

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego  
Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej

ZBIGNIEW DZIUBIŃSKI

# **Sport w perspektywie** św. Jana Pawła II i św. Jana Bosko

Warszawa 2017

**Recenzent:**

**Ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski SDB**

Copyright by Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej

Wydanie publikacji dofinansowane przez:

Ostróda Yacht Sp. z o.o.

Polskie Mięso i Wędliny Łukosz Sp. z o.o.

Totalizator Sportowy Sp. z o.o.

Akademia Wychowania Fizycznego ~~Józefa Piłsudskiego~~

00-968 Warszawa, ul. Marymoncka 34

tel. 22 669 09 25, 22 834 04 31 w. 571

e-mail: knhs@awf.edu.pl, www.awf.edu.pl

Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej

03-775 Warszawa, ul. Kawęczyńska 53

Tel. 22 518 61 26, tel/fax 22 670 06 55

e-mail: salosrp@salosrp.pl, www.salosrp.pl

ISBN 978-83-937888-6-6

Egzemplarze obowiązkowe zostały przekazane uprawnionym bibliotekom, zgodnie z art. 3 ustawy z dnia 7 listopada 1996 r. o obowiązkowych egzemplarzach bibliotecznych (Dz. U. poz. 722, z 2003 r. poz. 1188, z 2008 r. poz. 1056 oraz z 2012 r. poz. 1529).

Objętość monografii (liczba znaków): 749288

Korekta: ks. Edward Pleń SDB

Projekt graficzny okładki:

Efekt s.j.

Skład i łamanie:

Efekt s.j.

tel. 22 618 57 07

www.nalubelskiej.pl

# Spis treści

<b>PRZESŁANIA JUBILEUSZOWE.....</b>	<b>7</b>
<b>Wstęp.....</b>	<b>11</b>
<b>Część I</b>	
<b>SPORT W PERSPEKTYWIE ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II.....</b>	<b>21</b>
<b>Rozdział 1.</b>	
<b>Teologiczno-filozoficzne aspekty sportu .....</b>	<b>23</b>
1.1. Zarys biografii świętego .....	24
1.2. Akceptacja sportu w perspektywie nobilitacji świata doczesnego .....	37
1.3. Uznanie wysiłku sportowców w kontekście uświęcenia pracy .....	45
1.4. Rehabilitacja ciała jako warunek akceptacji sportu .....	53
1.5. Etyka jako kryterium oceny wartości sportu.....	67
<b>Rozdział 2.</b>	
<b>Sport w służbie człowieka i wspólnoty ludzkiej .....</b>	<b>103</b>
2.1. Sport dla rozwoju człowieka i świata.....	105
2.2. Sport jako droga ewangelizacji.....	124
2.3. Sport w kultywowaniu fundamentalnych wartości .....	139
2.4. Sport jako wyraz szacunku dla życia i środowiska naturalnego ....	156
2.5. Sport w służbie likwidowania biedy i innych nierówności społecznych .....	169

**Rozdział 3.**

**Sport w perspektywie św. Jana Bosko ..... 183**

3.1. Zarys biografii świętego ..... 184

3.2. System wychowawczy księdza Bosko i jego oryginalność ..... 193

3.3. Specyfika sportu salezjańskiego ..... 204

3.4. Wychowawcze i prewencyjne aspekty sportu..... 225

3.5. Sport w perspektywie duszpasterskiej..... 238

**Rozdział 4. .... 257**

**Sport w służbie wychowania dzieci i młodzieży ..... 257**

4.1. Fundamentalne aspekty sportu salezjańskiego ..... 260

4.2. Sport w służbie wychowania i ewangelizacji ..... 269

4.3. Perspektywy sportu..... 275

4.4. System organizacji i animatorzy w stowarzyszeniu sportowym .... 287

4.5. Dialektyka sportu salezjańskiego ..... 303

**Bibliografia..... 317**

# PRZESŁANIA JUBILEUSZOWE

**List ks. Tadeusza Rozmusa SDB  
Radcy Generalnego Regionu Europa Środkowo-Północna Towarzystwa  
Salezjańskiego w Rzymie**

Rzym, dnia 31 maja 2017 r.

**Szanowni Przyjaciele,**

Jubileusz 25-lecia Salezjańskiej Organizacji Sportowej Rzeczypospolitej Polskiej jest dobrą okazją do przeprowadzenia refleksji na temat praktyki społecznej skierowanej do dzieci i młodzieży według idei i projektu prewencyjno-wychowawczego przygotowanego przez założyciela Towarzystwa Salezjańskiego i pierwszego przełożonego (Generała Zgromadzenia) świętego Jana Bosko.

Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej jest spadkobierczynią tej pięknej idei i jednocześnie charyzmatu salezjańskiego, których sens polega na towarzyszeniu młodzieży w ich wzrastaniu i niełatwym okresie młodości, ukazywaniu tego, co najlepsze, najpiękniejsze i najbardziej szlachetne z jednostkowego jak i społecznego punktu widzenia.

Kiedy ćwierć wieku temu poszukiwaliśmy formuły organizacyjnej dla realizacji idei wychowywania dzieci i młodzieży przez sport na „uczciwych obywateli i dobrych chrześcijan”, to nikt nie przypuszczał, że trafi ona na tak podatny grunt i wyda tak obfite owoce. Dzisiaj Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej jest jednym z najaktywniejszych stowarzyszeń

kultury fizycznej w Polsce. Posiada nowoczesną strukturę organizacyjną, dostosowany do potrzeb społeczeństwa program sportowo-wychowawczy, a także pełną akceptację i wsparcie Towarzystwa Salezjańskiego i Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych, administracji rządowej i samorządowej, ale także krajowych i międzynarodowych organizacji sportowych, w tym między innymi Polskiego Komitetu Olimpijskiego, ale także Polisportive Giovanili Salesiane Internazionale.

W imieniu Przełożonego Generalnego Towarzystwa Salezjańskiego ks. Angela Fernandez Artime SDB, Członków Rady Generalnej Towarzystwa Salezjańskiego oraz własnym gratuluję dotychczasowych osiągnięć oraz życzę, abyście wzrastali w mądrości, łasce Bożej i ludzkiej. Za ten wielce szlachetny wysiłek wychowania młodzieży przez sport do pełni ludzkiej i chrześcijańskiej dojrzałości serdecznie dziękuję i z serca błogosławię.

Życzę Salezjańskiej Organizacji Sportowej Rzeczypospolitej Polskiej, aby moc i światło św. Jana Pawła II i św. Jana Bosko towarzyszyły w dziele wychowania młodzieży przez sport na dobrych obywateli naszej Ojczyzny oraz wiernych synów i córek Kościoła. Niech we wszystkich szlachetnych poczynaniach skierowanych do młodzieży wspiera Was łaska Boża.

*Ks. Tadeusz Rozmus SDB*

*Radca Generalny*

*Regionu Europa Środkowo-Północna Towarzystwa Salezjańskiego  
w Rzymie*



**List Aleksandra Łackiego  
Dyrektora Oddziału Totalizatora Sportowego Sp. z o.o. w Łodzi**

Łódź, dnia 18.04.2017 r.

**Szanowni Państwo!**

Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej świętuje swoje 25-lecie. Ten okres można podsumować liczbą przeszkolonej młodzieży, zorganizowanych zawodów czy medali i innych trofeów. Pozwólcie Państwo, że skupię się jednak na czymś innym, a mianowicie na samym sporcie, który był, jest i będzie jedną z najważniejszych dziedzin życia społecznego.

Wkład SALOS RP w rozwój tej sfery życia jest absolutnie bezcenny. To właśnie Salezjańska Organizacja Sportowa RP jest najlepszym przykładem dbałości o rozwój wszystkich istotnych wartości i cech towarzyszących sportowej rywalizacji – od wychowawczych po kulturalne czy fair play. Dodam, że trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie polskiego sportu bez SALOS RP.

Nie pozostaje mi nic innego, jak podziękować za minione 25 lat i jednocześnie życzyć Salezjańskiej Organizacji Sportowej Rzeczypospolitej Polskiej kolejnych 25 lat sukcesów w szlachetnej misji sportowego kształcenia młodzieży, upowszechniania sportu i kultury fizycznej, a także promowaniu zdrowego stylu życia w chrześcijańskim duchu.

Aleksander Łacki  
Dyrektor Oddziału  
Totalizatora Sportowego Sp. z o.o.  
w Łodzi

**TOTALIZATOR SPORTOWY**  
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością  
z siedzibą w Warszawie  
NIP 525-00-10-982 KRS 0000007411  
Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy XIII Wydział Gospodarczy  
Kapitał zakładowy Spółki: 115.000 000 zł

**Adres siedziby Spółki:**  
03-728 Warszawa, Targowa 25  
[www.lotto.pl](http://www.lotto.pl)  
[centrala@totalizator.pl](mailto:centrala@totalizator.pl)  
Bank PKO BP S.A Warszawa  
48 1020 1042 0000 8902 0014 8270

**Recepcja:**  
T +48 22 51 82 200  
T +48 22 51 82 320  
F +48 22 81 85 183





# Wstęp

W 2017 roku Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej obchodzi jubileusz 25-lecia. Jest to dobra okazja do przeprowadzenia pogłębionej refleksji na temat tego, co za nami, a mianowicie na temat wieloletniej praktyki społecznej w zakresie salezjańskiego sportu wychowawczego, który w swych podstawowych założeniach opiera się na chrześcijańskim modelu wychowania. Zaś w sposób uszczegółowiony na systemie prewencyjno-wychowawczym św. Jana Bosko, którego doniosłość nie tylko wynika z jego adekwatności w zastosowaniu do młodzieży, ale przede wszystkim z jego uniwersalności i aktualności. Omawiany salezjański sport wychowawczy opiera się także na założeniach antropologicznych, epistemologicznych, aksjologicznych, etycznych i społecznych integralnego humanizmu sportowego, u podstaw którego tkwią wartości olimpizmu, takie jak prawda, dobro, piękno, pokój, szacunek, godność, sprawiedliwość, przyjaźń i *fair play*. Uwzględnia również w swej warstwie teoretycznej i pragmatycznej ustalenia nauk przyrodniczych i ekonomicznych, ale przede wszystkim humanistycznych i społecznych oraz takich dyscyplin jak filozofia, teologia, pedagogika, historia, psychologia (rozwojowa i społeczna), socjologia, antropologia kulturowa, kulturologia i politologia.

Wyróżniającą cechą Salezjańskiej Organizacji Sportowej Rzeczypospolitej Polskiej jest nie tylko oryginalny projekt wychowawczy i unikalne zaplecze teoretyczno-intelektualne, ale przede wszystkim praktyka społeczna ukierunkowana na młodzież (dziewczęta i chłopców), zwłaszcza biedną, zaniedbaną i pochodzącą z rodzin niewydolnych wychowawczo, a nierzadko także dewiacyjną. Owa praktyka polega na wychodzeniu naprzeciw oczekiwaniom młodzieży, która nie tylko doświadcza ubóstwa w wymiarze ekonomiczno-egzystencjalnym, ale także społeczno-kulturowym. Jest ona z jednej

strony konsekwencją dynamicznych zmian związanych z rozwojem młodzieży, ale także przyspieszonej transformacji lokalnego i globalnego środowiska społeczno-kulturowego. Na naszych oczach wyłania się nowa formacja społeczno-polityczna, nazywana przez badaczy społeczną ponowoczesnością, postmodernizmem, społeczeństwem opartym na wiedzy, informacyjnym, masowym, medialnym czy sieciowym.

Salezjański sport wychowawczy wyróżnia się spośród innych nie tylko holistycznością, adekwatnością i efektywnością, ale także tym, że niezwykle ważną w nim rolę odgrywa aktywność sportowa w połączeniu z działaniami wychowawczymi i formacyjnymi, odnoszącymi się zarówno do sprawności fizycznej i zdrowia, jak i do sfery społecznej, kulturowej, psychicznej, intelektualnej, moralnej i duchowej osobowości młodego człowieka. Chodzi mianowicie o pełne i zrównoważone przygotowanie do życia, zarówno do uczestnictwa w sporcie (w różnych jego odmianach: wyczynowej czy rekreacyjnej), ale równocześnie do zajmowania różnych pozycji w przestrzeni zawodowej, odgrywania różnych ról w rodzinie, spełniania się w działalności społeczno-kulturowej i uczestnictwa w różnych wymiarach życia kościelnego. Wyjątkowość sportu salezjańskiego polega nie tylko na stwarzaniu młodzieży warunków do realizacji sportowych pasji i zainteresowań, ale przede wszystkim na rozwiązywaniu problemów społecznych ludzi młodych i przygotowaniu ich do życia w społeczeństwie i kulturze.

Charakterystyczną cechą Salezjańskiej Organizacji Sportowej Rzeczypospolitej Polskiej jest prowadzenie działalności naukowej i wydawniczej oraz budowanie w ten sposób zaplecza teoretycznego, nie tylko dla salezjańskiego sportu wychowawczego, ale sportu w ogóle, w różnych jego odmianach, od profesjonalnego, wyczynowego i olimpijskiego zaczynając, a na sporcie powszechnym, dla wszystkich, szkolnym, akademickim i osób niepełnosprawnych kończąc. Tym, co wyróżnia jej działania, jest przyjęcie holistycznej perspektywy, uwzględniającej różnorodne podejścia teoretyczne, metodologiczne i terminologiczne do opisywania oraz wyjaśniania zjawisk i procesów zachodzących na gruncie sportu, wychowania fizycznego, turystyki, rekreacji ruchowej, ale także, choć w ograniczonym zakresie, rehabilitacji ruchowej. Ważne jest również uczestnictwo w naukowym dyskursie osób o różnej orientacji światopoglądowej: materialistów, strukturalistów, egzystencjalistów i chrześcijańskich personalistów, teistów i ateistów, kontestatorów i aprowantywnie nastawionych do otaczającej rzeczywistości, sióstr zakonnych i księży odmiennych denominacji, osób reprezentujących różne ośrodki naukowe i naukowo-dydaktyczne w kraju i zagranicą.

Monografia zatytułowana *Sport w perspektywie św. Jana Pawła II i św. Jana Bosko* wpisuje się w nurt analiz humanistyczno-społecznych, a w szczególności

socjologiczno-pedagogicznych i historycznych zarazem. Ma ona charakter przeglądowo-teoretyczny. Wykorzystany został w niej dorobek piśmienniczy dwóch wielkich świętych. Pierwszy z nich w różnych okresach swego dorosłego życia, zarówno w okresie krakowskim jak i pontyfikalnym, budował zaplecze teoretyczne dla Kościoła rzymskokatolickiego. Drugi, budował zaplecze teoretyczne czerpiąc inspiracje z praktyki społecznej, ukierunkowanej na młodzież, a szczególnie na jej wychowanie. Pierwszy przez budowanie zaplecza w okresie pontyfikalnym tworzył doktrynę Kościoła rzymskokatolickiego, w której przedstawiał, naświetlał i argumentował w porządku teologicznym i humanistycznym najistotniejsze zagadnienia lokujące się „między niebem a ziemią”, dotyczące, najogólniej rzecz ujmując, człowieka w odniesieniu do Boga. Drugi z nich, spełniający swą posługę duszpasterską wcześniej, w ramach doktryny Kościoła rzymskokatolickiego i zgodnie z nią, tworzył zaplecze teoretyczne dla dwóch zgromadzeń salezjańskich, męskiego i żeńskiego, które, zgodnie z ich charyzmatem, ukierunkowane są na wychowanie dzieci i młodzieży. Uprawnieni jesteśmy do tego, aby powiedzieć, że pierwszy tworzył zaplecze dla całego Kościoła powszechnego na najwyższym szczeblu teoretycznej ogólności, drugi natomiast tworzył zaplecze dla pewnego segmentu aktywności Kościoła, a mianowicie dla działalności wychowawczej wśród młodzieży.

Możemy stwierdzić, że zarówno św. Jan Paweł II jak i św. Jan Bosko nie budowali zaplecza teoretycznego dla sportu i z myślą o nim. Koncentrowali swą uwagę w charakterystyczny dla siebie sposób na kwestiach bardziej fundamentalnych z perspektywy Kościoła rzymskokatolickiego. Jednak trzeba też wiedzieć, że wprowadzone przez nich rozstrzygnięcia mają niezwykle istotne znaczenie dla różnych szczegółowych obszarów i sfer życia jednostek oraz zbiorowości, w tym także dla dziedziny sportu. Nie oznacza to, że nie zabierali głosu w sprawach sportu. Wręcz przeciwnie, św. Jan Paweł II dla budowy zaplecza teologiczno-filozoficznego dla sportu uczynił więcej, niż wszyscy razem wzięci jego wielcy poprzednicy na pozycji papieża. Systematycznie spotykał się z różnymi grupami sportowców. Podczas tych spotkań ukazywał sport w perspektywie chrześcijańskiej, wskazywał na to, co powinno być jego istotą, co czyni z niego działalność w pełni humanistyczną, dobrze służącą wzrastaniu jednostek i zbiorowości ludzkich. Właśnie przywołanie jego wypowiedzi skierowanych do różnych grup sportowych jest osnową konstrukcji rozdziału drugiego. Wykorzystano w nim wszystkie najbardziej istotne przesłania Jana Pawła II, które układają się w pewną całość, ukazującą holistyczną wizję sportu, w ramach której wyraźnie wyodrębnia się rozumienie sportu w sposób autoteliczny oraz w sposób instrumentalny. Natomiast św. Jan Bosko uznał sport za jeden z ważniejszych elementów procesu wychowania

młodzieży. Dlatego też sport został potraktowany przez niego za integralny i komplementarny element jego systemu wychowawczego. Bez tego elementu, jakim jest sport, jego system, jak sam stwierdza, byłby o wiele mniej wartościowy i efektywny. W jego projekcie wychowawczym sport, podobnie jak u św. Jana Pawła II, ma charakter zarówno autoteliczny jak i instrumentalny.

W pracy wykorzystano przede wszystkim literaturę źródłową oraz różnorodne opracowania komentatorów dorobku piśmienniczego św. Jana Pawła II i św. Jana Bosko, ale także ich uczniów, którzy z dużym powodzeniem rozwijają różnorodne wątki teologiczne, filozoficzne i pedagogiczne. Szczególnie dotyczy to dorobku św. Jana Bosko, który pozostawił po sobie niezbyt obszerne zasoby piśmiennicze, ale za to sporo różnorodnych inspiracji do twórczej eksplikacji i rozwinięcia. Dokonując analizy dorobku św. Jana Pawła II sięgnięto zarówno do jego rudymetrycznych prac z okresu krakowskiego, takich jak *Miłość i odpowiedzialność*, *Osoba i czyn*, do pracy z okresu pontyfikalnego zatytułowanej *Teologia ciała* wraz z komentarzami różnych autorów, ale przede wszystkim encyklik papieskich, takich jak *Redemptor hominis* (1979), *Dives in misericordia* (1980), *Laborem exercens* (1981), *Veritatis splendor* (1993), *Evangelium vitae* (1995), *Fides et ratio* (1998) oraz homilii, adhortacji, przesłań, listów i różnych innych wystąpień okolicznościowych. Niezwykle ważną rolę odegrała analiza wystąpień i przesłań kierowanych do różnych grup sportowców. W tym przypadku korzystano z anglojęzycznych wersji L'Osservatore Romano, ale także ze zbioru wystąpień św. Jana Pawła II wydanych pod redakcją Norberta Mullera i Corneliusa Schafera i z pomocą Office of Church and Sport of the Pontifical Council for the Laity, zatytułowanego *The Pastoral Messages (Homilies, Angelus Messages, Speeches, Letters) of Pope John Paul II that Refer to Sport (1978-2005)* ze wstępem Mons. Carlo Mazza. Wykorzystano także liczne opracowania nauczania św. Jana Pawła II na temat sportu takich rodzimych autorów, jak Zbigniew Dziubiński, ks. Stanisław Kowalczyk, Mirosław Ponczek i wielu innych.

Dokonując analizy dorobku św. Jana Bosko wykorzystano 19-tomowe dzieło autorstwa G.B. Lemoyne, A. Amadei, E. Ceria E. (1898-1939) zatytułowane *Memorie Biografiche di San Giovanni Bosco* (Torino, San Benigno Canavese), ale także 2-tomową publikację zachowanych w archiwach, drukowanych dzieł św. Jana Bosko. Ta dwutomowa praca została wydana w 2016 roku staraniem Salezjańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie i nosi tytuł: *Źródła salezjańskie. Ksiądz Bosko i jego dzieło. Antologia*. Sięgnięto także po liczne opracowania jego następców na pozycji przełożonych Zgromadzenia Salezjańskiego, w tym ks. Michała Rua (1888-1910), ks. Pawła Alberi (1910-1921), ks. Piotra Ricaldone (1932-1951), ks. Egidio Vigano (1977-1995), ks. Juana Edmundo Vecchi (1996-2002). Wykorzystano dorobek jego

uczniów w linii salezjańskiej oraz osób świeckich, takich jak Jose Aubry, Augustin Auffray, Teresio Bosco, Pietro Braido, Luciano Cian, w tym także polskich salezjanów, w osobach ks. Józefa Marszałka, ks. Kazimierza Misiaszka i ks. Jana Niewęgłowskiego. Niezwykle przydatne okazały się, zwłaszcza do opracowania rozdziału czwartego, artykuły ks. Gino Borgogno, drukowane w latach 1971-2001 na łamach czasopisma „Juvenilia”, wydawanego staraniem Polisportive Giovanili Salesiane. Nieoceniona okazała się także książka poświęcona koncepcji sportu salezjańskiego ks. Gino Borgogno, autorstwa Giulio Caio i zatytułowana *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*.

Do opracowania poszczególnych rozdziałów zostały wykorzystane monografie autorstwa Zbigniewa Dziubińskiego, takie jak *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, *Sport w perspektywie salezjańskiej*, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim*, ale także rozdziały w monografiach i artykuły w czasopismach tegoż autora. Sięgnięto także do dorobku intelektualistów europejskich i amerykańskich, którzy z pozycji różnych kościołów chrześcijańskich podejmowali problemy z pogranicza sportu i różnie rozumianych zagadnień teologicznych, religijnych, doktrynalnych czy, najogólniej rzecz ujmując, kościelno-chrześcijańskich. W największym zakresie wykorzystano dorobek zagranicznych i rodzimych intelektualistów, którzy drukowali swe teksty w tzw. monografiach salezjańskich, które przez ćwierć wieku utworzyły jedyną w swoim rodzaju biblioteczkę Salezjańskiej Organizacji Sportowej Rzeczypospolitej Polskiej, składającą się z 32 zróżnicowanych tematycznie tomów, w których autorzy poszczególnych rozdziałów, z różnych perspektyw teoretycznych i metodologicznych, z różnych pozycji dyscyplinarnych i ideowych, przy zastosowaniu często odmiennej terminologii podejmowali w sposób dla siebie właściwy istotne zagadnienia z obszaru humanistycznych i społecznych nauk o kulturze fizycznej i sporcie.

Wykorzystano także prace przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, którzy przedmiotem swoich zainteresowań poznawczych uczynili kulturę fizyczną i sport. W gronie tym mamy socjologów: Wojciech Cynarski, Kazimierz Doktor, Zbigniew Dziubiński, Krzysztof W. Jankowski, Zbigniew Krawczyk, Michał Lenartowicz, Tomasz Sahaj, ks. Henryk Skorowski, filozofów: Józef Lipiec, Jerzy Kosiewicz, ks. Stanisław Kowalczyk, ks. Mieczysław Krąpiec, Maria Zowiśło, teologów: ks. Jerzy Cygan, ks. Zachariasz Łyko, ks. Roman Pawlas, o. Andrzej Potocki, pedagogów: Franciszek Adamski, Marianna Barlak, ks. Józef Marszałek, ks. Kazimierz Misiaszek, ks. Jan Niewęgłowski, Jerzy Nowocien, Andrzej Pawłucki, Stefan Wołoszyn, Krzysztof Zuchora, Zofia Żukowska, psychologów: Jacek Gracz, Monika Guskowska, Barbara Karolczak-Biernacka, historyków: Ewa Kałamacka, Wojciech Lipoński, Mirosław

Ponczek, teoretyków wychowania fizycznego i sportu: Maciej Demel, Henryk Grabowski, Tadeusz Maszczak, Wiesław Osiński, Halina Zdebska-Biziewska i wielu innych.

Praca zatytułowana *Sport w perspektywie św. Jana Pawła II i św. Jana Bosko* ma charakter monograficzny, holistyczny i eksplikacyjny zarazem. Zostały w niej wykorzystane podstawowe teorie, pojęcia i kategorie charakterystyczne dla chrześcijańskiej filozofii i teologii, salezjańskiej pedagogiki, socjologii kultury i socjologii sportu, ale także, choć w mniejszym stopniu, z obszaru innych dyscyplin naukowych lokujących się w naukach humanistycznych i społecznych. Przedstawiane fakty, prowadzone analizy i interpretacje dotyczą zagadnień sytuujących się w głównym nurcie intelektualnego życia Kościoła rzymskokatolickiego i są ukierunkowane na ten fragment rzeczywistości kulturowej, jakim jest sport. Choć zauważyć jednocześnie należy, że doniosłość poszczególnych zagadnień jest różna, raz mają one charakter powszechny, uniwersalny i globalny zarazem, aby w innym przypadku skoncentrować się na zagadnieniach wycinkowych, fragmentarycznych, rzecz można, lokalnych.

Prezentowana praca dotyczy nauczania dwóch wielkich świętych: Jana Pawła II i Jana Bosko. Kolejność prezentacji ich dorobku na temat sportu nie wynika z układu chronologicznego, tj. czasu, w którym żyli i działali, ale z charakteru tegoż nauczania i jego zasięgu oraz z zajmowanych pozycji w strukturach Kościoła rzymskokatolickiego. Pierwszy z nich był papieżem i jego nauczanie miało charakter powszechny, drugi był założycielem Towarzystwa Salezjańskiego i jego pierwszym przełożonym (Generałem Zgromadzenia), a jego nauczanie miało charakter lokalny, ograniczający się do turyńskiego społeczeństwa. Nie ma wpływu na przyjęcie tego założenia metodologicznego fakt, że dzieło księdza Bosko z czasem rozprzestrzeniło się na cały świat, a jego projekt wychowania dzieci i młodzieży implementowany został do praktyki społecznej na wszystkich kontynentach i w ponad 130 krajach świata.

Uważny Czytelnik za niewątpliwy mankament pracy może uznać liczne powtórzenia w poszczególnych rozdziałach. Autor stał przed następującym dylematem: pomijać powtarzające się elementy w wypowiedziach interesujących nas dwóch świętych, albo starać się przedstawiać ich narrację w sposób najbardziej wierny, nie eliminujący pewnych kwestii, które występowały wcześniej. W tym przypadku dokonano świadomego i jednocześnie arbitralnego wyboru, a mianowicie opowiedziano się za w miarę wiernym przedstawianiem różnorodnych wypowiedzi, narażając się tym samym na zarzut licznych powtórzeń. Decyzja ta była podyktowana chęcią zapewnienia płynności wywodu, bez potrzeby odsyłania Czytelnika do wcześniejszych fragmentów pracy, które w większości przypadków są niewygodą i utrudnieniem w recepcji tekstu. Uznano także, że powtórzenia pozwalają na uwypuklenie tego,

co stanowi fundament i istotę wywodu, tego, co doniosłe i najważniejsze. Wierzę, że niezadowoleni z takiego rozwiązania Czytelnicy wybaczą tę arbitralną decyzję, a może sprowokuje ona do merytorycznej polemiki, co też uznaję za swoistą wartość pracy.

Monografia została napisana jasnym i w miarę klarownym językiem, choć bez stosowania niepotrzebnych uproszczeń. Z tego też powodu nie powinna ona budzić obawy niezrozumienia, ale, ze względu na swą względną łatwość w odbiorze, zachęcać do poznawczego wysiłku. Zaleca się systematyczne zapoznawanie zawartości pracy, od pierwszego do ostatniego rozdziału, jednak można również poznawać treści poszczególnych rozdziałów w dowolnej kolejności, w zależności od potrzeb poszczególnych Czytelników. Chodzi o to, aby mogło z niej korzystać szerokie grono zainteresowanych odbiorców o różnych kompetencjach formalnych i merytorycznych, zarówno kandydaci na salezjańskich animatorów sportowych, jak i studenci, nauczyciele akademicy, ale także instruktorzy i trenerzy sportowi oraz osoby konsekrowane (siostry zakonne i księża) różnych konfesji i denominacji.

Dążąc do nadania pracy charakteru monograficznego, wyodrębniono w niej dwie części. Pierwsza z nich, zatytułowana *Sport w perspektywie świętego Jana Pawła II*, poświęcona jest analizie dorobku św. Jana Pawła II z zamiarem ukazania jego koncepcji sportu. W części pierwszej wyodrębniono dwa rozdziały merytoryczne. Rozdział pierwszy otwiera podrozdział zatytułowany *Zarys biografii świętego*. W kolejnych podrozdziałach przedstawiono fundamentalne kwestie ontologiczne, antropologiczne, etyczne, aksjologiczne i społeczne, które stanowią podwalinę do koncepcji sportu papieża. Analizy zostały przedstawione w kolejnych czterech podrozdziałach zatytułowanych *Akceptacja sportu w perspektywie nobilitacji świata doczesnego*, *Uznanie wysiłku sportowców w kontekście uświęcenia pracy*, *Rehabilitacja ciała jako warunek akceptacji sportu*, *Etyka jako kryterium oceny wartości sportu*. Oprócz analizy merytorycznej dorobku Jana Pawła II wprowadzone zostały także elementy nauczania jego wielkich poprzedników, ale także następców na pozycji papieża, najwybitniejszych intelektualistów chrześcijańskich, reprezentujących różne nurty teologiczno-filozoficzne. Poddano analizie dokumenty Soboru Watykańskiego II, ale także posoborowe interpretacje zapisów biblijnych. Wszystko po to, aby lepiej i bardziej precyzyjnie ukazać ewolucję poglądów Kościoła rzymskokatolickiego oraz koncepcję sportu Jana Pawła II. W rozdziale drugim zatytułowanym *Sport w służbie człowieka i wspólnoty ludzkiej* skoncentrowano uwagę na analizie wypowiedzi Jana Pawła II, które były w trakcie jego pontyfikatu kierowane do różnych grup sportowców. Jak w pierwszym rozdziale podniesiona była przede wszystkim kwestia sportu w rozumieniu autotelicznym, tak w rozdziale drugim akcentowane jest rozumienie sportu

w sposób instrumentalny. Sport w tym przypadku został uznany za ważny instrument realizacji fundamentalnych wartości. W związku z tym, kolejne cztery rozdziały zostały zatytułowane: *Sport dla rozwoju człowieka i świata*, *Sport jako droga ewangelizacji*, *Sport w kultywowaniu fundamentalnych wartości*, *Sport jako wyraz szacunku dla życia i środowiska naturalnego*, *Sport w służbie likwidowania biedy i innych nierówności społecznych*. Jak wynika z tytułów poszczególnych podrozdziałów, sportowi została przypisana protagonyzyczna rola w dziele budowanie nowego i lepszego świata.

Druga część, zatytułowana *Sport w perspektywie świętego Jana Bosko*, poświęcona jest analizie dorobku św. Jana Bosko, z zamiarem ukazania jego koncepcji sportu. W części drugiej wyodrębniono dwa rozdziały merytoryczne. Rozdział otwiera podrozdział zatytułowany *Zarys biografii świętego*. W kolejnych podrozdziałach przedstawiono fundamentalne kwestie ontologiczne, antropologiczne, etyczne, aksjologiczne i społeczne systemu prewencyjno-wychowawczego księdza Bosko, które stanowią podwalinę jego koncepcji sportu. Dalsze analizy zostały przedstawione w kolejnych czterech podrozdziałach zatytułowanych: *System wychowawczy księdza Bosko i jego oryginalność*, *Specyfika sportu salezjańskiego*, *Wychowawcze i prewencyjne aspekty sportu*, *Sport w perspektywie duszpasterskiej*. Ukazana i poddana została analizie nie tylko rola sportu w systemie prewencyjno-wychowawczym księdza Bosko, ale także założenia duszpasterstwa salezjańskiego, które bezwzględnie powinno uwzględniać w swej pracy wychowawczej ten fragment rzeczywistości kulturowej, jakim jest sport. Św. Jan Bosko, podobnie jak św. Jan Paweł II, nobilituje sport poprzez przypisanie mu nie tylko znaczenia w realizacji wartości autotelicznych, takich jak zdrowie, sprawność fizyczna, rekreacja, wypoczynek, ale także instrumentalnych, związanych z budowaniem przyjaznych interakcji, umiejętności współdziałania, szacunku dla drugiego, solidarności, wolności, sprawiedliwości i innych. W rozdziale czwartym zatytułowanym *Sport w służbie wychowania dzieci i młodzieży* przedstawiono rozwinięcie wizji sportu księdza Bosko. Dokonał tego jego uczeń w kolejnym pokoleniu, a mianowicie ks. Gino Borgogno. W kolejnych czterech podrozdziałach zatytułowanych: *Fundamentalne aspekty sportu salezjańskiego*, *Sport w służbie wychowania i ewangelizacji*, *Perspektywy sportu*, *System organizacji i animatorzy w stowarzyszeniu sportowym*, *Dialektyka sportu salezjańskiego*, przedstawiono i poddano analizie przemyślenia ks. Borgogno, które tworzą w miarę uporządkowaną, choć z wieloma znakami zapytania, koncepcję sportu księdza Bosko, uwzględniającą podstawowe założenia teologiczno-filozoficzne i pedagogiczne, ale także dokonujące się w sposób dynamiczny zmiany otoczenia społeczno-kulturowego, które zmieniło swój charakter z tradycyjnego na nowoczesny i ponowoczesny, modernistyczny i postmodernistyczny.

Niniejsza monografia kierowana jest do zróżnicowanego pod względem merytorycznych i intelektualnych kompetencji grona odbiorców, którzy zajmują różnorodne pozycje i odgrywają zróżnicowane role w życiu społecznym. Przede wszystkim jest kierowana do salezjańskich animatorów sportowych (salezjanów, salezjanek, osób świeckich), którzy w strukturach Salezjańskiej Organizacji Sportowej Rzeczypospolitej Polskiej są organizatorami zajęć sportowo-wychowawczych dla dzieci i młodzieży. Kierowana jest ona także do salezjanów i salezjanek w ogóle, nie tylko zajmujących się sportem, ale również do księży (diecezjalnych i zakonnych) oraz sióstr zakonnych, którzy w ramach swych zakonnych charyzmatów i działań parafialnych zajmują się wychowaniem oraz formacją dzieci i młodzieży. Zaś w sposób szczególny adresowana jest do nauczycieli różnych specjalności (nie tylko wychowania fizycznego), wychowawców, trenerów, instruktorów, pracowników naukowo-dydaktycznych i dydaktycznych szkół wyższych oraz studentów kierunków pedagogicznych, pracy socjalnej, resocjalizacji i innych pokrewnych, a szczególnie zaś do studentów akademii wychowania fizycznego, takich kierunków jak wychowanie fizyczne, sport, rekreacja ruchowa, turystyka oraz rehabilitacja ruchowa.

Na zakończenie życzę Czytelnikom satysfakcji z lektury książki. Wszystkim animatorom salezjańskim, którzy w minionym 25-leciu przyczynili się do realizacji idei salezjańskiego sportu wychowawczego, ale także wielu różnorodnym organizacjom formalnym, które na różne sposoby wspierały realizację priorytetowych działań, składam z pełną atencją wielkie podziękowania. Dziękuję też kolejnym pokoleniom młodzieży, z którymi dane nam było realizować ważne sportowo-wychowawcze zadania i wspólnie doświadczać tego, co najlepsze, najpiękniejsze i najbardziej wartościowe w życiu.

*Zbigniew Dziubiński*

# Część I

## **SPORT W PERSPEKTYWIE ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II**

# Rozdział 1.

## Teologiczno-filozoficzne aspekty sportu

Jana Pawła II koncepcja sportu wynika z przyjęcia pewnych rozstrzygnięć teoretycznych (filozoficzno-teologicznych), które stanowią podwalinę pod jego koncepcję sportu i niejako są jej fundamentem. Na nim, jako mocnej podstawie, buduje papież kolejne piętra, wprowadza rozstrzygnięcia szczegółowe, które odnoszą się do różnych dziedzin życia jednostkowego i społecznego ludzi, w tym także do dziedziny sportu.

Jan Paweł II konstruując fundamentalne założenia dla swojego nauczania wykorzystał ustalenia wielkich poprzedników, nie tylko konfesyjnych, ale także bardzo odległych ideowo i dokonujących analiz z różnych perspektyw poznawczych. W nauczaniu papieża odnajdujemy nie tylko odczytane na nowo, zgodnie z duchem odnowy Kościoła, interpretacje *Pisma świętego*, ale także myśli wielkich filozofów starożytności, takich jak Sokrates, Platon, Arystoteles czy św. Augustyn, średniowiecznego doktora Kościoła św. Tomasza z Akwinu, oświeceniowego filozofa Immanuela Kanta, fenomenologa Maksa Schelera, dziewiętnastowiecznego Karola Marksa i późniejszych jego kontynuatorów, polskich przedstawicieli metafizyki mesjanistycznej: Józefa Hoene-Wrońskiego, Bronisława Trentowskiego, Karola Libelta czy Augusta Cieszkowskiego, ale także wybitnego teologa niemieckiego, niezwykle wpływowego uczestnika Soboru Watykańskiego II, Karla Rahnera<sup>1</sup>.

Nauczanie Jana Pawła II czerpie inspiracje z dorobku intelektualistów chrześcijańskich, którzy w ramach różnych nurtów filozoficznych dokonali ważnych i najczęściej odpowiadających na znaki czasu rozstrzygnięć teoretycznych. Wśród wielu nie można pominąć tomistów: Etienne Gilsona

---

<sup>1</sup> Z. Dziubiński (2003), *Jana Pawła II filozofia i teologia sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Społeczny wymiar sportu*, Warszawa, SALOS RP: 88.

i Jacques'a Maritaina, przedstawiciela personalizmu aktywistycznego Emanuela Mouniera, ewolucjonizmu „chrześcijańskiego” Pierre'a Teilharda de Chardin czy egzystencjalizmu, Gabriela Marcela. Papież, jako kontynuator linii odnowy Kościoła, czerpał obficie z dorobku swoich wielkich poprzedników, takich jak Pius X, Pius XI, Pius XII, Jan XXIII, Paweł VI, ale także z dorobku wielkiego *aggiornamento* i *acomodata renovatio* Kościoła rzymskokatolickiego, jakie dokonało się podczas Soboru Watykańskiego II, którego uczestnikiem był również Jan Paweł II<sup>2</sup>.

W dalszej części przedstawiony zostanie zarys biografii świętego, ale także podstawowe kwestie filozoficzno-teologiczne, które legły u podstaw przewartościowania ciała i aktywności sportowej. Dotyczą one takich zagadnień jak dowartościowanie świata doczesnego i bytującego w nim człowieka, dowartościowanie ciała i aktywności skierowanej na doskonalenie rzeczywistości przyrodzonej i najwyższej w nim wartości, jaką jest człowiek, ale także aktywności sportowej w perspektywie etyki personalistycznej.

## 1.1. Zarys biografii świętego

Karol Józef Wojtyła urodził się w Wadowicach 18 maja 1920 roku jako drugi syn Karola Wojtyły i Emilii z domu Kaczorowska. Jego starszy brat, Edmund, miał wtedy 14 lat. Miesiąc po narodzinach Karol został ochrzczony przez kapłana wojskowego w kościele znajdującym się przy wadowickim Rynku Głównym, księdza Franciszka Żaka. Jego ojcem chrzestnym był Józef Kuczmierczyk, zaś matką chrzestną, Maria Wiadrowska. Rodzina Wojtyłów żyła skromnie. Ojciec był urzędnikiem w wojsku w stopniu porucznika, natomiast matka prowadziła dom i dorywczo pracowała jako szwaczka. Rodzina Wojtyłów była znana z religijności i cieszyła się szacunkiem wśród mieszkańców Wadowic<sup>3</sup>.

Dnia 13 kwietnia 1929 roku w wieku czterdziestu pięciu lat zmarła jego matka. On wówczas chodził do szkoły podstawowej i miał 9 lat. Była to tragedia dla całej rodziny. Po pogrzebie ojciec zabrał synów do Sanktuarium Maryjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej, które później Karol często odwiedzał. Po śmierci matki ojciec przejął obowiązek wychowania Karola. Troszczył się zarówno o jego rozwój intelektualny jak i fizyczny. W 1930 roku Karol rozpoczął naukę w I Państwowym Gimnazjum Męskim im. Marcina Wadowity

---

Tamże.

<sup>3</sup> T. Michta, P. Szczuczko-Jędruszek (2017), *Biografia Jana Pawła II*, <http://www.centrumjp2.pl/jan-pawel-ii/biografia-jana-pawla-ii/> (dostęp: 08.04.2017). Zarys biografii świętego Jana Pawła II został przygotowany na podstawie niniejszej publikacji.

w Wadowicach. Lolek, tak nazywano go w domu, uczył się bardzo dobrze i wyróżniał się wśród kolegów gorliwą pobożnością. Będąc w pierwszej klasie gimnazjalnej, z inspiracji księdza Kazimierza Figlewicza, rozpoczął ministrancką przygodę. W gimnazjum ujawniły się jego zainteresowania i talenty pisarskie oraz aktorskie, które rozwijał pod opieką nauczyciela języka polskiego, Kazimierza Forysia. Karol brał udział w szkolnych przedstawieniach, takich inscenizacji jak *Antygona*, *Balladyna* i *Śluby panińskie*. Uczestniczył także z powodzeniem w konkursach recytatorskich. Jego i kolegów interesował również sport, zaś w szczególności piłka nożna. Karol grał w nią z wielką radością i zaangażowaniem już w szkole podstawowej<sup>4</sup>. Podczas spotkań piłkarskich, które rozgrywane były często pomiędzy katolikami i Żydami, zwykle występował jako bramkarz, zarówno u katolików jak i Żydów<sup>5</sup>.

Dnia 5 grudnia 1932 roku, zaledwie trzy lata po śmierci matki, w wieku 26 lat zmarł jego brat Edmund, który był lekarzem i zaraził się szkarlatyną od chorej pacjentki.

W dniu 14 maja 1938 roku Karol bardzo dobrze zdał maturę. Zgodnie z jego zainteresowaniami teatrem i literaturą, pod wpływem gimnazjalnego nauczyciela Mieczysława Kotlarczyka, podjął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>6</sup>. Wraz z rozpoczęciem roku akademickiego, razem z ojcem przeniósł się do Krakowa, gdzie zamieszkali przy ulicy Tynieckiej 10, w dwóch skromnych pokojach w suterenie. Podjęcie studiów na kierunku filologia polska była zaskoczeniem dla otoczenia Karola, które widziało w nim doskonałego kapłana. Od samego początku zamieszkania w Krakowie fascynowało go życie intelektualne oraz artystyczne. W okresie tym filologia polska na Uniwersytecie przeżywała okres swojej świetności, co stanowiło dodatkowy impuls do rozwoju intelektualnego. Nowe znajomości oraz wyjątkowa atmosfera Krakowa zapaliły go do tworzenia poezji. Zainteresowania teatrem spowodowały przyłączenie się Karola do Konfraterni Teatralnej, kierowanej przez Tadeusza Kudlińskiego. Karol wystąpił jako aktor w spektaklu zatytułowanym *Kawaler księżycowy* poety Mariana Niżyńskiego.

---

<sup>4</sup> Rzeczywiście jako uczeń Karol Wojtyła najchętniej występował w meczach piłkarskich na bramce. Jednak trzeba wiedzieć, że w okresie późniejszym fascynowały go także górskie wędrówki, kajakowe spływy i jazda na nartach. Zamiłowanie do sportu kultywował na kolejnych etapach swego życia. Podczas pielgrzymek do Polski dość często powracał do wątków sportowych swego przed pontyfikalnego życia, podkreślając znaczenie licznych spływów kajakowych i wypraw górskich.

<sup>5</sup> J. Kapuściński, M. Terka (brw.), *Św. Jan Paweł II*. W: *Ciżę, Poczet Papieży*, Katowice, Polska Grupa Idea S.C.: 570-578.

<sup>6</sup> Obecnie jest to Instytut Polonistyki, przy ul. Gołębiej 20, gdzie znajduje się tablica upamiętniająca studia Karola Wojtyły – Jana Pawła II w latach 1939-1940.

W Konfraterni zawarł znajomość z Juliuszem Kydryńskim, który następnie stał się jego serdecznym przyjacielem<sup>7</sup>

Po wybuchu II wojny światowej, Kraków stał się celem bombardowań, a w ciągu tygodnia został zajęty przez wojska niemieckie. Wawel został zajęty przez generalnego gubernatora Hansa Franka. Zamknięto też katedrę dla odwiedzających. Możliwość dalszego odbywania studiów przekreśliła zorganizowana przez Niemców w dniu 6 listopada 1939 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim akcja pacyfikacyjna *Sonderaktion Krakau*, która była wymierzona przeciwko polskiemu uczoneму. Następnie Uniwersytet został zamknięty, a kwiat nauki polskiej wywieziono do obozu Sachsenhausen. Systematycznie pogarszała się sytuacja materialna Karola i jego ojca. W związku z tym uparcie poszukiwał pracy i znalazł ją w Zakładach Chemicznych „Solvay” w Borku Fałęckim. W początkowym okresie pracował w kamieniołomach w Zakrzówku, gdzie wydobywano wapienie do wytwarzania sody. Praca ta była niezwykle ciężka, ale dawała ograniczone bezpieczeństwo, bowiem Niemcy uważali zakład za strategicznie ważny. W 1941 roku Wojtyła został pomocnikiem Franciszka Łabusia, który, jak głosi legenda, ponoć radził mu, aby został księdzem<sup>8</sup>.

Praca w fabryce nie przeszkodziła Karolowi Wojtyłe we wzięciu udziału w rekolekcjach, prowadzonych w parafii św. Stanisława Kostki na Dębnikach. Podczas ich trwania nawiązał kontakt z krawcem Janem Tyranowskim, mistykiem i ascetą, który na początku nie zrobił na nim dobrego wrażenia. Mimo braku przygotowania teologicznego wygłaszał jednak porywające kazania. Dobrze orientujący się w dziełach św. Jana od Krzyża i św. Teresy z Avila, wywarł następnie ogromny wpływ na Wojtyłę, którego uczynił zelatorem<sup>9</sup> swojej piętnastki różańcowej. Jak głosi legenda, to właśnie Tyranowski przyczynił się do odnalezienia przez Wojtyłę powołania<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> Życiorys Papieża Jana Pawła II (2012), Pelplin, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Pelplińskiej, <http://www.pelplin.ksm.org.pl/joomla/index.php/dokumenty/inne/77-zyciorys> (dostęp: 4.05.2017).

<sup>8</sup> A. Boniecki (1983), *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, Kraków, Znak, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/znak\\_2010\\_kalendarium\\_jp2\\_05.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/znak_2010_kalendarium_jp2_05.html) (dostęp: 4.05.2017).

<sup>9</sup> Zelator jest osobą kierującą grupami Żywego Różańca, Kółkami Różańcowymi, składającymi się z 15-20 osób (po wprowadzeniu przez św. Jana Pawła II modyfikacji różańca w liście apostoelskim *Rosarium Virginis Mariae*). Każdy z członków grupy powinien przez miesiąc odmawiać każdego dnia jedną z tajemnic różańcowych, którą mu wskaże zelator. Każdy z nich jeden raz w miesiącu, zwykle jest to pierwsza niedziela miesiąca, organizuje spotkanie modlitewne grupy.

<sup>10</sup> *Błogosławiony Jan Paweł II – życiorys* (2014), Radio Maryja, <http://www.radiomaryja.pl/kosciol/blogoslawiony-jan-pawel-ii-zyciorys/> (dostęp: 4.05.2017).

W 1941 roku jego ojciec zachorował, a 18 lutego, gdy wrócił do domu z obiadem, zastał go w domu martwego. Tę śmierć odczuł bardzo boleśnie. Pochowano go na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie<sup>11</sup>. W przewyciężeniu smutku wynikającego ze śmierci ojca pomógł mu Mieczysław Kotlarczyk, który wraz z żoną zamieszkał przy Tynieckiej. Pełen nowych inicjatyw założył teatr, nazwany Rapsodycznym. W repertuarze teatru były takie inscenizacje jak *Quo vadis*, *Król-Duch*, *Beniowski* i *Pan Tadeusz*. Związany był z nim od samego początku wraz z innymi studentami polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na jego talent aktorski zwrócił uwagę sam Juliusz Osterwa. W 1942 roku, ku zaskoczeniu Kotlarczyka, Wojtyła postanowił wstąpić do tajnego seminarium duchownego. W godzinach porannych asystował podczas Mszy św. księciu metropolicie Adamowi Sapiesze, następnie szedł do pracy w „Solvayu”, a nocami się uczył. Od początku sierpnia 1944 roku Niemcy prowadzili masowe łapanki i wywozili ujętych mężczyzn, aby uniknąć powstania ludności Krakowa. „Czarna niedziela” przypadająca na dzień 6 sierpnia okazała się szczęśliwa dla Wojtyły, bowiem uniknął wywózki, a dzięki decyzji arcybiskupa Sapiehy wraz z innymi klerykami znalazł schronienie w Pałacu Biskupim. W dniu 18 stycznia 1945 roku do Krakowa weszła Armia Czerwona, a wojna zmierzała ku końcowi<sup>12</sup>.

W 1946 roku Wojtyła ukończył z wynikiem celującym czteroletnie studia teologiczne, natomiast po ich zakończeniu, tj. 1 listopada z rąk kardynała Adama Sapiehy otrzymał święcenia kapłańskie, a następnie odprawił swoją pierwszą Mszę św. w krypcie św. Leonarda na Wawelu. Dnia 15 listopada pojechał z księdzem Stanisławem Starowieyskim, aby podjąć studia teologiczne na rzymskim Uniwersytecie Angelicum. Zamieszkał w Kolegium Belgijskim w Rzymie. Wojtyła miał przede wszystkim pogłębiać wiedzę i realizować pracę doktorską, ale także miał poznawać metody pracy duszpasterskiej. W trakcie pobytu w Rzymie uczestniczył we Mszy św. pod przewodnictwem ojca Pio. Według niepotwierdzonych informacji, ponoć ojciec Pio miał wówczas przepowiedzieć Karolowi Wojtyle objęcie Tronu Piotrowego. Po wyróżniającym zdaniu egzaminu licencjackiego z teologii, drugi rok studiów poświęcił pisaniu doktoratu pod kierunkiem wybitnego profesora Reginalda Garrigou-Lagrange. W swej dysertacji doktorskiej podjął temat: *Zagadnienia wiary u świętego Jana od Krzyża*. Praca została oceniona bardzo wysoko, ale jednak formalnie nie uzyskała stopnia naukowego doktora. Stało się tak dlatego, bowiem jego praca nie została wydrukowana, na co młody, polski ksiądz zwyczajnie nie miał pieniędzy<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> Po śmierci ojca Karol zamieszkał u państwa Kydryńskich, którzy okazali mu swoją pomoc i wsparcie.

<sup>12</sup> A. Boniecki (1983), *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, dz. cyt.

<sup>13</sup> J. Kapuściński, M. Terka (brw.), *Św. Jan Paweł II*. W: Cize, *Poczet Papieży*, dz. cyt.: 571.

Po przyjeździe do Polski wrócił do swej diecezji i otrzymał nominację na wikariusza w wiejskiej parafii w Niegowici, gdzie miał prowadzić pracę duszpasterską. Pełnił tę funkcję w latach 1948-1951. W tym czasie uzyskał także tytuł magistra teologii, a następnie obronił rozwiniętą wersję rzymskiej rozprawy doktorskiej. Po uzyskaniu doktoratu kardynał Sapięha skierował go do pracy w parafii św. Floriana w Krakowie. Wojtyła cieszył się uznaniem i sympatią wiernych, a szczególnie zaś młodzieży. Zorganizował duszpasterstwo młodzieży, w ramach którego prowadził wspólne spotkania, rozmawiając o ważnych dla młodych ludzi problemach. Organizował także wycieczki, wyjścia do teatru i filharmonii. Był też inicjatorem prób chorału gregoriańskiego. Na prowadzane przez Wojtyłę rekolekcje przychodziły wielkie rzesze ludzi. W 1950 roku podjął współpracę z „Tygodnikiem Powszechnym”, w którym publikował swoje teksty. Pierwszy utwór opublikował pod pseudonimem Andrzej Jawień (zaczerpnięty z *Powrotu do życia* Jana Parandowskiego), a był nim poemat zatytułowany *Pieśń o blasku wody*.

W lipcu 1951 roku zmarł książę kardynał Sapięha, który przez długie lata kierował rozwojem Karola Wojtyły. Funkcję administratora archidiecezji krakowskiej objął arcybiskup Eugeniusz Baziak, który był przekonany o potrzebie ukierunkowania Wojtyły na pracę naukową. W związku z tym, arcybiskup dał Wojtyle urlop naukowy, odciążając go od rozlicznych obowiązków w parafii. Urlop miał mu pozwolić na przygotowanie rozprawy habilitacyjnej. Wyprowadził się wówczas z plebanii i przeniósł do mieszkania księdza profesora Ignacego Różyckiego. Dnia 12 grudnia 1953 roku dysertacja habilitacyjna, zatytułowana *Ocena możliwości oparcia etyki chrześcijańskiej na założeniach systemu Maxa Schelera* została jednogłośnie przyjęta przez Radę Wydziału Teologicznego<sup>14</sup> Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jednak Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego nie zatwierdziło stopnia naukowego, a uczyniło to dopiero 31 października 1957 roku. Wtedy Karolowi Wojtyle został nadany przez Centralną Komisję ds. Stopni i Tytułów Naukowych stopień docenta. Uzyskanie habilitacji umożliwiło mu podjęcie pracy na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Krakowie. Podjął też pracę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w którym po dwóch latach objął Katedrę Etyki. Jego wykłady cieszyły się ogromnym zainteresowaniem nie tylko studentów, ale także wykładowców. Jak wynika z przekazywanych informacji, tak było dużo chętnych, że część studentów musiała siedzieć na podłodze. W tym okresie także spotykał się z młodzieżą poza uniwersyte-tem. „Wujek” – bo tak nazywali go studenci – organizował dla nich górskie

---

<sup>14</sup> Z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego powstała w 1981 roku Pa-pieska Akademia Teologiczna.

wędrówki i spływy kajakowe. Efektem wielu lat pracy naukowo-dydaktycznej na KUL były cenione przez czytelników artykuły, publikowane między innymi w czasopiśmie „Znak” oraz w „Tygodniku Powszechnym”<sup>15</sup>.

W lipcu 1958 roku decyzją Piusa XII Wojtyła został mianowany biskupem pomocniczym archidiecezji krakowskiej i biskupem tytularnym Ombi. Stało się tak za sprawą arcybiskupa Eugeniusza Baziaka, który zgłosił jego kandydaturę. W ten sposób, w wieku 38 lat, stał się najmłodszym polskim biskupem. Dnia 28 lipca 1958 roku, przed głównym ołtarzem Katedry Wawelskiej, miała miejsce jego konsekracja biskupia, której dokonali arcybiskup Eugeniusz Baziak oraz biskupi Franciszek Jop i Bolesław Kominek. Krakowski biskup za dewizę przyjął słowa zaczerpnięte z *Traktatu o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* św. Ludwika Marii Grignon de Montford: *Totus Tuus (Cały Twój)*, które oznaczały pełne oddanie się w opiekę Maryi. Towarzyszyły mu one do końca życia. Objęcie stanowiska biskupa pomocniczego przysporzyło mu wiele innych obowiązków. Między innymi zabiegał o zgodę na budowę kościoła w Nowej Hucie, której komunistyczna władza nie chciała udzielić. Opublikował także fundamentalne dzieło zatytułowane *Miłość i odpowiedzialność*, które wywołało liczne kontrowersje, ze względu na podjęte w nim kwestie ludzkiej seksualności. Wydał także w miesięczniku „Znak” dramat zatytułowany *Przed sklepem jubilera*, poświęcony kwestiom małżeństwa<sup>16</sup>.

Bardzo istotnym wydarzeniem w perspektywie objęcia papieskiego tronu był Sobór Watykański II, zwołany przez Pawła VI i zainaugurowany 11 października 1962 roku. Krakowskiego biskupa charakteryzowała wyjątkowa aktywność w pracach soborowych gremiów. Posługując się doskonale łaciną, wielokrotnie się wypowiadał i przygotowywał ważne dokumenty, w tym między innymi dotyczące mediów oraz liturgii. Usilnie zabiegał o wprowadzenie narodowych języków do liturgii, a także przystosowania liturgii katolickiej do uwarunkowań społeczno-kulturowych Kościołów pozaeuropejskich.

W grudniu 1963 roku, po zakończeniu obrad Soboru, biskup Wojtyła udał się na pielgrzymkę do Ziemi Świętej, która zrobiła na nim wielkie wrażenie. Po powrocie do Krakowa, w dniu 30 grudnia papież Paweł VI poinformował go telefonicznie o nominacji na arcybiskupa Krakowa. Stanowisko

---

<sup>15</sup> Przed pontyfikalne życie Karola Wojtyły dobrze przedstawia dramat biograficzny zatytułowany *Karol – człowiek, który został papieżem* (*Karol, Un uomo diventato papa*), w reżyserii Giacomo Battiato, zrealizowany w koprodukcji francusko-kanadyjsko-niemiecko-polsko-włoskiej, którego światowa premiera odbyła się 14 kwietnia 2005 r.

<sup>16</sup> A. Boniecki (1983), *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, dz. cyt.; T. Michta, P. Szczuczko-Jędruszak (2017), *Biografia Jana Pawła II*, dz. cyt.

to od śmierci kardynała Sapięhy było nieobsadzone. Władze komunistyczne w Polsce, które wcześniej nie zaakceptowały wielu kandydatur wysuniętych przez kardynała Stefana Wyszyńskiego, zaaprobowały arcybiskupa Wojtyłę. Miały one bowiem błędne przekonanie, że nie będzie się angażował w sprawy polityczne i uda się go poróżnić z prymasem Wyszyńskim. Po odbyciu się ingresu i objęciu władzy arcybiskupiej, dnia 8 marca 1964 roku, Karol Wojtyła przeniósł się do Pałacu Biskupiego w Krakowie. Następne sesje synodu pokazały szczególne uzdolnienia arcybiskupa Wojtyły. W tym samym czasie był on mocno zaangażowany w przygotowanie obchodów Millenium. Wspólnie z arcybiskupem Kominkiem, udało im się przekonać prymasa do zaakceptowania niezwykle ważnego (jak się później okazało) orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich. Kończyło się ono słowami: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. Ogłoszona publicznie odezwa zbulwersowała władze komunistycznej Polski, które prowadziły politykę skierowaną przeciwko Kościołowi, ale także przeciwko arcybiskupowi Wojtyłe. To głośne wydarzenie negatywnie rzutowało na obchody Tysiąclecia Chrztu Polski<sup>17</sup>

Dnia 26 czerwca 1967 roku papież Paweł VI obdarzył go godnością kardynała. Mimo ciężących na nim obowiązków, w tym związanych z przygotowaniem słynnej encykliki Pawła VI *Humanae vitae*, nie zaniedbywał spraw archidiecezjalnych. Przygotował efektywny system nauki religii poza szkołą, był projektodawcą „ruchu sakrosongowego”, nadzorował rozwój duszpasterstwa niewidomych oraz głuchoniemych, prowadził rekolekcje dla par i młodych małżeństw. Spotkania te zaowocowały powstaniem Instytutu Rodziny, który po wielu latach stał się ważnym elementem, powołanej przez Wojtyłę, Papieskiej Akademii Teologicznej<sup>18</sup>.

Na pierwszy Synod Biskupów do Watykanu, który planowany był na jesień 1967 roku, nie pojechał. Był to wyraz solidarności z prymasem Wyszyńskim, który nie otrzymał od władz komunistycznych zgody na wyjazd. W kolejnych synodach Wojtyła należał do grona najbardziej aktywnych uczestników. Zgłaszał postulaty kolegalności w Kościele, budował poparcie dla pluralizmu kulturowego Kościoła, stał na stanowisku obrony celibatu księży. Był przeciwnikiem nie tylko aborcji, ale także stosowania antykoncepcji. Idee te, które znalazły swój wyraz w pracy *Miłość i odpowiedzialność*, a później, za jego sprawą w encyklice *Humanae vitae* Pawła VI, towarzyszyły mu przez cały okres późniejszego pontyfikatu.

<sup>17</sup> J. Kapuściński, M. Terka (brw.), *Św. Jan Paweł II*, dz. cyt.: 572; A. Boniecki (1983), *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, dz. cyt.

<sup>18</sup> *Błogosławiony Jan Paweł II – życiorys* (2014), Radio Maryja, dz. cyt.

Kardynał Wojtyła nie zwalniał tempa w zakresie realizacji swoich planów naukowo-badawczych, czego zwieńczeniem było niezwykle doniosłe dzieło filozoficzne, a mianowicie praca zatytułowana *Osoba i czyn*. Uczestniczył również w pracach następujących po sobie kongresów teologów polskich, ale także międzynarodowych zjazdach teologicznych. Również był niezwykle aktywny w wymiarze międzynarodowym, czego przykładem mogą być jego liczne podróże, w tym między innymi do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii oraz Republiki Federalnej Niemiec<sup>19</sup>.

Jego aktywność w różnych gremiach watykańskich spowodowała, iż wyrósł na jednego z najbardziej znaczących kardynałów w otoczeniu papieża. Był członkiem trzech kongregacji kurii oraz Synodu Biskupów. Systematycznie korzystał z zaproszenia papieża do uczestnictwa w prywatnych audiencjach. W 1976 roku na zaproszenie papieża wygłosił rekolekcje w Watykanie dla Kurii Rzymskiej, co zostało odebrane jako znaczące wyróżnienie. W maju 1978 roku kardynał Wojtyła po raz ostatni odwiedził Pawła VI, natomiast 12 sierpnia tegoż roku wspólnie z kardynałem Wyszyńskim przybyli do Rzymu, aby wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych, ale także w konklawe, które miało wyłonić następcę na stolicy św. Piotra. Dnia 26 sierpnia nowym papieżem został wybrany arcybiskup Wenecji, Albino Luciani, który przyjął imię Jan Paweł I. Po nagłej i niespodziewanej jego śmierci, po bardzo krótkim pontyfikacie, trwającym zaledwie miesiąc, w dniu 4 października odbyły się uroczystości pogrzebowe, a następnie, zgodnie z tradycją, nastąpił okres żałoby oraz konklawe<sup>20</sup>.

W dniu 16 października 1978 roku, w wyniku głosowania, kardynał Karol Wojtyła został wybrany nowym papieżem<sup>21</sup>. Biały dym, który pojawił nad

---

<sup>19</sup> A. Boniecki (1983), *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, dz. cyt.

<sup>20</sup> J. Kapuściński, M. Terka (brw.), *Św. Jan Paweł II*, dz. cyt.: 573.

<sup>21</sup> Warto wiedzieć, że po wyniesieniu na Tron Piotrowy Jan Paweł II krzewił swoje młodzieńcze sportowe zainteresowania. Nieustannie zaskakiwał swoje najbliższe otoczenie sportowymi działaniami: codziennie się gimnastykował, dużo biegał, spacerował, jeździł na nartach i pływał. Poleciał także wybudowanie basenu w swej letniej rezydencji w Castel Gandolfo. Na pytanie, czy warto realizować tak kosztowną inwestycję, papież miał odpowiedzieć, że jego pogrzeb pociągnie za sobą o wiele większe wydatki. Papież musi być sprawny i zdrowy. W późniejszym okresie pontyfikatu, na miarę swych możliwości, również starał się dbać o swą sprawność fizyczną. Jeśli pozwalał mu czas chętnie oglądał także spotkania piłkarskie w telewizji. Bardzo cenił sobie spotkania z różnymi grupami sportowymi. Praktyka sportowa Jana Pawła II oraz jego teoretyczny dorobek w tym zakresie są świadectwem niebywalej zgodności czynu i myśli, bezpośredniego uczestnictwa w sporcie, rozważań teoretycznych oraz rozwoju intelektualnego i duchowego. Jest on żywym wzorem starożytnej *paidei, kalokagatii*, harmonijnego wszechstronnego rozwoju, w którym wszystkie sfery

Kaplicą Sykstyńską o godz. 18.18 wywołał ogromny entuzjazm wśród wier-nych, zebranych na placu św. Piotra. Kardynał Pericle Felici oznajmił światu wybór papieża z Polski. Nowo wybrany papież powitał zgromadzonych słowami: *Sia lodato Gesu Cristo!* (Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!). Wybór Polaka był zaskoczeniem, bowiem przerwał wielowiekową tradycję powoływania na najwyższy urząd w Kościele katolickim duszpasterzy z Włoch. W pierwszą niedzielę po wyborze, dnia 22 października, miała miejsce uroczysta inauguracja pontyfikatu, w której wzięli udział najwyżsi dostojnicy z całego świata. W trakcie hołdu składanego przez kardynałów, Jan Paweł II się pochylił i przytulił prymasa Stefana Wyszyńskiego, gdy czynił on gest poddania. W trakcie Mszy św. zostały wypowiedziane wielce wymowne słowa: „Nie lękajcie się!”. Rozpoczął się tym samym pontyfikat Jana Pawła II, papieża z Polski<sup>22</sup>.

Ameryka Łacińska była pierwszą pielgrzymką zagraniczną Jana Pawła II, która okazała się znaczącym duszpasterskim osiągnięciem nowego papieża. Podczas spotkania z wiernymi zwrócił uwagę na fakt, że to właśnie ten rejon świata jest wyjątkowy, bowiem zamieszkuje go największa rzesza katolików. Wyraził też swą solidarność z mieszkającymi tam wiernymi i okazał troskę o ich los.

Pierwsza pielgrzymka do ojczyzny na zaproszenie Episkopatu Polski rozpoczęła się dnia 2 czerwca 1979 roku. Zbiegła się ona w czasie z obchodami 900. rocznicy męczeńskiej śmierci św. Stanisława. Odprawiane przez niego Msze św. gromadziły liczne rzesze ludzi, szacuje się, że wzięło w nich udział około 10 milionów Polaków. Na zakończenie pielgrzymki na ówczesnym placu Zwycięstwa w Warszawie (obecnie plac Piłsudskiego), padły pamiętne słowa: „Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”. Jak się później okazało słowa te miały moc sprawczą. Msza św. i cała pielgrzymka, mająca charakter religijno-patriotyczny, spowodowały potężne zaniepokojenie członków elit komunistycznych, które widząc ogromne ożywienie społeczne, zaczęły czuć niepewność co do dalszego rozwoju sytuacji w kraju<sup>23</sup>.

---

i płaszczyzny człowieka nie są przeciwstawne, ale integralne i komplementarne wobec siebie. Z tego też powodu jest on wzorem osobowym, jeszcze zbyt nieśmiało wykorzystywanym przez nauczycieli i wychowawców sportowych, do prowadzenia procesu wychowania wśród dzieci i młodzieży.

<sup>22</sup> G. Turowski [oprac.], J. Sosnowska [red.], A. Bujak i A. Mari [fot.] (2005), *Jan Paweł II. Dzień po dniu. Ilustrowane Kalendarium Wielkiego Pontyfikatu*, t. 1 (1978-1990), Kraków, Biały Kruk.

<sup>23</sup> J. Kapuściński, M. Terka (brw.), *Św. Jan Paweł II*, dz. cyt.: 573; A. Boniecki (1983), *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, dz. cyt.

Pozycja Jana Pawła II, nie tylko ta formalna, wynikająca z piastowanej funkcji, ale także z jego kompetencji merytorycznych, umacniała się w bardzo szybkim tempie. O audiencję ubiegały się najważniejsze osobistości świata. Jednak rozpoczęty w sposób niezwykle dynamiczny pontyfikat stwarzał dla wielu reżimów, organizacji i środowisk ogromne zagrożenie dla ich interesów. Efektem tego był zamach na życie papieża w dniu 13 maja 1981 roku, w rocznicę objawień fatimskich, na placu św. Piotra. Zamachowcem okazał się później turecki obywatel Mehmet Ali Agca, który z odległości trzech i pół metra strzelił do papieża. Natychmiastowa operacja przeprowadzona przez najwybitniejszych chirurgów w Poliklinice im. Agostino Gemellego uratowała papieżowi życie. Po odzyskaniu przytomności papież przebaczył sprawcy zamachu, natomiast dwa lata po wydarzeniu złożył mu wizytę w więzieniu. Leczenie papieża w szpitalu po postrzale zbiegło się z innym niezwykle ważnym i jednocześnie smutnym wydarzeniem, albowiem dnia 28 maja 1981 roku zmarł prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński. Po śmierci prymasa na jego następcę został powołany przez Jana Pawła II arcybiskup Józef Glemp. Sytuacja społeczno-polityczna w Polsce stawała się coraz bardziej napięta. Papież, dostrzegając rozwój wydarzeń mających rewolucyjny charakter, apelował o rozwiązanie poprzez dialog nabrzmiałego konfliktu między władzą komunistyczną a społeczeństwem<sup>24</sup>.

Druga pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny rozpoczęła się dnia 16 sierpnia 1983 roku. Jej przebieg był naznaczony stanem wojennym, który został wprowadzony półtora roku wcześniej. Głównym elementem pielgrzymki były obchody 600-lecia obrazu Maryi w jasnogórskim sanktuarium. Pielgrzymka przebiegała bez większych zakłóceń, a miesiąc po jej zakończeniu został zniesiony stan wojenny. Trzecia pielgrzymka odbyła się cztery lata później. Rozpoczęła się dnia 8 czerwca 1987, a jej głównym wydarzeniem było uczestnictwo papieża w odbywającym się Krajowym Kongresie Eucharystycznym. Wizyta przebiegała bardzo sprawnie, a we wszystkich Mszach św. uczestniczyły niezliczone tłumy, które żywiołowo i entuzjastycznie reagowały na słowa papieża. Już wtedy wyraźnie dało się odczuć nadchodzący zmierzch reżimu komunistycznego. Czwarta pielgrzymka przebiegała pod hasłem: „Bogu dziękujcie, ducha nie gaście” i rozpoczęła się dnia 1 czerwca 1991 roku. Była to pierwsza pielgrzymka w postkomunistycznej Polsce. Głównym motywem rozważań Jana Pawła II było pojęcie wolności, które nie tylko powinno być rozumiane jako wyzwolenie się spod jarzma niesłuszných ograniczeń, ale także jako samoograniczenie. Pielgrzymka ta była diametralnie inna niż

---

<sup>24</sup> G. Turowski [oprac.], J. Sosnowska [red.], A. Bujak i A. Mari [fot.] (2005), *Jan Paweł II. Dzień po dniu. Ilustrowane Kalendarium Wielkiego Pontyfikatu*, t. 1 (1978-1990), dz. cyt.

poprzednie, a mianowicie papież wobec polskich władz nie występował jako opozycjonista i nie był dla nich zagrożeniem. Podczas tej pielgrzymki Jan Paweł II uczestniczył w VI Światowych Dniach Młodzieży, które odbywały się w Częstochowie<sup>25</sup>.

Piąta pielgrzymka<sup>26</sup> Jana Pawła II do Polski w dniu 22 maja 1995 roku była bardzo krótka, bowiem zaledwie kilkugodzinna. Odbyła się ona przy okazji podróży apostolskiej do Czech, podczas której papież kanonizował w Skoczowie<sup>27</sup> Jana Sarkandra. Szósta pielgrzymka do Polski rozpoczęła się dnia 31 maja 1997 roku. Przewodnie jej hasło brzmiało: „Chrystus wczoraj, dziś i na wieki”. Jej program był niezwykle napięty a poszczególne wydarzenia niezwykle doniosłe, w tym między innymi znajdowała się kanonizacja królowej Jadwigi, uczestnictwo w obchodach 1000-lecia śmierci św. Wojciecha w Gnieźnie oraz udział w Kongresie Eucharystycznym we Wrocławiu. Podczas tej pielgrzymki kluczowym pojęciem była „prawda”. Jan Paweł II dał wówczas wyraz swojej miłości do ojczyzny. Mimo upływu lat i poważnych przejść zdrowotnych, tryskała z niego erudycja, radość i optymizm. Siódma pielgrzymka papieża do ojczyzny była najdłuższą i najbardziej sentymentalną. Odbyła się w okresie 5-17 czerwca 1999 roku. W poszczególnych miejscach swej pielgrzymiej drogi rozważał znaczenie i sens kluczowych pojęć dla człowieka, takich jak prawda, dobro, solidarność, bieda, cierpienie, sprawiedliwość itp. Były to swoiste rekolekcje dla społeczeństwa polskiego. Podczas trwania pielgrzymki coraz częściej mówiono o problemach zdrowotnych papieża. Zły stan zdrowia nie pozwolił mu przybyć na krakowskie Błonia, gdzie miał odprawić Mszę św. dla zgromadzonych wiernych. Głęboko w pamięci zapadła wszystkim jego wizyta w rodzinnych Wadowicach, gdzie po Mszy św. wzruszająco, sentymentalnie, ale jednocześnie z poczuciem humoru wspominał swe młodzieńcze lata. W dniu 16 sierpnia 2002 rozpoczął ostatnią i najkrótszą pielgrzymkę do ojczystego kraju, podczas której poświęcił Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach<sup>28</sup>.

Dnia 31 marca 2005 roku stan zdrowia Jana Pawła II uległ znacznemu pogorszeniu. Środki masowej komunikacji każdego dnia przekazywały informacje od opiekujących się nim lekarzy. Gdy 2 kwietnia o godzinie 21.37 osobisty

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Warto wiedzieć, że papież w kwietniu 1994 roku w Watykanie miał wypadek, po którym został mu wymieniony staw biodrowy i chodził o lasce, czuł się gorzej. Jednak mimo perturbacji zdrowotnych nie zwalniał tempa pracy.

<sup>27</sup> W diecezji bielsko-bialskiej.

<sup>28</sup> G. Turowski [oprac.], J. Sosnowska [red.], A. Bujak i A. Mari [fot.] (2005), *Jan Paweł II. Dzień po dniu. Ilustrowane Kalendarium Wielkiego Pontyfikatu*, t. 2 (1991-2005), Kraków, Biały Kruk.

lekarz papieski, Renato Buzzonetti, stwierdził śmierć Jana Pawła II, cały świat pogrążył się w żałobie. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 8 kwietnia 2005 roku. Wzięło w nich udział na placu św. Piotra ponad 300 tysięcy wiernych, a dwa miliardy ludzi oglądało transmisję uroczystości pogrzebowych w telewizji. Trumna z ciałem papieża została złożona w podziemiach Bazyliki św. Piotra<sup>29</sup>.

Na pontyfikat Jana Pawła II nie składały się wyłącznie, choć były najliczniejsze, pielgrzymki do Polski, ale także 104 pielgrzymki na wszystkie kontynenty, do bliskich i najbardziej oddalonych regionów świata. Na spotkania z papieżem przychodziły niezliczone rzesze przedstawiciele różnych religii. Jego nauczanie nie było proste, ale jednocześnie trafiało do serc odbiorców na całym świecie. Konsekwentnie walczył o godność człowieka, sprzeciwiał się aborcji i eutanazji, ostrzegał przed „cywilizacją śmierci”. Uczył, że zło należy dobrem zwyciężać. Krytykował szerzącą się laicyzację, ale jednocześnie zwracał uwagę na potrzebę braterstwa i współpracy ludzi reprezentujących różne systemy wartości, kultury, społeczeństwa i narody. Jan Paweł II nadał Kościołowi nową dynamikę rozwoju. Podejmował niezwykle istotne inicjatywy, których celem było pogłębienie ekumenizmu między różnymi kościołami chrześcijańskimi, budował relacje między katolikami i Żydami<sup>30</sup> oraz przedstawicielami innych religii. W sposób jednoznaczny potępił systemy totalitarne XX wieku, a Holokaust nazwał wielką zbrodnią ludzkości.

Został również okrzyknięty papieżem ludzi młodych, o miłości do których mówił na ojczyźnie i w wielu miejscach świata. Zawsze znajdował czas, by wziąć udział w Światowych Dniach Młodzieży. Zawsze zwracał się do młodzieży z autentyczną serdecznością, bowiem w młodzieży widział przyszłość nowego świata, który powinien się opierać na fundamentach dobra, prawdy i miłości. Niezwykłe twórczo realizował postanowienia Soboru Watykańskiego II. Konsekwentnie bronił tradycyjnego nauczania Kościoła odnośnie celibatu i uczestnictwa kobiet w Kościele, co spowodowało falę krytyki pod jego adresem. Przeprowadził reformę prawa kanonicznego, zreorganizował Kurię Rzymską, wyniósł na ołtarze wielu świętych i błogosławionych. Pozostawił po sobie liczne prace poświęcone nauczaniu Kościoła, w tym 14 encyklik (m.in.: *Redemptor hominis*, *Dives in misericordia*, *Laborem exercens*, *Centesimus annus*, *Sollicitudo rei socialis*), a także wiele adhortacji i konstytucji apostolskich<sup>31</sup>.

<sup>29</sup> J. Kapuściński, M. Terka (brw.), *Św. Jan Paweł II*, dz. cyt.: 575.

<sup>30</sup> Do historii przeszła jego słynna modlitwa pod Ścianą Płaczu.

<sup>31</sup> G. Turowski [oprac.], J. Sosnowska [red.], A. Bujak i A. Mari [fot.] (2005), *Jan Paweł II. Dzień po dniu. Ilustrowane Kalendarium Wielkiego Pontyfikatu*, t. 2 (1991-2005), dz. cyt.

W odpowiedzi na wołanie zgromadzonych na placu św. Piotra wznoszone podczas pogrzebu, *Santo subito!*, jego następca, papież Benedykt XVI udzielił dyspensy od pięcioletniego okresu oczekiwania na wszczęcie procesu beatyfikacyjnego, co jest określone przez prawo kanoniczne. Dlatego już dnia 13 maja 2005 roku rozpoczął się proces beatyfikacyjny Jana Pawła II, przez wielu nazywanego Wielkim. Postulatorem procesu został ks. Sławomir Oder. Dnia 2 kwietnia 2007 roku w Bazylice św. Jana na Lateranie, w obecności wikariusza generalnego Rzymu kard. Camillo Ruiniego, miało miejsce zamknięcie procesu beatyfikacyjnego na szczeblu diecezji rzymskiej, a następnie cała dokumentacja została przekazana do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych<sup>32</sup>. Dnia 14 stycznia 2011 roku papież Benedykt XVI podpisał dekret o uznaniu autentyczności cudownego uzdrowienia francuskiej zakonnicy, s. Marie-Simone Pierre Normand. Przekazano wówczas informację, że uroczystości beatyfikacyjne odbędą się w Święto Miłosierdzia Bożego, dnia 1 maja 2011 roku w Watykanie. Wspomnienie liturgiczne nowego błogosławionego Kościoła katolickiego papież wyznaczył na 22 października, na pamiątkę uroczystego rozpoczęcia pontyfikatu Jana Pawła II w 1978 roku. Natychmiast po obrzędzie beatyfikacji rozpoczął się proces kanonizacyjny, w którym postulatorem został, podobnie jak w procesie beatyfikacyjnym, ks. Sławomir Oder<sup>33</sup>.

Dnia 2 lipca 2013 roku Komisja Kardynałów Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych zaakceptowała przedstawioną dokumentację, dotyczącą uznania cudu dokonanego za wstawiennictwem bł. Jana Pawła II. Następnie papież Franciszek wydał dekret o uznaniu tego cudu. W uzasadnieniu tej decyzji dyrektor

---

Trudnym do przecenienia jest jego wkład w rozwój zaplecza teologiczno-filozoficznego katolickiej koncepcji sportu. Będąc kontynuatorem linii odnowy Kościoła, zapoczątkowanej przez jego wielkich poprzedników Jana XXIII i Pawła VI oraz twórczo wzbogacając ten dorobek własnymi doświadczeniami i przemyśleniami, stworzył teoretyczne podstawy dla sportu w sferze ontologicznej, epistemologicznej, antropologicznej, aksjologicznej, etycznej i religijnej. Jego katechezy dotyczące „teologii ciała” są zwieńczeniem wysiłków dotyczących dowartościowania ciała, zarówno w kategoriach teologiczno-religijnych jak i humanistyczno-kulturologicznych. Ciało, jako obiekt zainteresowania nauk humanistycznych o sporcie, zostało na nowo zinterpretowane i zrehabilitowane. Zostało uznane za wartość pozytywną, uczestniczącą we wszystkich fundamentalnych wydarzeniach ludzkiego losu, od rajskiego, bezgrzesznego stanu bytowania zaczynając, a na aktywnym uczestnictwie w boskim dziele stwarzania świata kończąc.

<sup>32</sup> Warto dodać, że jeszcze żaden tego rodzaju proces na poziomie diecezji w naszych czasach nie rozpoczął się tak szybko po śmierci kandydata na ołtarze i nie został zakończony w ciągu niecałych dwóch lat od jego otwarcia.

<sup>33</sup> G. Turowski [oprac.], J. Sosnowska [red.], A. Bujak i A. Mari [fot.] (2005), *Jan Paweł II. Dzień po dniu. Ilustrowane Kalendarium Wielkiego Pontyfikatu*, t. 2 (1991-2005), dz. cyt.

Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej ks. Federico Lombardi wyjaśnił, że chodzi o potwierdzone przez lekarzy i teologów z Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych niewytłumaczalne z lekarskiego punktu widzenia uzdrowienie Kostarykanki Floribeth Mora Diaz, która chorowała na nieoperacyjnego tętniaka mózgu. Z przekazanych informacji wynika, że kobieta ta, oglądając przekaz telewizyjny uroczystości beatyfikacyjnych Jana Pawła II, zaczęła się do niego modlić, a następnie w jej wyniku doznała cudownego uzdrowienia. Dnia 30 września 2013 roku papież Franciszek ogłosił termin kanonizacji błogosławionych papieży, a mianowicie Jana XXIII i Jana Pawła II. Uroczystości kanonizacyjne odbyły się w Niedzielę Miłosierdzia Bożego w dniu 27 kwietnia 2014 roku<sup>34</sup>.

## 1.2. Akceptacja sportu w perspektywie nobilitacji świata doczesnego

Niezwykle istotną kwestią dla określenia wartości sportu w doktrynie Kościoła rzymskokatolickiego jest nie tylko ujawnienie jego pozycji w świecie przyrodzonym (doczesnym), ale przede wszystkim ukazanie roli i znaczenia rzeczywistego świata, jakie nadaje mu Kościół. Bowiem bez akceptacji świata przyrodzonego i aktywności ludzkiej nie jest możliwy pozytywny stosunek do sportu, którego ontyczne, ale także antropologiczne, epistemologiczne, etyczne, społeczne oraz aksjologiczne podstawy mają przede wszystkim charakter przyrodzony, a sportowy postęp dokonuje się w procesie doskonalenia doczesności, której podstawowym elementem jest człowiek.

Jan Paweł II, mimo dokonujących się zmian w doktrynie Kościoła, zapoczątkowanych przez wielu intelektualistów katolickich, ale formalnie rozpoczętych za sprawą Soboru Watykańskiego II, musiał się zmierzyć z ciągle obecnym w Kościele platońsko-augustiańskim sposobem patrzenia na świat przyrodzony. Dla lepszej eksplikacji dokonań Jana Pawła II w dziele dowartościowania świata doczesnego, poznajmy podstawowe ustalenia w tym zakresie doktora Kościoła, świętego Aureliusza Augustyna, którego filozofia i teologia na długie wieki zdominowała perspektywę patrzenia na rzeczywistość przyrodzoną.

Założenia filozoficzno-teologiczne Augustyna<sup>35</sup>, traktując rzecz w dużym uproszeniu, to kompozycja skrajnego teocentryzmu oraz neoplatonizmu,

---

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Aureliusz Augustyn (354-430) urodził się w niewielkim rzymskim, północno-afrykańskim mieście Tagasta, jako syn zwolennika rzymskiego politeizmu oraz ortodoksyjnej chrześcijanki, której, przez prowadzenie rozwiązłego życia i posiadanie nieślubnego dziecka, nastroczał wiele problemów. Został ochrzczony, pod wpływem

oparta na fundamentach manicheizmu<sup>36</sup>. Świat został stworzony z niczego (*creatio ex nihilo*) przez osobowego i nieskończonego Boga, według paradygmatu znajdującego się w jego umyśle. On też nieustannie zapewnia jego istnienie, niejako permanentnie go stwarzając (*creatio continua*). Bóg kieruje światem we wszystkich jego aspektach. Zło obecne w świecie jest brakiem dobra i konsekwencją odwrócenia się ludzi od Boga. Dusza ludzka jest odrębnym od ciała, niematerialnym i samoistnym elementem, który nie ma żadnych identyfikacji z życiem biologicznym. Dusza, dzięki bliskości Boga i nieśmiertelności, jest doskonalsza od grzesznego ciała. Dzięki iluminacji, oświeceniu Boga, duszę znamy lepiej niż ciało. Na potępienie zasługuje rozkosz zmysłowa (cielesna), bowiem stanowi próbę wywyższania przyjemności cielesnych ponad duchowe. Celem człowieka jest całkowita orientacja na Boga i jednoczesne zdystansowanie się wobec owładniętego grzechem świata przyrodzonego. Filozoficzno-racjonalne analizowanie świata jest ciekawe, ale jednocześnie bardzo próżne i bezsensowne. Dał temu Augustyn wyraz, pisząc: „Pragnę znać Boga i duszę. I nic więcej? Nic więcej”<sup>37</sup>.

---

mediolańskiego biskupa Ambrożego, dopiero w wieku 33 lat. Wbrew własnej woli, w 391 roku został wyświęcony na kapłana, a pięć lat później mianowany biskupem Hippony. Funkcję tę piastował do śmierci, przygotowując kolejne dzieła filozoficzno-teologiczne, a także zwalczając różnorodne ruchy heretyckie, takie między innymi jak manicheizm, donatyzm czy pelagianizm. Żył w czasach rozpadu imperium rzymskiego, które pod naporem barbarzyńców traciło swą siłę. W 410 roku, po aneksji Rzymu przez Wizygotów, napisał fundamentalne dzieło *O Państwie Bożym. Przeciw poganom ksiąg XXII* (Warszawa, Pax 1977). Zmarł w trakcie najazdu przez Wandalów na Hipponę. W młodości był wyznawcą manicheizmu. Mimo, że tą dualistyczną religię później odrzucił, to jej pewne elementy na stałe inkorporował do chrześcijaństwa. Do swego teoretycznego zaplecza wprowadził też wiele wątków z filozofii platońskiej i neoplatońskiej. Stworzył pierwszą kompletną doktrynę chrześcijaństwa i w ten sposób nadał jej kształt na całe tysiąclecie.

<sup>36</sup> Manicheizm jest synkretyczną religią, stworzoną w Persji w III wieku przez Maniego, będącą kompilacją elementów zoroastryzmu, buddyzmu, gnostycyzmu oraz chrześcijaństwa. U jej podstaw tkwi przyjęty ze staroirackiej religii dualizm, rozumiany jako odwieczna walka dwóch przeciwstawnych sił: dobra (ducha) i zła (materii). Są one obecne w rzeczywistości doczesnej, ale także w ludzkiej naturze, w której siłą złą jest materialne ciało, natomiast dobrą – niematerialna dusza. Nieustanne zmaganie się dobra (tego, co duchowe) ze złem (z tym, co materialne) wymaga podporządkowania materialnego i grzesznego ciała nieskazitelnej duszy. W praktyce oznacza to wybór życia w ubóstwie, polegającego na niespożywaniu mięsa i wina, powstrzymaniu się od kontaktów seksualnych itp. Walka między tak rozumianym dobrem a złem ma się zakończyć zwycięstwem tego pierwszego, którego efektem będzie zmarginalizowanie zła.

<sup>37</sup> W. Tatarkiewicz (1993), *Historia filozofii*, t. 1, *Filozofia starożytna i średniowiecza*, Warszawa, PWN: 195.

W bogatej twórczości Augustyna wyróżnia się zagadnienie chrześcijańskiej wspólnoty wartości. Wyodrębnia on dwa typy tej wspólnoty, a mianowicie: państwo Boże (*civitas Dei*), którego symbolem jest Jeruzalem i państwo ziemskie (*civitas terrena*), symbolizowane przez Babilon. Ukazuje swój stosunek do wymienionych państw pisząc: „Dwie miłości powołały do życia dwa państwa: miłość własna, posunięta aż do pogardy Boga, powołała państwo ziemskie, natomiast miłość Boga zaś, posunięta aż do pogardzania sobą, powołała państwo niebieskie”<sup>38</sup>. Zatem Augustyn za jedyne i ostateczne kryterium podziału ludzkości uznaje stosunek względem Boga.

Założenie Augustyna, u podstawy którego występuje podział na *civitas Dei* i *civitas terrena*, zawiera również uzasadnienie o charakterze eschatologicznym. Głosi on teorię predestynacji<sup>39</sup>, którą uzasadnia koncepcja łaski bożej. Człowiek przeciwstawiając się Bogu, stając się obciążony grzechem, tworzy warunki do rozwoju zła i skazuje się oraz swoich potomków w ten sposób na wiekuiste potępienie. Mimo tego, Bóg, w swej bezkresnej dobroci i miłości, obdarzył część ludzi łaską i zagwarantował im zbawienie, natomiast pozostałym grzesznikom zatracenie. Sam człowiek nie ma wpływu na swój ostateczny los, nie może też go zmienić w żaden sposób, bowiem tylko Bóg decyduje o łasce i posiada tajemnicę zbawienia. Wynika z tego, że tylko pewna część ludzi uzyskuje od Boga łaskę, której *nota bene* nie może on odrzucić. W ten sposób ogranicza wolną wolę człowieka. Zatem bardzo ograniczona część ludzi jest przeznaczona do miłowania Boga i to ona tworzy *civitas Dei*.

Zdecydowanie większa część grzeszników tworzy państwo ziemskie, niekiedy nazywane państwem szatana. Nie mogą oni kochać Boga, bowiem są nosicielami upadłej natury. Oba państwa różnią się między sobą w wymiarze

---

<sup>38</sup> Augustyn (1977), *O państwie Bożym. Przeciw poganom ksiąg XXII*, t. 2, Warszawa, Pax: 162-163.

<sup>39</sup> Augustyn w sposób zdecydowany zwalczał pelagianizm (od nazwiska brytyjskiego mnicha Pelagiusza), który głosił, że grzech pierworodny nie zniszczył natury kolejnych pokoleń, ale był jedynie niewłaściwym zachowaniem Adama. Przyznawał też posiadanie podmiotowości i wolnej woli przez człowieka, bez potrzeby obecności łaski. Augustyna koncepcja grzechu pierworodnego, łaski i predestynacji stała w jawnej opozycji do pelagianizmu i stała się z czasem (od XVI-XVII wieku) kluczowym elementem ortodoksyjnego nauczania Kościoła. Dopiero kontrreformacja spowodowała odrzucenie przez Kościół predestynacji, która znalazła podatny grunt w kościołach protestanckich za sprawą Marcina Lutera, Jana Kalwina i Corneliusa Jansena. Kościół katolicki odrzucił teorię predestynacji w początkach XVIII wieku i przyjął rozwiązanie, według którego łaska do zbawienia jest niezbędna, ale też to, że człowiek posiada wolną wolę przejawiającą się w postaci dobrych uczynków. Zatem zbawienie można osiągnąć dzięki dobrym uczynom wspartym łaską.

moralnym, a nie materialnym, „są przemieszane w ciele, ale w duszy rozdzielone”. Podział ten nie przebiega pomiędzy organizacjami doczesnymi. Wiąże się on z podziałem duchowym, symbolicznym, a mianowicie, jeśli np. członek Kościoła kieruje się egoizmem, to przynależy do państwa ziemskiego. Do państwa niebieskiego może przynależeć człowiek pełniący funkcje polityczne, który kieruje się wartościami chrześcijańskimi. Państwo niebiańskie tworzy wspólnota oparta na miłości, pokoju, harmonii oraz wartościach religijnych. Jest ona pozbawiona takich stanów emocjonalnych jak współzawodnictwo i zazdrość. Państwem doczesnym rządzi rywalizacja i konflikt oraz opiera się ono na wartościach doczesnych. *Civitas terrena* skupia się wokół wartości doczesnych i rządzi nim konflikt, ponieważ każdy kieruje się własną korzyścią, a dóbr nie starcza dla wszystkich, w efekcie społeczeństwo dzieli się na rządzących i uciskanych. Obywatele obu państw są przemieszani, ale ich rozdzielenie, w tym fizyczne, nastąpi w trakcie Sądu Ostatecznego, podczas którego przeważająca część zostanie skierowana na zatracenie w ogniu piekielnym<sup>40</sup>.

Państwo ziemskie w rozumieniu politycznym pochodzi od Boga, ale jest konsekwencją grzechu pierworodnego, a nie jego wcześniejszym zamysłem. Jest ono potrzebne po to, aby jego obywatele, przesiąknięci zazdrością i egoizmem, byli ograniczani w dążeniu do realizacji swych partykularnych interesów. Państwo polityczne nie ma mocy naprawy upadłej ludzkiej natury, ale na zasadzie przymusu, może powstrzymać ludzi od pogrążania się w grzechu, ograniczając złe czyny oraz zapewniając bezpieczeństwo i pokój. Podczas pielgrzymki ziemskiej chrześcijanin korzysta z ochrony władzy politycznej, która jest niezbędna, dlatego też postuluje, aby ludzie respektowali postanowienia władzy. Życie ziemskie, zdaniem Augustyna, jest mało istotne, albowiem nie ma ono wpływu na osiągnięcie ostatecznego celu, jakim jest zbawienie. Mimo tego, twierdził, że należy podporządkować się każdej władzy, choćby była najbardziej zła, okrutna a nawet zbrodnicza. Przeciwstawić się można władzy tylko wtedy, kiedy nakazuje działania będące w konflikcie z prawem bożym.

Augustyn w swej koncepcji identyfikuje państwo niebiańskie z Kościołem, natomiast państwo świeckie z państwem pogańskim. Nie daje natomiast jednoznacznej odpowiedzi na pytanie dotyczące relacji między Kościołem a państwem świeckim. Augustyn krytykując republikę Cyserona (opartą na więzi prawnej) charakteryzuje państwo w kategoriach solidarystycznych, jako „wielką, rozumną gromadę, zespoloną w miłowaniu wspólnych spraw” Nie chodzi tu Augustynowi o umiłowanie świata rzeczy doczesnych, ale o Boga. Państwa pozbawione sprawiedliwości są „wielkimi bandami rozbójników” Zatem, w rozumieniu Augustyna, tylko państwo oparte na

---

<sup>40</sup> Augustyn (1977), dz. cyt.

wartościach chrześcijańskich może być sprawiedliwe. „Żadne państwo nie jest dobrze chronione, pisze Augustyn, poza tym, które za podstawę ma wiarę i trwałą zgodę, kiedy najwyższe i najprawdziwsze dobro, to znaczy Bóg, jest umiłowane przez wszystkich”, a ludzie miłują się „wzajemnie ze względu na Boga”. Płyną z tego dwa wnioski, a mianowicie, że Kościół powinien wpływać na państwo i określać jego chrześcijański charakter oraz państwo powinno ze względów religijno-moralnych być podporządkowane Kościołowi<sup>41</sup>.

Augustyn z jednej strony traktował państwo świeckie i Kościół jako organizacje autonomiczne i równorzędne, to jednak widać w jego koncepcji elementy świadczące o podporządkowaniu państwa świeckiego Kościołowi. Stąd stał na stanowisku, że jeśli Kościół nie jest w stanie skłonić władzy politycznej do określonego działania, to powinien odwołać się do poddanych, którzy w pierwszym rzędzie są chrześcijanami i powinni charakteryzować się lojalnością wobec Boga. Wynika z tego, że ludzie przede wszystkim podlegają Kościołowi, organizacji ponadpaństwowej, niemającej własnego terytorium i jego wola powinna mieć decydujące znaczenie.

Koncepcja Augustyna apogeum swej popularności uzyskała w wiekach średnich, przenikając niemal do wszystkich dziedzin życia społecznego. Chrześcijański teocentryzm i symbolika religijna, mające biblijną genezę, przeniknęła zarówno sztukę jak i filozofię, ale także codzienne życie. Życie ówczesnych społeczeństw, ich cele i formy organizacyjne były pod silnym wpływem instytucji religijnych. Zadaniem członków społeczeństw europejskich było podporządkowanie swego doczesnego wymiaru bytowania sprawom ostatecznym. Rzeczywistość przyrodzona i społeczno-kulturowa była hierarchicznym i niezmiennym ładem nadanym przez Boga, od niego zależnym i do niego ostatecznie zmierzającym.

Jan Paweł II, kierując się nową perspektywą Kościoła wyznaczoną przez Sobór Watykański II, podjął próbę jego otwarcia na „znaki współczesności” przez przekroczenie zarówno tradycyjnego teocentryzmu<sup>42</sup> oraz postrenewsansowego antropocentryzmu<sup>43</sup> Podkreśla, że humanizm chrześcijański

---

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Teocentryzm oznacza pewien sposób ujmowania świata, który polega na przyznaniu Bogu centralnego miejsca, najwyższej władzy, wartości oraz uczynienia go ośrodkiem wszystkich działań. Pogląd taki dominował w okresie średniowiecza. Większość doktryn filozoficznych tego okresu koncentrowała się na Bogu i wartościach chrześcijańskich.

<sup>43</sup> Antropocentryzm jest poglądem filozoficznym i religijnym oznaczającym w sensie poznawczym styl filozofowania, polegający na przyjmowaniu ludzkiej perspektywy. Wiąże się on z analizowaniem wszystkich zjawisk z punktu widzenia odbioru ich przez człowieka i odrzucaniu rozumowań wychodzących poza ludzką percepcję.

skierowany jest „ku człowiekowi”. Z tego też względu, w ramach szerszej teocentrycznej koncepcji rzeczywistości, winien być antropocentryczny. Człowiek stanowi wartość najwyższą w świecie przyrodzonym i dlatego winien stać się celem misji zbawczej Kościoła. Swemu stanowisku daje wyraz pisząc: „Człowiek jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła (...) drogą, która prowadzi niejako u podstawy wszystkich dróg, jakimi Kościół kroczyć powinien”<sup>44</sup>. W ten sposób znika antynomia między humanizmem antropocentrycznym a chrześcijańskim teocentryzmem, między ziemskimi aspiracjami człowieka a obowiązkami względem Boga. Dążenie do wartości bezwzględnie najwyższej przebiega przez drugiego człowieka, a realizacja jego doczesnych planów znajduje się niejako na szlaku jego nadprzyrodzonych aspiracji. To z kolei jest dowodem, że antropocentryzm i teocentryzm nie są sprzeczne, co więcej, wzajemnie się dopełniają. „Im bardziej posłannictwo, jakie spełnia Kościół, pisze Jan Paweł II, jest skoncentrowane na człowieku, im bardziej jest, rzecz można, antropocentryczne, tym bardziej musi potwierdzać się i urzeczywistniać teocentrycznie. (...). O ile różne kierunki dziejowe i współczesne prądy myśli ludzkiej były i są skłonne rozdzielać, a nawet sobie przeciwstawiać teocentryzm i antropocentryzm, to Kościół, idąc za Chrystusem, stara się wnosić w dzieje człowieka organiczne i dogłębne zespolenie obojga”<sup>45</sup>.

Zlikwidowanie antynomii między antropocentryzmem i teocentryzmem ma kapitalne znaczenie dla sportu. Przede wszystkim nie stawia człowieka w sytuacji alternatywy wyboru: albo człowiek i jego sportowe aspiracje, albo Bóg i dążenie do duchowej doskonałości. Nie ma antynomii między wartościami sportu a wartościami duchowymi, ale jest ich zbieżność i harmonia. Dlatego też Jan Paweł II w swojej antropologii biblijnej z całą mocą podkreśla nie tylko wartość świata materialnego, ale także bytującego w nim człowieka

---

Natomiast w sensie teorii bytu antropocentryzm zakłada, że człowiek jest centrum wszechświata i jest celowo tak skonstruowany, aby umożliwić mu istnienie. W niektórych odmianach antropocentryzm oznacza, że człowiek jest najdoskonalszym oraz ostatecznym produktem i celem wszechświata. Prekursorami antropocentryzmu poznawczego byli sofisci, od których to właśnie pochodzi określenie, że „człowiek jest miarą wszechrzeczy” (Protagoras z Abdery).

<sup>44</sup> Jan Paweł II (1979), *Encyklika Redemptor hominis (Odkupiciel człowieka)*, Rzym: 14, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/encykliki/r\\_hominis.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/r_hominis.html) (dostęp: 29.03.2017).

<sup>45</sup> Jan Paweł II (1980), *Encyklika Dives in misericordia (O miłosierdziu bożym)*, Rzym, 1, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/encykliki/dives.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/dives.html) (dostęp: 29.03.2017); Z. Dziubiński (1993), *Sport w kategoriach etyki personalistycznej Jana Pawła II. Z okazji 15 rocznicy pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II*, „Sport Wyczynowy”, 11-12(31): 71-77.

z „krwi i kości”, człowieka cielesnego i realizującego cele lokujące się w rzeczywistości przyrodzonej.

Ciało człowieka w ujęciu biblijnym jest elementem pozytywnym, między innymi dlatego, że człowiek został „stworzony na obraz i podobieństwo boże”<sup>46</sup>. Zatem stworzenie człowieka przez Boga dotyczy również ciała. Powołanie ludzkiego ciała jest świadectwem na to, że jest ono dobre, bo wszystko powołane przez Boga jest dobre i ma swoją boską logikę. Dusza i ciało są darem Boga dla człowieka, stanowią jego ontyczne dobro. Skoro cielesność jest dziełem Boga, to racjonalna troska o ciało jest prawem i obowiązkiem człowieka<sup>47</sup>. Jeżeli zatem Bóg stworzył człowieka na swój „obraz i podobieństwo”, a wszystko co stworzył było dobre, w tym także ciało, to w żadnym wypadku nie można ciała inaczej interpretować, jak wartość pozytywną, daną, ale przede wszystkim zadaną do kultywacji<sup>48</sup>.

Zatem powoływanie się na *Pismo święte*, a w szczególności na akt stwórczy Boga, jako na świadectwo negatywnego stosunku do ciała człowieka i sportu nie znajdują uzasadnienia i są chybione. Nie jest też uzasadniona nadmierna apoteoza ciała<sup>49</sup>, która przejawia się w nurcie korporeizmu<sup>50</sup>, który w nieco innej formie niż dzisiaj, znajduje odzwierciedlenie w *Drugiej Księdze Machabejskiej*<sup>51</sup>. Stanowi ostrzeżenie elit żydowskich przed przesadnym kultem ciała, przed pedanteryjnym, wzorowanym na helleńskich obyczajach, wykonywaniem ćwiczeń sportowych połączonych z nierespektowaniem prawa bożego, ojczystych zwyczajów i nieokazywaniem gorliwości w służbie ołtarza.

Stworzenie „na obraz i podobieństwo Boże” stanowi zobowiązanie do życia, nie według ciała, ale według sfery duchowej człowieka. W niczym to nie umniejsza wartości ciała, ale jedynie wskazuje na potrzebę i konieczność

<sup>46</sup> Rdz 1: 26.

<sup>47</sup> J. Kosiewicz (1998), *Bóg, cielesność, miłość*, Warszawa, Aletheia: 137-157; S. Kowalczyk (1998), *Antropologiczno-personalistyczne podstawy filozofii sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Salezjanie a sport*, Warszawa, SALOS RP: 279-286.

<sup>48</sup> Z. Dziubiński (1994), *Sport w wymiarze moralnym i religijnym*. W: J. Lipiec [red.], *Logos i etos polskiego olimpizmu*, Kraków, PKOl i in.: 279-286.

<sup>49</sup> „Kiedy spoglądamy na ten mijający wiek to zauważamy, jak nasz styl życia jest mocno związany z kultem ciała. Cechą szczególną tego stylu życia jest aktywność „według” ciała. Co znaczy, że za pomocą ciała człowiek nie tylko może (bo przecież zawsze mógł), ale chce określać swoją tożsamość. W tym sensie, człowiek, jako twórca swojej sztucznej cielesności, może powiedzieć o sobie, że jest sobą poprzez ciało; że jest ciałem, a nie tylko, że ma ciało”.

<sup>50</sup> A. Pawłucki (1999), *Korporeizm jako ponowoczesna formacja kulturowa – spojrzenie pedagogiczne*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wiara a sport*, Warszawa, SALOS RP: 227

<sup>51</sup> 2 Mch 4: 14.

kierowania ciałem, zgodnie z porządkiem rozumu i prawdą, która zabezpiecza człowieka przed czynami moralnie nagannymi. Takie rozumienie roli ciała w ludzkim złożeniu jest obecne w praktyce sportu. W pedagogicznej wersji wychowania fizycznego celem ostatecznym jest doprowadzenie do sytuacji, w której osobowość będzie tak ukształtowana, aby mogła wpływać na ruchowe zachowania człowieka, które służą rozwojowi sfery somatycznej i zdrowotnej. Inaczej, chodzi o takie uformowanie struktury intelektualno-społecznej człowieka, aby on sam sprawował wobec siebie kontrolę wewnętrzną w zakresie aktywności ruchowej, więcej, żeby mu nawet do głowy nie przyszło, że można nie uczestniczyć w aktywności sportowej<sup>52</sup>.

Podobnie wygląda sprawa na gruncie sportu, w którym chodzi o panowanie duszy nad ciałem. Zwrócił na to uwagę monachijski prałat ks. L. Wolker, który w swym dziele *Radość sportu* napisał, że „radość sportu jest w istocie radością ducha z powodu zwycięstwa nad materią. Jest ona radością woli z powodu przewyciężenia ograniczeń ciała i przeciwności klimatu. Jest ona radością woli i siły z powodu zwycięstwa nad wolą i siłą przeciwnika”<sup>53</sup>. W biblijnej koncepcji człowieka zawarte jest uzasadnienie takiej potrzeby w porządku teologicznym, tj. w odniesieniu do Stwórcy. Oznacza to, że materialne ciało winno być w pełni przeniknięte duchem i w taki sposób kierowane, aby jego czyny służyły rozwojowi osoby i budowaniu wspólnoty. Zaznaczyć należy, że porządek rozumu i porządek wiary nie są antynomiczne wobec siebie, lecz komplementarne i niejako sprzężone w uzasadnianiu powyższych racji.

Realizacja wartości w sporcie, związanych z doczesnym wymiarem człowieka, winna być zbieżna z realizacją wartości najwyższych, które podnoszą człowieka sportu i ukazują mu wznioślejsze horyzonty. Dobrze zorganizowany sport „jest nosicielem, pisze Jan Paweł II, niezwykle ważnych wartości moralnych i wychowawczych, stając się przez to szkołą cnót i wewnętrznej równowagi oraz zewnętrznej kontroli, a także wstępem do prawdziwych i trwałych zdobyczy”<sup>54</sup>.

---

M. Barlak (1994), *Propozycja programu wychowania zdrowotnego w Salezjańskiej Organizacji Sportowej (w kontekście integralnego wychowania)*. W: Taże [red.], *Personalistyczna wizja sportu*, Warszawa, SALOS RP: 195-214; H. Grabowski (1999), *Teoria fizycznej edukacji*, Warszawa, WSiP: 84-88.

<sup>53</sup> K. Zuchora (1996), *Dalekie i bliskie krajobrazy sportu*, Warszawa, WSiP: 107

<sup>54</sup> Jan Paweł II (1979), *Do członków Włoskiego Komitetu Olimpijskiego*, Rzym: 4.

### 1.3. Uznanie wysiłku sportowców w kontekście uświęcenia pracy

Poszukując chrześcijańskich źródeł uzasadniających wartość wysiłku sportowców kierujemy naszą uwagę na *Pismo święte*, które zawiera zasady prawa objawionego i stanowi fundament całej nauki moralnej Kościoła. Stosunek Kościoła rzymskokatolickiego do aktywności związanej z uprawianiem sportu nie jest konsekwencją rozstrzygnięć o charakterze dziedzinowym, w tym przypadku odnoszących się do sportu, ale bardziej generalnych rozstrzygnięć o charakterze teologiczno-filozoficznym. Chodzi w tym przypadku o biblijne, ukazujące w perspektywie teologicznego objawienia przesłanie na temat ludzkiej pracy oraz jej współczesne uzasadnienie zarówno w porządku ontologicznym, antropologicznym, etycznym i aksjologicznym.

Ze *Starego Testamentu* dowiadujemy się, że po zakończeniu dzieła stworzenia Bóg skierował do człowieka następujące słowa: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną”<sup>55</sup>. Tymi słowami przekazuje on człowiekowi cały świat materialny i zobowiązuje do wykorzystywania go dla swoich potrzeb. Przez pracę ma ten świat doskonalić i kształtować go tak, aby jak najlepiej mu służył. Stworzone przez siebie dzieło Bóg przekazał człowiekowi, którego zadaniem jest nie tylko jego podziwianie, pielęgnowanie, ale także doskonalenie, we współdziałaniu z opatrnością bożą. Rzeczywistość doczesna jest darem bożym, ale wymaga ona od człowieka pracy na jej rzecz. Celem pracy jest zaspokojenie potrzeb, dlatego właśnie człowiek ma uprawiać ziemię. Bóg nie tylko nakazuje człowiekowi miłować jego dzieło, pracować na rzecz jego doskonalenia, ale także przekazuje mu nad nim władzę, po to, by człowiek ulepszał świat materialny przez nadawanie mu duchowego oblicza. Czynienie ziemi poddanej, doskonalenie przyrody jest nie tylko obowiązkiem wynikającym z potrzeby utrzymania siebie i swoich najbliższych, ale także hołdem wobec Stwórcy. Praca, będąca od samego początku podstawowym obowiązkiem nałożonym na człowieka, nie może być interpretowana jako skutek grzechu pierworodnego. Skutkiem tegoż grzechu jest jej ciężar i trud, związany z buntem przyrody przeciw człowiekowi, który wypowiedział posłuszeństwo Bogu.

Jeśli praca jest obowiązkiem, to pracowitość jest cnotą, natomiast lenistwo grzechem. Na stronach *Starego Testamentu* znajdujemy fragmenty świadczące o pochwaleniu pracowitości, ale także potępieniu lenistwa. Przykładem mogą być zapisy w *Księdze Przysłów* o niewieście dzielnej<sup>56</sup>, które są interpretowane

---

Rdz 1: 28.

Prz 31: 10-31.

jako pochwała pracowitości kobiet. W innym miejscu<sup>57</sup> z kolei znajdujemy zdecydowane potępienie lenistwa. Praca nie może być analizowana wyłącznie w perspektywie wysiłku i trudu, ale także ze względu na intencje i jej moralny wymiar. Prorok Izajasz krytykuje pracę, która nie ma na celu zaspokojenia potrzeb człowieka, ale wykonywana jest ze względu na chciwość. „Czemu wydajecie pieniądze na to, co nie jest chlebem? I waszą pracę na to, co nie nasyci?”<sup>58</sup>. Słowa te wskazują również na hierarchię celów pracy, na której szczycie znajdują się wartości duchowe.

Księgi *Starego Testamentu* zawierają wiele zapisów, które stanowią podwalinę katolickiej nauki moralnej na temat pracy, ale też istotne elementy katolickiej filozofii pracy. Punktem wyjścia chrześcijańskiej koncepcji pracy jest prawo naturalne, natomiast praca jest naturalną czynnością człowieka. Do tych podstawowych zasad starotestamentowego prawa należy nie tylko obowiązek i prawo do pracy, ale także poszanowanie godności człowieka, które powinno się przejawiać w godziwym wynagrodzeniu za pracę. Nałożenie przez Boga obowiązku wykonywania przez człowieka pracy rozpościera się na całą ludzkość, stąd też wynika społeczny charakter pracy.

Te same problemy pracy, co w *Starym Testamencie*, a mianowicie dotyczące godności, obowiązku, prawa i godziwej zapłaty, spotykamy w *Nowym Testamencie*. Chrystus był synem cieśli i sam zajmował się rzemiosłem. Praca fizyczna nie była jakimś mało znaczącym elementem jego życia, ale była organicznie wbudowana w historyczną działalność i stanowiła środek realizacji celów wyższych. Dzieje Chrystusa związane są z pracą i nadają jej godność niespotykaną w innych religiach<sup>59</sup>.

Katolicki socjolog, L. Garriguet<sup>60</sup>, zwraca uwagę na cztery aspekty społecznej nobilitacji przez chrześcijaństwo ludzkiej pracy (zwłaszcza fizycznej), która *nota bene* przez długie wieki okresu starożytności, ze względu na powszechną obecność instytucji niewolnictwa, miała zdecydowanie pejoratywne konotacje<sup>61</sup>. Oto one: 1) sam Chrystus pracował fizycznie, 2) apostołów wybrał Chrystus spośród ludzi pracy, 3) jego apostołowie byli pracownikami fizycznymi, 4) pierwsi chrześcijanie przywiązywali dużą wagę do pracy fizycznej.

---

<sup>57</sup> Prz 4: 6-15.

<sup>58</sup> Iz 55: 2.

<sup>59</sup> S. Weber (1920), *Evangelium und Arbeit. Eine Apologie der Arbeitslehre des Neuen Testamentes*, Freiburg: 67, 80.

<sup>60</sup> L. Garriguet (1908), *Regimé du travail*, t. 1, Paris: 49-53.

<sup>61</sup> W. Wicher (1922), *Niewolnictwo w nauce moralnej chrześcijaństwa*, Lwów: 73.

Wskazania Chrystusa dotyczące obowiązku pracy najlepiej obrazuje przypowieść o talentach, w której zawarta jest pochwała pracowitości, ale także potępienie lenistwa i bezczynności<sup>62</sup>. Człowiek przez wykonywanie pracy nie tylko doskonali świat zewnętrzny, ale przede wszystkim doskonali samego siebie. Praca zatem jest przywilejem, obowiązkiem i zadaniem człowieka, z wykonania którego zostanie rozliczony na sądzie ostatecznym. Obowiązek pracy znajduje pełne potwierdzenie w życiu apostołów, a w szczególności św. Pawła, który daje przykład pracowitości i nie ogranicza się do pracy apostołskiej, ale zarabia na życie przez wykonywanie pracy fizycznej<sup>63</sup>. W swych listach wzywa wiernych do solidnej pracy<sup>64</sup>. W jednym z nich w sposób zdecydowany pisze: „Kto nie chce pracować, niech też i nie je”<sup>65</sup>. Człowiek, według słów św. Pawła, który nie chce pracować (kontynuować dzieła Stwórcy), nie ma też tytułu moralno-prawnego do korzystania z owoców pracy.

Zapisy znajdujące się w *Piśmie świętym* na temat ludzkiej pracy znalazły swoje interpretacje i rozwinięcia w licznych pracach teologów i filozofów katolickich, którzy, uwzględniając dokonujące się zmiany w otoczeniu społeczno-kulturowym i ekonomiczno-gospodarczym, stworzyli swoistą teologię i katolicką filozofię pracy, w których nie tylko została podniesiona kwestia racjonalnego i humanistycznego znaczenia pracy dla jednostki i rozwoju społeczeństw, ale analizy te zostały dodatkowo wzmocnione prawdami o charakterze teologicznym. Spowodowało to, że współczesne katolickie nauczanie na temat pracy jest swoistym hymnem pochwalnym na jej cześć i lokuje się w głównym nurcie wszelkich analiz ontologicznych, antropologicznych, społecznych, etycznych i aksjologicznych.

Analizy najwybitniejszych intelektualistów katolickich na temat pracy znalazły swe zwieńczenie w dokumentach Soboru Watykańskiego II<sup>66</sup>, w których wyraźne są wpływy neotomizmu Etienne Gilsona i Jaquesa Maritaina, kosmogenezы P. Teilharda de Chardin, personalizmu aktywistycznego Emanuela Mouniera, egzystencjalizmu Gabriela Marcela, chrześcijaństwa anonimowego Karla Rahnera, twórcy katolickiej teologii pracy Marie D. Chenu i wielu innych. W soborowej definicji kultury dostrzegamy nowe spojrzenie na ludzką pracę i na wartość jej rezultatów. „Mianem kultury w sensie ogólnym oznacza się wszystko, czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie

---

<sup>62</sup> A. Lugan (1920), *L'enseignement social de Jésus. La loi sociale du travail*, Paris: 59.

<sup>63</sup> 1 Kor 4: 12; Tes 2: 9; 2 Tes 3: 7-9.

<sup>64</sup> Ef 4: 28; 1 Test 4: 11; 2 Tes 4: 10, 12.

<sup>65</sup> 2 Tes 3: 10.

<sup>66</sup> *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* (1968). W: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań, Pallotinum.

uzdolnienia swego ducha i ciała; stara się drogą poznania i pracy poddać świat pod swoją władzę; czyni bardziej ludzkim życie społeczne tak w rodzinie, jak i w całej społeczności państwowej przez postęp obyczajów i instytucji; wreszcie w dziełach swoich w ciągu wieków wyraża, przekazuje i zachowuje wielkie doświadczenie duchowe i dążenia, po to, aby służyły postępowi wielu, a nawet całej ludzkości”<sup>67</sup>

Twórca katolickiej teologii pracy, M.D. Chenu, daje następującą jej definicję: „Człowiek i wszechświat: praca jest łącznikiem między nimi. Jest ona również łącznikiem między duchem i materią. Człowiek panuje nad wszechświatem: taki jest zgodnie ze sformułowaniami objawionymi w *Księdze Rodzaju* plan boży, takie jest powołanie człowieka. Należy to widzieć nie jako stan początkowy”. „Człowiek jest współtwórcą dzieła stworzenia, demiurgiem swego własnego rozwoju poprzez odkrywanie, wykorzystywanie i spirytualizację natury. To oddziaływanie człowieka na naturę (tzn. praca) jest właśnie uczestnictwem w działaniu bożym”<sup>68</sup>. Natomiast Stefan Wyszyński ekspozuje dwa aspekty pracy: religijny (moralny, ekspiacyjny i ascetyczny) oraz pedagogiczny. Charakteryzuje pracę jako proces budowania chwały bożej i wskazuje, że jest to cel nadrzędny i źródło jej najwyższej wartości. Zatem praca nie jest karą, ale zaufaniem okazanym człowiekowi przez Boga<sup>69</sup>

Z całkowicie odmiennej perspektywy analizuje kwestie dotyczące aktywności człowieka w tym świecie P. Teilhard de Chardin, intelektualista francuski, jezuita, który swymi ustaleniami wzbudził wiele namiętnych kontrowersji<sup>70</sup>. Tym, co najbardziej oryginalne u Teilharda, to nie osiągnięcia naukowe, ani koncepcja religijna, ale fakt, że te dwa światy, świat nauki i świat wiary, które większości naszych współczesnych wydają się jeśli nie wrogie, to w każdym razie rozdzielone, stanowiły dla niego jeden świat w podziwu godnej harmonii myśli i życia. Podstawowym problemem ewolucjonizmu Teilharda było uzyskanie odpowiedzi na pytanie: „jak pogodzić, a następnie zasilać – miłość do Boga i zdrową miłość do świata, wysiłek oderwania się i wysiłek rozwoju”<sup>71</sup>.

Podstawowe pytanie brzmiało: czy świat stworzony przez Boga jest światem do końca stworzonym, czy też danym człowiekowi do dalszego doskonalenia? Odpowiedź Teilharda była jednoznaczna: świat stworzony przez Boga

<sup>67</sup> Tamże: 13.

<sup>68</sup> M.D. Chenu (1971), *O teologię pracy*. W: Tenże, *Wybór pism*, Warszawa, Pax: 382.

<sup>69</sup> S. Wyszyński (1957), *Duch pracy ludzkiej*, Poznań, Księgarnia św. Wojciecha: 3, 27.

<sup>70</sup> K. Kłósak (1960), *Spór o Orygenesę naszych czasów*, „Znak”, 68-69: 253; Z. Dziubiński (1987), *Koncepcja człowieka Pierre Teilharda de Chardin*, „Rocznik Teologiczny ChAT”, 1: 35-57.

<sup>71</sup> P. Teilhard de Chardin (1964), *Człowiek i inne pisma*, Warszawa, Pax: 17.

został człowiekowi zadany i jego obowiązkiem jest kontynuowanie tego dzieła. „Dlatego (...) wszyscy winniśmy patrzeć na przedmiot naszej pracy jako na wyjście otwarte ku najwyższemu spełnieniu naszej istoty” Złymi chrześcijanami są konserwatyści potępiający świat doczesny i trud związany z jego przekształcaniem. „Bóg jest osiągalny dla nas właśnie dzięki pracy”<sup>72</sup>.

W eklektycznej koncepcji Mouniera, czerpiącego obficie z filozofii Nietzschego, mamy do czynienia z krytycznym opisem i analizą zjawisk społecznych pierwszej połowy XX wieku. Mounier uznał, że cała ludzkość winna się włączyć w dzieło budowy świata. Stał na stanowisku, że zadaniem człowieka nie jest wyłącznie podziwianie boskiego dzieła stworzenia, ale włączenie się w jego kreację. Dzieło stwarzania świata zostało przez Boga tylko rozpoczęte, natomiast dalsze powodzenie tego procesu znajduje się w rękach człowieka. „Skoro człowiek został stworzony po to, pisze Mounier, by w sensie naturalnym czy nadprzyrodzonym stać się Bogiem, to nie może przyjąć, że mądrość jego ma polegać na rozmyślnej i monotonnej uległości naturze ludzkiej, określonej raz na zawsze”<sup>73</sup>.

Ubolewał z powodu rozdarcia człowieka przez współczesny świat i za cel postawił sobie połączenie tego, co najwartościowsze w różnych intelektualnych orientacjach. Usiłował scalić je ponownie, złączyć ciało i ducha, rozum i doświadczenie, myślenie i działanie. Z tego też powodu, krytycznie ocenia bierne postawy chrześcijan. Powołując się na Nietzschego powiada: „Skoro chrześcijanin jest człowiekiem chorym niechże więc już raz nareszcie umrze. Ludzkość jest już zmęczona zużywaniem swoich najlepszych sił na szamotanie się z wiekiście konającym”<sup>74</sup>. W ten sposób kwestionował tradycyjną wizję człowieka i jego ciała i orientował ją na sprawy doczesne, nadając im znaczenie priorytetowe.

Był gorącym zwolennikiem rozwoju nauki i techniki. Tę ostatnią traktował jako przedłużenie ciała ludzkiego, bo „maszyna jest rozszerzeniem się ciała ludzkiego w ciele świata”. Ci, którzy „rzucają przekleństwo na technikę” są manicheistami w nowym wydaniu, bowiem tradycyjni potępiali „ciało naturalne”, nowi potępiają „ciało sztuczne”<sup>75</sup>. W rozwoju nauki i nowych technologii widział nadzieję na rozwój społeczeństw, na poprawę warunków bytowania ich członków i *expressis verbis* potępiał dotychczasowe, bierne postawy chrześcijan<sup>76</sup>.

---

Tamże: 30-31.

<sup>73</sup> E. Mounier (1946), *Traite du caractere*, Paris, Edition du Seuil; J. Zabłocki (1963), *Personalizm mounierowski a polski katolicyzm otwarty*, „Więź”, 3.

<sup>74</sup> E. Mounier (1960), *Co to jest personalizm*, Warszawa, Znak: 9.

E. Mounier (1968), *Chrześcijaństwo i pojęcie postępu*, Warszawa, Więzi: 106.

<sup>76</sup> Z. Dziubiński (2008), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, Warszawa, AWF: 25-28.

Mounier przeciwstawiał się zarówno postawom skoncentrowanym wyłącznie na życiu wewnętrznym, introwertycznym, jak i na życiu zewnętrznym, ekstrawertycznym. Jedną nazywa postawą Narcyza drugą Herkulesa<sup>77</sup>. Stoi na stanowisku wszechstronnego i harmonijnego rozwoju człowieka, jego struktury wewnętrznej i zewnętrznej, duchowej i cielesnej. Krytykuje postawy skoncentrowane wyłącznie na rozwoju duchowym i nieuwzględniające w swoich działaniach spraw cielesnego i zdrowotnego rozwoju. Krytykuje jednak i tych, którzy ograniczają swą aktywność skierowaną do świata i koncentrują się wyłącznie na doskonaleniu swej struktury somatycznej, bez uwzględniania w tych działaniach wymiaru nadprzyrodzonego<sup>78</sup>. Charakterystyczną cechą personalizmu społecznego Mouniera jest dążność do pogodzenia tradycyjnej antropologii katolickiej z wartościami świata przyrodzonego i tym wszystkim, co dla człowieka w tym świecie jest ważne i cenne<sup>79</sup>.

W klimacie intelektualnego poszukiwania nowych rozwiązań dotyczących sposobu obecności Kościoła rzymskokatolickiego w świecie, dokonano się swoiste dowartościowanie ludzkiej pracy, zarówno tej umysłowej jak i fizycznej. Wartość ludzkiej pracy uzyskała w teologii katolickiej najwyższą sankcję, a swój aksjologiczny szczyt osiąga wtedy, kiedy jest ukierunkowana na rozwój tego przedmiotu, jakim jest człowiek w swej duchowo-cielesnej strukturze. Ustalenia te legły u podstaw Jana Pawła II teologii pracy. Mógł on też, odwołując się do rozstrzygnięć fundamentalnych teologii pracy, dokonać opisu i aksjologicznego ugruntowania tego wysiłku, jaki jest związany z uprawianiem sportu. Trzeba od razu powiedzieć, że tylko sport profesjonalny w całości wyczerpuje pojęcie pracy zawodowej, natomiast pozostałe jego odmiany, choć często związane z ogromnym wydatkiem energetycznym, nie przypominają pracy w pełnym tego słowa znaczeniu. Nie wnikając w szczególności tego zagadnienia, powiedzmy jedynie, że ustalenia te, nadające sankcję

---

<sup>77</sup> Postawa Narcyza wiąże się z alienacją człowieka i polega na tym, że człowiek zamyka się w swoim wnętrzu i odcina się od stosunków i układów społecznych, jednocześnie chce odnaleźć swój subiektywno-wewnętrzny, niedostępny dla innych świat. Zamknięty w sobie i skoncentrowany na kontemplacji, nie podejmuje żadnych obiektywnych wyzwań. Narcyz nie ma świadomości, że taki stan rzeczy jest dla niego zły, męczy go i jest dla niego ciężarem. Postawa Herkulesa wiąże się z alienacją człowieka i polega na bezgranicznym oddaniu się aktywności i działaniu. Człowiek zanurzony jest całkowicie w świat zewnętrzny i dąży do jak największego zysku, zdobycia pieniędzy i innych pożądaných zasobów społecznych. W zdobywaniu dóbr nie liczy się z innymi ludźmi, którzy są dla niego tylko narzędziem zaspokajania jego potrzeb.

<sup>78</sup> E. Mounier (1947), *Qu'est-ce que le personnalisme?* Paris, Edition du Seuil.

<sup>79</sup> Z. Dziubiński (1992), *Antropocentryzm chrześcijański jako podstawa humanistycznie zorientowanej teorii kultury fizycznej*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, 3: 57-80.

pozytywną ludzkiej pracy, są dobrą okolicznością do stworzenia teologii wysiłku sportowego, wywodzącej się z bardziej ogólnej teologii rzeczywistości doczesnych, teologii antropologicznej i teologii pracy<sup>80</sup>.

Jan Paweł II stanął na stanowisku, że pierwotnym podmiotem wszelkiej twórczości jest Bóg, natomiast człowiek, dzięki bożej łasce i odkupieniu, jest również podmiotem twórczej działalności. Jan Paweł II ma na myśli nie tylko autonomię osoby ludzkiej oraz wolność wyboru w przyrodzonym porządku działania, ale przede wszystkim czyn osoby<sup>81</sup>. Czyn osoby i wszelkiego rodzaju sprawczość nie polega wyłącznie na przekształcaniu rzeczywistości doczesnej, ale przede wszystkim na doskonaleniu osoby. Jest to twórczość, dla której pierwszym tworzywem jest sam człowiek. Problematyka autokreacji i samorealizacji poprzez czyn znajduje pełne rozwinięcie w encyklice *Laborem exercens*<sup>82</sup>. Czyn ludzki, którego praca jest szczegółowym przejawem, posiada nie tylko wymiar związany z kreacją świata, ale także autokreacją i swoistym sposobem wyrażania się przez twórczość. Upoważnia to Jana Pawła II do wydobycia z czynu, ludzkiej pracy personalistycznej wartości. To z kolei pozwala na stwierdzenie, że „praca stanowi podstawowy wymiar bytowania człowieka na ziemi”. Bowiern przez pracę człowiek nie tylko doskonali otaczający go świat, „ale urzeczywistnia siebie” i „bardziej staje się człowiekiem”<sup>83</sup>. W tak rozumianej pracy nie chodzi wyłącznie o cele przedmiotowe, ale przede wszystkim podmiotowe. Praca jest dobrem dla człowieka, posiada swój wymiar antropotwórczy, a także moralny, z racji przejawiania w niej godności osoby ludzkiej<sup>84</sup>. W ten sposób Jan Paweł II wykazał wartość ludzkiej aktywności, czynu i pracy, które w wymiarze teologicznym podnoszą człowieka do godności kontynuatora boskiego dzieła stwarzania i partnera Boga.

Nauczanie Jana Pawła II na temat aktywności ludzkiej jest w pewnym sensie proklamacją aktywności sportowej i stanowi chrześcijańską podwalinę pod nauki humanistyczne o sporcie. W świetle nauczania papieża, wartość sportu nie tyle polega na realizacji swoistych celów (medal, rekord, pieniądze,

---

<sup>80</sup> W świetle tekstów biblijnych Jan Paweł II mówi o powołaniu człowieka do pracy. Prawo do pracy traktuje jako imperatyw wypływający z prawa bożego i naturalnego. To prawo wyznacza mu zadania doskonalenia samego siebie, przeobrażania świata i rozwijania cywilizacji. Ma ono uzasadnienie w wolności osobistej i społecznej.

<sup>81</sup> Z. Dziubiński (2008), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, dz. cyt.: 143-154.

<sup>82</sup> Jan Paweł II (1981), *Encyklika Laborem exercens (O pracy ludzkiej)*, Rzym, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/encykliki/laborem.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/laborem.html) (dostęp: 6.04.2017).

<sup>83</sup> Tamże: 9.

<sup>84</sup> J. Majka (1983), *Praca jako środek doskonalenia człowieka*. W: J. Krucina [red.], *Laborem exercens. Powołany do pracy*, Wrocław, WAW.

sława, widowisko itp.), ile na możliwości realizacji w jego ramach celów autokreacyjnych i antropotwórczych. Wiąże się z rozwojem osobowej struktury uczestnika sportu, która nie ogranicza się do ciała, ale obejmuje także sferę społeczną, psychiczną i duchową. Dobrze zorganizowany sport „staje się, zdaniem Jana Pawła II, ważnym elementem wychowania moralnego oraz społecznego, zarówno na płaszczyźnie osobistej jak i wspólnotowej”<sup>85</sup>.

Sport to także obszar samoprzejawiania się osób. Gdy sportowcy ćwiczą, współdziałają i rywalizują ma miejsce ukazywanie wewnętrznej, osobowej struktury, odkrywanie człowieczeństwa. Kiedy zaangażowane są w rywalizację wszystkie cielesne, intelektualne i duchowe siły, kiedy emocje sięgają zenitu, człowiek staje się autentyczny, niejako nagi, w pełni zdeterminowany przez serce i swoje wnętrze. W takiej sytuacji jest w pełni prawdziwy, czyni zgodnie ze swoim stanem ducha i jednocześnie świadczy o sobie jako podmiocie moralnym. Jan Paweł II podkreśla, że w pełni uformowanym sportowcem jest ten, który nie tylko ma doprowadzone do perfekcji ciało, jego sprawność i zdolności do wykonywania najbardziej skomplikowanych zadań ruchowych, ale ma też dobrze ukształtowaną strukturę wewnętrzną: wolę, intelekt, wrażliwość społeczną i moralną. Dlatego też mówi, że „dobrego sportowca cechować musi uczciwość wobec siebie i wobec innych, siła moralna bardziej i w większym stopniu niż siła fizyczna, wytrwałość, duch współpracy i poczucie społeczne, wspaniałość, szlachetność, otwartość umysłu i serca, umiejętność dzielenia się...”<sup>86</sup>.

Sport, według papieża, przy właściwej organizacji, nie tylko zaspokaja naturalne potrzeby człowieka związane z aktywnością ruchową, rywalizacją, zabawą, radością, świętem, ale służy realizacji celów związanych z pełnym i harmonijnym rozwojem człowieka. Winien on być „użytecznym treningiem cnoty męstwa, bazą do budowania w młodych ludziach harmonijnej, solidarnej oraz szlachetnej osobowości, otwartej na zrozumienie i współpracę z innymi”<sup>87</sup>, „powinien być postrzegany w dynamice służby... Jeżeli ma się na uwadze ucłowieczenie, pisze dalej, nie można ignorować ciągłej przemiany sportu w narzędzie podnoszenia człowieka do nadprzyrodzonej mety, do której został on powołany”<sup>88</sup>.

<sup>85</sup> Jan Paweł II (1997), *Audiencja dla drużyny piłkarskiej Atalanta Bergamo*, Rzym, 06.12.1997.

<sup>86</sup> Jan Paweł II (1984), *Przemówienie z okazji międzynarodowego jubileuszu sportowców*, Rzym, 14.04.1984; Z. Dziubiński (1994), *Sport w wymiarze moralnym i religijnym*. W: J. Lipiec [red.], *Logos i etos polskiego olimpizmu*, dz. cyt.

<sup>87</sup> Jan Paweł II (1997), *Audiencja dla drużyny piłkarskiej Atalanta Bergamo*, dz. cyt.

<sup>88</sup> Jan Paweł II (1989), *Wystąpienie podczas kongresu nt. Sport, etyka i wiara*, Rzym, 25.11.1989; Jan Paweł II (1989), *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, „L'Osservatore Romano”, 12 bis.

Papież, przyjmując założenia wywodzące się nierzadko z antynomicznych nurtów filozoficznych, stworzył w miarę spójny system uzasadniający wagę aktywności sportowej ludzi. Z jednej strony aktywność tę uzasadnia w porządku antropotwórczym, co oznacza, że uważa sport za aktywność mogącą sprzyjać harmonijnemu rozwojowi człowieka we wszystkich sferach, warstwach i płaszczyznach. Może sprzyjać poprawianiu i konserwowaniu zdrowia, korygowaniu struktury somatycznej, rozwijaniu zdolności funkcjonalnych, polegających na poprawie cech motorycznych (siły, szybkości, wytrzymałości itp.), umiejętności ruchowych, odporności i zdolności adaptacyjnych. Może także być pomocny w formowaniu człowieka w wymiarze intelektualnym, społecznym, kulturowym, moralnym, psychologicznym itp., ale także pozytywnie oddziaływać na osobowość człowieka, jego tożsamość i zdolność do tworzenia interakcji, współpracy i budowania wspólnoty. Z drugiej natomiast dostrzega w sporcie szansę i pokłada w nim nadzieję na rozwój człowieka w wymiarze duchowym i religijnym. Stoi na gruncie pluralizmu i uważa, że jest wiele dróg realizacji przez człowieka wartości o charakterze nadprzyrodzonym. Jedną z nich jest właśnie sport, który posiada wszelkie potencje, aby w jego ramach toczył się proces dążenia człowieka do doskonałości chrześcijańskiej, jaką bez wątpienia jest świętość<sup>89</sup>

Nadanie przez Jana Pawła II sportowemu wysiłkowi pozytywnej sankcji teologicznej jest kolejnym krokiem Kościoła rzymskokatolickiego w procesie dowartościowania szeroko rozumianego sportu, którego ważna rola i znaczenie nie tylko znajduje uzasadnienie w porządku przyrodzonym i racjonalnym, ale także wynika z uzasadnienia w porządku nadprzyrodzonym (teologicznym i objawionym).

## 1.4. Rehabilitacja ciała jako warunek akceptacji sportu

Problematyka człowieka znajduje się na głównym szlaku nauczania Jana Pawła II na temat sportu. Bowiem „celem sportu, jak naucza papież, jest człowiek, cały człowiek, w swym wymiarze cielesnym i duchowym”<sup>90</sup>. Ważne jest zatem uzyskanie odpowiedzi na pytanie, jakie jest usytuowanie ciała w ludzkim złożeniu, jaką pełni ono rolę i jaką przypisuje się mu wartość?

---

<sup>89</sup> M. Ponczek (1994), *Kościół powszechny w XX wieku wobec sportu i idei igrzysk olimpijskich (ze szczególnym uwzględnieniem poglądów papieży)*. W: J. Lipiec [red.], *Logos i etos polskiego olimpizmu*, dz. cyt.; J. Penrice (2009), *Living the Eucharist Through Sports: A Guide for Catholic Athletes, Coaches and Fans*, New York, St Pauls/Alba House Publishers.

<sup>90</sup> Jan Paweł II (1980), *Do członków Fundacji Luciano Re Cecconi*, Rzym, 29.01.1980.

Podjmując próbę ukazania Jana Pawła II koncepcję ciała, dążąc do zaprezentowania jej w kontekście ewolucji chrześcijańskich poglądów, najpierw sięgamy do poddanego procesowi dyferencjacji filozoficznego i teologicznego zaplecza teoretycznego, które rozwijało się w ramach różnorodnych nurtów i orientacji chrześcijańskich, od nurtu biblijnego, poprzez różnorodne nurty „środka”, do nurtu platońsko-manichejskiego. Koncentrujemy także uwagę na ponownie odczytanych zapisach *Pisma świętego*, które stanowi dla całego chrześcijaństwa, w tym także dla Kościoła rzymskokatolickiego<sup>91</sup> dzieło natchnione przez Boga i będące skarbnicą prawd ważnych z punktu widzenia życia chrześcijańskiego.

Refleksja filozoficzna o proveniencji chrześcijańskiej uwzględnia *eksplícite* lub częściej *implícite* zagadnienia dotyczące ludzkiego ciała i aktywności sportowej. Na początku, będąc pod wpływem starogreckiego, orficko-pitagorejskiego nurtu zajmowała pozycje wrogie ludzkiemu ciału i traktowała go jako więzienie szlachetnej duszy, aby na dalszych etapach rozwoju, w ramach różnych nurtów, z wykorzystaniem nierzadko odmiennej terminologii, w sposób dość systematyczny dokonywać reorientacji, polegającej na ukazywaniu ludzkiego ciała i aktywności sportowej jako wartości pozytywnych. Owe przeobrażenia zachodzące na gruncie filozofii chrześcijańskiej znalazły swe zwieńczenie w klasycznych koncepcjach chrześcijańskiego personalizmu<sup>92</sup>.

Największym myślicielem wczesnego chrześcijaństwa był Augustyn z Hippony, którego myślenie na temat ciała ludzkiego nie jest jednolite. W początkowym okresie, będąc pod wpływem nurtu orficko-pitagorejskiego, afirmował za pośrednictwem Platona<sup>93</sup> dualistyczną koncepcję człowieka

---

<sup>91</sup> Sięgamy zarówno do dokumentów, które związane są z powstaniem największej światowej religii, jaką jest chrześcijaństwo, ale także do tych prac, które powstały niejako w łonie Kościoła rzymskokatolickiego, czy też w okresie jego działalności i z myślą o nim. Przyjmujemy metodologiczne założenie, że tradycja Kościoła rzymskokatolickiego obejmuje zarówno początki chrześcijaństwa, okres przed i po schizmie wschodniej (1054 r.), której efektem było wyodrębnienie się kościołów bizantyjskich, nazwanych prawosławnymi, ale także przed i po reformacji (1517 r.), której efektem było wyodrębnienie się wielu kościołów protestanckich

<sup>92</sup> J. Kosiewicz (1998), *Bóg, cielesność, miłość*, dz. cyt.

<sup>93</sup> Augustyn z Hippony w pierwszym okresie swej twórczości (373-382) był zdominowany przez ten nurt myślenia, który bardzo negatywnie oceniał ludzkie ciało i aktywność fizyczną człowieka. Nurt gnostycko-manichejski traktował ciało jako źródło zła, dlatego wyzwolenie się z cielesności uważane było za warunek osiągnięcia moralnej doskonałości i zbawienia. W ślad za tym nurtem szła praktyka życia codziennego przejawiająca się w formach monastycyzmu i eremityzmu, fenomenie słupników czy biczowników, którzy, w imię swoiście pojętej ascezy, dążyli do wyniszczenia ciała. Wpływowymi zwolennikami tego nurtu byli: Orygenes, Tertulian, św. Jan Chryzostom, a także kardynał Lotariusz, który dał wyraz swemu negatywnemu stosunkowi do ciała w traktacie *O nędzy ludzkiego losu*.

i zajął stanowisko pełne pogardy wobec świata doczesnego i ludzkiego ciała<sup>94</sup>. W tym okresie jego twórczości wyraźnie uwidacznia się nadrzędność sfery duchowej wobec ciała w ludzkim złożeniu. Dusza jest wszystkim, ciało natomiast niczym, więcej, stanowi przeszkodę dla szlachetnej duszy<sup>95</sup>. Człowiek utożsamia z duszą, gdy mówi, że „chce poznać Boga i duszę”. Ciało jest „mrocznym więzieniem duszy”, bowiem krępuje i ogranicza jej możliwości. Dusza jest doskonalsza od ciała, gdyż jest bliższa Bogu. W przeciwieństwie do starzejącego się ciała jest ona niezniszczalna, nieśmiertelna i trwa wiecznie. Na tej podstawie formułuje też praktyczną dyrektywę, wedle której każdy, kto chce stać się takim, jakim stworzył go Bóg, powinien „wzgardzić wszystkim, co cielesne i wyrzec się całego tego świata”<sup>96</sup>. Zatem ciało w dualistycznej koncepcji człowieka autorstwa Augustyna z Hippony zajmuje pozycję zdecydowanie niższą niż dusza, więcej, w jakimś sensie ogranicza poznanie człowieka, w ramach którego wyróżnia poznanie zmysłowe i rozumowe (duchowe). To drugie jest o wiele doskonalsze, gdyż prowadzi do uzyskania wiedzy prawdziwej i pewnej.

Pierwszy okres twórczości Augustyna, choć niezbyt długi czasowo, ale bardzo jednoznaczny w swej wymowie, tak mocno wszedł do świadomości intelektualistów, zwłaszcza niekonfesyjnych, że oceniają oni cały jego dorobek właśnie przez pryzmat tego okresu. Jeden z jego komentatorów, Tadeusz Płużański, pisze, że w jego filozofii „zostało człowiekowi odebrane wszystko co ludzkie, co po ludzku piękne i wzniosłe, co dobre i szlachetne, czynne i twórcze. Pozostawiono mu zło, którego ma być wyłącznym autorem”<sup>97</sup>. Natomiast Bogdan Suchodolski dodaje, że jest to dramatyczna wizja ludzkiego życia na ziemi, które jest jego deformacją i w którym człowiek tylko egzystuje, ale nie istnieje<sup>98</sup>.

Twórczość Augustyna z Hippony okresu późniejszego, a także jego praktyczne zalecenia mogą świadczyć o zmianie stanowiska względem ciała

---

<sup>94</sup> Lothari Cardinalis (1955), *De miseria humanae conditionis*, Lugano, M. Maccarone; S. Kowalczyk (2010), *Elementy filozofii i teologii sportu*, Lublin, KUL: 179-180.

<sup>95</sup> Augustyn z Hippony również na gruncie epistemologii dokonuje degradacji ciała. W. Tatarkiewicz pisze: „Ciało jest nawet przeszkodą w poznaniu: przedostając się do wnętrza duszy mąci je; stąd trudności widzenia wewnętrznego i konieczność odwracania się od życia cielesnego, aby zagłębić się we własną duszę i znaleźć zawarte w niej prawdy” „Wobec wyższości duszy nad ciałem, należy dbać o duszę, a nie o ciało”. W. Tatarkiewicz (1997), *Historia filozofii*, t. 1, dz. cyt.: 193-203.

<sup>96</sup> Augustyn (1999), *Dialogi filozoficzne*, Kraków, Znak: 13, 58, 111.

<sup>97</sup> T. Płużański (1977), *Człowiek między ziemią a niebem*, Warszawa, Wiedza Powszechna: 41.

<sup>98</sup> B. Suchodolski (1963), *Narodziny nowożytnej filozofii człowieka*, Warszawa, PWN: 45.

i aktywności ruchowej człowieka<sup>99</sup>. Sam pędził życie bardzo aktywne, pełne duszpasterskich podróży, które niejako wiązały się ze wzmożoną aktywnością fizyczną. Najbardziej cenił te zajęcia, które wymagały fizycznego wysiłku<sup>100</sup>. Cenił też pracę fizyczną, którą zalecał ówczesnemu duchowieństwu.

Przedstawiona koncepcja ciała Augustyna z Hippony rozpoczyna ewolucyjny ciąg chrześcijańskich koncepcji antropologicznych. W jej świetle człowiek był postawiony przed alternatywą wyboru, albo akceptacja świata przyrodzonego i ludzkiej struktury somatycznej, albo akceptacja świata nadprzyrodzonego i rzeczywistości transcendentnych. Postawa zgodna z pierwszym elementem alternatywy zasługiwała na potępienie Kościoła, druga natomiast na jego uznanie i pochwałę. Zatem powiedzieć możemy, że przedstawiona koncepcja człowieka i jego ciała lokuje się na przeciwległym biegunie w stosunku do tych koncepcji człowieka i jego ciała, które stanowią podwalinę humanistycznej wersji sportu<sup>101</sup>.

Okres średniowiecza kojarzy się ze św. Tomaszem z Akwinu, który oparł swą filozofię na arystotelesowskim realizmie i biblijnym personalizmie<sup>102</sup>. Gruntowne omówienie stanowiska Akwinaty w aspekcie ontologicznym, estetycznym i etycznym względem ludzkiego ciała i aktywności ruchowej człowieka zostało zawarte w książce autorstwa Feliksa Bednarskiego, zatytułowanej *Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu*. Autor przedstawia personalistyczną koncepcję cielesności, która jest wkomponowana w strukturę osobowego bytu, stanowiąc wspólnie z niematerialną duszą naturalne złożenie człowieka<sup>103</sup>.

Według Tomasza z Akwinu, ciało i dusza są ze sobą w sposób naturalny i ścisły związane, są sobie wzajemnie potrzebne, oddziałują na siebie i obopólnie warunkują swą aktywność. Ludzkie ciało jest ontycznym dobrem, lecz nie jest dobrem najwyższym”. W swej strukturze jest ono doskonałe, a także charakteryzuje je naturalne piękno. Skoro ciało jest integralnym elementem

---

<sup>99</sup> Po zerwaniu z manicheizmem, wierny chrześcijańskiej ortodoksji, uznawał psychofizyczną integralność człowieka. S. Kowalczyk (1987), *Człowiek i Bóg w nauce św. Augustyna*, Warszawa, ODiSS: 59-73.

<sup>100</sup> Do zawodów najbardziej cenionych, ze względu na udział w nich wysiłku fizycznego, zaliczył: rolnictwo, ogrodnictwo, żeglarsstwo, pasterstwo i budownictwo. Tamże: 129-138.

<sup>101</sup> Z. Dziubiński (1996), *Kościół katolicki wobec współczesnego sportu wyczynowego*. W: Tenże [red.], *Sacrum a sport*, Warszawa, SALOS RP: 56-73.

<sup>102</sup> Z. Dziubiński (1986), *Zagadnienie ludzkiego ciała w doktrynie Tomasza z Akwinu*, „Rocznik Teologiczny ChAT”, 1: 153-169.

<sup>103</sup> F.W. Bednarski (1962), *Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu*, Londyn, Veritas.

człowieka, to należy się o nie troszczyć. Tomasz nie zalecał pogardy ciała czy jego wyniszczenia, wręcz odwrotnie – mówił o obowiązkach higieniczno-medycznych wobec ciała. Nakaz troski o dobrą kondycję fizyczną człowieka wynika z faktu, że brak zdrowia cielesnego może przeszkodzić w działaniu każdej cnoty. Zdrowe ciało wpływa korzystnie na stan psychiczny człowieka, umożliwia bowiem normalne funkcjonowanie jego władz umysłowych – intelektu i woli. Z tego powodu naganne jest zaniedbywanie ciała, lekceważenie jego niedomagań, braków i zagrożeń. Także zwiniona brzydota ciała jest naganna. „Tomasz w swej koncepcji cielesności człowieka unika ekstremów: negatywnego, manichejskiego traktowania ludzkiego ciała, lecz także jego absolutyzacji”. Koncepcję ciała człowieka w Tomaszowej wersji możemy nazwać koncepcją rozsądku i umiaru, koncepcją szacunku dla niego, ale jednocześnie dystansu wobec próby jego bezwzględnej apoteozy. Ciało stanowi ważny element w ludzkim złożeniu, wymaga dbałości o jego sprawność i estetykę, ale jednocześnie nie może być traktowane jako jedyny i najważniejszy cel życia człowieka<sup>104</sup>.

Tomasz podnosi też kwestię cielesnego odpoczynku po pracy dla podtrzymania sił. Bez względu na to, czy jest to praca fizyczna, czy też umysłowa lub duchowa, uczestniczy w niej również ciało, które jest niezbędne do jej wykonania. Po pracy Tomasz zleca uczestnictwo w zabawie, ale zabawie, która odpowiada naturze osoby i respektuje wymogi sumienia. „Uporządkowania zabawy dokonuje rozum. Sprawność zaś w postępowaniu według zasad rozumu jest cnotą”. Odpoczynek po pracy w świetle Tomaszowej koncepcji jest niezbędny. Sprzyja on regeneracji utraconych w pracy sił, ale także jest okazją do refleksji na temat swego życia poprzez uczestnictwo w praktykach religijnych, które mają na celu osadzenie aktywności człowieka w porządku boskiej prawdy i szlachetności. Ważnym elementem wypoczynku jest zabawa, która winna służyć rozrywce, odbudowaniu sił i sprzyjać rozwojowi jednostki oraz wspólnoty. Zabawa nie powinna być bezmyślna i prowadzić do nadużyć względem siebie i innych uczestników zabawy<sup>105</sup>.

Pozytywnie wypowiada się także na temat gry sportowej. Jednakże zwraca uwagę, że winna być ona zawsze prowadzona w sposób racjonalny i etyczny, co oznacza, że winna się opierać na wewnętrznej karności i zdyscyplinowaniu,

---

<sup>104</sup> Tomasz z Akwinu (2000), *Traktat o człowieku. Summa Teologii*, Kęty, Antyk: I, q. 4, a. 6; I, q. 91, a. 3; I-II, q. 4, a. 5; II-II, q. 25, a. 5; S. Kowalczyk (1990), *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz, Wyd. Diecezjalne: 197-225; S. Kowalczyk (2010), dz. cyt.: 181; M. Mylik (1997), *Filozoficzne podstawy sportu*, Warszawa, Wydawnictwo Kolegium Pijarów.

<sup>105</sup> Tomasz z Akwinu (2000), dz. cyt.: II-II, q. 168, a. 3.

które są zewnętrznym wyrazem panowania ducha nad ciałem. Tomasz grę czy rywalizację traktuje jako sposób doskonalenia jednostki i wspólnoty. Dlatego też zwraca uwagę, że współzawodnictwo zawsze winno być prowadzone zgodnie z obowiązującymi zasadami, normami i kulturowymi wymogami. Winno ono służyć przygotowaniu do życia społecznego, w którym rywalizacja, współpraca, sukces czy porażka występują na porządku dziennym.

Tomasz zajmuje pozytywne stanowisko wobec ciała oraz wszelkiego rodzaju aktywności ruchowej, ujawniającej się w zabawie, rozrywce, grze i wypoczynku. Uczestnictwo w sporcie, jakbyśmy dziś powiedzieli, jest niezbywalnym prawem człowieka. Jednakże trzeba wiedzieć, że Akwinata opowiada się za tymi wszystkimi formami sportu, które służą wypoczynkowi po pracy, służą rozwojowi zdrowia, są dobrą rozrywką, kształtują ciało i mają korzystny wpływ na samopoczucie człowieka. Wszystkie jednak formy uczestnictwa w sporcie winny uwzględniać cnotę *eutrapelii* – odpowiedzialności. Bo wiem uczestnictwo to musi być uporządkowane przez rozum i służyć pełnemu rozwojowi człowieka, a nie jego degradacji. W aktywności sportowej człowiek powinien zachować rozsądek i właściwą miarę, a także roztropność i odpowiedzialność<sup>106</sup>.

Do najbardziej znanych kontynuatorów myślenia w nurcie tomizmu należą tacy personaliści jak Jacques Maritain i Etienne Gilson, którzy w swych rozważaniach dokonali pogłębienia myśli Akwinaty na temat ciała i aktywności fizycznej człowieka<sup>107</sup>. Ich szczególną zasługą jest między innymi uzasadnienie racji bytu osobowego, uzasadnienie, które ukazuje człowieka jako istotę żyjącą w tym świecie, ale jednocześnie zakorzenioną w rzeczywistości nadprzyrodzonej. Chrześcijański humanizm teocentryczny, personalizizm, nazwany przez Maritaina „humanizmem integralnym”, dowartościowuje „wszystkie istotne aspekty ludzkiej osoby: ciało i ducha, życie biologiczne i umysłowo-duchowe, cechy indywidualno-osobowe i życie społeczne, pragnienie

---

<sup>106</sup> Z. Dziubiński (2008), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, dz. cyt.: 22-24.

<sup>107</sup> J. Maritain (1925), *Trois reformateurs: Luther, Descartes, Rousseau, avec six portraits*, Paris, Plon; Tenże (1933), *Du regime temporel et de la liberte*, Paris, DDB; Tenże (1936), *Humanisme intégral*, Paris, Fernand Aubier; Tenże (1947), *Le Droits de l'Homme et La Loi Naturelle*, Paris, Paul Hartmann; Tenże (1948), *Le Thomiste Introduction a la Philosophie de Saint Thoma D'Aquins*, Paris, Librairie Philosophique J. Vrin; Tenże (1962), *The Education of Man: The Educational Philosophy of Jacques Maritain*, New York, D. and I. Gallagher; Tenże (1966), *Le paysan de la Garonne. Un vieux laic s'interroge a propos du temps present*, Paris, DDB; Tenże (1969), *Pour Une Philosophie de l'Education*, Paris, Librairie Arthème Fayard; Tenże (1984), *L'eduazione al bivio*, Brescia, La scuola; E. Gilson (1948), *Le Thomisme: Introduction a la Philosophie de Saint Thomas d'Aquin*, Paris, Librairie Philosophique J. Vrin.

poznania prawdy i potrzebę aktywności ekonomiczno-społecznej, sferę intelektualno-poznawczą i dążeńiowo-emocjonalną, prawo do wolności i potrzebę odpowiedzialności, autonomię człowieka i jego związek z Bogiem”<sup>108</sup>. Humanizm integralny dowartościowuje wszystkie istotne sfery życia człowieka. W sposób wyraźny nadaje ludzkiemu bytowaniu na ziemi pozytywną sankcję i jednocześnie osadza je w porządku nadprzyrodzonym. Zatem łączy to, co w jakimś sensie było antynomiczne i sprzeczne ze sobą, tj. buduje pomosty pomiędzy życiem przyrodzonym z wymaganiami życia chrześcijańskiego, określonymi przez pryzmat rzeczywistości nadprzyrodzonej<sup>109</sup>.

Fundamentalną rolę w neotomizmie Maritaina odgrywa kategoria osoby ludzkiej, której rozumienie w kulturze chrześcijańskiej jest ściśle związane z wyjaśnianiem tajemnicy Chrystusa. W nim to, jako jednej osobie, są obecne dwie natury: natura ludzka oraz natura boska. W świetle tej koncepcji, osoba ludzka istnieje istnieniem swej duszy, która pochodzi od Boga. Dusza swego podmiotowego istnienia udziela ciała, dla którego jest formą i instancją nadrzędną. Człowiek zatem istnieje istnieniem swej duszy i dlatego jako człowiek może działać tylko poprzez swoje ciało. Wynika z tego, że przy większej ważności duszy, oba elementy w ludzkim złożeniu są niezbędne. Pełnia walorów ciała ujawnia się w takiej pożądanej sytuacji, kiedy jest ono ogarnięte i kierowane przez duszę, kiedy czyny ciała są zgodne z wolą, sumieniem i rozumem człowieka<sup>110</sup>.

Z tego też powodu osoba ludzka nie jest w stanie podejmować jakichkolwiek działań, w tym także duchowych, bez udziału ciała. Człowiek, jako byt osobowy, w działaniu zależny od ciała, jest bytem dynamiczno-potencjalnym realizującym się w ludzkiej społeczności. Spełnianie siebie w życiu społecznym dokonuje się w aktach decyzyjnych, czyli w procesie autodeterminacji suponującej używanie rozumu, odczytującego rzeczywistość, cel ludzkiego życia i sądy praktyczne o dobru, które wola wybiera do spełniania. W wyniku zdolności poznania, miłości, wolności osoba transcenduje siebie, świat i społeczeństwo, będąc celem, a nigdy środkiem działań osobowych. W świetle koncepcji Maritaina i Gilsona, pozytywna wartość ciała znajduje uzasadnienie zarówno w ich ontologii, antropologii, epistemologii, etyce oraz analizie społecznej<sup>111</sup>.

---

<sup>108</sup> S. Kowalczyk (2010), dz. cyt.: 40.

<sup>109</sup> Z. Dziubiński (1988), *Koncepcja człowieka Jacquesa Maritaina i Etienne Gilsona*, „Rocznik Teologiczny ChAT”, 2: 123-140.

<sup>110</sup> Z. Dziubiński (2008), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, dz. cyt.: 24-25.

<sup>111</sup> Z. Dziubiński (1988), *Koncepcja człowieka Jacquesa Maritaina i Etienne Gilsona*, dz. cyt.

Zatem osoba jest takim bytem, który jest mocno zakorzeniony w życiu jednostkowym oraz społecznym, ale jednocześnie ten porządek doczesności przekracza przez swoje związki z rzeczywistością nadprzyrodzoną. Można powiedzieć, że jest bytem w całości zanurzonym w aktywności na rzecz tego świata, człowieka i wspólnoty oraz w całości jest zanurzona w rzeczywistość nadprzyrodzoną, z której czerpie impulsy, wzory i normy zachowań w tym świecie.

Personalizm Mouniera nie został skonstruowany w oparciu o założenia jednego wybranego nurtu, jak np. w przypadku Maritaina, ale w koligacji ideowej z egzystencjalizmem<sup>112</sup>, marksizmem, tradycją filozofii francuskiej<sup>113</sup>, a także immoralizmem niemieckim Fryderyka Nietzschego. W personalizmie aktywistycznym Mouniera przenikają się i splatają różne perspektywy filozoficzne, często będące w opozycji do podstawowych dogmatów chrześcijańskich. Mounier nie przyjmuje ich w całości, ale wykorzystuje te ich elementy, które są niezbędne do stworzenia oryginalnej wersji chrześcijańskiego personalizmu<sup>114</sup>.

Mounier stoi na stanowisku, że personalizm chrześcijański nie może ujmować człowieka jako jestestwo wyłącznie duchowe<sup>115</sup>, bo byłaby to niczym nieuprawniona angelizacja istoty ludzkiej, lecz jako jestestwo ucieleśnione, uwikłane w całości w rzeczywistość świata przyrodzonego i do doskonalenia tego świata powołane. Personalizm chrześcijański nie jest też spirytualizmem. „To, że istnieję subiektywnie i że istnieję cieleśnie, stanowi jedno i to samo doświadczenie”<sup>116</sup>. Człowiek jest bytem, ale nie bytem duchowym, ale naturalnym, ludzkim. Ludzkim oznacza, że jest inny od przyrody, jako podmiot społeczny ma zdolność jej przekształcania, ale także, dzięki posiadaniu duszy nieśmiertelnej, jest powołanym do życia według norm nadprzyrodzonych. Z takiego usytuowania człowieka płynie dwojaki rodzaj powinności: do doskonalenia ludzkiego świata oraz otwarcia go na zbawienie.

---

<sup>112</sup> Wśród intelektualistów, którzy odcisnęli piętno na personalizmie Mouniera, znajdują się między innymi Nikołaj Bierdiajew, Luis Landsberg, Paul Ricoeur, Maurice Nedoncell, Martin Heidegger, Jean P. Sartre.

<sup>113</sup> Była to inspirowana marksizmem filozofia francuska, z takimi jej przedstawicielami jak: Albert Lachize-Rey, Gabriel Madinier, Jean Lacroix.

<sup>114</sup> Z. Dziubiński (1988), *Refleksje antropologiczne w personalizmie Emanuela Mouniera*, „Rocznik Teologiczny ChAT”, 1: 67-89.

<sup>115</sup> Człowiek jest osobą. Nie wynika z tego, że jest bytem wyłącznie duchowym, ale, że jest istotą ściśle połączoną z materialnym ciałem. Nie świadczy to też, że się do niego sprowadza. E. Mounier (1961), *Le personalisme*, Paris, Les Presses Universitaires de France: 52.

<sup>116</sup> E. Mounier (1964), *Wprowadzenie do egzystencjalizmów*, Kraków, Znak: 28.

Mounier oponował przeciw różnym formom dualizmu. Kwestionował skrajny kartezjański dualizm, separujący duszę i ciało, pozbawiający człowieka naturalnej jedności. Przeciwstawiał się także umiarkowanemu, arystotelesowskiemu dualizmowi, który obciążony został piętnem statycznego rozumienia człowieka<sup>117</sup>. Mimo tego, Mounier nie wypracował wewnętrznie spójnej koncepcji człowieka. Ciało i dusza stanowiły dla niego wyraz różnych płaszczyzn jednej rzeczywistości. Wiele elementów jego koncepcji, wywodzących się z różnych nurtów myślowych, jest niespójnych, a nawet antynomicznych, co powoduje, że człowiek jawi się jako istota rozdarta i nie mająca „swojej ojczyzny”. Krytykując współczesny spirytualizm skłania się w kierunku naturalizmu ontologicznego, dając taką charakterystykę osoby<sup>118</sup>: „Osoba wyrasta z natury. Człowiek jest ciałem z takiego samego tytułu, z jakiego jest duchem; jest cały ciałem i cały duchem. (...) Nie ma we mnie nic, wyznaje Mounier, co by nie było zmieszane z ziemią i krwią”<sup>119</sup>.

Mouniera koncepcja struktury człowieka jest eklektyczna, ale mimo tego, wyraźnie daje się zauważyć dążność do dowartościowania ciała i wszelkiej aktywności służącej jego rozwojowi. Wartość ciała ludzkiego uzasadniał przede wszystkim potrzebą większej aktywności ludzi na rzecz doskonalenia świata. Do tego potrzebni są ludzie zdrowi i sprawni fizycznie, posiadający dynamizm i młodzieńczą fantazję, niezbędną do podjęcia wyzwań współczesności. Zawarta jest w niej również aprobata gier i zabaw ruchowych, gimnastyki i sportu, dzięki którym staje się bardziej realna realizacja projektu człowieka silnego, prężnego i dynamicznego, zdolnego do podjęcia trudów przekształcania świata<sup>120</sup>.

Podstawą transformizmu Teilharda de Chardin jest teza o jedności wszystkich elementów wszechświata. Oznacza to, że wszelkie formy rzeczy pojawiające się w świecie są konsekwencją przekształcenia jednego materialnego tworzywa<sup>121</sup>. Myśl i materia są „zmiennymi sprzężonymi”: im materia osiąga wyższy stopień skomplikowania, złożoności, tym bardziej potęguje się udział psychizmu<sup>122</sup>.

---

<sup>117</sup> E. Mounier (1936), *Manifeste au service du personnalisme*, Paris, Fernend Aubier, Editions Mointaigne.

<sup>118</sup> E. Mounier podstawowe założenia swojej teorii osoby wyłożył w pracach: *Traite du caractere, Qu'est-ce que le personnalisme? Le personnalisme*.

<sup>119</sup> E. Mounier (1960), *Co to jest personalizizm*, dz. cyt.: 21-23; Z. Dziubiński (1992), *Wartości ciała i kultury fizycznej we współczesnej filozofii katolickiej*, „Roczniki Naukowe AWF”: 7-17

<sup>120</sup> Z. Dziubiński (2008), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, dz. cyt.: 25-28.

<sup>121</sup> Przez materię rozumiał całokształt otaczających nas rzeczy, sił, stworzeń w takiej mierze, w jakiej są one dla nas postrzegalne.

<sup>122</sup> P. Teilhard de Chardin (1960), *Z „Fenomeny ludzkiego”*, „Znak”, 68-69: 234.

W świetle koncepcji Teilharda, człowiek nie pojawił się w wyniku aktu stwórczego Boga, lecz w wyniku „skoku mutacyjnego”, „skoku jakościowego”<sup>123</sup>. Nastąpił on w wyniku osiągnięcia przez materię krytycznego punktu złożoności, przez „wyłom, jaki uczyniła hominizacja, fala złożoności – świadomości”<sup>124</sup>. Pojawił się człowiek przynosząc na świat nowy rodzaj świadomości, a mianowicie świadomość refleksyjną. Od tego momentu człowiek stał się centrum ewolucji i na jego barkach spoczywa odpowiedzialność za kierunek i szybkość jej przebiegu. Przed człowiekiem są następne fazy jego rozwoju: witalizacji, hominizacji, nadhominizacji, w wyniku których „ma się ukształtować jakaś postać nadczłowieka”<sup>125</sup>. Teilhard odrzucił kreacjonistyczną koncepcję świata, co nie tylko stanowiło wyłom w dotychczasowym chrześcijańskim rozumowaniu, ale spowodowało jego doktrynalne marginalizowanie i traktowanie jako nie w pełni zgodne z oficjalną wykładnią Kościoła rzymskokatolickiego<sup>126</sup>.

Życie „z naukowego punktu widzenia, zdaniem Teilharda, jest materialnym skutkiem złożoności”. Swoistością biosfery – sfery życia – jest zdolność do asymilacji i reprodukcji. Natomiast noosfery – sfery ludzkiej (myślącej) – zdolność do autorefleksji, twórczej inwencji i przeżywania. Te niebywałe zdolności człowieka są wynikiem wyjątkowego skomplikowania, złożoności w nim materii<sup>127</sup> „W człowieku, pisze Teilhard, materia doszła w jego mózgu, liczącym tysiące milionów komórek, do maksimum swej złożoności, do centralizacji uporządkowania. Chronologicznie i strukturalnie jest człowiek w polu naszego doświadczenia niezaprzeczalnie najwyższym stopniem złożoności, a zarazem najgłębiej scentralizowanym ze wszystkich molekuł”. Efektem tej złożoności jest potęgowanie się psychizmu, świadomości i autorefleksji<sup>128</sup>. Kolejnym etapem transformacji jest ewolucja społeczna, która polega na świadomym i twórczym działaniu i współdziałaniu coraz większych

---

<sup>123</sup> Choć w jakimś sensie Teilhard nie wykluczał interwencji stwórczej Boga przy pojawieniu się duszy ludzkiej, lecz w aspekcie fenomenologicznym akcentował wpływ ewolucji biokosmicznej.

<sup>124</sup> P. Teilhard de Chardin (1964), *Człowiek i inne pisma*, dz. cyt.: 225.

<sup>125</sup> P. Teilhard de Chardin (1967), *Wybór pism*, Warszawa, Pax: 192.

<sup>126</sup> P. Teilhard de Chardin (1955-1976), *Le Milieu Divin*. W: Tenże, *Oeuvres*, t. 4, Paris, Seuil, Editions du Seuil.

<sup>127</sup> Teilhard, wierny w punkcie wyjściowym empiriologicznemu podejściu, w dalszych swych analizach opisywał duszę jako efekt zorganizowania materialnego ciała.

<sup>128</sup> Spirytualizacja dokonuje się nie poprzez oderwanie od materii czy w niezgodzie z materią, lecz przez przebycie materii i wynurzenie się z niej. Z. Dziubiński (2008), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, dz. cyt.: 28-31.

zbiorowości ludzkich, aż do osiągnięcia totalnej syntezy wszystkich ludzi; ma to nastąpić w punkcie Omega, Chrystusie Kosmicznym<sup>129</sup>.

Ciało ludzkie w tej koncepcji jest przedstawione w dwojaki sposób. Z jednej strony jest zwykłą porcją materii ożywionej, zwykłym elementem wszechświata, niczym nie wyróżniającym się pod względem wielkości (są elementy większe jak i mniejsze – ciało człowieka znajduje się pod tym względem pośrodku bytów). Z drugiej strony, przez swe niebywałe skomplikowanie, złożoność, ciało człowieka znajduje się na samym szczycie świata bytów. Bowiem w ciele człowieka materia doszła do takiego stopnia skomplikowania, że nastąpiło pojawienie się nowej jakości bytowania – noosfery, niespotykanej do tej pory w świecie. Pojawienie się świadomości refleksyjnej i świadomości społecznej zostało uznane przez Teilharda za najwyższe stadium rozwoju psychizmu<sup>130</sup>. Ciało ludzkie w jego ewolucjonistycznej wizji spełnia rolę rudymენტarną. Bowiem od jego rozwoju, jego złożoności, uzależnione jest kumulowanie pierwiastka psychicznego, który ma odgrywać, wraz z postępem procesu ewolucji, coraz większą rolę.

Rezygnując z posługiwania się nieco skomplikowaną i zawiłą terminologią Teilharda, śmiało możemy powiedzieć, że ciało w jego koncepcji odgrywa kluczową rolę<sup>131</sup>. Jego doskonalenie, a więc również uczestnictwo w aktywności sportowej posuwa naprzód proces rozwoju człowieka, a tym samym proces ewolucji wszechświata. Zatem doskonalenie ciała, budowanie jego coraz większej złożoności jest nadzieją na kolejne stadia rozwoju człowieka. Aktywność fizyczna człowieka skierowana na doskonalenie ciała i zdrowia ma bezwzględnie sankcję pozytywną. To między innymi dzięki niej, możliwy jest dalszy postęp w świecie poprzez kolejne fazy rozwoju człowieka, aż do osiągnięcia „duchowego Kosmosu”<sup>132</sup>. Ważne jest także wyraźne ukazanie, że

---

<sup>129</sup> P. Teilhard de Chardin (1955-1976), *Le Phenomene Spirituelle*. W: Tenże, *Oeuvres*, t. 6, Paris, Seuil, Editions du Seuil.

<sup>130</sup> P. Teilhard de Chardin (1955-1976), *Note sur la Notion de Perfection chretienne*. W: Tenże, *Oeuvres*, t. 11, Paris, Seuil, Editions du Seuil; Z. Dziubiński (2008), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, dz. cyt.: 28-31.

<sup>131</sup> Nie należy tego stwierdzenia rozumieć, że ciało jest celem ewolucji. Jest ono niezbędne, ale proces ewolucji biegnie do coraz to większej kumulacji pierwiastka duchowego. „Nie ma materii i ducha, ani samej materii: jest natomiast tworzywo wszechświata, które jest duchomaterią”.

<sup>132</sup> P. Teilhard de Chardin (1955-1976), *Le Phenomene Humain*, dz. cyt.; Tenże (1955-1976), *Le Milieu Divin*, dz. cyt.; Tenże (1955-1976), *Le Phenomene Spirituelle*, dz. cyt.; Tenże (1955-1976), *Note sur la Notion de Perfection chretienne*, dz. cyt.; M. Wrede (1964), *Die Einheit von Materie und Geist bei Teilhard de Chardin*, Limburg, Lahn-Verlag: 22.

sprawy rozwoju świata doczesnego, człowieka i ludzkiego ciała nie są antynomiczne wobec świata nadprzyrodzonego i sfery duchowej. W jego koncepcji sprawy ziemskiego postępu stanowią drogę do osiągnięcia najwyższego stadium duchowego rozwoju<sup>133</sup>.

Przedstawione w wielkim skrócie dzieje rozwoju myśli chrześcijańskiej na temat ludzkiego ciała na podstawie dorobku filozoficznego i teologicznego najwybitniejszych przedstawicieli tej orientacji światopoglądowej, ukazują zawile drogi ewolucji stanowiska. Warto zwrócić uwagę, że dyferencjacja filozofii chrześcijańskiej spowodowała pojawienie się różnych, często bardzo odmiennych nurtów myślowych, w ramach których, przy użyciu różnych założeń teoretycznych i terminologicznych, przebiegała owa ewolucja na temat ludzkiego ciała. Trzeba również jasno powiedzieć, że przywołani intelektualiści chrześcijańscy nie prowadzili swych rozważań z myślą o sporcie, jako odrębnej dziedzinie ludzkiego życia. Zajmowali się oni zagadnieniami o charakterze bardziej fundamentalnym z punktu widzenia chrześcijaństwa. Natomiast niejako wtórnie wyniki ich dociekań zostały poddane analizie i zinterpretowane z pozycji nauk humanistycznych i społecznych o sporcie<sup>134</sup>. Można powiedzieć, że owa ewolucja przebiegała od całkowitej pogardy ciała i wszelkiej aktywności na rzecz świata i człowieka, w tym aktywności sportowej, do pełnego ich uznania za wartościowe i tym samym niezbędne do, z jednej strony, bycia pełnym człowiekiem oraz, z drugiej, realizacji planów ludzkich o charakterze społecznym i kulturowym.

Jan Paweł II przyjmuje podstawowe rozstrzygnięcia metafizyki tomistycznej i twierdzi, że człowiek jest bytem złożonym z duszy i ciała. Choć każdy z tych elementów ma różny porządek istnienia i działania, to są one ze sobą ściśle powiązane i stanowią *compositum humanum*<sup>135</sup>. Dusza jest niezbędna

---

<sup>133</sup> Duch nie jest ani odrębnym, ani ubocznym zjawiskiem w kosmosie, lecz stanowi napięcie świadomości na powierzchni ziemi.

<sup>134</sup> Z. Dziubiński (2015), *Filozoficzna koncepcja ciała i sportu*. W: Tenże, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim*, Warszawa, AWF/SALOS RP: 31-43.

<sup>135</sup> Pojęcie *compositum humanum* stanowi ważny element koncepcji osoby w ujęciu Boecjusza (480-526). Stoi on na stanowisku, że osoba nie jest jakąś konstrukcją złożoną z różnych, często uznawanych za antynomiczne, elementów, ale jest nierozdzielalną i jednolitą całością. Osoba jest jednostkową substancją o naturze rozumnej (*persona est naturae rationalis individua substantia*). Natura natomiast jest rozumiana jako gatunkowa właściwość każdej substancji. Zatem do gatunku ludzkiego należą byty, które są złożone z duszy i ciała. A.M.S. Boecjusz (1927), *O pocieszeniu filozofii ksiąg pięcioro oraz traktaty teologiczne*, Poznań: 229; W. Granat (1961), *Osoba ludzka. Próba definicji*, Sandomierz, Wydawnictwo Diecezjalne: 9. M. Krąpiec (2003), *Polskie Logos i Ethos. O kulturę humanistyczną osoby ludzkiej*, „Cywilizacja”, 7: 34.

dla ciała, a ciało dla duszy. Dusza zapewnia jedność obu tych elementów i stanowi formę ciała. Z drugiej strony, ciało stanowi dla duszy oparcie, bez którego nie jest możliwa jej pełna aktualizacja<sup>136</sup>.

Uznanie ciała za ważny element konstytuujący istotę ludzką stanowi jego dowartościowanie w kategoriach metafizyki. Skoro w ludzkim złożeniu pełni ono pozytywną funkcję, więcej, jest warunkiem pełnej aktualizacji duszy, to nie tylko zasługuje na uznanie i szacunek, ale domaga się dbałości i troskliwości. Oznacza to, że aktywność sportowa nie tylko jest pożądana, ale stanowi praktyczną odpowiedź na postulaty, *explicite* bądź *implicite* wynikające z owej metafizyki<sup>137</sup>. Metafizykę tomistyczną Jan Paweł II uzupełnia fenomenologiczną refleksją. Twierdzi, że świadomość ciała ujawnia się wówczas, gdy człowiek działa, jest aktywny, spełnia czyn. Bowiemy wtedy ujawnia się prawdziwy jego sens. Można powiedzieć, że świadomość nadrzędności wpisana w definicję człowieczeństwa rodzi się od początku na gruncie specyficznie ludzkiej *praxis*. Świadomość ta zaś niesie w sobie specyficzne poczucie sensu ludzkiego ciała. Dzięki takiej konstytucji ciała człowiek może być sprawcą specyficznie ludzkiego działania. Dlatego też jest podmiotem nie tylko ze względu na świadomość i samostanowienie, ale równocześnie przez swoje ciało<sup>138</sup>.

Nadanie ciału podmiotowego wymiaru wynika ze szczególnej roli jaką ono pełni w ludzkim złożeniu oraz ze względu na znaczenie, jakie ma do spełnienia w procesie wyrażania treści osobowych i komunikowania się osób. Ciało jest środkiem wyrazu struktury wewnętrznej osoby, jest w jakimś sensie zewnętrznym wyrazem jej wnętrza. Ciało tak mocno weszło w strukturę osobowego bytu, że stosunek do niego jest tożsamy ze stosunkiem do osoby, której ciało jest zewnętrznym obrazem. Wartość ciała uzależniona jest od stopnia integracji z duchową stroną osoby. Pełna integralność ciała i duszy jest rozwiązaniem modelowym, jakże pożądanym na gruncie sportu. Istotą bowiem sportu jest osiągnięcie takiego poziomu rozwoju, aby „siły ducha mogły przewycięzać, jak pisał Pierre de Coubertin, ograniczone z natury

---

<sup>136</sup> K. Wojtyła (1994), *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin, KUL; Z. Dziubiński (1999), *Wiara – wychowanie – sport*. W: Tenże [red.], *Wiara a sport*, Warszawa, SALOS RP: 246-270.

<sup>137</sup> Z. Dziubiński (2008), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, dz. cyt.: 143-154.

<sup>138</sup> Jan Paweł II (1980), *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*. O Jana Pawła II teologii ciała, Lublin, KUL: 31-33; Z. Dziubiński (2015), *Jana Pawła II koncepcja sportu*. W: Tenże, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim*, dz. cyt.: 54-63; Z. Dziubiński (1989), *Humanizm papieża Jana Pawła II*. W: Tenże, *Wartości ciała i kultury fizycznej we współczesnej filozofii katolickiej* (praca doktorska), Warszawa, AWF: 115-148.

możliwości ciała”<sup>139</sup> Chodzi zatem o to, aby działania sportowca nie miały instynktownego charakteru, ale żeby były wyrazem dobrze uformowanego osobowego wnętrza. Taka jest chrześcijańska wizja człowieka integralnego, ale taki też jest chrześcijański ideał sportowca. Bycie prawdziwym sportowcem to nie tylko osiągnięcie najwyższej miary perfekcjonizmu cielesnego, ale przede wszystkim osiągnięcie najwyższych doskonałości duchowych, w taki sposób, aby czyny na boisku, obiektywizowane w ciele i poprzez ciało, odpowiadały wewnętrznemu porządkowi serca i rozumu<sup>140</sup>.

Teologiczna wartość ciała ludzkiego w nauce Jana Pawła II wynika przede wszystkim z faktu stworzenia go przez Boga i potwierdzeniu we wcieleniu Chrystusa. Mając na uwadze „ten nadprzyrodzony aspekt ciała, mówi Jan Paweł II, słowa św. Pawła są tu dla nas oświecającym ostrzeżeniem: Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga? Chwalcie więc Boga w waszym ciele! Oto, droga młodzieży, w ogólnym zarysie nauka pochodząca z Objawienia, mówiąca o wielkości oraz godności ciała ludzkiego stworzonego przez Boga i odkupionego przez Chrystusa. Na tej podstawie Kościół niestrudzenie poleca podnoszenie wartości tego wspaniałego narzędzia, jakim jest ciało...”<sup>141</sup>. Wielkość ciała człowieka wynika z doskonałości ciała Chrystusa, które jest jego paradygmatem, stanowi strukturę Kościoła i jest sposobem komunikacji z Bogiem. Dlatego też wielki trud i wysiłek w sporcie powinien być skierowany nie tylko na ciało, ale także na ducha, w taki sposób, aby osiągnąć pełną integrację. Bowiem „każdy sportowiec jest powołany, aby być sprawnym zawodnikiem Chrystusa, to znaczy wiernym i odważnym świadkiem jego *Ewangelii*”<sup>142</sup>.

Ciało w nauczaniu Jana Pawła II to nie tylko element struktury osobowego bytu, ale także podmiot procesu powoływania do życia nowych istnień ludzkich. W akcie tym bierze udział osoba ludzka, a także ludzkie ciało. Bycie kontynuatorem boskiego dzieła stwarzania i partnerem Boga w powoływaniu nowych istnień ludzkich, a więc istnień posiadających najwyższą wartość w świecie przyrodzonym, jest teologiczną, najbardziej wzniosłą nobilitacją osoby i jej ciała. W ten sposób, dzięki prokreacyjnym zdolnościom, osoba

---

<sup>139</sup> P. de Coubertin (1994), *Przemówienia. Pisma różne i listy*, Warszawa, PTNKF.

<sup>140</sup> Jan Paweł II (1985), *Przemówienie do członków Włoskiego Komitetu Olimpijskiego*, Rzym, 17.01.1985; R. Higgs (1995), *God in the Stadium. Sports and Religion in America*, Lexington, University Press of Kentucky.

<sup>141</sup> Jan Paweł II (1981), *Do uczestników Igrzysk Młodzieży*, Rzym, 13.10.1981.

<sup>142</sup> Jan Paweł II (2000), *Przemówienie do sportowców na Stadionie Olimpijskim w Rzymie z okazji Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, Rzym, 29.10.2000, [http://www.salosrp.pl/o\\_sporcie\\_i\\_wychowaniu/jan\\_pawel\\_ii\\_rachunek\\_sumienia\\_dla\\_sportu](http://www.salosrp.pl/o_sporcie_i_wychowaniu/jan_pawel_ii_rachunek_sumienia_dla_sportu) (dostęp: 14.04.2017).

i ciało ludzkie zostają wprowadzone w sferę najwyższych wartości chrześcijańskich. „Ciało, pisze W. Póltawska, komentator *Teologii ciała* Jana Pawła II, poprzez swoje najgłębsze związanie ze zdolnością przekazywania osobowego życia staje się narzędziem w służbie *sacrum*. Oto dlaczego św. Paweł nazywa części seksualne członkami najwrażliwszymi w człowieku, a zarazem najbardziej domagającymi się szacunku, ukrycia”<sup>143</sup>.

W związku z tym, ciało ludzkie „domaga się szacunku” ze strony sportowców i ich opiekunów. Bowiem ciało, będące ze swej natury częścią przyrody, daleko poza nią wykracza i osiąga najwyższy stopień doskonałości, gdy znajduje swe uzasadnienie w porządku teologicznym. Obliguje to sportowców do takiego odniesienia względem ciała, jaki jest należny wyjątkowym wartościom<sup>144</sup>.

## 1.5. Etyka jako kryterium oceny wartości sportu

Zagadnienia etyczne tkwią w samym centrum nauk humanistycznych o sporcie. Dla ich oznaczenia używa się najczęściej kategorii zapożyczonej z języka angielskiego *fair play*. Oznacza ona tyle, co czysta gra i najczęściej kojarzona jest z bezinteresownym poszanowaniem reguł gry, szacunkiem dla przeciwnika, zachowaniem równych szans w walce, niewykorzystywaniem przewagi losowej, minimalizacją cierpień przeciwnika i rezygnacją z praktycznych korzyści<sup>145</sup>.

Zanim przejdziemy do systemu etycznego Jana Pawła II, skoncentrujmy naszą uwagę na nauce o cnotach (*aretologii*)<sup>146</sup>, która w nauczaniu papieża i w ogóle Kościoła rzymskokatolickiego odgrywa rudymenarną rolę.

---

<sup>143</sup> W. Póltawska (1981), *Wstyd i wstydlivość jako afirmacja tajemnicy*. W: Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. O Jana Pawła II teologii ciała*, dz. cyt.: 206.

<sup>144</sup> Z. Dziubiński (2000), *Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do świata sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje*, Warszawa, SALOS RP: 56-77; N.J. Watson, A. Parker (2012), *Sports and Christianity: Historical and Contemporary Perspectives*, London, Routledge.

<sup>145</sup> A. Przyłuska-Fischer, B. Misiuna (1993), *Etyczne aspekty sportu*, Warszawa, AWF; Z. Krawczyk (1998), *Zasada sprawiedliwości w sporcie*. W: Z. Dziubiński [red.], *Salezjanie a sport*, Warszawa, SALOS RP: 75-82.

<sup>146</sup> Każda etyka, teoria moralnego działania powinna uwzględniać teorię cnót. Wszelkie działania człowieka powinny uwzględniać cnotę, która powoduje, że w sensie moralnym człowiek działa dobrze, w sposób najbardziej adekwatny i przez to jest po prostu dobrym człowiekiem, zgodnie ze starożytną prawdą, że „przez cnotę jesteśmy dobrzy”

*Aretologia* pochodzi od greckiego słowa *arete* – dzielność, cnota i *logos* – słowo; jest działem etyki i teologii moralnej, jest nauką o cnotach<sup>147</sup>. Natomiast *aretologia* sportu jest nauką o cnotach w odniesieniu do dziedziny sportu. Podobnie jak teologia sportu, pedagogika sportu czy filozofia sportu, są dyscyplinami naukowymi (czy może subdyscyplinami) ujmującymi wybrane zagadnienia sportu z właściwej dla siebie perspektywy: różnych pozycji teoretycznych, metodologicznych, terminologicznych itp.

W szerokim znaczeniu cnotą jest każda w pełni rozwinięta sprawność człowieka w sferze woli czy intelektu, w węższym zaś sensie jest nią sprawność do czynienia dobra moralnego, zwłaszcza do czynienia go stale i z radością, za cenę ofiar i wbrew wewnętrznym i zewnętrznym przeszkodom<sup>148</sup>. „Cnotą jest moralnie uporządkowana postawa do realizowania czynów dobrych w określonej dziedzinie ludzkiego działania, będąca komponentem osobowości człowieka”<sup>149</sup>.

*Aretologia* ma tak długą tradycję jak filozoficzna refleksja nad człowiekiem. Odziedziczyliśmy ją po filozofii grecko-rzymskiej, a początki jej sięgają zorientowanych antropocentrycznie starożytnych kierunków etycznych i są wyrazem dążeń do ujęcia całości działania ludzkiego i kierujących nim zasad moralnych w ramy systematyki. Już Ajschylos wyodrębnił kilka podstawowych cnót, takich jak: roztropność, cierpliwość itd. Ważne miejsce problematyka cnót zajmowała u sofistów, którzy uzależniali je od płci i wieku. W nurcie tym, którego sztandarowym reprezentantem jest Protagoras, którego znamy przede wszystkim z relatywizmu antropologicznego, zawartego w haśle: „Wszystkich rzeczy miarą jest człowiek”, głosił, że cnotą jest energia pozbawiona skrupułów, a celem władza i pełnia życia<sup>150</sup>.

---

<sup>147</sup> Według *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, „cnota jest *habitualną* i trwałą dyspozycją do czynienia dobra”. Umożliwia ona osobie nie tylko czynić dobrze, ale jednocześnie dawać z siebie wszystko, co najlepsze. Osoba cnotliwa, wykorzystując wszystkie swoje zmysłowe i duchowe siły, dąży do dobra i konkretyzuje je w praktycznych działaniach. „Cnoty ludzkie są trwałymi dyspozycjami umysłu i woli, które regulują nasze czyny, porządkują nasze uczucia i kierują naszym postępowaniem, zgodnie z rozumem i wiarą. Można je zgrupować wokół czterech cnót kardynalnych: roztropności, sprawiedliwości, męstwa i umiarkowania”. „Cnoty moralne wzrastają przez wychowanie, świadome czyny i wytrwałość w wysiłku. Łaska boża oczyszcza je i podnosi. *Katechizm Kościoła Katolickiego* (1994), Poznań, Pallottinum: 1833, 1834, 1839. Według św. Grzegorza z Nyssy, „Celem życia cnotliwego jest upodobnienie się do Boga”. Św. Grzegorz z Nyssy, *Orationes de beatitudinibus*, 1: PG 44, 1200 D.

<sup>148</sup> K. Rahner, H. Vorgrimler (1987), *Mały słownik teologiczny*, Warszawa, Pax: 84-85.

<sup>149</sup> F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski [red.] (1985), *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin, KUL: 521-530.

<sup>150</sup> Platon (1958), *Protagoras*, Warszawa, PWN.

Na przeciwnym stanowisku stanął Sokrates, który cnoty wiązał z wiedzą o czynieniu dobra i unikaniu zła. Uważał cnoty za sprawności moralne będące udziałem wszystkich ludzi, zapewniające im korzyści i szczęście. Cynicy, żyjący „wedle natury”, których etyka nie wyrosła z rozważań teoretycznych, lecz warunków życiowych, uważali cnotę za jedyne dobro i najwyższy cel, natomiast wszystko inne nie miało dla nich znaczenia. Istotnych zmian w stosunku do swych poprzedników w poglądach *aretologicznych* dokonał Platon, wprowadzając teorię współdziałania cnót, kierujących działaniem poszczególnych warstw duszy<sup>151</sup>.

Pełne rozwinięcie *aretologia* Platona uzyskała u Arystotelesa, który dzieląc cnoty na *dianoetyczne*, odnoszące się do poznawczej działalności rozumu i etyczne, obejmujące działania rozumu w sferze życia praktycznego, wyeksponował rolę i znaczenie roztropności, którą uznał za cnotę fundamentalną, ale jednocześnie zależną od innych. *Aretologia* stoików, w dużej mierze będąca pod wpływem nauki Sokratesa, łącznie traktowała mądrość, cnoty, niezależność i szczęście. Życie cnotliwe to życie zgodne z naturą. Tylko cnota jest warunkiem szczęścia, cnota jest tożsama ze szczęściem, jest ona jedynym prawdziwym dobrem, największą doskonałością. Podobny charakter miała *aretologia* Cyserona i Seneki, którzy przekazali łacińskiej myśli średniowiecznej koncepcję cnót kardynalnych oraz stoicki motyw powiązania cnoty z wolnością.

Zgoła odmienna jest hedonistyczna *aretologia* epikurejczyków, dla których radości życia, kult przyjemności, szczęście (*eudajmonizm*) jest najwyższym dobrem i celem egzystencji ludzkiej. Neoplatonczycy nadali *aretologii* nowy charakter. Ich główny przedstawiciel, Plotyn, uznał, że to, co do tej pory uważano za cnoty, nie jest najwyższym celem życia moralnego. Ponad cnotami obywatelskimi, poza które nie wychodzą Platon i Arystoteles, są cnoty oczyszczające, a jeszcze ponad nimi cnoty kontemplacyjne, przez które upodobnia się człowiek do Boga<sup>152</sup>.

*Aretologia* biblijna, u podstaw której tkwią teocentryczne założenia, za podstawę i wzór cnót uznaje Chrystusa, który jest sprawcą odrodzenia moralnego i wzorem życia w zakresie miłości, pokory i łagodności. Antropologia biblijna cnotę interpretuje jako dar boski, ale jednocześnie ludzką sprawność (*habitus*). Ponadto wskazuje na ważność pokuty oraz trzech cnót teologicznych: wiary, nadziei i miłości. Podaje też kilka katalogów cnót chrześcijańskich<sup>153</sup> *Aretologia* chrześcijańska, opierająca się na stoickich założeniach, stoi na stanowisku religijnego charakteru cnoty i jej ważnej roli w dążeniu do Boga. Różnie były

<sup>151</sup> W. Tatarkiewicz (1997), *Historia filozofii*, t. 1, dz. cyt.: 98-99.

<sup>152</sup> Tamże: 168-169.

<sup>153</sup> K.V. Truhlar (2003), *Virtue, Heroic*. W: *The New Catholic Encyclopedia*, t. 14, Washington D.C., Catholic University of America: 709-710.

rozkładane akcenty w *aretologii* chrześcijańskiej. Ambroży wśród czterech cnót kardynalnych: roztropność, sprawiedliwość, umiarkowanie i męstwo, najważniejsze znaczenie przypisywał tej ostatniej. Św. Augustyn swą *aretologię* oparł na ewangelicznej idei miłości ku Bogu, która jest kwintesencją wszystkich cnót. W podobny sposób Grzegorz I Wielki oparł swą *aretologię* na cnotę miłości oraz zwrócił uwagę na znaczenie cnót teologicznych. Najważniejsze miejsce wśród cnót moralnych wyznaczył pokorze<sup>154</sup>.

*Aretologia* Kasjodora, pośrednika między starożytnością a średniowieczem, skoncentrowana była na duszy. Piotr Abelard<sup>155</sup>, racjonalista, znany z nieszczęśliwej miłości do swej uczennicy Heloizy, oparł swą *aretologię* na arystotelesowskich założeniach, przyjętych za pośrednictwem Boecjusza. Utożsamiał cnotę z łaską, a za przyczynę sprawczą i formalną każdej cnoty uznał miłość. Twierdził też, że intencja i przekonanie decydują o wartości działania. Filip Kanclerz podjął próbę systematyzacji cnót i podzielił je na naturalne i nadprzyrodzone. Zagadnienie systematyki cnót podjął też Albert Wielki, który sprecyzował pojęcie części cnót kardynalnych<sup>156</sup>. Wielką syntezę *aretologiczną* zbudował św. Tomasz z Akwinu. Korzystając z dorobku *aretologicznego* arystotelizmu, stoicyzmu, neoplatonizmu, a także treści objawienia, dokonał systematyzacji cnót. *Aretologia* Tomasza, przez ukazanie miłości jako cnoty cnót chrześcijańskich oraz jej koordynującej roli między cnotami, ma postać całościową i uwypukla pozytywny charakter moralności chrześcijańskiej<sup>157</sup>

Problemy *aretologiczne* zaprzętały uwagę wielu innych humanistów (np. takich jak: Duns Szkot, Piotr Aureoli, William Ockham, Kajetan, Arnold Geulinx, Friedrich Schleiermacher, Johann M. Sailer, Dietrich von Hildebrand) i znajdowały różne rozstrzygnięcia<sup>158</sup>.

W obecnych czasach problematyka *aretologiczna* spotyka się ze sprzeciwem ze względu na możliwości interpretowania jej w sposób zbyt atomizujący osobowość ludzką. Somatyczna strona osobowości, tak istotna z punktu widzenia nauk o sporcie, nie znajduje należnego uznania i spychana jest

---

<sup>154</sup> Grzegorz Wielki (1998), *Homilie na Ewangelię*, Warszawa, Oficyna Wydawnicza Viator.

<sup>155</sup> P. Abelard (1968), *Abelard i Heloiza. Listy*, Warszawa, Pax; E. Gilson (1956), *Heloiza i Abelard. Średniowieczne początki humanizmu*, Warszawa, Pax.

<sup>156</sup> J.A. Weisheipl (1980), *The Life and Works of St. Albert the Great*. W: Tenże, *Albertus Magnus and the Sciences: Commemorative Essays*, Toronto, Pontifical Institute of Mediaeval Studies.

<sup>157</sup> A. Potocki (1999), *Sport i cnoty moralne (refleksje po lekturze św. Tomasza)*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wiara a sport*, dz. cyt.: 175-185.

<sup>158</sup> A. MacIntyre (1996), *Dziedzictwo cnoty*, rozdz. X-XI, Warszawa, PWN; T.C. O'Brien (2003), *Virtue*. W: *The New Catholic Encyclopedia*, t. 14, dz. cyt.: 704-709.

często na dalszy plan. Z tych też powodów nie doczekała się ona w rodzimej literaturze z zakresu sportu bardziej pogłębionego, monograficznego opracowania. Wyjątek stanowi praca dominikanina Feliksa W. Bednarskiego zatytułowana *Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu*<sup>159</sup>.

Drugim powodem braku refleksji *aretologicznej* w naukach o sporcie jest powszechne przekonanie, że zbyt wymagający program moralnego doskonalenia istoty ludzkiej nie jest do zaakceptowania przez większość ludzi sportu. Bo w sportie mamy do czynienia z koncentracją uwagi na ciele i sprawności fizycznej, z pominięciem lub ograniczonym zainteresowaniem innymi stronami osobowości. Tutaj przede wszystkim liczy się wynik, do którego dochodzi się wielkim wysiłkiem odniesionym do ciała, natomiast rozwój społecznej, psychicznej czy moralnej strony człowieka jest pożądanym, ale w żadnym razie ich brak nie rzutuje na ocenę sportowych postępów. Można powiedzieć, że tak jak w *aretologii* wychyliło się w stronę władz duchowych, intelektualnych, wolicjonalnych, tak w sporcie w przeciwnym kierunku, w stronę somatyki, rozwoju fizycznego, sprawności ruchowej, wydolności fizycznej, umiejętności technicznych i taktycznych. Rozwój intelektu, wrażliwości społecznej i moralnej jest potrzebny tylko na tyle, na ile pomaga w realizacji postawionych, zgoła cielesnych celów. W sporcie obowiązuje pragmatyzm, zasada skuteczności, natomiast doskonałość moralna jest pożądana, ale w ostateczności niekonieczna. Liczy się wynik, a nie harmonijny rozwój osobowości<sup>160</sup>.

---

<sup>159</sup> F.W. Bednarski (1967), dz. cyt. Warto tu także wymienić ciekawe próby podjęcia problematyki *aretologicznej* w odniesieniu do sportu przez takich intelektualistów katolickich jak: M. Mylik (1997), dz. cyt.: 187-222. M. Graczyk (1995), *Udział sportu w kształtowaniu moralnych doskonałości człowieka. Studium z teologii sportu*. W: M. Barlak, Z. Dziubiński [red.], *Kościół a sport*, Warszawa, SALOS RP: 74-93. A. Potocki (1999), dz. cyt.: 175-185. W wielu publikacjach K. Zuchory przewija się termin *arete* (cnota), jak choćby we wspaniałej pracy *Dalekie i bliskie krajobrazy sportu* (1996), Warszawa, PWSiP, ale nie jest to systematyczny wykład z zakresu *aretologii* sportu, lecz raczej wynik odwoływania się do dorobku intelektualnego starożytnej Grecji, jako wzoru dla współczesności, który implikuje problematykę *aretologiczną* Sokratesa, Platona i Arystotelesa, a przede wszystkim ulubionego autora *Iliady* i *Odysei*, Homera.

<sup>160</sup> W tym miejscu należy wyjaśnić, że stwierdzenie to odnosi się przede wszystkim do wąsko pojętego sportu wyczynowego czy też profesjonalnego. Natomiast jest nietrafne w stosunku do wychowania fizycznego, zwłaszcza jego humanistycznej i pedagogicznej wersji, w których kwestie nabywania przez uczniów kompetencji społecznych, kulturowych i moralnych są niemniej ważne jak nabywanie w procesie kształcenia kompetencji cielesnych, sprawnościowych i wydolnościowych. Także ideowe założenia olimpizmu i sportu ukonstytuowanego na humanistycznych podstawach podnoszą kwestię pełnego rozwoju uczestnika sportu i podkreślają potrzebę jego wzrostu w wymiarze etycznym.

Jednak taki kierunek rozwoju sportu jest dla niego samego zabójczy, prowadzi wprost do Colosseum, odziera go z humanistycznych wartości, o które z taką pedanterią dbał twórca nowożytnych igrzysk olimpijskich, baron Pierre de Coubertin. Powiadał on, że sport winien realizować swe somatyczne zadania nie tylko w ramach pewnych pisanych norm (regulaminów sportowych), ale przede wszystkim w ramach pewnych postaw i dyspozycji wewnętrznych, będących wynikiem nie prawa narzuconego z zewnątrz, ale pochodzącego z wnętrza osobowości, ukierunkowanej na czynienie dobra<sup>161</sup>.

Mając w miarę scharakteryzowane pojęcie *aretologii* oraz znając przyczyny braku zainteresowania tą problematyką przedstawicieli nauk o sporcie, spróbujmy zaprezentować trzy wielkie systemy *aretologiczne*: Sokratesa, Platona, Arystotelesa i możliwości ich wykorzystania na gruncie sportu. Wszystko po to, aby następnie przedstawić najdoskonalszą syntezę *aretologiczną* autorstwa św. Tomasza z Akwinu, który wykorzystał dokonania swych wielkich poprzedników i wzbogacił je jednocześnie o treści biblijne.

W starożytnej Grecji cnota miała znaczenie bardzo ogólne i utożsamiano ją z tężyzną życiową, dzielnością i sprawnością w wykonywaniu różnorodnych czynności zawodowych. W taki sposób rozumieli cnotę również sofisci, którzy stali na stanowisku, że cnota jest zaletą względną, różną, w zależności od płci, wieku, pełnionej roli społecznej itp. Na zgoła odmiennym stanowisku stanął Sokrates, który przeciwstawił się relatywizmowi w rozumieniu cnoty i nadał jej uniwersalistyczny walor, tj. wskazał, że zalety cnót są jednakowe dla całego rodzaju ludzkiego. Sprawiedliwość, odwaga czy panowanie nad sobą są zaletami dla wszystkich i bez względu na okoliczności. Dał cnotcie zupełnie nowe znaczenie poprzez wyodrębnienie, spośród licznych zalet człowieka, specjalnej zalety etycznej. Prawa cnoty moralnej są „niepisane”, nie ma ich w przepisach, ale posiadają mocniejszy fundament od pisanego, bowiem wywodzą się z samej natury rzeczy, a nie z nadania ludzkiego, społecznego. Cnoty mają charakter powszechny i są jednakowe dla wszystkich ludzi<sup>162</sup>.

---

<sup>161</sup> P. de Coubertin (2001), *Etiudy olimpijskie o nadziei i pięknie*, Warszawa, Heliodor; K. Zuchora (2016), *Dialogi olimpijskie. O pięknie i pokoju, etyce i polityce, solidarności i edukacji*, Warszawa, Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej”.

<sup>162</sup> Zachowanie cnotliwe, zgodne z cnotą jest często utożsamiane z respektowaniem regulaminu zawodów i przepisów sportowych. Nic bardziej błędnego. Bowiem postępowanie cnotliwe jest wynikiem wewnętrznej dojrzałości sportowca i determinacji w dążeniu do dobra. Jeżeli sportowiec postępuje zgodnie z regulaminem, to daje świadectwo poszanowania prawa. Jeżeli natomiast, często wbrew presji i naciskowi działaczy czy kibiców, w imię prawdy, dobra i sprawiedliwości, a przede wszystkim w wyniku wewnętrznej potrzeby, tą prawdę, dobro i sprawiedliwość materializuje, często narażając swoje „dobro”, zasługuje na miano cnotliwego. Diogenes Laertios

Cnota winna stanowić szczyt wszystkich dóbr. Natomiast wszystko inne, co ludzie zwykli uważać za dobro: zdrowie, bogactwo, sława – w rzeczywistości bardzo często okazują się złe. Dla Sokratesa tylko dobro najwyższe jest ważne, wszystkie inne dobra winny być jemu podporządkowane, włącznie z takimi dobrami jak zdrowie i życie. Mówił: „Czyż nie wstydzisz się dbać o pieniądze, sławę, zaszczyty, a nie o rozum, prawdę i o to, by dusza stała się najlepsza?”<sup>163</sup>. Jakże aktualne jest i dzisiaj to pytanie w odniesieniu do ludzi sportu, w dobie powszechnej komercjalizacji i uczynienia z dóbr konsumpcyjnych wartości najwyższej. Kiedy pierwotnie autoteliczne walory gry sportowej są niemal w całości wypierane przez rozmaite funkcje instrumentalne, które w znaczącej części nie służą rozwojowi podmiotu sportu, ale najczęściej zwiększają tylko jego materialne i finansowe zasoby<sup>164</sup>.

Dzięki wyróżnieniu zalet moralnych spośród innych zalet człowieka i przez nadanie im tak wielkiego znaczenia, Sokrates stał się przedstawicielem moralizmu i uznano go za twórcę etyki. Związał on bardzo mocno pożytek z dobrem, ale na zasadzie, że nie dobro zależy od pożytku, ale odwrotnie, pożytek od dobra. Tylko to, co dobre, jest pożyteczne. Ludzie często działają wbrew swemu pożytkowi nie realizując dobra. Sokrates był przeciwnikiem utylitaryzmu, choć w jego wypowiedziach dało się zauważyć wiele wspólnych elementów z utylitarystami. Był zdania, że działalność musi być oceniona jako dobra, gdy przynosi pożytek, natomiast jego postulaty sprawiedliwości i lojalności w wykonywaniu obowiązków dyktowane były korzyścią działających<sup>165</sup>. Nie wnikając w drobne sprzeczności dotyczące wyjaśnienia relacji między dobrem a pożytkiem powiedzmy i to, że w sporcie zależność pożytku od dobra byłaby ze wszech miar pożądana. Bowiem „samo piękno (sportowej gry) jest niepełne, bez blasku, jaki uzyskuje wówczas, kiedy idzie w parze z dobrem”<sup>166</sup>.

Relacje między dobrem a szczęściem były zbliżone do relacji między dobrem a pożytkiem. Szczęście uzależnione jest od cnoty, bo z niej wynika.

---

(2012), *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Warszawa, PWN; I. Krońska (2001), *Sokrates*, Warszawa, Wiedza Powszechna.

<sup>163</sup> W. Tatarkiewicz (1997), *Historia filozofii*, t. 1, dz. cyt.: 74.

<sup>164</sup> W. Lipoński (2012), *Fascynujący wiek sportu*. W: Tenże, *Historia sportu na tle rozwoju kultury fizycznej*, Warszawa, PWN: 517-697; Z. Krawczyk (2000), *Zasada sprawiedliwości w sporcie*. W: Tenże, *Sport w zmieniającym się społeczeństwie*, Warszawa, AWF: 60-67.

<sup>165</sup> G. Reale (2000), *Od początków do Sokratesa*, t. 1. W: Tenże, *Historia filozofii starożytnej*, Lublin, KUL.

<sup>166</sup> J. Lipiec (2007), *Uczciwy sport*. W: Tenże, *Pożegnanie z Olimpią*, Kraków, Fall: 145-224; K. Zuchora (1996), *Edukacja olimpijska w szkole. Sprawa honoru*. W: Z. Żukowska [red.], *Fair play, sport, edukacja*, Warszawa, PTNKF: 41-49.

Zatem szczęśliwym jest ten, kto posiada najwyższe dobro, czyli cnotę. Sokrates stał na stanowisku, powiedzielibyśmy dzisiaj, nieco naiwnym, że cnota jest wiedzą i nikt w sposób świadomy, umyślnie nie czyni zła, bowiem dobro jest pożyteczne i gwarantuje szczęście. Dlatego też twierdził, że wiedza jest warunkiem dostatecznym cnoty, cnota jest wiedzą, bo kto posiada wiedzę postępuje sprawiedliwie. Sokrates bezgranicznie ufał człowiekowi i wierzył w jego uczciwość. Tylko ten, kto nie ma wiedzy może czynić źle<sup>167</sup>

Doskonale wiemy, że wiedza jest warunkiem koniecznym cnoty, ale niewystarczającym. Znamy wiele przykładów na to, choćby z obszaru sportu, że owa wiedza jest często dość dobrze wykorzystywana do działań, które nie mają nic wspólnego z cnotą. Na zarzut, że oprócz wiedzy do czynów dobrych potrzebna jest wola, odpowiadał, że jeżeli do czynów dobrych nie wystarcza wiedza, oznacza to, że ma ona charakter powierzchowny i niezupełny. Nie chodzi tutaj o wiedzę w ogóle, ale o wiedzę etyczną, o sprawiedliwości i odwadze, która nie opiera się na teoretycznych rozważaniach, ale na praktycznym rozsądku. Chodzi tutaj bardziej nie tyle o wiedzę, co o pewną postawę moralną, która z pewnością ma swoje podstawy również w wiedzy<sup>168</sup>.

Stanowisko Sokratesa zostało określone mianem intelektualizmu etycznego. Było to spowodowane jeszcze innymi względami, a mianowicie był osobnikiem kierującym się w życiu namysłem i nie działał odruchowo, a przy tym posiadał wolę tak silną i pewną, że nie znał jej wahań i nie odczuwał jej udziału w decyzjach. Intelektualizm jego *aretologii* przyniósł dalsze ważne uściślenia. Stał na stanowisku, że cnota nie ma charakteru wrodzonego, ale jest zależą nabywaną, bowiem jest wiedzą. W przeciwieństwie do pluralizmu sofistów uważał, że cnota jest jedna: sprawiedliwość jest wiedzą o tym, co się komu należy, pobożność jest wiedzą o bogach, odwaga o tym, czego należy się bać. Zatem wszystkie cnoty są wiedzą, a więc w istocie jedną cnotą. Taki punkt widzenia Sokratesa jest kamieniem węgielnym dla pedagogiki sportu, bowiem cnocie nadaje walor „nabywalności”, która z kolei upoważnia wychowawców sportowych do podejmowania wysiłków edukacyjnych, mających na celu wykształcenie w sportowcu tych sprawności, które nazywamy cnotą<sup>169</sup>. Sokrates w swym intelektualizmie etycznym powoływał się na głos wewnętrzny, który go powstrzymywał przed czynieniem zła. Ten głos nie był uzupełnieniem intelektu w postaci woli czy czucia, ale uzupełnieniem etyki o czynnik religijny, o bóstwo, które pomaga ludziom w dążeniu do dobra.

<sup>167</sup> I. Krońska (2001), dz. cyt.

<sup>168</sup> Tamże.

<sup>169</sup> Ksenofont (1967), *Pisma Sokratyczne*, Warszawa, PWN.

Stał na stanowisku, że najważniejszą rzeczą dla człowieka jest poszukiwanie wiedzy i, jeżeli to możliwe, przekazywanie jej innym. Nie dawał gotowych recept, ale uczył zastanawiania się nad cnotą, nie obiecywał, jak sofisci, że nauczy prawdy, lecz że będzie razem ze słuchaczami tej prawdy poszukiwać. Ucząc ludzi cnoty, uczył ich rozumu. Z żelazną konsekwencją wszystkie zasady swej etyki stosował do siebie. Bez względu na okoliczności, niedostatki życia i koleje losu, wypracowane zasady etyczne wcielał w swoje życie. Jego życie i nauka były w pełnej zgodności. Gdy był potrzebny dla kraju, jako żołnierz dawał dowody męstwa, podczas pokoju – rozważa i odwagi cywilnej. Skazany na śmierć, nie skorzystał z możliwości ucieczki, stojąc na stanowisku poszanowania prawa. „Żaden jeszcze człowiek, pisał uczeń Sokratesa Ksenofont, nie zajrzał w oczy śmierci z większą godnością”<sup>170</sup>. Sokrates zasługuje dzisiaj na uwagę i szacunek, nie tylko za głoszone poglądy, ale przede wszystkim za niezłomną postawę życiową. Może być wzorem osobowym dla trenerów, działaczy i sportowców, bowiem był uosobieniem tego wszystkiego, co dobre, szlachetne i cnotliwe<sup>171</sup>. Tak żył, tak nauczał i tak wydał z siebie ostatnie tchnienie.

Platon, uczeń Sokratesa, sprawom *aretologicznym*, a szerzej: etycznym, poświęcił dużo uwagi. W początkowym okresie, idąc tropem swojego mistrza, cnotę utożsamiał z wiedzą. Jednak z czasem przewyciężył tę jednostronność i stanął na stanowisku, że cnota nie tylko zależy od rozumu. Przyjąwszy pitagorejską koncepcję cnoty, jako ładu i harmonii duszy, a także rozróżnienie trzech części duszy, uznał, że każda część musi mieć swój udział w tej harmonii, a zatem każda z części musi mieć swą cnotę. Wiedza natomiast jest cnotą wyłącznie jednej części duszy, a mianowicie rozumu. Wyróżnił trzy cnoty, które są przypisane trzem częściom duszy: mądrość jest cnotą części rozumnej, męstwo jest cnotą części impulsywnej, natomiast panowanie nad sobą pożądlivej. Platon wskazał na istnienie jeszcze czwartej cnoty – sprawiedliwości, której zadaniem jest utrzymanie ładu i harmonii wśród cnot, w taki sposób, aby każda mogła spełniać swoje zadania. W ten sposób powstała klasyczna teoria czterech cnot, która przez długie wieki miała charakter dominujący<sup>172</sup>.

Sokrates był przekonany, że wiedza i cnota czynią życie człowieka w pełni doskonałym. Platon nie podzielał tego stanowiska, uważał, że wiedza bez radości jest tak samo niedoskonała, jak radość bez wiedzy. Krytykował

<sup>170</sup> I. Krońska (2001), dz. cyt.; W. Tatarkiewicz (1997), dz. cyt.: 73.

<sup>171</sup> Ksenofont (1967), dz. cyt.; Z. Żukowska (1996), *Edukacja olimpijska młodzieży. Tradycje – terażniejszość – perspektywy*. W: Taże [red.], *Fair play, sport, edukacja*, dz. cyt.: 33-40.

<sup>172</sup> S. Wytwicki (1923), *Platona Protagoras*, Lwów.

jednostronne podejście Sokratesa i jego uczniów: cyników i cyrenaików. Tych pierwszych za zbytnią apoteozę cnoty, która jest jedynym słusznym celem, natomiast tych drugich za apoteozę hedonizmu, który został podniesiony do rangi jedynego i najwyższego dobra. Rozróżniał dwa rodzaje radości: pierwsza pochodzi od zmysłów, zazwyczaj zmieszana ze złem i cierpieniem, druga, wywodząca się z piękna, wiedzy i harmonii, dająca czystą radość<sup>173</sup>.

Metafizyka Platona zakłada istnienie dwóch światów: realnego i idealnego, przy czym ten pierwszy jest znikomy w stosunku do tego drugiego. Nie był do końca zdecydowany, czy mają jakąkolwiek wartość dobra doczesne. Pesymistycznie mniemał, że w świecie istnieje przewaga zła nad dobrem, dlatego też postulował wyrzeczenie się dóbr doczesnych i odejście z tego świata. W późniejszym okresie twórczości, w *Uczcie*, zrehabilitował dobra doczesne i uznał je za szczebel do osiągnięcia dóbr idealnych. Jego dojrzała teoria etyczna składa się z trzech tez: 1) dobra stanowią hierarchię, 2) szczytem hierarchii nie jest żadne z dóbr realnych, lecz dobro idealne, 3) dobra realne są natomiast początkiem i nieuniknionym etapem w drodze do szczytu<sup>174</sup>.

Zbudowana przez Platona hierarchiczna struktura dobra może być wzorem określania sportowych celów. Bowiem często w praktyce dzieje się tak, że przyrodzone dobra sportowe są pierwszymi i najwyższymi. Natomiast trzeba sobie uświadomić, że sport i płynące z niego dobra, to nie całe życie człowieka, ale jedynie jego fragment; fragment jakże ważny, ale nie wyczerpujący tego wszystkiego, co mieści się w prymarnych pojęciach życia i człowieczeństwa. Dlatego też aktywność sportowa winna być wpisana w ogólną filozofię życia sportowca, który idąc utartą drogą sportu, winien przez niego osiągać nie tylko swoistych (jakby powiedział Z. Gilewicz) wartości omawianej dziedziny, ale wznosić się ponad nie i przybliżać do najwyższych wartości kulturowych, społecznych i etycznych. Zaś sportowcy wierzący, winni iść jeszcze dalej i wznosić swą myśl ponad rzeczywistość doczesną i sięgać transcendencji. Takie podejście do sportu z jednej strony może sprzyjać większemu zaangażowaniu w realizację sportowego dobra, jakim jest sukces, a z drugiej strony, w przypadku niepowodzenia, uchronić przed zwątpieniem w sens wysiłków, które nie powinny ograniczać się do sportu, ale przekraczać go i sięgać najwyższych oraz najgłębszych pokładów dobra<sup>175</sup>.

---

<sup>173</sup> W. Stróżewski (1992), *Wykłady o Platonie*, Kraków, UJ.

<sup>174</sup> K. Albert (1991), *O platońskim pojęciu filozofii*, Warszawa, PAN.

<sup>175</sup> I. Dąbska (1972), *Dwa studia o Platonie*, Wrocław, Ossolineum; Z. Dziubiński (2001), *Prolegomena etyki sportu*. W: Tenże [red.], *Aksjologia sportu*, Warszawa, SA-LOS RP: 126-138.

Wiele światła na etyczne poglądy Platona rzuca jego nauka o związkach dobra z miłością. Miłość dla niego to nic innego, jak właściwe duszy dążenie do osiągnięcia i wiecznego posiadania dobra. Platon wymienia następujące stadia rozwoju miłości: 1) pierwszym przedmiotem miłości są dobra realne, np. piękne ciała, 2) następnie rodzi się świadomość, że piękno dusz jest większe od piękna ciał, a przedmiotem stają się twory duchowe, piękno duchowe: piękne myśli i czyny, 3) później przychodzi zrozumienie, że ciała są piękne dlatego, że mają w sobie piękno, które jest im wspólne. W ten sposób wytwarza się miłość, ale nie do piękna jakiegoś ciała, lecz do piękna wszystkich ciał, 4) kto wreszcie udoskonala swą miłość, ten dostrzeże dopiero piękno wieczne, będące ideą piękną. W ten sposób zostaje wyjaśniony sposób dojścia do miłości wiecznej, miłości idei, w języku potocznym nazywaną (o zabarwieniu pejoratywnym) miłością „platoniczną”, którą można osiągnąć poprzez cele realne, doczesne, cielesne<sup>176</sup>.

W etyce Platona został przewyżniony dualizm, którym obciążona jest jego ontologia. Dlatego też etyka Platona stanowi najbardziej pozytywną część jego metafizyki i filozofii. Transcendentne nie są byty, ale cele; stosunek idei i zjawisk nie jest stosunkiem dwóch światów, lecz stosunkiem celów i środków. Z jego nauki na temat dążenia do idei dobra wynika bardzo istotna konstatacja *aretologiczna*, a mianowicie, że cnotę odróżnia od wszystkich innych dążeń ludzkich to, że charakteryzuje ją ukierunkowanie na cel idealny, w przeciwieństwie do innych, które mają cele realne<sup>177</sup>.

Idea dobra jako naczelną, postawioną ponad wszystkie inne idee jest charakterystyczną cechą systemu Platona. Idea dobra przewyższa ideę istnienia, jest jego osnową, pierwszą zasadą, początkiem i końcem, ostatecznym celem dążeń człowieka. *Aretologia* Platona, kierująca się hierarchiczną strukturą świata i występujących w nim „zjawisk”, uznająca dobra doczesne za pozytywne, w konsekwencji prowadzi do dobra najwyższego, dobra transcendentnego. W takim ujęciu, jego *aretologia* odniesiona do sportu poszerza jego horyzonty i zakreśla nowe obszary jego analizy. Czyni zeń rzeczywistość rozpostartą między niebem a ziemią i pozwala na jej analizę również w wymiarze religijnym i teologicznym<sup>178</sup>.

---

<sup>176</sup> K. Leśniak (1993), *Platon*, Warszawa, Wiedza Powszechna; M. Podbielski (2005), *Platon*. W: *Literatura Grecji starożytnej*, Lublin, KUL.

<sup>177</sup> E.A. Havelock (2007), *Przedmowa do Platona*, Warszawa, UW; W. Jaeger (2001), *Paidea. Formowanie człowieka greckiego*, Warszawa, Aletheia.

<sup>178</sup> J. Domański (1984), *Platon Witwickiego*, „*Studia Filozoficzne*”, 10: 3-10; H.-G. Gadamer (2002), *Idea dobra w dyskusji między Platonem i Arystotelesem*, Kęty, Antyk; E. Gilson (1975), *Siódmy list Platona*. W: Tenże, *Lingwistyka a filozofia*, Warszawa, Pax; S. Kowalczyk (2001), *Chrześcijańskie inspiracje aktywności sportowej*. W: Z. Dziubiński [red.], *Aksjologia sportu*, Warszawa, SALOS RP: 24-29.

Życie Platona, w przeciwieństwie do Sokratesa, było w pełni dostatnie. Pochodził ze znakomitego rodu, kultura rodzinnego domu była bardzo wysoka, a wychowanie staranne. W duchu prawdziwie greckim od najmłodszych lat kształcił ciało i umysł. Ćwiczył się w poezji, malarstwie, muzyce, a z drugiej strony uczestniczył w igrzyskach istmijskich, na których odnosił zwycięstwa. Mieszkał przy założonej przez siebie Akademii, w bardzo dobrych warunkach, co mieli mu za złe cynicy. Umarł spokojnie w podeszłym wieku. Zostawił po sobie wiele dzieł, w większości dialogi, które ze względu na swą formę stanowią unikat w dziejach piśmiennictwa filozoficznego<sup>179</sup>.

Arystoteles, uczeń Platona, wieloletni nauczyciel Akademii, pozostający w początkowym okresie pod wpływem nauki swego mistrza, nie pozostał mu wierny do końca i stworzył nowy system, pozbawiony jednostronności i skrajności: zarówno doktryn materialistycznych i sensualistycznych, jak idealistycznych i realistycznych. Wypracował nowy etyczny system, polegający na: 1) wprowadzeniu w platońskie ramy realistycznej i empirycznej doktryny, 2) rezygnacji z platońskiego normowania życia według jednej idei dobra i zastąpienia jej dobrem realnym, 3) rezygnacji z celów transcendentnych i zastąpieniu ich celami osiągalnymi, 4) odejściu od etyki dedukcyjnej na rzecz etyki empirycznej, 5) zrezygnowaniu z czystej etyki normatywnej i połączenia norm z opisem działania ludzkiego, za czym kryła się następująca metodologia wyprowadzania norm: Platon wyprowadzał normy z idei, natomiast Arystoteles z realnej natury człowieka, 6) kontestacji czystych norm powszechnych bez uwzględnienia indywidualnej natury działającego, 7) odejściu od rozumienia słuszności jako ogólnego prawa i zastąpieniu go żywym wzorem mądrego i dobrego człowieka<sup>180</sup>.

Arystoteles mniemał, że naturę dobra znaleźć można nie na drodze abstrakcyjnego rozumowania, ale przez empiryczną analizę i ukazanie rzeczywistych celów, jakie ludzie sobie stawiają. Wartość poszczególnych celów jest różna, dlatego też są cele wyższe i niższe, a te z kolei, mające charakter instrumentalny, winny służyć tym wyższym. Zgodnie ze swym finalistycznym sposobem myślenia, łańcuch celów jest ograniczony i musi mieć swój kres. Cel najwyższy nigdy nie jest środkiem. Tym celem w *aretologii* Platona była idea dobra, natomiast u Arystotelesa jest *eudajmonia*, która była nie tyle szczęściem, jak dziś ten termin rozumiemy, ale doskonałością jednostki, jaką człowiek przy swej naturze może osiągnąć. Według *eudajmonizmu* Stagiryty, dobrem najwyższym nie jest dobro idealne czy społeczne, ale doskonałość

---

<sup>179</sup> K. Leśniak (1993), dz. cyt.; M. Podbielski (2005), dz. cyt.

<sup>180</sup> Arystoteles (1956), *Etyka nikomachejska*, Warszawa, PWN; M. Plezia (1958), *Od Arystotelesa do „Złotej Legendy”* Warszawa, Pax.

jednostki. *Eudajmonia* leży w działaniu rozumu, stanowiąc osnowę życia doskonałego<sup>181</sup>. Z nauki na temat *eudajmonii* płynie ważne przesłanie, a mianowicie, że rzeczą najważniejszą w sporcie nie jest osiągnięcie sukcesu rozumianego w kategoriach obiektywnych, bezwzględnych, ale sukcesu na własną miarę, tj. takiego, który jest szczytem określonych możliwości i uwarunkowań. Owa *eudajmonia*, doskonałość jednostki polega nie tylko na osiągnięciu doskonałości cielesnej i zdrowotnej, choć one są ważne, ale osiągnięciu sprawności o charakterze społecznym i moralnym i w sposób osobniczo zróżnicowany<sup>182</sup>.

W refleksji *aretologicznej* Arystoteles przyjmuje, że działalność rozumu obejmuje dwie dziedziny, tj.: poznanie i życie praktyczne. Z tego wynikają dwa rodzaje zalet człowieka. Jedne nazwał cnotami *dianoetycznymi*: mądrość, rozsądek itd., drugie etycznymi: hojność, męstwo itp. *Eudajmonia* w życiu praktycznym to nie tylko życie rozumem, czystą teorią, bowiem to rzecz boska, jak mawiał Arystoteles, ale także życie zgodne z naturą ludzką, która jest złożona i wymaga zdrowia, pożywienia i dóbr materialnych. Bowiem człowiek musi spełnić czynności praktyczne, chodzi zatem o to, aby je wypełniał rozumnie, tj. zgodnie z cnotami etycznymi. Cnota według Arystotelesa, to „nawyk, przez który człowiek staje się dobrym, i przez który czynności swoje sprawuje”<sup>183</sup>. Innymi słowy, cnota jest „dobrym nałogiem, płynącym z własnej woli człowieka i zachowującym średnią miarę i tylko jemu odpowiednią”<sup>184</sup>. Według jego nauki, z jednej strony cnota jest środkiem, ale według swojej doskonałości i dobroci staje się szczytem<sup>185</sup>. Sport w *aretologicznym* kontekście jawi się jako doskonały obszar doskonalenia moralnego ludzi, którzy podczas rywalizacji nie tylko kształcą się moralnie, ale nieustannie zdają egzamin ze swej doskonałości. Zatem dobrze kierowany sport jest wyjątkowo przydatny w procesie wzrastania ludzi i doskonalenia ich osobowości, nie tylko w wymiarze cielesnym i zdrowotnym, ale także psychicznym i moralnym.

Arystoteles stał na stanowisku, że systemu cnót niepodobna wydedukować, cnót jest tyle, ile właściwych człowiekowi czynności, bowiem każda czynność ma swoją cnotę. Cnota w życiu praktycznym polega na stosowaniu takiego rozwiązania, które nie będzie ani nadmiarem, ani niedomiarem. Przykładowo, odwaga polega na trafnym i rozumnym stosunku do lęku, który nie

---

<sup>181</sup> Arystoteles (1990-2003), *Dzieła wszystkie*, Warszawa, PWN; G. Reale (2001), *Historia filozofii starożytnej*, t. 2. Lublin, KUL.

<sup>182</sup> Z. Dziubiński (2001), *Prolegomena etyki sportu*, dz. cyt.: 126-138.

<sup>183</sup> Arystoteles (1956), *Etyka nikomachejska*, dz. cyt.: II, 5, 1106.

<sup>184</sup> Tamże: II, 6, 1107a.

<sup>185</sup> M. Mylik (1997), dz. cyt.: 187-222.

jest tchórzostwem ani zuchwalstwem. Jednak nie jest to zachowanie na wzór jakiejś średniej arytmetycznej, ale takie, które jest dostosowane do danej sytuacji. Na tej podstawie Arystoteles określa cnotę jako „usposobienie zachowujące środek”, określone później jako „doktryna środka”, czy też „złoty środek”. Cnoty tak pojęte czynią zadość rozumowi. Bowiem człowiek to nie tylko byt rozumny, ale także cielesny i dlatego zaspokojenie jego potrzeb wymaga jeszcze, niezależnych od człowieka, warunków zewnętrznych. Zatem sama cnota nie może zagwarantować *eudajmonii*, bowiem nad życiem praktycznym człowiek nie jest w stanie w całości zapanować, natomiast życie czysto teoretyczne jest dlań niedostępne<sup>186</sup>.

Dowartościowanie przez Arystotelesa struktury cielesnej człowieka ma dla omawianej problematyki sportu kapitalne znaczenie. Bowiem dzięki temu, ciało, rudymmentarna wartość sportu, weszło w orbitę zainteresowania wielu intelektualistów w wiekach następnych i stało się przedmiotem wielu ciekawych analiz, ale nie jako ciało upadłe, ale jako konstytutywny element istoty ludzkiej. Natomiast cnota umiarkowania, rozwinięta później przez Tomasza z Akwinu, ma ogromne znaczenie w procesie sportowej edukacji, bowiem pozwala wyznaczyć „złoty środek” w kategoriach subiektywnych, tj. odniesiony do każdego wychowanka osobno<sup>187</sup>

Arystoteles pochodził z rodziny lekarskiej i z domu rodzinnego wyniósł pewien zasób wiedzy empirycznej i przyrodniczo-lekarskiej. Jego „perypatetycka” szkoła, powołana na wzór Akademii Platona, była przeniknięta duchem empiryzmu i dawała szansę rozwoju myśli w dziedzinie nauk humanistycznych i przyrodniczych. Jego wielka praca i intelektualne potencje, bezinteresowna miłość prawdy i ześrodkowanie wysiłków całego życia na polu nauki wydały owoce w postaci tak wielkiego dzieła, na które powołują się nieprzerwanie kolejne pokolenia, widzące w arystotelizmie „ponadczasowy wykwit intelektu ludzkiego”. Filozofia Arystotelesa stała się podłożem myśli scholastycznej, a jej wielkim odnowicielem stał się św. Tomasz z Akwinu, który na trwałe związał filozofię katolicką z arystotelizmem<sup>188</sup>.

Na etykę chrześcijańską największy wpływ wywarły dwie starożytne doktryny, a mianowicie stoicki ascetyzm i neoplatoński ekstacyzm. Tomasz poszedł odmienną drogą, a mianowicie do swoich rozważań implementował Arystotelesa etykę umiaru i rozumu, wbrew tym, co zapatrzeni w dobra najwyższe, deprecjonowali i potępiali dobra niższe. Cenił każde dobro

<sup>186</sup> K. Leśniak (1983), *Arystoteles: Metafizyka*, Warszawa, PWN; Arystoteles (1953), *Retoryka*, Warszawa, PWN.

<sup>187</sup> Z. Dziubiński (2008), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, dz. cyt.: 72-75.

<sup>188</sup> A. Krokiewicz (1974), *Arystoteles, Pirron i Plotyn*, Warszawa, Pax.

i przypisywał mu właściwe miejsce. Tomasz stał na stanowisku intelektualizmu etycznego i uznawał pierwszeństwo rozumu, w przeciwieństwie do Augustyńskiego woluntaryzmu. Ostateczny cel życia człowieka widział w szczęściu, którym, zgodnie z jego intelektualistycznym stanowiskiem, było poznanie, ale zgodnie z jego teocentrycznym podejściem, było to poznanie Boga, które jest najdoskonalszą funkcją człowieka. Bóg zaś najdoskonalszym przedmiotem poznania. Zatem Bóg był ostatecznym celem i miarą ludzkich czynów. Jednak w analizie życia moralnego człowieka, w przeciwieństwie do augustynizmu, nie tylko uwzględniał cel najwyższy, ale także cele bliższe, ważne z punktu widzenia życia człowieka i realizacji celów wyższych, z najwyższym włącznie. Wzorując się na Arystotelesie stworzył system *aretologiczny* o nieporównywalnej pełni i konsekwencji<sup>189</sup>.

Obecnie zajmujemy się cnotami moralnymi (kardynalnymi), które w *aretologii* tomistycznej pełnią kluczową rolę z tej racji, że zajmują się czynami, przez które w ten lub inny sposób wchodzimy w stosunki z innymi<sup>190</sup>. Cnoty moralne (obyczajowe) zgodnie z hierarchicznym porządkiem rzeczy mają za zadanie usprawniać rozum, wolę lub popęd do walki czy przyjemności, ale w konsekwencji mają przygotować do kultuwowania cnót teologicznych: wiary (*fides*), nadziei (*spes*) i miłości (*charitas*), które usprawniają człowieka w stosunku do Boga jako ostatecznego i nadprzyrodzonego celu życia ludzkiego. Tomasz wymienia cztery cnoty moralne: roztropność (*prudentia*), sprawiedliwość (*iustitia*), umiarkowanie (*temperantia*) i męstwo (*fortitudo*)<sup>191</sup>.

Cnota roztropności jest sprawnością, dzięki której możemy „doskonalić nasz umysł w rozważnym wyszukiwaniu, rozsądzaniu i stosowaniu jak najlepszych środków prowadzących do osiągnięcia właściwego celu życia”<sup>192</sup>. Niejako jej powołaniem jest stawianie drogowskazów każdej z cnót moralnych, po to, aby każde działanie było w zgodzie z ostatecznym celem, aby w działaniu zachowany był ów złoty środek, który niejako zawarty jest w każdej cnotie moralnej.

Według Arystotelesa, którego naukę o cnotie roztropności przejął niemal w całości Akwinata, roztropność nie polega na takim umiarze, który wynika ze znalezienia środka według proporcji arytmetycznych, ale na takim, którego

---

<sup>189</sup> Tomasz z Akwinu (2006), *Traktat o cnotach*. W: Tenże, *Summa teologii*, Kęty, Antyk: I-II, 49-67; J.-P. Torrell (2008), *Tomasz z Akwinu – człowiek i dzieło*, Kęty-Warszawa, Wyd. Marek Derewiecki – Instytut Tomistyczny.

<sup>190</sup> J. Woroniecki (1986), *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 2, Lublin, KUL: 12.

<sup>191</sup> Tomasz z Akwinu (2006), *Traktat o cnotach*, dz. cyt.: I-II, 49-67; R. Barron (1996), *Thomas Aquinas, Spiritual Master*, Nowy Jork, Crossroad.

<sup>192</sup> F.W. Bednarski (1967), *Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu*, dz. cyt., s. 60.

środek bierze się w wyniku odniesienia do indywidualnego, osobistego umiaru. „Jeśli więc np. zjeść 10 funtów jest dla kogoś za wiele, a dwa za mało, to nie wynika z tego, aby kazać mu jeść 6 funtów: bo i to może być dla niego albo za wiele, albo za mało. (...) Toteż każdy świadom rzeczy unika zarówno nadmiaru jak i niedmiaru, a szuka środka i zatrzymuje się na nim, ale nie tyle środka rzeczowego, ile środka w odniesieniu do swych własnych potrzeb, czyli umiaru osobistego. (...) Łatwo jest chybić celu, a trudno trafić. Tym się też tłumaczy, że nadmiar lub niedmiar należą do wad, środek zaś, czyli umiar, jest rzeczą cnoty. (...) Cnota jest więc sprawnością stanowienia o sobie z zachowaniem osobistego umiaru określonego przez rozum, i to w taki sposób, w jaki by to roztropny człowiek w podobnym wypadku uczynił. Znajduje się ona pośrodku pomiędzy dwiema wadami, z których jedna grzeszy nadmiarem, druga niedmiarem. Co więcej, wady albo nie dociągają, albo przekraczają właściwą miarę, tak w uczuciach jak i czynach; tymczasem cnota nie tylko znajduje właściwą miarę, ale też nią się kieruje”<sup>193</sup>.

Cnota roztropności jest „matką cnót” i winna towarzyszyć przez całe życie każdemu człowiekowi. Zwłaszcza tam, gdzie realizacja pewnych celów wnika w istotę ludzką i ma znaczący wpływ na jej rozwój. Taką dziedziną życia z pewnością jest sport, w ramach którego człowiek zmierza do przekroczenia dotychczasowych granic ludzkich możliwości (w przypadku ustanawiania rekordów), do przewyższenia tych możliwości, którymi dysponuje przeciwnik, bądź też do przekroczenia swoich możliwości w pokonywaniu naturalnych przeszkód (np. w alpinizmie, samotniczym żeglarstwie, wyprawach polarnych itp.). We wszystkich działaniach sportowych winna być zachowana cnota roztropności, nie tylko podczas zawodów, ale także w okresie przygotowawczym<sup>194</sup>.

Twórca pojęcia promocji zdrowia<sup>195</sup>, św. Tomasz z Akwinu, tak pisał na temat zastosowania cnoty roztropności w sporcie: „Widzimy bowiem, że sprawność ciała osłabia się na skutek nadmiaru gimnastyki, czyli pewnych ćwiczeń cielesnych (...). Gdyż z powodu zbyt męczącej pracy jego naturalne siły ulegają wyczerpaniu. Tak samo brak tychże ćwiczeń, gdyż wskutek tego członki

---

<sup>193</sup> Tomasz z Akwinu (2011), *Traktat o roztropności*. W: Tenże, *Summa teologii*, Kęty, Wyd. Marek Derewiecki: II-II, 47-56; Arystoteles (1956), *Etyka nikomachejska*, dz. cyt.: II, 5, 1106a-1107; F.W. Bednarski, dz. cyt.: 60-65.

<sup>194</sup> M.D. Chenu (2001), *Wstęp do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, Kęty, Antyk; A. Potocki (1999), *Sport i cnoty moralne (refleksje po lekturze św. Tomasza)*, dz. cyt.: 179-180.

<sup>195</sup> Wyraził to w następujący sposób w łacińskim oryginale: „Medicina duplex scilicet, removens merbum et promovens ad perfectom sanitatem; prima convenit infirmis, secundo tero sanis”. M. Kacprzak (1957), *Medycyna zapobiegawcza w praktyce lekarskiej*, Warszawa, PZWL.

ciała stają się wiotkie i niezdolne do trudu. Podobnie zdrowie psuje się, jeśli ktoś przyjmuje albo zbyt wiele, albo zbyt mało pokarmu, czy napoju, a nie tyle ile trzeba. Lecz gdy używa się tych ćwiczeń, pokarmu czy napoju podług właściwej miary, zdrowie wzmacnia się i zachowuje”<sup>196</sup>.

Na cnocie roztropności opiera się niemal cały wywód Jędrzeja Śniadeckiego zawarty w dziele *O fizycznym wychowaniu dzieci*. We fragmencie poświęconym hartowaniu czytamy: „Nie zaszkodzi czasem puścić dzieci na deszcz i błoto albo w dni nie nadto zimne pozwolić im biegać po śniegu i w nim się nawet przewracać. Ale rada genewskiego mędrca (chodzi o Jakuba Rousseau – ZD), aby całą zimę letni nosiły ubiór i igrały w śniegu, wcale się nie stosuje do naszego kraju. Nie zahartować by albowiem, ale wymrozić wszystkie dzieci można; a przynajmniej można by im podmrażać palce, uszy i nosy. Należy trzymać się we wszystkim przyzwoitej miary i to, co służy do wzmocnienia i zahartowania dzieci, od tego, co im koniecznie szkodzić musi, pilnie rozróżniać. Chociaż zatem potrzeba przyzwyczajając dzieci do gorąca, zimna, słoty, wiatru i burzy, ale należy zachować w tej mierze wszelką roztropność, zawsze pamiętając na to, iż jest takie zimno, w którym żyć niepodobna, a zatem, do którego się i przyzwyczaić nie można. I tego też nie należy spuszczać z pamięci, że się dzieci rodzą z różną konstytucją, a zatem nie wszystkie wszystko znosić potrafią. (...) Wszystko jest dobre, użyte w przyzwoitym czasie i mierze; wszystko niewczesnym używaniem i zbytkiem szkodliwym się staje”<sup>197</sup>

Śniadecki, inspirowany filozofią starożytności, tak jak jej koryfeusze, zwraca uwagę na umiar i harmonię w kierowaniu rozwojem człowieka. Stoi na stanowisku zrównoważonego rozwoju w wymiarze cielesnym, umysłowym i moralnym. Przeciwstawia się wszelkim próbom zachwiania tej równowagi. W odniesieniu do wychowania fizycznego również zaleca umiar, polegający na znalezieniu złotego środka, który jest różny dla poszczególnych osób, w zależności od płci, wieku, indywidualnych możliwości i potrzeb<sup>198</sup>.

Cnota sprawiedliwości od czasów Arystotelesa polega na zgodności z prawem wszelkich czynów człowieka. Sprawiedliwym nazywamy tego, który „nie rości sobie praw do niczego poza tym, co mu przysługuje, nie ulegając przy

---

<sup>196</sup> Tomasz z Akwinu (2010), *O cnotach rozumu. Komentarz do VI księgi Etyki nikoma-chejskiej Arystotelesa*, Wrocław, Azymut.

<sup>197</sup> J. Śniadecki (1956), *O fizycznym wychowaniu dzieci*, Wrocław, Ossolineum: 77

<sup>198</sup> K. Zuchora (2009), *Co nam dał Jędrzej Śniadecki?* W: Tenże, *Nauczyciel i wartości: z filozofii kultury fizycznej i pedagogiki sportu*, Warszawa, AWF/Heliodor: 83-91; M. Demel (1993), *Aktualność dzieła Jędrzeja Śniadeckiego „O fizycznym wychowaniu dzieci”* W. Z. Dziubiński [red.], *Wychowawcze aspekty sportu*, Warszawa, SALOS RP: 97-114.

tym egoizmowi i nie oszukując”<sup>199</sup> Stąd wypływa fundamentalny podział na sprawiedliwość dystrybucyjną, która nakazuje oddanie każdemu to, co się jemu należy oraz sprawiedliwość oddającą, która obliguje do naprawy wyrządzonych krzywd oraz karze działania niesprawiedliwe<sup>200</sup>.

Zatem dwie kategorie wysuwają się tu na czoło, a mianowicie uprawnienie i obowiązek, które są pojęciami ściśle ze sobą skorelowanymi. „Nie ma obowiązku tam, pisze J. Woroniecki, gdzie nie ma uprawnienia, zaś każde uprawnienie pociąga za sobą obowiązek liczenia się z nim”. Zatem „sprawiedliwość ma za zadanie wpoić poczucie obowiązkowości, czyli czułość sumienia na cudze uprawnienia”<sup>201</sup>. Sprawiedliwość rozumiana jako sprawność doskonaląca naszą wolę w oddawaniu każdemu tego, co się mu należy, posiada wielkie znaczenie dla sportu. Posiadanie tej cnoty stanowi zabezpieczenie sportowców przed wynaturzeniami prowadzącymi często do utraty zdrowia i życia. Tych dwóch wartości, rozpatrywanych w porządku przyrodzonym, nie można poświęcić na rzecz osiągnięcia innych wartości, do których dąży się w sporcie, takich jak medal, rekord, pieniądze, sława itp. Zdrowie i życie można jedynie w wyjątkowych wypadkach poświęcić wyjątkowym sprawom społecznym<sup>202</sup>.

Współczesny sport wyczynowy, rządzący się zasadami pragmatyzmu, skuteczności i sukcesu za wszelką cenę, jakby nie dostrzega potrzeby ochrony samego podmiotu sportu, który będąc zdegradowany, często staje się przedmiotem. Brak w sporcie tak rozumianej sprawiedliwości prowadzi często nie tylko do utraty zdrowia, ale zdarza się, do śmierci, jak to miało miejsce w przypadku amerykańskiej lekkoatletki Florence Griffith-Joyner<sup>203</sup>. Sprawia to, że sport zamiast być szkołą harmonijnego rozwoju, staje się obszarem poniżenia człowieka, jego dehumanizacji i depersonalizacji. Sprzyja rozpowszechnianiu relatywizmu moralnego, społecznego i aksjologicznego. Dotyczy to nie tylko samych sportowców, ale także działaczy, trenerów, instruktorów, służb medycznych i sponsorów. Ma to ogromny wpływ na biernych uczestników

---

<sup>199</sup> M. Corbin (1974), *La Theologie comme science*. W: Tenże, *Le chemin de la Théologie chez Thomas D'Aquin*, Paryż, Beauchesne: 348-385; *Encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność. 2000 lat nadziei* (2000), Kielce, Jedność: 674.

<sup>200</sup> Tomasz z Akwinu (2016), *Traktat o sprawiedliwości*. W: Tenże, *Summa teologii*, Kęty, Wyd. Marek Derewiecki: II-II, q. 57-80; R. Maritain (2006), *Doktor Anielski czyli opowieść o św. Tomaszu z Akwinu*, Kraków, Esprit.

<sup>201</sup> J. Woroniecki (1986), *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 2, dz. cyt.: 69.

<sup>202</sup> G.K. Chesterton (1974), *Święty Tomasz z Akwinu*, Warszawa, Pax; A. Potocki (1999), *Sport i cnoty moralne (refleksje po lekturze św. Tomasza)*, dz. cyt.: 180-181; Z. Dziubiński (2001), *Prolegomena etyki sportu*, dz. cyt.: 126-138.

<sup>203</sup> Sprawa jej śmierci nigdy nie została do końca wyjaśniona. Mówi się, że przyczyną jej śmierci mogła być wrodzona wada mózgu.

sportu – kibiców, którzy wzory niesprawiedliwości przenoszą na trybuny, doprowadzając do niewyobrażalnych tragedii, jak np. przed meczem piłkarskim na Heysel w Brukseli<sup>204</sup>.

Natomiast aktywność sportowa ludzi ma na celu prowadzenie człowieka do doskonałości, do stałego potęgowania jego zdolności fizycznych, psychicznych i umysłowych. Te zalety zaś, wyrobione w sporcie, powinny być transferowane na inne pozasportowe obszary życia: zawodowego, społecznego, rodzinnego itp. Dlatego też istnieje paląca potrzeba skojarzenia procesu szkolenia sportowego z programem edukacji moralnej. Tylko takie podejście stwarza szansę na pełny i harmonijny rozwój podmiotu sportu i czyni zeń pożyteczny etap przygotowania do życia uczciwego i sprawiedliwego<sup>205</sup>.

Umiarkowanie jest cnotą mającą za zadanie opanowanie namiętności. Dotyczy relacji między dobrem, instancją zdolną uzasadnić ludzkie działanie i dać prawdziwą przestrzeń ludzkiej wolności, a dobrami zmysłowymi, które są czymś przejściowym i subiektywnym. Stosunek między dobrem a dobrami wymaga miary – i to jest właśnie umiarkowanie. Popęd do przyjemności odgrywa ważną rolę w życiu ludzi i stanowi motyw podejmowania wielu aktywności, towarzyszy nam we wszystkich działaniach, nawet tych, które są związane z przykrością i goryczą. Wtedy stoi na straży samoobrony organizmu. Popęd ten, mimo, że nie jest jedynym źródłem naszego działania (bo wiele z nich pochodzi z pragnienia dóbr użytkowych i etycznych), ujawnia się w znaczącej ilości naszych czynności, nawet umysłowych i jest obecny w całym naszym życiu<sup>206</sup>.

Tomasz z Akwinu, pionier humanizmu i odrodzenia starożytnej myśli greckiej, jak nazwał go Bednarski, tak pisał na temat cnoty umiarkowania: „Cnota zawsze obraca się koło zadowolenia i przykrości. Wszak dla uzyskania zadowolenia popełniamy uczynki nieczne, a dla uniknięcia przykrości wstrzymujemy się od szlachetnych. (...) Poza tym, cnoty odnoszą się zawsze do czynów i uczuć, a każde uczucie i każdy czyn połączony jest zawsze z zadowoleniem lub z przykrością, stąd także cnota zawsze mieć będzie do czynienia z przyjemnością

---

<sup>204</sup> S. Świeżawski (2002), *Święty Tomasz na nowo odczytany*, Poznań, Wyd. W drodze; N. Ferlat (1985), *L'ultima curva – la tragedia dello stadio Heysel*, Roma, Corsi editore; F. Caremani (2003), *Le verità sull'Heysel*, Libri di Sport Edizioni.

S. Kowalczyk (2000), *Formacyjno-pedagogiczna funkcja sportu a wiara*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje*, dz. cyt.: 49-55; H. Skorowski (2000), *Wokół etyki sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje*, dz. cyt.: 224-229; M. Krąpiec (1999), *Sport – usprawnienia czy wyczyny*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wiara a sport*, dz. cyt.: 101-109.

<sup>206</sup> Tomasz z Akwinu (2006), *Traktat o cnotach*, dz. cyt.: I-II, 49-67; A. Kenny (1999), *Tomasz z Akwinu*, Warszawa, Prószyński i S-ka.

lub przykrością. (...) Wychodzimy więc z założenia, że cnota jest właśnie tego rodzaju uzdolnieniem do jak najlepszego zachowania się wobec przyjemności i przykrości, wada zaś jest przeciwieństwem. (...) Stąd też całe zagadnienie cnoty i życia społecznego obraca się około przyjemności i przykrości: kto się wobec nich dobrze zachowuje, jest dobrym, kto źle, jest złym<sup>207</sup>

Tomasz z Akwinu, twórca psychologii przyjemności, wyróżnia różne od-cienie przyjemności: zadowolenie, radość, wesele, których źródłem jest dzia-łanie, nadzieja, pamięć, a nawet własny smutek. Stoi na stanowisku, że radość podnieca serce, rodzi głód jeszcze większej przyjemności, czasami utrudnia używanie rozumu, a niekiedy wprost go pozbawia. Same przyjemności nie są dobre ani złe, wszystko zależy od tego, czy panujemy nad nimi i należycie nimi kierujemy, czy przez ich osiągnięcie nie szkodzimy sobie i innym<sup>208</sup>. Naj-mocniej, zdaniem Tomasza z Akwinu, popęd do przyjemności objawia się w dziedzinie odżywiania i przekazywania życia. Cnotę umiarkowania w od-niesieniu do jedzenia charakteryzuje następującymi słowami: „Tyle należy jeść ile wymaga zdrowie”. Umiar w jedzeniu powinien zachować każdy, ale będzie to umiar odniesiony do każdej osoby oddzielnie. Bowiem ta ilość pożywienia, która dla sportowca, np. uprawiającego wioślarstwo, będzie umiarem, to dla osoby starszej będzie nadmiarem<sup>209</sup>.

Umiar należy zachować także w spożywaniu alkoholu (wina), którego ilo-ści należy dostosować do zdrowotnych potrzeb człowieka. Niewskazane jest stosowanie narkotyków, które osłabiają organizm. Uprawianie sportu, zda-niem Tomasza, sprzyja ograniczaniu przyjmowania narkotyków, ogranicza spożywanie nadmiernych ilości wina i przyczynia się do zachowania diety. Już św. Paweł dostrzegł ową zależność mówiąc: „A każdy, który się potyka na placu, od wszystkiego (co złe – ZD) się powściąga”<sup>210</sup>. Wstrzeźliwość seksualna przed małżeństwem, zdaniem Tomasza z Akwinu, jest dla młodzie-ży nie tylko zdrowa, ale jak najbardziej zalecana. Aktywność sportowa może ułatwić opanowanie tego popędu<sup>211</sup>.

---

<sup>207</sup> Tomasz z Akwinu (1960), *Umiarkowanie*. W: Tenże, *Summa teologiczna*, London, Veritas: 2-2, qu. 141-170; E. Gilson (1960), *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, Warszawa, Pax.

<sup>208</sup> Tomasz z Akwinu (2008), *Traktat o szczęściu*. W: Tenże, *Summa teologii*, Kęty, Wyd. Marek Derewiecki: I-II, 1-5.

<sup>209</sup> Tomasz z Akwinu (2008), *Traktat o szczęściu*. W: Tenże, *Summa teologii*, dz. cyt.: I-II, 1-5; A. Potocki (1999), *Sport i cnoty moralne (refleksje po lekturze św. Tomasza)*, dz. cyt.: 181-182.

<sup>210</sup> 1 Kor 9: 25.

<sup>211</sup> Tomasz z Akwinu (1960), *Umiarkowanie*, dz. cyt.: 2-2, qu. 141-170; M.D. Chenu (2001), *Wstęp do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, dz. cyt.

W dalszych rozważaniach Akwinata zwraca uwagę na zachowanie umiaru w odniesieniu do obnażania i zdobienia ciała, używania modnych ubiorów, tworzenia koedukacyjnych grup i uprawiania przez młodzież żeńską dyscyplin, które ani ze względu na ciało, ani na psychikę, ani charakter moralny im nie służą. W odniesieniu do zachowania umiaru w ozdabianiu ciała, Akwinata pisał: „Ozdabianie ciała nie jest złe; staje się złym tylko wówczas, gdy nie zachowuje się właściwego umiaru”<sup>212</sup>. Bowiern mistrzostwem kobiety jest macierzyństwo, tj. urodzenie i wychowanie zdrowego potomstwa, a aktywność ruchowa powinna kobiecie w tym pomóc, a nie przeszkadzać. Jakże często ten nadrzędny cel kobiety jest pomijany we współczesnym sporcie i podporządkowany celom uznanym za wyższe. Więcej, zdolności macierzyńskie sportswomenki są czasem wykorzystywane w sposób instrumentalny, jako środek do osiągnięcia sukcesu. Takie postępowanie jest wielce naganne i nie znajduje żadnego usprawiedliwienia, nie tylko w etyce chrześcijańskiej, ale chyba w każdej etyce, choćby uwzględniającej podstawowe elementy humanizmu. W podobnym tonie na gruncie pedagogiki sportu wypowiada się Andrzej Pawłucki, który poddaje zdecydowanej krytyce wszystkie działania, które w bezsensowny sposób są skierowane na przesadne ozdabianie ciała. Taki *corporeizm* jest, jego zdaniem, upadkiem ciała i działaniem na szkodę człowieczeństwa<sup>213</sup>.

Aktywność sportowa służy, zdaniem Akwinaty, do rozbudzenia ciekawości i skierowania jej na właściwe tory, by ułatwić młodzieży, między innymi, zdobycie pilności w nauce, opanowaniu w wychowanku uczuć dumy, niezdrowej zarozumiałości i pychy, próżności, fałszywej ambicji i zuchwałości. Ważną rolę w zachowaniu cnoty umiarkowania odgrywa wielkoduszność i pokora. Druga z wymienionych sprawności pomaga w opanowaniu nadmiernej

---

<sup>212</sup> Tomasz z Akwinu (1960), *Umiarkowanie*, dz. cyt.: 2-2, qu. 141-170; J. Pieper (1966), *Tomasz z Akwinu*, Warszawa, Znak.

<sup>213</sup> „*Corporeizm* ma swoje dodatnie i ujemne, w sensie etycznym, przejawy. Dodatnie przejawy współczesnego kultu ciała wyłaniają się z troski o jego godność. Ciało bowiem domaga się takiej jego zmiany, która byłaby zmianą sensowną, czyli wartościowo dodatnią. Bardziej widoczne i często spektakularne pozostają jednak negatywne przejawy *corporeizmu*, a zwłaszcza: ekshibicjonizm estradowy, hedonizm seksualny (np. pornografia, prostytutka), hedonizm kulinarny jako „wielkie żarcie” ponad miarę, perfekcjonizm absurdu (np. cyrk plenerowy i uliczny), estetyzm kosmetyczny, czyli fasadowy kult ciała (kolczykowanie, *body art*, tatuowanie), agresywny witalizm (np. usztuczanie własnego ciała poprzez wszczepianie cudzych części ciała – „neokanibalizm”, replikowanie własnego ciała – klonowanie)” A. Pawłucki (1999), *Corporeizm jako ponowoczesna formacja kulturowa – spojrzenie pedagogiczne*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wiara a sport*, dz. cyt.: 227-234.

ambicji w dążeniu do tego, co przewyższa nasze siły. W stosunku do Boga przejawia się w tym, że wierzymy, iż wszystko, co jest dobre w nas, pochodzi od niego. Pokora w chrześcijańskim znaczeniu nie wymaga poczucia niższości, przypisywania sobie nieposiadanych wad, zapierania się zalet, uniżoności, płaszczenia się, gdyż jest odwrotną stroną wielkoduszności i bez niej nie da się pojąć<sup>214</sup>.

Dobrze kierowana aktywność sportowa uczy pokory wobec opiekunów, partnerów i rywali, uczy szlachetnego i pełnego szacunku zachowania wobec przegranych i słabszych, kształtuje wrażliwość wobec osób niepełnosprawnych fizycznie, umysłowo i społecznie. Uczy także opanowania gniewu i wyrozumiałości wobec błędów partnerów i przypadkowych, nieczystych zagrań przeciwnika. Cnota umiarkowania winna być drogowskazem, nie tylko dla osób uprawiających sport, ale dla wszystkich ludzi realizujących różnorodne inne zadania. Pomaga w osiągnięciu czysto sportowego celu, ale także, a może przede wszystkim, ułożenia prawidłowych relacji ze społecznym otoczeniem. Zachowanie umiaru w treningu, niejednego uchroniło przed przetrenowaniem i przedwczesnym zakończeniem kariery, zachowanie umiaru w krytyce zapobiegło niejednemu konfliktowi, zachowanie zaś umiaru w okazywaniu swej doskonałości, nie jednemu przysporzyło sympatii i uznania<sup>215</sup>.

Męstwo jest cnotą pozwalającą na przewyciężanie przeszkód i cierpliwe znoszenie przeciwności. Głębsze wniknięcie w cnotę męstwa ujawnia w niej dwa czynniki: pierwszy z nich to trwanie i utrzymanie pozycji mimo napierającego zła, drugi polega na ofensywnych działaniach wobec tego zła. Pierwszy winien wytworzyć w duszy poczucie pewności i zaufania we własne siły, a drugi natomiast poczucie bezpieczeństwa. Tomasz, obok zmysłów rozumu i woli, wyróżnia w człowieku popędy, a dwa z nich, jego zdaniem, zasługują na szczególną uwagę, a mianowicie popęd do przyjemności i popęd do walki. Popęd do unikania przykrości i pożądania przyjemności jest czymś naturalnym i nie wymaga uzasadnienia. Jednak osiągnięcie przyjemności często wymaga od nas dużego wysiłku oraz znacznego trudu i dlatego natura

---

<sup>214</sup> Tomasz z Akwinu (1960), *Umiarkowanie*, dz. cyt.: 2-2, qu; M. Chrystian (1936), *Chrześcijańskie pojęcie sportu*, Kraków, Wyd. Księży Jezuitów: 48-50. Czytamy tam: „Liczne są wyniki otrzymane stałym uprawianiem ćwiczeń... Wymienię tu najważniejsze. Pierwszym jest rozwój i pomnożenie ruchliwości fizycznej. Lecz powiecie, nie jest to zaletą moralną. Jak to? Sądzicie, że nie jest to zaletą moralną? Przyznajcie jednak, że jest to warunkiem wszelkich zalet moralnych. Gdy dzieci są fizycznie niemrawe i leniwe, z wszelką pewnością takimi są również i moralnie”.

<sup>215</sup> Tomasz z Akwinu (2013), *Traktat o ludzkim działaniu*. W: Tenże, *Summa teologii*, dz. cyt.: I-II, 6-21; Z. Dziubiński (2001), *Prolegomena etyki sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Aksjologia sportu*, dz. cyt.: 126-138.

wyposażyla nas w drugi popęd, a mianowicie popęd do walki ze złem, często trudnym do pokonania. Popęd ten jest ściśle związany z popędem do przyjemności i jemu jest podporządkowany. Oba popędy wymagają opanowania, bowiem w przeciwnym razie zagrożona byłaby istniejąca kultura<sup>216</sup>.

Męstwo nie jest tym samym, co śmiałość i odwaga, ale też i brak strachu czy lęku nie jest jeszcze dowodem męstwa. Równie dobrze może być dowodem szaleństwa, np. gdy człowiek nieprzygotowany, bez dostatecznej wiedzy i umiejętności decyduje się w warunkach zimowych na zdobycie trudno dostępnego szczytu. Z męstwem mamy wówczas do czynienia, gdy zachodzi tylko przy spełnianiu obowiązków, wynikających ze sprawiedliwości lub innych cnót, czy też miłości. Oczywiście nie ma męstwa ani bohaterstwa bez strachu, obawy czy bojaźni, gdyż nie byłoby nad czym zapanować. Sam strach nie jest czymś złym, nawet pożytecznym, gdyż jest ostrzegawczą reakcją organizmu na skutek pojawienia się niebezpieczeństwa i sygnałem do maksymalnej mobilizacji, celem przewyciężenia czyhającego zła<sup>217</sup>

Z męstwem związana jest duża ilość cnót niejako pochodnych, do nich z pewnością zaliczyć możemy stałość, która polega na trwaniu w postanowieniu, mimo różnorodnych zagrożeń i trudności, wytrwałość, która polega na konsekwentnym wypełnianiu obowiązków, cierpliwość, która polega na niepoddawaniu się zniechęceniu mimo różnorodnych cierpień i przeszkód, długomyślność, polegająca na konsekwentnym wykonywaniu obowiązków, mimo, że efekty naszej pracy są spodziewane w dalszej perspektywie, wielkoduszność, polegająca na opanowaniu ambicji w dążeniu do wielkich wyników, godnych jak najwyższej czci, bez względu na występujące przeszkody<sup>218</sup>.

Z uwagi na fakt, że sport mocno rozbudza nadzieję na odniesienie sukcesu, należy w sposób bardziej szczegółowy zająć się cnotą wielkoduszności. W sporcie i poza nim wygórowana ambicja jest wadą, ale też brak niej nie jest zaletą, gdyż powoduje usunięcie owego dynamizmu zapalającego sportowca do wysiłku. Wielkoduszność jest tą sprawnością, która pozwala na opanowanie zdrowej ambicji, tak, byśmy mogli zmierzać do najwyższych wartości, bez względu na pojawiające się trudności. Wielkoduszność tym różni się od męstwa i pozostałych cnót pokrewnych, że przedmiotem jej nie jest zło, które człowiek chce pokonać, ale dobro, zwłaszcza honor, który chce zdobyć. Jak

---

<sup>216</sup> Tomasz z Akwinu (1962), *Męstwo*. W: Tenże, *Summa teologiczna*, dz. cyt.: 2-2, qu: 123-140.

<sup>217</sup> Tomasz z Akwinu (2006), *Traktat o cnotach*, dz. cyt.: I-II, 49-67; S. Kowalczyk (2010), *Etyka sportu*. W: Tenże, *Elementy filozofii i teologii sportu*, dz. cyt.: 123-157

<sup>218</sup> Tomasz z Akwinu (2013), *Traktat o ludzkim działaniu*. W: Tenże, *Summa teologii*, Kęty, Wyd. Marek Derewiecki: I-II, 6-21.

wszystkie cnoty moralne, tak i wielkoduszność doskonali nas w zachowaniu złotego środka i odpowiedniego umiaru między małodusznością, czyli brakiem zdrowej ambicji i poczucia honoru, a próżnością, zuchwałością i fałszywą ambicją. Różnica między wielkodusznym a małodusznym, zuchwałym człowiekiem polega między innymi na tym, że pierwszy mierzy siły na zamiary i dąży do tego, co może osiągnąć własnymi siłami, małoduszny zaś odwrotnie, określa zamiary bez szacowania sił i możliwości, podejmuje zadania takie, do których spełnienia nie ma żadnych racjonalnych predyspozycji<sup>219</sup>

Fałszywa ambicja, pożądanie czci i zaszczytów bez zasług, próżność, to także cechy człowieka zuchwałego i małodusznego. Najlepszym przykładem jest tu gwiazdorstwo w sporcie, które koncentruje się na rozgłosie i sławie, oczekiwaniu pochwał i wywyższenia. O takich sportowcach potocznie mówi się, że „woda sodowa uderzyła im do głowy” Fałszywa ambicja i próżność prowadzą często do wielu dramatów w karierze sportowej. Spowodowane są one podejmowaniem sportowych zadań bez właściwego przygotowania, doświadczenia i dojrzałości, a w konsekwencji przynoszą często urazy, kontuzje i okupowane są kalectwem. Przykładem z obszaru „młodzieżowej głupoty” mogą tu być różnorodne popisy w wykonywaniu skoków do wody (na głowę) bez przygotowania i upewnienia się, że miejsce skoków jest do tego odpowiednie. Nierzadko takie popisy kończą się urazami kręgosłupa, paraliżem i kalectwem do końca życia. Tomasz zwraca uwagę, że ćwiczeniu wielkoduszności sprzyjają zespołowe gry sportowe, które „wytwarzają przyjacielskie stosunki między członkami drużyny, a poszczególni zawodnicy, dla obcowania z przyjaciółmi, czynią to, co im sprawia największą przyjemność”. Współzawodnictwo zespołowe nie dopuszcza do rozwoju próżności, podniecając jednocześnie zdrową ambicję i rozbudzając poczucie solidarności. Podobnie rozumie zasady współzawodnictwa Józef Lipiec, który pisze, że „rywalizujemy ze sobą, nieraz aż do ostatecznego rozstrzygnięcia (...), możemy to jednak czynić w sposób godny, otwarty i uczciwy, odrzucić zaś zdradę, oszustwo i brutalność. *Fair play* skupia w sobie cnoty powściągliwości, umiaru i ogłady cywilizacyjnej”<sup>220</sup>.

<sup>219</sup> F.W. Bednarski (1995), *Przydatność etyki św. Tomasza z Akwinu w wychowaniu młodzieży i dorosłych w naszych czasach*, „*Studia Philosophiae Christianae*”, 31(1): 226-230; J.A. Weisheipl (1985), *Tomasz z Akwinu. Życie, myśl i dzieło*, Poznań, Wyd. W drodze.

<sup>220</sup> Tomasz z Akwinu (2010), *O cnotach rozumu. Komentarz do VI księgi Etyki nikoma-chejskiej Arystotelesa*, dz. cyt.; J. Lipiec (1999), *Filozofia czystej gry*. W: Tenże, *Filozofia olimpizmu*, Warszawa, Sprint: 159-174. „Jeśli ślepy instynkt, pisze Lipiec, biologiczny impuls i żywiołowe emocje prowadzą człowieka do sytuacyjnie skrótowych, łatwiejszych rozwiązań egoistycznych, to o *fair play* możemy rzec, iż jest wyborem drogi trudniejszej, wymagającej samokontroli, opanowania, narzucenia wędzideł reguł, a czasem poniesienia ofiary”

Wadą człowieka przez niedomiar jest małoduszność, która polega na braku ambicji by dążyć do wielkich ideałów, przy jednoczesnym dysponowaniu odpowiednimi siłami. Małoduszność często „stroji się w piórka” pokory, która utwierdza człowieka w nadmiernej ambicji, by wbrew zasadom rozumu nie porywać się na to, na co nas nie stać, by wreszcie nie przypisywać sobie tego, na co nie zasłużyliśmy. Pokora jest więc drugą stroną wielkoduszności. Dlatego obie te sprawności występują zawsze razem. Małoduszność to zazwyczaj brak zarówno wielkoduszności jak i pokory, rodzi się z pychy, która jest przeciwieństwem pokory. Małoduszność polega na braku odwagi do podejmowania zadań wielkich i bojaźni przed ewentualnym niepowodzeniem.

Tomasz z Akwinu poświęca wiele uwagi wielkoduszności, której, za Arystotelesem, przypisuje wyjątkowe znaczenie. Píše: „Honor spośród wszystkich cnót zewnętrznych jest czymś najlepszym. Wielkoduszność zaś odnosi się przede wszystkim do honoru. Przedmiotem jej jest wszystko to, co w jakiegokolwiek cnotcie jest wielkie, a to dlatego, że kto nie spełnia wielkich czynów, których cnota wymaga, nie jest godny wielkiej czci i honoru. Tak np. zadaniem męstwa jest postępować mężnie, zadaniem zaś wielkoduszności w stosunku do męstwa jest czynić wielkie rzeczy podczas mężnego postępowania. Dlatego też wielkoduszność jest ozdobą wszystkich cnót i podniętą ich wzrostu... Wielkoduszny z umiarem cieszy się okazywaną mu czcią... bo wie, że żaden zewnętrzny honor nie jest współmierną nagrodą cnoty, gdyż ta swą wartością przewyższa wszystkie wartości zewnętrzne. (...) Ponieważ męstwo polega na znoszeniu przykrości, człowiek mężny doznaje przyjemności osiągając cel, dla którego mężnie działał”<sup>221</sup>.

Akwinata zwraca uwagę jeszcze na jedną z bardzo ważnych odmian męstwa, a mianowicie na odwagę cywilną. Jest ona ważna ze względu na postęp kultury i pomaga w skierowaniu energii do twórczego działania. Odwaga, jak każda inna cnota, musi być roztropna, gdyż nie polega na warcholstwie, ale dotyczy karności, lojalności, posłuszeństwa względem prawa i przełożonych<sup>222</sup>.

---

<sup>221</sup> Tomasz z Akwinu (1962), *Męstwo*. W: Tenże, *Summa teologiczna*, dz. cyt.: 2-2, qu. 123-140; F.W. Bednarski (1962), *Męstwo w wychowaniu fizycznym*. W: Tenże, *Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu*, dz. cyt.: 72-92. „Ponieważ męstwo polega na znoszeniu przykrości, człowiek mężny doznaje przyjemności osiągając cel, dla którego mężnie działał. Przyjemność ta jednak zanika, gdy z powodu przykrości towarzyszącej działaniu słabo ją odczuwa, jak to bywa na boiskach gimnastycznych, zwanych tak dlatego, że zapaśnicy ćwiczyli tam nago. Doznawali wprawdzie przyjemności, gdy osiągalni cel, dla którego walczyli, tzn. gdy uzyskali wieńce i sławę. Samo jednak znoszenie otrzymanych podczas zapasów uderzeń było dla nich bolesne. Przeczyć temu znaczyłoby twierdzić, że nie mieli ciała”.

Tomasz z Akwinu (2014), *Traktat o prawie*. W: Tenże, *Summa teologii*, Kęty, Wyd. Marek Derewiecki: I-II, 90-97.

Sport, jak chyba żadna inna dziedzina życia, stwarza możliwości i okazję do kształcenia cnoty odwagi i cnót pochodnych. Bowiem sport to ścieranie się dwóch żywiołów symbolizowanych w mitologii przez Ikarą i Dedala. Pierwszy z nich to odwaga, polot i fantazja, dążność do przekroczenia granic ludzkich możliwości. Drugi natomiast to praca od podstaw, solidność, rzetelność i zimna kalkulacja. W sporcie pożądane są zarówno cechy Ikarą jak i Dedala. Odnosi sukcesy zazwyczaj ten, który nauczył się postępować w okresie przygotowawczym jak Dedal, a w konsekwencji wie, na co go stać, jakie są jego możliwości, na jaki wynik może liczyć, jak powinien rozegrać rywalizację, ale potrzebne są też cechy Ikarą, żeby w decydującym momencie podjąć ryzyko, wspiąć się na szczyt swoich, w ogóle, ludzkich możliwości. Gdy zaryzykuje i przegra, będzie to nauka, że zachował się zbyt zuchwale, że przesadził z oceną swoich sił, że musi zachować umiar w wyznaczaniu celów, gdy natomiast zwycięży, to utwierdzi się w przekonaniu o swych większych możliwościach, niż do tej pory myślał, nabierze pewności i zaufania we własne siły<sup>223</sup>.

Historia sukcesów i porażek sportowych każdego zawodnika jest historią dochodzenia do prawdy o sobie, do znalezienia tego złotego środka, który znajduje się gdzieś między niedomiarem i nadmiarem, w odniesieniu do każdej jednej z cnót moralnych. Historia sukcesów i porażek sportowych jest też szkołą poszukiwania najlepszej drogi do życia szlachetnego i godziwego, szkołą męstwa, wielkoduszności, honoru i pokory<sup>224</sup>.

*Aretologiczny* dorobek starożytności i wieków średnich stanowi podstawę dla współczesnych rozważań o etycznych walorach sportu. Choć samo pojęcie *fair play* zostało sformułowane później, to jego teoretyczne zaplecze znajduje oparcie i wynika z nauki koryfeuszy starożytności i anielskiego doktora średniowiecza. *Fair play*, jedna z podstawowych zasad olimpizmu, nie jest tylko czystą grą, ale jest czymś więcej, a mianowicie pewną sprawnością

---

<sup>223</sup> Tomasz z Akwinu (1962), *Męstwo*. W: Tenże, *Summa teologiczna*, dz. cyt.: 2-2, qu. 123-140; K. Zuchora (2009), *Wychowanie przez sport*. W: Tenże, *Nauczyciel i wartości. Z filozofii kultury fizycznej i pedagogiki sportu*, dz. cyt.: 233. „Człowiek powinien znać swoje granice, pisze Zuchora, mówili starożytni Grecy. Ich przekraczanie nieraz poczytywali nie tylko za błąd, ale także za czyn niegodny. Ale bywało też inaczej, wielkość ludzkiego czynu szacowano według tego, w jakim stopniu wykraczał poza określone wcześniej granice”.

<sup>224</sup> M. Gogacz (1996), *Realistyczna pedagogika sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sacrum a sport*, Warszawa, SALOS RP: 229-246; A. Pawłucki (2005), *Kultura wartości ciała w edukacyjnej afirmacji życia sensownego*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport jako kulturowa rzeczywistość*, Warszawa, SALOS RP: 289-303.

do czynienia dobra. *Fair play*<sup>225</sup> jest zespoleniem wszystkich cnót moralnych, które konstytuują człowieczeństwo człowieka<sup>226</sup>.

Sport odgrywa ważną rolę w procesie rozwoju i kształtowania osobowości dzieci i młodzieży. Dzieje się tak wówczas, gdy uczestnictwo w sporcie jest wartością autoteliczną. Kiedy sport jest uprawiany dla sportu. Zgoła inaczej wygląda sam sport, gdy staje się instrumentem osiągnięcia innych wartości. Jesteśmy w stanie zaakceptować jego instrumentalizm, gdy służy on realizacji takich celów jak zdrowie, sprawność, tężyzna fizyczna i psychiczna, rozwój osobowości itp. Bowiem taki instrumentalizm mieści się w ramach humanizmu oraz personalizmu, gdyż jest podporządkowany dobru człowieka. Natomiast gdy służy realizacji celów materialnych, finansowych, prestiżowych, politycznych itp., często niejako w opozycji lub kosztem wartości antropologicznych i etycznych, takich jak godność, sprawiedliwość, honor, zdrowie itd., staje się działalnością antyhumanistyczną i zaprzeczeniem samego sportu. Taka sytuacja ma miejsce nie tylko w sporcie zawodowym, ale także olimpijskim, który w ostatnich latach zrezygnował z wielu organizacyjnych oraz etycznych obwarowań, stając się wysoko dochodową instytucją, podporządkowaną ekonomii i środkiem masowego przekazu<sup>227</sup>

Jednak trzeba wiedzieć, że ważna rola sportu polega również na tym, że to właśnie dzięki niemu, ukazywane są różnorodne „choroby” współczesnego człowieka. Bowiem w sporcie, jak chyba w żadnej innej dziedzinie życia, widać jak na dłoni, stan człowieczej kondycji moralnej. Sport jest eksperymentem,

---

<sup>225</sup> W etyce gentelmeńskiej zasady walki godziwej w postaci *fair play* można sprowadzić do następujących norm: 1) bezinteresownego poszanowania reguł gry, 2) szacunku dla przeciwnika, 3) zachowania równych szans w walce, 4) niewykorzystania przewagi losowej, 5) rezygnacji z praktycznych korzyści zwycięstwa, 6) minimalizacji cierpienia przeciwnika. A. Przyłuska-Fischer, B. Misiuna (1993), *Etyczne aspekty sportu*, dz. cyt.: 102-118. M. Ossowska (1963), *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, Warszawa, PWN: 223. Stoi ona na stanowisku, że reguły wpływają z następujących motywacji: 1) motywacji współczującej, humanitarnej, 2) szacunku dla przeciwnika, 3) szacunku dla samego siebie, dbałości o własną godność, 4) motywacji zabawowej, 5) lęku przed odwzajemnieniem.

<sup>226</sup> Problematyka *fair play* została dość dobrze omówiona z różnych perspektyw naukowych przez licznych rodzimych autorów (Dąbrowska, Dąbrowski, Kosiewicz, Krawczyk, Lipiec, Lipoński, Lis, Młodzikowski, Nowocień, Olszański, Wołoszyn, Zuchora, Żukowska), ale także intelektualistów reprezentujących inne kraje (Caille, Daume, Keating, Kuchler, Lenk, Muller). Problematyce tej została poświęcona niejedna praca. Warto zwrócić uwagę na pracę Z. Żukowska [red.] (1996), *Fair play, sport, edukacja*, dz. cyt. W. Lipoński (2000), *Trudne problemy olimpizmu*. W: Tenże, *Olimpizm dla każdego. Popularny zarys wiedzy o historii, organizacji i filozofii ruchu olimpijskiego*, Poznań, AWF: 150-167; S. Kowalczyk (2010), *Spoleczne zagrożenia i deformacje sportu. Zagrożenia moralne sportu*. W: Tenże, *Elementy filozofii i teologii sportu*, dz. cyt.: 116-122, 145-151.

dzięki któremu lepiej poznajemy człowieka, jego zalety, skłonności, wady, niedoskonałości, ale także możliwości, zdolności i tęsknoty. Przez sport dokonuje się swoisty rodzaj diagnozy, dzięki której możemy prognozować i budować strategię działania, której celem winien być rozwój człowieka.

Po zapoznaniu całego bogatego zaplecza dotyczącego rudymentów na temat cnoty, czas na poznanie stanowiska Jan Paweł II w tym zakresie. Papież, czerpiąc z ustaleń św. Tomasza z Akwinu, w encyklice *Laborem exercens* pisze, że „cnotą (czyli sprawnością moralną) nazywamy to, przez co człowiek staje się dobry jako człowiek”. Cnota jest świadectwem wolności człowieka, gdyż „w każdym człowieku nie ma niczego bardziej osobistego i nieprzekazywalnego, jak zasługa cnoty czy odpowiedzialność za winę”. Odwołuje się także do zapisów *Katechizmu Kościoła Katolickiego* i stwierdza, że „cnoty ludzkie są trwałymi postawami, stałymi dyspozycjami, *habitualnymi* przymiotami umysłu i woli, które regulują nasze czyny, porządkują nasze uczucia i kierują naszym postępowaniem zgodnie z rozumem i wiarą”. Cnota wyzwala w człowieku potrzebę dawania z siebie wszystkiego tego, co najbardziej wartościowe. Tak rozumiana cnota, według papieża, jest jak najbardziej pożądana na gruncie sportu. Jej implementacja do interesującej nas dziedziny życia, tj. jej przyjęcie przez sportowców i wszystkich, którzy odgrywają różne w nim role (trenerzy, działacze, sponsorzy, sędziowie, dziennikarze, lekarze itp.), czyni sport lepszym, mniej podatnym na zjawiska dewiacyjne i różnorodne odstępstwa od szlachetnych ideałów olimpizmu i sportowego humanizmu<sup>228</sup>.

Bóg „stworzył człowieka jako istotę rozumną, zdolną go naśladować, wzorującą się na jego cnotach”. Osoba „prowadzona przez światło rozumu i wspomagana przez cnoty odkrywa” plan Boga względem siebie i dąży do realizacji powołania. Równocześnie „osoba przejmuje na własność prawdę swojego bytu poprzez czyny i związane z nimi cnoty”. Dzięki postępowaniu według cnót ujawniają się w człowieku elementy boskiej natury. W wyniku przyjęcia cnoty człowiek nie tylko uczestniczy w prawdziwym dobru, ale także odczuwa naturalne pragnienie dobra. Ta „*connaturalitas* jest zakorzeniona w cnotach samego człowieka i dzięki nim się rozwija: w roztropności i innych cnotach kardynalnych, a przede wszystkim w teologicznych cnotach wiary, nadziei i miłości”<sup>229</sup>.

<sup>228</sup> Jan Paweł II (1981), *Encyklika Laborem exercens (O pracy ludzkiej)*, dz. cyt.; Jan Paweł II (1984), *Adhortacja apostolska Reconciliatio et paenitentia*, Rzym: 16; *Katechizm Kościoła Katolickiego* (1994), dz. cyt.: 1804.

<sup>229</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego* (1994), dz. cyt.: 1803; Jan Paweł II (1995), *Encyklika Evangelium vitae (O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego)*, Rzym: 35; Jan Paweł II (1993), *Encyklika Veritatis splendor (O niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła)*, Rzym: 49, 52, 73.

Papież traktuje cnotę jako klucz do zrozumienia sposobu postępowania osoby. Z tego też powodu uważa, że teologia moralna winna być oparta na jednolitej koncepcji człowieka, tj. takiej, która implikuje chrześcijańską świętość i praktykę cnót ludzkich oraz nadprzyrodzonych. Życie zgodne z cnotami, charakterystyczne dla postawy moralnej chrześcijanina, wynika z wiary i stanowi odpowiedź na oczekiwania Boga. Kult i życie moralne są ściśle zintegrowaną całością. Kościół stanowi społeczność kapłańską, która urzeczywistnia się poprzez sakramenty i cnoty. Bowiem „sakramenty są wyrazem wiary, nadziei i miłości. Z drugiej strony rozwój tych i wszystkich innych cnót w życiu chrześcijańskim pobudzany jest przez sakramenty” Papieża nauczanie o cnotach ma charakter chrystocentryczny. W adhortacji *Vita consecrata* pisze, że „Chrystus jest pierwowzorem, w którym wszelka cnota osiąga doskonałość. Człowiek, dzięki uczestniczeniu w zmartwychwstaniu Chrystusa, posiada pełne wyposażenie do tego, aby czynić dobro łatwo, postępować pewnie i z naturalną radością”<sup>230</sup>.

Życie chrześcijan, zgodnie z cnotami, jest zadaniem skierowanym do człowieka przez Boga. „Wobec rozlicznych trudności czy też w najzwyczajniejszych okolicznościach wymagających wierności *ładowi moralnemu*, chrześcijanin jest wezwany, z pomocą łaski bożej wypraszaney na modlitwie, do heroicznego nieraz zaangażowania, wspierany przez cnotę męstwa”. Zachowanie przez chrześcijan właściwego porządku moralnego jest dla chrześcijan wyzwaniem, które nierzadko bywa okupione męczeństwem. Męczennicy przez swe postępowanie zapracowali na wieczną nagrodę, bowiem „woleli oddać życie raczej, niż dokonać jakiegoś czynu sprzecznego z wiarą lub cnotą”<sup>231</sup>.

Niezwykle ważną rolę w internalizacji cnót, zdaniem papieża, pełni sumienie, które „pozostaje w człowieku także jako rękojmia nadziei i miłosierdzia: podczas gdy stwierdza, że popełnił zło, zarazem przypomina, iż powinien prosić o przebaczenie, czynić dobro i z pomocą łaski bożej nieustannie ćwiczyć się w cnotach”. Pozyskiwanie cnót związane jest z trudem i następuje we współpracy z łaską. Jan Paweł II zwrócił na tę kwestię uwagę w adhortacji *Reconciliatio et paenitentia*. Pisze, że „wyposażenie w ludzkie przymioty, w cnoty chrześcijańskie i umiejętności pasterskie nie może być improwizowane ani osiągnięte bez wysiłku”. Do kształtowania cnoty przyczynia się podporządkowanie dyscyplinie kościelnej, która określa właściwy sposób postępowania.

<sup>230</sup> Jan Paweł II (1993), *Encyklika Veritatis splendor*, dz. cyt.: 64; Jan Paweł II (1998), *Encyklika Fides et ratio (Wiara i rozum)*, Rzym: 98; Jan Paweł II (1996), *Adhortacja vita consecrata (O życiu konsekrowanym)*, Rzym: 18.

<sup>231</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego* (1994), dz. cyt.: 93; Jan Paweł II (1993), *Encyklika Veritatis splendor*, dz. cyt.: 76.

Niezwykle ważną rolę odgrywa mądrość skierowana na człowieka przez Boga. Różni się ona od mądrości naturalnej, która jest cnotą rozumową. Jeśli mądrość naturalną nabywa się w procesie socjalizacji i edukacji, to mądrość boża pochodzi od samego Boga<sup>232</sup>.

Jan Paweł II zwraca uwagę, że osobami odpowiedzialnymi za formowanie cnót u dzieci i młodzieży są przede wszystkim rodzice. Zadaniem ich jest usposobienie do „serdecznego otwarcia się, spotkania i dialogu, bezinteresownej gotowości służenia, wielkodusznej służby i głębokiej solidarności. To rodzina strzeże, zachowuje i przekazuje cnoty oraz wartości”. W ten sposób „rodzina chrześcijańska pełnym głosem oznajmia zarówno obecne cnoty Królestwa Bożego, jak i nadzieję błogosławionego życia”. Papież wskazuje, że rodzice są pierwszymi nauczycielami modlitwy oraz cnót chrześcijańskich. Stwierdza też, że nikt nie może ich w tym zastąpić. Jan Paweł II we właściwy dla siebie sposób podkreśla rolę i znaczenie socjalizacji pierwotnej, rodzinnej do życia w społeczeństwie, ale przede wszystkim do internalizacji cnót, które są gwarancją dobrej formacji chrześcijańskiej. Rodzina i jej totalny sposób inkulturacji chrześcijańskiej nie jest antynomiczna wobec socjalizacji do sportu. Wręcz przeciwnie, bowiem wymienione dwa aspekty socjalizacji, chrześcijańska i sportowa, mogą być integralne i komplementarne wobec siebie<sup>233</sup>.

Mając na uwadze formowanie w ramach katechezy do właściwych postaw społecznych, papież przypomina, jak „ważne są w katechezie wymagania moralne dotyczące każdego i zgodne z *Ewangelią*, jak również postawy chrześcijańskie wobec życia i wobec świata: zarówno te heroiczne, jak i zwyczajne, które nazywamy cnotami chrześcijańskimi, albo ewangelicznymi. Stąd wynika troska i staranie, jakie katecheza włoży w to, żeby wychowując w wierze nie zapominać, a przeciwnie jasno przedstawiać takie sprawy, jak działalność człowieka w celu integralnego wyzwolenia, poszukiwania społeczeństwa bardziej solidarnego i braterskiego, jak walka o sprawiedliwość i budowanie pokoju”. W formacji według cnót ewangelicznych należy zwracać uwagę na

---

<sup>232</sup> Jan Paweł II (1993), *Encyklika Veritatis splendor*, dz. cyt.: 57, 61; Jan Paweł II (1982), *Adhortacja apostolska Reconciliatio et paenitentia (O pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła)*, Rzym: 29; Jan Paweł II (1995), *Adhortacja Ecclesia in Africa (Wybiła godzina Afryki)*, Rzym: 78.

<sup>233</sup> Jan Paweł II (1998), *Encyklika Fides et ratio (Wiara i rozum)*, dz. cyt.: 44; Jan Paweł II (1981), *Adhortacja Familiaris consortio (Rodzina chrześcijańska w świecie współczesnym)*, Rzym: 43, 52; Z. Dziubiński (2011), *Socjalizacja do kultury fizycznej*. W: Z. Dziubiński, Z. Krawczyk [red.], *Socjologia kultury fizycznej*, Warszawa, AWF: 199-215.

przygotowanie do życia w społeczeństwie i kulturze, ale przygotowanie winno być oparte na chrześcijańskich prawdach<sup>234</sup>.

Papież stoi na stanowisku, że cnoty winny być kultywowane przez różne zbiorowości społeczne. „Ludzie świeccy winni wspólnymi siłami tak uzdrowić istniejące na świecie urzędnienia i warunki, jeśli one gdzieś skłaniają do grzechu, aby to wszystko stosowało się do norm sprawiedliwości i raczej sprzyjało praktykowaniu cnót, niż mu przeszkadzało”. Podstawowym zobowiązaniem świeckich jest kultywowanie „cnót odnoszących się do życia społecznego, takich jak: uczciwość, poczucie sprawiedliwości, szczerłość, uprzejmość, siła ducha, bez których nie może się utrzymać życie prawdziwie chrześcijańskie”. W encyklice *Veritatis splendor* Jan Paweł II wyjaśnia, że również w dziedzinie biznesowo-ekonomicznej obowiązuje imperatyw poszanowania godności ludzkiej. Oznacza to, że „należy praktykować cnotę umiarkowania, aby ograniczać przywiązanie do dóbr tego świata; cnotę sprawiedliwości, aby respektować prawa bliźniego i oddać mu to, co mu się należy; cnotę solidarności – w myśl złotej zasady i na wzór wielkoduszności Chrystusa, który będąc bogaty, dla nas stał się ubogi, aby nas ubóstwem swym ubogacić”. Mówiąc o różnych zbiorowościach społecznych, Jan Paweł II ma także na myśli zbiorowość wszystkich tych, którzy w charakterystyczny dla siebie sposób partycypują w tej instytucji, jaką jest sport. Odnosi się to zarówno do zawodników jak i trenerów, lekarzy, działaczy i innych, a także kibiców, którzy są kreatorami widowisk sportowych w formie bezpośredniej lub pośredniej, za pomocą kultury masowej i Internetu<sup>235</sup>.

Jan Paweł II zachęca do kultywowania cnoty pracowitości, ale także do czynienia z pracy nie tylko sposobu zarabiania na chleb, ale przede wszystkim do takiej jej organizacji, aby była ona wartością antropotwórczą, aby człowiek mógł przez nią stawać się bardziej człowiekiem. W żadnym przypadku praca nie powinna degradować człowieka, nie powinien on bezmyślnie tracić siły fizyczne, ale także sobie właściwą godność i podmiotowość. Jan Paweł II w przemówieniu do ludzi nauki z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, przedstawił potrzebę harmonijnego rozwoju duchowego i moralnego człowieka. Mówił, że „czynności umysłu muszą być

---

<sup>234</sup> Jan Paweł II (1999), *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w dniu 14 czerwca 1999 r.*, Łowicz; Jan Paweł II (1979), *Adhortacja Catechesi tradendae (Katechizacja w naszych czasach)*, Rzym: 29.

<sup>235</sup> Jan Paweł II (1979), *Adhortacja Catechesi tradendae (Katechizacja w naszych czasach)*, dz. cyt.: 54; Jan Paweł II (1988), *Adhortacja Christifideles laici (O powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie)*, Rzym: 51-60; Jan Paweł II (1993), *Encyklika Veritatis splendor*, dz. cyt.: 100.

koniecznie włączone w duchowy klimat niezbędnych cnót moralnych, jak szczerść, odwaga, pokora, uczciwość oraz autentyczna troska o człowieka”<sup>236</sup>.

Papież wskazuje, że cnoty winny być również pielęgnowane w małżeństwie, ale także w kapłaństwie. W pierwszym przypadku powinna być otaczana troską cnota czystości małżeńskiej. Cnota ta prowadzi osobę do pełnej dojrzałości i ukierunkowuje ją do szanowania oraz kultywowania „oblubieńczego sensu ciała”. W drugim przypadku, papież zwraca uwagę, że kapłan „winien koniecznie posiadać ludzkie przymioty: roztropność, dyskrecję, umiejętność rozeznania, stanowczość miarkowaną łagodnością i dobrocią. Ponadto winien on dać dowód rzeczywistego doświadczenia przeżytej modlitwy, praktyki cnót ewangelicznych, teologicznych i moralnych, wiernego posłuszeństwa woli bożej, miłości do Kościoła i uległości jego Magisterium”<sup>237</sup>

Przedstawiony zarys koncepcji cnót Jana Pawła II oparty jest na założeniach wypracowanych przez św. Tomasza z Akwinu, który uwzględnia zarówno cnoty teologalne i moralne, ale także cnoty kardynalne i społeczne. Papież rozumie też cnoty w sensie personalistycznym, tj. nie traktuje ich jako przymiotów człowieka, ale koncentruje uwagę na osobie cnotliwej, działającej dobrze pod względem moralnym. Jego nauczanie na temat cnót ma też charakter chrystologiczny, co oznacza, że nadaje im nie tylko ludzki i społeczno-kulturowy sens, tj. nie traktuje cnót jako sprawności ludzkich nabytych wyłącznie w procesie pracy, ale przede wszystkim jako owoc łaski udzielonej przez Chrystusa. Warto dodać, że nauczanie na temat cnót często papież wykorzystywał podczas spotkań z różnymi grupami sportowców, ale także w przesłaniach do środowisk sportowców i organizatorów turystyki (te kwestie zostaną omówione w następnym rozdziale)<sup>238</sup>.

Jan Paweł II buduje swą koncepcję etyki na podstawowych założeniach tomizmu, jednocześnie wzbogacając go fenomenologią schelerowską<sup>239</sup>. Przeciwstawia

---

<sup>236</sup> Jan Paweł II (1981), *Encyklika Laborem exercens*, dz. cyt.: 10; Jan Paweł II (1997), *Spytkamy się w imię wspólnej miłości do prawdy. Przemówienie z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków, 8.06.1997; Z. Dziubiński (2016), *Struktura społeczna a sport*. W: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz [red.], *Kultura fizyczna a struktura społeczna*, Warszawa, AWF/SALOS RP: 15-41.

<sup>237</sup> Jan Paweł II (1981), *Adhortacja Familiaris consortio*, dz. cyt.: 32, 37; Jan Paweł II (1995), *Encyklika Evangelium vitae*, dz. cyt.: 97; Jan Paweł II (1984), *Reconciliatio et paenitentia (Pokuta i pojednanie)*, Rzym: 29.

<sup>238</sup> Z. Dziubiński (2003), *Jana Pawła II filozofia i teologia sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Społeczny wymiar sportu*, dz. cyt.: 82-98; Z. Dziubiński (2006), *Jana Pawła II koncepcja turystyki*. W: Z. Dziubiński [red.], *Aksjologia turystyki*, Warszawa, SALOS RP: 154-162.

<sup>239</sup> K. Wojtyła (1959), *Ocena możliwości systemu Maksa Schelera*, Lublin, KUL.

się wszelkim nurtom etyki relatywistycznej i opiera swe poglądy na założeniach etyki normatywnej<sup>240</sup>. Człowiek nie tworzy prawa moralnego, bowiem ono „pochodzi od Boga i w nim ma swoje źródło”. Prawo to, nazywane naturalnym, „zostało wpisane w naturę istot obdarzonych rozumem i skłania je ku właściwemu celowi. (...) Jest to prawo wewnętrzne, napisane nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego; nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc...”. Zadaniem człowieka jest odkrycie tego prawa i postępowanie zgodnie z nim. „Cała osoba, powiada Jan Paweł II, włącznie z ciałem, zostaje powierzona samej sobie i właśnie w jedności duszy i ciała jest podmiotem własnych aktów moralnych”<sup>241</sup>.

Etyczny sens osoby i ludzkiego ciała w sposób najpełniejszy ujawnia się w porządku oblubieńczym i archetypicznym, które wymagają odsłonięcia w swej prostocie i czystości oraz ukazania w całej prawdzie jako znak bożego obrazu. Etyka ta przeciwstawia się wszelkiego rodzaju stanowiskom etycznym o charakterze relatywistycznym, sytuacyjnym i okolicznościowym. Nie dopuszcza rozwiązań połowicznych. Nie zezwala na dostosowywanie norm do określonej sytuacji na boisku sportowym. Nie dopuszcza subiektywnej interpretacji zachowań sportowców: zło jest zawsze złem a dobro dobrem. Faul, choćby taktyczny, jest zawsze naganny<sup>242</sup>.

Koncepcja etyki Jana Pawła II odwołuje się do tzw. normy personalistycznej, która występuje w dwojakiej postaci: negatywnej i pozytywnej. Pierwsza z nich stanowi zabezpieczenie osoby ludzkiej przed różnego rodzaju nadużyciami. Jej treść wynika z Imanuela Kanta imperatywu kategorycznego, wedle którego człowiek nigdy nie powinien być traktowany jako środek, ale zawsze winien on stanowić cel. Istnieje również pozytywna postać normy personalistycznej. W jej świetle najbardziej wartościowym odniesieniem do osoby jest bezinteresowna miłość, która zabezpiecza ją przed uprzedmiotowieniem. Moc tej normy wynika z bezinteresownego obdarowania miłością w taki sposób, że osoba obdarowana otwiera się na ten dar i obdarowuje miłością w taki sam sposób<sup>243</sup>.

---

<sup>240</sup> Etyka normatywna jest nauką zajmującą się ustalaniem, co jest moralnie dobre, a co złe oraz, na podstawie przyjętych ocen i związanych z nimi powinności, formułuje dyrektywy postępowania.

<sup>241</sup> Jan Paweł II (1993), *Encyklika Veritatis splendor*, dz. cyt.: 40, 44, 45, 48. K.L. Schmitz (1993), *At the Center of the Human Drama. The Philosophical Anthropology of Karol Wojtyła / Pope John Paul II*, Washington, Catholic University of America Press.

<sup>242</sup> Jan Paweł II (1993), *Encyklika Veritatis splendor*, dz. cyt.; Z. Dziubiński (2008), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, dz. cyt.: 143-154.

<sup>243</sup> K. Wojtyła (1965), *Miłość i odpowiedzialność. Studium etyczne*, London, Veritas; K. Salamun (1983), *Kritische Gesellschaftstheorie und Sportkritik der Neuen Lindken*. W: H. Lenk [red.], *Aktuelle Probleme der Sportphilosophie*, Schorndorf, Hofmann; Z. Dziubiński (2008), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, dz. cyt.: 143-154.

Jana Pawła II norma personalistyczna w postaci negatywnej wchodzi w gąszcz podstawowych problemów etycznych współczesnego sportu. Bowiem dotyka zagadnienia jakże fundamentalnego, a mianowicie instrumentalnego traktowania osoby / sportowca. Przykłady takich praktyk w sporcie są nadto liczne, aby je przywoływać. Dochodzi do nich wówczas, gdy zawodnicy i ich opiekunowie są tak zapatrzeni w blask złotego medalu, w mistrzostwo, rekord, że tracą orientację w aksjologicznym oraz etycznym porządku i decydują się na operowanie sportowcem jak narzędziem. W świetle negatywnej postaci normy personalistycznej takie postępowanie jest niedopuszczalne, bowiem stanowi degradację i poniżenie osoby / sportowca, który winien być zawsze celem działania, bez względu na sytuację i okoliczności<sup>244</sup>.

„Niestety, pisze Jan Paweł II, w tego typu przedstawieniach zostaje zachwiany sens sportu, w celach mu obcych lub zupełnie przeciwnych samej jego naturze. Zostaje on wówczas wykorzystany do innych celów, a co najgorsze, że tego typu manifestacje przyczyniają się do uwolnienia niecznych uczuć nienawiści, a nawet zemsty, przekształcając w ten sposób miejsca i chwile rozrywki, radości i pogody ducha w miejsca strachu, zagrożenia oraz żałoby”<sup>245</sup>. Pozytywna postać normy personalistycznej zastosowana do rzeczywistości sportu jednoznacznie wskazuje, że najwłaściwszym sposobem odniesienia osoby na gruncie sportu jest bezinteresowna miłość. Nie tylko do partnera z zespołu, ale także do przeciwnika rywalizacji sportowej. Ta miłość dlatego posiada tak dużą moc, ponieważ jest bezinteresowna, nic nie oczekuje w zamian. Pozytywna postać normy personalistycznej Jana Pawła II nie zatrzymuje się na respektowaniu pisanych regulaminów czy przepisów oraz przyjęciu norm kulturowych, ale nakazuje podporządkowanie się absolutnym normom ustanowionym przez Boga, które zabezpieczają przed poniżeniem i degradacją<sup>246</sup>.

Jan Paweł II w swoim nauczaniu dokonał teologicznej rehabilitacji i nobilitacji sportu, która nie tylko posiada społeczny i kulturowy sens, ale także najgłębszy sens teologiczny. Sens ten pozwala patrzeć na sport i oceniać go w perspektywie najwyższych wartości chrześcijańskich. Dlatego też

---

<sup>244</sup> Jan Paweł II (1993), *Encyklika Veritatis splendor*, dz. cyt.; Z. Dziubiński (2003), *Jana Pawła II filozofia i teologia sportu*, dz. cyt.: 82-98.

<sup>245</sup> Jan Paweł II (1980), *Audiencja dla działaczy, trenerów i zawodników Pisa Sporting Club*, Rzym, 14.12.1980.

<sup>246</sup> Jan Paweł II (1999), *VII Pielgrzymka do Ojczyzny*, Elbląg, 6.06.1999; N.J. Watson (2007), *Muscular Christianity in the Modern Age*. W: J. Parry, S. Robinson, N.J. Watson, M. Nesti [red.], *Sport and Spirituality: an introduction*, comps, New York; Routledge; Z. Dziubiński (2008), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, dz. cyt.: 143-154.

sportowcom życzy, aby ich „sportowe zmagania pomogły” im „zmierzać ku najwyższemu celom”, do których ich „wzywają igrzyska życia...”<sup>247</sup>

Nauczanie Jana Pawła II jest trudne i wymagające. „Czy ludzie sportu je rozumieją? Wzruszeni na audiencjach najczęściej wierzyli w to mocno. Potem już mniej. Ale Jan Paweł II znał dobrze ten typ zwątpień, który przynosi konfrontacja idei z realiami świata. Bo dostrzegał także i w sporcie tę nieustannie podnoszoną, przygasającą i znowu odradzającą się walkę o czystość gry. Jak w życiu: częste porażki i wieczna nadzieja”<sup>248</sup>. Jan Paweł II też wiedział, przy całym szacunku dla sportu, że o jego przyszłych losach nie zadecyduje kultura zręczności i siły, ale kultura intelektualna, moralna i duchowa<sup>249</sup>.

---

<sup>247</sup> Jan Paweł II (1990), *Błogosławieństwo Jana Pawła II na stadionie na inaugurację finałów Mistrzostw Świata w piłce nożnej*, Rzym, 31.05.1990: 6.

<sup>248</sup> A. Ziemilski (2002), *Wokół sportu. Prywatny leksykon*, Warszawa, Oficyna Literatów: 145.

<sup>249</sup> Z. Dziubiński (2000), *Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do świata sportu*, dz. cyt.: 56-77; J. Parry, M. Nesti, N.J. Watson [red.] (2010), *Theology, Ethics and Transcendence in Sport*, London, Routledge; N.J. Watson, A. Parker (2012), *Sports and Christianity: Historical and Contemporary Perspectives*, dz. cyt.



## Rozdział 2.

# Sport w służbie człowieka i wspólnoty ludzkiej

Jana Pawła II koncepcja sportu powinna być analizowana przynajmniej w dwóch porządkach, a mianowicie autotelicznym i instrumentalnym<sup>1</sup>. W pierwszym przypadku sport służy do realizacji celów tkwiących w samym sporcie, które są ściśle powiązane z niczym nieskrępowaną twórczością, przejawiającą się w zabawie, rozrywce i ekspresji osobowości. W drugim przypadku sport jest wykorzystywany do realizacji innych niż autoteliczne celów. Instrumentalność sportu polega na jego wykorzystywaniu do realizacji innych, najczęściej pozasportowych celów, takich np. jak sława, pieniądze, prestiż, medialność itp.

Jan Paweł II dostrzega w sporcie wielki potencjał, który powinien być wykorzystany do budowania lepszego świata, harmonijnego rozwoju człowieka i wspólnoty globalnej, solidarności, pokoju, współpracy, dobra, prawdy, miłości, sprawiedliwości, szacunku dla człowieka i likwidacji biedy. Winien być także wykorzystany do ewangelizacji całego świata sportu (sportowców, trenerów, działaczy, sędziów, sponsorów i donatorów, kibiców, dziennikarzy sportowych i innych), bowiem, według papieża, obecność w sporcie chrześcijańskich wartości jest gwarantem, że sam sport będzie dobry i będzie służył realizacji wartości najwyższych, mających uniwersalny charakter, zarówno w porządku przyrodzonym jak i nadprzyrodzonym.

Niezwykle ważną rolę w procesie określania nowych relacji między Kościołem rzymskokatolickim a światem przyrodzonym odegrał Sobór

---

<sup>1</sup> A. Kłoskowska (1981), *Aksjologiczne kryterium kultury symbolicznej*. W: *Taże, Socjologia kultury*, Warszawa, PWN: 172-215; Z. Krawczyk (1997), *Kultura fizyczna*. W: *Tenże, Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Kultura fizyczna, sport*, Warszawa, Instytut Kultury: 11-29.

Watykański II<sup>2</sup>. Choć nie poświęcił on sprawom sportu zbyt wiele uwagi, to rozstrzygnięcia w kwestiach bardziej ogólnych i podstawowych, jakie tam zapadły, stanowią dla omawianej przez nas dziedziny swoiste *Magna Charta*<sup>3</sup>. Naszą dalszą uwagę skupimy na dwóch wypowiedziach Soboru. Pierwsza z nich pochodzi z *Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim – Gravissimum educationis*. Czytamy tam: „Kościół wysoko ceni i stara się swoim duchem przepoić oraz udoskonalić inne pomoce, które należą do wspólnego dziedzictwa ludzi i które bardzo przyczyniają się do rozwijania umysłów i kształtowania ludzi; takimi są: społeczne środki przekazywania myśli, liczne zrzeszenia, których celem jest formacja duchowa i fizyczna, stowarzyszenia młodzieżowe, a zwłaszcza szkoły” Sobór Watykański II za ważny element procesu edukacji młodych ludzi uznał stowarzyszenia sportowe, które mają do odegrania bardzo ważną rolę w procesie wychowania dzieci i młodzieży<sup>4</sup>.

W drugim dokumencie, a mianowicie *Konstytucji O Kościele w świecie współczesnym* spotykamy taką wypowiedź: „Niech wolny czas będzie należycie użyty dla odprężenia duchowego, wzmocnienia zdrowia psychicznego i fizycznego przez swobodne zajęcia i studia, przez podróże w obce strony (turystyka), dzięki którym doskonalą się umysł i ludzie wzbogacają się przez wzajemne poznanie”; dalej, „przez ćwiczenia i pokazy sportowe, które także w społeczeństwie przyczyniają się do utrzymania równowagi ducha, jak i do braterskich stosunków między ludźmi wszelkiego stanu, narodowości i różnych ras”. Sobór Watykański II wypowiadając się na temat sportu ma z jednej strony na uwadze sport powszechny, sport dla wszystkich, czy po prostu rekreację ruchową, z drugiej natomiast sport wyczynowy, sport profesjonalny

---

<sup>2</sup> Jan XXIII otworzył Sobór Watykański II (1962-65), ale śmierć nie pozwoliła mu go dokończyć i popatrzeć na wspaniałe dzieło. Uczynił to jego następcą na Stolicy Piotrowej, Paweł VI. W dokumentach soborowych dokonana się realizacja idei, niezwykle ważnych z punktu widzenia sportu, dowartościowania rzeczywistości ziemskich i człowieka jako kontynuatora dzieła bożego stworzenia oraz otwarcia Kościoła na problemy ludzkie. Wymowny tytuł nosi podstawowy soborowy dokument – *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* (1968). W: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, dz. cyt.

<sup>3</sup> Z. Dziubiński (1998), *Uniwersalizacja postaw Kościoła hierarchicznego w Polsce wobec kultury fizycznej*, „Saeculum Christianum”, 2: 131-144.

<sup>4</sup> *Gravissimum educationis (Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim)*. Sobór Watykański II (1965), [http://www.katecheza.episkopat.pl/index.php/menu/dokumenty-na-temat-wychowania-i-katechezy/67-deklaracja -o-wychowaniu-chrzescijanskim-gravissimum-educationis](http://www.katecheza.episkopat.pl/index.php/menu/dokumenty-na-temat-wychowania-i-katechezy/67-deklaracja-o-wychowaniu-chrzescijanskim-gravissimum-educationis) (dostęp: 25.04.2017).

i widowiskowy. Pozytywnie odnosi się zarówno do jednego jak i drugiego, przypisując im różne walory<sup>5</sup>.

Bardzo skromne odniesienia dokumentów soborowych do sportu nie świadczą o tym, że znajdujące się tam zapisy są mało ważne i nieistotne dla zrozumienia wizji sportu Kościoła rzymskokatolickiego. Wręcz przeciwnie, nastąpiła o wiele bardziej fundamentalna dla dziedziny sportu zmiana perspektywy patrzenia, analizy i wartościowania wszystkiego tego, co kryje się w sformułowaniu „rzeczywistość tego świata”, którego istotnym elementem jest sport, rozumiany jako zbiorowość ludzi ogarniętych pasją rywalizacji i zajmujących różne pozycje oraz pełniących różne role w ramach jego struktury. Zmianę tej perspektywy charakteryzują dwa równoległe procesy, określane jako *accomodata renovatio* i *aggiornamento*, które oznaczają odnowienie, rewitalizację, dostosowanie życia Kościoła do czasów współczesnych, do nowej sytuacji, w jakiej znalazł się świat, a w nim Kościół<sup>6</sup>.

Rozstrzygnięcia soborowe o znaczeniu fundamentalnym dla chrześcijańskiej ontologii, antropologii, epistemologii, etyki i refleksji społecznej stały się mocną podwaliną pod nowoczesną wizję sportu Kościoła rzymskokatolickiego. W dokumentach soborowych spełniła się nabrzmiała w Kościele, reprezentowana przez liczne grono teologów, potrzeba rewizji jego stanowiska względem świata doczesnego i bytującego w nim człowieka.

W dalszej części zostanie przeprowadzona analiza nauczania Jana Pawła II odnośnie sportu właśnie z perspektywy możliwości jego wykorzystania do realizacji najbardziej wzniosłych wartości. Takie ujęcie sportu jest bardzo mocno ugruntowane w nauczaniu papieża i w jakimś sensie stanowi kryterium jego oceny.

## 2.1. Sport dla rozwoju człowieka i świata

Współczesny olimpizm, obficie czerpiący z tradycji starożytności, za jedno ze swych sztandarowych haseł uznaje dążenie do pokoju między rasami, narodami, społeczeństwami, kulturami, wyznawcami różnych religii i zwolennikami często odmiennych opcji światopoglądowych oraz poszczególnymi osobami. Kiedy w starożytności na czas trwania igrzysk olimpijskich

---

*Gaudium et spes. Konstytucja o Kościele w świecie współczesnym. Sobór Watykański II* (1965), dz. cyt.; M. Ponczek (2003), *Kultura fizyczna w dokumentach papieskich i Episkopatu Polski w pierwszym dziesięcioleciu III Rzeczypospolitej 1989-1999*, Częstochowa, Politechnika Częstochowska.

<sup>6</sup> *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje* (1967), Poznań, Pallottinum.

zaprzestawano wszelkich wojen i waśni, o tyle na początku trzeciego tysiąclecia realizacja tej zasady napotyka na coraz większe trudności.

Warto wiedzieć, że Pierre de Coubertin, w okresie poprzedzającym wskrzeszenie nowożytnych igrzysk olimpijskich, korzystał z inspiracji duchowieństwa katolickiego, a wśród nich o. Henri de Didona<sup>7</sup>, dominikanina, który był jego przyjacielem. Na posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w 1897 r., któremu przewodniczył Coubertin, Didon wygłosił przemówienie<sup>8</sup>. Także papież Pius X udzielił moralnego poparcia pięknej inicjatywie wskrzeszenia igrzysk. W 1905 r. przyjął życzliwie w Watykanie Coubertina i zobowiązał się do ufundowania nagrody dla zawodników uczestniczących w IV Igrzyskach Olimpijskich w Londynie (1908)<sup>9</sup>. Podczas tych

---

<sup>7</sup> Henri de Didon jest autorem słynnego olimpijskiego motta: *citius-altius-fortius* (szybciej-wyżej-mocniej). W. Lipoński (1996), *Od Aten do Atlanty. Minihistoria nowożytnych igrzysk olimpijskich 1896-1996*, Warszawa-Poznań, Atena: 15.

<sup>8</sup> Mówił między innymi: „Liczne są wyniki otrzymane stałym uprawianiem ćwiczeń na wolnym powietrzu. Wymienię tu najważniejsze. Pierwszym jest rozwój i pomnożenie ruchliwości fizycznej. Lecz powiecie, nie jest to zaletą moralną. Jak to? Sądzicie, że nie jest to zaletą moralną? Przyznajcie jednak, że jest to warunkiem wszelkich zalet moralnych. Gdy dzieci są fizycznie niemrawe i leniwe, z wszelką pewnością takimi są również i moralnie. Drugim jest wojowniczość. Podobnie jak u większości dzieci daje się zauważyć wrodzone lenistwo, które zwalczać trzeba, przenika bowiem i usypia wszystkie władze umysłowe, tkwi w nich i wrodzone tchórzostwo. Pamiętajcie, że natury wojownicze są silne, a silni są dobrymi. Leniwi są chytry i słabi, a słabi są niebezpieczni. Są bowiem fałszywi i podstępni. Trzecim wynikiem jest pomnożenie siły i wytrzymałości. Silny jest wytrzymały, nie znaczy to, by zawsze był napastnikiem. Siła wyraża się raczej wytrzymałością i cierpliwością. Silny nie cofa się nigdy. Aby być istotnie moralnym i umoralniającym, sport musi pozostać na wyznaczonym mu miejscu, nie przekraczać zakreślonych mu granic, nie przeszkadzać rozwojowi władz ducha, którego powinien być sługą i pomocnikiem. Nadto, jeżeli chcemy by związki sportowe dawały odpowiednie wyniki, muszą być nieubłagane w sprawach honoru i godności sportowej”. M. Christian (1936), *Chrześcijańskie pojęcie sportu*, dz. cyt.: 48-50.

<sup>9</sup> F.W. Bednarski (1962), *Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu*, dz. cyt.: 8; W. Schwank (1996), *Pius X und Pierre de Coubertin – ein Begegnung im Zeichen Olympias*. W: *Wissenschaftlichen Kommission des Arbeitskreises „Kirche und Sport“ der katholischen Kirche Deutschlands*, t. 2, Dusseldorf, NDV: 29-56; G. Spitzer (2003), *Baron Pierre de Coubertins Konzept der Religion der Athleten und die Rezeption in Kirche und Sport*. W: H.G. Ulrich, G. Engelhardt, G. Treutlein [red.], *Körper, Sport und Religion – Interdisziplinäre Beiträge*, Idstein, Schulz Kirchner Verlag: 67-82; M. Stygermeer (1999), *Der Sport und seine Ethik. Zur Grundlegung einer Dogmatik des Sports*, Bristol, Berlin, Tenea; K. Weis (1995), *Sport und Religion. Sport als soziale Institution im Dreieck zwischen Zivilreligion, Ersatzreligion und körpererlebter Religion*. W: J. Winkler & K. Weis [red.], *Soziologie des Sports*, Opladen,

igrzysk, w trakcie nabożeństwa w katedrze św. Pawła, biskup Pensylwanii Ethelbert Talbot wygłosił słynne zdanie: „najważniejszym celem igrzysk nie jest zwycięstwo, lecz uczestnictwo i mężna walka”<sup>10</sup>. Zdanie to, wielokrotnie modyfikowane i przekształcane, zostało przypisane Coubertinowi. Weszło do powszechnego obiegu jako swoisty paradygmat sportu olimpijskiego, w którym nie jest ważne zwycięstwo, ale najważniejszy jest udział. Dzisiaj doskonale wiemy, że jego sens został wielokroć zakwestionowany przez praktykę sportu olimpijskiego<sup>11</sup>.

Pius X w pełni popierał aktywność sportową dzieci i młodzieży. W przemówieniu do członków katolickich stowarzyszeń sportowych mówił: „Młodzież powinna kochać sport, bo on jest dobry dla jej duszy i ciała”. Przy innej okazji stwierdził: „Podziwiam was, chwałę i błogosławię wasze ćwiczenia. (...) Chwałę i błogosławię waszą aktywność, bo ćwiczenie cielesne jest odpoczynkiem dla ducha, a gdy oddajecie się waszym zabawom unikacie lenistwa, które jest początkiem wszelkich występków. Ćwiczcie się w braterskich zawodach, ale zarazem w cnocie. Zalecam wam jednak przy tym wszystkim czystą intencję, bo w zachowaniu należytej miary jest cnota”<sup>12</sup>. Papież w sporcie widział nadzieję nie tylko na harmonijny rozwój całego człowieka, duszy i ciała, ale także dostrzegał w nim liczne walory wychowawczo-profilaktyczne, dzięki którym można zapobiec licznym nagannym i dewiacyjnym zachowaniom<sup>13</sup>.

Zatem już na początku wieku, kiedy tworzyły się zręby igrzysk olimpijskich, papież widział w sporcie szansę na doskonalenie somatycznych potencji człowieka, ale także wskazywał, że dobrze zorganizowane współzawodnictwo, podczas którego respektowane są zasady moralne, sprzyja rozwojowi sfery duchowej. Uczestnictwo w sporcie jest także ważne ze względu na potrzebny człowiekowi aktywny wypoczynek, który nie tylko sprzyja regeneracji sił fizycznych i duchowych, ale także zapobiega różnego rodzaju

---

Westdeutscher Verlag: 127-150; A. Koch (2005), *Pierre de Coubertin and his Relation to the Catholic Church*. W: W. Schwank & A. Koch [red.], *Begegnung. Schriftenreihe zur Geschichte der Beziehung zwischen Christentum und Sport*, t. 5. Achen: 33-34; W. Lipoński (2000), *Olimpizm dla każdego*, dz. cyt.: 117

<sup>10</sup> Zdanie to podczas bankietu powtórzył Coubertin i z tego też powodu do dzisiaj przypisuje się jemu autorstwo. W. Lipoński (2000), *Olimpizm dla każdego*, dz. cyt.: 117

<sup>11</sup> J. Casanova (1994), *Public Religions in the Modern World*, Chicago, Chicago University Press; M. Rotkiewicz (2011), *Światło Olimpij*, Warszawa, Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej”/Heliodor.

<sup>12</sup> W. Wicher (1932), *Etyczne granice sportu*, „Ateneum Kapłańskie”, 29: 356.

<sup>13</sup> S. Kowalczyk (2009), *Ciało człowieka w refleksji filozoficznej*, Lublin, KUL.

patologiom, które się rodzą z beczynności, nudy i lenistwa<sup>14</sup>. Rodzący się nowożytny sport, najlepiej wyrażający się poprzez wskrzeszone nowożytne igrzyska olimpijskie, napotykał różnorodne trudności i problemy, a także dźwigający się z wielowiekowego, międzynarodowego niebytu, uzyskał mocne wsparcie ze strony Kościoła rzymskokatolickiego poprzez jego najwyższego zwierzchnika, a mianowicie papieża Piusa X<sup>15</sup>.

Jan Paweł II podczas spotkania z prezesami włoskich związków sportowych, którzy przybyli do Rzymu, aby uczestniczyć w posiedzeniu Zarządu Włoskiego Komitetu Olimpijskiego, podziękował za obecność Kościoła w ich życiu nie tylko sportowym. „Mój szacunek, mówił papież, staje się tym większy, gdy zdaję sobie sprawę, że dotyczy to nie tylko przygotowania sportowców do rywalizacji podczas igrzysk, ale również, a może przede wszystkim, do stworzenia odpowiednich warunków dla dużej rzeszy włoskiej młodzieży do uczestnictwa w zdrowej aktywności sportowej, która powinna być dostępna dla wszystkich, którzy chcą w niej uczestniczyć. Istnieje bowiem zależność między powszechnym uczestnictwem w sporcie, a uczestnictwem w nim na zasadach profesjonalnych. Niezależnie od tego, sport powinien opierać się na obiektywnych wartościach, które służą pełnemu rozwojowi człowieka”. „Kościół zawsze był zainteresowany sportem, bo dążenie do nagrody przyczynia się konstruktywnie do harmonijnego i pełnego rozwoju człowieka, jego ciała i duszy. Zachęca w związku z tym do uprawiania sportu, który ma na celu dobrą edukację, rozwój i wzmocnienie organizmu, tak, aby sprzyjał osiągnięciu pełnej ludzkiej dojrzałości. Ciało zasługuje na należyne podziw, prawdziwy szacunek, dobrą i mądrą opiekę, która wynika z naturalnej godności. Jest ono naznaczone tajemniczą sakralnością i przeznaczone do ostatecznego zwycięstwa nad samą śmiercią, ponieważ nasza wiara uczy nas, powtórzę za św. Pawłem: „Chwalcie więc Boga w waszym ciele”<sup>16</sup>. Oczywiście, wartości ciała muszą być wspierane i realizowane w odniesieniu do hierarchii wyższych wartości moralnych i duchowych, które czasami wymagają poświęcenia samego życia fizycznego, aby potwierdzić absolutny prymat duszy. „Człowiek

---

<sup>14</sup> Wątek ten wcześniej podjął ks. Jan Bosko, który w sporcie widział nadzieję na zahamowanie postępującej demoralizacji młodzieży. Do klasyki należy jego słynne powiedzenie: „Boisko martwe – diabeł żywy, boisko żywe – diabeł martwy” Z. Dziubiński (1998), *Společne i religijne przestanki powstania Salezjańskiej Organizacji Sportowej Rzeczypospolitej Polskiej*. W: Z. Dziubiński [red.], *Salezjanie a sport*, dz. cyt.: 182-194; K. Misiaszek (1993), *Wychowawcza rola sportu w systemie prewencyjnym św. Jana Bosko*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wychowanie poprzez sport*, Warszawa, SALOS RP: 53-63.

<sup>15</sup> M. Aiello (2004), *Viaggio nello sport attraverso i secoli*, Firenze, Le Mannier Universita.

<sup>16</sup> 1 Kor 6: 20.

stworzony na podobieństwo Boga, odradza się do nowego życia przez ofiarę Jezusa Chrystusa, Słowa Wcielonego, a wezwany do zabiegania o niezniszczalny wieniec, powinien dążyć do zwyciężania ziemskiej rywalizacji<sup>17</sup>. Sport ma ważne moralne i wychowawcze znaczenie. Jest miejscem cnoty, szkołą wewnętrznej równowagi i kontroli zewnętrznej, wprowadzeniem do prawdziwych i usystematyzowanych działań. „Wysiłek fizyczny, według Piusa XII, staje się ascezą cnót ludzkich i chrześcijańskich”. W sporcie musi być zachowana równowaga, wolna od „materialistycznych odchyłeń, które obniżają jego wartość i szlachetność”<sup>18</sup>.

W życiu społecznym, zdaniem papieża, które jest narażone na wiele niepokojących zjawisk, takich jak nadużycia władzy i przemocy, czujemy, że tym bardziej jesteśmy potrzebni, aby być w służbie formacji młodego pokolenia. Sport oparty na zdrowych wartościach może być instrumentem moralnego i duchowego wzrostu osoby ludzkiej, a tym samym może się przyczyniać do rozwiązywania w sposób uporządkowany i spokojny problemów społecznych. Papież podkreśla korzystny wpływ sportu na intensyfikację kontaktów między ludźmi, które wzmacniają i rozwijają dalsze wzajemne zrozumienie i poczucie jedności między narodami. To z tego powodu z satysfakcją patrzy na kolejne wydarzenia sportowe, takie np. jak najbliższe igrzyska olimpijskie. Wszystkie aspekty sportu, na które wskazuje, są bliskie ludziom sportu. Okazuje też szacunek dla sportowego wysiłku<sup>19</sup>.

Jan Paweł II w telegramie do kard. Manninga z okazji uroczystego otwarcia XXIII Igrzysk Olimpijskich odbywających się w Los Angeles, zwrócił uwagę, że spotkanie to jest nie tylko wyrazem przyjaznego współzawodnictwa sportowego oraz dążenia do ludzkiej doskonałości, ale także jest niezwykle ważne dla przyszłości wspólnoty ludzkiej, która poprzez sport wyraża pragnienie powszechnej współpracy i zrozumienia<sup>20</sup>.

Jan Paweł II podczas spotkania z okazji Jubileuszu Odkupienia na stadionie olimpijskim w Rzymie, wyraził swą radość, że może być razem ze

---

<sup>17</sup> 1 Kor 9: 24-25.

<sup>18</sup> Pius XII (1952), *Address to participans of the Italian National Scientific Congres for Sport and Physical Education*. W: *Discorsi e radiomessaggi di Pio XII*, 14: 389; Jan Paweł II (1979), *Sport as Training Ground for Virtue and Instrument of Union among People*, 20.12.1979. W: N. Muller, C. Schafer [red.], *The Pastoral Messages (Homilies, Angelus Messages, Speeches, Letters) of Pope John Paul II that Refer to Sport*, Rome, Office of Church and Sport of the Pontifical Council for the Laity: 18-19.

<sup>19</sup> Jan Paweł II (1979), *Sport as Training Ground for Virtue and Instrument of Union among People*, 20.12.1979. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 18-19.

<sup>20</sup> Jan Paweł II (1984), *Telegram to Cardinal Manning on Occasion of the Olympic Games*, 6.08.1984, „L'Osservatore Romano” (English Edition), 32: 2.

„świadkami wiary z całego świata zaangażowanymi w sport”. Bowiem sport, będąc zjawiskiem społecznym, ma ogromny wpływ na myślenie i zachowania ludzi. Św. Paweł, który poznał sport w jego czasach, w *Pierwszym Liście do Koryntian*, pisze do chrześcijan żyjących w świecie greckim: „Czyż nie wiecie, że gdy zawodnicy biegną na stadionie, wszyscy wprawdzie biegną, lecz jeden tylko otrzymuje nagrodę? Przeto tak biegnijcie, abyście ją otrzymali”<sup>21</sup>. Tutaj widzimy, mówi papież, jak apostoł Paweł, mając na uwadze upowszechnienie orędzia Chrystusa wśród wszystkich narodów, sięga do pojęć, obrazów, różnych środków filozoficznego i literackiego wyrazu oraz odniesień nie tylko do tradycji żydowskiej, ale także kultury greckiej. I nie zawahał się włączyć sportu do ważnych ludzkich wartości i wykorzystania go jako wsparcia i płaszczyzny dialogu z ludźmi swoich czasów. Zatem rozpoznał fundamentalną ważność sportu, uznając go nie tylko za najbardziej adekwatny sposób przedstawienia wyższych ideałów etycznych i estetycznych, ale także jako ważny czynnik kształtowania człowieka, jego kultury i jego cywilizacji. W ten sposób św. Paweł, kontynuując nauczanie Jezusa, określił chrześcijańską postawę wobec sportu, jak wobec innych dziedzin życia człowieka, takich jak nauka, praca, sztuka i zaangażowanie społeczne oraz polityczne. Nie postawa odrzucenia, ale szacunku, rozwoju i uwznioślenia. Jednym słowem, postawa odkupienia<sup>22</sup>.

Jan Paweł II podczas nabożeństwa czerwcowego w Toruniu w trakcie VII pielgrzymki do Polski<sup>23</sup> mówił: „historia i współczesność pokazują, że świat nie może dać pokoju. Świat jest bezradny. (...) Pokój może przetrwać tylko wówczas, gdy jest zakorzeniony w wyższych wartościach, oparty na normach moralnych i otwarty na Boga. Nie może się natomiast ostać, jeśli został wzniesiony na grząskim gruncie religijnej obojętności i płytkiego pragmatyzmu. Rodzi się on w sercu ludzkim i w życiu społeczeństwa z ładu moralnego, porządku etycznego, zachowania bożych przykazań”. Warto przy okazji powiedzieć, że igrzyska olimpijskie w starożytności rozgrywano na chwałę bogów, w imię wartości najwyższych, przewyższających porządek aksjologiczny „tu i teraz”. Panował wtedy wszędzie tzw. „pokój boży – *ekecheiria*”, którego nikt nie odważył się zakłócić<sup>24</sup>.

Zdaniem Jana Pawła II, dzisiejszy skonfliktowany świat potrzebuje ludzi pokoju. Ludzi pokoju potrzebuje sport, potrzebuje prawdziwych siewców zgody i wzajemnego poszanowania. Tylko wtedy sport będzie mógł

---

<sup>21</sup> 1 Kor 9: 24.

<sup>22</sup> Jan Paweł II (1984), *The Most Authentic Dimension of Sport: To Create a New „Civilization of Love”*, 12.04.1984. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 24-26.

<sup>23</sup> VII Pielgrzymka Jana Pawła do Polski odbyła się w dniach 5-17 czerwca 1999 r.

<sup>24</sup> „Tygodnik Powszechny” (1999): 25; Z. Dziubiński (2000), *Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do świata sportu*, dz. cyt.: 65-66.

być wzorem dla innych dziedzin życia oraz służyć swoim doświadczeniem w rozwiązywaniu problemów globalnych. Taki sport będzie stanowił praktyczne wypełnienie coubertinowskiej idei olimpizmu i będzie nosił znamiona działalności na wskroś humanistycznej. Znając wartość pokoju, Jan Paweł II, podczas wspomnianego nabożeństwa czerwcowego w Toruniu, apelował do wszystkich wychowawców, w tym sportowych, aby wpajali młodemu pokoleniu autentyczne wartości życia. Mówił: „Uczcie dzieci i młodzież tolerancji, zrozumienia i szacunku dla każdego człowieka. Wychowujcie młode pokolenie w klimacie prawdziwego pokoju. To jest ich prawem. To jest waszym obowiązkiem. (...) Wam młodym pragnę powtórzyć: budujcie cywilizację miłości w duchu prawdziwego dialogu, we wspólnym dążeniu do prawdy i sprawiedliwości, w umiłowaniu tej wolności, do jakiej wyswobodził nas Chrystus. (...) Oby świt trzeciego tysiąclecia stał się początkiem nowej ery, w której szacunek dla każdego człowieka i braterska solidarność między narodami przewyciężą z bożą pomocą kulturę nienawiści, przemocy i śmierci”<sup>25</sup>.

Jan Paweł II podczas audiencji dla przedstawicieli UEFA, uczestniczących w Rzymie w Mistrzostwach Europy, zwrócił uwagę, że piłka nożna stwarza okazję we wszystkich krajach, do spotkań rodzin, młodzieży i osób w różnym wieku, z myślą o uczestnictwie w dobrej rozrywce, zdrowej rywalizacji sportowej i doświadczaniu sportowych emocji. Mecze piłki nożnej są ważnymi wydarzeniami społecznymi, w których uczestniczą miliony widzów na stadionach, ale także za pośrednictwem telewizji. Są one jeszcze ważniejsze dla samych zawodników i nie mam tu na myśli zawodników grających za duże pieniądze w znanych klubach, ale tych, którzy grają od najmłodszych lat dla przyjemności i biorą udział w rywalizacji na amatorskich zasadach. Jestem w stanie docenić doświadczenie związane z uprawianiem tego sportu, bowiem byłem wśród tych, którzy grali w piłkę nożną. Papież podkreśla, że zalety fizyczne i moralne sportu ujawniają się wtedy, gdy jest on praktykowany zgodnie z uznanymi zasadami. Każdy zawodnik powinien dążyć nie tylko do rozwoju ciała, jego siły, szybkości, wytrzymałości i wzmocnienia zdrowia, ale także do wzrostu zdolności komunikacyjnych i pracy zespołowej. Zdrowe współzawodnictwo sprzyja rozwijaniu ducha pracy zespołowej i *fair play* w stosunku do przeciwnika, a to poszerza możliwości współpracy, także w wymiarze międzynarodowym. Jedność Europy nie buduje się wokół „kulistej piłki nożnej”, bowiem te skomplikowane procesy lokują się w nieco innej przestrzeni. Jednak sport może sprzyjać tym procesom. Uczestnicy sportu poznają się nawzajem, doceniają swoje zalety, mają większe poczucie solidarności, które są oparte na cechach ludzkich i sportowych. Podobnie, jak wiele innych sportów, piłka nożna może podnieść człowieka. Musi

---

Tamże.

ona jednak mieć właściwe miejsce w działaniach osobistych, rodzinnych i społecznych, aby nie powodować zaniedbania w innych ważnych dziedzinach życia społecznego czy religijnego<sup>26</sup>.

Według papieża, wartości sportu nie tkwią w nim istotowo. O wartości sportu trzeba nieustannie zabiegać, są one zadaniem dla wszystkich, którym leży na sercu dobro sportowców. Dziś mamy silną pokusę, aby ulokować sport poza specyficznymi ludzkimi celami i skoncentrować uwagę na biologicznych walorach ciała, postawić osobę w sytuacji „naturalistycznej konkurencji”. Wykorzystać zawody sportowe do realizacji pozasportowych celów, z niebezpieczeństwem korupcji i szeroko rozumianej dekadencji. Wielkie obowiązki spoczywają nie tylko na tych, którzy naprawdę kochają sport, ale także na całym społeczeństwie. Bowiem nie można tolerować takich działań, które prowadzą w rzeczywistości do regresji sportowych ideałów i samego człowieka. Człowiek wymaga poszanowania i wysiłku na rzecz jego obrony. Mam nadzieję, że zgadzamy się wszyscy z wyrażonymi obawami. Wydaje mi się, że jest to nasza wspólna odpowiedzialność za sport, spoczywająca także na waszych narodowych federacjach. Mam nadzieję, że europejskie mistrzostwa będą zawsze odbywać się w sposób godny, w atmosferze radości, pokoju, *fair play* i przyjaźni”. Piłka nożna jest ponad podziałami językowymi, aby wyrazić uczucia solidarności w *fair play*. Ogromne zainteresowanie opinii publicznej w tym obszarze wynika stąd, że w organizację meczów są zaangażowane ogromne rzesze ludzi, sił i środków. Każdy, poprzez własne działania, ma możliwości, aby przyczynić się do wzrostu człowieka. We wszystkich swoich kontaktach piłkarze i widzowie mogą służyć przyjaźni i braterstwu. Sport może budować więzi między ludźmi, które mogą wzbudzać i wzmacniać poczucie solidarności w naszych społecznościach lokalnych. Moje pozdrowienia kieruję do was wraz z życzeniem, abyście zawsze byli świadomi odpowiedzialności za ogromne rzesze kibiców i fanów piłki nożnej i zawsze byli wzorem ludzkich i chrześcijańskich cnót, które muszą się przejawiać w waszej lojalności, poprawności, szczerości, uczciwości, szacunku dla innych, męstwa i solidarności<sup>27</sup>

Jan Paweł II w sporcie dostrzega szansę doskonalenia różnorodnych potencji człowieka. Sportowiec ma możliwość poznawania świata, w jego przyrodniczych, etnicznych, społecznych, kulturowych i religijnych odmiennościach, zdobywania wiedzy na temat jego duchowych uwarunkowań, kształtowania

<sup>26</sup> Jan Paweł II (1980), *Human and Sporting Qualities Make Men Brothers: To the Representatives of the UEFA Meeting in Rome*, 20.06.1980. W: N. Muller, C. Schafer [red.], *The Pastoral Messages (Homilies, Angelus Messages, Speeches, Letters) of Pope John Paul II that Refer to Sport*, dz. cyt.: 20-22.

<sup>27</sup> Tamże.

sumień i wrażliwości etycznej, ale także rozwoju fizycznego, zdrowotnego, sprawnościowego, wydolnościowego itp. Przez uprawianie sportu człowiek rekompensuje pewne braki w egzystencji ludzkiej, które dotyczą kontaktów z innymi, budowania przyjaznych interakcji, pogłębiania dialogu i wzajemnego poznania. Nie ulega także wątpliwości, że właściwie organizowany sport staje się okazją do dialogu w ramach własnego społeczeństwa, ale także między najbardziej oddalonymi cywilizacjami i kulturami, a w konsekwencji sprzyja budowaniu pokoju w wymiarze lokalnym i globalnym. Sport pozwala poznać inne wzory i style życia, różne religie, ale także bardzo często odmienne sposoby postrzegania świata i jego dziejów. Pozwala to człowiekowi nieustannie odkrywać samego siebie oraz jednostki i zbiorowości uczestniczące w rozległej historii rodzaju ludzkiego, solidarnych mieszkańców świata bliskiego, ale także dalekiego i obcego. Powstaje w ten sposób nowa wizja innych, która przyczynia się do uniknięcia niebezpieczeństwa zasklepienia się w sobie.

Człowiek uprawiający sport, a zwłaszcza jego przestrzenne formy, odkrywa krajobrazy, nowe kolory, odmienne sposoby postrzegania oraz doświadczania natury. Przyzwyczajony do własnego miejsca zamieszkania, do tych samych widoków i znajomych głosów, podczas sportowych wyjazdów poznaje nowe obrazy, przyswaja nowe słowa, podziwia otaczającą przyrodę, ludzi i ich kulturę, doświadcza uczucia nieskończonej odmienności. Poznanie to sprawia, że bardziej szanuje swoje otoczenie i gruntuje w sobie świadomość związaną z potrzebą dbania i chronienia całego otoczenia przyrodniczo-kulturowego. Sport stwarza warunki do rezygnacji z ograniczenia się do własnej kultury i otworzenia na inne narody i grupy etniczne oraz skonfrontowania z nimi własnego sposobu myślenia i życia. Sport jest dobrą okazją do dialogu między cywilizacjami, ponieważ, w wyniku podróży do miejsc zawodów i zgrupowań sportowych, pozwala poznać dorobek cywilizacji recepcyjnej, różnej od mojej, ale ułatwia także dotarcie do historii i tradycji miejsca oraz społeczeństwa, jego kulturowych, religijnych i duchowych wzorów i w ten sposób lepiej poznaje bogactwa ludzkości. Przez podróże sportowe postępuje poznawanie się jednostek i narodów, a to z kolei pomaga w budowaniu społeczeństwa bardziej solidarnego i braterskiego. Wyjazdy sportowe wiążą się z czasowym przebywaniem wśród innych, pozyskiwaniem wiedzy o ich sytuacji życiowej, różnorodnych problemach, ale także i religiach. Wszystko to buduje więzi solidarności ze słusznymi postulatami i dążeniami innych narodów, pozwala na tworzenie klimatu współpracy w dążeniu do pokojowego ich uznania i wdrożenia do społecznej praktyki<sup>28</sup>.

---

<sup>28</sup> Jan Paweł II (1989), *Pokój z Bogiem Stwórcą, pokój z całym stworzeniem. Orędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju*, „L'Osservatore Romano”, 12 bis: 12.

Sport sprzyja formowaniu wrażliwości na drugiego człowieka, materializuje „nową wyobraźnię miłosierdzia”, kreuje solidarność, która wyraża się przede wszystkim w poszanowaniu godności partnera a przede wszystkim rywała sportowej rywalizacji, jego często odmiennej kultury i obyczajów, w klimacie porozumienia i dialogu, który sprzyja integralnemu rozwojowi osoby sportowca<sup>29</sup>. Papież akcentuje kondycyjne i zdrowotne walory aktywności sportowej. Jej uczestnik odnawia w nim i rozwija swoje siły fizyczne oraz hartuje swe ciało. Jest to troska, według papieża, o dar życia. Wysiłek i trud związany z uprawianiem sportu sprzyja panowaniu nad własnymi słabościami. Uczestnik sportu doświadcza tym samym radości panowania nad samym sobą, rozumianego jako kierowanie wszystkimi aspektami swego człowieczeństwa<sup>30</sup>.

„Sport i turystyka kojarzą się przede wszystkim z czasem wolnym. Należy więc zachęcać do prowadzenia aktywności służącej rozwojowi fizycznemu i duchowemu. Liczne są zresztą sytuacje, kiedy turystyka i sport łączą się w sposób szczególny i wzajemnie się warunkują, np. gdy właśnie sport staje się decydującym motywem do podjęcia podróży, zarówno w obrębie własnego kraju, jak i za granicą”<sup>31</sup>. Dotyczy to zarówno wielkich wydarzeń sportowych, w których uczestniczą sportowcy i kibice krajów całego świata, jak na przykład igrzyska olimpijskie czy mistrzostwa świata w piłce nożnej, ale także przypadków mniej spektakularnych, takich jak aktywność w środowisku szkolnym czy w różnych stowarzyszeniach sportowych, w których uczestniczą dzieci i młodzież, ale także rodzice, dla których aktywność fizyczna stanowi podstawowy motyw podróży<sup>32</sup>.

Sport, zdaniem papieża, nie może się rozwijać bez zasad etycznych. Chodzi mianowicie o to, aby osoby odpowiedzialne za jego rozwój dokładali starań, aby stwarzali warunki do przyjaznego spotykania przedstawicieli różnych społeczeństw i kultur. Zadaniem wszystkich kreatorów sportu jest czynienie go dziedziną zdrową i dostępną dla wszystkich. Winni oni być świadomi, że podstawowym celem sportu powinien być zawsze szacunek dla osoby ludzkiej w kontekście dążenia do wspólnego dobra. Uczestnik sportu powinien

---

<sup>29</sup> Jan Paweł II (2003), *Turystyka jako narzędzie walki z ubóstwem oraz źródło pracy i ładu społecznego. Orędzie Jana Pawła II na XXIV Światowy Dzień Turystyki*, Watykan: 1-3, <http://www.vatican.va>.

<sup>30</sup> M. Ostrowski (1997), *Turystyka w myśli Jana Pawła II*, „Peregrinus Cracoviensis”, 5.

<sup>31</sup> Jan Paweł II (2004), *Sport i turystyka – ożywcze siły w służbie wzajemnego zrozumienia kultury i rozwoju krajów. Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na XXV Światowy Dzień Turystyki*, Rzym: 2, <http://www.vatican.va> (dostęp: 21.04.2017).

<sup>32</sup> Z. Krawczyk (2007), *Turystyka i rekreacja w kategoriach wartości*. W: Tenże, *O turystyce i rekreacji. Studia i szkice*, Warszawa, WSE Almamater: 63-103.

kierować się pragnieniem spotkania innych, szanując ich wyjątkowość osobową, kulturową oraz religijną. Powinien być otwarty na dialog i zrozumienie, a własnym zachowaniem okazywać szacunek, solidarność i przywiązanie do pokoju<sup>33</sup>. Ta odpowiedzialność spoczywa przede wszystkim na wspólnotach chrześcijańskich, które przyjmując sportowców, powinny „poczuwać się do tego, by dać im możliwość odkrywania bogactwa Chrystusa, zawierającego się nie tylko w zabytkach i dziełach sztuki religijnej, ale w codziennym życiu żywego Kościoła. Zresztą od samego początku chrześcijaństwa podróże umożliwiały i ułatwiały szerzenie się Dobrej Nowiny w każdym zakątku świata”<sup>34</sup>.

Ostatnie dziesięciolecie, mówił papież podczas pielgrzymki do ojczyzny w 1999 roku, to także okres wielkich zmian w polskim sporcie: jego organizacji, finansowaniu, szkoleniu itp. Wiele dzisiejszych klubów sportowych, na wzór Europy Zachodniej, działa na zasadach w pełni profesjonalnych. Z każdym rokiem wzrasta udział sponsorów i władz samorządowych w finansowaniu działalności sportowej. Obowiązuje zasada pluralizmu. Powstają nowe podmioty życia sportowego, takie jak uczniowskie kluby sportowe, stowarzyszenia wyznaniowe, osób niepełnosprawnych i upośledzonych umysłowo oraz wiele innych. W sporcie wyczynowym zawodnicy podpisują ze sponsorami kontrakty, które precyzyjnie określają, co i za ile. Do sportu przenikają zasady wolnego rynku, który wystarczająco dobrze reguluje kwestie związane z podażą i popytem<sup>35</sup>. Jednak trzeba pamiętać, że demokratyczne ramy funkcjonowania sportu nie zabezpieczają go przed nadużyciami. System demokratyczny i wolny rynek tworzy obszar dla rozwoju ludzkiej inwencji i realizacji zgodnych z prawem pomysłów. Dzieląc radość z dokonujących się pozytywnych zmian, winniśmy ciągle sobie uświadamiać, że w zmieniającym się sporcie muszą istnieć wartości zabezpieczające jego uczestników. Wszelkie przemiany w organizacji i finansowaniu, wielce ważne i pożyteczne, winny być podporządkowane sprawie budowania sportu bardziej zhumanizowanego

---

<sup>33</sup> Jan Paweł II (1979), *Alternatywa śmierci i nieśmiertelności wchodzi do definicji człowieka. Przemówienie podczas audiencji ogólnej*, Rzym, 31.10.1979; A. Sodano (2005), *Przesłanie Kardynała Sekretarza Stanu na Światowy Dzień Turystyki. Aby turystyka sprzyjała budowaniu lepszej przyszłości „Podróże i transport – od świata wyobrażeń Juliusza Verne’a do rzeczywistości XXI w.”*, <http://www.opoka.org.pl> (dostęp: 21.04.2017).

<sup>34</sup> A. Sodano (2005), dz. cyt.

<sup>35</sup> K. Doktor (1998), *Czy reforma państwa wymaga reformy sportu?* W: Z. Krawczyk, J. Kosiewicz, K. Piłat [red.], *Sport w procesie integracji europejskiej*, Warszawa, AWF: 47-52; Z. Krawczyk (1998), *Sport dla wszystkich w krajach Zachodu i Wschodu Europy*. W: Z. Krawczyk, J. Kosiewicz, K. Piłat [red.], dz. cyt.: 55-63.

i sprawiedliwego. Szanując właściwą życiu sportowemu autonomię, nie powinniśmy zapominać o tym, że nie może być ona rozumiana jako niezależność od zasad etycznych, które winny być kryterium ocen zachowań ludzi<sup>36</sup>.

Na zagrożenia w demokratycznym państwie, jakim jest Polska, zwrócił uwagę Jan Paweł II w Parlamencie<sup>37</sup>. Mówił: „(...) pojawia się dzisiaj nie mniej poważna groźba zanegowania podstawowych praw osoby ludzkiej i ponownego wchłonięcia przez politykę nawet potrzeb religijnych, zakorzenionych w sercu każdej ludzkiej istoty: jest to groźba sprzymierzenia się demokracji z relatywizmem etycznym, który pozbawia życie społeczności cywilnej trwałego moralnego punktu odniesienia, odbierając mu, w sposób radykalny, zdolność rozpoznawania prawdy. Jeśli bowiem nie istnieje żadna ostateczna prawda, będąca przewodnikiem dla działalności politycznej i nadająca jej kierunek, łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów, jakie stawia sobie władza. Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”<sup>38</sup>. Zatem Jan Paweł II, jak i Kościół katolicki opowiadają się za postępowaniem w sporcie, lecz jednocześnie przestrzegają, aby zapatrzenie w rozwój i postęp nie zagubiło podstawowej wartości sportu, jaką jest osoba sportowca, podmiot i cel działalności sportowej. Żeby z pola widzenia nie zniknęły zasady antropologiczne i etyczne, które są pierwszorzędne wobec innych zasad.

Już Pius XI był papieżem, któremu w sposób szczególny leżała na sercu sprawa rozwoju sportu i turystyki. We wczesnych latach swej młodości miał możliwość bezpośredniego poznania rozlicznych walorów aktywności sportowej<sup>39</sup>.

---

<sup>36</sup> Z. Dziubiński (2015), *Polityka i sport: antynomie i konwergencje*. W: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski [red.], *Kultura fizyczna a polityka*, Warszawa, AWF/SALOS RP: 15-43.

<sup>37</sup> C. Drażek (1999), *Pielgrzymka Roku 2000. Kronika podróży*. Warszawa, *Parlament 11 czerwca*, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/podroze/pielgrzymka1999/kronika.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/podroze/pielgrzymka1999/kronika.html).

<sup>38</sup> „Tygodnik Powszechny” (1999): 25; Z. Dziubiński (2000), *Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do świata sportu*, dz. cyt.: 69.

<sup>39</sup> Pius XI (Achille Ratti) był włoskim alpinistą z przełomu stuleci. Zasłynął jako miłośnik gór i ich aktywny eksplorator. O tym, jak świetnym był wspinaczem, świadczą choćby takie sukcesy, jak pierwsze przejście nowej drogi na wschodniej ścianie Monte Rosa (30-31.07.1889), czy wytyczenie obecnej *voie normale* z Courmayeur na Mont Blanc przez Lodowiec du Dome (1.08.1890). To on w 1924 r. mianował św. Bernarda z Mentony patronem alpinistów. Zanim został papieżem, w latach 1918-21 był wizytatorem apostolskim i pierwszym nuncjuszem w Polsce. Zachował się dom, w którym przyszły papież mieszkał (przy placu Trzech Krzyży, ul. Książęca 21), co przypomina skromna tablica pamiątkowa. Wydana książka, zatytułowana *A Century of American Alpinism* odnotowuje ciekawy szczegół, a mianowicie to, że prezes

Był znanym i wybitnym alpinistą, który jako pierwszy zdobył szczyt Monte Rose (od strony włoskiej), wszedł ponadto na St. Bernhard, Matterhorn, St. Gothard, Mount Blanc i inne. Jako arcybiskup Mediolanu skierował do młodzieży następujące słowa: „Ćwiczcie się w nauce Ewangelii i ćwiczcie się w sporcie. Nie zaniedbujcie ani duszy, ani ciała”. W ten sposób zwracał młodzieży uwagę na potrzebę zrównoważonego podejścia do swego rozwoju. Chodzi bowiem o to, aby równolegle nabywać kompetencje ewangeliczne i sportowe<sup>40</sup>.

Jako doświadczony alpinista i uczestnik wielu wypraw chętnie dzielił się swoimi doświadczeniami zdobytymi na górskich szlakach. Turystykę górską uważał za sport najbardziej dobroczynny dla zdrowia, duszy i ciała. „Przez twardą pracę i wdzieranie się w sfery lekkiego i czystego powietrza siły się odnawiają i wzmacniają, a równocześnie duch przez zwyciężenie wszelkich możliwych trudności hartuje się do spełniania obowiązków życia i jego przeciwności. Kontemplacja zaś tych bezmiernych, ze szczytów Alp roztaczających się widoków, łatwo podnosi umysł do Boga, Twórcy i Pana natury” Przedstawione liczne zalety turystyki górskiej świadczą o mocnym związku emocjonalnym papieża z tego rodzaju aktywnością ruchową. Dostrzegał w niej zarówno elementy sprzyjające budowaniu kondycji fizycznej, przygotowujące do pełnienia różnorodnych ról w społeczeństwie, oddziałujące na wrażliwość estetyczną, ale także stwarzające warunki do spotkania (poprzez dzieło natury) z Bogiem<sup>41</sup>.

Pius XI w 1929 r. wydał, ważną z punktu widzenia interesującego nas sportu, encyklikę zatytułowaną *Divini illius magistri*. Zwraca w niej uwagę na obowiązki rodziny względem swoich dzieci, które nie ograniczają się do zabezpieczenia ich w zakresie dóbr doczesnych, ale także wychowania pod względem religijnym, obywatelskim oraz fizycznym. W swej encyklice przedstawia holistyczną wizję edukacji młodego człowieka opartą na fundamencie chrześcijaństwa. Wartym odnotowania jest fakt, że oprócz innych dziedzin wychowania, zwraca uwagę na ważną rolę wychowania fizycznego, które jest niezbędne w procesie rozwoju dzieci i młodzieży. Postuluje powołanie do życia różnorodnych dzieł

---

American Alpine Club, Harry Nichols, zaproponował Piusa XI na członka honorowego AAC, inicjatorzy dowiedzieli się jednak, że z powodów politycznych (*for reasons of policy*) papież odmówił przyjęcia tej godności od brytyjskiego The Alpine Club i w tej sytuacji amerykańskiej propozycji mu nie przedłożono. Kardynał Achille Ratti, jako arcybiskup Mediolanu i wysłannik papieski, otrzymał doktorat *honoris causa* na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego.

<sup>40</sup> E. Spaczyńska (1996), *Stanowisko Kościoła katolickiego wobec wychowania fizycznego i sportu w okresie międzywojennym w Polsce*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sacrum a sport*, Warszawa, SALOS RP: 114-132.

<sup>41</sup> S.B. (1923), *Papież Pius XI a turystyka górska*, „Przegląd Powszechny”, 159-160: 95-96.

wychowawczych, zmierzających do wyrobienia młodzieży pod względem literackim, naukowym itp., ale także zaleca zabawę i sport, w których młodzież winna uczestniczyć. Jego encyklika wywarła znaczący wpływ na rozwój pedagogiki katolickiej, w tym również na upowszechnienie sportu<sup>42</sup>.

Zwrócił też uwagę na potrzebę zachowania umiaru w stosowaniu ćwiczeń fizycznych. Przypomniawszy wychowawcom, że edukacji młodzieży nie można wyłącznie łączyć z „duchem męstwa i szlacheckim rozwojem tężyzny wojskowej”. Przeciwwstawiał się też przesadnemu „wynoszeniu atletyzmu, co nawet w klasycznej epoce pogaństwa było oznaką zwyrodnienia obyczajów i upadku społecznego”. Widząc, że edukacja fizyczna znajduje aprobatę ze strony dzieci i młodzieży, upominał wychowawców, aby w ćwiczeniach tych zachowali umiar ważny z punktu widzenia holistycznego rozwoju człowieka. Dostrzegał też pojawiające się pierwsze poważne zagrożenia sportu, związane z przesadnym hołdowaniem rozwojowi cielesnemu i zaniedbywaniu rozwoju w sferze intelektualnej, społecznej i religijnej<sup>43</sup>.

Sport pozbawiony zasad pedagogicznych wyrodnieje i często staje się swoim zaprzeczeniem. Dzieje się tak wówczas, gdy trenerzy i działacze sportowi gubią z pola widzenia to, co najważniejsze: dobro sportowca, jego harmonijny rozwój w sferze zdrowotnej, wychowawczej, społecznej, kulturowej, intelektualnej, moralnej i duchowej. Kiedy zapatrzeni w złoty olimpijski medal, walory sprawnościowe stawiają na pierwszym miejscu, w dążeniu do sukcesu nie zwracają uwagi na nadrzędność antropologicznego i etycznego wymiaru sensu, w tym sensu uprawiania sportu i rywalizacji sportowej. Taki stan rzeczy często powoduje, że wybitny sportowiec dopuszcza się zachowań dalece nagannych, ale skoro nie został wychowany, to skąd ma mieć wyczułoną wrażliwość moralną, sumienie, a nawet podstawową wiedzę na temat niepisanych reguł współżycia ludzi, otwarcia na drugich, odpowiedzialności, szacunku i często zwykłej przyzwoitości<sup>44</sup>.

---

<sup>42</sup> Pius XI (1929), *Encyklika Divini illius magistri* (O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży), Rzym, 31.12.1929: IIb, [http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Pius\\_XI/divini\\_illius\\_magistri/II.php](http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Pius_XI/divini_illius_magistri/II.php); M. Ponczek (2001), *Stosunek Kościoła powszechnego do kultury fizycznej w skali powszechnej i polskiej (do 1999 r.)*, „Zeszyty Metodyczno-Naukowe AWF Katowice”, 12.

<sup>43</sup> *Notificationes E. Curia Principis Metropolitae Cracoviensis* (1930), Kraków, Archiwum Kurii Metropolitalnej; M. Ponczek (1999), *Uniwersalne znaczenie encykliki „Divini illius magistri” dla rozwoju kultury fizycznej polskiej młodzieży katolickiej w II Rzeczypospolitej*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wiara a sport*, Warszawa, dz. cyt.: 55-64.

<sup>44</sup> A. Pawłucki (2016), *Ascetyzm cielesności w strukturze społeczeństwa narodowego*. W: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz [red.], *Kultura fizyczna a struktura społeczna*, dz. cyt.: 197-220.

Jan Paweł II, znając wartość wychowania, całą homilię podczas Mszy św. w Łowiczu<sup>45</sup> poświęcił temu zagadnieniu. Mówiąc do młodzieży i wychowawców podkreślił znaczenie rodziny w wychowaniu swoich dzieci: „pierwszym miejscem, gdzie rozpoczyna się proces wychowawczy młodego człowieka jest dom rodzinny. Każde dziecko ma naturalne i niezbywalne prawo do posiadania własnej rodziny: rodziców i rodzeństwa, wśród których rozpoznaje, że jest osobą potrzebującą uczucia miłości i że tym uczuciem może obdarzyć sam innych”<sup>46</sup>. Niezwykle ważna rola spoczywa na nauczycielach i wychowawcach, w tym na trenerach i instruktorach sportowych. Winni oni poczuwać się do współodpowiedzialności za przygotowanie do dorosłego życia zastępów dzieci i młodzieży, którzy na swym pielgrzymim szlaku wybrali drogę budowania swojej osoby poprzez uczestnictwo w sporcie. Mówił do nich: „Podjęliście się wielkiego zadania przekazywania wiedzy i wychowania powierzonych wam dzieci i młodzieży. Stoicie przed trudnym i poważnym wezwaniem. Młodzi was potrzebują. Oni poszukują wzorców, które byłyby dla nich punktem odniesienia. Oczekują odpowiedzi na wiele zasadniczych pytań, jakie nurtują ich umysły i serca, a nade wszystko domagają się od was przykładu życia. Trzeba, abyście byli dla nich przyjaciółmi, wiernymi towarzyszami i sprzymierzeńcami w młodzieńczej walce. Pomagajcie im budować fundamenty pod ich przyszłe życie”<sup>47</sup>. Papież dalej mówił, że dzisiaj potrzeba szczególnej wrażliwości ze strony wszystkich, którzy pracują na rzecz młodzieży, aby w grupach wychowawczych tworzyli klimat przyjaznego i otwartego dialogu. We wszystkich instytucjach wychowawczych winien panować duch koleżeństwa i wzajemnego szacunku. Winny one stać się kuźnią cnót społecznych i patriotycznych, tak bardzo nam dzisiaj potrzebnych. Winny ponadto wyczułać na dobro wspólne narodu i uczyć odpowiedzialności za przyszłość.

Proces wychowania, w tym wychowania w sporcie, to nie tylko sprawa odpowiedzialności rodziców, nauczycieli i wychowawców, ale także zdolności zaangażowania i pozytywnej odpowiedzi samej młodzieży, podmiotów wychowania. Dlatego też bezpośrednio do młodzieży zwrócił się w następujących słowach: „Chcę was zapewnić; papież bardzo miłuje młodych i zależy mu bardzo na waszej przyszłości, abyście dobrze przygotowali się do zadań, które na was oczekują. (...) Chcę wam powiedzieć, że w dużej mierze przyszłość świata, naszej Ojczyzny i Kościoła zależy od was. Wy będziecie tę przyszłość kształtować, na was spoczywa wielkie zadanie budowy czasów, które

<sup>45</sup> C. Drażek (1999), *Pielgrzymka Roku 2000. Kronika podróży. Łowicz 14 czerwca*, dz. cyt.

<sup>46</sup> „Tygodnik Powszechny” (1999): 26; Z. Dziubiński (2008), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, dz. cyt.: 174-176.

<sup>47</sup> Tamże.

nadchodzą. Rozumiecie teraz, dlaczego tak dużo powiedziałem wcześniej o wychowaniu młodych ludzi. (...) Wiek wasz jest porą najbardziej korzystną dla zasiewów i przygotowania gruntu pod przyszłe zbiory. Im żywsze będzie zaangażowanie, z jakim podejmujecie wasze obowiązki, tym lepiej i skuteczniej będziecie spełniać wasze posłannictwo w przyszłości. Przykładajcie się do nauki z wielkim zapalem. Uczcie się poznawać coraz to nowe przedmioty. Wiedza bowiem otwiera horyzonty i sprzyja duchowemu rozwojowi człowieka. Prawdziwie wielki jest ten człowiek, który chce się czegoś nauczyć. (...) Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”<sup>48</sup>.

Ostatni tu przytoczony fragment nauczania Jana Pawła II jest także ważny z punktu widzenia wszechstronnego rozwoju sportowców. Jak ważną rzeczą jest stawianie sobie wysokich wymagań nie tylko w sporcie, ale również w rozwoju duchowym i intelektualnym. Nauka bowiem poszerza horyzonty i wbrew pozorom pozwala na lepsze doskonalenie się w sporcie. Sprzyja rozwojowi duchowemu i pozwala na taką organizację życia sportowego, która jest zgodna z wymaganiami społecznymi i respektuje podstawowe zasady etyczne. Nauka i zdobycie wykształcenia pozwalają sportowcom na późniejsze płynne przejście od wielkiego sportu do życia rodzinnego, zawodowego, społecznego i pełnienia w nich, w sposób odpowiedzialny i rzetelny, określonych funkcji: męża, żony, rodzica, pracownika, członka organizacji społecznej.

Świat sportu potrzebuje przemiany. Wielce radosne są zmiany w jego organizacji i finansowaniu, w medycynie sportowej i technologii produkcji sprzętu, w metodologii szkolenia najwybitniejszych zawodników. Jednak świat sportu najbardziej potrzebuje przemiany człowieka. Przemiana ta nie powinna mieć swych źródeł na zewnątrz, w postaci regulaminów, kodeksów, kontroli, sankcji, ale winna mieć swą wewnętrzną proveniencję, być wynikiem odkrycia prawdy, uświadomienia jej sobie i życiu zgodnie z nią. Winna ona nam uzmysłwić, że podstawowym i ostatecznym celem działalności sportowej jest dobro sportowca, najwyższej wartości w świecie stworzonym, która bytuje w tym świecie na obraz i podobieństwo Boga i jest przeznaczona do życia wiecznego. Wolność w prawdzie ma szansę ustrzec świat sportu przed piętrzącymi się zagrożeniami i zbudować sportową cywilizację na miarę trzeciego tysiąclecia, opartą na filarach pokoju, solidarności, internacjonalizmu, ekumenizmu, przyjaźni, szacunku, prawdy, dobra, piękna, wolności, nadziei, sprawiedliwości, godności człowieka, otwartości na innych,

---

<sup>48</sup> „Tygodnik Powszechny” (1999): 26; Z. Dziubiński (2000), *Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do świata sportu*, dz. cyt.: 71-73; J. Nowocien (2013), *Studium o pedagogice kultury fizycznej*, Warszawa, AWF.

wychowania, świętości i miłości. Tylko przemiana serc i sumień ludzi może przyczynić się do rozwoju sportu na miarę przyszłości i powołania człowieka.

Kolejnym papieżem, który kontynuuje linię dowartościowania sportu zapoczątkowaną przez Jana Pawła II, jest papież Franciszek. Na specjalnej audiencji przyjął uczestników Zgromadzenia Ogólnego Europejskiego Komitetu Olimpijskiego obradującego w Rzymie, podczas którego przypomniał nauczanie Kościoła na temat sportu. Mówił, że „Więź między Kościołem i sportem to piękna sprawa (..), albowiem wspólnota kościelna dostrzega w sporcie ważne narzędzie integralnego wzrostu osoby ludzkiej. Uprawianie sportu pobudza do zdrowego przewycięzania samych siebie i własnego egoizmu, ćwiczy ducha poświęcenia i jeśli jest dobrze zorganizowane, sprzyja koleżeństwu w relacjach międzyludzkich, przyjaźni i poszanowaniu zasad. Ważne jest, by ci, którzy zajmują się sportem na różnych szczeblach, wspierali te wartości ludzkie i religijne, które stoją u podstaw społeczeństwa bardziej sprawiedliwego i solidarnego. Jest to możliwe, gdyż sport jest uniwersalnym sposobem porozumiewania się ponad granicami, językami, rasami, religiami i ideologiami. Posiada zdolność jednoczenia ludzi, sprzyjając dialogowi i otwartości. A to jest bardzo cenne bogactwo!” Papież wskazał na potrzebę budowania dobrych relacji sportu z Kościołem, bowiem sport, posiadając liczne walory, jest terenem, na którym można budować osobowość i tożsamość jego uczestników w wymiarze psychologicznym, społecznym i duchowym. Sport ponadto może pełnić ważną rolę dialogiczną i sprzyjać tworzeniu pozytywnych interakcji między ludźmi, a w konsekwencji budowaniu wspólnoty globalnej. Papież postulował potrzebę mocniejszego włączenia się europejskich działaczy olimpijskich w szerzenie, szczególnie wśród młodego pokolenia, idei pokojowego współistnienia, solidarności w wymiarze lokalnym i międzynarodowym. Sport, jego zdaniem, choć jest współzawodniczeniem, również brata ludzi, co symbolizują splecione koła olimpijskie<sup>49</sup>.

Franciszek przestrzegał działaczy olimpijskich przed nadmierną komercjalizacją sportu, która polega na spychaniu na margines humanistycznych i wychowawczych jego walorów i czynienia z rywalizacji sportowej często bezpardonowej walki (z wykorzystaniem wszystkich środków: dozwolonych i zabronionych) o zasób społeczny, jakim są pieniądze. Mówił on: „Kiedy sport traktuje się jedynie z punktu widzenia korzyści ekonomicznych lub w kategoriach zwycięstwa za wszelką cenę, popada się w niebezpieczeństwo

---

<sup>49</sup> Franciszek (2013), *Papież o wychowawczej roli sportu*, <http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?id=50025&s=opoka> (dostęp: 25.04.2017); Z. Dziubiński (2015), *Franciszka wizja sportu jako szkoły doskonalenia człowieka*. W: Tenże, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim*, dz. cyt.: 75-78.

potraktowania zawodników jako towaru na sprzedaż, dla zysku. Sami sportowcy trafiają w niszczący mechanizm, tracą właściwy sens tego, co robią, radość gry, która w młodości ich wciągnęła i skłoniła do tak wielu wyrzeczeń, by stać się mistrzami. Sport jest harmonią, lecz jeśli przeważy w nim nieumiarkowana pogoń za pieniądzem i sukcesem, ta harmonia pęka. Wy, jako działacze olimpijscy, jesteście wezwani, by wspierać wychowawczą funkcję sportu. Wszyscy jesteśmy świadomi wielkiej potrzeby formowania sportowców w duchu prawości, moralnej dyscypliny i jasnego poczucia odpowiedzialności”. Papież spotkał się też z reprezentantami rugby z Włoch i Argentyny, do których mówił m.in. o duchowej wartości gier zespołowych. „Rugby jest jak życie, ponieważ wszyscy zmierzamy do celu. Musimy razem biec i podawać piłkę z rąk do rąk, zanim do niego dotrzemy”<sup>50</sup>.

Pozytywny stosunek papieża do sportu jest konsekwencją aktywnego udziału w sporcie w latach jego młodości oraz wypływa z wielkiego zainteresowania sportem spektatorskim, a zwłaszcza piłką nożną. Jeszcze jako młody mężczyzna grał w koszykówkę, natomiast obecnie sympatyzuje z klubem piłkarskim Atlético San Lorenzo de Almagro z Buenos Aires. Jak się okazuje, klub został założony z inicjatywy katolickiego księdza Lorenzo Massy, który organizował mecze na swoim podwórku na początku XX wieku. Dnia 24 maja 2011 roku Jorge Bergoglio, jako ówczesny arcybiskup Buenos Aires, odprawił specjalną mszę świętą w Lorenzo Massa Sports City, gdzie modlili się m.in. piłkarze San Lorenzo. Franciszek jest trzecim z rzędu papieżem, który interesuje się piłką nożną. Warto przypomnieć, że „Jan Paweł II kibicował Cracovii, do której sympatia zrodziła się od czasu studiów Karola Wojtyły w Krakowie. Natomiast Benedykt XVI całe życie kibicuje Bayernowi Monachium. Od najmłodszych lat Joseph Ratzinger był fanem klubu ze swojego rodzinnego regionu – Bawarii”<sup>51</sup>.

---

<sup>50</sup> Franciszek (2013), *Papież Franciszek: sport powinien wychowywać*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/985305,Papiez-Franciszek-sport-powinien-wychowywac> (dostęp: 25.04.2017); Franciszek (2013), *Rugby jest jak życie, czyli papież ostrzega przed komercjalizacją sportu*, [http://metromsn.gazeta.pl/Wydarzenia/1,133290,15006136,\\_Rugby\\_jest\\_jak\\_zycie\\_czyli\\_papiez\\_ostrzega\\_przed.html](http://metromsn.gazeta.pl/Wydarzenia/1,133290,15006136,_Rugby_jest_jak_zycie_czyli_papiez_ostrzega_przed.html) (dostęp: 25.04.2017).

<sup>51</sup> AFP/EAST NEWS (2013), *Nowy Papież Franciszek I. Jorge Bergoglio, jest fanem San Lorenzo de Almagro*, <http://www.wprzecie.pl/Wpis,Sport,536732,1,Nowy-papiez-franciszek-i-jorge-bergoglio-jest-fanem-san-lorenzo-de-almagro.html> (dostęp: 25.04.2017); PAP (2013), *Franciszek – kolejny papież, który jest kibicem piłki nożnej*, <http://sport.wp.pl/kat,1726,title,Franciszek-kolejny-papiez-ktory-jest-kibicem-pilki-noznej,wid,15411700,wiadomosc.html?ticaid=111f08> (dostęp: 25.04.2017).

Przy aprobacie Franciszka w Watykanie został utworzony klub krykietywy. W drużynie mają znaleźć się księża oraz studenci papieskich uniwersytetów w Rzymie. Pod okiem papieża jest realizowanych i planowanych wiele inicjatyw sportowych. Przeprowadzono zawody w biegu na 100 m, ma odbyć się turniej piłkarski oraz mecze krykieta z reprezentacjami Indii, Bangladeszu czy Pakistanu, gdzie ta dyscyplina jest niezwykle popularna. Rozwijanie sportu ma przyczynić się do ocieplenia stosunków z krajami o innym wyznaniu<sup>52</sup>.

Z okazji inauguracji w dniu 12 czerwca 2014 roku Mistrzostw Świata w piłce nożnej na stadionie de Sao Paulo papież Franciszek do organizatorów i uczestników skierował telewizyjne orędzie, w którym życzył, aby mundial w Brazylii był nie tylko świętem sportu, ale także przyjaźni i solidarności między narodami. Wyraził w nim także pragnienie, aby to piłkarskie wydarzenie przebiegło w spokojnej atmosferze i w duchu pełnego szacunku. Zwrócił uwagę, że sport jest kanałem przekazywania wartości, które potęgują dobro osoby ludzkiej i pomagają zbudować pokojowe, przyjazne i braterskie społeczeństwo. Do podstawowych wartości sportu, jego zdaniem, należą: lojalność, wytrwałość, przyjaźń, dzielenie się z innymi, sprawiedliwość i solidarność. Przypomniał o potrzebie respektowania zasady *fair play* i szacunku dla rywali. Sport jest swoistą metaforą życia, bowiem aby wygrać, trzeba systematycznie i ciężko trenować. Jak w życiu, w którym trzeba walczyć, pracować, pozyskiwać kompetencje, aby zajmować najwyższe pozycje zawodowe i społeczne. Logika sportu ukazuje, w jaki sposób trzeba siebie dyscyplinować, stosować swoście rozumianą ascezę, aby doskonalić się w cnotach, określających strukturę wewnętrzną człowieka. Piłka nożna, zdaniem papieża Franciszka, ma potencje do tego, aby być przestrzenią komunikacji ludzi, w wyniku której tworzą się fundamenty przyjaźni i pokoju. Piłka nożna uczy przewycięzania indywidualizmu, egoizmu, wszystkich odmian nietolerancji, ksenofobii, rasizmu i instrumentalnego wykorzystania osoby ludzkiej. Bycie indywidualistą w piłce nożnej stanowi często przeszkodę na drodze do pełnego sukcesu drużyny. W życiu jest podobnie, a mianowicie, jeśli jesteśmy indywidualistami i lekceważymy inne osoby, to w konsekwencji szkodę ponosi całe społeczeństwo. Sekret sukcesu na boisku, ale także w życiu, tkwi w umiejętności współdziałania, poszanowania partnera z zespołu, ale także konkurenta. Nikt nie odnosi sukcesu w pojedynkę, ani na boisku, ani w życiu. Zwrócił uwagę, że nikt nie powinien się izolować, ani też nie powinien być

---

<sup>52</sup> PAP (2013), *W Watykanie powstał klub krykieta*, <http://babol.pl/kat,1025465,title,W-Watykanie-powstal-klub-krykieta,wid,16098058,wiadomosc.html> (dostęp: 25.04.2017). Z. Dziubiński (2015), *Franciszka wizja sportu jako szkoły doskonalenia człowieka*. W: Tenże, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim*, dz. cyt.: 75-78.

marginalizowany. Jeśli na zakończenie mistrzostw świata tylko jedna drużyna narodowa podniesie puchar, to wszyscy będziemy zwycięzcami, dzięki zacieśnieniu więzi we wspólnocie sportowej o charakterze globalnym. Wynika to z logiki sportu, który ma w sobie szczególną moc łączenia ludzi<sup>53</sup>.

Rozpoczęty w 2013 roku pontyfikat Franciszka wskazuje, że będzie on kontynuatorem linii dowartościowania sportu i budowania z nim pozytywnych interakcji. Będzie też raczej czasem utwierdzenia i wprowadzania do praktyki społecznej założeń wypracowanych przez Sobór Watykański II i z takim powodzeniem rozwijanych przez Jana Pawła II.

## 2.2. Sport jako droga ewangelizacji

Z pewnością zawsze łatwiej jest dokonywać diagnozy pewnego stanu rzeczy niż przedstawiać propozycje praktycznego rozwiązania problemu. Dlatego też z dużą łatwością wymieniamy zjawiska, które, jak rak, toczą współczesny sport. Mówimy najczęściej o stosowaniu środków dopingujących, oszustwie, przekupstwie, chuligaństwie, brutalności, ale także postawach egoizmu, niesprawiedliwości i braku wrażliwości na potrzeby innych ludzi. Humanistycznie zorientowany świat sportu co jakiś czas podejmuje działania mające na celu zapobieganie i przeciwstawianie się negatywnym zjawiskom. Jednak walka ta jest tylko połowicznie skuteczna i ma ograniczony wpływ na zachowania ludzi sportu<sup>54</sup>.

Przykładowo, kontrole antydopingowe nie tyle wpływają na wyeliminowanie tej patologii, ile raczej skłaniają do poszukiwań naukowych, mających na celu wynalezienie nowych, lepszych środków, które nie znajdują się na zakazanej liście lub nie są możliwe do wykrycia. Trudno jest walczyć z patologią w sporcie, kiedy okazuje się, że Międzynarodowy Komitet Olimpijski, organ niejako ze swej natury odpowiedzialny za przestrzeganie zasad olimpizmu w sporcie, jest w znaczącym zakresie skorumpowany. Przy wyborze

---

<sup>53</sup> Franciszek (2014), *Orędzie z okazji Mistrzostw Świata w piłce nożnej w Brazylii. Niech mundial będzie świętem solidarności narodowej*, <http://eurosport.onet.pl/mundial-2014/papiez-franciszek-niech-mundial-bedzie-swietem-solidarnosci-narodow/lk7dv> (dostęp: 25.04.2017); Z. Dziubiński (2015), *Franciszka wizja sportu jako szkoły doskonalenia człowieka*. W: Tenże, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim*, dz. cyt.: 75-78.

<sup>54</sup> Z. Dziubiński (2007), *Jeśli socjalizacja zawiedzie, to co?* W: Z. Dziubiński [red.], *Sport a agresja*, Warszawa, AWF/SALOS RP: 121-127; B. Hołyst (2007), *Przemoc na stadionach jako zjawisko europejskie i światowe*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport a agresja*, dz. cyt.: 148-156.

organizatora igrzysk olimpijskich nie kieruje się przesłankami merytorycznymi, ale jedynie interesem, korzyściami finansowymi i partykularnym rozumieniem dobra. Zatem walka z negatywnymi zjawiskami w sporcie nie może ograniczać się do ustalania formalnych reguł, prowadzenia kontroli, wzmacniania sił porządkowych, budowania specjalnych zabezpieczeń na arenach sportowych, ale winna przede wszystkim obejmować takie działania, których efektem winna być zmiana sumień ludzkich, wytworzenie się pewnego rodzaju przymusu do czynienia dobra, ale nie takiego przymusu, który pochodzi z zewnątrz, ale ma swą wewnętrzną proveniencję i jest wynikiem osobowych rozstrzygnięć<sup>55</sup>.

Nadzieję na wyeliminowanie niepokojących zjawisk ze sportu Jan Paweł II widzi w budowaniu cywilizacji miłości. Cywilizacji odwołującej się i opartej na miłości Chrystusa. „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiłowałem”. Podczas nabożeństwa ekumenicznego w Drohiczynie<sup>56</sup> papież rozwija to przesłanie mówiąc: „Wielka moc bije z tych słów Chrystusa. (...) Chrystus umiłował nas jako pierwszy, wraz z naszą grzesznością, wraz z naszą ludzką słabością. To on sprawił, że staliśmy się godni jego miłości, tej miłości, która nie zna żadnych granic i nigdy się nie kończy. Ma ona charakter definitywny i najdoskonalszy. Chrystus odkupił nas bowiem drogocenną krwią swoją. Nauczył nas również tej miłości i nam ją powierzył: »Przykazanie nowe daję wam«. Oznacza to, że ten nakaz jest ciągle aktualny. Jeżeli chcemy odpowiedzieć na miłość Chrystusa, to winniśmy podejmować go zawsze, niezależnie od czasu i miejsca. Ma to być nowa droga dla człowieka, nowy zasiew w relacjach ludzkich”. Miłość ta sprawia, że „stajemy się dla siebie wszyscy braćmi i siostrami w Panu. (...) Miłość otwiera na drugiego człowieka, stając się tym samym podstawą ludzkich relacji. Uzdalnia do przekraczania bariery własnych słabości i uprzedzeń. Oczyszcza pamięć, uczy nowych dróg, otwiera perspektywę prawdziwego pojednania, którego istotnym owocem jest wspólne dawanie świadectwa *Ewangelii*, tak bardzo potrzebnego współczesnemu światu”<sup>57</sup>

Istnieje paląca potrzeba, zdaniem papieża, stworzenia sportowej cywilizacji miłości, w której busolą aktywności ludzi sportu będą sprawiedliwość,

---

D. Kubacka-Jasiecka (2007), *Pseudokibice i szalikowcy. O psychologicznych mechanizmach przemocy stadionowej*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport a agresja*, dz. cyt.: 67-79; Z. Dziubiński (2011), *Dewiacje w sporcie wyczynowym*. W: Z. Dziubiński, Z. Krawczyk [red.], *Socjologia kultury fizycznej*, dz. cyt.: 444-462

<sup>56</sup> C. Drążek (1999), *Pielgrzymka Roku 2000. Kronika podróży. Drohiczyn 10 czerwca*, dz. cyt.

„Tygodnik Powszechny” (1999): 25; Z. Dziubiński (2000), *Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do świata sportu*, dz. cyt.: 67-69.

prawda, dobro, piękno i otwarcie na drugiego człowieka. Bowiern wspólna praca na gruncie sportu potrzebuje idei naczelnej, fundamentalnej wartości, która by nadała sens i połączyła w jeden nurt pracę sportowców, trenerów, działaczy, lekarzy i sponsorów. Czy zatem istnieje jakaś inna idea, inna wartość lub inne światło, które byłoby w stanie nadać sens sportowej pracy wszystkich ludzi sportu? Otóż miłość jest tą siłą, która nie narzuca się człowiekowi z zewnątrz, w postaci regulaminów, przepisów i nakazów, lecz rodzi się w jego wnętrzu, w jego sercu, jako jego najbardziej wewnętrzna własność. Idzie tylko o to, aby ludzie sportu pozwolili się jej narodzić i by umieli nią nasycić swoją wrażliwość, swoje myślenie i działanie na basenie, w siłowni, na stadionie i hali sportowej.

Podczas przemówienia w Sopocie<sup>58</sup> Jan Paweł II przypomniał, że niczego nie ma bez miłości: nie ma sportu bez miłości i każdej innej dziedziny życia. „Nie ma solidarności bez miłości. Więcej, nie ma szczęścia, nie ma przyszłości człowieka i narodu bez miłości, nie ma rodziny bez miłości... Tej miłości, która przebacza, choć nie zapomina, jest wrażliwa, nie szuka swego, pragnie dobra innych, miłości, która służy, zapomina o sobie i jest gotowa do wspaniałomyślnego dawania”<sup>59</sup>. W przemówieniu papieża odczytanym w Gliwicach<sup>60</sup> zwraca on uwagę, że świadomość miłości Boga winna przynaglać do miłości ludzi, wszystkich ludzi bez wyjątku, bez żadnego podziału na przyjaciół czy wrogów. Natomiast ludziom sportu mówi, że najlepszym sposobem odniesienia do przeciwnika sportowej rywalizacji jest miłość. „Miłość do człowieka to pragnienie prawdziwego dobra dla każdego. To troska także o to, by zabezpieczyć to dobro i odsunąć wszelkie formy zła i niesprawiedliwości. Trzeba ciągle i wytrwale szukać dróg sprawiedliwego rozwoju dla wszystkich, ażeby, jak mówi Sobór, »życie ludzkie uczynić bardziej ludzkim«”<sup>61</sup>.

Dlatego jest potrzeba, aby sport obfitował w miłość i sprawiedliwość, które będą każdego dnia przynosiły owoce sportowej społeczności. Tylko dzięki

<sup>58</sup> C. Drązek (1999), *Pielgrzymka Roku 2000. Kronika podróży. Sopot 5 czerwca*, dz. cyt.

<sup>59</sup> „Tygodnik Powszechny” (1999): 24; Z. Dziubiński (2008), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, dz. cyt.: 169-171.

<sup>60</sup> Jan Paweł II z powodu urazu nie mógł tego dnia odprawić Mszy św. na lotnisku w Gliwicach. Jednak cała uroczystość przebiegła zgodnie z ustalonym wcześniej programem. Wierni, przygnębieni wiadomością o niedyspozycji papieża, okazali mu swoje wielkie przywiązanie. Wznosili okrzyki: »Kochamy Cię, Ojczy Święty«, »Niech żyje Papież!«, »Wracaj do nas«. Gdy biskup Gerard Kusz położył na pustym tronie papieskim duży bukiet białych kwiatów, a chór zaśpiewał uroczyste »Tu es Petrus«, wzruszenie ogarnęło niemal wszystkich. C. Drązek (1999), *Pielgrzymka Roku 2000. Kronika podróży. Gliwice 15 czerwca*, dz. cyt.

<sup>61</sup> „Tygodnik Powszechny” (1999): 26.

miłości uczestnictwo w sporcie może być równoznaczne z wszechstronnym wzrostem człowieka, jego wielkości, wartości i godności, w których będzie zawierać się doskonałość sportowa. Jan Paweł II jest świadomy tego, że istnieją takie siły, które chciałyby rzeczywistość sportową budować na finansowym interesie, totalitarnej władzy, przemocy, wykorzystaniu i użyciu, ale wie też, że jest to droga zgubna, a jedyną perspektywiczną alternatywą dla niej jest miłość.

Jan Paweł II podczas spotkania z uczestnikami Igrzysk Młodzieży we Włoszech wyraził radość, nie tylko ze względu na uczestnictwo wspaniałej młodzieży, która skłoniła go do osobistej refleksji, ale również ze względu na fizyczne i moralne wartości, które ona realizuje w swoim sportowym życiu. „Sport, rozumiany jako wychowanie fizyczne, znajduje wsparcie Kościoła we wszystkich swoich dobrych i zdrowych elementach. Kościół zachęca do takich działań, które służą harmonijnemu rozwojowi ciała ludzkiego, słusznie uważanego za arcydzieło całego stworzenia, nie tylko ze względu na jego harmonię i urodę, ale także i przede wszystkim dlatego, że Bóg ustanowił ciało człowieka mieszkaniem nieśmiertelnej duszy, bycie w nim »tchnienia życia«<sup>62</sup>, w którym wyraża się prawda o stworzeniu człowieka na jego obraz i podobieństwo. Jeśli rozważamy nadprzyrodzony aspekt ludzkiego ciała, to przywołajmy słowa św. Pawła, które są pouczającym napomnieniem: »Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego«. »Chwalcie więc Boga w waszym ciele!«<sup>63</sup>.

Objawienie uczy nas, powiada papież, o wielkości i godności ciała ludzkiego, stworzonego przez Boga i odkupionego przez Chrystusa. Z tego powodu Kościół nie przestaje zachęcać do jak najlepszego wykorzystania tego cudownego instrumentu za pomocą odpowiedniego wychowania fizycznego. Nie powinno ono być wyłącznie zorientowane na kult ciała, ale uwzględniać cielesne i duchowe walory wysiłku, takie jak odwaga, równowaga, poświęcenie, szlachetność, braterstwo, uprzejmość i *fair play*. W ten sposób praktykowany sport przyczynia się do gruntowania porządku społecznego i pokoju, uczy traktowania zawodów sportowych nie jako wojny pomiędzy rywalami, jako czynnika podziału, ale jako miejsce i płaszczyznę okazywania szacunku dla zawodnika w rywalizacji sportowej i dążeniu do osiągnięcia zwycięstwa<sup>64</sup>.

---

<sup>62</sup> Rdz 2 kl. 7.

<sup>63</sup> 1 Kor 6: 19-20; Jan Paweł II (1981), *Let the Practice of Sports Always Promote Peace: To the Athletes of the Italian „Youth Games”*, 11.10.1981. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 23.

<sup>64</sup> Jan Paweł II (1981), *Let the Practice of Sports Always Promote Peace: To the Athletes of the Italian „Youth Games”*, 11.10.1981. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 23.

Liczne podróże sportowców w bliższe i dalsze części świata stwarzają dobrą okazję do ewangelizacji ludzi. Dotyczy to nie tylko sportowców, ale także wszystkich tych, którzy zajmują się sportem ze względu na wykonywany zawód (trenerzy, sędziowie, lekarze, masażyści i inni) lub mieszkających w miejscowościach recepcyjnych. Dotyczy to zarówno organizatorów wydarzeń sportowych (zawodów czy zgrupowań sportowych), ale także zwykłych mieszkańców danej miejscowości czy regionu. Jan Paweł II dostrzega w sporcie jego liczne walory teologiczne i religijne. Sportowiec, według niego, to *homo viator*. Z teologicznego punktu widzenia każda zmiana miejsca zamieszkania związana z wyjazdem na zawody czy zgrupowanie jest odzwierciedleniem jego wewnętrznych dążeń do wyjścia z tego doczesnego świata i zmierzania ku ostatecznemu celowi. Człowiek w sporcie może odkryć swój wymiar kontemplacyjny i rozpoznać ślady Boga w otaczającym świecie, ale przede wszystkim w innych ludziach, których spotyka na swojej drodze<sup>65</sup>. Jan Paweł pragnie z całego serca, aby sport był zawsze okazją do owocnych spotkań z samym sobą, w postawie milczącej refleksji i wsłuchiwania się w głos własnego wnętrza, z innymi ludźmi jako bliźniami, nastawionymi na kultywowanie dobra w świecie, z Bogiem, który w stworzeniu i w dziełach człowieka ukazuje swe dobro i miłość<sup>66</sup>. Papież mówiąc często o majestacie umiłowanej przez niego rzeczywistości przyrodniczo-kulturowej, wskazuje jednocześnie na wielkość i majestat samego Boga.

Dla Jana Pawła II sport jest okazją do zbliżenia i lepszego poznania Stwórcy. Cały świat jest wypełniony znakami obecności Boga, bowiem jest on jego dziełem i w nim zawarta jest jego miłość i dobroć. Ludzie sportu odkrywają je w pięknie otaczającej przyrody, w zabytkach i dziełach ludzkiej kultury, ale także w kontaktach z innymi ludźmi, w tym podczas rywalizacji sportowej<sup>67</sup>. Wspaniałe dzieła ludzkich rąk w postaci pięknych stadionów, hal, pływalni i innych obiektów sportowych, a zwłaszcza w postaci budowli sakralnych i religijnej sztuki, skłaniają człowieka do głębszej duchowej refleksji i zwracają jego myśli ku Bogu. W ten sposób, poprzez dzieła otaczającego świata, za pomocą artystycznego wyrazu zwiększa się wiedza na temat świata i religii, dokonuje się przekaz prawd dotyczących wiary i pomnaża się sama wiara<sup>68</sup>. Szcze-

---

<sup>65</sup> G. Gałązka (2002), *Na szczyty z Janem Pawłem II*, Marki, Michalineum.

<sup>66</sup> Jan Paweł II (2000), *Technika i przyroda: dwa wyzwania dla turystyki na progu XXI stulecia. Orędzie papieża Jana Pawła II na Światowy Dzień Turystyki*, Castel Gandolfo: 2-5, <http://www.vatican.va> (dostęp: 22.04.2017).

<sup>67</sup> Jan Paweł II (1991), *Encyklika Centesimus annus (Setna rocznica)*, Rzym: 30-43, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/encykliki/centesimus\\_2.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/centesimus_2.html) (dostęp: 22.04.2017).

<sup>68</sup> M. Kempny, G. Woroniecka [red.] (1999), *Religia i kultura w globalizującym się świecie*, Kraków, Nomos.

gólną okazją do ewangelizacji jest sport organizowany przez chrześcijańskie organizacje. Stwarza on warunki zarówno do budowania i umacniania swej osobistej wiary, przekazywania wiary innym, współuczestnikom procesu szkolenia i rywalizacji sportowej, ale także spotykanym w trakcie aktywności sportowej. Sportowcy, którzy innym dają świadectwo Chrystusowej wiary, dobra i miłości, podejmują różnorodne przedsięwzięcia misyjne lub działania charytatywne i pomocowe, dają przykład ewangelicznego życia, sami utwierdzają się w wierze, ale także oddziałują na innych poprzez przykład chrześcijańskiego postępowania<sup>69</sup>. Sport może też prowadzić do świętości, jak zaprowadził wielu wybitnych sportowców, dla których sportowy trud i wysiłek były etapem drogi ascetycznej i duchowej, szkołą modlitwy oraz adoracji i zmierzaniem do wewnętrznej dyscypliny oraz doskonałości.

Jan Paweł II podczas spotkania z okazji Jubileuszu Odkupienia na Stadionie Olimpijskim w Rzymie zwrócił uwagę, że nauczanie Kościoła na temat sportu osiąga swoją pełnię w *Ewangelii miłości*, w słowach Jezusa, cytowanego przez świętego Jana. Znajduje podsumowanie w jednej z wypowiedzi, kiedy Jezus nalega: „Trwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, tak jak ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w jego miłości”. To wszystko, co wam powiedziałem, jest pełne nadziei. „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiłowałem”. „Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję”. „Nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem i przeznaczyłem na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał” „To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali”<sup>70</sup>. Z okazji tak wyjątkowego i ważnego spotkania, papież przekazał wszystkim, a zwłaszcza młodzieży, ten apel dotyczący przykazania Chrystusa o wzajemnej miłości. „Wytrwajcie w miłości Chrystusa i otwórzcie swoje serca na siebie! To jest sekret życia, a także najgłębszy i najbardziej autentyczny wymiar sportu. Wszystkim wam pragnę powiedzieć więcej. W tym wieku, który jest tak wspaniały i tak udręczony, staramy się budować kulturę miłości, cywilizację miłości! Każdy z was może przyczynić się do tego przez sport, przez swoje zachowanie, przez wszystkie swoje dobre uczucia, a także przez całą powagę tej dyscypliny sportu, którą uprawiacie. Musicie żyć jak ludzie, którzy przebywają pośród przyjaciół, braci i sióstr, nawet jeśli konkurują o „koronę” ziemskiego zwycięzcy: podają sobie ręce, łączą swoje serca w miłości i solidarności nieograniczonej współpracy! Trzeba rozpoznać w sobie znak Ojcostwa Boga i braterstwa w Chrystusie! Wierzę w szczerą swoją

---

<sup>69</sup> Jan Paweł II (1987), *Encyklika Sollicitudo rei socialis (Troska społeczna)*, Rzym: 27-34, dz. cyt.

<sup>70</sup> J 15: 9-17.

wiary i swojej woli, ufam swojej młodości, ufam swojej determinacji w miłowaniu drugiego człowieka i wyczekuję przyjscia „nowych niebios” i „nowej ziemi”<sup>71</sup>, do których każdy z nas tęskni żarliwie w chrześcijańskiej nadziei, wierząc, że Kościół może na Ciebie liczyć”. Takie postawy trzeba inspirować. Mam na myśli na przykład, Pier Giorgio Frassati, który jako młody człowiek, otwarty na wartości sportu, był wybitnym taternikiem i zdolnym narciarzem, dawał odważne świadectwo wielkoduszności w wierze chrześcijańskiej, miłości do innych, zwłaszcza osób bardzo biednych i cierpiących. Pan powołał go do siebie w wieku zaledwie 24 lat, w sierpniu 1925 roku, ale wciąż jest bardzo żywy wśród nas ze swoim uśmiechem i dobrocią, zapraszając swych współczesnych do miłości Chrystusa i cnotliwego życia. Po pierwszej wojnie światowej napisał: „Dzięki miłości, pokojowi zasianemu wśród ludzi, a nie pokojowi, który daje świat, ale prawdziwemu pokojowi, że tylko wiara w Chrystusa może nam dać to, możemy stać się braćmi i siostrami”. „Te jego słowa, jego duchową przyjaźń zostawiam wam jako program do realizacji w każdej części świata. Wy też możecie być posłańcami prawdziwego pokoju Chrystusa. Mam nadzieję, że będziecie szli w przyszłość z potrzeby „odnowionego serca”, które każdy z was będzie miał w tym Jubileuszu Odkupienia, jako dar łaski i zwycięstwa miłości”<sup>72</sup>.

Jan Paweł II podczas spotkania z delegacją organizatorów Mistrzostw Świata Italia '90, z João Havelangem na czele, podkreślił, że człowiek może osiągnąć swoją pełną godność tylko w atmosferze autentycznego braterstwa, którego egzemplifikacją jest znana fraza Pawła VI na temat „cywilizacji miłości”. Kościół musi pracować dla rozwoju takiej cywilizacji, bo nosi on dzieła Chrystusa, który przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie, aby służyć ludziom<sup>73</sup>. Kościół głosi wielkość człowieka, który nosi w sobie obraz Boga. Dzięki wierze, chce przyczynić się w bezinteresowny sposób do wzmocnienia powszechnego braterstwa ludzi, do którego wszyscy są powołani, do prowadzenia wolnego i sprawiedliwego życia. Sport, jako działalność specyficznie ludzka, musi być integralny. Wszelka konkurencja oparta jest na doskonaleniu siebie pod względem fizycznym i psychicznym, jak i na doskonaleniu współdziałania z innymi. W ten sposób dojrzewa również osoba w wierze, poprzez wysiłek indywidualny i na skutek wpływu określonego ducha zespołu. Praktyka sportowa daje zawodnikom poczucie wspólnoty. Jej wpływ rozciąga

<sup>71</sup> 2 Pt 3: 13.

<sup>72</sup> Jan Paweł II (1984), *The Most Authentic Dimension of Sport: To Create a New „Civilization of Love”*, 12.04.1984. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 24-26.

<sup>73</sup> *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* (1968), dz. cyt.: 3.

się na wiele innych dziedzin. W tym duchu zachęca papież do realizacji tego zadania, które zostało wam powierzone. W tej chwili pragnę wyrazić życzenie, aby finały Mistrzostw Świata Italia '90, przyczyniły się do wzrostu wiedzy i wzajemnego szacunku między narodami, w radości, spokoju i prawdziwej solidarności. To ważne spotkanie zawodników i publiczności będzie odzwierciedlać, mam taką nadzieję, podstawową jedność rodziny ludzkiej. To może być okazja dla wielu uczestników i widzów do odkrycia, że „inny” (osoba, ludzie czy narody) to jego przyjaciele w radości i życiu<sup>74</sup>.

Jan Paweł II na inaugurację Mistrzostw Świata w piłce nożnej w Rzymie (Italia '90) przekazał błogosławieństwo zebranim na Stadionie Olimpijskim. Przekazał pozdrowienia João Havelange, prezesowi Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (FIFA), Arrigo Gattai, prezesowi Włoskiego Komitetu Olimpijskiego (CONI), Franco Carraro, burmistrzowi Rzymu, prezesowi Rady Ministrów, wszystkim obecnym władzom i przyjacielom sportu. Wyraził duszpasterską troskę Kościoła o ludzi sportu. Mówił, że w najbliższych dniach wielu ludzi ze wszystkich kontynentów będzie się spotykać na stadionach. Ich entuzjazm dla sportu będzie wspólnym celem, który łączy wszystkich w uczciwej rywalizacji i szczerzej przyjaźni. Są to wartości, wobec których Kościół nie może pozostać obojętny, bo są one ściśle związane z przesłaniem powszechnego braterstwa, które głosi. W najbliższych dniach poszczególne zespoły będą stawiały czoła bardzo poważnym wyzwaniom, uświadamiając nam przy tym, że każdy mecz jest okazją do szczerzej zabawy, rozrywki i przyjaźni. Jest to wyzwanie, którego podjęcie nie dotyczy tylko zawodników, ale wszystkich miłośników sportu. W rzeczywistości wartość piłkarskiej rywalizacji sprowadza się do tego, że umożliwia ona tylu ludziom różnych narodowości spotkać i poznać się, nauczyć się wzajemnego szacunku i cieszyć z rywalizacji prowadzonej uczciwie i w duchu poszanowania reguł, rezygnując z jakiegokolwiek pokusy egoizmu i agresji<sup>75</sup>.

Sport jest z pewnością jedną z najbardziej popularnych aktywności ludzkich i może w znacznym stopniu wpływać na zachowanie ludzi, zwłaszcza młodych. Jednak i tutaj kryje się pewne ryzyko. Dlatego też sport musi być uporządkowany i prowadzony w taki sposób, aby wyrazić swój pozytywny

---

<sup>74</sup> Jan Paweł II (1987), *Encyklika Sollicitudo rei socialis*, Rzym, 30.12.1987: 39, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/encykliki/sollicitudo.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/sollicitudo.html) (dostęp: 2.05.2017); Jan Paweł II (1990), *May the World Cup Soccer Finals Contribute to Universal Brotherhood. Address to a Delegation Representing 'Italia 90'*, 9.12.1989, „L'Osservatore Romano” (English Edition), 2: 5.

Jan Paweł II (1990), *Stadium Blessing Marks Start of International Playoffs. Pope John Paul II Inaugurates 'Italia 90' Cup*, 31.05.1990. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 44-46.

potencjał. „Sport jest w służbie człowieka, a nie człowiek w służbie sportu”, czytamy w „Manifeście” podpisanym przez wielu sportowców, na tym samym stadionie w dniu 12 kwietnia 1984 roku, z okazji Międzynarodowego Jubileuszu. „Sport, czytamy dalej, „to radość życia, chęć wyrażania siebie w wolności, dążenie do pełnego rozwoju osobistego, sprawdzian lojalności i szlachetności, miejsce spotkań, więzi solidarności i przyjaźni”<sup>76</sup>. Festiwal sportu, jakim są Mistrzostwa Świata w piłce nożnej, może stać się świętem solidarności między narodami. Wtedy jest tym, czym naprawdę powinien być: grą, w której wygrywa lepszy, ale jednocześnie okazją do dialogu, zrozumienia i wzajemnego wzbogacania. Jest zatem konieczne, aby zidentyfikować i ograniczyć niebezpieczeństwa, które nowoczesnemu sportowi zagrażają: od obsesyjnej troski o zysk, nadmiernego akcentowania widowiskowości do stosowania dopingu oraz różnych form przemocy. Należy ukazać autentyczny cel sportu, jego edukacyjny oraz społeczny potencjał, dzięki któremu sport może odgrywać znaczącą rolę w formowaniu jednostek i wspólnot. W trakcie przygotowania do mistrzostw infrastruktury sportowej wiele osób uległo śmiertelnym wypadkom. Uwzględnienie tego „ludzkiego kosztu”, drodzy miłośnicy sportu, napawa nadzieją, że wysiłki związane z Italia '90 przyczynią się do umocnienia braterstwa społeczeństwa włoskiego i wszystkich ludzi. Troska o widowisko sportowe, które w najbliższych dniach będzie zajmować światową opinię publiczną, nie może spowodować utracenia z pola widzenia pilnych problemów i wielkich oczekiwań ludzkości. Rzeczywiście, Mundial powinien przekonać nas wszystkich jeszcze bardziej, że koncentrując naszą energię życia i uczestnicząc w powszechnej mobilizacji, jak to ma miejsce tutaj, możemy podjąć i zmierzyć się z wielkimi wyzwaniem naszych czasów, takimi jak walka z głodem, osiągnięcie pokoju na świecie, w którym każdy człowiek jest akceptowany, kochany i ceniony<sup>77</sup>

Jesteście reprezentantami wielu krajów, którzy będą prawdziwymi bohaterami nadchodzących mistrzostw. Oczy kibiców na całym świecie będą nakierowane na was. Bądźcie świadomi swojej odpowiedzialności! Jesteście mistrzami nie tylko na stadionie, ale także jako osoby, które powinny stać się wzorem dla milionów młodych ludzi, którzy potrzebują „przewodników”, a nie „bożków”. Oni potrzebują ludzi, którzy będą im ukazywać ważne życiowe wartości, takie jak dyscyplina, odwaga, uczciwość, radość i bezinteresowność.

---

<sup>76</sup> Jan Paweł II (1984), *The Most Authentic Dimension of Sport: To Create a New „Civilization of Love”*, 12.04.1984. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 24-26.

Jan Paweł II (1990), *Stadium Blessing Marks Start of International Playoffs. Pope John Paul II Inaugurates 'Italia 90' Cup*, 31.05.1990. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 44-46.

Wasz dobry przykład może inspirować ludzi do stawienia czoła różnym problemom życiowym z równym zaangażowaniem i entuzjazmem. Znamienne jest, że niektóre wyrażenia sportowe nie są obce uczniom Chrystusa: takie pojęcia jak selekcja, szkolenie, samodyscyplina, wytrwałość, zaufanie do wymagającego przewodnika, akceptacja zasad gry. Życie chrześcijańskie wymaga systematycznego treningu duchowego, ponieważ chrześcijanin, tak jak „każdy zawodnik kontroluje się we wszystkim”<sup>78</sup>.

Drodzy sportowcy, przyjechaliście z różnych części świata do Rzymu, starożytnego domu cesarów i centrum żywej historii chrześcijaństwa. Wieczne Miasto oferuje wam swoje dziedzictwo klasycznych zabytków i wartości chrześcijańskich. Spróbujcie wczuć się w tę specyficznie ludzką i religijną historię, która skierowana jest do was poprzez liczne pomniki i zabytki. Nie należy drodzy goście pomijać faktu wielkości moralnej tego miejsca, a przede wszystkim chrześcijańskiego heroizmu, często wyrażanego przez wielkie świadectwa męczeństwa! Papież jest tutaj wśród was, aby błogosławić ten odnowiony stadion, ale jest tu przede wszystkim po to, aby zwrócić uwagę na skarby dwudziestu wieków chrześcijańskiej historii, które nagromadziły się w tym mieście przez wkład całych pokoleń wierzących. Będziecie w stanie rozpoznać ślady swoich przodków w budowlach religijnych i świeckich, w nazwach ulic i placów, zgodnie ze słowami wypisanymi na kamieniu lub wypowiedzianymi przez wiernych, którzy i dziś tłumie gromadzą się w swoich kościołach.

Drodzy młodzi sportowcy, jesteście najlepszymi reprezentantami swoich narodów, którzy wnoszą do sportowej rywalizacji najlepsze swoje wartości. Bądźcie dumni z tego wyróżnienia, ale także musicie sobie zdawać sprawę z odpowiedzialności, że należy reprezentować swój kraj z godnością, oferując w zamian dar dobroci i radości dla wszystkiego, co czyni życie szlachetne i wzniosłe. Nie zapominajcie, że nic na świecie nie jest większe lub zacniejsze od tego, co przyniosło nam przez Jezusa Chrystusa, Słowo Wcielonego Boga dla naszego zbawienia wiecznego. Niech wysiłek sportowy, który przygotowuje was do rywalizacji, służy także do osiągnięcia najwyższych celów, do których walka życiowa was wzywa. Z tymi uczuciami proszę Boga, aby spojrzał łaskawie na wszystkich, którzy wezmą udział w tej doniosłej i uczciwej rywalizacji, aby spotkanie to było źródłem harmonii i przyjaźni<sup>79</sup>

---

<sup>78</sup> 1 Kor 9: 25; J. Kosiewicz (2016), *Moralność i sport*, Warszawa, Międzynarodowe Towarzystwo Nauk Społecznych o Sporcie.

<sup>79</sup> Jan Paweł II (1990), *Stadium Blessing Marks Start of International Playoffs. Pope John Paul II Inaugurates 'Italia 90' Cup*, 31.05.1990. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 44-46.

Dzieje rozwoju sportu mogą być w wielu wypadkach świadectwem wyęzionej, rozumnej i wykonywanej z godnością pracy. Bowiem sport należy do tej dziedziny życia człowieka, w której rozumna praca nad doskonaleniem swego mistrzostwa często odgrywa decydującą rolę w odniesieniu sukcesu. Mówiło się dawniej: żeby osiągnąć wynik w sporcie, to trzeba mieć talent. Dzisiaj dobrze wiemy, że do osiągnięcia wyniku trzeba mieć talent – do pracy. Gdy z perspektywy wspominamy wybitnych sportowców, to jawią się nam wspaniałe obrazy rywalizacji sportowej, w której rywale wykazują swą perfekcję ruchów, nadludzką siłę, kocią zwinność, szybkość antylopy, wytrzymałość wielbłąda oraz przebiegłość, spryt, szybką reakcję na zmieniającą się sytuację itd. Do najwyższego rozwoju wszystkich wspomnianych cech, mimo pewnych wrodzonych zdolności i predyspozycji, dochodzili oni przez wytrwałą, dobrze przemyślaną i zorganizowaną pracę.

Dzieje sportu to także dzieje racjonalizacji pracy skierowanej na doskonalenie i wzrost osoby sportowca. To także historia zmagania się z oporem ludzkiej materii i panowania ducha nad ciałem. Podczas wyęzionej pracy sportowca dokonuje się sprawdzian jego możliwości, integralności, dyscypliny, wytrwałości w dążeniu do celu, hartu ducha, zdolności pokonywania barier i trudności. Jednak w tym zatopieniu w pracę, w dzieło wykuwania mistrzostwa sportowego, „nie możemy zapominać, mówił Jan Paweł II do zgromadzonych w Sosnowcu<sup>80</sup>, o tej bożej perspektywie współstwarzania, która nadaje wszelkim ludzkim wysiłkom właściwy sens i właściwą godność. Bez niej praca łatwo może być pozbawiona swego wymiaru podmiotowego. Wówczas przestaje być ważny człowiek, który ją wykonuje, a liczy się jedynie jej wartość materialna. Człowiek nie jest już traktowany jako sprawca i twórca, ale jako narzędzie...”<sup>81</sup>. Takie zagrożenia pojawiają się w sporcie tam, gdzie w imię osiągnięcia wyniku zapomina się o prawach człowieka. Jest tak na przykład, gdy blask medalu olimpijskiego uznaje się za najwyższą wartość, a osobę sportowca sprowadza się do instrumentu służącego realizacji tej wartości. W ten sposób zostaje odwrócony porządek aksjologiczny, w którym wartością najwyższą nie jest dobro człowieka, ale olimpijski medal. Takiemu traktowaniu człowieka, w tym sportowca, sprzeciwiał się Kant, który w imię poszanowania godności człowieka nauczał, że nie może on nigdy być traktowany jako środek, ale zawsze jako cel działania. Nie może też być tak, że praca sportowca dominuje całe jego życie, iż przestaje on postrzegać potrzebę

---

<sup>80</sup> C. Drązek (1999), *Pielgrzymka Roku 2000. Kronika podróży. Sosnowiec 14 czerwca*, dz. cyt.; Z. Dziubiński (2008), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, dz. cyt.: 176-177.

<sup>81</sup> „Tygodnik Powszechny” (1999): 26.

troski o zdrowie, o rozwój własnej osobowości, o szczęście najbliższych, czy wreszcie o swój rozwój moralny i duchowy.

Niezależnie od tego, w jaki sposób organizowana jest praca w sporcie, jak organizowany jest proces szkolenia sportowego, „to jednak jej godność, mówił w Sosnowcu Jana Paweł II, zależy od ludzkiego sumienia. Tu ostatecznie dokonuje się jej wartościowanie. W sumieniu bowiem nieustannie odzywa się głos samego Stwórcy, który wskazuje na to, co jest rzeczywistym dobrem człowieka i dobrem powierzonego mu świata. Kto zatracił prawy osąd sumienia, może błogosławieństwo pracy uczynić przekleństwem. Potrzeba mądrości, aby wciąż na nowo odkrywać ów nadprzyrodzony wymiar pracy, zadany człowiekowi przez Stwórcę. Potrzeba prawego sumienia, aby właściwie rozoznawać ostateczną wartość swego działania. Potrzeba też ducha ofiary, aby nie składać na ołtarzu dobrobytu własnego człowieczeństwa i szczęścia innych”<sup>82</sup>.

Każdy sportowiec jest zobowiązany do dbania o godność swego trudu i wysiłku. Nie może się on godzić na katorżniczą pracę, kiedy jej sens nie jest wpisany w szerszy horyzont antropologiczny i etyczny. Winien przez pracę dążyć do sportowego sukcesu w zgodzie ze swoim i najbliższych dobrem, w prawdzie, uczciwości i zgodnie ze swym sumieniem. Bowiem tylko wtedy, gdy w sumieniu każdego sportowca żywa będzie ta podstawowa prawda, że człowiek jest podmiotem i twórcą swego mistrzostwa, a wykonywana praca na treningach ma służyć jego dobru i dobru społeczeństwa, uniknąć będzie można zagrożeń, jakie niesie ze sobą praktyczny materializm, pragmatyzm i postmodernizm. Sport potrzebuje ludzi prawego sumienia, ludzi wrażliwych moralnie i wprowadzających taki ład w organizacji procesu treningowego, aby uczynić sportowy wysiłek błogosławieństwem.

Papież Paweł VI<sup>83</sup> w 1964 roku skierował do sportowców następujące słowa: „Kościół widzi w sporcie gimnastykę ducha, ćwiczenie fizyczne i ćwiczenie moralne; dlatego podziwia, aprobuje, zachęca do rozwoju sportu w jego przeróżnych formach, a szczególnie w systematyczności, potrzebie dla całego młodego pokolenia zwróconej na harmonijny rozwój ciała i jego energii; także w formie zawodowej” „Kościół podziwia, aprobuje i zachęca do rozwoju sportu, zwłaszcza wtedy, gdy zaangażowaniu fizycznemu towarzyszy zaangażowanie moralne, które to może uczynić ze sportu wspaniałą zdolność personalną, poprzez wytężony trening w kontaktach społecznych, na fundamencie

---

<sup>82</sup> Tamże.

<sup>83</sup> Kontynuatorem linii odnowy Kościoła rzymskokatolickiego był Paweł VI, któremu dane było zakończyć Sobór Watykański II i rozpocząć dzieło wcielania w życie jego postanowień. Jednym tego przejawem było zajęcie aprobatywnego stanowiska wobec aktywności sportowej i zyczliwy stosunek do różnorodnych grup uprawiających sport.

respektu dla siebie samego i dla innych, miejsce porozumienia społecznego, które zmierza do kształtowania relacji przyjaźni na polu międzynarodowym”. Paweł VI widzi w sporcie możliwość kształtowania człowieka zarówno w sferze duchowej, moralnej i fizycznej. Z tego też powodu, podziwia i akceptuje sport, zarówno ten rekreacyjny jak i profesjonalny. Wskazuje na potrzebę łączenia kultury sportowej z kulturą moralno-duchową, która jest niezbędna dla prawidłowego rozwoju człowieka. Podkreśla także integracyjne znaczenie sportu, zarówno w skali krajowej jak i międzynarodowej<sup>84</sup>.

W jednym ze swoich przemówień do młodzieży, podkreśla liczne walory sportu, ale jednocześnie przypomina, że nie jest on najważniejszy w życiu, ale stanowi istotny etap w rozwoju człowieka. Mówił: „Ciało jest w pełnym rozkwicie swoich sił, ale pod panowaniem energii i cnoty ducha. (...) Sport powinien być bodźcem do osiągnięcia pełni rozwoju człowieka, nie tylko tej skończonej doskonałości, charakterystycznej dla sportu, ale powinien prowadzić do osiągnięcia transcendentálnych poziomów człowieczeństwa. Nie jest on w życiu najważniejszy, nie jest rzeczywistością, która wystarcza, nie jest też religią. Stanowi pewien stopień, na który można się wspiąć. I do tego dążycie, być może nawet o tym nie wiedząc”<sup>85</sup>.

Dalej wymienia liczne przymioty człowieka uprawiającego sport i dostrzega w ludziach sportu nadzieję na lepszy świat. Mówił: „Młodzież zdrowa, silna, zręczna i piękna; młodzież odrodzona z formy klasycznego humanizmu, niedościgniona w gracji i witalności; młodzież, którą zachwyca udział w grach sportowych i która uwielbia aktywność samą w sobie; młodzież wolna od ograniczających i surowych reguł obowiązujących w pracy zawodowej; młodzież różnorodna i zgodna, pochodząca z różnych narodów świata, szczerza i radosna podczas rywalizacji sportowej, bez szkody dla przyjaźni; młodzież, która pokazuje, jak mógłby wyglądać nowy, idealny świat, w którym poczucie braterstwa i porządku może prowadzić do prawdziwego i trwałego pokoju, opartego na powszechnym szacunku i zawsze zwycięskiego”. Papież dostrzega w sporcie, a zwłaszcza w ruchu olimpijskim i olimpizmie, szansę i pokłada w nich nadzieję na lepszy świat. Na wioskę olimpijską patrzy jako na miniaturę globalnego świata, w którym nie ma niesprawiedliwości,

<sup>84</sup> Paweł VI (1964), *Przemówienie do uczestników XLVI biegu dookoła Włoch*, Rzym, 30.05.1964: 893; Paweł VI (1965), *Przemówienie na VIII Kongres Narodowego Centrum Sportu Włoch*, Rzym, 20.03.1965.

<sup>85</sup> R.A. Riesen (2007), *School and Sports: A Christian Critique*, California, Grasshopper Books; M. Ponczek (2013), *Z wypowiedzi papieża Pawła VI o sporcie*. W: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz [red.], *Kultura fizyczna a różnice i nierówności społeczne*, Warszawa, AWF/SALOS RP: 315-316.

nieuzasadnionych nierówności, biedy i niedostatku, w którym ludzie są pełni szacunku wobec siebie, dobrzy i szlachetni oraz tworzą wielobarwną pod względem rasowym, intelektualnym, światopoglądowym i religijnym wspólnotę, w której dominuje radość i potrzeba bycia razem<sup>86</sup>.

Stwierdzenie, że sport może prowadzić do świętości może budzić kontrowersje i tworzyć postawy sprzeciwu. Bowiem niektórzy intelektualści nie widzą możliwości pogodzenia przeciwstawnych rzeczywistości, a mianowicie *agonu* i *agape*, walki i miłości. Z pewnością mają rację, gdy rywalizację sportową postrzegają jako walkę na śmierć i życie, która była w starożytności udziałem nie tyle sportowców, co raczej gladiatorów i niewolników. Choć i taka konstrukcja walki nie zawsze była przesycona nienawiścią walczących. Często nienawiść ta była raczej skierowana przeciwko cesarzowi, który nie dawał walczącym innej alternatywy niż śmierć przeciwnika za życie, ale też tylko do następnej walki.

Współczesna rywalizacja sportowa toczy się według zasad pewnej umowy społecznej. Jest to walka naprawdę, w której zmagający się wyężdżają wszystkie siły i wykorzystują wszystkie umiejętności, ale z drugiej strony jest to tylko zabawa, w której przegrany nie doznaje uszczerbku na zdrowiu i honorze. W wyniku rywalizacji zwycięzca potwierdza swój perfekcjonizm sportowy, natomiast przegrany uświadamia sobie swe braki, które nie pozwoliły mu na osiągnięcie sukcesu. Mądry Epikur w takich sytuacjach mawiał: „Wygrał spór, kto przegrał spór” Wskazywał w ten sposób na dobrodziejstwo rywalizacji i przegranej, która w sposób jednoznaczny obnaża braki, a z drugiej dostarcza materiału do analizy, konstrukcji adekwatnych strategii, które w konsekwencji pozwolą wyeliminować braki i doprowadzą do zwycięstwa. Tak rozumiana rywalizacja sportowa niejako godzi *agon* i *agape*. Nie jest to konstatacja będąca wynikiem tylko pewnych operacji rozumowych, ale znajduje wiele swych materializacji w zachowaniach sportowców<sup>87</sup>

Przykładem może być postawa Amerykanki Willy White podczas konkursu skoku w dal w mistrzostwach Stanów Zjednoczonych, zachowanie Ryszarda Szurkowskiego podczas indywidualnych mistrzostw Polski w kolarstwie szosowym, gest czystej gry Mety Antenen podczas konkursu skoku

---

<sup>86</sup> Paweł VI (1976), *Przemówienie na Igrzyska Olimpijskie w Montrealu*, Rzym, 17.07.1976; G. Preece, R. Hess [red.] (2009), *Sport and Spirituality. An Exercise in Everyday Theology*, Adelaide, ATF Press; M. Ponczek (2013), *Z wypowiedzi papieża Pawła VI o sporcie*. W: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz [red.], *Kultura fizyczna a różnice i nierówności społeczne*, dz. cyt.: 315-316.

Z. Dziubiński (2000), *Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do świata sportu*, dz. cyt.: 74-76.

w dal mistrzostw Europy w Helsinkach, czy bezinteresowna szlachetność Dariusza Zawadzkiego podczas mistrzostw świata juniorów w podnoszeniu ciężarów. Wymienieni sportowcy w rywalizacji o najwyższe trofea sportowe, przez czyny wyjątkowo szlachetne, przez wierność regułom *fair play*, narazili swoje szanse na zwycięstwo. W konsekwencji przegrali rywalizację, ale dla nich czystość gry, równość szans, sprawiedliwość, godność rywala, miłość, przyjaźń, są wartościami wielokroć ważniejszymi niż sukces odniesiony w wyniku losowych zdarzeń. Wszyscy zostali uhonorowani nagrodami głównymi *Fair Play* im. Pierre de Coubertina. Zawadzki podczas odbierania nagrody powiedział: „Cenię tę nagrodę bardziej niż medale...”<sup>88</sup>.

Dążenie do świętości nie realizuje się wyłącznie poprzez celibat kapłański czy zakonny, dziewictwo lub całkowite odizolowanie się od świata i zapatrzenie w swoje wnętrze, które jest uosobieniem mounierowskiego Narcyza. Świętość realizuje się przez przyjęcie nauki Chrystusa i respektowanie jej zasad w codziennej egzystencji. Do świętości dąży się poprzez małżeństwo, wykonywanie zadań zawodowych, pełnienie ról publicznych, działalność gospodarczą i polityczną, ale także przez uprawianie sportu. Dlatego Jan Paweł II podczas Mszy św. w Starym Sączu zachęca: „Bracia i siostry, nie lękajcie się chcieć świętości! Nie lękajcie się być świętymi! Uczyńcie kończący się wiek i nowe tysiąclecie erą ludzi świętych! (...) Jeżeli dziś mówimy o świętości, o jej pragnieniu i zdobywaniu, to trzeba pytać, w jaki sposób tworzyć właśnie takie środowiska, które sprzyjałyby dążeniu do niej. Co zrobić, aby dom rodzinny, szkoła, zakład pracy, biuro, wioski i miasta, w końcu cały kraj stawały się mieszkaniem ludzi świętych, którzy oddziałują dobrocią, wiernością nauce Chrystusa, świadectwem codziennego życia, sprawiając duchowy wzrost każdego człowieka? Święta Kinga i wszyscy święci i błogosławieni XIII wieku dają odpowiedź: potrzeba świadectwa. Potrzeba odwagi, aby nie stawiać pod korcem swej wiary. Potrzeba wreszcie, aby w sercach ludzi wierzących zagościło to pragnienie świętości, które kształtuje nie tylko prywatne życie, ale wpływa na kształt całych społeczności”<sup>89</sup>.

Gdy dzisiaj pytamy, jak uczyć się świętości i jak ją realizować, święta Kinga odpowiada nam, że „trzeba troszczyć się o sprawy Pana w tym świecie. Ona daje świadectwo, że wypełnianie tego zadania polega na nieustannym staraniu o zachowanie harmonii pomiędzy wyznawaną wiarą a własnym życiem.

<sup>88</sup> A. Dąbrowski, A. Dąbrowska (1993), *Nagrody Fair Play w sporcie jako instrument edukacyjny*. W: Z. Dziubiński [red.], *Chrześcijańska etyka sportu*, Warszawa, SALOS RP: 143-158; W. Lipoński (2000), *Nagrody i wyróżnienia fair play*. W: Tenże, *Olimpizm dla każdego*, dz. cyt.: 213-214.

<sup>89</sup> „Tygodnik Powszechny” (1999): 26.

Dzisiejszy świat potrzebuje świętości chrześcijan, którzy w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i zawodowego podejmują swoje codzienne obowiązki; którzy pragnąc spełniać wolę Stwórcy i na co dzień służyć ludziom, dają odpowiedź na jego przedwieczną miłość. Dotyczy to również takich dziedzin życia, jak polityka, działalność gospodarcza, społeczna i prawodawcza. Niech i tu nie braknie ducha służby, uczciwości, prawdy, troski o dobro wspólne nawet za cenę wielkodusznej rezygnacji ze swego, na wzór świętej Księżnej tych ziem! Niech i w tych dziedzinach nie zabraknie pragnienia świętości, którą zdobywa się przez kompetentne, służebne działanie w duchu miłości Boga i bliźniego”. Zatem dążenie do świętości w sporcie nie jest tylko możliwe, ale niezwykle potrzebne.

Zadanie to, jak wynika z nauki papieża, nie jest ponad miarę osoby sportowca, ale jest w jego zasięgu i jest możliwe do realizacji. Dążenie do świętości w sporcie to nic innego, jak dawanie świadectwa i postępowanie zgodnie z zasadami *Dekalogu*: bycie uczciwym, sprawiedliwym, rzetelnym, szlachetnym, dbającym o godność swoją i bliźnich, bycie otwartym na innych, służenie im radą i pomocą, traktowanie rywalizacji jako sprawdzianu swego człowieczeństwa, panowania ducha nad ciałem. Tak określone zadanie leży w zasięgu każdego sportowca, a jego realizacja potęguje wszechstronny rozwój poszczególnych zawodników i czyni sport dziedziną o najwyższym stopniu kondensacji pierwiastków humanistycznego i personalistycznego. Dążenie do świętości w sporcie jest możliwe i konieczne, dlatego Jan Paweł II mówi: „Modłę się, byście pozostali na tym duchowym szlaku ewangelicznej wędrówki i byście byli zacznem cywilizacji miłości i świętości”<sup>90</sup>.

### 2.3. Sport w kultywowaniu fundamentalnych wartości

Wielki poprzednik na Stolicy Piotrowej Jana Pawła II, a mianowicie Jan XXIII dał się poznać jako wielki reformator Kościoła rzymskokatolickiego, którego decyzją został zwołany Sobór Watykański II. Zasłynął także, mimo sędziwego wieku, jako zwolennik sportu oraz przyjaciel sportowej młodzieży. Przed rozpoczęciem Igrzysk Olimpijskich w Rzymie w 1960 r., przerwał wakacje w Castel Gandolfo, aby spotkać się na placu św. Piotra, w przeddzień otwarcia igrzysk, z ponad 4 tysiącami sportowców z 87 krajów świata. Do rozentuzjasmowanych sportowców skierował między innymi takie słowa: „Należy więc cenić należne ćwiczenia cielesne niż nagrodę w zawodach. Prawo

---

<sup>90</sup> Tamże.

zdrowego wychowania rodzinnego i kształcenia młodzieży wymaga czujności, by w grach sportowych mieć na względzie nie tylko ciało i nie uważać go za najwyższe dobro człowieka, by zapał do sportu nie stał się przeszkodą w spełnianiu obowiązków, jak to czasem się zdarza. Ale niemniej jest rzeczą pewną, że należy zawsze cenić sobie i gorąco zalecać godziwe ćwiczenia fizyczne i szlachetne gry sportowe”. Idąc śladami swojego poprzednika, Piusa XII, przypomina, co jest istotą sportu, co jest w nim najważniejsze i jednocześnie zwraca uwagę, że nie powinien on przysłańać człowiekowi innych ważnych celów życia, których realizacja stanowi warunek harmonijnego i pełnego rozwoju. I dalej mówił: „Liczne są bowiem i wielkiej wagi zalety oraz przymioty, które przy pomocy gier sportowych rozwijają się w człowieku. A więc w stosunku do ciała: zdrowie, siła, zwinność, zgrabność i wdzięk oraz piękno; w stosunku zaś do duszy: wytrwałość, męstwo i sprawność w wyrzeczeniu się. Jesteśmy więc przeświadczeni, że w czasie igrzysk będziecie dla wszystkich wzorem zdrowego współzawodnictwa, bez jakichkolwiek zazdrości i zawziętości; w walce okażecie waszą pogodną stałość i wesołość, w zwycięstwie skromność, w niepowodzeniu równowagę, w trudnościach wytrwałość; okażecie się w sporcie braćmi bliźniaczymi i wobec tłumu widzów potwierdzicie słuszność starożytnego przysłowia: Oby w zdrowym ciele zdrowy był duch”<sup>91</sup>.

Jan XXIII<sup>92</sup> podkreśla ważną rolę aktywności sportowej w rozwijaniu i doskonaleniu ciała i sprawnościowych zdolności. Mówi także, że ćwiczenia nie tylko korzystnie wpływają na rozwój ciała, ale także w ich trakcie doskonalą się liczne zalety i przymioty duchowe. Podobnie jak jego poprzednicy, zwraca uwagę, aby sport miał swoje określone miejsce w życiu człowieka, żeby nie traktować go jako całego życia. Żeby pamiętać o respektowaniu w nim zasad moralnych, które uczynią ze sportu prawdziwą szkołę społeczno-etycznego wzrastania. Zwrócił też uwagę na rzecz bardzo ważną, a mianowicie, że w sporcie nie powinno być najważniejsze zdobycie nagrody, ale sam wysiłek,

---

<sup>91</sup> F.W. Bednarski (1962), *Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu*, dz. cyt.: 15-16; M. Ponczek (2004), *Ewolucja w poglądach i praktyce Kościoła katolickiego wobec problemów kultury fizycznej*, Częstochowa, Politechnika Częstochowska.

<sup>92</sup> W 1960 roku, na obiektach sportowych rzymskich igrzysk olimpijskich, za sprawą L. Guttmanna, po raz pierwszy stanęło do rywalizacji ok. 400 zawodników z 23 krajów. Byli to ludzie niepełnosprawni i inwalidzi na wózkach. Zachowano symbolikę olimpijską (znicz olimpijski, ślubowanie, medale itp.). Uczestników przyjął na prywatnej audiencji papież Jan XXIII, wygłaszając słynne przemówienie, w którym zwracając się do działaczy użył sformułowania „Jesteście Coubertinami dla niepełnosprawnych”. W ten sposób zapoczątkowana została tradycja organizowania igrzysk olimpijskich dla niepełnosprawnych.

uczestnictwo i dążenie do celu. Zwrócenie uwagi na komercyjne wykorzystanie sportu wpisuje się w nurt toczących się w świecie sportu dyskusji na temat amatorstwa i zawodowstwa. Na temat możliwości czerpania korzyści finansowych w związku z uprawianiem sportu, uczestnictwem w zawodach, ustanawianiem rekordów i zdobywaniem medali<sup>93</sup>.

Jan Paweł II podczas spotkania z okazji Jubileuszu Odkupienia na Stadionie Olimpijskim w Rzymie przypomniał, że chrześcijaństwo zakłada jako swoisty hymn życia doskonalenie i podnoszenie wartości ludzkich. Jubileusz rzuca światło Odkupienia również na ten fenomen ludzki i społeczny, jakim jest sport, doceniając i podkreślając jego pozytywne wartości. Jednak nie możemy ignorować faktu, że w tej dziedzinie, niestety, istnieją pewne negatywne lub co najmniej wątpliwe aspekty, które są analizowane i słusznie krytykowane przez badaczy zwyczajów i zachowań. Powodują one smutek i cierpienie nas wszystkich. Ale wiemy też, jak wielkie wysiłki zostały podjęte w celu zapewnienia zwycięstwa „filozofii sportu”, z jej fundamentalną zasadą, że „sport nie może być dla dobra sportu” lub innych wartości, ale służyć godności, wolności i integralnemu rozwojowi człowieka! W waszym *Manifeście sportowców*, przygotowanym na ten Jubileusz uroczycie stwierdzenie, że „sport jest w służbie człowieka, a nie człowiek w służbie sportu”, a tym samym godność osoby ludzkiej jest celem i kryterium wszelkiej działalności sportowej. Sport jest miejscem uczciwych spotkań, w duchu solidarności i przyjaźni. Sport może być prawdziwą kulturą, gdy jego praktyki i doświadczenie są otwarte oraz wrażliwe na uniwersalne ludzkie wartości, których realizacja sprzyja zrównoważonemu rozwojowi człowieka we wszystkich jego wymiarach. Wy też mówicie, że „sport, ze względu na swój uniwersalny charakter, odgrywa ważną rolę na poziomie międzynarodowym, jako środek do zapewnienia braterstwa i pokoju. Podkreślcie z całą mocą, że jest dla ludzi i świata skutecznym narzędziem pojednania i pokoju!”<sup>94</sup>.

Jan Paweł II podczas spotkania z uczestnikami Mistrzostw Włoch – Memoriału Marco Merlo w narciarstwie wodnym, które odbywały się na pobliskim jeziorze Albano, wyraził radość, że ludzie różnych środowisk budują przyjaźń ponad wszelkimi barierami społecznymi, kulturowymi i politycznymi. Jesteście zjednoczeni przede wszystkim dzięki swojej sportowej pasji. Możecie dzielić tę pasję do sportu, jaką jest jazda na nartach wodnych, aby

<sup>93</sup> Jan XXIII (1959), *Encyklika Ad Petri Cathedra*, Rzym, 20.06.1959; Z. Dziubiński (2015), *Moralne wsparcie igrzysk przez Jana XXIII*. W: Tenże, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim*, dz. cyt.: 50-51

<sup>94</sup> Jan Paweł II (1984), *The Most Authentic Dimension of Sport: To Create a New „Civilization of Love”*, 12.04.1984. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 24-26.

stała się ona dynamicznym źródłem interakcji i komunikacji. Trening sportowy nie tylko ujawnia pewne cechy każdego z was, nie tylko powoduje rozwój cech fizycznych, niezbędnych w rywalizacji sportowej, ale także pozwala na budowanie licznych więzi. Bowiern sport jest wyjątkowo skutecznym sposobem budowania wzajemnego uznania i szacunku, solidarności ludzkiej, przyjaźni i braterstwa między narodami<sup>95</sup>.

Kościół szanuje wartości sportu, które są naprawdę godne osoby ludzkiej. Są takie, kiedy sprzyjają prawidłowemu i harmonijnemu rozwojowi ciała w służbie ducha. Gdy są one inteligentnie wykorzystane w rywalizacji sportowej, to wzbudzają zainteresowanie i entuzjazm i są źródłem przyjemności oraz relaksu. Ważne jest, aby mieć ten ideał zawsze przed sobą, w taki sposób, aby zaangażowanie w sporcie było w zgodzie z dążeniem do wyższych wartości, które dadzą wam godność i pozycję moralną we własnych oczach i w oczach tych, którzy podziwiają wasze osiągnięcia. Starożytni Rzymianie wielką wagę przywiązywali do edukacyjnej wartości rywalizacji sportowej. W tradycji chrześcijańskiej, walka o wierność Chrystusowi była często przedstawiana w metaforze współzawodnictwa sportowego. Św. Paweł mówi o swoim życiu, jak o wyścigu, w którym ważne jest, aby dotrzeć do ostatecznego celu<sup>96</sup>.

W świecie sportu obowiązuje powszechne zaufanie do ludzkiego rozumu. Tylko dzięki niemu można dobrze organizować życie sportowe, prowadzić proces szkolenia sportowego i optymalizować postępowanie podczas rywalizacji sportowej. Tak z pewnością w dużej części jest, że racjonalizacja sportowego życia powoduje postęp i zwiększa efektywność działań. Jednak nie jest prawdą, że rozum musi wykluczać wiarę, którą najczęściej kojarzy się z irracjonalizmem. Zwrócił na tę kwestię uwagę Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio*<sup>97</sup> oraz podczas pielgrzymki do Polski w 1999 roku. W Toruniu, podczas spotkania z rektorami wyższych uczelni mówił: „W rozdzwiewku pomiędzy rozumem i wiarą wyraża się jeden z wielkich dramatów człowieka. Ma on wiele przyczyn. Zwłaszcza począwszy od doby Oświecenia, przesadny i jednostronny racjonalizm doprowadził do radykalizacji postaw na gruncie nauk przyrodniczych oraz na gruncie filozofii. Powstały w ten sposób rozłam pomiędzy wiarą i rozumem wyrządził niepowetowane szkody nie tylko religii, ale

---

<sup>95</sup> Jan Paweł II (1991), *The Church Respects Sports Worthy of the Human Person. To the Participants of the Italian Masters Water-Skiing*, 14.09.1991, „L'Osservatore Romano” (English Edition), 39: 9.

<sup>96</sup> 1 Kor: 24-27; Jan Paweł II (1991), *The Church Respects Sports Worthy of the Human Person. To the Participants of the Italian Masters Water-Skiing*, 14.09.1991. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 47.

<sup>97</sup> Jan Paweł II (1998), *Encyklika Fides et ratio*, Rzym, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/encykliki/fides\\_ratio\\_0.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/fides_ratio_0.html) (dostęp: 22.04.2017).

i kulturze. W ogniu ostrych polemik zapominano często, że wiara nie lęka się rozumu, ale szuka jego pomocy i pokłada w nim ufność. (...) Wiara i rozum to dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. Potrzebna jest dzisiaj praca na rzecz pojednania wiary i rozumu. (...) Złudne jest mniemanie, że wiara może silniej oddziaływać na słaby rozum; przeciwnie, jest wówczas narażona na poważne niebezpieczeństwo, może bowiem zostać sprowadzona do poziomu mitu lub przesądu. Analogicznie, gdy rozum nie ma do czynienia z dojrzałą wiarą, brakuje mu bodźca, który kazałby skupić uwagę na specyfice i głębi bytu”<sup>98</sup>.

W zracjonalizowanym procesie postępowania w sporcie wiara jest niezbędna do humanizacji i personalizacji działania oraz ukazania szerszych perspektyw i horyzontów aktywności sportowej. Motywy i cele wynikające z przyjęcia wiary nie przeciwstawiają się racjonalnym motywom i celom o charakterze indywidualnym, społecznym i kulturowym, ale dodatkowo je uzasadniają i wzmacniają. Potwierdzeniem tego są nie tylko świadectwa takich wybitnych polskich sportowców jak Kamil Stoch czy Anita Włodarczyk, ale także wywodzących się z innych społeczeństw i kultur. Do nich z pewnością należą: Kris Akabusi, Evelyn Ashford, Paul Azinger, Michael Chang, Jonathan Edwards, Brian Irvine, Jorginho, Richard Nerurkar, Judy Simpson. Ich świadectwa zostały zamieszczone w *Sports New Testament with the Testimonies of Top Sports Stars*. Dzięki umiejętności doprowadzenia do wewnętrznej jedności wiary i rozumu sięgnęli oni po najwyższe trofea sportowe<sup>99</sup>.

Na obecnym etapie rozwoju sportu, jego biologicznych, społecznych, organizacyjnych i ekonomicznych wymiarów, coraz większe znaczenie nadaje się kwestiom psychologicznego i *quasi* psychologicznego przygotowania zawodników do rywalizacji sportowej. Ważną rolę w tym procesie może odegrać wiara, która, co potwierdza historyczne doświadczenie, może być siłą nieporównanie większą niż ta, która jest konsekwencją oddziaływania społeczeństwa i kultury. Bowiem wiara uczy wytrwałości, poświęcenia, znoszenia trudów i niewygód, konsekwencji, zaufania, heroizmu, a nawet, w przypadkach ekstremalnych, do poświęcenia swego życia w imię wartości najwyższych. Zatem wiara i rozum w sporcie winny mieć charakter integralny i komplementarny. Bowiem tylko takie ich ustawienie względem siebie jest świadectwem pełnej prawdy o osobie sportowca i sprzyja jego pełnej realizacji, wyzwoleniu wszystkich potencji, niezbędnych do osiągnięcia tego,

<sup>98</sup> „Tygodnik Powszechny” (1999): 25; Z. Dziubiński (2000), *Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do świata sportu*, dz. cyt.: 62-63.

<sup>99</sup> *Sports New Testament with the Testimonies of Top Sports Stars*, (1996), England, International Bible Society.

co nazywamy mistrzostwem sportowym, mistrzostwem człowieczeństwa w dziedzinie sportu<sup>100</sup>.

W dniu 6 czerwca 1999 r. w Nabożeństwie Czerwcowym w Elblągu, podczas VII Pielgrzymki papieża do Polski, uczestniczyło ponad dwa tysiące sportowców: medalistów igrzysk olimpijskich, świata i Europy, członków związków i organizacji sportowych, stowarzyszeń kultury fizycznej, uczniowskich klubów sportowych, wyznaniowych organizacji sportowych, a także sportowcy niepełnosprawni. Gospodarzem był biskup elbląski i prezes Katolickiego Stowarzyszenia Sportowego RP, Andrzej Śliwiński. Obecni byli przedstawiciele Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, Polskiego Komitetu Olimpijskiego, parlamentarzyści reprezentujący Sejmową Komisję Kultury Fizycznej i Sportu oraz Senacką Komisję Zdrowia, Kultury Fizycznej i Sportu. Licznie reprezentowane były wydziały kultury fizycznej urzędów powiatowych, gminnych, miejskich oraz sejmików samorządowych<sup>101</sup>.

Wielce wzruszającym momentem spotkania w Elblągu było wręczenie papieżowi przez mistrza olimpijskiego Roberta Korzeniowskiego, w asyście młodych sportowców, buta, w którym sięgał po najwyższe zaszczyty sportowe. Ponadto wręczono mu sprzęt sportowy symbolizujący młodzieńcze pasje Karola Wojtyły, a mianowicie piłkę nożną, piłkę siatkową, wiośło i nartę. Po uroczystości nasz mistrz olimpijski nie krył wzruszenia i powiedział, że miał większą treść niż przed startem w Atlancie, Atenach i Budapeszcie, gdzie sięgał kolejno po złoty medal olimpijski, mistrzostw świata i mistrzostwo naszego kontynentu. Rozmowa z Janem Pawłem II wzruszyła go bardziej niż *Mazurek Dąbrowskiego* grany na jego cześć podczas największych światowych imprez sportowych. Dary papieżowi w postaci sprzętu sportowego, z przeznaczeniem dla katolickich klubów sportowych, złożyli przedstawiciele Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Polskiego Związku Piłki Nożnej<sup>102</sup>.

Po zakończeniu nabożeństwa Jan Paweł II skierował do zgromadzonych ludzi sportu następujące słowa: „Pozdrawiam w szczególny sposób sportowców i działaczy sportowych, zarówno dawnych zawodników, jak i obecnych. Dla mnie również miasto Elbląg i Kanał Elbląski kojarzą się ze sportem, doświadczeniem sportowym. Nie wiem ile lat temu, ale pamiętam, że ostatni raz byłem tutaj żeby rozpocząć spływ kajakowy na Kanale Elbląskim i przez jeziora. Pozdrawiam więc Katolickie Stowarzyszenie Sportowe Rzeczypospolitej

---

<sup>100</sup> „Tygodnik Powszechny” (1999), 26; Z. Dziubiński (2000), *Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do świata sportu*, dz. cyt.: 62-63.

<sup>101</sup> C. Drązek (1999), *Pielgrzymka Roku 2000. Kronika podróży. Elbląg 6 czerwca*, dz. cyt.; Z. Dziubiński (2008), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, dz. cyt.: 159-160.

<sup>102</sup> Tamże.

Polskiej. Cieszę się, że powstaje coraz więcej parafialnych klubów sportowych, które gromadzą młodzież i dzieci. Każdy rodzaj sportu niesie ze sobą bogaty skarbiec wartości, które zawsze trzeba sobie uświadamiać, aby móc je urzeczywistnić. Ćwiczenie uwagi, wychowanie woli, wytrwałość, odpowiedzialność, znoszenie trudów i niewygód, duch wyrzeczenia i solidarności, wierność obowiązkom. To wszystko należy do cnót sportowca. Zachęcam was, młodych sportowców, abyście żyli zgodnie z wymaganiami tych wartości, abyście w życiu byli zawsze ludźmi prawymi, uczciwymi i zrównoważonymi. Ludźmi, którzy budzą zaufanie i nadzieję<sup>103</sup>.

Słowa Jana Pawła II skierowane do ludzi sportu w Elblągu są świadectwem pozytywnej oceny sportu przez głowę Kościoła rzymskokatolickiego. Uwypuklona została w nich kwestia związana z wychowawczymi, kulturowymi, wolicjonalnymi, społecznymi i duchowymi walorami sportu. Myliłby się jednak ten, kto by uważał, że atrybutem każdego sportu jest zespół licznych pozytywnych wartości. W błędzie byłby też ten, który by myślał, że papież widzi w sporcie tylko jego pozytywne strony. Trzeba wiedzieć o pewnej metodologii formułowania wypowiedzi przez papieża. Gdy mówi on o sporcie, to nie ma na myśli jego codziennej praktyki, w której przejawiają się pozytywne i negatywne zjawiska, ale ma na myśli pewien „archetyp sportu”, jego idealny wymiar, pewien wzór, który stanowi inspirację i cel ludzkich dążeń. O sporcie mówi tak, jak często mówi o człowieku, który jest obrazem Boga, współtwórcą świata, życia i nosi w swoim sercu prawo naturalne wlane przez Transcendencję. Ani rzeczywisty człowiek, uwikłany w różnorodne sytuacje społeczne nie jest ideałem, ani też sport, który organizują grzeszni ludzie, nie może pretendować do miana doskonałego. Wszystkie pozytywne cechy sportu, o których mówi Jan Paweł II, mają charakter potencjalny, co oznacza, że człowiek może je wyzwolić i realizować. Może też być odwrotnie, a mianowicie może wyzwolić i realizować te wartości czy antywartości, które prowadzą do degradacji sportu i jego uczestników. Dzieje się tak dlatego, że sport pod względem aksjologicznym jest obojętny i jak zwykle, tak i w tym przypadku, od ludzi: działaczy, trenerów, instruktorów, lekarzy, sponsorów i donatorów sport zależy, czy będzie on dziedziną rozwijającą najwznioślejsze wartości ludzkie, czy też dziedziną zabijającą najwartościowsze cechy człowieczeństwa. W związku z powyższym odpowiedzialność za przyszłość sportu spoczywa na wszystkich jego uczestnikach, od jego organizatorów zaczynając, a na najmłodszych sportowcach kończąc<sup>104</sup>.

<sup>103</sup> „Nasz Dziennik” (1999): 16.

<sup>104</sup> Z. Dziubiński (2000), *Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do świata sportu*, dz. cyt.: 59-60.

Warto w tym miejscu wyjaśnić jeszcze jedną kwestię. Bowiem może ktoś powiedzieć, że Jan Paweł II podczas pielgrzymki poświęcił niewiele czasu sprawom sportu i właściwie trudno jest sformułować jakieś generalne przesłanie dla świata sportu. Z jednej strony możemy uznać, że tak faktycznie było, nie poświęcił całej homilii sprawom sportu, jak to było na przykład w przypadku ludzi nauki w Toruniu, na spotkaniu w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Z drugiej jednak strony trzeba wiedzieć o pewnej metodologii nauczania Jana Pawła II. Po pierwsze, sport traktuje on jako jedną z dziedzin kultury, którą tworzą ludzie i oni są jej podmiotami. Z drugiej strony, jego nauczanie ma charakter wybitnie europejski i uniwersalny – jak zauważył rzecznik prasowy Watykanu Joaquin Navarro Valls, odnosi się do każdego człowieka, bez względu na to, jaką pozycję społeczną zajmuje i jaka dziedzina jest jego zawodową domeną<sup>105</sup>.

Gdy Jan Paweł II w Gdańsku mówił o godności człowieka, w Sosnowcu o etyce pracy i mądrości, w Sopocie o solidarności społecznej, w Warszawie do parlamentarzystów o odpowiedzialności, w Ełku o sumieniu i biedzie, w Bydgoszczy o męczeństwie, w Toruniu o rozumie i pokoju, w Siedlcach i Drohiczyńcu o dobru, wolności, tolerancji i ekumenizmie, w Sandomierzu o miłości, w Zamościu o szacunku dla życia, w Łowiczu o prawdzie i wychowaniu, w Starym Sączu o świętości, w Krakowie o strzeżeniu dobrego depozytu, w Licheniu o wierze, w Wadowicach o przywiązaniu i szacunku dla swych korzeni, gdy podejmował kolejne wątki nauczania na swym pątniczym szlaku, słowa te kierował do wszystkich, w tym także do ludzi sportu, na których spoczywa wielka odpowiedzialność nie tylko za siebie i swoje rodziny, ale także za swoich podopiecznych: dzieci i młodzież, dziewczęta i chłopców. Nauczanie papieża ma charakter powszechny, co oznacza, że dotyczy wszystkich nacji, kultur, społeczeństw i każdego człowieka z osobna, bez względu na to, czy jest on górnikiem, politykiem, trenerem, sportowcem, lekarzem, turystą czy nauczycielem<sup>106</sup>.

W sporcie, ale także i w turystyce, zdaniem papieża, jak w zwierciadle widać współczesny świat, którego charakterystyczną cechą jest globalizacja przejawiająca się w licznych związkach, połączeniach i wszechstronnych zależnościach między niemal wszystkimi. Rozwój sportu i turystyki przynosi niewątpliwie korzyści tym, którzy w nich uczestniczą oraz społecznościom, które organizują wydarzenia sportowe oraz przygotowują miejsca odwiedzane przez turystów. Jednakże często sport i turystyka tworzą pewną formę

---

<sup>105</sup> „Nasz Dziennik” (1999): 16.

<sup>106</sup> Z. Dziubiński (2000), *Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do świata sportu*, dz. cyt.: 61.

subkultury, która poniżej miejscową ludność i miejsca oraz miejscowości recepcyjne. Z pobudek komercyjnych często w sposób instrumentalny traktuje się pozostałości „pierwotnych cywilizacji” i obrzędy inicjacyjne mocno ugruntowane w tradycji. Obecność sportowców i turystów staje się często okazją do sprzedawania tzw. produktów egzotycznych. Budowane są także w nieprzemyślny sposób „nowoczesne ośrodki wakacyjne, pozbawione realnego kontaktu z kulturą kraju goszczącego” (...) lub też odznaczające się pseudo egzotyką, która ma zaspokoić zainteresowanie i głód mocnych wrażeń. Z ubolewaniem należy stwierdzić, że „to niepoohamowane pragnienie prowadzi nierzadko do poniżających praktyk, takich jak wyzysk kobiet i dzieci przez pozbawiony skrupułów handel seksualny. Jest to sytuacja, której nie wolno tolerować. Należy zrobić wszystko, co możliwe”, aby sport i turystyka „w żadnym wypadku nie stawały się nowoczesną formą wyzysku, ale były sposobnością do pożytecznej wymiany doświadczeń i owocnego dialogu między cywilizacjami”<sup>107</sup>

W obecnych czasach, kiedy ludzkość globalizuje się, kiedy kultura konsumpcjonizmu odgrywa coraz bardziej znaczącą rolę, istnieje faktyczne zagrożenie zbiorowości i kultur, których obyczaje oraz religijne i ludowe tradycje ulegają spłyceniu, aby spełnić oczekiwania sportowców i turystów, przekształca się i często ulega degradacji rodzima kultura i osoby ją tworzące. W celu zaspokojenia potrzeb sportowców i turystów, kreowana jest sztuczna etniczność, która jest antynomiczna wobec tego, czym powinien się charakteryzować prawdziwy dialog pomiędzy kulturami, uwzględniający specyficzną i jednocześnie autentyczną tożsamość każdej z osobna. „Bowiem nadrzędną zasadą jaka musi panować we współżyciu ludzi, jest poszanowanie godności każdego człowieka jako osoby stworzonej na obraz Boga i tym samym brata wszystkich”. Dlatego konieczne jest zapewnienie mieszkańcom miejscowości odwiedzanych przez sportowców i turystów udziału w planowaniu swej działalności sportowo-turystycznej, aby mogli określać jej granice ekonomiczne, ekologiczne oraz kulturowe<sup>108</sup>.

Papież zwraca także uwagę na wiele innych niepokojących zjawisk, stanowiących zagrożenie sportu i turystyki, związanych z różnorodnymi dewiacjami, takich jak doping, przekupstwo, korupcja, przemoc, niepoohamowana

---

<sup>107</sup> Jan Paweł II (2001), *Turystyka w służbie pokoju i dialogu między cywilizacjami. Orędzie Jana Pawła II na XXII Światowy Dzień Turystyki*, Watykan: 1-5, <http://www.vatican.va> (dostęp: 22.04.2017).

<sup>108</sup> Jan Paweł II (2004), *Sport i turystyka – ożywcze siły w służbie wzajemnego zrozumienia kultury i rozwoju krajów. Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na XXV Światowy Dzień Turystyki*, dz. cyt.

agresja, bandytyzm w odniesieniu do sportu oraz ostentacyjna konsumpcja, wyjazdy w celu zaspokojenia seksualnych pożądań, dokonania aborcji, czy eskapady przyczyniające się do bezmyślnej degradacji stworzonej przez Boga przyrody. Zatem ważne jest, aby właściwa etyka sportu i turystyki znalazły zastosowanie w praktyce wszystkich biorących udział w tych przedsięwzięciach. Przyjęcie etyki sprawia, że uczestnicy działań sportowych i turystycznych stają się solidarnymi współpracownikami i wymagającymi od siebie oraz od innych ich respektowania. Dotyczy to wszystkich uczestników przedsięwzięć, partnerów dialogu między cywilizacjami i kulturami, którzy służą budowaniu cywilizacji miłości i pokoju. Sport i turystyka daje ludziom „opatrnościową szansę głębokiej odnowy i stanowią wyzwanie powrotu do ewangelicznych źródeł”<sup>109</sup>.

Jan Paweł II doskonale wie, że życie sportowca nie tylko składa się z sukcesów, zwycięstw, uśmiechów, radości, wywiadów telewizyjnych oraz wyrazów podziwu i szacunku. Sukcesy są najczęściej efektem długiej i wytężonej pracy, często cierpiętniczego wysiłku na granicy ludzkich możliwości. Sportowiec musi zmagać się z różnorodnymi przeciwnościami losu: chorobami, kontuzjami, tragicznymi wydarzeniami w rodzinie i najbliższym otoczeniu, często nagannym postępowaniem działaczy, trenerów, lekarzy i sponsorów. Wszystko to powoduje pewien rodzaj cierpienia, które w teologicznej interpretacji nie tylko jest niemiłym doznaniem człowieka, ale także ma swoje pozytywne strony, uszlachetnia człowieka, zwłaszcza, gdy jest ono drogą do sprawiedliwości, prawdy i realizacji człowieczeństwa. Wybitni sportowcy wybierając drogę ciężkiej pracy i wyrzeczeń, decydują się na swego rodzaju cierpienie, przez które pragną ukazać wielkość swego człowieczeństwa, zdolność panowania czynnika niematerialnego nad materialnym. Chcą w ten sposób wykrzyczeć prawdę o sobie, o swoich możliwościach i swej szlachetności. Cierpi też sportowiec, gdy spotyka go przegrana z powodu błędnych decyzji sędziów, z powodu stosowania przez rywali niedozwolonych środków, z powodu przekupstwa i podstępów<sup>110</sup>.

Świadectwo prawdy i sprawiedliwości w sporcie jest w wielu wypadkach przyczyną cierpienia, które w sensie teologicznym wpisuje człowieka w cierpienie Chrystusa, mające moc zbawczą i powoduje otwarcie

---

<sup>109</sup> Jan Paweł II (2001), *Turystyka w służbie pokoju i dialogu między cywilizacjami. Orędzie Jana Pawła II na XXII Światowy Dzień Turystyki*, dz. cyt.; Jan Paweł II (2001), *Ślady Boga w przyrodzie. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański w Les Combes*; 1-3, <http://www.opoka.org.pl> (dostęp: 22.04.2017).

<sup>110</sup> Z. Dziubiński (2000), *Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do świata sportu*, dz. cyt.: 61-62.

bram życia wiecznego. Cierpienie jest zawsze wielką i radykalną próbą człowieka. „Najwyższą próbą człowieczeństwa, próbą godności człowieka w obliczu samego Boga. (...) W tej próbie człowiek odnosi zwycięstwo, wsparty jego mocą staje się wymownym świadkiem tej mocy” W wielu dyscyplinach sportu, jak na przykład w maratonie, kolarstwie, narciarstwie biegowym, mistrzostwo jest równoznaczne z umiejętnością znoszenia cierpienia, ale jest to cierpienie, jeżeli tak można powiedzieć, z wyboru. Innym rodzajem cierpienia, spotykanym w sporcie, jest cierpienie w imię obrony prawdy i godności człowieka<sup>111</sup>. Dlatego Jan Paweł II podczas homilii w Bydgoszczy<sup>112</sup> mówił, że błogosławieni są ci, którzy cierpią z powodu trwania w sprawiedliwości i prawdzie. Dotyczy to w całej rozciągłości sportu i tych ludzi, którzy cierpią z powodu przeciwstawiania się złu: przekupstwu, oszustwu, chuligaństwu, brutalności, dopingowi itp. Papież, doświadczony cierpieniem w wyniku zamachu na jego życie oraz spowodowanego chorobami podeszłego wieku, solidaryzuje i modli się o pomyślność za osoby niepełnosprawne, których życie w sposób szczególny naznaczone jest cierpieniem. Dlatego po zakończeniu Mszy św. w Warszawie pozdrowił uczestników Warszawskiej Olimpiady Młodzi Niepełnosprawnej. Powiedział: „Serdecznie pozdrawiam młodych sportowców, którzy mimo naturalnych trudności, pragną dać wyraz mocy ciała i ducha. Niech Bóg im błogosławi”. Cierpienie sportowców niepełnosprawnych, nie jest wyłącznie dramatem ich samych i najbliższych, ale także kryje w sobie szczególny rodzaj dostojności, polegający na uczestnictwie w misji zbawczej Chrystusa. Ma ono również swój pozytywny wymiar społeczny i kulturowy. Polega on w konsekwencji na humanizowaniu i personalizowaniu wspólnoty sprawnych, w tym sprawnych sportowców; otwierania się na potrzeby drugich, solidarności, odpowiedzialności, tworzeniu klimatu wrażliwości moralnej, dobra i miłości<sup>113</sup>

Do takiego ułożenia relacji w swym życiu zachęcał sportowców Jan Paweł II w czasie spotkania z okazji Wielkiego Jubileuszu Sportowców Roku 2000. Mówił wtedy: „Wasze umiłowanie sportu jest budulcem ludzkiej solidarności, przyjaźni i dobrej woli między narodami. Niech ćwiczenia fizyczne będą częścią waszego poszukiwania wyższych wartości, które kształtują charakter

---

<sup>111</sup> „Tygodnik Powszechny” (1999): 25.

<sup>112</sup> W dniu 7 czerwca 1999 roku podczas VII Pielgrzymki Jana Pawła do Polski (5-17 czerwca 1999 r.).

<sup>113</sup> „Tygodnik Powszechny” (1999): 25; Z. Dziubiński (2000), *Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do świata sportu*, dz. cyt.: 61-62.

i dają wam poczucie godności i sukcesu... W rozumieniu chrześcijańskim samo życie jest współzawodniczeniem i zmaganiem o dobroć i świętość”<sup>114</sup>.

Jan Paweł II podczas przemówienia do dyrektorów i piłkarzy klubu Milan mówił, że spotkanie to jest świadectwem, że chcecie świętować zwycięstwo<sup>115</sup> nadając mu także znaczenie moralne i duchowe. Widząc was, nie mogę odmówić sobie wyrażenia mojej głębokiej miłości do wszystkich sportowców oraz dla samego sportu w wielu jego formach i odmianach. Pragnę wam powiedzieć, że Kościół ma ogromny szacunek dla tej szlachetnej działalności ludzkiej, podziwia, wspiera i zachęca do sportu, widząc w nim szansę na refleksję na temat ciała i ducha, uczenia się budowania relacji społecznych, które są oparte na wzajemnym szacunku dla osoby, kształtowania więzi społecznych, które pomagają także w tworzeniu przyjaznej wspólnoty na poziomie międzynarodowym. Godność sportu jest wywyższona dlatego, że jego praktyka jest oparta na zdrowych zasadach, które wykluczają wszelkie niepotrzebne ryzyko ze strony sportowca, ale także nieuporządkowanych emocji ze strony fanów, które mogą wystąpić w trakcie rywalizacji<sup>116</sup>.

Wierzę, że odkryliście w sobie potencjał cnót obywatelskich i chrześcijańskich. W świecie, w którym często młodzież naznaczona jest smutkiem i negatywnymi doświadczeniami, możecie być dla niej mądrymi przyjaciółmi, przewodnikami, ekspertami i trenerami, nie tylko na boisku, ale także na tych drogach, które prowadzą do mety prawdziwych wartości życia. W ten sposób możecie dać wiele duchowego dobra dla ludzkiej satysfakcji, a mianowicie możecie pokazać, że duchowe dobro pochodzi ze sportowego wysiłku, oferując w ten sposób cenny wkład do zdrowej społecznej moralności. W ten sposób możecie również dać Kościołowi radość, która wynika z tego, że jesteście

---

<sup>114</sup> I pielgrzymka Jana Pawła II do Polski przebiegała pod hasłem „Gaude Mater Polonia”. Odbywała się w dniach 2-10 czerwca 1979 roku. Jan Paweł II (1979), *Do młodzieży. I Pielgrzymka do Ojczyzny*, Kraków, 8.06.1979. Ludzie sportu z całego świata obchodzili Jubileusz Roku 2000 w Rzymie w dniach 28-29 października. Zgromadzili się w watykańskiej Auli Pawła VI, gdzie odbyło się międzynarodowe sympozjum nt. *Oblicze i dusza sportu*. Jan Paweł II przybył do Auli, gdzie oczekiwało na niego 9 tys. osób, w tym grupa medalistów olimpijskich i działaczy sportowych z Polski. Wygłosił do nich przemówienie. Uczestnicy Jubileuszu przeszli też przez Drzwi Święte Bazyliki Watykańskiej. Następnie w Auli Pawła VI wzięli udział w koncercie połączonym ze świadectwami sportowców różnych krajów świata. Jan Paweł II (2000), *Oblicze i dusza sportu. Wystąpienie podczas Międzynarodowego Sympozjum z okazji Jubileuszu Sportowców Roku 2000*, Rzym: 2, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/przemowienia/sport\\_28102000.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/sport_28102000.html) (dostęp: 24.04. 2017).

<sup>115</sup> Piłkarze Milanu w 1979 roku zdobyli mistrzostwo Włoch.

<sup>116</sup> Jan Paweł II (1979), *Address of John Paul II to the Directors and Players of the Italian Soccer Team Milan*, 12.05.1979. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 14.

silni i odporni na zło. Wtedy wiemy, że dynamiczna młodość wzbudziła się w duszy. Niech Pan Jezus będzie ostatecznym celem tego, co jest prawdziwe i ostateczne w życiu ludzi<sup>117</sup>

Jan Paweł II podczas spotkania z uczestnikami 43. Międzynarodowych Mistrzostw Włoch w tenisie wyraził nadzieję, że wizyta ta będzie służyć duchowemu nasyceniu fizycznych zmagania, a zdolności sportowe będą postrzegane jako dar od samego Boga. Biorąc udział w sporcie i zdrowej rywalizacji, której towarzyszy realizacja szlachetnych wartości, mających wpływ na wszechstronny wzrost jednostki, przyczyniacie się do budowania społeczeństwa opartego na wzajemnym szacunku i zaufaniu oraz na pokojowym współistnieniu. Przy różnych okazjach mówiłem o sporcie jako prawdziwym sposobie pojednania w świecie. Wasza obecność tutaj, reprezentantów wielu krajów, jest wymownym świadectwem pokojowej potęgi sportu, bowiem sport łączy ludzi. Sportowa rywalizacja jest językiem uniwersalnym, który wykracza poza granice narodowe, rasowe czy przekonania polityczne. Wszystko to jest możliwe pod warunkiem, że wszyscy sportowcy, zwłaszcza w wymiarze międzynarodowym, będą opierali swą aktywność sportową na dobrych wartościach, nie pozwalając na degradację sportu przez nadmierną troskę o korzyści materialne lub jego podporządkowanie antyhumanistycznym ideologiom. Wasza dyscyplina sportowa wymaga bardzo dobrej sprawności fizycznej, samokontroli, dyscypliny i poświęcenia, które sprawiają, że jest ona skuteczną szkołą dojrzałości ludzkiej i społecznej. Jako sportowcy jesteście często oglądani i podziwiani przez szerokie rzesze kibiców. Macie zatem obowiązek, zwłaszcza w stosunku do dzieci i młodzieży, którzy patrzą na was, aby respektować najwyższe standardy sportowej i osobistej doskonałości. Ideały *fair play*, uczciwości, przyjaźni, współpracy i wzajemnego szacunku, które są częścią sportu, są bardzo ważnym budulcem nowej cywilizacji pokoju, do którego młodzież całego świata aspiruje<sup>118</sup>.

Św. Paweł posługuje się przykładem sportowca do zilustrowania bardzo głębokiego aspektu ludzkiej egzystencji. Píše on: „Czyż nie wiecie, że gdy zawodnicy biegną na stadionie, wszyscy wprawdzie biegną, lecz jeden tylko otrzymuje nagrodę? Przeto tak biegnijcie, abyście ją otrzymali”<sup>119</sup>. W tym sensie, jest to

---

<sup>117</sup> Tamże.

<sup>118</sup> Jan Paweł II (1986), *The Ideals of Sport Promote Peace: To the Participants of the 43<sup>rd</sup> Italian International Tennis Championship*, 15.05.1986. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 37-38; J. Marszałek (2014), *Osoba jest podmiotem*. W: Tenże, *Młodzież: podmiot i jego respektowanie w wychowaniu. Świętego Jana Pawła II – syllabus juvenagogiczny*, Kraków: 11-40.

<sup>119</sup> 1 Kor 9: 24.

wasze codzienne tenisowe doświadczenie! Paweł wypowiadając te słowa miał na uwadze ostateczny sens życia. To jest wyzwanie, które stoi przed każdą jednostką i przed ludzkością jako całością. Dzisiaj, kiedy zachwiana jest nadzieja i mamy liczne wątpliwości co do celu i sensu życia, to wartości zapisane w sporcie otwierają nowe horyzonty humanizmu i solidarności młodych ludzi na całym świecie. Niech mistrzowie w różnych dziedzinach sportu dołożą wszelkich starań, aby dać przekonujące świadectwo piękna tych wartości. Niech wykorzystają swoje talenty i popularność w służbie pokoju, godności ludzkiej i prawdziwej wolności. „Chwalcie Boga w waszym ciele”, chwalcie Boga Stwórcę poprzez swoje osiągnięcia, w tym także w dziedzinie sportu<sup>120</sup>.

Jan Paweł II podczas spotkania z uczestnikami sympozjum zorganizowanego przez Konferencję Episkopatu Włoch nt. *Sport, etyka i wiara w rozwoju włoskiego społeczeństwa*, podziękował diecezjalnym duszpasterzom sportowców, dyrektorom katolickich organizacji sportowych, a także władzom włoskiego sportu za rozwijanie tej ważnej dziedziny życia człowieka, jaką jest sport. Nawiązał do spotkania ze sportowcami na Stadionie Olimpijskim w Rzymie podczas Jubileuszowego Roku Odkupienia w dniu 12 kwietnia 1984 r., podczas którego mówił nie tylko o fundamentalnym znaczeniu sportu w kultywowaniu ideału etycznego i ascetycznego, ale także rzeczywistej wartości sportu jako czynnika w kształtowaniu osoby i składnika kultury oraz cywilizacji. Św. Paweł odnosząc się do aktywności sportowej zwraca uwagę na odwagę, jakiej wymagało życie chrześcijańskie, jeśli ktoś naprawdę chciał być w zgodzie z Chrystusem. Życie według *Ewangelii* wymaga rygorystycznej dyscypliny, która ujawnia się jako ciągłe wyzwanie do przeciwstawiania się siłom zła. Dlatego Paweł, całkiem świadomy trudności, zaprasza nas do „walki w dobrych zawodach o wiarę”<sup>121</sup> i nie zniechęcania się przeszkodami. Sugeruje też, że nie możemy zapomnieć o pewnej nagrodzie, mówiąc „pędź ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę, w Chrystusie Jezusie”<sup>122</sup>. Życie chrześcijańskie jest więc niczym innym, jak wymagającym sportem, który łączy wszystkie energie osoby, aby je ukierunkować na doskonalenie osobowości, na cel, który realizuje się w ludzkości według „miary daru Chrystusowego”<sup>123</sup>

---

<sup>120</sup> 1 Kor 6: 20; Jan Paweł II (1986), *The Ideals of Sport Promote Peace: To the Participants of the 43<sup>rd</sup> Italian International Tennis Championship*, 15.05.1986. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 37-38.

<sup>121</sup> 1 Tm 6: 12.

<sup>122</sup> Flp 3: 14.

<sup>123</sup> Ef 4: 7; Jan Paweł II (1990), *Sports Can Be Viewed as a Service to Mankind. The Pope's Address to Conference on Sports and Ethics*, 25.11.1989, „L'Osservatore Romano” (English Edition), 2: 5.

Symposium może przebiegać w kontekście nadchodzących Mistrzostw Świata Italia '90, z myślą o wypracowaniu poglądu na temat tego wydarzenia, które z pewnością przyciągnie uwagę milionów ludzi. Może zaowocować ukazaniem wkładu, który sprawia, że sport może dobrze służyć rozwojowi osoby i poprawie jakości życia. Niech ten czas refleksji Kościoła spowoduje wzrost znaczenia nauczania na temat integralności fizycznej i moralnej osoby sportowca. Przypominając raz jeszcze, że Kościół „nie może porzucić człowieka”<sup>124</sup>, ale również, że osoba ludzka jest przedmiotem jego opieki, uzasadnione jest, aby zadać sobie pytanie, jak sport może rzeczywiście przyczynić się do poprawy współczesnego społeczeństwa. Wszyscy jesteśmy tym zainteresowani, ponieważ sport może być promotorem szlachetnych ideałów, którymi zainteresowane są miliony ludzi. Niewątpliwie pozytywnym czynnikiem współczesnego sportu jest zapotrzebowanie na jakość i znaczenie. Jest to konieczne, aby przywrócić mu większą godność, ale przede wszystkim zdolność do zaspokojenia najgłębszych potrzeb człowieka, takich jak wzajemny szacunek, wolność, która nie jest pusta, ale skierowana ku ostatecznemu celowi<sup>125</sup>.

Symposium dotyczy złożonych i różnorodnych zależności między sportem, etyką i wiarą. Ma na celu pogłębienie refleksji nad sportem, jego użytecznością w perspektywie realizacji celów służących formacji ludzi, zwłaszcza młodych. Kościół musi być w pierwszym szeregu w tej dziedzinie i powinien realizować specjalny apostolski program, dostosowany do potrzeb sportowców. W szczególności winien promować te sporty, które mogą sprzyjać organizacji życia przepelnionego nadzieją. Mam tu na myśli różne działania, które są obecne w katolickich stowarzyszeniach sportowych, w parafiach, ośrodkach młodzieżowych, organizacjach dla dzieci i młodzieży działających na chrześcijańskich zasadach. Obejmuję wszystkich moją miłością i wdzięcznością za ich cenną pracę wychowawczą. Symposium ukazuje relacje między sportem i społeczeństwem, w przekonaniu, że sport jest ważnym czynnikiem socjalizacji i pogłębiania relacji przyjaźni oraz solidarności. W taki sposób również stara się ukazać podstawowe związki pomiędzy fizycznością a moralnością. Uwarunkowania etyczne osoby w sporcie i różne sytuacje występujące na jego gruncie muszą również brać pod uwagę względność sportu w odniesieniu do prymatu osoby. Dlatego należy podkreślać uzupełniającą rolę sportu w twórczym planie bożym. Sport musi być również postrzegany w dynamice służby, a nie tylko zysku. Mając na uwadze humanistyczne cele sportu, należy mieć na uwadze potrzebę jego przekształcania w instrument przygotowania człowieka do realizacji nadprzyrodzonego celu, do którego jest on

<sup>124</sup> Jan Paweł II (1979), *Encyklika Redemptor hominis (Odkupiciel człowieka)*, dz. cyt.: 14.

<sup>125</sup> Jan Paweł II (1990), *Sports Can Be Viewed as a Service to Mankind. The Pope's Address to Conference on Sports and Ethics*, 25.11.1989, dz. cyt.

powołany. Sport nie istnieje dla niego samego, nie może być traktowany jako idol i cel ostateczny. Należy wyzbyć się tego zwodniczego przekonania, które niestety jest coraz częstszym udziałem ludzi. Zdrowe wykorzystanie sportu musi polegać na eliminowaniu i zapobieganiu występowania w nim tego rodzaju odchyłeń, polegających na jego traktowaniu jako miejsca uzyskiwania wyników za wszelką cenę. Prawdziwy sport winien służyć pełnemu rozwojowi osoby ludzkiej<sup>126</sup>.

Wasza obecność, mówił papież, daje możliwość skierowania moich najlepszych życzeń na zbliżające się Mistrzostwa Świata w piłce nożnej. Wiem, że uwaga wasza skupiona jest na tej imprezie, na spotkaniach kwalifikacyjnych w poszczególnych miastach, ale także skupiona na nich będzie uwaga milionów ludzi w całym Włoszech, także z powodu obecności wielu wspaniałych piłkarzy i licznej rzeszy kibiców ze wszystkich stron świata i problemów, które będą dotyczyć wielu organizacji odpowiedzialnych za przyjęcie gości. Moim życzeniem jest, aby przy okazji takiego wydarzenia, rywalizacja była wspaniałą okazją do budowania przyjaźni i braterstwa. Spotkanie przedstawicieli różnych narodowości w celu lojalnej i pogodnej rywalizacji na boiskach, w jakiś sposób wpisuje się w uniwersalne prawidłowości tworzenia wspólnoty, opartej na wspólnych wartościach jedności i pokoju. W taki sposób sport wnosi swój wkład w budowanie lepszego świata, w którym każdy człowiek naprawdę czuje, że drugi jest dla niego bratem i siostrą<sup>127</sup>

Kontynuatorem linii dowartościowania sportu wyznaczonej przez Jana Pawła II był jego najbliższy współpracownik, a później następca na stolicy Piotrowej, Benedykt XVI. Podczas spotkania w Castel Gandolfo z uczestnikami i organizatorami Mistrzostw Świata w pływaniu w Rzymie zwrócił uwagę na znaczenie sportu w procesie formacji i wychowania. Wyraził swe uznanie dla sportowców, którzy dążąc do osiągnięcia najlepszych wyników, decydują się na wielki wysiłek i wyrzeczenia. Mówił: „Sport praktykowany z pasją i dużym wyczuciem etycznym jest, zwłaszcza dla młodzieży, szkołą współzawodnictwa i fizycznego doskonalenia się, miejscem formacji do wartości humanistycznych i duchowych, szczególnym środkiem osobistego rozwoju oraz kontaktu ze społeczeństwem”. Zwrócił uwagę na „wielkie możliwości, jakimi Bóg obdarzył ludzkie ciało”. Postulował też, aby sportowcy okazywali swą wdzięczność Stwórcy „za otrzymane dary: doskonałości, piękna i harmonii”<sup>128</sup>.

---

<sup>126</sup> Jan Paweł II (1989), *Sports Can Be Viewed as a Service to Mankind. The Pope's Address to Conference on Sports and Ethics*, 25.11.1989. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 41-42.

<sup>127</sup> Tamże.

<sup>128</sup> Benedykt XVI (2009), *Pływacy u Benedykta XVI. Sport a formacja duchowa*, „Niedziela”, 33: 4; Z. Dziubiński (2015), *Wychowawcza rola sportu w koncepcji Benedykta XVI*. W: Tenże, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim*, dz. cyt.: 72-75.

Z okazji Euro 2012, odbywających się w Polsce i na Ukrainie, Benedykt XVI skierował do przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abpa Józefa Michalika przesłanie okolicznościowe. Przywołując nauczanie na temat sportu swojego poprzednika, Jana Pawła II, napisał, że „potencjał ukryty w sporcie sprawia, że jest on szczególnie ważnym narzędziem integralnego rozwoju człowieka oraz czynnikiem niezwykle przydatnym w procesie budowania społeczeństwa bardziej ludzkiego. Poczucie braterstwa, wielkoduszność, uczciwość i szacunek dla ciała – stanowiące z pewnością niezbędne cnoty każdego dobrego sportowca – przyczyniają się do budowy społeczeństwa, gdzie miejsce antagonizmów zajmuje sportowa rywalizacja, gdzie wyżej ceni się spotkanie niż konflikt, uczciwe współzawodnictwo niż zawziętą konfrontację. Tak pojmowany sport nie jest celem, ale środkiem: może się stać czynnikiem współtworzącym cywilizację i służącym prawdziwej rozrywce, pobudzającym ludzi, by ujawniali swoje najlepsze strony, a unikali wszystkiego, co może zagrażać lub wyrządzać poważne szkody im samym lub innym”. Zwrócił też uwagę, na rozliczne walory piłki nożnej, przez uprawianie której człowiek uczy się współpracy i współdziałania, ale także szacunku dla partnerów oraz przeciwników gry sportowej. Piłka nożna jako sport zespołowy, napisał, jest „szkołą, która uczy szacunku dla drugiego, również sportowego przeciwnika, i osobistej ofiarności na rzecz dobra grupy, a także pozwala dostrzegać talenty każdego zawodnika w drużynie. Jednym słowem, pomaga wznosić się ponad logikę indywidualizmu i egoizmu, które często charakteryzują ludzkie odniesienia, ku logice braterstwa i miłości, która pozwala – na każdym poziomie – budować wspólnie społeczność promującą dobro wszystkich, którzy do niej należą”<sup>129</sup>

Benedykt XVI zwracając się do uczestników 32. Światowego Kongresu Medycyny Sportowej w Rzymie, przybyłych na audiencję do Castel Gandolfo, skrytykował pogoń za zwycięstwem za wszelką cenę i używaniem w tym celu środków farmakologicznych. Powiedział: „Sukces, sława, medale i pogoń za pieniędzmi niekiedy stają się priorytetem i jedynym celem dla tych, którzy działają w sporcie”. Podkreślił następnie, że „chęć zwycięstwa za wszelką cenę zastąpiła prawdziwego ducha sportu i doprowadziła do nadużywania lub złego wykorzystania środków, jakie oferuje współczesna medycyna”. Zapełował też do lekarzy sportowych ze 117 krajów świata, aby „ponad wszystko przedkładali godność swych podopiecznych i w ten sposób potwierdzali swą odpowiedzialność nie tylko za ich zdrowie fizyczne i atletyczną doskonałość,

---

<sup>129</sup> Benedykt XVI (2012), *Przesłanie z okazji Euro 2012. Sport uczy szacunku dla drugiego*, <http://papiez.wiara.pl/doc/1174990.Pilka-nozna-to-szkola-ktora-uczy-szacunku> (dostęp: 25.04.2017).

ale także za moralne, duchowe i kulturowe odrodzenie”. Zwrócił uwagę również, przywołując igrzyska olimpijskie oraz paraolimpijskie w Londynie, „że pokazały one, iż sport ma zdolność łączenia narodów we wspólnym dążeniu do pokojowego współzawodnictwa”<sup>130</sup>.

Benedykt XVI, podobnie jak Jan Paweł II, dostrzega w sporcie liczne zalety i walory, nie tylko wynikające z możliwości jego wykorzystania do doskonalenia ciała i sprawności fizycznej, ale także do rozwoju psychicznego, społecznego, kulturowego i duchowego. Pokłada w nim nadzieję na budowanie przyjaźni między ludźmi i tworzenie globalnej wspólnoty, która powinna się opierać także na wykorzystaniu ciała do symbolicznego przekazu, do precyzyjnego wyrażania treści osobowych w międzyludzkiej komunikacji. Papież dostrzega też liczne zagrożenia sportu, w tym zagrożenia związane z nieuprawnionym stosowaniem środków wspomagających. Takie praktyki odzierają sport z najbardziej cennych wartości, które nadają sportowi humanistyczne i personalistyczne oblicze, nobilitują go i dźwigają w górę, w kierunku wartości najwyższych<sup>131</sup>.

## 2.4. Sport jako wyraz szacunku dla życia i środowiska naturalnego

Nieograniczona wolność, odseparowana od prawdy prowokuje ludzi do konstruowania projektów mających na celu udoskonalenie gatunku ludzkiego i zapewnienie mu niemal idealnej szczęśliwości. Pomysły takie zaprzętały głowy ludzi od najdawniejszych czasów, bowiem już za czasów Platona rzucono ze skały Tarpejskiej te noworodki, które nie gwarantowały doskonałości gatunku ludzkiego. Taki lub podobny sposób myślenia jest żywo obecny na gruncie sportu. Co prawda nie chodzi tu o skrajne przypadki bezpośredniego uśmiercania, ale raczej o bezmyślne, wyniszczające eksploatowanie organizmu, prowadzące w wielu przypadkach do przedwczesnej śmierci lub do przewlekłych chorób i kalectwa. Pojawiają się coraz śmieiej głosy, będące wynikiem akceptacji postmodernistycznych założeń, że sportowiec jako istota wolna ma prawo do stosowania wszystkich środków, które zwiększają szanse osiągnięcia bardzo dobrego wyniku. W świetle tego, nikt nie ma prawa

<sup>130</sup> Benedykt XVI (2012), *Benedykt XVI potępia doping. Sława i medale stają się priorytetem*, <http://www.wprost.pl/ar/349784/Benedykt-XVI-potepia-doping-Slawa-i-medale-staja-sie-priorytetem/> (dostęp: 25.04.2017).

<sup>131</sup> Benedykt XVI (2012), *Benedykt XVI potępia doping. Sława i medale stają się priorytetem*, dz. cyt.

zabronić sportowcowi przyjęcia takich środków, które z jednej strony zwiększają szansę uzyskania dobrego wyniku, ale z drugiej mogą zrujnować jego zdrowie a nawet pozbawić życia<sup>132</sup>.

Niepokoje napawał wieloletni wyścig ekonomiczny, gospodarczy, techniczny i nuklearny między państwami i systemami politycznymi. Sam wyścig jako taki był godny podziwu, niepokój budziła beztroska państw i rządów związana z niesłuchaniem szybką degradacją środowiska naturalnego, jako efektu ubocznego postępu. Nie tak dawno społeczność światowa uzmysłowiła sobie, że została stworzona tzw. bomba ekologiczna zagrażająca życiu ludzkiemu w skali globalnej. Zdano sobie sprawę z tego, że człowieka nie konstytuuje wyłącznie kultura, ale przede wszystkim natura, przyroda, której jest integralną częścią. Wszelkie działania skierowane przeciwko środowisku naturalnemu, są w konsekwencji działaniami przeciwko człowiekowi, jego rozwojowi i życiu. Zrozumiał to także świat sportu, który przy okazji organizacji światowych imprez poszukuje takich rozwiązań, które pozwalają uniknąć degradacji środowiska naturalnego, choć nie zawsze się tak dzieje<sup>133</sup>.

Kościół rzymskokatolicki zdecydowanie protestuje i przeciwstawia się wszelkim szkodliwym próbom manipulowania życiem ludzkim i środowiskiem naturalnym. U podstaw tego sprzeciwu tkwi kreacjonistyczna rzeczywistość stworzenia świata i człowieka oraz odkupieńcze przyście na świat Boga-Stwórcy. Mówił o tym Jan Paweł II podczas Liturgii Słowa w Zamościu: „Według tego biblijnego zapisu, Bóg w kolejnych dniach stworzenia, patrzył niejako na dzieło swojego zamysłu i widział, że wszystko, co uczynił było dobre. Nie mogło być inaczej. Harmonia stworzenia odzwierciedla bowiem wewnętrzną doskonałość Stwórcy. Na końcu uczynił Bóg człowieka. Uczynił go na obraz i podobieństwo swoje. Jemu zawierzył całą wspaniałość świata, aby ciesząc się nim i korzystając z jego dóbr, w sposób wolny i rozumny twórczo współpracować w doskonaleniu bożego dzieła”<sup>134</sup>.

Jan Paweł II podczas pielgrzymki do ojczyzny z całą mocą podkreślił potrzebę ochrony życia i środowiska naturalnego. Chrystus „przychodzi ażeby to wszystko, co stworzone na nowo ogarnąć, aby zapoczątkować dzieło odkupienia świata, ażeby przywrócić stworzeniu jego pierwotną świętość

<sup>132</sup> Z. Krawczyk (1994), *Sport i humanizm*. W: M. Barlak [red.], *Personalistyczna wizja sportu*, Warszawa, SALOS RP: 27-41; J. Cygan (1994), *Personalistyczna etyka sportu*. W: M. Barlak [red.], dz. cyt.: 42-54.

<sup>133</sup> J. Bramorski (2008), *Rola sportu w dążeniu do piękna człowieczeństwa*. W: Z. Dziubiński [red.], *Humanistyczne aspekty sportu i turystyki*, Warszawa, AWF/SALOS RP: 46-55.

<sup>134</sup> „Tygodnik Powszechny” (1999): 25; Z. Dziubiński (2000), *Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do świata sportu*, dz. cyt.: 70-71.

i godność. Przychodzi, ażeby samym swoim przyjściem ukazać nam tę szczególną godność natury stworzonej. (...) Prawo, które zostało przez Boga wpisane w naturę i które można odczytać za pomocą rozumu, skłania do poszanowania zamysłu Stwórcy – zamysłu, który ma na celu dobro człowieka. To prawo wyznacza pewien wewnętrzny porządek, który człowiek zastaje i który powinien zachować. Wszelkie działanie, które sprzeciwia się temu porządkowi, nieuchronnie uderza w samego człowieka. Tak też dzieje się, gdy znika poczucie wartości życia jako takiego, a w szczególności życia ludzkiego. (...) Trzeba, aby wszyscy, którym leży na sercu dobro człowieka na tym świecie, stale dawali świadectwo, że szacunek dla życia, a przede wszystkim dla ludzkiej godności, jest podstawową zasadą zdrowego postępu ekonomicznego, gospodarczego i naukowego”<sup>135</sup>.

Jeżeli mówimy o odpowiedzialności za życie człowieka i poszanowaniu natury, to mówimy także o odpowiedzialności przed Bogiem za powierzony nam depozyt, którego jesteśmy szafarzami. „Piękno tej ziemi, mówił dalej papież, skłania mnie do wołania o jej zachowanie dla przyszłych pokoleń. Jeśli kochacie tę ojczystą ziemię, niech to wołanie nie pozostanie bez odpowiedzi”! Słusznie przed dziewięćmi laty pisali biskupi polscy na „temat ochrony środowiska, że każda działalność człowieka jako istoty odpowiedzialnej ma swój wymiar moralny. Degradacja środowiska godzi w dobro stworzenia ofiarowane człowiekowi przez Boga-Stwórcę, jako nieodzowne dla jego życia i rozwoju. Istnieje powinność należytego korzystania z tego daru w duchu wdzięczności i szacunku... Z drugiej zaś strony świadomość, że dar ten przeznaczony jest dla wszystkich ludzi, stanowi dobro wspólne, rodzi również właściwe zobowiązanie względem drugiego człowieka. Dlatego też uznać trzeba, że wszelkie działania, które nie uwzględniają prawa Boga do swego dzieła, jak i prawa człowieka obdarowanego przez Stwórcę, sprzeciwiają się przykazaniu miłości. (...) Trzeba zatem uświadomić sobie, że istnieje ciężki grzech przeciwko środowisku naturalnemu obciążający nasze sumienia, rodzący poważną odpowiedzialność przed Bogiem-Stwórcą”<sup>136</sup>.

Zatem Jan Paweł II i Kościół rzymskokatolicki głoszą, wbrew postmodernistycznym sposobom myślenia, że człowiek nie ma prawa, ani ze względów społecznych i indywidualnych, ani też ze względów politycznych i gospodarczych, dokonywać gwałtu na własnej i bliźniego osobie oraz niszczyć środowisko naturalne, którego jest integralną częścią. Wręcz przeciwnie, winien

<sup>135</sup> „Tygodnik Powszechny” (1999): 25; Z. Dziubiński (2008), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, dz. cyt.: 172-174.

<sup>136</sup> „Tygodnik Powszechny” (1999): 25; Z. Dziubiński (2000), *Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do świata sportu*, dz. cyt.: 70-71.

dbać o prawidłowy rozwój każdego życia ludzkiego, jako najwyższej wartości w porządku świata przyrodzonego oraz dążyć do takiego korzystania z dóbr naturalnych, aby nie powodować ich degradacji, a w konsekwencji wyniszczenia samego siebie.

Jan Paweł II podczas spotkania z okazji Jubileuszu Odkupienia na Stadionie Olimpijskim w Rzymie zwrócił uwagę na to, że sport przyczynia się do wyzwania wzajemnej miłości, szczerego braterstwa i autentycznej społecznej solidarności. To może być niezwykle ważny wkład sportu do pokojowego współżycia wszystkich narodów, bez względu na różnice rasowe, językowe i kulturowe. Karta Olimpijska postrzega sport jako najlepszy sposób „wzajemnego zrozumienia i przyjaźni oraz budowania lepszego i bardziej pokojowego świata”. Zatem niech nasze spotkanie będzie symbolicznym znakiem dla całego społeczeństwa i zapowiedzią, że nowy wiek będzie wolny od konfliktów i przemocy, w którym żaden „naród przeciw narodowi nie podniesie miecza”<sup>137</sup> Społeczeństwo patrzy na was z ufnością i jest wdzięczne za wasze świadectwo wierności ideałom życia obywatelskiego i społecznego, które służą budowaniu nowej cywilizacji opartej na miłości, solidarności i pokoju. Te ideały są zaszczytem dla sportowców, którzy przez swą pracę wcielają je w życie. W sposób szczególny robią to wybitni sportowcy, którzy są również obecni na dzisiejszym spotkaniu. Przez przykładowe zaangażowanie w uprawianie sportu dążą do osiągnięcia tych ideałów<sup>138</sup>.

Jan Paweł II podczas spotkania ze sportowcami w Rzymie zwrócił uwagę na znaczenie zdrowej równowagi, samodyscypliny, rozsądku, a tym samym cnoty, która winna być obecna w praktyce sportu. Aby być dobrym sportowcem, trzeba być szczerym wobec siebie i innych, lojalnym, silnym moralnie (ponad siły fizyczne), wytrwałym, hojnym, kierować się duchem współpracy i przyjaźni, mieć perspektywę i ugruntowaną postawę, a także umieć żyć w harmonii z innymi i respektować wszystkie wymagania, które wynikają z moralnego porządku. Św. Paweł wprost mówi: „oni (czyli sportowcy z greckich i rzymskich stadionów – ZD), aby zdobyć przemijającą nagrodę (czyli ziemską, związaną z ulotną chwałą i nagrodą wywołującą zachwyty kibiców – ZD), my zaś nieprzemijającą”<sup>139</sup> W tych słowach znajdziemy przyczynek do zaprezentowania nie tylko antropologii i etyki, ale także teologii sportu, która podkreśla wszystkie jego wartości. W pierwszej kolejności, sport robi dobry użytek z ciała, poprzez próbę uzyskania optymalnej kondycji fizycznej, która

<sup>137</sup> Iz 2: 4.

<sup>138</sup> Jan Paweł II (1984), *The Most Authentic Dimension of Sport: To Create a New „Civilization of Love”*, 12.04.1984. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 24-26.

<sup>139</sup> 1 Kor 9: 25.

potęguje dobre samopoczucie i przynosi pożądane konsekwencje psychiczne. Z naszej chrześcijańskiej wiary wiemy, że poprzez chrzest, człowiek, w jego integralności duszy i ciała, staje się świątynią Ducha Świętego: „Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? Za wielką bowiem cenę zostaliście nabyci (czyli za krew Chrystusa Odkupiciela). Chwalcie więc Boga w waszym ciele”<sup>140</sup>. Sport jest dążeniem do zdobycia korony, pucharu, tytułu, zajęcia pierwszego miejsca. Ale z wiary chrześcijańskiej wiemy, że „niezniszczalną koroną” jest „życie wieczne”, które otrzymał człowiek od Boga jako dar. Praktykowanie cnoty jest prawdziwym oraz najbardziej wartościowym zwycięstwem. Sport może być naprawdę ważną formą, jak powiada św. Paweł, zabiegania „o wyższe dary”<sup>141</sup>, które najlepiej służą rozwojowi Królestwa Boga w was i na świecie! Sport to radość życia, gra, uroczystość. Jako taki powinien być odpowiednio praktykowany. Może też dziś powinien być uwolniony od nadmiaru doskonałości technicznej i profesjonalizmu, dzięki odzyskiwaniu wolnościowego charakteru, jego zdolności do wzmacniania więzi przyjaźni, wspierania dialogu i otwartości na innych. Powinien być znacznie bardziej wyrazem bogactwa moralnego człowieka niż samego posiadania różnorodnych dóbr. Sport powinien być ponad surowymi prawami produkcji i konsumpcji oraz innymi czysto utylitarnymi i hedonistycznymi nastawieniami do życia<sup>142</sup>.

Papież nawołuje również do „inteligentnego sportu”, który pomógłby w odkryciu wartości świata stworzonego, ale jednocześnie uchronił środowisko naturalne przed degradacją. Papież stoi na stanowisku, że wszyscy ludzie sportu winni nauczyć się patrzeć na świat stworzony oczyma czystymi i pełnymi zdumienia. Niestety nierzadko sportowcy i jego organizatorzy nie okazują właściwego szacunku, jaki przysługuje dziełu stworzenia. Dzieje się tak, kiedy ludzie sportu zamiast stać na jego straży, stają się ciemżycielami natury. Konsekwencją takiego postępowania jest jej bunt, który wymierzony jest w dobro samego człowieka<sup>143</sup>.

Wśród niezliczonej liczby sportowców i kibiców, którzy każdego roku przemierzają tysiące kilometrów do miejsc ważnych wydarzeń sportowych, wielu stawia sobie za cel, oprócz uczestnictwa w zawodach sportowych,

---

<sup>140</sup> 1 Kor 6: 19-20.

<sup>141</sup> 1 Kor 12: 31.

<sup>142</sup> Jan Paweł II (1984), *The Most Authentic Dimension of Sport: To Create a New „Civilization of Love”*, 12.04.1984. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 24-26.

<sup>143</sup> Jan Paweł II (2000), *Technika i przyroda: dwa wyzwania dla turystyki na progu XXI stulecia. Orędzie papieża Jana Pawła II na Światowy Dzień Turystyki*, dz. cyt.

poznawanie świata przyrodniczego i kulturowego. Inteligentna turystyka sportowa nie tylko zakłada jego eksplorowanie, ale także okazywanie mu szacunku, dowartościowanie jego piękna i dbałość o zachowanie równowagi świata stworzonego<sup>144</sup>. Jednak stwierdzić należy, że ludzkość doświadcza dziś ekologicznego kryzysu. Do zniszczenia świata naturalnego przyczynił się barbarzyński model budowania infrastruktury sportowej i turystycznej, nie uwzględniający zagrożeń jakie wynikają z bezwzględnej ingerencji w naturalne środowisko. Papież nawołuje do podjęcia działań mających na celu poszukiwanie rozwiązań związanych z kryzysem wartości moralnych, którego egzemplifikacją jest niepokojący proces degradacji środowiska naturalnego<sup>145</sup>.

Mimo tego, zdaniem papieża, nie brakuje jednak powodów do nadziei, bowiem już od pewnego czasu wiele ludzi dobrej woli próbuje ten problem rozwiązać. Dbają oni przede wszystkim o przywrócenie duchowego wymiaru relacji sportowców i turystów ze światem stworzonym poprzez ukazanie pierwotnego zadania powierzonego ludzkości przez Boga<sup>146</sup>. Ekologia wewnętrzna ma korzystny wpływ na ekologię zewnętrzną, przyczyniając się bezpośrednio nie tylko do zapobiegania zjawiskom nędzy i głodu milionów ludzi, ale także do poprawy osobistego zdrowia i szeroko rozumianego dobrobytu. Należy zatem zachęcać sportowców i turystów do działania na rzecz pełniejszego rozwoju kultury życia oraz przewyciężania kultury śmierci. Trzeba zatem tak organizować sport i turystykę, aby nie sprzeniewierzać się imperatywowi okazywania szacunku środowisku naturalnemu, realizować zadania z większym wyczuleniem i dbałością o naturalne bogactwa oraz kierować się odpowiedzialnością za kultury lokalne oraz kulturę globalną ludzkości<sup>147</sup>

Jan Paweł II apeluje nie tylko do sportowców i turystów, ale także do władz i lokalnych społeczności, aby w dążeniu do ekonomicznych korzyści nie zapominali o potrzebie dbania o zachowanie ekosystemów oraz bogactw świata przyrodniczego. Dlatego też należy wspierać te wszystkie działania, których celem jest z jednej strony zapewnienie człowiekowi warunków do korzystania z dobrodziejstwa natury dla osobistego rozwoju, ale jednocześnie z drugiej

---

<sup>144</sup> Jan Paweł II (2000), *Bóg powierzył ziemię człowiekowi, aby ją uprawiał i jej strzegł. Homilia podczas Mszy św. z okazji Jubileuszu Rolników*, Rzym: 2-4, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/homilie/rolnicy\\_12112000.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/rolnicy_12112000.html) (dostęp: 22.04.2017).

<sup>145</sup> Jan Paweł II (2002), *Ekoturystyka kluczem do właściwego rozwoju. Orędzie Jana Pawła II na XXIII Światowy Dzień Turystyki*, Watykan: 2-4, <http://www.vatican.va> (dostęp: 22.04.2017).

<sup>146</sup> Rdz 2: 15.

<sup>147</sup> Jan Paweł II (2002), *Ekoturystyka kluczem do właściwego rozwoju. Orędzie Jana Pawła II na XXIII Światowy Dzień Turystyki*, dz. cyt.

strony, zabezpieczenie przyrody przed jej degradacją. Sport i turystyka mogą być ważnym elementem kształtowania świadomości ekologicznej. Mniej inwazyjna postawa względem środowiska naturalnego pomoże zwrócić uwagę sportowców i turystów na kwestię odpowiedzialności wszystkich i każdego indywidualnie za powierzone dobra. Poznanie z bliska wielu aspektów przyrody poprzez obcowanie z nią przyczyni się do lepszego uświadomienia nam wszystkim, jak istotna jest potrzeba podjęcia adekwatnych działań na rzecz jej ochrony, aby wyeliminować nieodpowiedzialne sposoby korzystania z bogactw naturalnych.

Jan Paweł II podczas spotkania z włoskimi medalistami Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles podkreślił, że sport, we wszystkich jego przejawach, zanim będzie fascynującym widowiskiem, wymaga długotrwałego i dobrze zaplanowanego przygotowania. Sport może prowadzić także do degradacji człowieka, jeśli nie respektuje takich cnót jak lojalność, dobroczynność i szacunek dla reguł gry, a także szacunek dla przeciwnika. Są to zalety sportu, które wynikają również z ducha chrześcijańskiego. Wymagają one samokontroli, samozaparcia, poświęcenia i pokory, a więc postawy wdzięczności wobec Boga, który jest dawcą wszelkiego dobra, a zatem również dawcą niezbędnych talentów fizycznych i intelektualnych. Sport to nie tylko ćwiczenie mięśni, ale przede wszystkim szkoła wartości moralnych i nauki odwagi, wytrwałości i przewycięzania lenistwa oraz niedbalstwa. Poza tym, jest to antidotum na słabości, zniechęcenia i przygnębienia. Nie ma wątpliwości, że wartości te są niezwykle ważne z punktu widzenia kształtowania osobowości. W takim rozumieniu sport nie jest celem samym w sobie, lecz sposobem pełnego i harmonijnego rozwoju fizycznego, moralnego oraz społecznego<sup>148</sup>.

Wasze profesjonalne uprawianie sportu, mówił papież, jest także dobrą okazją do doskonalenia własnego duchowego rozwoju. Bardzo często uprawiacie sport w otoczeniu pięknej natury, pośród cudów gór, mórz, pól i stoków. Znajdujecie się w dobrych sytuacjach do postrzegania wartości prostych i bezpośrednich. Wezwani też jesteście do dobroci, szlachetności i oparcia praktyki sportowej na autentycznych wartościach, które tkwią u podstaw życia ludzkiego. Dyscyplina niezbędna do uprawiania sportu może być warunkiem duchowego rozwoju. W rzeczywistości sport tworzy pewien rodzaj osobistej kontroli, która absolutnie potrzebuje ukierunkowania na doskonałość. Św. Paweł pokazuje konieczność treningu nie tylko mięśni, ale także formowania ducha poprzez ćwiczenie cnót kardynalnych, takich jak roztropność,

---

<sup>148</sup> Jan Paweł II (1984), *Pope's Address to Italian Olympic Medal Winners: Sports Offers Opportunity for Spiritual Elevation*, 24.11.1984, „L'Osservatore Romano” (English Edition), 50: 4.

sprawiedliwość, męstwo i umiarkowanie oraz teologicznych cnót wiary: nadziei i miłości. Umiłowani młodzi sportowcy, jeśli to wszystko możecie uwzględnić nie tylko jako doskonali sportowcy, ale także dobrzy chrześcijanie i obywatele, to możecie też być promotorami pewnego stylu życia, zarówno na arenach sportowych oraz w swoich środowiskach, a także w rodzinach i całych społeczeństwach<sup>149</sup>.

Jan Paweł II podczas spotkania z uczestnikami Zgromadzenia Delegatów Włoskiego Klub Wspinaczki Górskiej zwrócił uwagę, że aktywność sportowa służąca doskonaleniu potencjału fizycznego i psychicznego osoby, przyczynia się do pełniejszej dojrzałości charakteru. Szczególnie jest to ważne dla uprawiających wspinaczkę z poszanowaniem ideałów, które ten sport podtrzymuje i ożywia. „Wzywam was słowami mojego poprzednika, Piusa XII, żebyście byli pokorni wobec gór, bowiem wspinaczka jest lekcją duchowego wzrostu, która bardziej rozwija moralnie niż fizycznie”. Gratuluję realizacji programów mających na celu edukowanie swoich członków w odniesieniu do charakteru i pogłębiania wiedzy. W ten sposób okazujecie troskę o młodych w procesie przygotowania ich do życia. Trening wymaga rygorystycznego respektowania cnót, ścisłej dyscypliny i samokontroli, roztropności, ducha ofiary i poświęcenia, opieki i solidarności z innymi. Można zatem powiedzieć, że wspinaczka rozwija charakter. Inaczej nie byłoby możliwe pokonanie trudności związanych ze wspinaczką górską. Bowiem nie wystarczy tylko siła mięśni, która jest bardzo potrzebna, ale musi ona być wspierana silną wolą, inteligencją i zamiłowaniem do piękna. Pomagają one kontemplować otaczające góry i podziwiać dzieło stworzenia. W kontakcie z pięknem gór, w obliczu wielkości szczytów, śnieżnych połaci i pięknych krajobrazów, człowiek wchodzi w głąb siebie i odkrywa, że piękno wszechświata świeci nie tylko na horyzoncie niebios, ale także w duszy, która oświeca i nadaje sens życiu. W otoczeniu gór duch unosi się do Boga jako wyraz modlitwy i wdzięczności wobec Stwórcy<sup>150</sup>.

Dynamiczny rozwój sportu w Europie i na świecie dużo wcześniej skłonił Piusa XII do poświęcenia mu więcej uwagi. Szczególnie zaś w kontekście wychowania dzieci i młodzieży, których dobro leży na głównym szlaku misji Kościoła. W 1945 r. zwrócił się do sportowców Rzymu następującymi słowami: „Równie daleki od prawdy jest ten, kto zarzuca Kościołowi brak troski o ciało i aktywność sportową, jak i ten, kto chciałby zawęzić jego kompetencje do spraw czysto religijnych i duchowych. Tak jakby ciało, stworzone przez Boga,

---

<sup>149</sup> Tamże.

<sup>150</sup> Jan Paweł II (1986), *Virtue and Contemplation Should Be Your Daily Fare: To the Delegates of the Italian Mountain Climbing Club*, 26.04.1986. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 36.

na równi z duszą, z którą jest związane, nie miałyby brać udziału w hołdzie składanym Stwórcy”<sup>151</sup>.

W wypowiedzi tej wyraźnie słycać echo toczącej się w środowisku katolickim polemiki na temat przyszłości Kościoła i jego obecności w świecie. Echo, będące wynikiem nowego spojrzenia na świat doczesny, człowieka, jego potrzeby itp., między innymi takich intelektualistów katolickich, jak Mounier i Teilhard de Chardin. Papież daje teologiczne uzasadnienie pozytywnego odniesienia Kościoła do ciała i sportu oraz potrzeby korzystania ze sportu dla osiągnięcia pełni dojrzałości ludzkiej, społecznej i kulturowej. W 1955 r. zwrócił się do młodzieży następującymi słowami: „Kościół nie może zaniedbać troski o ciało i sport, jakby to były rzeczy obce mu”. „Zasady i normy chrześcijańskie zastosowane do sportu otwierają przed nim wznioślejsze widnokreśli, rozświetlone nawet promieniami mistycznego światła. Skoro więc jesteście przekonani, że sport hartuje i wzmacnia ciało, wychowuje ducha i przysposabia go do najwyższych zwycięstw, nie możecie pozwolić, by liczne zastępy młodzieży były pozbawione tych dobrodziejstw z powodu ubóstwa”. „Sport usprawnia rozwój umysłu, gdyż przyzwyczajają młodzież do refleksji, rozważań, przeczynnego gospodarowania własnymi siłami, baczności na taktykę przeciwnika, do umiejętności wykorzystania we właściwej chwili rezerw własnej energii i sprawności”. „Usprawnia także wolę”, „co ujawnia się w dokładnym i metodycznym przygotowaniu, w wytrwałości, mimo złego wyniku, w odporności, znoszeniu niewygód, odwadze i przewyciężaniu siebie samego”. Papież podkreśla liczne walory sportu, które sprawiają, że jawi się on jako doskonały sposób wszechstronnego rozwoju człowieka, niemal we wszystkich płaszczyznach i wymiarach. Zwraca też uwagę, że zastosowanie w nim zasad i norm chrześcijańskich czyni z niego doskonały obszar realizacji nie tylko wartości jednostkowych, społecznych i kulturowych, ale także wartości mających swoje zakorzenienie w wierze religijnej<sup>152</sup>.

„Wychowanie sportowe nadto usprawnia do cnót właściwych dla tego rodzaju działalności, a między innymi do rzetelności, która zakazuje posługiwanie

---

<sup>151</sup> Pius XII (1945), *Przemówienie do sportowców Rzymu z okazji Wielkanocy*, Rzym, 20.05.1945; M. Ponczek (2002), *Aktywność działania w turystyce w świetle najnowszych dokumentów Episkopatu Polski i wybranych encyklik oraz innych enuncjacji papieskich (do 2001 roku)*. W: Z. Dziubiński [red.], *Antropologia sportu*, dz. cyt.: 397-402.

<sup>152</sup> Pius XII (1955), *Przemówienie z okazji 10-lecia Włoskiego Centrum Sportowego*, Rzym, 09.10.1955: 727-731; M. Ponczek (2003), *Sport, wychowanie fizyczne i kultura fizyczna – w myśli społecznej papieżstwa XX wieku*. W: D. Leńka, J. Oborny [red.], *Tele-sna Vychova a sport v kulture spoločnosri. Monograficy zbornik vedeckych a odborných prac*, Bratislava, Univerzita Komenskeho.

się oszustwem, uległości i posłuszeństwa dla mądrych dyspozycji przewodnika drużyny ćwiczebnej, ducha wyrzeczenia się, gdy trzeba pozostać w cieniu dla dobra własnej drużyny, wierności dla zobowiązań, skromności w triumfie, szlachetności dla zwyciężonych, pogody ducha w razie niepowodzenia, wyrozumiałości dla publiczności, która nie zawsze potrafi zachować umiar, sprawiedliwości, jeśli sport wyczynowy łączy się z interesem finansowym oraz czystości i umiarkowania, zalecanego już przez starożytnych. Wszystkie te cnoty, chociaż mają za przedmiot działalność fizyczną i zewnętrzną, są prawdziwymi cnotami chrześcijańskimi, których nie można zdobyć ani się w nich usprawnić bez ducha szczerzej religijności i, dodajmy, bez częstego uciekania się do modlitwy. Sport w ten sposób uprawiany i przeszczepiony na niwę życia nadprzyrodzonego może stać się poniekąd ascezą, gdyż apostoł św. Paweł zachęca, aby wszystkie dzieła ludzkie czynić na chwałę Bożą<sup>153</sup>.

Pius XII wskazał, że przez sport można rozwijać liczne walory człowieka. Aktywność ruchowa sprzyja doskonaleniu potencji fizycznych, zdrowotnych, ale także poznawczych, intelektualnych, moralnych i religijnych. Rozwój ich jest możliwy przy spełnieniu przez uprawiających sport pewnych wymogów, które nie tylko prowadzą się do zaleceń higieniczno-zdrowotnych, ale przede wszystkim psychologicznych, intelektualnych, wspólnotowo-integracyjnych i etycznie-religijnych. Zdaniem papieża, sport ma wtedy sens i dobrze służy człowiekowi, kiedy proces realizacji zadań jest ujęty w pewne ramy, które kierują go na rozwój podmiotu sportu, na osobę sportowca. Zwraca też uwagę, nawiązując *explicite* do Tomasza z Akwinu, aby sportowcy nie zapominali o potrzebie doskonalenia się w cnocie i o spełnianiu praktyk religijnych. Papież mówi także o sporcie wyczynowym, zarobkowym, lecz nie krytykuje go, ale postuluje, aby w jego ramach była respektowana zasada sprawiedliwości. W ten sposób dostrzega i wskazuje na zagrożenia sportu o charakterze merkantylnym, których nie generuje sam sport, ale są one wynikiem przenikania do sportu logiki rozwijających się społeczeństw industrialnych i ponowoczesnych<sup>154</sup>.

Jan Paweł II podczas spotkania z uczestnikami Zgromadzenia Federacji Katolickiego Wychowania Fizycznego i Sportu, podziękował im za pracę w sporcie

<sup>153</sup> Pius XII (1955), *Przemówienie z okazji 10-lecia Włoskiego Centrum Sportowego*, dz. cyt.: 727-731; Z. Dziubiński (2015), *Sport w służbie rozwoju człowieka w rozumieniu Piusa XII*. W: Tenże, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim*, dz. cyt.: 48-50.

<sup>154</sup> Pius XII (1952), *Przemówienie z okazji Narodowego Kongresu Naukowego poświęconego sportowi i wychowaniu fizycznemu*, Rzym, 08.11.1952; M. Ponczek (2003), *Kultura fizyczna a Kościół rzymskokatolicki w Polsce po II wojnie światowej 1945-2000*, Katowice, AWF.

na rzecz formacji ludzkiej i duchowej licznych zastępów dzieci i młodzieży. Już w 1906 roku zostały sformułowane cele, które stanowią połączenie katolickich, religijnych i moralnych potencji człowieka w kultywowaniu zdrowego wychowania fizycznego. Byliście wierni tym zobowiązaniom, które są warunkiem istnienia waszego sportowego apostolatu. Byliście wierni swojej misji w ostatnich latach w skomplikowanym współczesnym sporcie, który stał się bardzo ważnym i interesującym zjawiskiem społecznym. Pragnę zwrócić uwagę na pracę edukacyjną i społeczną prowadzoną przez was wszystkich, kiedy staracie się propagować prawdziwy sens sportu, nie tylko związany z zawodami i widowiskiem, ale również z najbardziej powszechnym praktykowaniem sportu. Bowiem to w tych działaniach, które każda osoba podejmuje w celu poprawy sprawności fizycznej, kryje się prawdziwy sens sportu<sup>155</sup>.

Kościół uznaje sport, mówił dalej papież, za niezwykle ważny czynnik formacji ludzkiej i składnik kultury oraz cywilizacji. Wydaje się to bardzo aktualne w naszych czasach, gdy aktywność sportowa staje się coraz bardziej powszechna. Wymagania współczesnego życia i pracy niejako wymuszają potrzebę wygospodarowania czasu wolnego na poprawienie siły i zręczności, wytrzymałości i koordynacji ruchowej, tak, aby osiągnąć sprawność fizyczną niezbędną do ogólnej równowagi człowieka. To właśnie w tym kontekście wartości sportu są klarowne. Istnieje potrzeba właściwego wykorzystania sportu, tak, aby przez jego praktykowanie człowiek samodoskonalił się i manifestował panowanie duszy nad ciałem. Stąd wynika postawa szacunku do sportu, który stwarza okazje do nobilitacji człowieka. Można rozważyć, czy efektem waszych starań jest tylko popularyzacja i upowszechnianie sportu, czy też implementowanie do sportu zasad głoszonych przez Kościół. Niech każdy sportowiec stara się osiągnąć podstawowe ludzkie cnoty, które tworzą zrównoważoną osobowość, a także postawę wdzięczności wobec dawcy wszelkiego dobra, w tym otwartości duszy na horyzonty wiary. Sport praktykowany z mądrością i w sposób zrównoważony implikuje wartości etyczne i formacyjne, a to powoduje, że staje się szkołą życia<sup>156</sup>.

Autentyczna formacja ludzka i chrześcijańska sportowców pośrednio staje się narzędziem edukacji społecznej. Obecnie dostrzegamy ogromne zainteresowanie sportem społeczności globalnej i zajmuje on znaczną część wolnego czasu ludzi współczesnych. Oczywiście, nie mówimy o nowym zjawisku, ale jasne jest, że dziś środki społecznego przekazu sprawiły, iż obecność sportu w naszym życiu jest powszechna. Popularność sportu stwarza okazję

---

<sup>155</sup> Jan Paweł II (1986), *Sports Can Help Spread Fraternity and Peace. Address to FICEP Assambly*, 3.04.1986. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 34-35.

<sup>156</sup> Tamże.

do nobilitacji godności osoby. Tak uprawiany sport może stać się wehikułem braterstwa i przyjaźni dla wszystkich uczestniczących w wydarzeniach sportowych. Kto uczestniczy w sporcie, to w pewien sposób uczestniczy w jego duchu i odczuwa jego skutki. W tej sytuacji sport nie powinien być wykorzystywany do gloryfikacji przemocy. Nie powinien być okazją do uwolnienia ukrytej agresji jednostek i zbiorowości. Kibic też musi respektować fundamentalne zasady sportu, jako sprawiedliwej i honorowej rywalizacji oraz miejsce kreowania więzi solidarności. W związku z tym należy wziąć pod uwagę wzorotwórczą rolę sportowców, którzy powinni w każdej sytuacji potwierdzać autentyczne wartości sportu. Każdy „mistrz” jest swoistym wzorem dla szerokiej rzeszy młodych ludzi. Natomiast, jeśli poczucie braterstwa i przyjaźni rozprzestrzenia się wśród ludzi młodych, jeśli uczciwe relacje i pogodne nastawienie zwycięża, jeśli w zaangażowaniu sportowym są szanowane podstawowe wartości osoby ludzkiej, to taki sport może pomóc szerzyć autentycznego ducha braterstwa i pokoju, także wśród szerokich rzesz kibiców. Wasze wysiłki w zakresie formacji etycznej w środowisku sportowym jawią się jako coraz bardziej doniosłe, ważne i istotne. Mam nadzieję, że będziecie w stanie dalej skutecznie, z bożą pomocą, prowadzić działania sportowe, które należy rozumieć jako swoisty rodzaj misji<sup>157</sup>

Kontynuatorem linii wszechstronnej nobilitacji sportu był następcą na Stolicy Piotrowej papież Benedykt XVI. Podczas spotkania z grupą instruktorów narciarskich, wśród których był także włoski minister spraw zagranicznych, Franco Frattini, potwierdził zbieżność swojego patrzenia na sport, ze sposobem patrzenia swojego wielkiego poprzednika, Jana Pawła II. Mówił: „Aktywność sportowa należy do środków, które prowadzą do harmonijnego rozwoju osoby i jej doskonalenia moralnego”. Przypomniął, „że sport uprawiany z pasją i poczuciem etycznym nie tylko przyczynia się do nauki zdrowego współzawodnictwa, lecz także staje się szkołą pogłębienia wartości humanistycznych i chrześcijańskich. Zaznaczył, że rolą instruktorów narciarskich jest uczenie wytrwałości w dążeniu do przyjętych celów, poszanowania dla istniejących reguł, uporów w pokonywaniu przeszkód”. Papież podkreślił edukacyjny walor sportu, który nie tylko wynika z tego, że człowiek w trakcie jego uprawiania przyswaja umiejętności perfekcyjnego operowania ciałem, ale przede wszystkim przyjmuje, pogłębia i gruntuje wrażliwość humanistyczną i chrześcijańską, niezwykle istotną w procesie przygotowania do życia w społeczeństwie i jego kulturze<sup>158</sup>.

---

<sup>157</sup> Tamże.

<sup>158</sup> Benedykt XVI (2010), *Benedykt XVI o wychowawczej roli sportu*, <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,3716,benedykt-xvi-o-wychowawczej-rolie-sportu.html> (dostęp: 25.04.2017).

Papież zwrócił uwagę, że ciało człowieka, tak ważne z punktu widzenia aktywności sportowej, nie powinno być wyłącznie traktowane w sposób instrumentalny, ale także winno być analizowane w kategoriach symbolicznych, jako sposób wyrażania treści osobowych w interpersonalnej komunikacji osób. „Poprzez aktywność sportową osoba lepiej pojmuje, mówił Benedykt XVI, że jej ciało nie może być traktowane jedynie jako przedmiot, ale że poprzez cielesność wyraża samą siebie i nawiązuje relacje z innymi. Dzięki temu równowaga między wymiarem fizycznym a duchowym prowadzi do uniknięcia *idolatrii* ciała<sup>159</sup>, a wręcz przeciwnie, do jego poszanowania. Pomaga uniknąć pokusy zwiększania jego możliwości za wszelką cenę, także przy wykorzystaniu środków niegodziwych”. Papież ostrzega przed bezwzględną dążnością do wyzwolenia w nim ponadnaturalnych mocy, nie w wyniku systematycznego i metodycznie zaplanowanego treningu, ale w wyniku stosowania różnorodnych zabiegów i środków wspomagających, będących nierzadko w sprzeczności z regulacjami normatywnymi dotyczącymi rywalizacji sportowej, ale także z humanistyczną i personalistyczną wizją człowieka<sup>160</sup>.

Papież zwrócił też uwagę na szczególne znaczenie przebywania w górach dla zrozumienia nie tylko siebie, ale zrozumienia sensu dzieła stworzenia, który jest ukryty nie tylko w otaczającej rzeczywistości, ale przede wszystkim w samym człowieku. Góry, zdaniem papieża, w których uprawia się narciarstwo, ukazują człowieka na tle wielkiego dzieła stworzenia. „Góry pozwalają nam stawiać pytania o sens stworzenia, spoglądać ku górze i otworzyć się na Stwórcę. Dzięki wspaniałym widokom, człowiek niejako spontanicznie spogląda nie tylko na to, co zewnętrzne, lecz także patrzy w swoje serce. Kontemplując stworzenie człowiek uznaje wielkość Boga, ostateczne źródło swego istnienia a także wszechświata”. Benedykt XVI przestrzegał też „przed pokusą manipulowania przyrodą i redukcjonowania świata stworzonego jedynie do produktu, który można używać i konsumować. Podejście właściwe natomiast to poczucie wdzięczności i odpowiedzialności za boże dzieło. Sport pomaga w osiągnięciu tych celów poprzez styl życia, w którym duże znaczenie odgrywa równowaga, samodyscyplina i szacunek”. Zachęcił też instruktorów

---

<sup>159</sup> Pojęcie *idolatrii* zostało wprowadzone do teologii na określenie bałwochwalstwa i oddawania czci przedmiotom przedstawiającym bóstwa (obrazom, rzeźbom). Jest ono znaczeniowo zbliżone do fetyszyzmu. W tym znaczeniu *idolatria* jest rozumiana jako odrzucenie Boga i nauczania chrześcijańskiego na temat ciała i niczym nieuzasadnione, bałwochwalcze i nihilistyczne jego wywyższenie oraz podporządkowanie jemu życia, jako najwyższej wartości.

<sup>160</sup> Benedykt XVI (2010), *Benedykt XVI o wychowawczej roli sportu*, dz. cyt.; Z. Dziubiński (2015), *Wychowawcza rola sportu w koncepcji Benedykta XVI*. W. Tenże, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim*, dz. cyt.: 72-75.

narciarstwa, aby obcowanie z przyrodą było okazją do rozwijania w młodzieży miłości bożego stworzenia. Aby zdawali sobie sprawę z tego, że ich zadaniem jest zarówno zdrowa edukacja sportowa jak i wychowanie do ochrony środowiska<sup>161</sup>.

## 2.5. Sport w służbie likwidowania biedy i innych nierówności społecznych

Podczas Mszy św. w Ełku<sup>162</sup> Jan Paweł II mówił: „Krzyk biednych całego świata podnosi się nieustannie z tej ziemi i dociera do Boga. Jest to krzyk dzieci, kobiet, starców, uchodźców, skrzywdzonych, ofiar wojen, bezrobotnych. Biedni są także wśród nas: ludzie bezdomni, żebracy, ludzie głodni, wzgardzeni, zapomniani przez najbliższych i społeczeństwo, poniżeni i upokorzeni, ofiary różnych nałogów. Wielu z nich nawet próbuje ukryć swoją ludzką biedę, ale trzeba umieć ich dostrzec. Są także ludzie cierpiący w szpitalach, dzieci osierocone albo opuszczone przez rodziców, czy młodzież przeżywająca trudności i problemy swojego wieku”. Gdy Jan Paweł II mówił o biednych, to słowa swe kierował także do tej rzeszy młodszych i starszych sportowców, którzy cierpią niedostatek i często żyją w nędzy. Z jednej strony są to ofiary wypadków i kontuzji sportowych, z drugiej natomiast ofiary nieodpowiedzialnego postępowania opiekunów: trenerów, działaczy, lekarzy, którzy nie patrząc na konsekwencje zdrowotne i społeczne, aplikowali sportowcom obciążenia treningowe ponad miarę, niedozwolone środki wspomagające organizm i ograniczali horyzonty poznawcze zawodników. Konsekwencją takich działań są liczne przypadki trwałej dysfunkcji zdrowotnej i społecznej<sup>163</sup>

Znamy wielu wybitnych sportowców, medalistów olimpijskich i świata, którzy po zakończeniu kariery sportowej nie byli przygotowani do życia w społeczeństwie. Wielu z nich weszło na drogę alkoholizmu i przestępstwa, rozbijając rodziny, zaniedbując dzieci i spychając się na margines życia. Ci ludzie wołają o pomoc i ona im się należy, bo ich aktualna sytuacja jest w wielu wypadkach konsekwencją wąskiego patrzenia opiekunów i wychowawców, nie tylko ich osobistej postawy. Musimy czuć się za nich odpowiedzialni. Tak, jak utożsamialiśmy się z ich sukcesami, mówiąc często: wygraliśmy, zwyciężyliśmy, zdobyliśmy medal itd. Warto w tym miejscu powiedzieć o jakże

<sup>161</sup> Benedykt XVI (2010), *Benedykt XVI o wychowawczej roli sportu*, dz. cyt.

<sup>162</sup> VII Pielgrzymka Jana Pawła do Polski odbyła się w dniach 5-17 czerwca 1999 r.

<sup>163</sup> „Tygodnik Powszechny” (1999): dz. cyt.; C. Drażek (1999), *Pielgrzymka Roku 2000. Kronika podróży. Toruń 7 czerwca*, dz. cyt.

szlachetnej działalności Komisji Współpracy z Olimpijczykami Polskiego Komitetu Olimpijskiego, kierowanej przez mistrza świata i srebrnego oraz brązowego medalistę igrzysk olimpijskich w Montrealu, Mieczysława Nowickiego. Komisja ta potwierdza szlachetność i otwartość serc ludzkich oraz solidarność ze sportowcami, którzy oczekują na pomocną dłoń. Jan Paweł II apeluje do serc ludzkich o sprawiedliwy podział dóbr i otwarcie na drugiego człowieka, zwłaszcza biednego, który potrzebuje pomocy. Podczas Mszy św. w Ełku mówił: „Panie oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnice. Na przykładzie Zacheusza widzimy, jak Chrystus rozjaśnia mroki ludzkiego sumienia. W jego świetle poszerzają się horyzonty ludzkiej egzystencji, zaczyna się dostrzegać świat ludzi i ich potrzeby. Rodzi się poczucie więzi z drugim człowiekiem, świadomość społecznego wymiaru człowieka i w konsekwencji poczucie sprawiedliwości. Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość, sprawiedliwość i prawda, poucza św. Paweł”<sup>164</sup>.

„Zwrot ku drugiemu człowiekowi, mówił papież, ku bliźnim, stanowi jeden z głównych owoców szczerego nawrócenia. Człowiek wychodzi ze swojego egoistycznego »bycia dla siebie« i zwraca się ku innym, czuje potrzebę »bycia dla innych«, bycia dla współbraci”. Dlatego też woła: „Nie zatwardzajmy serc, gdy słyszymy »krzyk biednych«. Starajmy się usłyszeć to wołanie. Starajmy się tak postępować i tak żyć, by nikomu w naszej Ojczyźnie nie brakło dachu nad głową i chleba na stole, by nikt nie czuł się samotny, pozostawiony bez opieki”. Nie powinno też zabraknąć tego wszystkiego naszym wybitnym sportowcom, dzięki którym przeżywaliśmy chwile niebywałych wzruszeń i radości, a dzisiaj jesteśmy ich dłużnikami i jest to wspaniała okazja do choć częściowego spłacenia tego długu. Otwierajmy na nich swoje serca, twórzmy klimat solidarności i nie pozostawiajmy ich bez należytej opieki”<sup>165</sup>.

Jan Paweł II w przemówieniu do uczestników XXXIII Mistrzostw Europy, Afryki i basenu Morza Śródziemnego w narciarstwie wodnym podkreślił, że rozgrywane zawody są doskonałą okazją do zbliżenia i przyjaźni między różnymi narodami. Sport jest z pewnością niezwykle atrakcyjnym sposobem działania, ale poza jego rywalizacyjnymi i estetycznymi aspektami, jest zawsze czynnikiem ludzkiej nobilitacji, zarówno w sensie indywidualnym, gdyż kształci do zdrowej samodyscypliny oraz w sensie wspólnotowym, ponieważ

<sup>164</sup> „Tygodnik Powszechny” (1999): dz. cyt.; C. Drązek (1999), *Pielgrzymka Roku 2000. Kronika podróży. Ełk 8 czerwca*, dz. cyt.

<sup>165</sup> „Tygodnik Powszechny” (1999): dz. cyt.; C. Drązek (1999), *Pielgrzymka Roku 2000. Kronika podróży. Ełk 8 czerwca*, dz. cyt.; Z. Dziubiński (2008), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, dz. cyt.: 167-169.

promuje spotkania w duchu porozumienia i wzajemnego braterstwa. Jest cenniejszy, kiedy jest praktykowany na poziomie międzynarodowym i staje się przestrzenią uczącą pokonywać różne bariery, w taki sposób, aby ujawnić i wzmocnić jedność rodziny ludzkiej bez względu na różnice rasowe, kulturowe, polityczne czy religijne<sup>166</sup>.

W dzisiejszych czasach, niestety, są obecne różne formy przemocy i nienawiści, które niszczą tkankę społecznej solidarności. To zobowiązuje nas do nieustannego dawania świadectwa przyjaźni, pokoju i jedności, innymi słowy, budowania autentycznych i pozytywnych relacji między ludźmi. Niezbędna konkurencja nie powinna być przyczyną podziału, wręcz przeciwnie, powinna być pozytywnym czynnikiem dynamicznego tworzenia wspólnoty osób rywalizujących ze sobą w ramach wzajemnych stosunków, akceptowanych i promowanych przez wszystkich. Właśnie wasza rywalizacja nie jest wyłączeniem powierzchowną rozrywką, ale świadectwem niezwykłych umiejętności, które nabywane są w wyniku długich i żmudnych przygotowań. Sportowy wysiłek jest prawdziwą szkołą ludzkiej mocy, o której w *Księdze Mądrości* czytamy: „Gdy jest obecna, to ją naśladowają, tęsknią, gdy odejdzie, a w wieczności triumfuje uwieczniona – zwyciężywszy w zawodach o nieskazitelną nagrodę”<sup>167</sup> W sporcie cnota zwycięża, bowiem wszyscy są zwycięzcami. Życzę doskonałych wyników sportowych, ale także tego, aby rywalizacja sportowa nie zwyciężyła człowieka i jego najwyższych wartości, takich jak lojalność, wzajemny szacunek, hojność i dobroć<sup>168</sup>.

Jan Paweł II podczas spotkania z przedstawicielami Włoskiego Komitetu Olimpijskiego podkreślił, że sportowcy mogą być prawdziwym narzędziem światowego pojednania i pokoju.

Chcę wyrazić moje pełne uznanie dla wartości sportu, akceptacji jego najbardziej autentycznych treści, które są bardzo czytelne i mogą z jednej strony być celem samym w sobie oraz służyć w sposób instrumentalny realizacji celów społecznych. Sport sam przez się wymaga doskonałej kondycji fizycznej, silnego ciała i dobrego zdrowia, ale także poświęcenia, wytrwałości, dyscypliny, samokontroli, z myślą o zwycięstwie. Jest to zatem trening woli, stała szkoła formacji ludzkiej i osobistej dojrzałości. Ponadto sport wymaga dobrze zorganizowanego procesu szkolenia w duchu współpracy, solidarności, lojalności, szczerości, braterstwa i respektowania ludzkich cnót, które

---

<sup>166</sup> Jan Paweł II (1979), *Sport, a School of Human Virtue*, 31.08.1979. W: N. Muller, C. Schaffer [red.], dz. cyt.: 17.

<sup>167</sup> Mdr 4: 2.

<sup>168</sup> Jan Paweł II (1979), *Sport, a School of Human Virtue*, 31.08.1979. W: N. Muller, C. Schaffer [red.], dz. cyt.: 17

są fundamentem życia obywatelskiego. Zatem uprawianie sportu jest szkołą edukacji społecznej. Pochodzący z czasów igrzysk olimpijskich w starożytnej Grecji sport, przyczynił się do ożywienia miłości wobec własnego kraju oraz podtrzymania więzi ludzi na co dzień oddalonych od siebie. Dzisiaj, stając się fenomenem na skalę międzynarodową, z powodu częstych okazji do spotkań między ludźmi z różnych części świata, sprzyja budowaniu przyjaźni bez granic, współistnienia ponad różnicami językowymi, harmonii w imię wspólnych wartości i występuje jako element powszechnego porozumienia. Właśnie w oczekiwaniu na Międzynarodowy Rok Młodzieży, przy okazji XVIII Światowego Dnia Pokoju, chciałem zwrócić uwagę na pokój i młodzież: „Pokój i młodzi idą razem”. Młodzi ludzie chcą być, i słusznie, bohaterami przyszłości i budowniczymi nowej cywilizacji opartej na solidarności. Dobrze, że już uczestniczą w sporcie, jako jednym z najbardziej ważnych i przekonujących fenomenów. Sport, głównie praktykowany przez ludzi młodych, jest istotnym czynnikiem pokoju i budowania nowego społeczeństwa. Zatem zależy Kościołowi na tym, aby coraz więcej młodych sportowców żyło według wyższych wartości i było zdolnych do szczerego, duchowego zaangażowania w praktykę sportową. Oprócz tego, że czynnikiem wychowania ludzkiego i społecznego jest praktyka sportowa, to powinna jej towarzyszyć także praktyka cnót chrześcijańskich, nauka religii oraz holistyczna edukacja człowieka. Związana z tą perspektywą jest zachęta do wysiłku fizycznego i osiągnięcia optymalnych wyników, wynikająca ze świadomości wielbienia Boga w ciele, jak wyraża to św. Paweł<sup>169</sup>. Wraz z ogólnym rozwojem człowieka winien następować rozwój wiary. Bowiem życie sportowe wzbogacone o wartości nadprzyrodzone, staje się odpowiedzią w planie bożym i godnego przeżywania pełni człowieczeństwa<sup>170</sup>.

Jan Paweł II w swoim nauczaniu wyraźnie wskazuje, że znacząca część ludzi doświadcza defaworyzacji społecznej i kulturowej z powodu niewłaściwego rozumienia lub zmiany pierwotnego znaczenia takich pojęć jak wolność i prawda. Problematyka wolności i prawdy zajmuje jedno z ważniejszych miejsc w dociekaniach intelektualistów. Dzieje się tak na wskutek popularyzacji i oddziaływania tak zwanego postmodernizmu, który opowiada się za niczym nieograniczoną wolnością człowieka oraz głosi, że nie ma prawdy jako takiej, ale są różne prawdy dotyczące tego samego zjawiska czy wydarzenia. Postmodernizm, choć często nieświadomy, zadomowił się

---

<sup>169</sup> 1 Kor 6: 20.

<sup>170</sup> Jan Paweł II (1985), *Sports Can Become Instrument of Reconciliation and Peace: To Executives of Italian National Olympic Committee*, 17.01.1985, „L'Osservatore Romano” (English Edition), 6: 8-9.

na gruncie sportu i staje się często jedyną słuszną wykładnią postępowania człowieka. Nieograniczona wolność stanowi przesłankę do akceptacji każdego sposobu postępowania, który prowadzi do osiągnięcia wyznaczonego celu. Ważne jest tylko to, aby postępowaniem swym nie przekroczyć przepisów, które w konsekwencji może przynieść dyskwalifikację. Taka niczym nieograniczona wolność, poza przepisami, oznacza nieuchronnie wolność do kłamstw, oszczerstw, absurdów, propagowania nienawiści dla ślepych fanatyzmów, które niosą ze sobą ból i tragedię, nieszczęścia i niepotrzebne cierpienia, deprawację i demoralizację<sup>171</sup>.

Czym bowiem jest stosowanie dopingu, nie tylko pozbawiające sensu współzawodnictwo sportowe i deprawujące uczestników rywalizacji, ale prowadzące w wielu wypadkach do dysfunkcji zdrowotnych i kalectwa? Czym jest brutalny, tzw. faul taktyczny, eliminujący rywala z gry i powodujący czasami utratę pełnej zdolności do życia w społeczeństwie? Czym są chuligańskie wybryki pseudokibiców, kiedy dobrego imienia swojej drużyny broni się kamieniem i nożem? Czym wreszcie jest przekupstwo, pozbawiające sensu współzawodnictwo? Wszystkie te czyny znajdują usprawiedliwienie w kontekście nieograniczonej wolności, która jest wykorzystywana do realizacji celów ukochanej drużyny. Jednak wszystko to, co dla mnie i mojej drużyny jest dobrem, złem jest dla mojego przeciwnika i jego kibiców. Zatem wolność nieograniczona służy złej sprawie, ponieważ zawsze pociąga za sobą ludzkie tragedie. Tylko wolność w prawdzie, która została zakwestionowana przez postmodernizm, stanowi mocne oparcie dla świata sportu<sup>172</sup>.

Ludziom sportu powierzona została szczególna odpowiedzialność za prawdę – dążenie do niej, jej obronę i życie według niej. Sport pozbawiony prawdy, zafałszowany i oszukańczy jest swoim zaprzeczeniem i nie zasługuje na miano działalności kulturowej. W przemówieniu do ludzi nauki w Toruniu Jan Paweł II zwrócił uwagę na problemy związane z poszukiwaniem prawdy. Mówił: „Znamy dobrze trudności związane z ludzkim poszukiwaniem prawdy, z których dzisiaj na czoło wysuwają się: sceptycyzm, agnostycyzm, relatywizm i nihilizm. Dzisiaj nierzadko usiłuje się nam wmówić, iż skończył się bezpowrotnie czas pewności poznania prawdy oraz że jesteśmy

---

<sup>171</sup> J. Lipiec (2009), *Wczoraj i jutro – sport w ponowoczesnym świecie*. W: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski [red.], *Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym*, Warszawa, AWF/SALOS RP: 23-33; S. Kowalczyk (2009), *Ku (re)humanizacji sportu w społeczeństwie nowoczesnym*. W: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski [red.], dz. cyt.: 51-57.

<sup>172</sup> W. Lipoński (2009), *Mocowanie duszy z ciałem. O humanistyczny wymiar sportu*. W: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski [red.], dz. cyt.: 34-50; Z. Dziubiński (2014), *Zmiana społeczna jako faktor zmiany w sporcie*. W: Z. Dziubiński, P. Rymarczyk [red.], *Kultura fizyczna a zmiana społeczna*, Warszawa, AWF/SALOS RP: 27-49.

nieodwołalnie skazani na totalny brak sensu, na prowizoryczność poznania, ciągłą zmienność i względność. W tej sytuacji jawi się nagląca konieczność potwierdzenia podstawowego zaufania do ludzkiego rozumu i jego zdolności do poznania prawdy – także tej absolutnej i ostatecznej. Człowiek jest zdolny do wypracowania sobie jednolitej i organicznej koncepcji poznania. Wycinkowość wiedzy i fragmentaryzacja sensu burzy wewnętrzną jedność człowieka. Człowiek dąży do pełni poznania, gdyż jest istotą, która z natury szuka prawdy i nie może bez niej żyć. (...) Do prawdy dochodzi się także dzięki innym, w dialogu z innymi i dla innych”<sup>173</sup>.

Niebywały rozwój nauk biologicznych, humanistycznych, technicznych, ekonomicznych i o metodach treningu sportowego, pozwalający na kierowanie rozwojem człowieka z zegarmistrzowską precyzją, przyczynia się niewątpliwie do sportowego rozwoju, ale jednocześnie niesie ze sobą zagrożenie wykorzystania tych zdobyczy przeciwko samemu sportowcowi. Świat sportu coraz częściej lęka się wytworów własnego rozumu i własnej wolności. Pojawia się pytanie o granice ingerencji człowieka w ludzki organizm. Dlatego niezwykle ważne jest powracanie do „początku” i przypominanie, że rozum jest darem Boga i znakiem bożego podobieństwa. Z tego powodu ludzie sportu winni pamiętać, że korzystanie z daru wolności na gruncie sportu nie może abstrahować od kryterium prawdy i dobra. Troska o sumienie moralne i poczucie odpowiedzialności za sportowca, urastają dziś do rangi podstawowych imperatywów. To właśnie na tym poziomie decydują się losy współczesnego sportu, jak i ludzi, w różny sposób w niego zaangażowanych. Trzeba dążyć do tego, aby współczesny sport odnalazł swój wymiar człowieczy, polegający na jego wpisaniu w całościowy sens ludzkiej egzystencji<sup>174</sup>.

Jan Paweł II podczas spotkania z uczestnikami Mistrzostw Europy Niewidomych w Rzymie nawiązał do słów umieszczonych na plakacie z okazji mistrzostw: „Nie widząc nie znaczy nie kochać; nie widząc nie znaczy nie zbliżać się do siebie; nie widząc, nie oznacza rezygnacji z podziwiania pięknych rzeczy; nie widząc, nie oznacza niezdolności do uczestnictwa w sporcie”. Są to ważne słowa, ponieważ dotyczą każdego, kto ma dar zdrowia, wzroku, zdolności, aby zdać sobie sprawę z tego, że każdy mężczyzna lub kobieta, którzy cierpią z powodu jakiejś wady fizycznej, zawsze są osobami ludzkimi; mają ludzkie serca, ze wszystkimi bogactwami indywidualności, które nie muszą być pomocne w rozwijaniu się według własnych darów i możliwości, dla własnego dobra człowieka i dla dobra całej społeczności. Z tych słów wynika, że

<sup>173</sup> „Tygodnik Powszechny” (1999): dz. cyt.; Z. Dziubiński (2000), *Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do świata sportu*, dz. cyt.: 64-65.

<sup>174</sup> Z. Dziubiński (2008), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, dz. cyt.: 165-166.

nawet jeśli nie widzisz, to posiadasz inne zmysłowe zdolności w taki sposób, że nie tylko nie wykluczają one was ze stosunków międzyludzkich, ale otwierają do kontaktów z innymi osobami, które pod pewnymi względami są bardziej głębokie i intensywne. Im bardziej intensywne i przyjazne bodźce wymieniasz ze światem zewnętrznym za pomocą zmysłu słuchu, to tym mocniej i głębiej uczestniczysz w dyskursie społecznym. To również sprawia, jak zauważają eksperci od dźwięków, lepszą orientację w świecie i lepsze poznanie otaczającego środowiska. Zawody, w których bierzecie udział, są dowodem na to i doskonale potwierdzają cele, które jesteście w stanie osiągnąć<sup>175</sup>.

Choć wasze współzawodnictwo sportowe jest często zaskoczeniem dla wielu osób, to ma ono bardzo głębokie znaczenie. Jest oznaką wielkich możliwości człowieka. Nie dajcie się pokonać trudnościom, ale bądźcie zdeterminowani, aby je przewyciężyć, pokazać odwagę i wielkie dary umysłu oraz woli. Człowiek otrzymał od Boga wiele talentów, a wy musicie pokazać, że jesteście ich świadomi i że możecie z nich korzystać. Uprawianie sportu w waszej sytuacji pokazuje nie tylko naturalną potrzebę aktywności fizycznej, nie jest tylko związane z instynktem przyjacielskiej rywalizacji, ale pokazuje również swoje ludzkie zdolności i bogactwo możliwości, których jesteście dysponentami. W ten sposób możecie powiedzieć światu, że istnieje wiele sposobów działań społecznych, dzięki którym można osiągnąć zamierzone cele<sup>176</sup>.

W pismach *Nowego Testamentu* powołanie chrześcijańskie jest często porównywane do drogi lub podróży. Wiecie z doświadczenia, że problem mają ci, którzy nie mogą rzeczywiście odnaleźć właściwej drogi. Ale każdy też wie, że droga, jaką musi przejść nie składa się z etapów, ale wiąże się z wyborem, który nadaje sens całemu życiu. Jest to zupełnie inna perspektywa, która jest niezwykle potrzebna. Zdolność myślenia i refleksji, właściwie wykorzystana mądrość serca, są darami, które kierują nas drogami życiowego zaangażowania. Wasze poszanowanie godności może być wielką lekcją dla innych, znakiem dla ludzi, wśród których żyjecie, dla mężczyzn i kobiet naszych czasów, którzy często są niezadowoleni i głęboko wewnętrznie zaniepokojeni. Im możecie wskazać właściwy kierunek na drodze życia. Możecie pokazać w przekonujący sposób, że dana osoba nie jest uboga, gdy kierując się głosem Boga wie, jak osiągnąć najważniejszy cel. Wymaga to postawy wiary, opartej na słowie bożym, wiary, która naprawdę potrafi słuchać. Jesteście wspaniałymi słuchaczami, ale musicie też wiedzieć, że to właśnie przez słowo Bóg wychodzi nam naprzeciw. Dajecie cenny przykład ludziom, którzy nie wiedzą,

---

<sup>175</sup> Jan Paweł II (1985), *Address of Pope John Paul II To the Participants in the European Blind Championship*, 14.09.1985. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 32-33.

<sup>176</sup> Tamże.

jak odczytać wasze ukierunkowanie na Boga. Zatem, korzystając z wielkiego bogactwa swojego człowieczeństwa, powinniście pokazywać wszystkim, których spotkacie, że wielkość ducha i umiejętność słuchania są najlepszym sposobem, aby odkryć w głębi duszy światło, które oświeca każdego, kto przychodzi na świat<sup>177</sup>

Sport i turystyka są także dobrą okazją do solidarności międzyludzkiej. Ukazują potrzebę wewnętrznego nawrócenia, pojednania z bliźnimi, ale także zachęcają ludzi do budowania ładu społecznego ufundowanego na dobrej woli i miłosierdziu oraz sprawiedliwości i pokoju. Uświadamiają też nam wszystkim odpowiedzialność, jaką ponosimy za sytuacje nędzy i wyzysku, jakich doświadczają wielkie rzesze ludzi w wielu rejonach świata. Sport i turystyka, które mają dziś charakter międzynarodowy, mogą wnieść istotny wkład w kulturę solidarności, bowiem ich specyfika wiąże się z licznymi kontaktami i współpracą z przedstawicielami innych społeczeństw i ich kultur. Mogą one stanowić ważny element konstruowania świata otwartego na współpracę, możliwą właśnie dzięki wzajemnemu poznaniu i bezpośredniemu kontaktowi w trakcie sportowych i turystycznych interakcji. Wszystko to może pomagać w zmniejszaniu i likwidowaniu nierówności społecznych, eliminowaniu biedy i źródeł strukturalnej niesprawiedliwości<sup>178</sup>.

Sport i turystykę należy traktować jako szczególny przejaw życia społecznego, których aspekty ekonomiczny oraz kulturowy wywierają znaczący wpływ na losy wielu jednostek i całych społeczeństw. Mając na uwadze fakt, że sport i turystyka mają bezpośredni wpływ na integralny rozwój osoby, w związku z tym należy tak je rozwijać, aby mogły służyć, na wzór innych dziedzin, kreowaniu cywilizacji w pełni antropotwórczej i autentycznej, a mianowicie „cywilizacji miłości”<sup>179</sup>. Mogą też one odegrać ważną rolę w likwidowaniu ubóstwa, zarówno w aspekcie ekonomicznym, ale także społecznym i kulturowym. Poprzez kontakty sportowe i turystyczne poznajemy różne miejsca, społeczeństwa i środowiska. Dzięki temu możemy uświadomić sobie, jak znaczące są różnice i nierówności między społeczeństwami zamożnymi i biednymi. Stwarzają one warunki do korzystania z zasobów i produktów społeczności lokalnych oraz możliwości zatrudnienia w sektorze sportowym

---

<sup>177</sup> Jan Paweł II (1985), *Address of Pope John Paul II To the Participants in the European Blind Championship*, 14.09.1985. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 32-33.

<sup>178</sup> Jan Paweł II (2000), *Technika i przyroda: dwa wyzwania dla turystyki na progu XXI stulecia. Orędzie papieża Jana Pawła II na Światowy Dzień Turystyki*, dz. cyt.

<sup>179</sup> J. Kupczak (2000), *Destined for Liberty. The Human Person in the philosophy of Karol Wojtyła / John Paul II*, Washington, Catholic University of America Press; Jan Paweł II (2003), *Turystyka jako narzędzie walki z ubóstwem oraz źródło pracy i ładu społecznego. Orędzie Jana Pawła II na XXIV Światowy Dzień Turystyki*, dz. cyt.: 1.

i turystycznym czy okołosportowym i okołoturystycznym ubogich warstw ludności. W społeczeństwach peryferyjnych sportowcy i turyści spotykają się nieuchronnie z przykrą rzeczywistością niskiego standardu życia i ubóstwa. W takich okolicznościach sportowcy i turyści nie powinni być obojętni na sytuację ludności recepcyjnej, ale próbować zrozumieć jej położenie i dać praktyczne świadectwo solidarności w postaci konkretnych czynów wsparcia.

Z tego też powodu należy czynić starania, aby nigdy dobrobyt wąskiej i uprzywilejowanej elity nie był osiąganym kosztem obniżenia poziomu życia znaczącej rzeszy innych osób. „Należy koniecznie napiętnować istnienie mechanizmów ekonomicznych, finansowych i społecznych, które, chociaż kierowane wolą ludzi, działają jakby w sposób automatyczny, umacniają stan bogactwa jednych i ubóstwa drugich”. Pragnieniem papieża jest, aby sport i turystyka „stawały się coraz bardziej skutecznymi narzędziami w walce z ubóstwem, we wspieraniu osobowego i społecznego wzrostu jednostek oraz narodów, a także w umacnianiu współpracy pomiędzy narodami, kulturami i religiami”<sup>180</sup>.

Jan Paweł II w przemówieniu do członków włoskiej i argentyńskiej federacji piłkarskiej przypomniał, że Kościół zawsze był zainteresowany uprawianiem różnych dyscyplin sportowych. Podkreślał również znaczenie wartości związanych z uprawianiem sportu, na które papież zwracał uwagę przy różnych okazjach. W centrum sportu stoi osoba ludzka. Warto w tym miejscu przypomnieć, że już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, przy niewielkiej wiedzy biblijnej, potwierdzona została jedność osoby ludzkiej. Stanowczo została odrzucona ideologia, będąca wtedy w modzie, która charakteryzowała się wyraźną dewaluacją ciała i nieuzasadnionym wyniesieniem ducha. Pod koniec drugiego lub na początku trzeciego wieku pytano, czym jest człowiek, czy nie jest racjonalnym zwierzęciem składającym się z duszy i ciała? Dusza wtedy nie jest człowiekiem, ale człowiekiem jest dusza połączona z ciałem. Trzeba jasno powiedzieć, że człowiekiem nie jest ani ciało ani dusza osobno, ale człowiekiem nazywamy taki byt, który powstaje z połączenia duszy i ciała. Podkreślam tę prawdę, mówił papież, ponieważ stanowi ona fundament, na którym opiera się ocena sportu przez Magisterium. Trzeba powiedzieć, że jest to bardzo pozytywna ocena, w świetle roli, jaką sport pełni w procesie integralnej formacji osoby ludzkiej. Aktywność sportowa, gdy jest praktykowana we właściwy sposób, sprzyja rozwijaniu siły, umiejętności, odporności, harmonii i wewnętrznej dynamiki. Jednocześnie staje się szkołą lojalności, odwagi, wytrwałości, wytrzymałości i braterstwa. Kieruje zatem słowa pochwały

---

<sup>180</sup> Jan Paweł II (2003), *Turystyka jako narzędzie walki z ubóstwem oraz źródło pracy i ładu społecznego. Orędzie Jana Pawła II na XXIV Światowy Dzień Turystyki*, dz. cyt.

i zachęty do was, mówił dalej papież, młodych sportowców tu obecnych i do waszych kolegów, trenerów i instruktorów, ale także do wszystkich promotorów zdrowego uprawiania sportu. Wyrażam pragnienie, aby grono tych, którzy chcą hartować ciało i ducha poprzez respektowanie wymagań sportu, było coraz liczniejsze. Żeby sportowy wysiłek służył osiągnięciu ludzkiej dojrzałości, niezbędnej do podjęcia życiowych wyzwań, nauczenia się z odwagą pokonywać codzienne trudności<sup>181</sup>.

Jan Paweł II podczas spotkania z uczestnikami Mistrzostw Świata w Lekkoatletyce w Rzymie, reprezentujących 167 krajów, przypomniał, że Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna obchodzi swój jubileusz 75-lecia. Wyraził uznanie dla prowadzonej działalności. Podkreślił, że znaczenie tej pracy nie tylko polega na koordynowaniu i rozwijaniu dyscyplin sportowych w krajach członkowskich, ale także na dążeniu, poprzez międzynarodowe spotkania sportowe, do tworzenia możliwości pielęgnowania przyjaźni, braterstwa i zrozumienia między narodami. Kościół daje wsparcie takim inicjatywom. Sobór Watykański II przypomina w związku z tym, że ludzie osiągają poziom pełnego zrozumienia również „poprzez ćwiczenia fizyczne i sport, które mogą pomóc w gruntowaniu przyjaznych stosunków między narodami, klasami, krajami i rasami”<sup>182</sup>.

Wszyscy wiemy doskonale, że sport wymaga dyscypliny w ćwiczeniu ciała ludzkiego. Jego celem jest rozwijanie fizycznych zdolności, takich jak wytrzymałość, siła, umiejętności koordynacji działań i uzyskanie harmonii ruchu oraz współpracy. Poprzez sport staramy się osiągnąć doskonałość fizyczną za pomocą odpowiedniego szkolenia i treningu. Jego celem jest doskonałość w danej dyscyplinie, jak również bicie rekordów. Jednak istnieje inny wymiar aktywności sportowej. Sport to także ważny czynnik zagwarantowania równowagi i dobrego samopoczucia człowieka. W epoce, która jest świadkiem rozwoju nowoczesnych technologii, mających zastosowanie w pracy, ma miejsce ograniczenie aktywności ruchowej. Wiele osób odczuwa potrzebę uczestnictwa w aktywności sportowej, która jest pomocna w przywróceniu zdrowej równowagi umysłu i ciała. Obserwuje się także zainteresowanie wydarzeniami sportowymi, które przyciągają uwagę wielkich rzesz kibiców sportowych. Zjawisko to naraża sportowców na presję ze strony fanów, którzy

---

<sup>181</sup> Jan Paweł II (1979), *Address of John Paul II to Members of the Italian and Argentine National Soccer Teams*, 25.05.1979. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 15-16.

<sup>182</sup> *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* (1968), dz. cyt.: 61; Jan Paweł II (1987), „*Be Examples of Human Virtues*”: *To the Athletes of the Athletics World Championships in Rome*, 2.09.1987. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 39-40.

oczekują sukcesów swojej drużyny, traktując je jako swoje osobiste zdobycze. Dotyczy to zwłaszcza młodzieży. Ten fakt stawia was w środku konkretnego problemu społecznego i etycznego. Jesteście obserwowani przez wielu ludzi, którzy oczekują, że mają do czynienia nie tylko z wybitnymi osobami podczas zawodów sportowych, ale również wtedy, gdy jesteście poza boiskiem sportowym. Powinniście być zawsze wzorem dla innych<sup>183</sup>.

Z tego powodu istnieją pewne wartości w waszym życiu, mówił papież, które nie mogą być zapomniane. Wartości te będzie można osiągnąć na jasno wytyczonej drodze, która prowadzi do ostatecznego celu życia. Ich podstawą jest znaczenie religijne ludzkiej egzystencji. Sport jest działalnością, która wymaga czegoś więcej niż tylko ruchu ciała. Wymaga użycia inteligencji i zdyscyplinowanej woli. Ujawnia, innymi słowy, wspaniałą strukturę człowieka stworzonego przez Boga jako istoty w jedności ciała i ducha. Aktywność sportowa może pomóc każdemu w przypomnieniu sobie tego momentu, kiedy Bóg Stwórca powołał do życia człowieka, arcydzieła jego twórczości. W *Piśmie Świętym* czytamy, że „Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą”<sup>184</sup>. Uświadamia to nam, że nawet prawa sportu należą do pewnego porządku, który określa zasada wszelkiego stworzenia. Przestrzeganie tego porządku jest warunkiem sukcesu. Tej prawdy nie można pominąć lub uchylić w świecie sportu, ale może ona być bardziej wyraźna. Sport nie może być oddzielony od działalności ducha. Jeżeli sport jest zredukowany do kultu ciała, zapominając o prymacie ducha, czy też miałby utrudniać moralny i intelektualny rozwój, albo prowadzić do realizacji mniej szlachetnych celów, to wtedy straciłby swoje prawdziwe znaczenie, a na dłuższą metę, byłby szkodliwy dla zdrowia i pełnego rozwoju osoby ludzkiej. Jesteście prawdziwymi sportowcami nie tylko podczas przygotowania swojego ciała, ale również poprzez ciągłe doskonalenie duchowych wymiarów swojej osoby, dla harmonijnego rozwoju wszystkich ludzkich talentów. Moja modlitwa za was, mówił papież, młodzi sportowcy, jest zawsze o to, abyście sportowo wzrastali z uwzględnieniem wartości autentycznie ludzkich. Dziękuję Bogu Stwórcy za wyposażenie was w niezwykle talenty, które mogą być wykorzystywane na rzecz budowania prawdziwego pokoju i braterskiego zrozumienia wśród wszystkich narodów świata<sup>185</sup>.

---

<sup>183</sup> Jan Paweł II (1987), „*Be Examples of Human Virtues*”: *To the Athletes of the Athletics World Championships in Rome*, 2.09.1987. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 39-40.

<sup>184</sup> Rdz 2: 7.

<sup>185</sup> Jan Paweł II (1987), „*Be Examples of Human Virtues*”: *To the Athletes of the Athletics World Championships in Rome*, 2.09.1987. W: N. Muller, C. Schafer [red.], dz. cyt.: 39-40.

Sport i turystyka są wielkimi skarbami współczesnych społeczeństw. Pozwalają poznawać dziedzictwo innych cywilizacji, narodów i wspólnot etnicznych, które jest naszym wspólnym dorobkiem. Sport i turystyka nie mogą jednak koncentrować się wyłącznie na aspektach gospodarczo-finansowych, choć należy wiedzieć, że kwestie ekonomiczne i gospodarcze są niezwykle istotne z punktu widzenia omawianych dziedzin. Jednak redukcja sportu i turystyki do kwestii dochodu i finansowego zysku jest często przyczyną różnorodnych ich kryzysów, ale także zaburzeń równowagi w świecie. Bawiem walory sportu i turystyki nie sprowadzają się wyłącznie do ekonomicznego zysku, ale przede wszystkim, dzięki nim, ludzie stają się bogatsi o nowe doświadczenia przez poznawanie innych cywilizacji, które otwierają skarby o charakterze przyrodniczym, historycznym, kulturalnym, etycznym, estetycznym i duchowym. Spotkanie sportowców i turystów reprezentujących różne kultury i społeczeństwa pozwala na dostrzeżenie różnic związanych z poziomem życia i egzystencji. Obrazy takie winny wyzwalać odruchy solidarności a także uczucie braterstwa wszystkich. Podróż i spotkanie w przestrzeni sportowej czy turystycznej „z nieznanymi miejscami i kulturami jest jak nowa jutrzienka jakiegoś bogactwa, dostrzeżona w obliczu każdego bliźniego”<sup>186</sup>.

---

<sup>186</sup> R. Martino, A. Marchetto (2006), *Watykańskie orędzie na Światowy Dzień Turystyki „Turystyka wzbogaca”*, <http://vaticanradio.org> (dostęp: 22.04.2017).

## **Część II**

# **SPORT W PERSPEKTYWIE ŚWIĘTEGO JANA BOSKO**



## Rozdział 3.

# Sport w perspektywie św. Jana Bosko<sup>1</sup>

System wychowawczy księdza Jana Bosko, w którym niezwykle ważną rolę odgrywa sport, zachwyca swą uniwersalnością i odgrywa ważną rolę w pedagogicznym dialogu, nasycając go duchem humanizmu i personalizmu. System wychowawczy nauczyciela z Turynu jest obiektem zainteresowania przedstawicieli różnych profesji i dyscyplin naukowych. Zdobi stronice rozpraw naukowych, zajmuje poczesne miejsce w podręcznikach pedagogiki i myśli społecznej, ale także jest obecny w piśmiennictwie popularnonaukowym i popularnym<sup>2</sup>.

Szczególną cechą tego systemu jest jego geneza, która nie wynika z intelektualno-teoretycznych analiz, ale jest konsekwencją praktyki społecznej skierowanej do młodzieży, zwłaszcza biednej, zaniedbanej i pochodzącej z rodzin niewydolnych wychowawczo, a nierzadko także patologicznych<sup>3</sup>. Owa praktyka polegała na niesieniu pomocy „pokrzywdzonej przez los” młodzieży, która nie miała gdzie mieszkać, co jeść i co na siebie włożyć. Nie posiadała też podstawowych kompetencji zawodowych, intelektualnych, kulturowych i społecznych. W związku z tym, znaczący jej odsetek charakteryzował się dewiacyjnymi i najczęściej przestępczymi zachowaniami, takimi jak złodziejstwo, bandytyzm, alkoholizm, narkomania, brutalność i nierząd seksualny. Dążąc do pomocy tej młodzieży, ks. Jan Bosko powołał do życia oratoria, internaty, szkoły, zakłady

---

<sup>1</sup> Pierwodruk zamieszczonych w tym rozdziale treści znajduje się w monografii: Z. Dziubiński (2014), *Sport w perspektywie salezjańskiej*, Warszawa, AWF/SALOS RP. Znaczące fragmenty tego rozdziału pochodzą z dwóch następujących prac: Z. Dziubiński (2014), *Sport w perspektywie salezjańskiej*, Warszawa, AWF/SALOS RP oraz Z. Dziubiński (2015), *Salezjańska koncepcja sportu*. W: Tenże, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim*, Warszawa, AWF/SALOS RP: 103-215.

<sup>3</sup> D. Bartocha [red.] (1999), *Salezjańskie duszpasterstwo młodzieżowe. Podstawowe punkty odniesienia*, Kraków, Poligrafia Salezjańska.

pracy oraz inne dzieła, dzięki którym stwarzał jej warunki do normalnego życia i przygotowywał do zajmowania pozycji i odgrywania określonych ról (zawodowych, rodzinnych itp.) w społeczeństwie i kulturze<sup>4</sup>.

W toku tej praktyki społecznej powstał system wychowawczy, który wyróżnia się spośród innych nie tylko holistycznością, adekwatnością i efektywnością w praktycznym zastosowaniu, ale także tym, że niezwykle ważną w nim rolę odgrywa aktywność sportowa. Z dzisiejszej perspektywy mówimy o aktywności sportowej, ale warto wiedzieć, że w czasach ks. Bosko (XIX wiek) pojęcie sportu było nieznane, a używane wtedy były pojęcia synonimiczne, takie jak zabawa, rozrywka, rekreacja, gra, boisko czy podwórko. Tak rozumiana aktywność sportowa miała do spełnienia w systemie wychowawczym wiele ważnych funkcji. Z jednej strony miała być nagrodą dla młodzieży po wykonaniu obowiązków edukacyjnych i zawodowych, z drugiej strony miała służyć odprężeniu, relaksowi, radości i odpoczynkowi. Celem aktywności sportowej była zarówno stymulacja rozwoju fizycznego i zdrowotnego młodzieży, rozwoju sprawności fizycznej i wydolności, ale także wzrostu w sferze psychicznej, duchowej, intelektualnej, moralnej, kulturowej i społecznej. Tak rozumiana aktywność sportowa miała wspierać proces ich przygotowania do życia w pełnym tego słowa znaczeniu, do uczestnictwa w edukacji, do pracy zawodowej, do życia w rodzinie i aktywności społeczno-kulturowej<sup>5</sup>.

W dalszej części przedstawiony zostanie zarys biografii świętego, ale także podstawowe kwestie dotyczące jego systemu prewencyjno-wychowawczego, które stanowią o jego doniosłości oraz oryginalności, specyfiki sportu salezjańskiego, wychowawczych i prewencyjnych jego aspektów, ale także sportu w perspektywie duszpasterskiej, a więc uzasadniającej potrzebę animowania sportu przez duszpasterzy.

### 3.1. Zarys biografii świętego

Jan Bosko urodził się w miejscowości Becchi w pobliżu Turynu (w Piemoncie) w dniu 16 sierpnia 1815 roku w ubogiej, wiejskiej rodzinie. Jego rodzicami byli Franciszek Bosko i Małgorzata z domu Occhiena. Matka była

---

<sup>4</sup> V. Peri (1981), *Uno sport per crescere*. W: Tenże, *Ragazzi dell'oratorio*, t. 2: *Orientamenti pastorali e sussidi*, Torino, Centro Salesiano Pastorale Giovanile; M. Dziubiński [red.] (1998), *Z Księdzem Bosko, Ojcem i Nauczycielem Młodzieży – po stu latach. Salezjanie w Polsce*, Kraków, Poligrafia Salezjańska.

<sup>5</sup> J. Wilk [red.] (1998), *Współczesny wychowawca w stylu księdza Bosko*, Lublin, Poligrafia Salezjańska; Z. Dziubiński [red.] (2004), *Edukacja przez sport*, Warszawa, SALOS RP.

kobietą pracowitą, niezwykle energiczną i pobożną. W późniejszym czasie stała się gospodynią w powołanym przez ks. Bosko Oratorium<sup>6</sup>.

Janek przyszedł na świat w okresie, o którym nie można powiedzieć, że był spokojnym. Był on niezwykle skomplikowany pod wieloma względami. Warto wiedzieć, że był to czas rewolucji przemysłowej, związanej z intensywnymi procesami urbanizacyjnymi i industrializacyjnymi, polegającymi na masowych migracjach ludności ze wsi do miast oraz na dynamicznym rozwoju techniki i nowoczesnych technologii. Na procesy te nakładał się ciąg zdarzeń związanych z jednoczeniem się państwa. Dopóki to nie nastąpiło, Włochy były miejscem ścierania się różnorodnych europejskich interesów. Kraj ten cierpiał z powodu wojen napoleońskich, ale także najazdów i podbojów wojsk austriackich oraz rosyjskich. Sytuacja ta spowodowała znaczące straty w wymiarze życia duchowego, gospodarczego, społecznego i kulturowego. W konsekwencji nastąpiło zjednoczenie kraju, ale kosztem monarchii papieskiej i wbrew mocnym sprzeciwom Kościoła. Przyspieszyło to procesy sekularyzacyjne, czego wyrazem było zwiększenie się odsetka ludzi obojętnych wobec wiary, ale także niechętnych lub wrogich wobec Kościoła i religii<sup>7</sup>

W początkowym okresie życia, nie doświadczał on w sposób bezpośredni negatywnego wpływu tych zmian. Można powiedzieć, że był w jakiś sposób od nich odizolowany. W sposób zdecydowanie dominujący oddziaływała na niego wiejska społeczność lokalna, środowisko rodzinne i sąsiedzkie, którego charakterystyczną cechą była głęboka religijność i kultywowanie chrześcijańskich tradycji. Wyjątkowo wcześnie doświadczył w swoim życiu bardzo poważnej straty, bowiem gdy miał zaledwie dwa lata zmarł jego ojciec, zostawiając żonę, syna Antoniego z pierwszego małżeństwa oraz Janka i Józefa, który był jego starszym bratem. To traumatyczne doświadczenie wywarło trwałe piętno na jego osobowości, ale jednocześnie w okresie późniejszym pozwalało mu lepiej wnikać w sytuację biednej i bezdomnej młodzieży Turynu, która poszukiwała pewnego wzoru ojca, któremu można powierzyć swój los i bezgranicznie zaufać<sup>8</sup>.

W 1824 roku, kiedy Janek miał zaledwie 9 lat, Bóg w widzeniu sennym ukazuje jego przyszłe zadania. Tak sam wspomina tę sytuację: „(...) Byłem

---

<sup>6</sup> Życiorys św. Jana Bosko, [www.oratorium-lodz.salezjanie.pl/jan\\_bosko/](http://www.oratorium-lodz.salezjanie.pl/jan_bosko/) (dostęp: 20.05.2017). Zarys biografii świętego Jana Bosko został przygotowany na podstawie niniejszej publikacji.

Tamże; G. de Rosa (1988), *Il movimento cattolico in Italia della Restaurazione all'etna giolittiana*, Bari, Laterza.

<sup>8</sup> Życiorys św. Jana Bosko (2015), [http://www.sp-srodaslaska.ogicom.pl/pdf/zyciorys\\_ks\\_bosko.pdf](http://www.sp-srodaslaska.ogicom.pl/pdf/zyciorys_ks_bosko.pdf) (dostęp: 8.05.2017); M. Guasco (1997), *Storia del clero in Italia dall'Ottocento ad oggi*, Roma-Bari, Laterza; F. Traniello (1991), *Cultura cattolica e vita religiosa tra Ottocento e Novecento*, Brescia, Morcelliana.

niedaleko domu, na dużym podwórzu, na którym bawiło się wielu chłopców. Jedni się śmiali, inni grali w coś, wielu przeklinało. Słyszając to, rzuciłem się między nich i przy pomocy słów i pięści usiłowałem ich uciszyć. W tym momencie pojawił się przede mną majestatyczny, pięknie ubrany mężczyzna, cały spowity białym płaszczem. Jego twarz jaśniała takim blaskiem, że nie mogłem na nią patrzeć. Nazwał mnie po imieniu i kazał stanąć na czele tych chłopców”. Dodał: „Będziesz musiał pozyskać ich przyjaźń dobrocią i miłością, a nie pięściami”<sup>9</sup>.

Wydarzenie to wywarło wpływ na dalsze życie Janka. Bowiem od tego momentu, mimo młodego wieku, czynił wszystko, aby jak najwierniej realizować nakreślone przed nim zadanie. Nauczył się od rozmaitych kuglarzy wielu cyrkowych i sprawnościowych sztuczek, które wykorzystywał do popisów przed społecznością swojej wioski. Popisy cyrkowe przeplatał modlitwą, pobożnym śpiewem, ale także powtarzaniem kazania, które wysłuchał podczas niedzielnej Mszy świętej. Dość wcześnie podjął decyzję, że zostanie księdzem. Jednak plany zostały pokrzyżowane z prozaicznego powodu, a mianowicie matki nie było stać na sfinansowanie nauki syna. Dążąc do realizacji swych postanowień, podjął decyzję o opuszczeniu domu rodzinnego w poszukiwaniu pracy. Wszystko po to, aby zarobić na utrzymanie i swoją edukację. Podejmował się różnych zawodów. Był krawcem, szewcem i stolarzem. Doświadczenia te i zdobyte kompetencje zawodowe, o czym wcześniej nie wiedział, były bardzo przydatne w późniejszej pracy wychowawczej z dziećmi i młodzieżą. Jego osobisty wysiłek wsparty pomocą matki przyniósł pożądane rezultaty edukacyjne, a mianowicie ukończył gimnazjum w Chieri. W 1932 roku, wraz z kolegami, powołał do życia stowarzyszenie, które nazwał Towarzystwem Wesołości. Opierało się ono na dwóch zasadach: sumiennie wypełniać obowiązki chrześcijańskie i uczniowskie oraz być wesołym<sup>10</sup>.

Po wielu wysiłkach, w 1835 roku, Jan Bosko zrealizował swoje wielkie marzenie, jakim było wstąpienie do seminarium duchownego w Chieri. Po sześciu latach wytężonej formacji ludzkiej, intelektualnej, duchowej i religijnej otrzymał z rąk arcybiskupa Turynu święcenia kapłańskie. Podjął wówczas decyzję, aby kontynuować edukację teologiczną. W związku z tym, wstąpił do Konwiktu kościelnego św. Franciszka z Asyżu w Turynie, gdzie przez trzy lata pogłębiał swoją wiedzę teologiczną. Była to też bardzo dobra okazja do

<sup>9</sup> T. Bosko (1987), *Sen, który otworzył przede mną nowe życie*. W: Tenże, *Św. Jan Bosko. Wspomnienia Oratorium*, Warszawa, Wydawnictwo Salezjańskie: 14-16.

<sup>10</sup> T. Zegzuła (1998), *Radość – zapomniany wymiar wychowania*. W: J. Wilk [red.], *Współczesny wychowawca w stylu księdza Bosko*, dz. cyt.: 167-181; J. Aubry (1990), *W szkole duchowej księdza Bosko*, „Biuletyn Salezjański”, 2-3: 22-29; G. Bosco (1861), *Cenno biografico del giovanetto Magone Michele allievo dell’Oratorio di S. Francesco di Sales*, Torino, Tip. G.B. Paravia e Comp.

poznania życia turyńskiej młodzieży. Był mocno wstrząśnięty tym, co dane mu było poznać. Młodzież bez pracy i wykształcenia włóczyła się po mieście, była pełna agresji, brutalności i bez żadnej perspektywy na poprawę sytuacji. Część jej była wykorzystywana w pracy, bowiem mimo wielogodzinnego i morderczego wysiłku wkładanego w pracę nie było ich stać na własne utrzymanie, wynajęcie mieszkania i jedzenie. Znacząca część z nich, nie mając środków do życia, schodziła na drogę przestępstwa. Szczególną sposobnością do ich lepszego poznania były odwiedziny miejscowego więzienia, które nie tylko dawały mu wiedzę o charakterze diagnostycznym, ale także były impulsem do poszukiwania racjonalnych przyczyn takiego stanu rzeczy. Doszedł szybko do przekonania, że ich fatalna sytuacja jest z jednej strony wynikiem rodzącego się bezdusznego kapitalizmu, ale z drugiej efektem całkowitego pozbawienia ich opieki. Mając dość precyzyjną diagnozę sytuacji turyńskiej młodzieży, zaczął się zastanawiać nad tym, co zrobić, jakie podjąć działania, aby ustrzec tych ubogich chłopców przed więzienną karierą, aby zapewnić im podstawowe warunki do życia, prawidłowego rozwoju intelektualnego, duchowego, kulturowego i zawodowego. Poszukiwał takiego sposobu pomocy, aby przygotować ich do normalnego życia i samodzielnego radzenia sobie z pojawiającymi się problemami. Na początku myślał o zagospodarowaniu chłopcom czasu wolnego i przeznaczeniu go na przekazywanie wiedzy, nabywanie przez nich różnorodnych umiejętności oraz kompetencji społeczno-kulturowych i religijnych. Szybko jednak okazało się, że potrzeba takiego działania jest nie tylko ogromna, ale także niezwykle pilna<sup>11</sup>.

Symboliczne powołanie do życia Oratorium związane jest z wydarzeniem, kiedy to Jan Bosko staje w obronie bitego chłopca, Bartłomieja Garelli, którego następnie zaprasza do swojego domu i proponuje mu systematyczną naukę. Prosi też o to, aby zachęcił do spotkań swoich kolegów. Na początku spotykał się z dwoma chłopcami, ale systematycznie, w wyniku przekazywania w swoim środowisku informacji, dołączali inni. Ks. Bosko dawał chłopcom schronienie w swoim mieszkaniu, uczył ich czytać i pisać, ale przede wszystkim interesował się nimi i ich sprawami. Dbał o nich i traktował jak członków rodziny, którzy odczuwają deficyt dobroci i ciepła rodzinnego. Grupa chłopców objętych opieką stale się powiększała. Byli to przede wszystkim pracownicy niewykwalifikowani, zajmujący niskie pozycje zawodowe i wykonujący najczęściej ciężkie, ale niskopłatne prace fizyczne. Ks. Bosko doszedł do przekonania, że należy chłopcom

---

<sup>11</sup> F. Motto, J.M. Prellezo, A. Giraud [red.] (2016), *Ksiądz Bosko w kontekście pedagogicznym swojego czasu*. W: *Źródła salezjańskie. Ksiądz Bosko i jego dzieło. Antologia*, t. 1, Kraków, Salezjański Instytut Historyczny: 30-43; G. Bosco (2011), *Memorie dell'Oratorio di S. Francesco di Sales dal 1815 al. 1855*, Roma, LAS.

zorganizować również czas wolny w niedziele. Poszukiwał miejsca, aby mogli się spotkać i wspólnie odpocząć po tygodniu pracy, ale także wziąć udział w zespołowych zabawach. Na początku spotykali się na terenie Konwiktu, w którym ks. Bosko mieszkał i kształcił się. W taki oto sposób powstało „wędrownie Oratorium”, któremu przyszło jeszcze długo oczekiwać na swą stałą siedzibę<sup>12</sup>.

Następnie, po zakończeniu nauki, ks. Bosko podjął pracę jako kapelan sierocińca, powołanego przez aktywistkę społeczną i charytatywną, markizę Barolo. Przekazała mu ona budynek, który był wykorzystywany na systematyczne spotkania, podczas których organizował modlitwy, prowadził naukę katechizmu, a także różnorodne gry i zabawy. Radość ze względnej stabilizacji nie trwała długo, bowiem po niedługim czasie nakazano mu opuszczenie budynku. Przyczyną była z jednej strony interwencja mieszkających blisko zakonnic, którym przeszkadzała obecność chłopców i ich często hałaśliwe zachowanie, z drugiej natomiast niezadowolenie dobrodziejki Barolo, która postawiła mu ultimatum: albo wykorzystuje budynek zgodnie z przeznaczeniem, tj. do prowadzenia sierocińca, za co otrzymuje wynagrodzenie, albo zajmuje się swoją „brudną” młodzieżą i wynosi się z zajmowanych pomieszczeń. Ks. Bosko podjął decyzję dość szybko i była ona do przewidzenia, a mianowicie stanął po stronie chłopców, którzy przez otoczenie społeczne byli uważani za w pełni zdemoralizowanych, nie mających szans na normalne życie, z dużym prawdopodobieństwem znalezienia się za więziennymi kratami. Od tej pory nie miał stałej siedziby. Błąkał się ze swoimi chłopcami, grał z nimi w piłkę, spowiadał ich i rozmawiał o ważnych dla nich sprawach przez kościółek św. Marcina, na korzystanie z którego administracja miejska udzieliła mu pozwolenia. Jednak, w wyniku interwencji okolicznych mieszkańców, został z niego usunięty. Razem z nadejściem zimy postanowił wynająć kilka pokoi w jednym z domów na Valdocco. Po niedługim czasie powołał tam szkołę wieczorową dla starszych chłopców, a w niedziele organizował naukę katechizmu. W tym przypadku również mieszkańcom nie podobała się obecność hałaśliwej młodzieży. Konsekwencją było opuszczenie tego miejsca i znalezienie kolejnej lokalizacji, którą okazał się zniszczony barak wraz z okalającą go łąką. To miejsce również musiał niebawem opuścić<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> *Życiorys św. Jana Bosko* (2013), <http://www.sw-jozef-czerwionka.katowice.opoka.org.pl/index.php/historia-wsep/powstanie-parafii/relikwiarze-i-monstrancje/sw-jan-bosko> (dostęp: 8.05.2017); F. Motto, J.M. PELLEZO, A. GIRAUDO [red.] (2016), *Konferencja do salezjanów o historii Oratorium*. W: *Źródła salezjańskie. Ksiądz Bosko i jego dzieło. Antologia*, t. 1, dz. cyt.: 132-141; G. BOSCO (1987), *Cenni storici intorno all'Oratorio di S. Francesco do Sales*. W: P. BRAIDO [red.], *Don Bosco nella Chiesa a servizio dell'umanità. Studi e testimonianze*, Roma, LAS: 60.

<sup>13</sup> *Życiorys św. Jana Bosko*, [www.oratorium-lodz.salezjanie.pl/jan\\_bosko/](http://www.oratorium-lodz.salezjanie.pl/jan_bosko/), dz. cyt.; T. BOSCO (1990), *Ksiądz Bosko wychowawca*, Warszawa, Wydawnictwo Salezjańskie; P. STELLA (1979), *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*, t. 1 i 2, Roma, LAS.

To, co najbardziej komplikowało plany ks. Bosko, to przede wszystkim negatywny stosunek ludzi do młodzieży, którą się on zajmował, ale także nieprzychylność dla jego działalności, co było zaskoczeniem, zarówno administracji samorządowej jak i władz kościelnych. Podejrzewano go, że zajęcia przez niego prowadzone mają swój sens polityczny i są ukierunkowane na przygotowanie młodzieży do działań o charakterze rewolucyjnym. Spowodowało to, że organizowane spotkania odbywały się pod nadzorem policji. Dla ks. Bosko była to doskonała okazja, aby w kazaniach przekazywać treści skierowane przede wszystkim do policji i administracji samorządowej z myślą o uwrażliwieniu ich na kwestię pomocy pozostawionej bez opieki młodzieży. O wiele bardziej bolesny był dla niego negatywny stosunek turyńskich proboszczów i wielu księży do prowadzonej przez niego działalności. Upowszechniali fałszywe informacje, że nie jest on w pełni normalny i postulowali zamknięcie go w zakładzie dla psychicznie chorych. Między innymi podstawą do takiego postępowania była głoszona przez niego koncepcja rozwoju Oratorium w warunkach, kiedy on wraz ze swoimi chłopcami nie miał ani pieniędzy, ani miejsca do odbywania stałych spotkań. Jednak w 1846 roku, po półtorarocznych poszukiwaniach, udało się znaleźć mocno zdewastowany budynek, który został nazwany szopą Pinardiego. Tutaj powstało, miało wzrastać i rozpowszechniać się na cały świat dzieło niebywale, a mianowicie Zgromadzenie Salezjańskie, które było okupione gorliwą modlitwą, łzami, biedą, nędzą i cierpieniami niezwykle pokornego, ale jakże pracowitego turyńskiego kapłana<sup>14</sup>.

Ks. Bosko niezwykle intensywnie pracował i konsekwentnie dążył do realizacji bardzo szeroko zakrojonych planów. Nie tylko nauczał, katechizował, prowadził zabawy i asystował chłopcom w ich życiu, wykonywał zadania księdza parafialnego, pozwalające na utrzymanie się, ale także wiele pisał i wydawał książki. Dla przykładu można podać takie prace jak: *Historia Kościoła na użytek szkół* (1845), *Historia świata* (1847), *Dziesiętny system miar* (1849) oraz wiele innych. Zdając sobie sprawę z braku pomocy dydaktycznych do katechizacji chłopców, którą systematycznie realizował w ramach swego Oratorium, przygotował cieszącą się późniejszym uznaniem książkę, którą zatytułował: *Młodzieniec zaopatrzony do pełnienia swych obowiązków w praktykach chrześcijańskiej miłości* (1847). Pisał przede wszystkim z myślą o ludziach prostych i niewydukowanych, mając na uwadze wyposażenie ich w podstawowe religijne kompetencje i przybliżenie im społecznej nauki Kościoła,

---

<sup>14</sup> *Życiorys św. Jana Bosko* (2013), <http://www.sw-jozef-czerwionka.katowice.opoka.org.pl/index.php/historia-wsep/powstanie-parafii/relikwiarze-i-monstrancje/sw-jan-bosko>, dz. cyt.; T. Bosco (1987), *Szopa, w której wszystko się zaczęło*. W: Tenże, *Św. Jan Bosko. Wspomnienia Oratorium*, dz. cyt.: 139-142.

która była wówczas krytykowana przez liberalnie zorientowaną propagandę antyreligijną, antykościelną i antyklerykalną. Mając ten aspekt na uwadze, od 1853 roku zaczął wydawać każdego miesiąca broszurę zatytułowaną *Czytanki Katolickie*, w których jasno i w sposób nieskomplikowany objaśniał naukę Kościoła. Całościowo rzecz ujmując, wydał około stu pięćdziesięciu książek i różnych publikacji, w tym wiele przedstawień teatralnych, z zamiarem ich prezentacji w Oratorium. Realizował w praktyce niezwykle mocno osadzony w późniejszych różnorodnych systemach pedagogicznych postulat o nauce przez zabawę<sup>15</sup>.

Jan Bosko przez całe swoje życie ciężko pracował. Jednak tego obciążenia nie traktował jako jakąś dolegliwość, bowiem robił to z potrzeby serca i z myślą o życiu aktualnym i przyszłym swoich umiłowanych chłopców. Zresztą mottem jego życia było przekonanie, że „największym wrogiem człowieka jest beczynność”. Mimo tego, przyjęty nadmiar obowiązków spowodował, że w 1846 roku, po przenosinach Oratorium do szopy Pinardiego, jego zdrowie uległo nagłemu pogorszeniu, do tego stopnia, że był bliski śmierci. Wówczas jego wychowankowie podjęli wiele ważnych zobowiązań, modląc się jednocześnie w intencji kochanego kapłana. Jak wynika z salezjańskich przekazów, ich modlitwy zostały wysłuchane, a ks. Bosko odzyskał zdrowie i mógł dalej służyć swoim chłopcom. Po powrocie do zdrowia, ks. Bosko wrócił do Oratorium razem z matką, która wyraziła zgodę na włączenie się w dzieło rozwoju Oratorium i codzienne jego funkcjonowanie. Po powrocie natychmiast przywrócił działalność kursów wieczorowych dla młodzieży. Podczas kursów prowadził naukę czytania i pisania i przekazywał podstawową wiedzę, niezbędną do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie i jego kulturze. W 1847 roku, w związku z systematycznym powiększaniem się liczby potrzebujących opieki chłopców, powołał nowe Oratorium św. Alojzego, natomiast dwa lata później Oratorium Anioła Stróża. Gromadzili się w nich chłopcy w dni wolne od pracy<sup>16</sup>.

Ks. Bosko, obejmując opieką coraz większe rzesze młodzieży, doświadczył wielkiego zawodu, a mianowicie został przez nich okradziony. Jednak ta traumatyczna sytuacja nie zniechęciła go do dalszego wysiłku na rzecz ich

---

<sup>15</sup> *Życiorys św. Jana Bosko* (2015), [http://www.sp-srodaslaska.orgic.com.pl/pdf/zyciorys\\_ks\\_bosko.pdf](http://www.sp-srodaslaska.orgic.com.pl/pdf/zyciorys_ks_bosko.pdf) (dostęp: 8.05.2017); L. Cian (1991), *Wychowanie w duchu ks. Bosko*, Warszawa, Wydawnictwo Salezjańskie. F. Motto, J.M. PELLEZO, A. GIRAUDO [red.] (2016), *Wprowadzenie. W: Źródła salezjańskie. Książki Bosko i jego dzieło. Antologia*, t. 1, dz. cyt.: 13-69.

<sup>16</sup> F. Motto, J.M. PELLEZO, A. GIRAUDO [red.] (2016), *Z domu Pinardiego do Patagonii. W: Źródła salezjańskie. Książki Bosko i jego dzieło. Antologia*, t. 1, dz. cyt.: 73-191; *Życiorys św. Jana Bosko*, [www.oratorium-lodz.salezjanie.pl/jan\\_bosko/](http://www.oratorium-lodz.salezjanie.pl/jan_bosko/), dz. cyt.

dobra, bowiem uzmysłowiła mu, jak dalece objęta działaniami wychowawczymi młodzież nie potrafi interpretować sensu jego działań, jaki posiada deficyt kompetencji społecznych i kulturowych. W niedługim czasie po tym wydarzeniu, stu pięćdziesięciu chłopców znalazło schronienie u jego boku w nowo wybudowanym internacie na Valdocco. Potrzeby ekonomiczne spowodowały, że w 1853 roku w pomieszczeniach domu otworzył pracownię szewską i krawiecką, a dwa lata później także pracownię stolarską, introligatornię, kuźnię oraz niewielką drukarnię. Od tego momentu jego chłopcy nie musieli już poszukiwać pracy w mieście. Także jego uczniowie, którzy kształcili się w Oratorium pod okiem absolwentów wyższych klas gimnazjalnych, będący dla nich nauczycielami. Charakterystyczną cechą osobowości ks. Bosko było nieustanne poszukiwanie nowych praktycznych rozwiązań. Nie poprzestawał na tym, co już było i dobrze funkcjonowało, ale dążył do powoływania nowych dzieł, które, jego zdaniem, miały lepiej służyć realizacji planów formacyjnych i wychowawczych młodzieży. W 1849 roku rozpoczął w Turynie realizację nowej formy apostołstwa, jaką było głoszenie rekolekcji dla młodzieży. Nie zaniedbywał także spotkań z osadzonymi w zakładach karnych, których początki sięgają lat kleryckich. Mimo ogromnego zaangażowania w pracę z więźniami, nigdy nie stworzył zakładów wychowawczych dla młodocianych przestępców. Wychodził bowiem z założenia, że jego posłannictwem jest prowadzić chłopców do świętości, a nie resocjalizować młodych kryminalistów. Chociaż prowadził wśród młodzieży dotkniętej materialnym, kulturalnym, moralnym, emocjonalnym i duchowym ubóstwem szeroko zakrojoną pracę wychowawczą, zapobiegając w ten sposób odrzuceniu przez nią chrześcijańskich zasad moralnych i zejściu na drogę przestępstwa<sup>17</sup>

Ksiądz z Turynu doskonale wiedział, że w pojedynkę nie uda mu się w pełni zrealizować szeroko zakrojonego projektu wychowawczego, dlatego też poszukiwał współpracowników, którzy byliby gotowi pomagać mu w bieżącej działalności, ale także rozwijać dzieło po jego śmierci. Pierwszym współpracownikiem został jego wychowanek, Michał Rua, który w 1854 roku złożył śluby zakonne na ręce ks. Bosko. Stał się w ten sposób pierwszym salezjaninem, a po śmierci założyciela – jego następcą, jako przełożony generalny Zgromadzenia Salezjańskiego. Formalne zatwierdzenie nowego zgromadzenia zakonnego przez Stolicę Apostolską nastąpiło w 1869 roku. Nazwę

---

<sup>17</sup> *Życiorys św. Jana Bosko* (2013), <http://www.sw-jozef-czerwionka.katowice.opoka.org.pl/index.php/historia-wsep/powstanie-parafii/relikwiarze-i-monstrancje/sw-jan-bosko>, dz. cyt.; F. Motto, J.M. Parello, A. Giraud [red.] (2016), *Z domu Pinardiego do Patagonii*. W: *Źródła salezjańskie. Ksiądz Bosko i jego dzieło. Antologia*, t. 1, dz. cyt.: 73-191.

przyjęło od św. Franciszka Salezego, który był dla ks. Bosko wzorem spolegliwego duszpasterza zabiegającego o zbawienie dusz swoich podopiecznych<sup>18</sup>.

W 1872 roku, w wyniku rozmów z gronem zaprzyjaźnionych osób, przy zaangażowaniu siostry Marii Dominiki Mazzarello, powstało Zgromadzenie Córek Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki, nazwane żeńską gałęzią Rodziny Salezjańskiej, powołaną do prowadzenia działalności wśród dziewcząt. Cztery lata później, nieustrudzony pasterz z Turynu, przy wsparciu Stolicy Apostolskiej, powołał Stowarzyszenie Salezjańskich Pomocników Kościoła, stanowiące świecką gałąź Rodziny Salezjańskiej, której zadaniem było wspomaganie dzieł i przedsięwzięć realizowanych przez kościoły lokalne. Cały wysiłek wychowawczy ks. Bosko miał na celu nadanie wszystkim zakładom salezjańskim podobnego charakteru, na wzór domu-rodziny. Przykładem takiej organizacji może być Oratorium na Valdocco, w którym mieszkali, uczyli się i bawili chłopcy różnych wyznań i różnych narodowości. Wśród nich byli zarówno żydzi jak i muzułmanie. Jedno było w stu procentach wspólne, a mianowicie to, że byli tak samo mocno kochani przez swojego wychowawcę-ojca. Miłość ta wyzwalała w nich ofiarność i kształtowała ich prawdziwie chrześcijańskie postawy. Potwierdzeniem tego może być bezinteresowna, ale jednocześnie wielce ryzykowna pomoc chorym na cholera w czasie epidemii w Turynie. Pomoc ta zjednała dla Oratorium powszechne uznanie. Efektem tego była pomoc finansowa bądź rzeczowa wielu osób w rozwoju dzieła. Z wolontariuszy tych wywodził się trzon, przywoływanej już, świeckiej gałęzi Zgromadzenia, jaką byli Pomocnicy Salezjańscy<sup>19</sup>.

Wychowawca z Turynu nie był teoretykiem. Jego system wyłonił się z wieloletniego doświadczenia pracy z młodzieżą, którą autentycznie i głęboko kochał i pragnął dla niej zarówno szczęścia w wymiarze doczesnym jak i wiecznym. Pragnął, by jego podopieczni byli dobrymi obywatelami swojej ojczyzny, ale także wiernymi i żywymi członkami Kościoła. Ten złożony proces był realizowany w Oratorium, które było dla chłopców niemal wszystkim, a mianowicie: 1) domem, który przygarnia, 2) parafią, która ewangelizuje, 3) szkołą, która przygotowuje do życia i 4) podwórkiem, na którym, w klimacie serdeczności i radości, spotykają się młodzi przyjaciele. Ostatnie słowa jakie

<sup>18</sup> F. Motto, J.M. Prellezo, A. Giraud [red.] (2016), *Towarzystwo św. Franciszka Salezego*. W: *Źródła salezjańskie. Ksiądz Bosko i jego dzieło. Antologia*, t. 1, dz. cyt.: 194-225; G. Bosco (1987), *Cenni storici intorno all'Oratorio di S. Francesco do Sales*. W: P. Braid [red.], *Don Bosco nella Chiesa a servizio dell'umanità. Studi e testimonianze*, dz. cyt.

<sup>19</sup> J. Niewęglowski (2000), *Charakterystyczne cechy wychowawcy w stylu księdza Bosko*. W: Tenże [red.], *Ksiądz Bosko i jego system wychowawczy*, Warszawa, Wydawnictwo Salezjańskie: 190-196.

skierował do swoich współbraci dotyczyło jego wychowawczego dzieła, którego realizacji podporządkował swoje życie. Powiedział wówczas: „Waszej trosce polecam wszystkie dzieła, jakie Bóg zechciał mi powierzyć (...); jednakże w sposób szczególny polecam wam troskę o młodzież biedną i opuszczoną, która zawsze stanowiła najdroższą cząstkę mego serca na ziemi (...)” Ksiądz Bosko zmarł 31 stycznia 1888 roku, w wieku 73 lat<sup>20</sup>.

W 1929 roku został beatyfikowany, natomiast w 1934 roku papież Pius XI ogłosił go świętym. Został też patronem młodzieży.

### 3.2. System wychowawczy księdza Bosko i jego oryginalność

Według księdza z Turynu<sup>21</sup>, wychowanie jest procesem, który wymaga od wychowawcy szczególnej postawy, uwzględniającej cały zespół działań i poczynań, opierających się na trzech podstawowych fundamentach, a mianowicie na wierze, rozumie i miłości, czy inaczej: religii, rozumie i dobroci<sup>22</sup>.

Pojęcie „religii” wskazuje, że pedagogia ks. Bosko ma charakter transcendentny, co oznacza, że celem całego wychowania jest ukształtowanie

---

<sup>20</sup> *Życiorys św. Jana Bosko*, [www.oratorium-lodz.salezjanie.pl/jan\\_bosko/](http://www.oratorium-lodz.salezjanie.pl/jan_bosko/), dz. cyt.; A. Giraduo [red.] (2016), *Źródła salezjańskie. Ksiądz Bosko i jego dzieło. Antologia*, t. 2, Kraków, Salezjański Instytut Historyczny; Jan Paweł II (1988), *List Ojca Świętego Jana Pawła II do Księdza Egidio Vigano, Przełożonego Generalnego Towarzystwa św. Franciszka Salezego w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosco*, Vatican, Tipografia Poliglotta Vaticana.

<sup>21</sup> Ksiądz Jan Bosko, nazywany przyjacielem młodzieży, był świadkiem głębokich przemian politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych, a także ujawniających się z wielką siłą ruchów rewolucyjnych i wojen, dynamicznych zmian społecznych związanych z industrializacją, zmianą systemu funkcjonowania społeczeństw w wymiarze ekonomicznym i gospodarczym, ale także urbanizacją, polegającą na opuszczaniu przez ludność tradycyjnych, wiejskich społeczności lokalnych, zrywania kontaktu z rodzimą kulturą ludową i przemieszczaniu się w celu zdobycia pracy w powstających fabrykach i zakładach produkcyjnych. Warunki życia ludzi były niezwykle trudne: wycieńczająca wielogodzinna praca za niską płacę, prymitywne warunki zamieszkania, brak jakichkolwiek zasad higieny, oderwanie od rodziny i rodzimej kultury. Dotykało to zwłaszcza ludzi młodych, którzy pozostawieni na „pastwę losu” stawali się przedmiotem wyzysku i narażeni byli na różnego rodzaju dewiacje, takie jak kradzieże, chuligaństwo, nierząd seksualny, alkoholizm i narkomania. Doświadczali oni tego w okresie intensywnego rozwoju osobowego, moralnego, społecznego, zawodowego i religijnego, w okresie formowania się osobowości, tworzenia tożsamości i przyswajania podstawowych wzorów i wartości. G. Bosco (1987), *Lettera da Roma del 10 maggio 1884: „Il poema dell'amore educativo”* W: P. Braido [red.], *Scritti pedagogici e spirituali*, Roma, LAS: 166; S. Kunowski (1993), *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa, Wydawnictwo Salezjańskie.

człowieka wierzącego. Chodzi mianowicie o takiego człowieka, który swoje życie organizuje i prowadzi według ideału chrześcijańskiego, tj. działa oraz jest aktywny w tym świecie kierując się zasadami i normami religii. W tym przypadku nie chodzi o jakąś wiarę abstrakcyjną, ale o wiarę, która przejawia się przede wszystkim w żywej rzeczywistości, w pracy zawodowej, w obowiązkach szkolnych, w stosunku do drugiego człowieka. Zatem fundamentem życia człowieka winna być Eucharystia, pokuta, modlitwa oraz miłość do Kościoła. Winny one stanowić osnowę życia człowieka i konstruować obecność w rzeczywistości społecznej tego świata<sup>23</sup>.

Religijność, według ks. Bosko, jest postawą wychowawczą, która nakazuje poszukiwać w sercu wychowawcy i wychowanek tego, co dobre, pozytywne i sprawiedliwe. Taka jest droga prowadząca do człowieka wrażliwego na transcendencję i tajemnicę Boga. Dzięki religii odkrywa on, że Bóg jest zbawicielem człowieka, ożywia świat i żaden z elementów procesu wychowawczego nie może być efektywny bez jego oparcia na prawdach ewangelicznych. „Widziana od tej strony cała praca wychowawcza, pisze L. Cian, polega na tym, by uszanować rozum i wolność otwartego na nieskończoność człowieka, tak, by jego głębia i transcendencja spotkały się, stały się poczuciem religijnym i życiową postawą. W ten sposób wiara staje się elementem integrującym życie”<sup>24</sup>.

Pojęcie „rozumu” osadzone jest mocno w chrześcijańskim humanizmie i kieruje uwagę na ludzką godność, sumienie, ludzką naturę, kulturę, pracę i życie społeczne. Uwzględnia wszystkie te wartości, które składają się na całe wyposażenie człowieka w życiu rodzinnym, zawodowym, społecznym i politycznym. Rozum uwzględnia historyczne doświadczenia jednostki związane z wolnością, odpowiedzialnością zawodową i rodzinną, obowiązki wobec bliźszego i dalszego otoczenia społecznego, a wszystko w klimacie serdeczności, radości i troski o bliźniego. Jego ideał wychowawczy oparty na rozumie odznacza się umiarem, roztropnością, humanizmem i realnością. Rozum pozwala na realizację przez młodzież wartości wcześniej poznanych i zinternalizowanych. Ukazuje on także przestrzeń wyrozumiałości, pozytywnych interakcji, dialogu, cierpliwości i konsekwencji, jakie są niezbędne w korzystaniu z daru i zadania związanego z kultywacją rozumu. Rozum w rozumieniu wychowawcy z Piemontu to także zdolność do odczytywania znaków czasu, która pomaga dostrzec i zrozumieć ważne dla młodzieży wartości, takie jak: wolność, odpowiedzialność, sprawiedliwość, solidarność i szacunek dla człowieka oraz otaczającej rzeczywistości społeczno-przyrodniczej. „O rozumie mówi się, pisze L. Cian, w odniesieniu do obu uczestników procesu wychowawczego: 1) wychowawcy, który powinien

<sup>23</sup> J. Niewęglowski [red.] (2000), *Książd Bosko i jego system wychowawczy*, dz. cyt.

<sup>24</sup> L. Cian (1991), *Wychowanie w duchu ks. Bosko*, dz. cyt.: 278.

kierować się opanowaniem, rozsądkiem, konkretnością, dostosowywaniem do sytuacji, szacunkiem, ufnością, stanowczością i umiejętnością wytwarzania głębokich motywacji, 2) wychowanka, którego należy pobudzać do uczestnictwa, odpowiedzialności, samodzielności wyboru, krytycyzmu oraz swobodnego i odpowiedzialnego postępowania”<sup>25</sup>.

Pojęcie „miłości” czy „dobroci” wskazuje na codzienną postawę, która lokuje się między miłością ludzką a nadprzyrodzoną, na złożoność tego, co znajduje swe obiektywizacje w dyspozycyjności, przyjęciu zdrowych wzorów, norm i zasad postępowania. Miłość wychowawcza czyni osobę, która bez reszty podporządkowała swoje działania dobru podopiecznych, gotową do trudów, wyrzeczeń i poświęceń oraz zorientowaną w całości na wychowanków, ich pomyślność i dobro, szczerze życzliwą i otwartą na dialog. Miłość także wskazuje, że wychowawca uczestniczy w życiu młodzieży, dzieli ich radości i problemy, uczestniczy w tym, co młodzież kocha, a mianowicie w życiu kulturalnym, sportowym i wszelkiej rozrywce. Uczestniczy jako dojrzały i roztropny przyjaciel, wskazujący cele i sposoby ich osiągnięcia, wyjaśniający problemy i ukazujący możliwości ich rozwiązania, życzliwy i stanowczy w postępowaniu. Taka obecność wychowawcy sprawia, że nie jest on traktowany jako przełożony, lecz „ojciec, brat i przyjaciel”<sup>26</sup>.

Jeden z bardziej utalentowanych uczniów ks. Bosko, jego następcą na pozycji generała Zgromadzenia Salezjańskiego, ks. Paweł Albera, wspominał, że miłował on wychowanków w sposób autentyczny i wyłączny: „posiadał w sobie jakąś niespotykaną zdolność oczarowywania; czułem się jakoś owładnięty jego uczuciem w zakresie myśli, słów i czynów; doświadczałem, że jestem kochany jak nigdy dotąd. Swoją miłością, wyższą ponad wszystkie emocje, przenikał nas do głębi i otwierał przed nami świat pełen zadowolenia i szczęścia. Wszystko w nim było dla nas wielką atrakcją: porywał nasze serca młodzieńcze, przyciągał je jak magnes i niemożliwe było oderwać się od niego, chociaż bez przeszkód mogliśmy to przecież uczynić. Nikt nie zrobiłby tego za żadne skarby świata, bo tak byliśmy szczęśliwi, patrząc na niego i doświadczając jego miłości. Z każdego jego słowa i czynu promieniowała świętość, wynikająca ze zjednoczenia z Bogiem miłością doskonałą. Ta miłość boża promieniowała poprzez niego na nas, chłopców. Tak zdobywał nasze serca, a wszystko w nim było przepojone Bogiem”<sup>27</sup>

<sup>25</sup> Tamże: 275.

<sup>26</sup> G. Bosco (1987), *Lettera da Roma del 10 maggio 1884: „Il poema dell'amore educativo”* W: P. Braido [red.], *Scritti pedagogici e spirituali*, dz. cyt.: 296. *Lettere Circolari di Don P. Albera* (1978). W: E. Vigano, *Il progetto educativo salesiano*, „Atti del Consiglio Superiore della Società Salesiana”, 59; E. Vigano (1978), *Il progetto educativo salesiano*, dz. cyt.: 17.

Ksiądz Bosko zwracał uwagę, że wejście podczas aktywności sportowej, gier i zabaw ruchowych w osobowe interakcje wychowawców z wychowanymi sprzyja otwieraniu się na niezwykle ważne i cenne wartości z punktu widzenia ich chrześcijańskiego i osobowego rozwoju, takie jak dobro, uczciwość, miłość, zaufanie, poszanowanie godności, szczerłość itp. Pisał, że „duch rodzinny rodzi miłość, a miłość budzi zaufanie, które otwiera serca i chłopcy bez obawy zwierają się ze wszystkiego przed nauczycielami, asystentami i przełożonymi. Stają się szczerzy w spowiedzi i poza nią oraz gotowi są spełnić wszystko, co im poleci ten, którego miłości są pewni”. Kontynuując wątek znaczenia miłości w wychowaniu młodzieży, zwraca on uwagę na to, że aby formacja dała określone owoce, muszą być spełnione określone warunki. Dotyczą one przede wszystkim organizacji wspólnej zabawy, która może być wychowawczo efektywna tylko wtedy, gdy wychowawcy lubią to, „co podoba się chłopcom, a wtedy oni (na zasadzie repulsji) lubią to, co podoba się przełożonym. Wtedy ich trud staje się łatwiejszy” Wychowawca z Turynu zbudował swój system na optymizmie wychowawczym i zaufaniu w siłę miłości, która kruszy bariery między ludźmi i pozwala na budowanie przyjacielskich, pełnych zaufania relacji osobowych. Fundamenty jego systemu nie powstawały w toku teoretycznych analiz, ale w wyniku osobistych doświadczeń, w praktyce wychowawczej, na podstawie zjawisk i procesów, z którymi spotykał się niemal codziennie w tworzonym przez niego środowisku wychowawczym. Często przypominał wychowawcom, że kto z wychowawców chciałby, aby jego praca przynosiła dobre owoce, powinien z całych sił dążyć do pełnych miłości i zaufania relacji z podopiecznymi. Dlatego też zwracał uwagę na „serdeczność wobec chłopców, zwłaszcza podczas rekreacji! Inaczej nie okaże się im miłości i nie zdobędzie ich zaufania. Kto chce być kochanym, musi dać poznać, że sam kocha”. Umiłowanie przez wychowawców tego, co miłowane jest przez wychowanek i aktywny udział w aktywności sportowej, grach i zabawach ruchowych, są doskonałym punktem wyjścia do wspólnej realizacji najwznioślejszych wartości. Roztropny i mądry wychowawca powinien doprowadzić do takiej sytuacji, aby aktywność sportowa, gry i zabawy ruchowe stały się sposobem pomagającym podopiecznym w wysiłku zrozumienia, zaakceptowania i działania na rzecz swojego społecznego, kulturowego, intelektualnego i moralnego rozwoju. Ks. Bosko zwracał uwagę, że trzeba tak kierować procesem wychowania, aby wychowanek czuli, że „są kochani w tym, co im sprawia przyjemność” i widzieli, że wychowawcy uczestniczą „w ich młodzieńczych upodobaniach”, „nauczyli się dostrzegać miłość i obowiązek również w sprawach, które z natury mniej się im podobają, jak:

karność, nauka, umartwienie samych siebie; i te rzeczy powinni się nauczyć wykonywać z miłością”<sup>28</sup>.

W nieco innym porządku semiotycznym przedstawia filary systemu wychowawczego Kazimierz Misiaszek. Twierdzi on, że „propozycja wychowawcza ks. Jana Bosko była odmienna od wielu dotychczasowych pod wieloma względami, a jedną z nich jest oparcie procesu wychowania młodzieży na dwóch podstawowych filarach, jakimi są religia i kultura. Może lepiej byłoby powiedzieć, że opiera się ona z jednej strony na wartościach religijnych (osobista świętość i zbawienie), z drugiej natomiast na wartościach kulturowych. Niezwykle ważna jest też relacja obu wymienionych grup wartości względem siebie, a mianowicie, czy są one autonomiczne i realizacja ich w praktyce społecznej wymaga stosowania odrębnych środków? Odpowiadając na tak sformułowane pytanie stwierdzamy, że system ks. Bosko ma charakter w pełni integralny i komplementarny, co oznacza, że w procesie realizacji wartości ma miejsce ich podporządkowanie i wzajemne przenikanie. Wynika z tego, że działania toczące się na boisku nie są pozbawione religijnego wymiaru formacyjnego, natomiast działania w kościele czy w oratorium, np. słówka wieczorne, zawierają w sobie elementy formacji kulturowej, w tym mocno ugruntowanej w rzeczywistości kultury sportowej i zdrowotnej. Wychowanie religijne i wychowanie kulturalne, stanowiące pewną całość, w koncepcji ks. Bosko były prawie jednakowo ważne. Jednak fundament całego procesu wychowania była religia. Nie oznacza to jednak, że kultura stanowiła jedynie dodatek do religii. Wręcz odwrotnie, była konieczna i niezbędna również do realizacji wartości religijnych. Tak, jak niezbędna była aktywność ruchowa oraz gry i zabawy, podczas których nie tylko były realizowane wartości swoiste, ale także wartości społeczne, moralne i religijne”<sup>29</sup>.

Przyjęcie integralnej wizji wychowania było konsekwencją oparcia jej na fundamentach religii i kultury, na założeniach chrześcijańskiej antropologii, czy humanizmu integralnego w rozumieniu Jaquesa Maritaina. W ich świetle, człowiek nie istnieje jako byt podzielony, w którym występują jakieś oddzielne, a może i antynomiczne elementy czy sfery. Człowiek jest bytem złożonym z duszy i ciała, ale także bytem ukonstytuowanym przez sfery

---

<sup>28</sup> G. Bosco (1965), *Il Giovane Provveduto*. W: P. Braidò [red.], *Scritti sul sistema preventivo nell'educazione della gioventu*, Brescia, La scuola: 318, 321-322; K. Zuchora [red.] (2000), *Myśli i uwagi o wychowaniu fizycznym i sporcie*, Warszawa, AWF.

<sup>29</sup> K. Misiaszek (1998), *Wychowawcza rola sportu w systemie prewencyjnym św. Jana Bosko*. W: Z. Dziubiński [red.], *Salezjanie a sport*, Warszawa, SALOS RP: 136; J. Niewęglowski (2011), *Wychowawczo-społeczna działalność salezjanów w Polsce w latach 1898-1989*, Warszawa, Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego: 20-130.

*sacrum i profanum*. Dychotomia ta znajduje wyłącznie uzasadnienie w porządku teoretycznym i użyteczna jest do różnorodnych intelektualnych analiz, natomiast nie ma zastosowania w praktyce społecznej, w której mamy do czynienia z człowiekiem integralnym, bytem jednolitym, zarówno w sensie ontologicznym, epistemologicznym, etycznym czy społecznym. Człowiek w rzeczywistości społeczno-kulturowej zawsze występuje jako jedność, z tego też powodu, jako jedność uczestniczy w procesie wychowania i socjalizacji. Ważną w tym rolę, a może lepiej niezbędną rolę w tych procesach, odgrywa aktywność sportowa oraz gry i zabawy<sup>30</sup>.

Przedstawione założenia, czy filary systemu prewencyjnego ks. Bosko ukazują wychowawcę jako przenikliwą osobę, która potrafi taktownie i skutecznie oddziaływać oraz tworzyć trwały klimat przyjaźni. Spotkanie z wychowankiem wymaga od wychowawcy stałej i głębokiej uwagi, dokładnego poznania podopiecznych i uwarunkowań społecznych oraz kulturowych. Wymaga to rozumnej życzliwości, uwagi, która pozwala zrozumieć młodzież i odczytać jej pragnienia, potrzeby, zainteresowania, system wartości, problemy, uwarunkowania, wzorce i normy środowiskowe, a także napięcia i postulaty. Czas młodości, według ks. Bosko, nie jest okresem przejściowym, ale czasem formowania osobowości i tożsamości wychowanków oraz tworzenia fundamentów struktury psychicznej, fizycznej, intelektualnej, społecznej, moralnej i kulturalnej<sup>31</sup>.

System prewencyjny (uprzedzający) ks. Bosko jest nakierowany na harmonijny i holistyczny rozwój młodego człowieka. Ważną w nim rolę zajmuje to, co z natury młodzież kocha, a mianowicie aktywność sportowa. Odgrywa ona w systemie ks. Bosko rolę celu, ale przede wszystkim środka, instrumentu pedagogicznego, dzięki któremu możliwa jest wspólna i autentyczna realizacja zadań, nie tylko ograniczających się do aktywności sportowej, ale zadań wynikających z przygotowania do pełnienia roli dobrego obywatela i dobrego chrześcijanina<sup>32</sup>.

Oratoria<sup>33</sup> stanowią oryginalny wkład ks. Bosko w dzieło pedagogiki humanistycznej, zbudowanej i ukonstytuowanej na założeniach antropologii

---

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Jan Paweł II (1988), *List Ojca Świętego Jana Pawła II do Księdza Egidio Vigano, Przełożonego Generalnego Towarzystwa św. Franciszka Salezego w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosco*, dz. cyt.: 16-20.

<sup>32</sup> J. Marszałek (1993), *Personalizm w pedagogii prewencyjnej św. Jana Bosko*. W: F. Adamski [red.], *Poza kryzysem tożsamości w kierunku pedagogiki personalistycznej*, Kraków, UJ-PAT: 207-215.

<sup>33</sup> Oratorium odgrywa niezwykle ważną rolę w zrozumieniu systemu wychowawczego ks. Bosko, bowiem stanowi miejsce nauki, zabawy, modlitwy i pracy dla młodzieży. W nim znajduje swoje miejsce młodzież trudna oraz biedna, pochodząca z ulic miast i miasteczek. Oratorium stanowi połączenie czterech przestrzeni wychowawczych: 1) domu, co

chrześcijańskiej. W początkowym okresie oratorium było miejscem prostej katechezy, aby w dalszym czasie, w wyniku potrzeb młodzieży i oddziaływania czynników o charakterze społecznym i kulturowym, przekształcić się w swego rodzaju schroniska dla bezdomnych, warsztaty pracy, szkoły przygotowujące do zawodu i życia społecznego, miejsca pracy zarobkowej, miejsca formacji młodzieży pod kątem wstąpienia do zgromadzenia zakonnego, różnego rodzaju inicjatyw kulturalnych i form rozrywki, poprzez chór, śpiew, teatr, muzykowanie, gry i zabawy ruchowe oraz wycieczki piesze.

Opisy ówczesnych oratoriów ukazują nam je nie w sensie statycznym, ale jako miejsca pełne młodzieży, w których mają miejsce różne rodzaje aktywności. Są tam zarówno aktywności o charakterze religijnym, ale także, a może przede wszystkim związane z ruchem i dynamiką młodzieżową. Odbywają się tam zabawy i różnego rodzaju gry, harce i aktywności sportowe. Symbolem oratorium jest boisko, które jednoznacznie kojarzy się z aktywnością sportową, grami i zabawami na świeżym powietrzu<sup>34</sup>.

Ksiądz Bosko, realizując dzieło oratoriów, dążył do tego, aby istniały one w każdym dziele prowadzonym przez salezjanów. Oratoria stanowiły jedną z podstawowych charakterystycznych cech salezjańskiego sposobu wychowania. Dlatego też, z wielką konsekwencją dążył, aby stanowiły one także ważny element każdego salezjańskiego dzieła młodzieżowego. Widział w nich szansę i nadzieję pomocy młodzieży w radzeniu sobie z dorastaniem, przy całkowitym deficycie kompetencji społecznych, kulturowych, zawodowych, a nade wszystko niedoborach materialnych, przejawiających się w braku miejsca noclegowego, podstawowej odzieży i pożywienia. Oratorium w zamyśle było odpowiedzią na potrzeby młodzieży. Tak opisuje ks. Bosko czas rekreacji w oratorium, który jest znany jako opis jego prorockiego snu: „Zdawało mi się, że jestem w dawnym oratorium w czasie rekreacji. Był to widok pełen życia, ruchu i wesołości”<sup>35</sup>.

---

oznacza, że młodzież powinna czuć się swobodnie, przyjaźnie, czuć, że jest otoczona opieką i ciepłem, 2) szkoły, co należy rozumieć, że młodzież powinna mieć możliwość poszerzenia wiedzy i otrzymania bezinteresownej pomocy w nauce oraz rozwijania swoich zdolności i zainteresowań, 3) kościoła, co oznacza, że młodzież powinna mieć możliwość rozwoju swojej duchowości oraz przyjaźni z Jezusem poprzez między innymi zajęcia biblijne lub w kołach modlitewnych, 4) boiska, co wskazuje, że oratorium powinno też być miejscem aktywności sportowej, zabawy i aktywnego wypoczynku, odprężenia i rekreacji po wykonaniu obowiązków edukacyjnych i zawodowych.

<sup>34</sup> Z. Dziubiński [red.] (2008), *Humanistyczne aspekty sportu i turystyki*, Warszawa, AWF/SALOS RP.

<sup>35</sup> G. Bosco (1965), *Il Giovane Provveduto*. W: P. Braido [red.], *Scritti sul sistema preventivo nell'educazione della gioventu*, dz. cyt.: 318.

Oprócz wielu walorów, jakie ks. Bosko dostrzegał w aktywności sportowej, zabawie i grze, zwracał także uwagę na ich istotną rolę dyscyplinującą, która jest ważna w przygotowaniu młodzieży do życia w zbiorowościach. Sport, zabawy i gry, podejmowane przez młodzież suwerennie i z własnej, nieprzymuszonej woli, były dobrą okazją do ćwiczenia karność i dyscypliny w respektowaniu przepisów i zasad. Zatem „wychowankom niech się zostawia, pisał ks. Bosko, dużo swobody, by mogli skakać, biegać i hałasować do woli. Gimnastyka, muzyka, deklamacje, teatr, przechadzki, są najskuteczniejszym środkiem do osiągnięcia karność, zachowania moralności i zdrowia. Należy tylko uważać, żeby sama rozrywka, jej uczestnicy, ale także wypowiedane słowa, były nienagane. W ślad za św. Filipem Nereuszem, wielkim przyjacielem młodzieży, często powtarzał: „Róbcie wszystko, co chcecie, mnie wystarczy, żebyście nie grzeszyli”<sup>36</sup>.

Aktywność sportowa, gry i zabawy zajmowały w systemie wychowawczym ks. Bosko bardzo ważne miejsce. Jako niezwykle wytrawny obserwator i analityk zachowań młodzieży doskonale wiedział, że aktywność sportowa jest konieczna ze względu na naturalne, rozwojowe potrzeby młodzieży, z drugiej strony aktywność ta zajmowała ważne miejsce w ogólnych założeniach wychowawczych jego systemu, w którym dominującą rolę pełniła idea harmonijnego i pełnego rozwoju wychowanków. Mając na uwadze naturalne skłonności młodzieży do aktywności sportowej oraz dostrzegając powszechną akceptację tego rodzaju aktywności przez młodzież, sformułował niezwykle trafną i jednocześnie niezwykle odważną tezę, a mianowicie, że „boisko przyciąga bardziej niż kościół” Stwierdzenie to, należące dzisiaj do klasyki, mające charakter socjologiczny i racjonalny, stanowi *credo* jego systemu i jest świadectwem niezwyklej mądrości pedagogicznej<sup>37</sup>

Aktywność sportowa, gry i zabawy ruchowe należą z pewnością do tych obszarów ludzkiej aktywności, w ramach których dokonuje się wyrażanie i ekspresja osobowości, przez możliwości wyzwalań czy uaktywniania, często ukrytych, kreatywnych potencji. Materializując je, wychowanek często odczytuje i doświadcza sensu i znaczenia takich wartości, jak: dobroć, wolność, piękno, twórczość, szlachetność i kreatywność, ale także dyscyplina, umiejętności rywalizacji, współpracy, solidarności, godnego znoszenia porażki, współdziałania oraz święta i wyjątkowości. „Niewiele aktywności ludzkich, pisze Vittorio Peri, niesie ze sobą takie bogactwo treści, jak właśnie sport. Wyliczyć je byłoby czymś zbytecznym, ale dobrze jest wskazać niektóre: spontaniczność, odwaga, solidarność, zdolność tworzenia, siła i zręczność

<sup>36</sup> Tamże: 295.

<sup>37</sup> Z. Dziubiński [red.] (2007), *Drogi i bezdroża sportu i turystyki*, Warszawa, SALOS RP.

psychofizyczna (...) Sport objawia cały kompleks dynamizmów płynących z tradycji i kultury, które ukierunkowują osobę, rozbudzając w niej możliwości, w które jest bogata”<sup>38</sup>. Jeśli w tej aktywności wychowawca uczestniczy w sposób autentyczny i czynny, kiedy nawiązuje z wychowankiem spontaniczne i bardziej przyjacielskie relacje, to jego możliwości towarzyszenia wychowankom w ich dojrzewaniu i rozwoju są o wiele większe<sup>39</sup>.

W tym właśnie kryje się tajemnica sukcesów wychowawczych ks. Bosko. Polega ona na towarzyszeniu wychowankom, jako przyjaciel i życzliwy wychowawca, w niemal wszystkich ich aktywnościach: w pracy, nauce, rozrywce, w tym aktywności sportowej, grach i zabawach ruchowych. Towarzystwo to nie jest samym przebywaniem wśród wychowanków, ale towarzyszeniem serdecznym, rozumiejącym, współczującym i ukierunkowanym na ich dobro, pomyślność i spełnienie w życiu doczesnym oraz nadprzyrodzonym.

W systemie wychowawczym ks. Bosko ważna rola przypada klimatowi wychowawczemu, który ma większe znaczenie niż przestrzeganie przez wychowawców twardych i bezdusznych zasad metodycznych. Bowiem chodzi przede wszystkim o osiągnięcie zewnętrznej i wewnętrznej doskonałości wychowanków. Wśród licznych zalecanych wartości, takich jak dobroć, obowiązkowość, uczciwość, odpowiedzialność, solidarność, pobożność, rzetelność w pracy i nauce, ks. Bosko podkreśla wartość szczerą, autentyczną, spontaniczną, możliwą do zaistnienia w młodym człowieku radości. Mającemu kłopot młodzieńcowi, który nie wie, jak osiągnąć wewnętrzną doskonałość, podpowiada, żeby poszedł z kolegami na rekreację. Bowiem dobrze wiedział, że pomoże mu ona w procesie wewnętrznego dojrzewania. Radość obok nauki i pobożności była dla ks. Bosko niezwykle ważna. Więcej, radość wysunięta została na pierwsze miejsce, ulokowana przed pobożnością i nauką. Nie chodzi tutaj o jakąś nadzwyczajną radość, ale o radość, która towarzyszy aktywności sportowej, grom i zabawom ruchowym, wśród kolegów i przyjaciół i w obecności wychowawców<sup>40</sup>.

„Zdrowa radość, dzielona z kolegami, pisze Misiaszek, okazuje się w systemie prewencyjnym wartością szczególną, pomagającą, ale i w jakiś sposób warunkującą wewnętrzne dojrzewanie młodego człowieka do świętości.

<sup>38</sup> V. Peri (1981), *Uno sport per crescere*. W: Tenze, *Ragazzi all'oratorio*, t. 2: *Orientamenti pastorali e sussidi*, dz. cyt.: 86.

<sup>39</sup> J. Vecchi (1987), *L'Oratorio salesiano tra memoria e profezia*. W: G. Milanese, D. Bernini, J. Vecchi, R. Tonelli, A. Martinelli, D. Maggi [red.], *Oratorio salesiano tra società civile e comunità ecclesiale*, Roma, CISI: 105-106.

<sup>40</sup> G. Bosco (1965), *Il pastorello delle Alpi ovvero vita del giovane Besucco Francesco d'Argentera*. W: A. Caviglia [red.], *Opere e scritti editi e inediti di don Bosco nuovamente pubblicati e riveduti secondo le edizioni originali e manoscritti*, Torino, SEI: 239-241.

A miejscem, które jest w stanie ją podtrzymać i rozwinąć okazuje się właśnie boisko, sport, zabawa. Wydaje się, że nie było to tylko właściwe odczytanie psychologicznej prawdy o człowieku młodym, którego dynamizm rozwojowy czasami zdaje się aż „ekspłodować” radością, żywotnością, spontanicznością, ale i celowe łączenie warunku „bycia radosnym” z ewangelicznym posłannictwem Chrystusa, który przecież wiele razy zwracając się do uczniów zaznaczał, że radość powinna być cechą charakterystyczną ich sposobu życia. Wyływa ona z głębokiego przekonania, że życie ludzkie otrzymuje w bożej opatrności potwierdzenie i gwarancję trwania, przekraczając bariery czasu, miejsca i przestrzeni. Jest to zarazem przeżycie egzystencjalnego poczucia bezpieczeństwa, tak ważnego z punktu widzenia życia i jego rozwoju dla każdego człowieka. Ewangelia chrześcijańska jest przesłaniem o nadziei życia w nieskończoności, co jest wystarczającym powodem do tego, aby wzbudzić optymizm i radość<sup>41</sup>.

Ksiądz Bosko, jeszcze jako seminarzysta, założył Towarzystwo Radości, którego doświadczenia wykorzystał później na gruncie oratoriów. Rekomendując swoim wychowankom radosny udział w aktywności sportowej, był świadomy także czyhających niebezpieczeństw, jakie mogą być spowodowane w bezgranicznym oddaniu się i zatraceniu w rywalizacji sportowej. W związku z tym często przypominał o tym zagrożeniu i niebezpieczeństwie: „Zbytne oddanie się zabawie może was doprowadzić do kłótni, bójek, wypowiedania przekleństw, do zaniedbania waszych obowiązków i do profanowania dni świątecznych”. „Tak, bawcie się, ale niech będzie to zabawa uczciwa i przyzwoita, niech będą to gry użyteczne, które służą wzmocnieniu waszych sił fizycznych i ożywieniu ducha: zwracajcie uwagę, aby zabawa, którą podejmujecie nie wyływała z próżności i nie była tylko traceniem czasu”. „Nie bierzcie udziału w takich rozrywkach, które z reguły nie respektują bożych praw<sup>42</sup>”. Jako wnikliwy obserwator życia wychowanków, doskonale wiedział, że z aktywności sportowej, tak jak z innych aktywności, można odnieść korzyści, ale także ponieść straty. Można wyjść wzmocnionym i silniejszym duchowo, ale także duchowo zdegradowanym i słabszym. Dlatego uważał, że uczestnicy aktywności sportowej, która jest obszarem wzrastania i samowychowania podopiecznych, winni jednoznacznie określić charakter swojego udziału<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> K. Misiaszek (1998), *Wychowawcza rola sportu w systemie prewencyjnym św. Jana Bosko*. W: Z. Dziubiński [red.], *Salezjanie a sport*, dz. cyt.: 140-141.

<sup>42</sup> G.B. Lemoyne, A. Amadei, E. Ceria (1898-1939), *Memorie Biografiche di San Giovanni Bosco*, t. 1-19, Torino, San Benigno Canavese, t. 3: 608, t. 8: 924, t. 13: 430.

<sup>43</sup> E. Durkheim (1990), *Elementarne formy życia religijnego: system totemiczny w Australii*, Warszawa, PWN.

Należy stwierdzić, że dowartościowanie radości w wychowaniu, w tym także w aktywności sportowej, grze i zabawie, było wynikiem „jego prostej i naturalnej rozumności, roztropności, stwarzającej szansę osiągnięcia określonych wartości, które mógł zaproponować wychowankowi dla jego rozwoju fizyczno-duchowego. Nie było wolne od realistycznej oceny niebezpieczeństw, mogących uniemożliwić prawidłowy proces dojrzewania. Nade wszystko jednak wyrażało autentyczną troskę o takie ukierunkowanie życia młodego człowieka, aby ten mógł zrealizować je w całej pełni, tak w sensie naturalnych predyspozycji, jak i jego wymiaru religijnego”<sup>44</sup>.

Ksiądz Egidio Vecchi, w nawiązaniu do systemu wychowawczego ks. Bosko, rozważa problem związany z salezjańskością organizacji sportowych. Czym jest i o czym świadczy przymiotnik „salezjańska”? Czy jest to tylko konsekwencja pewnej umowy nazewniczej, wynikająca stąd, że skoro salezja nie się czymś zajmują, to winno to być nazwane salezjańskim? Z pewnością w takim rozumowaniu jest pewna logika, bowiem istnieją domy salezjańskie, szkoły salezjańskie, oratoria salezjańskie, ale także wychowanie salezjańskie, styl salezjański czy duchowość salezjańska. Jednak owa salezjańskość, zdaniem ks. Vecchi, nie wynika wyłącznie z nazewniczej tradycji, ale posiada historyczny i merytoryczny sens. Polega on na tym, że między salezjanami i grą / zabawą istnieje historyczna i naturalna więź. Jest to więź świadomego wyboru drogi duszpasterskiej, która nie jest tylko zwykłą konsekwencją obecności salezjanów wśród młodzieży, ale która wynika z odziedziczonej tradycji przebywania wśród młodych i służenia im. Obecność salezjanów wśród młodzieży, w tym także w kontekstach sportowych, na podwórku, na boisku, podczas rekreacji, tak mocno wpisała się w świadomość zakonną i społeczną, że trudno sobie wyobrazić salezjanów czy samego ks. Bosko bez młodzieży w pełnym ruchu, uczestniczącej w aktywności sportowej. Potwierdzeniem tego są liczne opisy ks. Bosko wśród młodzieży. Zawsze są to obrazy, w których wybija się dynamiczny charakter młodzieży, która biega, skacze, śmieje się, gra i bawi się<sup>45</sup>.

Zatem owa salezjańskość, zdaniem ks. Vecchi, polega na przyjęciu przez kolejne pokolenia salezjanów tej charakterystycznej cechy ks. Bosko, jaką jest bycie wśród młodzieży radosnej i aktywnej sportowo. Powiada ks. Vecchi, że „ktoś napisał książkę zatytułowaną: *Ksiądz Bosko się śmieje*. Mógłby ją także zatytułować: *Ksiądz Bosko, który gra*, ponieważ jednym z oryginalnych

<sup>44</sup> K. Misiaszek (1998), *Wychowawcza rola sportu w systemie prewencyjnym św. Jana Bosko*. W: Z. Dziubiński [red.], *Salezjanie a sport*, dz. cyt.: 144.

<sup>45</sup> T. Zegzuła (1998), *Radość – zapomniany wymiar wychowania*. W: J. Wilk [red.], *Współczesny wychowawca w stylu Księdza Bosko*, dz. cyt.: 167-181.

aspektów życia naszego Ojca jest intuicyjne odczuwanie siły przekazu, jaką posiadają gry i zabawy. Intuicja ta przynaglała go do szukania i spotykania chłopców w czasie gry, w której zwykł brać udział osobiście. Jest to oryginalny i jedyny w swoim rodzaju rys biograficzny ks. Bosko, którego podobieństw można doszukać się tylko w żywocie Filipa Nereusza. Ktoś mógłby to uznać za pewien „chwyt” jego duchowych synów, którzy w ten sposób chcieliby uczynić ks. Bosko postacią bardziej sympatyczną i popularną. Cały szereg konkretnych faktów dowodzi jednak, że nie był to żaden „wybieg”<sup>46</sup>.

Zatem salezjaństwo jest przede wszystkim świadectwem kultywowania tradycji wypracowanej przez ks. Bosko, która stanowi główną charakterystyczną cechę zgromadzenia, a mianowicie bycie wśród młodzieży i praca na jej rzecz i dla jej dobra.

### 3.3. Specyfika sportu salezjańskiego

Pedagogia sportu księdza Bosko nie stanowi jakiejś odrębnej całości, ale wynika z pewnych zasad bardziej ogólnych, składających się na szerszą rozumianą całość, ale jednocześnie jest komplementarna wobec tej całości, co oznacza, że stanowi jej konieczny i niezbywalny element. Innymi słowy, pedagogia sportu została zbudowana na zasadach wynikających z szerszego pedagogicznego zamysłu, ale z drugiej strony stała się niezwykle ważną częścią integralnie rozumianej pedagogii ks. Bosko. W związku z tym, miejsce i rolę aktywności sportowej w ogólnej pedagogii wychowawcy z Turynu, określają pewne ogólne zasady<sup>47</sup>

Pierwsza zasada dotyczy faktu, że rzeczywistość otaczająca człowieka, w której człowiek żyje, została stworzona przez Boga, a więc jest dobra. Zadaniem człowieka nie jest wyłącznie jej podziwianie, ale doskonalenie i kreowanie. Została ona nie tylko dana człowiekowi, ale przede wszystkim zadana. Człowiek zaś, przez włączenie się w proces doskonalenia świata przyrodzonego, staje się współtwórcą, kontynuatorem boskiego dzieła stwarzania. Czyni to przez pracę, która nie tylko jest trudna i ciężka, ale także sprzyja rozwojowi człowieka, ma charakter antropotwórczy. Człowiek przez pracę staje się bardziej człowiekiem, tworzy swoją specyficzną rzeczywistość, jaką jest kultura,

<sup>46</sup> J. Vecchi (2007), *Duszpasterstwo i sport*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska*, Warszawa, SALOS RP: 34.

<sup>47</sup> J. Marszałek (2010), *Pedagogia prewencyjna i jej protagonista – Jan Bosko na tle swoich czasów (1815-1888)*. W: Tenże, *Personalizm i pedagogia prewencyjna ks. Jana Bosko*, Kraków, Towarzystwo Salezjańskie Inspektorium Krakowska: 351-431.

z wzorami, normami i systemami wartości. W tym świecie najważniejszą wartością jest sam człowiek. Posiada on najwyższą wartość zarówno z nadania boskiego, jak i przyrodzonego, kulturowego i społecznego.

Druga zasada jest konsekwencją pierwszej i polega na uznaniu ciała człowieka za integralny i komplementarny element osoby ludzkiej. Oznacza to, w odniesieniu do chrześcijańskiej tradycji, dowartościowanie ciała zarówno w porządku ontologicznym, epistemologicznym, etycznym i społecznym. Człowiek nie może inaczej istnieć jak w ciele i poprzez ciało. Ciało nie jest elementem przydanym człowiekowi, ale stanowi wyraz obecności człowieka, jest wyrazem sposobu bycia i realizacji życia osobowego, bez względu na to, czy owa realizacja w konkretnym przypadku ma bardziej cielesną czy duchową orientację. Zatem dopóty mamy do czynienia z człowiekiem, dopóki ma on ciało i jest ciałem oraz „istnieje cieleśnie”<sup>48</sup>. Człowiek stanowi swoistą metafizyczną jedność, w której każda ze sfer jest istotowo niezbędna. O człowieku można powiedzieć jako o bycie złożonym z ciała i ducha, jako *compositum humanum*, ciele uduchowionym lub ucieleśnionym duchu. Wszystko co zachodzi w osobowości człowieka, odbywa się za pośrednictwem, czy lepiej, z udziałem ciała. Nie można prowadzić operacji intelektualnych, spełniać szlachetne uczynki, tworzyć wspólnoty i posiadać godność bez udziału ciała. I odwrotnie, nie można kształtować ciała w oderwaniu od sfery duchowej, intelektualnej i społecznej. Nie można mówić o zdrowiu ciała, o zdrowiu fizycznym bez odniesienia do całej struktury osobowej, do sfery psychicznej, intelektualnej i społecznej<sup>49</sup>. Ciało człowieka odgrywa niezwykle ważną rolę epistemologiczną, bowiem uczestniczy w dociekaniu prawdy zarówno w porządku racjonalnym, w którym o efektywności poznania decydują zmysły, jak i w porządku empirycznym, w którym źródłem poznania jest doświadczenie, nie mogące inaczej przebiegać jak w ciele i z udziałem ciała<sup>50</sup>.

Trzecia zasada wiąże się z założeniem, że dbanie o rozwój fizyczny, wydolność i sprawność ruchową oraz zdrowie uwikłane jest mocno w działania wychowawcze, a w każdym bądź razie może służyć wychowaniu młodego człowieka. Podstawowym celem wychowawczym jest wychowanie młodzieży na „uczciwych obywateli i dobrych chrześcijan”. Cel ten rozwinięty jest i przedstawiony w postaci trójmianu, trzech słów, które symbolizują trzy cele szczegółowe. Raz jest to „zdrowie, mądrość i świętość”, innym razem „radość, nauka i pobożność”, czy też „chleb, praca i niebo” lub „zdrowie, radość,

<sup>48</sup> J. Gevaert (1971), *Antropologia e catechesi*, Torino, LDC: 37.

<sup>49</sup> P. Ricaldone (1952), *Don Bosco Educatore*, t. 2, Asti, LDC, Colle Don Bosco: 35.

<sup>50</sup> Z. Dziubiński (2014), *Chrześcijańskie i pedagogiczne podwaliny sportu*. W: Tenże, *Sport w perspektywie salezjańskiej*, dz. cyt.: 41-49

chleb”<sup>51</sup>. W przedstawionych celach zawiera się myśl przewodnia, jaką jest dobro wychowanków i ich pomyślność. W rozumieniu ks. Bosko, wymienione cele mają charakter integralny i winny być realizowane zarówno przez edukację, pracę, modlitwę, aktywność społeczną, ale także przez aktywność sportową, która w systemie wychowawczym nie powinna być oderwana od całości życia wychowanków, ale stanowić ważny i niezbywalny element. Innymi słowy, aktywność sportowa winna być spięta pedagogiczną klamrą, co oznacza, że powinna być podporządkowana realizacji celów wychowawczych. Cała aktywność ruchowa winna być wkomponowana w cele wychowawcze i służyć integralnemu rozwojowi osoby wychowanka<sup>52</sup>.

Czwarta zasada wskazuje, że aktywność sportowa, tak ważna w systemie prewencyjnym, powinna być podporządkowana realizacji powołania, bez względu na to, czy to powołanie związane jest z życiem świeckim, czy też duchownym. Nieustanną troską ks. Bosko było właściwe rozpoznanie powołania każdego wychowanka. Jaką drogę powinien wybrać każdy z nich, aby mógł pożytecznie żyć i realizować się w życiu zawodowym, społecznym, rodzinnym oraz chrześcijańskim. Dlatego też dbał o to, aby jego podopieczni uzyskiwali jak najlepsze wykształcenie, kompetencje zawodowe oraz uzdolnienia do życia w społeczeństwie, bez względu na to, czy chodzi o społeczność świecką czy też religijną. W takim ujęciu pedagogia aktywności sportowej pełni rolę służebną w stosunku do przygotowania do życia w ogóle i powinna stanowić ważny element procesu wychowania młodzieży. Z tego też powodu ks. Bosko w sposób niezwykle konsekwentny wspierał podopiecznych słowem i przykładem w kultywowaniu zajęć sportowych, które pozwalają na lepsze przygotowanie do życia i pomyślną realizację zadań społeczno-zawodowych. Pedagogia aktywności sportowej nie powinna spychać na margines społecznego wymiaru człowieka, ale winna go stawiać w samym centrum i czynić z niego zadanie podstawowe. Zatem aktywność sportowa nie może być wyłącznie celem samym w sobie, ale winna także służyć przygotowaniu do czegoś ważniejszego, a mianowicie do pomyślnego i udanego życia<sup>53</sup>.

Piąta zasada ściśle jest związana z przydzieleniem pedagogii aktywności sportowej ważnego miejsca w całym systemie wychowawczym. System wychowawczy ks. Bosko konstituują różne charakterystyczne elementy, które dopiero, gdy są razem wzięte, tworzą spójną całość. Brak jednego z elementów

---

<sup>51</sup> G.B. Lemoyne, A. Amadei, E. Ceria (1898-1939), *Memorie Biografiche di San Giovanni Bosco*, t. 1-19, dz. cyt.: t. 2: 465; t. 13: 618; t. 15: 332-333; t. 18: 419.

<sup>52</sup> Z. Dziubiński (2015), *Chrześcijańskie i pedagogiczne podwaliny sportu*. W: Tenże, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim*, dz. cyt. 128-137.

<sup>53</sup> P. Ricaldone (1952), *Don Bosco Educatore*, t. 2, dz. cyt.: 7.

stanowi poważną lukę i pozbawia system pewnej harmonii i pełni. Charakterystycznymi elementami systemu są między innymi: asystencja, miłość, dobro, religijność, rozumność, brak kar, wolność, autoedukacja, ciągłość, stopniowalność, humanizm, radość i aktywność sportowa. U podstaw całego systemu tkwią dwa ostatnie z wymienionych elementów, a mianowicie radość młodzieżowa i aktywność sportowa. Najczęściej występują one łącznie, bowiem czymże byłyby gry i zabawy ruchowe pozbawione uśmiechu i radości? W pedagogii aktywności sportowej prawidłowa budowa ciała, wydolność i sprawność fizyczna, dobre zdrowie połączone z radością młodzieżową stanowią podstawę i punkt wyjścia do dalszych działań mających na celu doskonalenie osobowości w innych wymiarach. Zatem niemożliwe jest pozbawienie systemu wychowawczego aktywności sportowej, bowiem jest ona podstawą i fundamentem całej złożonej struktury somatyczno-duchowej, psychologiczno-intelektualnej, społeczno-kulturowej i religijno-moralnej. Niemożliwe jest zatem efektywne stosowanie systemu wychowawczego bez uwzględnienia aktywności sportowej w postaci gier i zabaw. Wynika z powyższego, że pedagogia aktywności sportowej jest ważnym i trwałym elementem systemu wychowawczego ks. Bosko i wyeliminowanie jej z systemu jest wręcz niemożliwe, bowiem pozbawiłoby całą konstrukcję pedagogiczną mocnych i trwałych fundamentów. Jednak nie jest też możliwe zastąpienie systemu wychowawczego pedagogią aktywności sportowej. W ten sposób pozbawilibyśmy wychowanków harmonijnego rozwoju innych ważnych elementów struktury osobowości. Inaczej mówiąc, tak ukształtowana osobowość byłaby niepełna lub niezachowane byłyby w niej proporcje między poszczególnymi elementami<sup>54</sup>.

Szósta zasada dotyczy roli i miejsca aktywności sportowej w podstawowym środowisku wychowawczym, jakim jest oratorium. Środowisko to jest „żarliwie religijne i zdrowe moralnie oraz przyjmuje wychowanka w jego całości, aby go właściwie przygotować do życia w świecie przyrodzonym i nadprzyrodzonym, w atmosferze pobożności, dojrzałej miłości pedagogicznej, radości, wolności oraz młodzieńczej dynamiki działania”<sup>55</sup>. W ten sposób ks. Bosko stworzył nową przestrzeń pedagogiczną umożliwiającą efektywne formowanie osobowości młodzieży. W tak rozumianej przestrzeni pedagogicznej jest zarezerwowane miejsce na aktywność sportową. Bez tego elementu

<sup>54</sup> J. Marszałek (1995), *Pedagogia boiska w personalistycznym systemie wychowawczym św. Jana Bosko*. W: M. Barlak, Z. Dziubiński [red.], *Kościół a sport*, dz. cyt.: 233-254; S. Kulpaczyński (2000), *W poszukiwaniu proporcji pomiędzy oratorium a rekreatorium*. W: J. Niewęglowski [red.], *Książd Bosko i jego system wychowawczy*, dz. cyt.: 150-165. P. Braido (1964), *Il Sistema Preventivo di D. Bosco*, Zurich, PAS: 317-318.

przestrzeń ta byłaby smutna, bowiem pozbawiona byłaby najbardziej dynamicznego i radosnego elementu. Jednak aktywność sportowa nie może być całym sensem tej przestrzeni wychowawczej, jaką jest oratorium. Bowiem oratorium nie może być wyłącznie rekreatorium, a więc miejscem, w którym odbywa się wyłącznie aktywność sportowa<sup>56</sup>. Aktywność ta nie powinna być czymś autonomicznym w przestrzeni wychowawczej. Próba nieuzasadnionej absolutyzacji pedagogii aktywności sportowej byłaby działaniem zmierzającym do pozbawienia tej przestrzeni równomierności i harmonii pedagogicznej, a być może także zburzenia tego systemu przez odebranie mu waloru wszechstronności i proporcjonalności w formowaniu osobowości wychowanków. Dla ks. Bosko pedagogia aktywności sportowej jest trwałym elementem środowiska wychowawczego, jakim jest oratorium, ale nie wyczerpuje wszystkich istotnych elementów tego środowiska<sup>57</sup>

Siódma zasada dotyczy uznania aktywności sportowej jako jednego z ważnych elementów procesu wychowania. Charakterystyczną cechą tego procesu jest wielostronność, wszechstronność i holistyczność oddziaływania na wychowanków, która jest konsekwencją realizacji wielu celów, ale również stosowania szerokiej gamy najbardziej efektywnych środków. Cały proces wychowawczy obejmuje „stopniowe odkrywanie prawdy, zdobywanie świadomości, przekonań, aż do pełnej mądrości; progresywne uwalnianie od zniewoleń, by przygotować osobę do wolności w decyzjach; coraz większe usprawnienie wewnętrznych mechanizmów regulacyjnych do odpowiedzialnych i autentycznych wyborów; dynamiczne transcendowanie siebie w kierunku twórczego działania i relacji z innymi aż do zupełnej realizacji posiadanych możliwości oraz daru z siebie. Ustawicznym odniesieniem ludzkiej transcendencji jest boskie „Ty”, którego człowiek doświadcza w głębokich przeżyciach religijnych aż po najwyższe poziomy duchowej komunii”<sup>58</sup>.

W tak rozumianej wszechstronnej koncepcji wychowania ważną rolę ma do odegrania aktywność sportowa. Ma ona za zadanie zbudowanie zdrowotno-sprawnościowego fundamentu osobowości, tak, aby można było w dalszej kolejności, na mocnych podstawach ontologicznych, budować kolejne piętra w strukturze osobowości wychowanków. Dobrze zorganizowana aktywność

---

<sup>56</sup> M. Rua (1910), *Lettere Circolari ai Salesiani*, Torino, Buona Stampa: 492.

<sup>57</sup> S. Kulpaczyński (2000), *W poszukiwaniu proporcji pomiędzy oratorium a rekreatorium*. W: J. Niewęglowski [red.], *Książd Bosko i jego system wychowawczy*, dz. cyt.: 150-165.

<sup>58</sup> J. Marszałek (1993), *Personalizm w pedagogii prewencyjnej św. Jana Bosko*. W: F. Adamski [red.], *Poza kryzysem tożsamości w kierunku pedagogiki personalistycznej*, dz. cyt.: 248-249.

sportowa, ujęta w ramy pedagogicznego oddziaływania sprzyja nie tylko rozwojowi fizycznemu, ale jest także ważnym elementem mającym wpływ na rozwój innych elementów osobowości, rozumianej w sposób integralny, jako pewnej harmonijnie skonstruowanej całości. Jednak aktywność sportowa nie może zdominować innych elementów wychowania i pretendować do roli hegemonicznej. Taka sytuacja może doprowadzić bowiem do zachwiania właściwych proporcji i w konsekwencji ukształtowania osobowości niezgodnej z humanistyczną i personalistyczną koncepcją człowieka<sup>59</sup>.

Ósma zasada podkreśla, że czas aktywności sportowej jest czasem szczególnym, w którym przejawia się pedagogiczna miłość, miłość wychowawców w stosunku do wychowanków i odwrotnie. Miłość czy dobroć w systemie wychowawczym odgrywa niezwykle ważną rolę. Miłość konstytuuje każdą interakcję między wychowawcą a wychowankiem, nawet wtedy, a może zwłaszcza wtedy, kiedy interakcja jest trudna i podczas której podejmowane są najbardziej przykre decyzje. W taki oto sposób wychowawca z Turynu pisał na ten temat: „Moi drodzy, ja was wszystkich kocham z całego serca. Wystarczy, że jesteście młodzi, abym was bardzo kochał. Mogę was zapewnić, że spotkacie książki zalecane przez osoby znacznie mądrzejsze i szlachetniejsze ode mnie, lecz z trudnością spotkacie kogoś, kto bardziej was kocha w Jezusie Chrystusie i kto bardziej pragnie waszego szczęścia”<sup>60</sup>.

Tak rozumiana miłość jest głęboka i w pełni autentyczna. Nie jest tylko oparta na przyrodzonej strukturze ludzkiej, ale ma swoje odniesienie, uzasadnienie i wsparcie w meta miłości, która ufundowana jest przez Boga. Charakterystycznymi cechami takiej miłości jest zarówno rozumność, pragmatyczność, klimat rodzinności, przyjaźni, szacunku i radości, ale także religijność, wiara i nadprzyrodzoność źródła. Aktywność ruchowa jest uprzywilejowanym elementem systemu wychowawczego, który sprzyja przejawianiu się miłości pedagogicznej ze strony wychowawców i wychowanków. Powodem takiego stanu rzeczy jest to, że aktywność sportowa jest w pełni akceptowana przez młodzież z tego względu, że w pełni odpowiada na jej naturalne potrzeby aktywności ruchowej, w klimacie beztroskiej zabawy i radości. Drugim powodem jest możliwość wchodzenia w nietypowe, bezpośrednie i jednocześnie indywidualne interakcje wychowawców z podopiecznymi. Zwraca na to uwagę ks. Bosko, mówiąc: „Serdeczność z chłopcami, zwłaszcza w czasie aktywności ruchowej. Inaczej nie okaże się chłopcom miłości i nie zdobędzie

<sup>59</sup> Z. Dziubiński (2002), *Aretologia sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Antropologia sportu*, dz. cyt.: 326-350.

<sup>60</sup> G. Bosco (1965), *Il Giovane Provveduto*. W: P. Braido [red.], *Scritti sul sistema preventivo nell'educazione della gioventu*, dz. cyt.: 571.

się ich zaufania. Kto chce być kochanym, musi dać poznać, że sam kocha. Wychowawca widziany jedynie za biurkiem, jest tylko nauczycielem i niczym więcej, lecz jeśli uczestniczy aktywnie z wychowankami podczas gier i zabaw ruchowych, staje się bratem. Jeżeli się widzi kogoś przemawiającego z ambo-ny, mówi się, że spełnia jedynie swój obowiązek; lecz jeśli powie jakieś słowo na rekreacji, będzie to słowo kogoś, kto miłuje. Przyczyną iluż to nawróceń były słowa szeptane niespodziewanie na ucho w czasie rozrywki. Kto wie, że jest kochany, kocha, a kto jest kochany, uzyska wszystko, zwłaszcza od młodzieży. Zaufanie wytwarza jakby prąd elektryczny, który przechodzi między chłopcami a wychowawcami”<sup>61</sup>.

Sens zajęć sportowych w systemie wychowawczym nie polega wyłącznie na doskonaleniu zdrowia i sprawności fizycznej, ale na czymś więcej, a mianowicie na możliwości odbycia przyjaznych interakcji, podczas których wychowawca ma możliwość okazania szczerzej miłości wychowankom, zdobycia akceptacji, pełni zaufania i zawierzenia, po uzyskaniu których może prowadzić podopiecznych do coraz wyższych wartości. Nawet wtedy, kiedy droga do owych wartości jest trudna, a dążenie do nich odczuwane jest przez wychowanków jako zbędne obciążenie i wysiłek<sup>62</sup>.

Bez aktywności sportowej zdobycie zaufania młodzieży byłoby wielce utrudnione, a w wielu wypadkach, także niemożliwe. Dzięki obecności szczególnego rodzaju relacji wychowawcy z wychowankami, gry i zabawy stają się pedagogią aktywności sportowej, tj. aktywności ukierunkowanej na bogactwo życia, pedagogiczne efekty, pod przewodnictwem wychowawcy i szczególnej miłości z jego strony, nastawionej na dobro i pomyślność wychowanków. Aktywność sportowa stanowi uprzywilejowany czas spotkania osób, spotkania wychowawcy z wychowankiem, mistrza z uczniem, którego wyjątkowość wynika z akceptacji aktywności ruchowej przez wychowanków i bezpośredniej, niesformalizowanej interakcji.

Dziewiąta zasada dotyczy ujęcia aktywności sportowej nie w sposób autoteliczny, jako celu samego w sobie, ale jako środka i instrumentu niezwykle pomocnego w realizacji celów wychowawczych. W systemie wychowawczym nie ma miejsca na traktowanie aktywności sportowej wyłącznie jako celu ostatecznego. Niewątpliwie jest ona wartością, ale raczej wartością-normą, która jest rozumiana jako legitymizowany przez otoczenie społeczne sposób realizacji celów o wiele ważniejszych. Najważniejszym celem jest dobro osoby

<sup>61</sup> G. Bosco (1987), *Lettera da Roma del 10 maggio 1884: „Il poema dell'amore educativo”* W: P. Braido [red.], *Scritti pedagogici e spirituali*, dz. cyt.: 297.

<sup>62</sup> M. Barlak (2003), *Sport salezjański formą realizacji podmiotowości jego uczestników*. W: Z. Dziubiński [red.], *Społeczny wymiar sportu*, dz. cyt.: 355-365.

wychowanka, rozumiane jako pomyślność w życiu społecznym i z drugiej strony, w życiu chrześcijańskim. Na gruncie systemu wychowawczego, zgodnie z Kantowskim imperatywem kategorycznym, nie może zostać odwrócona hierarchia celów czy wartości. Osoba nie może być traktowana jako środek do osiągnięcia nawet najwznioślejszych celów w postaci mistrzostwa, rekordu, medalu, prestiżu, wysokiej pozycji w kulturze masowej, zamożności itp. Pedagogia aktywności sportowej wyklucza takie podejście, bowiem kwestionuje ono sens całego spójnego systemu wychowania. Pedagogia aktywności sportowej traktuje gry i zabawy ruchowe jako jeden z „najbardziej skutecznych środków dla uzyskania karności, etyczności i zdrowia, o ile jest on praktykowany jako środek, a nigdy jako cel”. Z tego też powodu aktywność sportowa jest uważana za bardzo ważny i efektywny środek wychowania młodzieży<sup>63</sup>.

Dziesiąta zasada dotyczy uwzględnienia aktywności sportowej młodzieży w porządku każdego dnia. Oznacza to, że każdego dnia i w określonych godzinach wychowankowie powinni mieć na nią czas. Zajęcia winny być zatem systematyczne, dostosowane do potrzeb młodzieży i mieć odpowiednią intensywność. W systemie wychowawczym nie można rezygnować z czasu przeznaczonego na aktywność sportową, nawet gdyby w zamian miała odbywać się nauka, zajęcia praktyczno-techniczne, czy ważna praca. Nie powinno się też opóźniać czasu rozpoczęcia aktywności sportowej, ani nie kończyć wcześniej. Ma ona swoje wyznaczone miejsce i czas w planie dnia i nie powinna być przesuwana, odkładana i skracana. Z drugiej strony, czas przeznaczony na aktywność ruchową nie powinien być wydłużany i w ten sposób powodować zakłócenia w realizacji innych zadań ważnych z pedagogicznego punktu widzenia. Z tego też powodu pedagogia aktywności sportowej zakłada jej niezbywalność w planie każdego dnia, ale jednocześnie uwrażliwia na zachowanie umiaru w eksploatacji sił wychowanków, w taki sposób, aby starczyło ich na inne ważne zajęcia z perspektywy harmonijnego i zrównoważonego rozwoju osobowości wychowanków<sup>64</sup>.

Jedenasta zasada uwypukla znaczenie aktywności ruchowej z punktu widzenia rozwoju fizycznego wychowanków, sprawności fizycznej i zdrowia. W systemie wychowawczym zwraca się uwagę na to, że nie tylko aktywność ruchowa ma wpływ na rozwój fizyczny i zdrowotny wychowanków. Mają także wpływ takie okoliczności jak: warunki mieszkaniowe, racjonalne odżywianie pod względem ilości i jakości posiłków, ubiór dostosowany do pory roku, temperatura powietrza i wykonywane czynności, higiena osobista

<sup>63</sup> P. Ricaldone (1952), *Don Bosco Educatore*, t. 2, dz. cyt.: 35-37.

<sup>64</sup> J. Marszałek (1995), *Pedagogia boiska w personalistycznym systemie wychowawczym św. Jana Bosko*. W: M. Barlak, Z. Dziubiński [red.], *Kościół a sport*, dz. cyt.: 233-254.

i najbliższego otoczenia, wypoczynek, ale także stres psychospołeczny, będący wynikiem życia młodzieży w różnych zbiorowościach. Jednak w systemie wychowawczym uprzywilejowaną rolę przypisuje się aktywności sportowej, grom i zabawom. Są one kluczem do dobrego zdrowia i sprawności fizycznej. Jednak aktywność ruchowa będzie miała dobroczynne działanie tylko wtedy, kiedy zaspokojone będą inne wymienione wyżej potrzeby, które mają wpływ na zdrowie i sprawność fizyczną. Ważne i może konieczne jest także to, aby aktywność ruchowa, mająca niezaprzeczone walory zdrowotne i wychowawcze, była wkomponowana w systemową strukturę, która uwzględnia stosowanie innych środków, ukierunkowanych na inne sfery osobowości wychowanków. Aktywność sportowa, będąca elementem systemu wychowawczego, nie może ograniczać się jedynie do wykonywania zadań ruchowych, „prac fizycznych i ręcznych. Ani też nie może polegać wyłącznie na respektowaniu wymogów w zakresie żywienia i przestrzegania porządku dnia. Powinna być przeniknięta tym, co stanowi istotę całego wychowania, to znaczy powinna wynikać z troski o doskonałość wychowanka, będącego integralną całością cielesno-duchową”<sup>65</sup>.

Dwunasta zasada wskazuje, że aktywność sportowa, gry i zabawy winny być podporządkowane i wpisane w personalistyczno-chrześcijańską wizję człowieka, czy jak chce Maritain, w chrześcijański humanizm integralny. W takim rozumieniu, celem nadrzędnym i podstawowym aktywności sportowej wychowanków jest podporządkowanie wszystkich działań, w tym także związanych z grami i zabawami ruchowymi, dobru osoby wychowanka. Aktywność sportowa w swoich różnych odmianach winna respektować i utwierdzać w podopiecznych poczucie, że to oni stanowią centrum całego procesu pedagogicznego, w którym powinny być respektowane i zinternalizowane przez nich takie wartości, jak wolność, miłość, radość, przyjaźń, solidarność, dobroć i szacunek dla innego. Pedagogia aktywności sportowej ma charakter w pełni personalistyczny, bowiem jest skierowana na pełny, harmonijny i integralny rozwój wychowanków<sup>66</sup>.

Przedstawiona koncepcja sportu w systemie wychowawczym ks. Jana Bosko pozwala na sformułowanie kilku konstatacji o charakterze bardziej uniwersalnym. Koncepcja ta nawiązuje i osadzona jest mocno w nowoczesnej myśli personalistycznej, humanistycznej i chrześcijańskiej. Zawartych jest w niej wiele antycypacji ontologicznych, epistemologicznych, antropologicznych,

<sup>65</sup> P. Ricaldone (1952), *Don Bosco Educatore*, t. 2, dz. cyt.: 8; K. Zuchora (1980), *Wychowanie w kulturze fizycznej*, Warszawa, MAW.

<sup>66</sup> S. Chrobak (2003), *Między jednostką a społecznością. Sport i postawy uczestnictwa*. W: Z. Dziubiński [red.], *Społeczny wymiar sportu*, dz. cyt.: 346-354.

aksjologicznych, etycznych i społecznych, które za sprawą Jana XXIII stały się osią rozważań uczestników Soboru Watykańskiego II, a następnie były rozwijane z wielkim powodzeniem przez Jana Pawła II.

Sport w omawianym systemie wychowawczym zajmuje niezwykle istotne i ważne miejsce. Występuje jako wartość autoteliczna, ale przede wszystkim instrumentalna. Oznacza to, że uprawiany jest dla zaspokojenia naturalnych potrzeb młodzieży o charakterze ruchowym, ale także służy, jako środek, do realizacji wartości sprawnościowo-zdrowotnych, społeczno-zawodowych, moralno-intelektualnych oraz duchowo-religijnych. Jego ważność wynika stąd, że jest on fundamentem całego systemu wychowawczego, bez którego cała konstrukcja pedagogiczna straciłaby punkt oparcia<sup>67</sup>

Sport w systemie wychowawczym ks. Jana Bosko jest w całości i gruntownie przesycony nowoczesną myślą pedagogiczną i oparty na prawdach ewangelicznych. Nowoczesność tej myśli polega na rezygnacji z pedagogiki autorytarnej na rzecz pedagogiki podmiotowej, w której wychowanek jest najważniejszym elementem procesu wychowania, uczestniczącym czynnie na wszystkich etapach procesu wychowawczego. Nowoczesność też polega na rezygnacji ze stosowania kar i różnych odmian przymusu, choćby symbolicznego<sup>68</sup>. Przesycenie systemu wychowawczego prawdami ewangelicznymi polega na jego osadzeniu na stałych i niezmiennych wartościach chrześcijańskich, które z jednej strony czynią ów system bardziej trwałym i nadają lub potęgują jego przyrodzony i nadprzyrodzony sens<sup>69</sup>.

Sport w systemie wychowawczym ks. Jana Bosko występuje jako atrakcyjna wartość i środek służący do „tworzenia nowego człowieka”, „pożytecznego obywatela i dobrego chrześcijanina”. Jest umiejętnie wkomponowany w wychowanie podmiotowe i chrześcijańskie zarazem, co oznacza, że cały proces formowania człowieka jest osadzony na miłości bliźniego (wychowanka), miłości, która wynika z miłości Boga do człowieka.

Obecność sportu w systemie wychowawczym ks. Jana Bosko powoduje, że system ten jest bardziej atrakcyjny dla młodzieży biednej, zaniedbanej i lepiej może służyć do rozwiązywania jej problemów we wszystkich typach formacji społeczno-kulturowych, od tradycyjnych zaczynając a na (po)nowoczesnych kończąc. Z tego też powodu możemy stwierdzić, że jest on również bardzo

---

<sup>67</sup> P.M. Zulehner (1987), *Das Gottesgerucht. Bausteine fur eine Kirche der Zukunft*, Dusseldorf, Patmos.

<sup>68</sup> P. Bourdieu, J.C. Passeron (1990), *Podstawy teorii przemocy symbolicznej*. W: Ciże, *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, Warszawa, PWN: 58-125.

<sup>69</sup> J. Parry, S. Robinson, N.J. Watson, M. Nesti (2007), *Sport and spirituality an introduction*, London, Routledge.

aktualny we współczesności, czego potwierdzeniem jest efektywna praktyka społeczna salezjanek i salezjanów w blisko 140 krajach globalnego świata.

Wychowawca z Turynu w swoim systemie prewencyjnym wyznaczył ważne miejsce dla aktywności sportowej młodzieży. Widział w nim szansę na pozyskanie młodzieży, ale także uczynienie z procesu wychowania atrakcyjnej i ciekawej propozycji, akceptowanej przez młodzież. Jako bardzo dobry obserwator życia młodzieży wiedział, że włączenie do codziennej aktywności systemu gier i zabaw ruchowych, w połączeniu z elementami radości, przyniesie spodziewane efekty wychowawcze. W związku z tym, za jeden z podstawowych i najbardziej skutecznych środków wychowawczych uznał aktywność sportową<sup>70</sup>.

Ksiądz Bosko nie pozostawił po sobie dopracowanego systemu wychowania sportowego, bowiem był raczej praktykiem, któremu zależało na rozwiązywaniu ówczesnych problemów w codziennej praktyce społecznej. Na tym koncentrował swą uwagę i temu poświęcał swe siły. Kwestie dotyczące aktywności sportowej uwzględniał w swoich pracach poświęconych różnym zagadnieniom pedagogicznym. Przede wszystkim widział człowieka jako byt duchowo-cielesny, złożony z duszy i ciała, w którym oba elementy są niezbędne do tego, aby być człowiekiem, po ludzku realizować zadania, kierować się wzorami społecznymi i respektować normy społeczne. Ciało w tym złożeniu nie jest gorszym czy mniej wartościowym elementem, ale określa sposób bytowania człowieka w tym świecie, a mianowicie w ciele i poprzez ciało.

Można powiedzieć za Maritainem, że wychowawca z Turynu stał na stanowisku chrześcijańskiego humanizmu, humanizmu integralnego, w którym człowiek w całym swym złożeniu posiada najwyższą godność w świecie doczesnym i wszystkie elementy jego struktury są niezbędne, dobre i tworzą niepowtarzalną wartość, jaką jest osoba ludzka. Dlatego też przywiązywał wielkie znaczenie do rozwoju fizycznego, cielesnego i zdrowotnego młodzieży. Nadawał im niezwykle ważną sankcję, wynikającą z traktowania ciała i zdrowia jako podstawy wszelkiej aktywności i możliwości realizacji zadań i celów<sup>71</sup>.

W złożonym procesie wychowania młodzieży sięgał nieustannie po ten środek wychowawczy, jakim jest aktywność sportowa. Wykorzystywał dobrodziejstwo sportu do lepszego poznania podopiecznych, ich nastawień, zdolności do kompromisów, tworzenia interakcji z innymi, współodpowiedzialności i życzliwości. Zajęcia sportowe były dla niego szczególnie dogodną

---

<sup>70</sup> G.B. Lemoyne, A. Amadei, E. Ceria (1898-1939), *Memorie Biografiche di San Giovanni Bosco*, t. 11, dz. cyt.: 222.

<sup>71</sup> J. Maritain (1936), *Humanisme intégral*, dz. cyt.

sposobnością do owocnej pedagogicznie, bo osobistej interakcji z poszczególnymi wychowankami. Z tego też powodu w porządku dnia, który określał ramy czasowe i proporcje działalności edukacyjnej, znaczną część czasu przeznaczał na zajęcia sportowe. W relacji do wychowanków zawsze kierował się zasadami przyjaźni pedagogicznej, przejawiającej się zindywidualizowanym zainteresowaniem i wchodzeniem w bezpośrednie relacje z każdym z nich<sup>72</sup>.

Ksiądz Bosko rozumiał aktywność sportową w sposób szeroki, tj. nie ograniczał jej do rywalizacji i współzawodnictwa, ale nadawał jej przede wszystkim walor zabawowy, rozrywkowy, regeneracyjny, wolnoczasowy i pedagogiczny. Aktywność sportową traktował raczej jako sposób rozwoju ciała, jako jednego z wymiarów rozwoju osobowości podopiecznego. Charakteryzując aktywność sportową w systemie prewencyjnym ks. Bosko, warto zwrócić uwagę na szczególne ułożenie tej aktywności i przypisanie jej szczególnej roli, która polega na ścisłym, integralnym i komplementarnym jej włączeniu w ów system, nie na zasadzie wspaniałomyślnego dobrowolności, ale konieczności i niezbywalności. Dla lepszego zobrazowania tego ułożenia aktywności sportowej w systemie prewencyjnym warto wskazać na kilka pojęć, które mogą być kluczem do lepszego zrozumienia tego zagadnienia. Chodzi tu mianowicie o takie pojęcia jak: pedagogia aktywności sportowej, pedagogia boiska, pedagogia gry, pedagogia zabawy, pedagogia zdrowia<sup>73</sup>.

Aktywność sportowa, gry i zabawy w systemie prewencyjnym ks. Bosko miały do spełnienia dwójakiego rodzaju rolę. Z jednej strony stanowiły one odpowiedź na ruchowe potrzeby i oczekiwania młodzieży, były swego rodzaju nagrodą i możliwością uczestnictwa w tym, co jest akceptowane, lubiane i cenione. Z drugiej strony, stwarzały możliwość realizacji wartości związanych z rozwojem fizycznym, sprawnością ruchową i zdrowiem, ale także innych wartości szeroko rozumianej kultury, a przede wszystkim wartości religijnych. Troska o prawidłowy rozwój fizyczny, sprawność ruchową i zdrowie towarzyszyła czy występowała w powiązaniu z troską o świętość, rozwój intelektualny, wrażliwość społeczną, dojrzałość religijną, szlachetność, uczciwość i szacunek dla innych. Ks. Bosko nie tylko formował osobowości młodzieży z myślą o przygotowaniu ich do całożyciowej dbałości o sprawność fizyczną i zdrowie, ale przede wszystkim miał na uwadze realizację ich aktualistycznych

---

M. Demel, A. Skład (1970), *Teoria wychowania fizycznego*, Warszawa, PWN; A. Samore (1979), *Religion and Sports. W: Reports of 18-th session*, Ancient Olympia: The International Olympic Academy.

<sup>73</sup> P. Braido (1964), *Il Sistema Preventivo di D. Bosco*, dz. cyt.; J. Marszałek (1995), *Pedagogia boiska w personalistycznym systemie wychowawczym św. Jana Bosko*. W: M. Barlak, Z. Dziubiński [red.], *Kościół a sport*, dz. cyt.: 233-254.

potrzeb związanych z cielesnością i zdrowiem, zarówno w rozumieniu strukturalnym jak i funkcjonalnym. Świadectwem takiego podejścia są jego liczne wypowiedzi, z których wyłania się ważna rola aktywności ruchowej w jego systemie wychowawczym, ale także uzasadnienie tej ważnej roli prawdami teologicznymi, polegającymi na nadaniu sensu tej aktywności przez jej odniesienie do Boga<sup>74</sup>.

Doceniał w sposób szczególny znaczenie aktywności sportowej dla utrzymania i poprawy zdrowia. Pisał: „Ruch jest tym, co przyczynia się najbardziej do utrzymania zdrowia (...) utrata zdrowia wynika z braku dostatecznej jego ilości. Wygoda, jaka płynie z używania omnibusu, wozu, kolei, nie może przesłonić prawdy, że odbiera liczne okazje do przechadzek, nawet krótkich”. Uważał, że siedzący tryb życia i wykorzystywanie w każdej sytuacji środków transportu jest niekorzystne dla dobrego funkcjonowania organizmu. Pisał dalej: „Wydaje mi się, że korzystanie z kolei czy powozu nie jest wystarczające dla utrzymania przez człowieka dobrego samopoczucia. Jest na przykład dużym zyskiem i korzyścią pobudzić do wysiłku nogi, a można to uzyskać na pewno nie wtedy, gdy się siedzi. Ten ruch, który płynie z nóg, ten mały wstrząs powstały wtedy, gdy czuje się pod stopami ziemię, pobudza cały organizm i go odświeża”. Warto wiedzieć, że ks. Bosko nie tylko mówił młodzieży, co jest dla niej dobre, ale także sam praktykował długie przechadzki i marsze, podczas których potrafił pokonać w ciągu dnia imponujący dystans trzydziestu a nawet pięćdziesięciu kilometrów. Jego bardzo pozytywny stosunek do zdrowia najlepiej charakteryzuje stwierdzenie, że „po łasce bożej zdrowie jest pierwszym skarbem”<sup>75</sup>.

Wiele wypowiedzi ks. Bosko na temat aktywności ruchowej, lokującej się w sferze kultury zdrowotnej, jest uzasadnianych w porządku teologicznym, a mianowicie poprzez nadanie jej sensu dziękczynnego i chwalebego wobec Boga. Pisał: „musimy zrobić dobry użytek z naszego zdrowia na rzecz troski o chwałę bożą. Zdrowie jest wielkim darem Pana i musimy starać się o jego zachowanie. Oczy powinny widzieć dla Boga, nogi chodzić dla Boga, ręce pracować dla Boga, serce bić dla Boga, w sumie całe ciało ma służyć Bogu”. Podczas jednej z Kapituł Generalnych, zwracając się do zgromadzonych

---

<sup>74</sup> Z. Dziubiński (1993), *Antropologiczny wymiar chrześcijańskiej kultury fizycznej*. W: Tenże [red.], *Wychowawcze aspekty sportu*, Warszawa, SALOS RP: 121-130; Z. Dziubiński (2004), *Przeobrażenia poglądów i zachowań alumnów wyższych seminariów duchownych w dziedzinie kultury fizycznej*. W: Tenże [red.], *Edukacja poprzez sport*, Warszawa, SALOS RP: 258-269.

<sup>75</sup> K. Misiaszek (1998), *Wychowawcza rola sportu w systemie prewencyjnym św. Jana Bosko*. W: Z. Dziubiński [red.], *Salezjanie a sport*, dz. cyt.: 137.

salezjanów powiedział, że troska o ich zdrowie należy do podstawowych zadań. Najważniejszym obowiązkiem jest respektowanie przez nich reguł wspólnotowego życia zakonnego, ale zaraz po nim jest dbanie o rozwój i zachowanie ich zdrowia. Ks. Bosko doskonale wiedział, że bez dobrego zdrowia salezjanów, ich efektywność w pracy ewangelizacyjnej i wychowawczej będzie o wiele mniejsza<sup>76</sup>.

Warto też wiedzieć, że ks. Bosko stosował terminologię, jak byśmy dziś powiedzieli, sportową, odmienną od współczesnej i charakterystyczną dla ówczesnych czasów. Nieznane były wówczas pojęcia sportu, wychowania fizycznego, rekreacji ruchowej, sportu dla wszystkich, sportu spektatorskiego, igrzysk olimpijskich, trenera, instruktora itp. Zaledwie wyłaniający się nowy świat, zwiastujący nadejście społeczeństwa nowoczesnego, nieśmiało zapowiadał nową erę, w tym także nową erę sportu, z nowymi jego przejawami, zjawiskami i procesami, komercjalizacją, profesjonalizacją, upowszechnieniem za pomocą kultury masowej itp. Niemniej, dla lepszego poznania i zrozumienia sportu ks. Bosko, warto jeszcze raz przywołać specyficzną, charakterystyczną i oryginalną terminologię, dzięki której lepiej poznamy logikę rozumowania i argumentowania<sup>77</sup>

Pierwszym i podstawowym pojęciem stosowanym przez ks. Bosko w odniesieniu do aktywności sportowej była rekreacja, która polegała na odnowieniu lub ponownym stworzeniu stanu czy sytuacji, jaka miała miejsce w punkcie wyjścia, tj. w punkcie przed rozpoczęciem pracy, nauki lub wykonywania innych zadań wymagających wysiłku fizycznego, manualnego, psychicznego czy intelektualnego lub wszystkich ich razem wziętych. Innymi słowy, oznaczała ona przyjemne i miłe zajęcie w czasie wolnym po pracy lub nauce, które ma przynieść odprężenie, regenerację sił, wypoczynek, radość, rozrywkę itp. Pojęcie to oznaczało nie tylko aktywności związane ze sportem, takie jak: gry i zabawy ruchowe, przechadzki, wycieczki i spacer, ale także inne czynności kulturalne, takie jak: teatr, muzyka, czytanie, śpiew, recytacja, rozmowy, udział w dyskusji, spotkania towarzyskie itp. Podstawowym kryterium rekreacji było działanie, które dla wychowanka powinno być przyjemne, zgodne z zainteresowaniami i oczekiwaniami oraz bez zewnętrznego przymusu.

---

<sup>76</sup> G.B. Lemoyne, A. Amadei, E. Ceria (1898-1939), *Memorie Biografiche di San Giovanni Bosco*, t. 1-19, dz. cyt.: t. 7: 834, t. 12: 343, t. 13: 89, 245, t. 14: 382; N. Palmisano (1981), *Un cammino di semplicità. Don Bosco e il "sistema preventivo" riletto alla luce delle problematiche d'oggi*, Torino, Elledici: 33.

M. Demel (1973), *Szkice krytyczne o kulturze fizycznej*, Warszawa, SiT: 38-41; Z. Dziubiński (2007), *Wstęp*. W. Tenże [red.], *Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska*, dz. cyt.: 9-12.

Rekreacja powinna być w pełni akceptowana oraz podobać się młodzieży. Winna uwzględniać integralny rozwój wychowanka, ale także dobry i radosny klimat spędzania czasu wolnego, być przyjemną i miłą dla ciała oraz duszy<sup>78</sup>.

Aktywność sportowa będzie akceptowana przez wychowanków, którzy z racji swojego wieku mają umiłowanie do gier i zabaw, jeśli będzie prowadzona w atmosferze radości, pełnej wolności, w otoczeniu soczystej przyrody i zdrowym klimacie. Podczas rekreacji wychowawca odgrywa fundamentalną rolę, która polega na czynieniu z radosnej i przyjemnej rekreacji, zabawy, rozrywki pedagogicznego oraz intencjonalnego wydarzenia<sup>79</sup>.

Drugim pojęciem stosowanym przez ks. Bosko w odniesieniu do aktywności sportowej była gra. Zajmuje ona bardzo ważne miejsce w całym systemie prewencyjnym i jest rozumiana szerzej, niż czyni się to w odniesieniu do gry sportowej. Gra w systemie prewencyjnym powinna być przede wszystkim ciekawym i atrakcyjnym zajęciem, które przyciąga młodzież i stwarza możliwości dla wychowawców jej lepszego poznania. Gra, jako przyjemny i radosny sposób spędzania czasu, winna też ułatwiać kontakt wychowawców z wychowankami i pomagać w realizacji zadań trudnych, wymagających zaangażowania i wysiłku, zadań, które niekoniecznie są miłe dla wychowanków i nie zawsze przyciągają ich uwagę w sposób naturalny. Gry ruchowe winna cechować różnorodność, zmienność natężenia wysiłku i radosny klimat. Winny być organizowane na świeżym powietrzu, w taki sposób, aby były one jak największym pożytkiem dla poprawienia sprawności, zdrowia i samopoczucia wychowanków. Powinni w nich uczestniczyć nie tylko starsi i najbardziej sprawni fizycznie, ale wszyscy, bez wyjątku, włącznie z najmłodszymi i najslabiej rozwiniętymi fizycznie. Podczas gier młodzież powinna mieć możliwość wyboru atrakcyjnej dla siebie gry, podczas której w sposób nieskrępowany powinna biegać, skakać, krzyczeć i w pełni wyrażać się w ruchu i poprzez ruch<sup>80</sup>. Organizatorem gier powinna być sama młodzież, która najlepiej wie, co jest dla niej atrakcyjne i pociągające. Gra winna być dostosowana do możliwości organizacyjnych, ale także do pory roku i wiążącej się z nią pogody. Ks. Bosko nie wyobrażał sobie, aby środowisko wychowawcze było pozbawione możliwości uczestnictwa w grach i zabawach ruchowych.

---

<sup>78</sup> *Regolamento dell'Oratorio di San Francesco di Sales per gli esterni* (1887), Torino, Tip. Sal.; F. Motto, J.M. Prellezo, A. Giraud [red.] (2016), *Regulamin Oratorium św. Franciszka Salezego dla eksternistów*. W: *Źródła salezjańskie. Ksiądz Bosko i jego dzieło. Antologia*, t. 1, dz. cyt.: 643-656.

<sup>79</sup> G.B. Lemoyne, A. Amadei, E. Ceria (1898-1939), *Memorie Biografiche di San Giovanni Bosco*, t. 3, dz. cyt.: 126; P. Ricaldone (1940), *Oratorio festivo. Catechismo. Formazione Religiosa*, Torino, SEI: 213.

<sup>80</sup> *Regolamento della Societa Salesiana* (1923), Torino, STS, art. 93.

Brak ruchu i aktywności sportowej, zdaniem ks. Bosko, nie pozwala na pełne wykorzystanie możliwości wychowania młodzieży<sup>81</sup>.

Kolejnym pojęciem odgrywającym ważną rolę w systemie prewencyjnym ks. Bosko jest boisko. Jest ono rozumiane nie jako miejsce do gry w koszykówkę, piłkę nożną czy piłkę siatkową, ale raczej jako ważny element działań wychowawczych, bez którego efektywność tych oddziaływań byłaby o wiele mniejsza. Boisko jest więc jednym z fundamentów całej pedagogii ks. Bosko. „Spróbujcie wyobrazić sobie życie ks. Bosko oraz życie w którymś z jego zakładów bez udziału w nim boiska, a zobaczycie, jak to życie traci przez to swój charakter i jaka powstałaby w zakładzie, niczym nie dająca się wypełnić pustka, w której przepadłaby bezpowrotnie doprawdy znaczna i istotna część systemu wychowawczego, część najbardziej potrzebna”<sup>82</sup>. Boisko jest przestrzenią, w której realizowany jest proces wychowania młodzieży. Winno ono być na tyle duże, aby mogło pomieścić wszystkich wychowanków, którzy chcą rywalizować, skakać i biegać. Wśród młodzieży winni się znajdować nauczyciele, wychowawcy i animatorzy. Asystencja czynna wychowawców podczas gry jest niezbędna. Bowiem to oni mają czuwać, aby na boisku panowała atmosfera serdeczności, przyjaźni i braterstwa. Boisko jest miejscem gry, zabawy, rozrywki, odprężenia, rekreacji, radości i wypoczynku, ale wszystko to w pełnym podporządkowaniu procesowi wychowawczemu. Tak ks. Bosko opisał widok tętniącego życiem boiska: „Był to widok pełen życia, ruchu i wesołości, jedni biegali, inni skakali lub pomagali skakać drugim. Tu bawiono się w harce, tam w chorągiewkę lub w piłkę. W jednym miejscu gromadka chłopców otaczała księdza, zasłuchana w opowiadanie jakiejś historyjki. Gdzie indziej kleryk zabawiał inną grupę chłopców grą w latającego osła i innymi sztuczkami. Zewsząd śpiewy, wrzawa, a wszędzie klerycy i księża w otoczeniu chłopców, którzy pokrzykiwali radośnie. Widać było, że między chłopcami a przełożonymi panowała jak największa serdeczność i zaufanie”<sup>83</sup>. Zatem boisko było miejscem spotkania wychowawców z wychowankami i realizowania sportowych pasji, ale także wchodzenia w indywidualne i wspólnotowe interakcje, mające na celu zbliżenie i lepsze wzajemne poznanie, a wszystko w klimacie pedagogicznego zaufania.

Boisko z perspektywy wychowawcy jest symbolem oraz syntezą salezjańskiej pedagogii, jest miejscem przejawiania się sztuki wychowawczej, która

<sup>81</sup> P. Ricaldone (1940), *Oratorio festivo. Catechismo. Formazione Religiosa*, dz. cyt.: 213.

<sup>82</sup> A. Caviglia (1951), *Il „Magone Michele” Una classica esperienza educativa. Studio*, Torino, SEI: 41.

<sup>83</sup> G. Bosco (1987), *Lettera da Roma del 10 maggio 1884: „Il poema dell’amore educativo”* W: P. Braidò [red.], *Scritti pedagogici e spirituali*, dz. cyt.: 286.

polega na umiejętnym stwarzaniu możliwości wchodzenia w bezpośrednie i osobowe interakcje. Jeden z bardziej utalentowanych uczniów i pedagogów ks. Bosko, a mianowicie Caviglia, traktował boisko jako nieodzowny element wychowania. Pisał on, że „boisko i ks. Bosko między młodymi to obraz, idea, które nie wymagają komentarza. Wystarczy pamiętać, że ks. Bosko między młodymi oznacza jego obecność na boisku (...). Było ono dla niego następnym miejscem pracy, które pozwalało na wiązanie ze sobą serc i woli (...). Ks. Bosko był otoczony chłopcami poza szkołą, ale także poza kościołem”<sup>84</sup>. Obecność na boisku nie polega na obserwowaniu ćwiczących i rywalizujących wychowanków, ale na czynnym uczestnictwie w sportowych zmaganiach i często inicjowaniu ciekawych sportowych pomysłów. Takie usytuowanie wychowawcy posiada trudny do przecenienia walor wychowawczy, zawierający nie tylko głęboki sens symboliczny dla samego wychowawcy, ale przede wszystkim dla wychowanków, którzy traktują wychowawcę jak przyjaciela, nie bojącego się partnerskiego, czynnego udziału w aktywności sportowej.

W systemie wychowawczym ks. Bosko boisko to nie tylko miejsce do uprawiania sportu, ale także obszar ekspresji wielorakich potrzeb i osobowości wychowanków. Boisko przede wszystkim jest rozumiane jako zaproszenie do uczestnictwa w aktywności sportowej, radości młodzieżowej i tworzenia klimatu optymizmu. Boisko to również miejsce praktyki społecznej mającej na celu rozwój fizyczny, zdrowotny i duchowo-moralny. Boisko wreszcie to „laboratorium diagnostyczne”, w którym dokonywana jest ocena stanu psychofizycznego wychowanków. „Boisko było termometrem i testem, pisze Antonio Martinelli, dobrego samopoczucia i dobrej duchowej kondycji wychowanka”<sup>85</sup>.

Ostatnim niezwykle ważnym pojęciem w systemie wychowawczym jest „zdrowie”. Ks. Bosko przywiązywał ogromną wagę do zdrowia swoich podopiecznych. Traktował je, jakbyśmy dziś powiedzieli, w sposób autoteliczny. W tym znaczeniu było ono wartością samą w sobie i pozwalało na bycie radosnym i dobrze usposobionym do innych. Z drugiej strony, zdrowiu przydawał wartość instrumentalną. Oznaczało to, że przypisywał mu znaczenie w realizacji różnorodnych zadań edukacyjnych, zawodowych, rodzinnych i społecznych. Doceniając wartość zdrowia, dążył nie tylko do zaspokojenia potrzeb ruchowych wychowanków, ale jednocześnie wychowywał ich i przygotowywał do samodzielnego dbania o zdrowie. W swej praktyce społecznej

---

<sup>84</sup> A. Caviglia (1951), *Il „Magone Michele” Una classica esperienza educativa*. Studio, dz. cyt.: 39-40.

<sup>85</sup> A. Martinelli (1981), *La santia giovanile nelle biografie scritte da Don Bosco*. W: Tenze, *Il sistema preventivo vissuto come cammino di santità*, Torino, Elledici: 92.

skierowanej na młodzież troszczył się, aby jego podopieczni posiadali tężyzną fizyczną niezbędną do pokonywania trudów życia i zmagania się z różnorodnymi zagrożeniami. Dlatego też troszczył się o chorych, dbał o przestrzeganie czasu poświęconego na naukę, pracę, sen i wypoczynek. Nieustannie zabiegał o właściwe odżywianie podopiecznych, warunki mieszkaniowe, dostępność urządzeń sanitarnych, ale także o czystość i higienę samych podopiecznych, pomieszczeń i ubrania. Podstawowym sposobem dbałości o zdrowie i sprawność fizyczną była różnie praktykowana aktywność ruchowa, gry i zabawy, rywalizacja sportowa, marsze, wycieczki i gimnastyka. Celem tak rozumianej aktywności był wypoczynek po nauce i pracy, podniesienie sprawności fizycznej, kumulacja i potęgowanie zdrowia, wszystko po to, aby pomóc wychowankom we właściwym formowaniu ich osobowości<sup>86</sup>.

Marszałek zwraca uwagę, że każde z wymienionych pojęć z charakterystycznej dla siebie perspektywy oświetla tę niezwykle ważną przestrzeń aktywności sportowej, która pełni niezwykle istotną rolę w pedagogicznym projekcie ks. Bosko. „Każde z wymienionych pojęć ujmuje pedagogiczną funkcję sportu pod innym kątem. Boisko odpowiada na pytanie: gdzie? Gra odpowiada na pytanie: co? Rekreacja odpowiada na pytanie: w jaki sposób? A zdrowie: dlaczego? Innymi słowy, mówią o miejscu, akcji, sposobie, celu, skutkach i aktywności sportowej w wychowaniu. Wszystkie kategorie ujmowane razem, tworzą wizję wszechstronnej roli sportu w wychowaniu osobowym, ukazując tożsamość tego, co nazywamy pedagogią sportu” w ujęciu ks. Bosko<sup>87</sup>. Pojęcia te wskazują na ważną rolę sportu w pracy wychowawczej z młodzieżą i ujawniają wielkie bogactwo sportu, jako wartości i środka, lubianego i akceptowanego, służącego do realizacji swoistych wartości zdrowotno-sprawnościowych, ale także nieswoistych wartości społecznych, kulturowych i religijnych.

Ksiądz Bosko stał na stanowisku, że aktywność sportowa odgrywa ważną rolę w harmonijnym rozwoju młodego człowieka. Uczestnictwo w niej przyczynia się zarówno do poprawy zdrowia, ale również wydolności organizmu i sprawności fizycznej. Są to niezwykle ważne przymioty młodego człowieka, które stanowią podwalinę pod możliwość realizacji wielu zadań edukacyjnych, zawodowych i społecznych. Jednakże ks. Bosko dostrzegał w aktywności sportowej również szansę na realizację procesu wychowania młodzieży do uczestnictwa w życiu społeczno-kulturowym i życiu religijnym. Celem jego

---

<sup>86</sup> P. Ricaldone (1952), *Don Bosco Educatore*, t. 2, dz. cyt.: 10-20.

J. Marszałek (1995), *Pedagogia boiska w personalistycznym systemie wychowawczym św. Jana Bosko*. W: M. Barlak, Z. Dziubiński [red.], *Kościół a sport*, dz. cyt.: 238; J. Marszałek (2010), *Profilaktyczny system „juwenagogiczny” księdza Jana Bosko*. W: Tenże, *Personalizm i pedagogia prewencyjna ks. Jana Bosko*, dz. cyt.: 531-707.

było wychowanie młodzieży na „uczciwych obywateli i dobrych chrześcijan”. Aby aktywność sportowa mogła sprzyjać realizacji tych wychowawczych celów, ukierunkowanych na pełny rozwój osobowości wychowanków, powinny być spełnione pewne wymagania.

Po pierwsze, zajęcia sportowe powinny być dobrowolne, mieć charakter spontaniczny i prowadzone w klimacie radości, entuzjazmu i być swego rodzaju rekompensatą oraz nagrodą za trud i wysiłek związany z wykonywaniem obowiązków edukacyjnych, zawodowych i społecznych. Czas przeznaczony na aktywność sportową powinien być w pełni wykorzystany i dobrze w całości zagospodarowany. Po zakończeniu aktywności sportowej młodzież powinna być odprężona, wypoczęta, zrelaksowana i spełniona, w takim znaczeniu, że powinna odczuwać spokój serca i ducha<sup>88</sup>.

Po drugie, zajęcia sportowe winny być ukierunkowane na relaks i czynny wypoczynek młodzieży. Powinny być „wypoczynkiem ciała i ducha, możliwością upustu wielorakich energii oraz odwróceniem uwagi od niewłaściwych skłonności i zachowań”. Zajęcia sportowe powinny być odprężeniem psychicznym, umysłowym i fizycznym, ale także swego rodzaju odnową poprzez odzyskanie utraconych sił i energii podczas wykonywania codziennych obowiązków. Grom i zabawom winny towarzyszyć radość i uśmiech. Powinny one się odbywać naprzemiennie z zajęciami niekoniecznie lubianymi i trudnymi, w taki sposób, aby trud i wysiłek podczas nauki czy pracy zawodowej był przygotowaniem do przyjemności czerpanej z gier i zabaw, a uczestnictwo w nich było nagrodą i przyjemnością za ów trud i wysiłek<sup>89</sup>.

Po trzecie, aktywność sportowa powinna sprzyjać strukturalnemu oraz funkcjonalnemu rozwojowi młodzieży. Oznacza to, że z jednej strony aktywność ruchowa powinna pomagać w prawidłowym rozwoju struktury somatycznej, z drugiej natomiast sprzyjać rozwojowi zdrowia, poprawiać ogólną wydolność i sprawność fizyczną, poprawiać takie cechy, jak siła, szybkość, wytrzymałość, zwinność i inne. Słowem, powinna poprawiać tężyznę fizyczną oraz wpływać na odporność i wytrzymałość na trudy związane z wykonywaniem obowiązków edukacyjnych i zawodowych<sup>90</sup>.

Po czwarte, aktywność sportowa winna charakteryzować się ukierunkowaniem na rozwój wielu cech, które odgrywają ważną rolę w życiu codziennym, które mają niezaprzeczalny wpływ na rozwój wszystkich sfer osobowości, nie tylko fizycznej, ale także psychicznej i społecznej. Pozbawienie

---

<sup>88</sup> P. Ricaldone (1940), *Oratorio festivo. Catechismo. Formazione Religiosa*, dz. cyt.: 214.

<sup>89</sup> P. Ricaldone (1952), *Don Bosco Educatore*, t. 2, dz. cyt.: 31, 36.

<sup>90</sup> P. Ricaldone (1952), *Don Bosco Educatore*, t. 2, dz. cyt.: 45; M. Demel (1981), *Pedagogika zdrowia*, Warszawa, WSiP.

młodzieży możliwości uczestnictwa w sporcie byłoby pozbawieniem jej możliwości pełnego rozwoju i stanowiło ogromną dla niej stratę. Aktywność sportowa jest doskonałym sposobem kształtowania u wychowanków takich cech, jak pracowitość, konsekwencja i samodyscyplina. Zdaniem ks. Bosko, aktywność sportowa w różnych jej formach, dzięki której młodzież nabywa tężyznę fizyczną, ma także ogromny wpływ na chłonność umysłu, efektywność pracy, optymizm i radość życia, a także na zapobieganie złym emocjom i niepożądanym zachowaniom<sup>91</sup>.

Po piąte, aktywność sportowa winna mieć ukierunkowanie pedagogiczne, co oznacza, że winna ona być pomocna we właściwym kształtowaniu osobowości wychowanków. Dlatego też, podczas niej, powinni być czynnie obecni wychowawcy, nauczyciele i asystenci, którzy winni czuwać, aby gra była nie tylko żywiołowym działaniem, ale aktywnością ukierunkowaną na rozwój struktury somatycznej, na rozwój innych sfer w sposób proporcjonalny i harmonijny. Winni oni czuwać, aby podczas gry wychowankowie nie ztratili się, żeby ich działania były zdominowane i uzasadnione racjami intelektualnymi, kulturowymi i duchowymi, aby panował duch uporządkowania, co oznacza, że aktywność ruchowa powinna być podporządkowana duchowi i wkomponowana w pewien system mający zarówno charakter zapobiegawczy, uprzedzający, jak i twórczy, opierający się na prakseologicznym modelu postępowania<sup>92</sup>.

Aktywność sportowa stanowi niezbędny element systemu wychowawczego ks. Bosko. Więcej, jest ona niezbywalną jego częścią. Lokuje się w młodzieżowej radości i młodzieżowym dynamizmie oraz sprzyja realizacji ideału wychowawczego ks. Bosko, który można nazwać humanizmem integralnym, personalizmem czy humanizmem chrześcijańskim. Aktywność sportowa właściwie zorganizowana jest skarbnicą i nośnikiem najwznioślejszych wartości ludzkich, ale organizowana w sposób niewłaściwy, może przyczyniać się do degradacji młodzieży i odzierać ją z bogactwa kulturowych i moralnych walorów<sup>93</sup>.

Aktywność sportowa człowieka zawsze była i jest uwikłana w kulturowo różne interpretacje aksjologiczne. Oznacza to między innymi, że może ona

---

<sup>91</sup> P. Ricaldone (1940), *Oratorio festivo. Catechismo. Formazione Religiosa*, dz. cyt.: 211; S. Chrobak (2002), *Zrozumieć świat, zrozumieć innych – sportowe realia i wyzwania*. W: Z. Dziubiński [red.], *Antropologia sportu*, dz. cyt.: 275-283.

<sup>92</sup> G.B. Lemoyne, A. Amadei, E. Ceria (1898-1939), *Memorie Biografiche di San Giovanni Bosco*, t. 7, dz. cyt.: 823; P. Ricaldone (1940), *Oratorio festivo. Catechismo. Formazione Religiosa*, dz. cyt.: 223.

<sup>93</sup> Z. Dziubiński (2016), *Zaufanie społeczne a sport*. W: J. Szymczyk [red.], *Zaufanie społeczne. Teoria – idee – praktyka*, Warszawa, Oficyna Naukowa: 373-402.

być wartością samą w sobie, ale też może stanowić środek czy instrument realizacji innych wartości. W taki dwojaki sposób widział aktywność sportową ks. Bosko. Dostrzegał w niej możliwość realizacji przyrodzonych potrzeb związanych z wydatkowaniem nadmiaru energii i zaspokojeniem naturalnej potrzeby ruchu, rywalizacji, wysiłku fizycznego i młodzieżowej ekspresji. Uczestnictwo w aktywności sportowej z takich właśnie pobudek, ma charakter w pełni autoteliczny, czyli aktywność sportowa jest wartością samą w sobie, co oznacza, że samo uczestnictwo jest wystarczająco atrakcyjne i nie musi uwzględniać wielu innych korzyści wynikających z aktywności sportowej<sup>94</sup>.

Jednak aktywność sportowa, gry i zabawy w systemie prewencyjnym ks. Bosko odgrywają także rolę instrumentalną. Oznacza to, że dzięki nim realizowane są wartości inne. Wartości te mają różne znaczenie, różną wartość i dotyczą różnych sfer życia człowieka. Podstawową grupą są tzw. wartości swoiste, a mianowicie te, które wiążą się z budową ciała, wydolnością i sprawnością fizyczną, urodą, a także zdrowiem człowieka. Wartości te dlatego są podstawowe, gdyż to one właśnie stanowią platformę i podłoże dla realizacji innych wartości. Drugą grupę stanowią szeroko rozumiane wartości społeczne i kulturowe, które dotyczą kompetencji społecznych i kompetencji kulturowych oraz zawodowych. Polegają one z jednej strony na umiejętności wchodzenia w interakcje i otwartości na innych, umiejętności życia w zbiorowościach i rozwiązywania różnorodnych problemów, z drugiej strony, na rozumieniu i umiejętności odczytywania sensu wzorów kultury, norm, wartości, posługiwania się nimi i zachowania się stosownie do kontekstu kulturowego. Umiejętności te nie są nabywane na drodze dziedziczenia genetycznego, ale w zaplanowanym procesie oddziaływania społeczeństwa i kultury, który nazywamy wychowaniem, ale także poprzez oddziaływania niezamierzone, które nazywamy socjalizacją. Trzecią grupę stanowią wartości związane z kompetencjami zawodowymi, których posiadanie zwiększa szanse na wolnym rynku pracy. Są one niezbędne do wykonywania mniej lub bardziej skomplikowanych czynności zawodowych, w wyniku których pracownik otrzymuje zapłatę, środki niezbędne do utrzymania siebie i swoich najbliższych. Czwartą grupę stanowią wartości religijne, które w systemie ks. Bosko zajmują niezwykle istotne miejsce. Dotyczą one bowiem niezwykle delikatnej a jednocześnie ważnej sfery życia człowieka, ściśle powiązanej z wrażliwością humanistyczną, moralnością indywidualną i zbiorową, osadzonych na trwałym fundamencie wiary religijnej, wiary w Boga, który stanowi oparcie i cel

---

<sup>94</sup> S. Gądecki (2003), *Igrzyska wszechświata*. W: Z. Dziubiński [red.], *Społeczny wymiar sportu*, Warszawa, SALOS RP: 31-37.

wszelkiej aktywności człowieka w świecie stworzonym<sup>95</sup>. Z tego też i innych powodów aktywność sportowa, zabawy i gry są tak istotne w systemie wychowawczym ks. Bosko. Bowią one obszar spełniania naturalnych potrzeb i oczekiwań młodzieży, z drugiej natomiast są środkiem wielostronnej i jednocześnie holistycznej edukacji i socjalizacji do rozwoju jednostkowego, do życia w zbiorowościach ludzkich i wykonywania obowiązków zawodowych. Słowem, służą one w pedagogii prewencyjnej do integralnego rozwoju człowieka.

Wybór aktywności sportowej, gier i zabaw jako istotnych środków wychowania młodzieży wyplýwał z ogromnego doświadczenia ks. Bosko, z którego wynikało, że „należy posługiwać się środkami i metodami odpowiadającymi naturze młodego człowieka, wykazując ich wewnętrzne wartości rozwojowe w ten sposób, aby ukazywały się niejako spontanicznie i bez specjalnego przekonywania. Sport i zabawa wydawały się więc najbardziej predysponowane do korzystania z nich w wychowaniu. Ich natomiast szczegółowa funkcja formacyjna zmierzała do kształtowania odpowiednich postaw i zachowań, a także do tworzenia odpowiednio dobrego klimatu, zawsze istotnego i niemal koniecznego w każdej wspólnotie wychowawczej. Odnosi się to do obydwu podmiotów wychowawczych, jakim jest wychowawca i wychowanek, nauczyciel i uczeń, którzy mają w tym procesie swoje role i zadania”<sup>96</sup>.

### 3.4. Wychowawcze i prewencyjne aspekty sportu

Sport, zdaniem ks. Vecchi, należy do trwałych i niezwykle ważnych elementów systemu wychowawczego ks. Bosko. Jego atrakcyjność i adekwatność wynika z tego, że posiada on liczne walory związane ze spontanicznymi i emocjonalnymi sytuacjami występującymi na jego gruncie, że stanowi niezwykle istotny sposób oddziaływania duszpasterskiego, wreszcie, sprzyja refleksji pedagogicznej i nieustannie pobudza do poszukiwania bardziej adekwatnych propozycji wychowawczych. Skłania też salezjanów do wypracowania projektu wychowawczego, który ks. Vecchi nazywa pedagogią sportu. Pedagogia sportu jest tutaj rozumiana jako pewien sposób oddziaływania na młodzież, w którym ważną rolę pełni sport, na gruncie którego toczy się proces holistycznego wychowania młodzieży, ale cele tego procesu dalece

---

<sup>95</sup> S. Chrobak (2003), *Między jednostką a społecznością. Sport i postawy uczestnictwa*. W: Z. Dziubiński [red.], *Społeczny wymiar sportu*, dz. cyt.: 346-354.

<sup>96</sup> K. Misiaszek (1998), *Wychowawcza rola sportu w systemie prewencyjnym św. Jana Bosko*. W: Z. Dziubiński [red.], *Salezianie a sport*, dz. cyt.: 139.

wykraczają ponad sport i dotyczą kwestii bardziej fundamentalnych z punktu widzenia życia człowieka<sup>97</sup>

Wielkim walorem sportu, zdaniem ks. Vecchi, jest to, że nosi on znamiona spontaniczności, kreatywności i wyzwala radość oraz pozytywne doświadczenia emocjonalne. Jest ponadto przedstawieniem pewnej równowagi społeczno-duchowej i sprzyja jej gruntowaniu, utwierdzaniu i stabilizowaniu. Zwracał na tę kwestię uwagę ks. Bosko, który mówił, że każdy powinien wybierać taki rodzaj sportu, który mu najbardziej odpowiada i który pozwala uzyskiwać stan pełnej równowagi. Pełna suwerenność w wyborze aktywności sportowej jest jednocześnie zgodą na podporządkowanie się obowiązującym w sporcie regułom, które wynikają z obowiązujących przepisów i regulaminów sportowych, ale także z niepisanych zasad, „norm i wzorów zachowań charakterystycznych dla danego społeczeństwa i kultury”<sup>98</sup>.

Aktywności sportowej przypisuje się takie specyficzne walory, jak prawidłowy rozwój strukturalny i funkcjonalny organizmu, kumulowanie zdrowia i tężyzny fizycznej, potęgowanie sprawności i wydolności organizmu oraz poprawianie samopoczucia. Mając na uwadze powyższe walory, ks. Bosko zalecał przedkładanie aktywności sportowej ponad aktywności niewymagające ruchu i wysiłku fizycznego. Oprócz wymienionych walorów zawierających się w aktywności sportowej, ks. Bosko zwraca uwagę na wiele innych, mających bardziej charakter społeczny i kulturowy. Do nich z pewnością możemy zaliczyć umiejętność współpracy i rywalizacji, umiejętność przyjmowania sukcesów i znoszenia porażek, budowania pozytywnych interakcji z jednostkami i zbiorowościami, respektowania norm i wzorów zachowań obowiązujących w sporcie i społeczeństwie<sup>99</sup>

Przede wszystkim podkreślić należy wpływ i znaczenie aktywności sportowej w procesie szeroko rozumianego wychowania młodzieży. Nie można o tym zapominać, że przez aktywność sportową osiąga się wysoki stopień zbieżności zachowań młodzieży z oczekiwaniami wychowawców. Pewnego razu, kiedy dziennikarz odwiedzający oratorium, widząc naturalną dyscyplinę wśród młodzieży, spokojną i radosną atmosferę, która tam panowała, zapytał ks. Bosko, w jaki sposób się to osiąga, usłyszał odpowiedź, że jest to wynikiem rezygnacji z kar i stosowania asystencji oraz aktywności sportowej. Taki sposób działania oznacza permanentne towarzyszenie młodzieży, odkrywanie

<sup>97</sup> J. Vecchi (2007), *Duszpasterstwo i sport*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska*, dz. cyt.: 31-65.

<sup>98</sup> Tamże: 41.

<sup>99</sup> H. Skorowski (1998), *Współczesny sport a prawo do życia*. W: Z. Dziubiński [red.], *Salezianie a sport*, dz. cyt.: 83-103.

dobra i dzielenie się nim oraz angażowanie młodzieżowego dynamizmu w aktywność sportową. W dalszej części odpowiedzi ks. Bosko powiedział, że należy młodzieży zostawić wiele swobody w skakaniu, bieganiu, hałasowaniu i w ten sposób spełnić ich nastawienia i oczekiwania. Bardzo przydatnymi aktywnościami są też gimnastyka, muzyka i przechadzki, dzięki którym bez trudu można osiągnąć wysoki poziom dyscypliny wśród młodzieży<sup>100</sup>.

Z tego między innymi powodu, oratorium, boisko, podwórko odgrywało tak ważną rolę, która nie ogranicza się wyłącznie do utrzymania dyscypliny, ale wiąże się z możliwościami lepszego poznania młodzieży. Bowiem podczas aktywności sportowej, podczas współpracy z partnerami z zespołu i przeciwnikiem, w sposób niczym nieskrępowany i naturalny ujawniają się pozytywne i negatywne cechy oraz skłonności młodzieży. Miejsca aktywności sportowej mają charakter swoiście diagnostyczny i sprzyjają tworzeniu pozytywnych interakcji. Są one również odpowiednim miejscem by, przez szepnięcie jakiegoś trafnego słowa, pasującego do konkretnej sytuacji, wejść z nimi w bezpośredni werbalny czy pozawerbalny kontakt. „Posługiwałem się, mówił o swoim postępowaniu ks. Bosko, tymi różnorodnymi rekreacjami, by podsunąć moim wychowankom jakąś myśl religijną. Niektórym w takim słówku na ucho polecałem większe posłuszeństwo i dokładniejsze wypełnianie swoich obowiązków”<sup>101</sup>.

„Ksiądz Bosko nie tylko napisał, że podwórko jest uprzywilejowanym miejscem dla wychowania, ale założył najbardziej charakterystyczną dla niego instytucję, jaką jest oratorium świąteczne, które już w swojej definicji wskazuje na zabawę, jako na podstawowy jego element. Podstawowy, ponieważ oratorium opiera się na dwóch filarach: zabawa i nauka prawd wiary. Niezaprzeczalnym jest, że jedna jest ważniejsza od drugiej, ale usuwając którąkolwiek z nich, całkowicie zatraci się prawdziwą wartość oratorium. Ks. Bosko w taki oto sposób definiuje oratorium: jego celem „jest umożliwienie młodemu spędzenia wolnego czasu w dni świąteczne poprzez przyjemną i uczciwą rekreację, po wzięciu udziału w nabożeństwach”. Nauka katechizmu i zabawa to dwa podstawowe punkty odniesienia dla instytucji, którą nazwał „oratorium świątecznym”<sup>102</sup>.

---

<sup>100</sup> J. Vecchi (2007), *Duszpasterstwo i sport*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska*, dz. cyt.: 31-65; T. Bosco (1990), *Ksiądz Bosko wychowawca*, dz. cyt.

<sup>101</sup> P. Ricaldone (1940), *Oratorio festivo. Catechismo. Formazione Religiosa*, dz. cyt.: 214.

<sup>102</sup> J. Vecchi (2007), *Duszpasterstwo i sport*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska*, dz. cyt.: 43.

Oratorium było pierwszą i ponadczasową, jak się później okazało, inicjatywą ks. Bosko, której wdrożenie do praktyki społecznej przyniosło wiele dobra dla młodzieży. Stworzony przez niego program można wyrazić w następującym dwumianie: katecheza i aktywność sportowa. Program ten, sprawdzony w toku codziennej praktyki społecznej, wszedł na stałe do wszystkich dzieł salezjańskich. Nie mogło stać się inaczej, bowiem trudno wyobrazić sobie, aby jakieś dzieło salezjańskie było pozbawione tych ważnych elementów wychowania młodzieży. W tym także w sposób szczególnie interesujący nas tutaj elementu, jakim jest bez wątpienia aktywność sportowa. „Stąd rada ks. Bosko dla salezjanów: chłopcy, być może nawet nieświadomie, uważają prawie za normalny obowiązek, że nauczyciel w szkole odniesie się do religii i moralności, ale gdy ktoś w sposób nieformalny mówi o tym na podwórzu, wówczas wyczuwają, że czyni to ze szczerą przyjaźni i takie słowo dociera do serca”<sup>103</sup>.

Zatem oratorium, boisko i podwórko były uprzywilejowanymi miejscami przyjaźni, radości i atmosfery rodzinnej. W liście, uważanym za spuściznę ks. Bosko w zakresie wychowania młodzieży, zwraca uwagę, by nie koncentrować się na tym, co dzieje się w kościele czy szkole, lecz na tym, co występuje podczas aktywności sportowej. Bowiem to, z czym mamy tam do czynienia, stanowi ilustrację stanu ducha i równowagi psychiczno-emocjonalnej młodzieży, ale także negatywnych lub pozytywnych nastawień i postaw w stosunku do uczestników aktywności sportowej<sup>104</sup>.

Sport w systemie prewencyjnym ks. Bosko odgrywa ważną rolę i jest w całości wkomponowany w proces wychowania młodzieży. Oznacza to, że nie funkcjonuje jako odrębny segment kultury młodzieżowej, w ramach którego toczy się nieskrępowana gra, pozbawiona szerszego kontekstu kulturowego i teleologicznego, ale jako aktywność ukierunkowana na potęgowanie dobra, polegającego na pomocy wychowankowi w pełnym jego osobowościowym rozwoju. Sport w omawianym systemie pełni dwojakiego rodzaju rolę. Z jednej strony zapobiega negatywnym zjawiskom i procesom, które hipotetycznie mogą stanowić zagrożenie dla integralnego rozwoju wychowanków. Z drugiej strony jest obszarem realizacji potencji młodzieży i stwarza warunki do

---

<sup>103</sup> J. Vecchi (2007), *Duszpasterstwo i sport*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska*, dz. cyt.: 43; Z. Malinowski (1992), *Sport, turystyka, zabawa jako niezbędne elementy systemu prewencyjnego świętego Jana Bosko: na przykładzie salezjanów polskich*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport i wychowanie*, Warszawa, SALOS RP: 37-40.

<sup>104</sup> A. Giraud [red.] (2016), *Testament duchowy*. W: *Źródła salezjańskie. Ksiądz Bosko i jego dzieło. Antologia*, t. 2, dz. cyt.: 1154-1165.

rozwoju zarówno sprawności fizycznej, odporności i zdrowia, jak i kompetencji zawodowych, kulturowych, społecznych, moralnych i religijnych. Zatem z jednej strony ma charakter prewencyjny, profilaktyczny, z drugiej natomiast wychowawczy, rozwojowy i twórczy<sup>105</sup>.

Prewencyjne założenia systemu wychowawczego ks. Bosko w odniesieniu do aktywności sportowej polegają na antycypacji rozwoju fizycznego i zdrowotnego młodzieży, w celu zapobieżenia ewentualnym zagrożeniom i uniknięcia lub zminimalizowania możliwości pojawienia się chorób i różnych odmian niepełnosprawności. Dlatego też, mimo posiadania przez młodzież dobrej sprawności fizycznej i dobrego zdrowia, należy nieustannie je rozwijać i kultywować oraz w ten sposób dążyć do osiągnięcia najwyższego subiektywnie rozumianego poziomu ich rozwoju. Prewencja systemu wychowawczego w odniesieniu do sportu polega również na wcześniejszym eliminowaniu i unikaniu różnorodnych czynników mających negatywny wpływ na sprawność fizyczną i zdrowie młodzieży. Ks. Bosko uważał, że zagrożeniem dla integralnego rozwoju młodzieży w sferze fizycznej jest brak ruchu, ale jednocześnie niebezpieczny jest jego nadmiar. Aktywność ruchowa winna być dostosowana do potrzeb i możliwości młodzieży, a także winna uwzględniać osobnicze i środowiskowe uwarunkowania. Wychowankowie ks. Bosko stanowili zbiorowość, która była zróżnicowana pod względem cech społeczno-demograficznych, kulturowych, rozwoju intelektualnego, fizycznego i psychologicznego. Część z nich nie posiadała elementarnych kompetencji charakterystycznych dla określonego wieku. Niektórzy nie potrafili czytać i pisać, inni byli przygarnięci wprost z ulicy lub zakładów penitencjarnych, część była sierotami, znaczący odsetek nie znał norm i wzorów kulturowych oraz moralnych zasad życia w zbiorowościach, a także nie miał podstawowej wiedzy religijnej<sup>106</sup>.

Profilaktykę dbałości o zdrowie i sprawność fizyczną, wpisaną w proces formowania osobowości młodzieży, wychowania do życia w zdrowiu, można sprowadzić do następujących reguł<sup>107</sup>. Pierwsza z nich dotyczy pielęgnowania chorych i dbałości o nich. Wiąże się z rezygnacją z roli człowieka zdrowego w pełnieniu codziennych obowiązków i przyjęcie roli człowieka chorego.

---

<sup>105</sup> J. Gocko (2002), *Sport w perspektywie integralnej wizji ludzkiej cielesności*. W: Z. Dziubiński [red.], *Antropologia sportu*, dz. cyt.: 118-127

<sup>106</sup> Z. Dziubiński (2014), *Zapobiegawcza i wychowawcza rola sportu*. W: Tenże, *Sport w perspektywie salezjańskiej*, dz. cyt.: 31-35; Z. Dziubiński (2015), *Zapobiegawcza i wychowawcza rola sportu*. W: Tenże, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim*, dz. cyt. 119-123.

<sup>107</sup> P. Ricaldone (1952), *Don Bosco Educatore*, t. 2, dz. cyt.: 4-30.

Należy podjąć działania adekwatne do choroby, które pozwolą na jak najszybsze odzyskanie zdrowia, z jednoczesnym respektowaniem zasady umiarkowania w przyjmowaniu leków.

Druga z nich dotyczy higieny i racjonalnego żywienia. Należy odżywiać się zdrowo, co oznacza, że należy spożywać posiłki regularnie i winny być one smaczne, ale jednocześnie dostosowane do potrzeb młodzieży pod względem obfitości i kaloryczności. Spożywanie posiłków winno być uwzględnione w planie dnia. Nie powinno się ich spożywać „byle jak i byle gdzie”, ale w miejscu do tego przeznaczonym, w zgodzie z wzorami kulturowymi w tym zakresie, spokojnie i bez nadmiernego pośpiechu. Nie należy też przejadać się w trakcie posiłków oraz nie dojadać między posiłkami<sup>108</sup>.

Trzecia reguła dotyczy pracy oraz wypoczynku. Praca nie powinna doprowadzać człowieka do granic wytrzymałości, ponad siły i do stanu skrajnego wycieńczenia. Praca winna być dobrze przemyślana, zaplanowana i zorganizowana. Oznacza to także, że praca winna być wykonywana z uwzględnieniem wiedzy na temat jej organizacji, z wykorzystaniem najnowocześniejszych środków technicznych i technologicznych. Osoba pracująca winna dążyć do zdobycia jak najlepszych kwalifikacji zawodowych. Pracy nie powinno się podejmować zaraz po posiłku. Nie powinno się także pracować w nocy i dbać o to, aby po pracy znaleźć chwile na regenerację sił i wypoczynek<sup>109</sup>.

Czwarta reguła związana jest z potrzebą zachowania higieny osobistej, racjonalnego doboru ubioru, ale także zachowań w różnych sytuacjach i okolicznościach. Nie należy zaniedbywać naturalnych potrzeb ciała będących wynikiem naturalnego rozwoju młodego człowieka. Należy dbać o jego czystość i higienę, powściągać się w zaspokajaniu zachcianek cielesno-zmysłowych, które często są świadectwem miękkości charakteru i nastawienia hedonistycznego. Nie należy także w sposób nadmierny wychładzać organizmu, przebywać w miejscach wietrznych (w przeciągach), a zwłaszcza wtedy, gdy się jest rozgrzanym i spoconym. Należy chronić się także przed przemoczeniem i przebywaniem w miejscach wilgotnych lub mocno nasłonecznionych i w wysokiej temperaturze. Być twardym i odpornym na niewygodę związane ze zmianami pór roku, temperaturą, wykonywaną pracą i nauką. Odnośnie ubioru, to należy dbać o jego czystość i estetyczny wygląd, dostosować go do pory roku, pogody, pory dnia, ale także do wzorów obowiązujących w danej zbiorowości, tak, aby

<sup>108</sup> G.B. Lemoyne, A. Amadei, E. Ceria (1898-1939), *Memorie Biografiche di San Giovanni Bosco*, t. 4, dz. cyt.: 184; P. Ricaldone (1952), *Don Bosco Educatore*, t. 2, dz. cyt.: 25.

<sup>109</sup> G.B. Lemoyne, A. Amadei, E. Ceria (1898-1939), *Memorie Biografiche di San Giovanni Bosco*, t. 1-19, dz. cyt.: t. 1: 73, 318, t. 2: 517, t. 10: 1017, t. 19: 157, 320; P. Ricaldone (1952), *Don Bosco Educatore*, t. 2, dz. cyt.: 73.

nie budzić zgorszenia i nie wyzwalać negatywnych emocji. Należy także dbać o higienę swego najbliższego otoczenia, a zwłaszcza utrzymywać w porządku miejsce przechowywania ubrań, łóżko, pokój oraz toaletę<sup>110</sup>.

Piąta reguła ściśle wiąże się z utrzymaniem higieny i porządku w pomieszczeniach i miejscach, w których młodzież spędza dużą ilość czasu. Chodzi tu mianowicie o szkoły, oratoria oraz zakłady, które były ich domem. W miejscach tych powinien być zapewniony przyływ świeżego powietrza i naturalnego światła słonecznego. Powinny być one wyposażone w urządzenia sanitarne, dostosowane do liczby przebywającej w nich młodzieży. Wszystkie pomieszczenia winny być utrzymywane we wzorowym porządku, z zachowaniem czystości i podstawowych zasad higieny. Szósta reguła ściśle się wiąże z higieną psychologiczną, emocjonalną i stanem ducha młodzieży. Reguła ta przypomina, że każdy młodzieniec winien prowadzić życie szlachetne i w pełnej harmonii z otoczeniem przyrodniczym, jak i społecznym. Bowiem poprawne ułożenie wymienionych relacji jest gwarancją i źródłem zdrowia psychicznego oraz fizycznego, ale także dobrego samopoczucia. Życie młodego człowieka winno charakteryzować się spokojem sumienia i nie być obciążone poczuciem winy, które często powoduje zakłócenia w interakcjach z otoczeniem społecznym. Młody człowiek powinien też być życiowo twardy, co oznacza, że nie powinien ulegać nastrojom zwątpienia, zniechęcenia, załamania, smutku, lęku, bojaźni, które dezorganizują życie wewnętrzne i społeczne oraz rozpraszają energie osobowe.

Ksiądz Bosko dobremu zdrowiu i sprawności fizycznej nadawał duże znaczenie, bowiem w nich widział fundament wszelkich innych aktywności, nie tylko tych, mających przede wszystkim charakter fizyczny i ruchowy, ale także tych, w których dominuje sfera intelektualna, psychologiczna i duchowa. W jednej ze swoich prac przypomina podstawowe zasady postępowania młodzieży, które zapewnią prawidłowy ich rozwój, będą sprzyjać potęgowaniu ich zdrowia i przyniosą pożądane efekty pedagogiczne w postaci prawidłowo ukształtowanej osobowości. Pisał: „Aby zachować zdrowie i długo żyć, konieczne jest, po pierwsze, spokojne sumienie, które nie będzie obciążone poczuciem winy za niewłaściwe zachowania wobec bliźnich i bez obawy o wieczność, po drugie, umiar i roztropność w jedzeniu, po trzecie, życie aktywne i niepozbawione gier i zabaw ruchowych, po czwarte, dobre towarzystwo, które ma korzystny wpływ na rozwój osobowy wychowanka i zabezpiecza go przed rozwiązłością”<sup>111</sup>.

<sup>110</sup> G.B. Lemoyne, A. Amadei, E. Ceria (1898-1939), *Memorie Biografiche di San Giovanni Bosco*, t. 1-19, dz. cyt.: t. 1: 73, t. 10: 1016.

<sup>111</sup> Tamże: t. 5: 155, t. 6: 302

Ksiądz Bosko jako doświadczony pedagog przywiązywał wielką wagę do aktywności sportowej swoich podopiecznych. Widział w niej szansę na prawidłowy rozwój, podniesienie lub zachowanie zdrowia i poprawę sprawności fizycznej. Jednak zdawał sobie również sprawę z licznych zagrożeń wynikających z udziału młodzieży w grach i zabawach ruchowych. Mogą być one niekorzystne zarówno dla rozwoju fizycznego jak i duchowego oraz moralnego wychowanków. Dbając o harmonijny i integralny rozwój podopiecznych oraz o wychowawcze znaczenie aktywności sportowej, zwrócił uwagę na kilka charakterystycznych kwestii, które są ważne dla pełnego rozwoju młodzieży. Spośród wielości i różnorodności gier wykluczał te, które są siedzące i agresywne, takie jak gry w karty oraz wszelkie gry hazardowe, na pieniądze. Był przeciwnikiem takich gier, w których brali udział tylko najsprawniejsi, a opowiadał się za uczestnictwem wszystkich, również tych najsłabszych, chorowitych, najmniej sprawnych i nieprzejawiających specjalnego zainteresowania aktywnością ruchową. Stał na stanowisku, że brak udziału wychowanka w dynamicznej i radosnej grze może sprzyjać rozwojowi negatywnych zjawisk psychicznych, takich jak poczucie samotności, odrzucenia, braku akceptacji. Może także sprzyjać poczuciu nudy i powstawaniu nieakceptowanych sposobów jej zabicia.

Uważał, że aktywność sportowa w postaci gier i zabaw sprzyja wypoczynkowi i regeneracji sił tylko wówczas, kiedy nie jest przymusem, ale suwerennym wyborem, odbywa się w klimacie akceptacji i radości, a nie jest mozolną pracą, wycieńczającym treningiem i trudnym, męczącym zadaniem. Preferował aktywność sportową, w której może brać udział duża ilość uczestników, a nie gry indywidualne, ekskluzywne, dla wybranych i wyczynowych sportowców. Był przeciwny aktywności sportowej, w której chodzi przede wszystkim o ukazanie perfekcjonizmu cielesnego, o popisywanie się swą wirtuozerią, prezentowanie brutalnej siły, o rozbudzenie i podtrzymywanie negatywnych emocji, takich jak gniew, agresywność, zawiść, nienawiść, dominacja, pogarda i poniżenie uczestników aktywności sportowej. Nie akceptował gier brutalnych i nadmiernie wycieńczających, takich, że po ich zakończeniu wychowankowie nie są zdolni do wykonywania innych zadań i potrzebny jest im dodatkowy wypoczynek<sup>112</sup>. Zabraniał aktywności sportowej, która ma negatywny wpływ na zdrowie wychowanków i która jest pozbawiona możliwości

---

<sup>112</sup> P. Ricaldone (1952), *Don Bosco Educatore*, t. 2, dz. cyt.: 41; P. Ricaldone (1940), *Ora-  
torio festivo. Catechismo. Formazione Religiosa*, dz. cyt.: 214-215; G. Bosco (1965), *Il  
pastorello delle Alpi ovvero vita del giovane Besucco Francesco d'Argentera*. W: A. Cavi-  
glia [red.], *Opere e scritti editi e inediti di don Bosco nuovamente pubblicati e riveduti  
secondo le edizioni originali e manoscritti*, dz. cyt.: 240.

oddziaływania wychowawczego. Wykluczał także taką aktywność sportową, która bezgranicznie wciąga wychowanków i czyni ją podstawowym celem ich życiowej aktywności, w której miejsce umiaru zajmuje narkotyczna pasja i zatracenie. Po aktywności sportowej wychowankowie winni być zregenerowani, a interakcje między nimi winny być przepełnione życzliwością i szacunkiem. Ks. Bosko mówił: „nie uznawajcie za pożyteczną takiej gry, która pozostawia wyrzuty sumienia”<sup>113</sup>.

Księża Bosko wizja aktywności sportowej ma charakter integralny, co oznacza, że gry i zabawy ruchowe są wkomponowane w ogólną wizję rozwoju młodego człowieka. Aktywność sportowa jest komplementarna wobec innych działań wychowanka i dopiero wspólnie z nimi stanowi pedagogiczną jedność. Jest ona ważna z tego powodu, że z jednej strony jest atrakcyjna dla młodzieży, z drugiej natomiast stwarza warunki do niekonwencjonalnego, w klimacie radości i zabawy, realizowania zadań polegających na wychowywaniu młodzieży „na uczciwych obywateli i dobrych chrześcijan”<sup>114</sup>.

Niezwykle charakterystyczną cechą ks. Bosko jest jego zdolność spontanicznego i autentycznego radowania się i przez to wprowadzania dobrego klimatu oraz atmosfery wśród członków zbiorowości młodzieżowej, w której przebywał. To radosne usposobienie ściśle łączyło się ze zdolnością autoekspresji poprzez aktywność sportową. Przypisywał jej tak ważną rolę rozwojowo-wychowawczą, że traktował jej obecność na równi z innymi, wydawałoby się ważniejszymi i bardziej odpowiedzialnymi obowiązkami. Sprawy poważne, takie jak praca, nauka, pomoc chorym i słabszym traktowane były jako aktywności niezbędne, natomiast gra / zabawa, przez swoją dynamikę, zaangażowanie emocjonalne, możliwości kreacyjne, traktowana była jako wyjątkowe doświadczenie, odciskające trwałe piętno na osobowości i tożsamości młodzieży<sup>115</sup>.

Wszystkie te cechy, zdaniem ks. Vecchi, które składają się na obraz salezjańskiego wychowania młodzieży, wcześniej odnajdujemy w osobowości ks. Bosko, które później zostały potwierdzone w różnych informacjach biograficznych. Jeden z jego biografów przywołuje powszechną opinię na temat tego, że „Janek był duszą zabawy” W obrazie historyczno-biograficznym

---

<sup>113</sup> G.B. Lemoyne, A. Amadei, E. Ceria (1898-1939), *Memorie Biografiche di San Giovanni Bosco*, t. 2, dz. cyt.: 31; *Regolamento dell'Oratorio di San Francesco di Sales per gli esterni* (1887), dz. cyt.

<sup>114</sup> S. Kowalczyk (2003), *Spoleczno-integracyjna funkcja sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Spoleczny wymiar sportu*, dz. cyt.: 25-30.

<sup>115</sup> J. Niewęglowski (2004), *Sport jako rzeczywistość inspirująca pozytywne zachowania*. W: Z. Dziubiński [red.], *Edukacja poprzez sport*, dz. cyt.: 370-376.

trudno byłoby się doszukać charakterystyki Janka, jako chłopca smutnego, stroniącego od kolegów, zagubionego, który nie angażuje się w aktywność sportową oraz koncentruje swą uwagę na czytaniu książek i modleniu się. Wręcz odwrotnie, z licznych opisów wyłania się portret osoby życzliwej, pozytywnie nastawionej do świata, radosnej, entuzjastycznej i z ogromnym zaangażowaniem oraz radością oddającej się aktywności sportowej<sup>116</sup>.

„Tendencję tę można też dostrzec, pisze ks. Vecchi, w innej charakterystyce: „Janek był zawsze bohaterem zabaw”, co z satysfakcją przywołuje w swoich wspomnieniach inny autor. Chociaż interpretuje te wspomnienia w kategoriach wiary, wskazując, jak Bóg go przygotowywał do apostołstwa młodzieżowego, to równocześnie wydobywa z nich wiele prostych sytuacji z życia wiejskiego, które sobie cenił: „czytanki” i „zimowe pogawędki” w obórcie, kuglarskie sztuczki na łące, przyjacielskie „wypadki” na wieś z bratem Józefem... Jednym słowem, zawsze to, co pożyteczne i ważne łączyło się z radością wspólnego przebywania i z rozrywką. Warto podkreślić, pisze ks. Vecchi, jak z upływem lat zabawa spleta się u ks. Bosko z innymi aspektami, zmienia się, ale nie zetraca, dodając do osobowości ks. Bosko pewne szczególne rysy. W epizodzie z linoskoczkiem z Chieri, który odciągał młodzież od uczestnictwa w nabożeństwach kościelnych, ks. Bosko wykorzystuje zabawę jako środek odwrócenia uwagi. Kiedy wśród chłopców zakłada „Towarzystwo Wesołości”, program, który nakreśla, zawiera trzy punkty: pobożność, obowiązki i zabawy (towarzystwo, przechadzki, gry). Zdolność organizowania sportu oraz uczestniczenia w nim ks. Bosko zachował aż do późnych lat<sup>117</sup>”

W początkowym okresie życia osobowość ks. Bosko kształtowały następujące doświadczenia: duch rodzinny, zmysł religijny, praca, zabawa, instynkt społeczny. Doświadczenia te i związane z nimi wartości, ugruntowane, rozwinięte i połączone w koherentną całość, a następnie przekształcone przez głęboką refleksję intelektualną, przyniosły pedagogiczną syntezę, która stanowi oparcie i jest fundamentem jego systemu wychowawczego. Oryginalność propozycji wychowawczej ks. Bosko nie wynika z faktu, że jest ona skierowana do młodzieży biednej, zaniedbanej i wymagającej opieki, ale przede wszystkim z obecności w niej aktywności sportowej, która nie stanowi w tym systemie czegoś na doczepkę, aby zaspokoić oczekiwania młodzieży. Aktywność sportowa, zauważa ks. Vecchi, w systemie wychowawczym ks. Bosko, to trzeba powiedzieć z całą mocą, stanowi fundament i jednocześnie niezbywalny element całego systemu. Wielu mamy świętych i wychowawców o wspaniałych

<sup>116</sup> J. Vecchi (2007), *Duszpasterstwo i sport*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska*, dz. cyt.: 31-65.

<sup>117</sup> Tamże: 34-35.

życiorysach, którzy obrali różne sposoby działania, poprzez szkoły, szpitale itp., ale żaden z nich nie włączył sportu do praktyki społecznej i programu doskonalenia samych siebie i innych. Zatem, jakbyśmy dziś powiedzieli, sport jest tym elementem systemu wychowawczego ks. Bosko, który wyróżnia go i czyni protagonistą w dziele wychowania młodzieży<sup>118</sup>.

Ksiądz Bosko uczynił ze sportu niezwykle ważną płaszczyznę wchodzenia w interakcje z młodzieżą. Interakcje, które stały się później podstawowym elementem jego systemu wychowania. Stworzył swój pierwszy program pracy wychowawczej z młodzieżą, który wyraził trzema następującymi pojęciami-kłuczami: asystować młodzieży we wszystkich ich działaniach, uczestniczyć z nimi w aktywności sportowej, prowadzić działalność katechetyczną. Realizując stworzony przez siebie program, obserwując bacznie reakcje i zachowania młodzieży, doszedł do przekonania, że aktywność sportowa odbywana na boisku bardziej przyciąga niż katecheza w kościele. Spostrzegł, że wielu, którzy uczestniczą w aktywności sportowej nie bywa w kościele<sup>119</sup>

Spostrzeżenie to, jeszcze bardziej utwierdziło go w przekonaniu o wartości sportu w całokształcie życia młodzieży, zwłaszcza ubogiej i biednej. Sport był dla niej czymś wyjątkowym, chwilą relaksu i odprężenia, okazją do dobrych pozytywnych emocji i ciepłych interakcji po ciężkiej, wielogodzinnej pracy, w której panowały stosunki rzeczowe, pozbawione przyjaznych więzów uczuciowych. „Doświadczenie dowiodło, pisał ks. Bosko, że tym (...) chłopcom można skutecznie pomóc, gromadząc ich z łatwością wokół świątecznych ogródków rekreacyjnych, poprzez wesołe spędzanie wolnego czasu, muzykę, gimnastykę, skoki czy deklamacje. Zaś poprzez niedzielne szkoły wieczorowe i przez katechizm, można dać tym biednym synom ludu strawę duchową i moralną, nieodzowną i stosowną do ich przygotowania i możliwości<sup>120</sup>”.

Ważną rolę i znaczenie aktywności sportowej w życiu młodzieży dostrzegali inni wielcy wychowawcy, ale raczej akcentowali walory związane z miłym spędzaniem czasu, rozrywką i beztróskim harcowaniem. Ks. Bosko również zwracał uwagę na liczne walory aktywności sportowej, od zdrowotnych i sprawnościowych zaczynając, a na intelektualnych, społecznych, moralnych i religijnych kończąc. Jednak w jego koncepcji podstawową rolę w formacji młodzieży odgrywała nauka i praca. Aktywność sportowa zaś pełniła z jednej strony funkcję kompensacyjno-korekcyjną po wykonaniu obowiązków, z drugiej natomiast pełniła rolę stymulacyjno-rozwojową, która w konsekwencji

---

<sup>118</sup> Tamże.

<sup>119</sup> Tamże.

<sup>120</sup> G. Bosco (1965), *Il Giovane Provveduto*. W: P. Braido [red.], *Scritti sul sistema preventivo nell'educazione della gioventu*, dz. cyt.: 427

polegała na przygotowaniu młodzieży do aktywności edukacyjnej, zawodowej i społecznej<sup>121</sup>.

Wnikliwa obserwacja procesu wychowania młodzieży pozwoliła na odkrycie kolejnych walorów aktywności sportowej. Ks. Bosko zauważył, że aktywność sportowa nie tylko pozwala na osiągnięcie stanu równowagi rozwojowej młodzieży, rozumianej jako harmonijny rozwój we wszystkich sferach i płaszczyznach, ale także sprzyja specyficznej, integralnej formacji młodzieży. Zatem aktywność sportowa nie tylko jest odprężeniem, nie tylko pełni utylitarną funkcję, ale jest również ważnym czynnikiem kształtowania pełnej osobowości i tożsamości młodzieży<sup>122</sup>.

Ksiądz Bosko w dobrze zorganizowanej aktywności sportowej młodzieży pokładał wielkie nadzieje na efekty wychowawcze. Oznacza to, że traktował sport jako ważną przestrzeń realizacji celów nie ograniczających się wyłącznie do dziedziny sportu, ale poza nią wykraczających. Najlepiej o tym świadczą jego słowa: „Na ile było to możliwe, kazałem już przygotować zabawy i gry: drewnianego konia, huśtawkę, poprzeczki do skoku wzwyż i jeszcze inne przyrządy gimnastyczne”. Aktywność sportowa wyznaczała rytm życia wspólnoty młodzieżowej i znajdowała swe odzwierciedlenie w kalendarzu liturgicznym oraz w założeniach katechetycznych. Aktywność sportowa stanowiła stały element niedzielnych spotkań młodzieżowych oraz głównych świąt kościelnych. Podczas nich stawała się aktywnością nadzwyczajną przez swą odświętną podniosłość<sup>123</sup>.

Aktywność sportowa młodzieży, od początku obecna w aktywności duszpasterskiej ks. Bosko, była dla niego inspiracją do permanentnego doskonalenia swego systemu, ale jednocześnie sama w sobie uzyskiwała coraz większe znaczenie. Można powiedzieć, że owa aktywność sportowa determinowała dynamikę rozwoju dzieła ks. Bosko. Różnorodność form aktywności sportowej w oratorium i na boisku ujawniła potrzebę powołania odpowiedzialnych za jej organizację. Ks. Bosko przygotowując *Regulamin oratorium* wyodrębnił w nim osobny rozdział, któremu nadał znamieny tytuł: *O asystentach zabaw i gier*. Przywołajmy zatem niektóre w nim zawarte zapisy, które są potwierdzeniem ważnej roli aktywności sportowej w życiu oratorium. Oto one: „Zabawy powierza się trosce pięciu asystentów, z których jeden będzie odpowiedzialnym” (art. 5). „Główny asystent prowadzi wykaz ilości i rodzajów gier i za nie odpowiada. W razie potrzeby zakupu nowego sprzętu lub naprawy uszkodzonego, powiadomi o tym ekonoma” (art. 6).

<sup>121</sup> J. Vecchi (2007), *Duszpasterstwo i sport*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska*, dz. cyt.: 31-65.

<sup>122</sup> T. Wójciak (2012), *Kultura fizyczna a socjalizacja*. W: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski [red.], *Kultura fizyczna a socjalizacja*, Warszawa, AWF/SALOS RP: 85-91.

<sup>123</sup> Tamże.

„Asystenci będą pełnić dyżur po dwóch w każdą niedzielę. Główny asystent będzie czuwał jedynie nad tym, by nie było nieporządku, ale sam nie ma obowiązku pełnienia dyżuru, z wyjątkiem gdyby trzeba było zastąpić któregoś z asystentów” (art. 7). „Poleca się wielkiej uwadze asystentów, by wszyscy chłopcy mogli uczestniczyć w grach, dając jednak pierwszeństwo tym, którzy najczęściej przychodzą do oratorium” (art. 11)<sup>124</sup>. W rozdziale trzecim tegoż regulaminu zatytułowanym *Postawa na rekreacji* ks. Bosko określa ważną rolę aktywności sportowej w kompleksowo rozumianym jego systemie wychowawczym<sup>125</sup>.

Potwierdzeniem nadawania wyjątkowego znaczenia aktywności sportowej przez ks. Bosko, trafnie zauważa ks. Vecchi, są biografie jego oratoryjnych wychowanków, a mianowicie Dominika Savio, Michała Magone i Franciszka Besucco. W każdej z nich ważny rozdział stanowi szeroko rozumiana aktywność sportowa i podkreślana jest jej rola w procesie kształtowania w pełni dojrzałej osobowości<sup>126</sup>. Biorąc się za lekturę biogramów wymienionych wychowanków, przyjmując tradycyjną kościelną logikę, można by przypuszczać, że ich życie będzie ukazane przez pryzmat wyjątkowej religijności, zamiłowania do pobożności, służby na rzecz bliźnich itp. Tymczasem we wszystkich trzech biogramach ważne miejsce zajmuje aktywność sportowa. Dowiadujemy się z nich, że Michał Magone jest zwinny, żywiołowy, niespokojnym chłopcem, który posiada ponadprzeciętne uzdolnienia sportowe. Franciszek Besucco, charakteryzujący się wątłą budową i niską sprawnością fizyczną, nie posiada żadnych zdolności sportowych. Dla ukazania ważnej roli sportu jest też przywołanie interakcji werbalnych między ks. Bosko a wspomnianym Franciszkiem Besucco. Po przekazaniu rady przez ks. Bosko na temat potrzeby uczestnictwa w aktywności sportowej, wychowanek stwierdza, że „rekreacja jest miła Bogu”, w związku z tym powinienem „nauczyć się dobrze wszystkich gier, jakie uprawiają koledzy” W wyniku obserwacji przez ks. Bosko nieudolności wychowanka w opanowaniu technik poszczególnych dyscyplin sportowych, przekazuje mu następującą informację: „Gier trzeba uczyć się powoli i stopniowo, dopóki ich nie opanujesz. Zawsze jednak w taki sposób, by służyły one jako odprężenie i wypoczynek, a nigdy jako udręka dla ciała”<sup>127</sup>

<sup>124</sup> *Regolamento dell'Oratorio di San Francesco di Sales per gli esterni* (1887), dz. cyt.

<sup>125</sup> J. Vecchi (2007), *Duszpasterstwo i sport*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska*, dz. cyt.: 31-65; T. Bosco (1987), *Św. Jan Bosko – wspomnienia oratorium*, dz. cyt.

<sup>126</sup> J. Vecchi (2007), *Duszpasterstwo i sport*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska*, dz. cyt.: 31-65.

<sup>127</sup> G. Bosco (1965), *Il Giovane Provveduto*. W: P. Braidò [red.], *Scritti sul sistema preventivo nell'educazione della gioventù*, dz. cyt.: 423; A. Giraudò [red.] (2016), *Przykładowe biografie*. W: *Źródła salezjańskie. Książdz Bosko i jego dzieło. Antologia*, t. 2, dz. cyt.: 1169-1375.

### 3.5. Sport w perspektywie duszpasterskiej

Przedstawione wcześniej założenia dotyczące miejsca i roli sportu w systemie wychowawczym ks. Jana Bosko stanowią fundament i podwalinę całej salezjańskiej koncepcji wychowania młodzieży, na której są budowane przez jego następców kolejne elementy, które uwzględniają nie tylko tradycję, ale także zjawiska i procesy zachodzące w społeczeństwach nowoczesnych. Oznacza to, że pozostają niezmiennie podstawowe założenia antropologiczne, aksjologiczne, teologiczne, epistemologiczne i etyczne, natomiast ulega zmianie kontekst społeczny i kulturowy, który determinuje również sytuację młodzieży. Wynika z tego, że istnieje nieustająca potrzeba, a nawet obowiązek, prowadzenia refleksji na temat obecności sportu w pracy wychowawczej z młodzieżą. Chodzi o znalezienie takiej formuły nadrzędnej, żeby wszystkie istotne elementy składające się na proces salezjańskiego wychowania zostały uwzględnione i należycie dowartościowane i żeby żaden z nich nie został zepchnięty wyłącznie do roli instrumentu<sup>128</sup>.

Mając na uwadze te i inne zagrożenia nie tylko w analizie samego sportu salezjańskiego, ale także w praktyce społecznej, ks. Juan Vecchi<sup>129</sup> podjął się próby ukazania relacji pomiędzy duszpasterstwem i sportem. Chodzi mianowicie o refleksję na temat sposobu ułożenia relacji między działalnością duszpasterską ukierunkowaną na wychowanie młodzieży a sportem, a właściwie młodzieżą, której pasją jest uprawianie sportu, rywalizowanie i sprawdzanie siebie w konfrontacji z innymi. Ks. Juan Vecchi podejmując ten temat wskazał na cztery fundamentalne słowa, które będą stanowiły osnowę jego wypowiedzi, a mianowicie: salezjanie – młodzież – sport – duszpasterstwo. Podejmując tak zarysowany temat stara się umiejętnie połączyć sport, z jego charakterystycznymi cechami, takimi jak rozrywka, rywalizacja czy widowisko, z tą rzeczywistością, jaką jest holistyczny proces rozwoju osoby ludzkiej. Stara się połączyć aktywność sportową z duszpasterską perspektywą dojrzenia

---

<sup>128</sup> J. Vecchi (1992), *Jaka gra, jaka ewangelizacja, jaka animacja kulturalna w naszych oratoriach – centrach młodzieżowych*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport i wychowanie*, dz. cyt.: 45-53; Z. Dziubiński (2008), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, dz. cyt.

<sup>129</sup> Ksiądz Juan Vecchi był generałem zgromadzenia salezjanów w latach 1996-2002. Z samego faktu zabrania głosu przez generała w sprawie sportu wynikają dwa ogólne wnioski. Pierwszy dotyczy tego, że znaczenie sportu w salezjańskim systemie wychowania młodzieży jest niezmiennie ważne, bowiem zasługuje na uwagę i pogłębioną refleksję ósmego następcy ks. Jana Bosko na funkcji generała salezjanów. Drugi natomiast wskazuje na liczne walory wychowawcze sportu, mimo tego, że w swym historycznym rozwoju uległ on wielu przeobrażeniom, nie zawsze dobrym i akceptowanym przez humanistycznie i personalistycznie zorientowane środowisko sportowe.

młodzieży w wierze i we wspólnocie Kościoła. Takie sformułowanie zadania może zrodzić wrażenie, że łączy ze sobą elementy niezgodne, przeciwstawne i obce, których połączyć się nie da, bowiem gra nie ma nic wspólnego z wiarą, że traktuje sport w sposób instrumentalny, wykorzystując jego atrakcyjność do przyciągnięcia młodzieży i objęcia ich, pod płaszczykiem aktywności sportowej, działaniami o charakterze katechetycznym i ewangelizacyjnym<sup>130</sup>.

Pojęcie „sport” ks. Juan Vecchi pojmuje nie jako zjawisko samo w sobie lub w odniesieniu do kontekstu społecznego, ale jako miejsce, które jest ważne w doświadczeniu i życiu młodzieży. Natomiast pojęcie „salezjański” wskazuje na pewien oryginalny sposób oddziaływania duszpasterskiego.

Retrospektywna refleksja na temat roli sportu w salezjańskim systemie wychowawczym jest niezbędna do tego, aby precyzyjniej zdiagnozować teraźniejszość w kontekście społeczno-kulturowych uwarunkowań, a następnie nakreślić jego wizję w odniesieniu do wychowawczej jego roli w przyszłości. Warto jeszcze wspomnieć, że był czas, kiedy sport i duszpasterstwo były ściśle i w sposób niemalże naturalny ze sobą powiązane. Wszyscy byli przekonani, że warto organizować dla młodzieży aktywność sportową z myślą o osiągnięciu pastoralnych celów. Każdy salezjanin, zdaniem ks. Vecchi, który zajmował się organizowaniem aktywności sportowej młodzieży, był pewien, że jego działanie w pełni lokuje się w działalności duszpasterskiej i wychowawczej zarazem oraz stanowi spójny program pracy salezjańskiej. W przeszłości obecność wychowawców wśród młodzieży niejako w sposób naturalny sprzyjała powstawaniu pozytywnych interakcji i budowaniu mocnych osobowych więzi. Przestrzegany był postulat łączenia aktywności sportowej z wychowaniem i formacją, a także postulat zrównoważonego rozwoju i hierarchii wartości. Podstawowe z nich były motywami i celami działalności. Tak rozumiany proces, w którym istotną rolę odgrywała aktywność sportowa, sprzyjał ukazywaniu celów daleko wykraczających poza wąsko rozumiany sport i służył odkrywaniu wartości antropologicznych, kulturowych, społecznych, etycznych i religijnych<sup>131</sup>.

W późniejszym okresie nastąpiła dyferencjacja aktywności sportowej i aktywności o charakterze duszpastersko-wychowawczym. Dominowało przekonanie, że aktywność sportowa, rozumiana jako przyjemna gra, intrygująca rywalizacja, wypoczynek i rozrywka, zaczęła dominować w sposób tak niepodzielny, że cele o charakterze duszpasterskim i wychowawczym zeszyły na dalszy plan lub zostały całkowicie zarzucone. Powszechną była opinia, że

<sup>130</sup> J. Vecchi (1983), *Pastorale e sport*, „Juvenilia”, 12.

<sup>131</sup> J. Vecchi (2007), *Duszpasterstwo i sport*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska*, dz. cyt.: 44.

młodzież przychodzi na przykościelne boiska sportowe tylko po to, aby się dobrze zabawić, „pograć sobie i odejść”, niwecząc w ten sposób wychowawcze i formacyjne zamierzenia salezjanów. Sytuacja taka jest jeszcze bardziej niepokojąca gdy patrzy i ocenia się ją z perspektywy duszpasterskiej. Bowiem nie ma w tak rozumianym i praktykowanym sporcie miejsca na wychowanie, ewangelizację i dojrzewanie chrześcijańskie młodzieży. Rola salezjanów sprowadzona zostaje do udostępniania młodzieży infrastruktury sportowej bez możliwości wpływania na charakter sportu jako nośnika wartości społecznych, kulturowych, moralnych i religijnych<sup>132</sup>.

Warto w tym miejscu powiedzieć, że ów dualizm, polegający na oddzieleniu sportu od wychowania, wystąpił nie tylko na gruncie salezjańskiej działalności, ale także w innych obszarach życia społecznego. Przykładem może być szkoła. Panowało powszechne przekonanie, że nie można w żaden sposób połączyć wymogów współczesnej edukacji szkolnej z działaniami o charakterze duszpasterskim. Wychowawcy chrześcijańscy zadawali w związku z tym liczne pytania, czy naprawdę nie jest zasadne połączenie realizacji szkolnego programu nauczania, przyswajania wiedzy i umiejętności z wychowaniem i ewangelizacją, czy ukończenie szkoły, którego formalnym potwierdzeniem jest uzyskanie świadectwa, nie powinno wiązać się także z przyswojeniem przez młodzież wiedzy religijnej i podstawowych prawd wiary?

Sytuacja taka, zdaniem ks. Vecchi, spowodowała ponowne przemyślenia w środowisku salezjanów, które były związane z następującym problemem, a mianowicie, gdzie salezjanie powinni angażować swe ograniczone siły, w sporcie czy katechezie, w szkolnictwie, czy raczej skoncentrować swe wysiłki na działalności w pełni duszpasterskiej, ograniczającej się do kościelnych salek katechetycznych i kościoła. Należy dodać, że opowiedzenie się za opcją duszpasterską, utwierdzoną przez tradycję, ma swoje solidne historyczne i merytoryczne uzasadnienie<sup>133</sup>.

Dylemat ten, według ks. Vecchi, stanowił pole ożywionej dyskusji nie tylko w środowiskach salezjańskich, ale także w świeckich wspólnotach parafialnych. Zwolennicy koncepcji rezygnacji salezjanów z działalności na gruncie sportu czy w środowisku szkolnym twierdzili, że podstawowym zadaniem zakonników i duszpasterzy, jest krzewienie w społeczeństwie wiary i prowadzenie ludzi do zbawienia. Wchodzenie na inne pola aktywności powoduje, że systematycznie zmniejsza się liczba duszpasterzy do prowadzenia działalności *stricto*

---

<sup>132</sup> J. Niewęglowski (1998), *System prewencyjny w oczach pierwszych salezjanów*. W: Z. Dziubiński [red.], *Salezjanie a sport*, dz. cyt.: 130-135.

<sup>133</sup> J. Vecchi (2007), *Duszpasterstwo i sport*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska*, dz. cyt.: 45-46.

kościelnej, w tradycyjnym rozumieniu tego słowa. W związku z tym, społeczności lokalne coraz częściej zwracają uwagę, aby salezjanie w większym zakresie i bardziej intensywnie zajęli się pracą ściśle duszpasterską. Natomiast inne sfery działalności powinni traktować jako „dodatkowe zajęcie”. Najlepszym rozwiązaniem byłoby przekazanie odpowiedzialności za te dodatkowe działania osobom świeckim, które mają najczęściej wyższe kompetencje formalne i merytoryczne do realizacji tego typu zadań. Ponadto działalność ściśle „religijna” przynosi w pełni duszpasterskie owoce, rozumiane jako wzrost świadomości religijnej społeczeństwa i przywiązania do religijnej wspólnoty parafialnej<sup>134</sup>.

Na drugim biegunie toczącego się dyskursu byli przeciwnicy ograniczania działalności duszpasterskiej do wąsko rozumianej religijnej sfery. Uważali oni bowiem, że ignorowanie problemów „świeckich”, tego, co odgrywa w ich życiu ważną rolę, wpływa negatywnie na sprawy ich wiary, poprzez ograniczenie płaszczyzn oddziaływania i możliwości dotarcia do zbiorowości niekoniecznie związanych z Kościołem. Ograniczenie działalności duszpasterskiej do katechizowania i innych posług kościelnych powoduje rezygnację z misjonarskiej działalności, bycia Kościołem aktywnym, poszukującym oraz otwartym dla każdego i wszystkich<sup>135</sup>.

Dyskusja, zdaniem ks. Vecchi, powodująca skrajną polaryzację stanowisk i często przeradzająca się w ostry spór, nie została zakończona i w dalszym ciągu jest prowadzona w salezjańskich środowiskach. Pojawiło się wiele fundamentalnych pytań, a mianowicie, dlaczego salezjanie stwarzają warunki i animują dzieła o charakterze sportowym i może w ten sposób osłabiają swą aktywność na polu katechetycznym, ewangelizacyjnym i liturgicznym? Czy rzeczywiście salezjanie chcą pozostać w sporcie, czy też wycofać się z niego, czy chcą pozostać nawet wtedy, gdyby zmniejszyły się siły duszpasterskie i możliwości sportowej animacji? I dalej: czy działalność sportowa jest, w jakim znaczeniu i pod jakimi warunkami, polem pracy duszpasterskiej, wychowawczej i ewangelizacyjnej? Z obserwacji bowiem wynika, że niektóre salezjańskie boiska sportowe są jedynie miejscem gry, rywalizacji, odprężenia i spędzania wolnego czasu, natomiast inne stanowią pole aktywności sportowej ujętej w ramy wychowania i formacji młodzieży. Zostały postawione dalsze pytania, a mianowicie, czy aktywność sportowa jest mniej wartościowa w porównaniu z aktywnością katechetyczną czy edukacyjną w szkole, dlaczego wreszcie nie należy rezygnować z aktywności salezjanów w środowisku szkolnym i animacji w dziedzinie sportu?<sup>136</sup>

<sup>134</sup> Tamże: 31-66.

<sup>135</sup> J. Marszałek (2002), *Podmiot osobowy kluczem antropologicznym edukacji sportowej*. W: Z. Dziubiński [red.], *Antropologia sportu*, dz. cyt.: 144-154.

<sup>136</sup> J. Vecchi (2007), *Duszpasterstwo i sport*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska*, dz. cyt.: 46.

Aby odpowiedzieć na tak sformułowane fundamentalne pytania, należy rozważyć dwie podstawowe kwestie, a mianowicie, dotyczące typowej dla salezjanów działalności duszpasterskiej oraz charakteru współczesnego sportu w perspektywie młodzieżowej.

Obecnie zostanie podjęta próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, jakie warunki wychowawczo-duszpasterskie muszą być spełnione, aby salezjanie, realizując swój charyzmat, mogli bez cienia wątpliwości zaangażować się w dziedzinę sportu? Dążąc do udzielenia odpowiedzi na tak sformułowane pytanie, ks. Vecchi zgadza się z tezą, że sama sportowa rywalizacja nie powoduje oczekiwanego rozwoju młodzieży, nie czyni niejako automatycznie pożądanych zmian w strukturze osobowości i postawach młodzieży. Bowiem uprawianie sportu nie jest tożsame z wychowywaniem przez sport. Nie zawsze, nie w każdej sytuacji i nie pod każdym względem sport okazuje się aktywnością wychowawczą. Jest bowiem wiele odmian sportu, które różnią się między sobą nie tylko pod względem form aktywności sportowej, ale także ze względu na tkwiące w nim wartości i stawiane cele oraz sposoby ich realizacji. Często różnorodne podmioty organizują widowiska sportowe tylko po to, aby wyłącznie osiągnąć cele merkantylne. Nie jest ich celem dbanie o harmonijny rozwój i wzrastanie uczestników w określonych wartościach. Inni mogą organizować *eventy* sportowe ze względu na motywacje i cele polityczne. W sporcie organizowanym z takich pobudek również nie chodzi o szeroko rozumiane dobro jego uczestników, ale wyłącznie o sukces rozpatrywany w kategoriach politycznych, wyrażający się w poparciu społecznym określonej partii politycznej i zapewnienie w ten sposób sobie i swoim poplecznikom sukcesu wyborczego, najczęściej w konsekwencji przez objęcie władzy<sup>137</sup>

Według ks. Vecchi, kryterium uznania aktywności sportowej za wychowawczą nie jest ani jej forma (w szkole, w klubie sportowym, w rodzinie, w grupie rówieśniczej itp.), ani dyscyplina sportowa (koszykówka, pływanie, lekka atletyka, tenis stołowy itp.), ani charakter (sport dla wszystkich, sport powszechny, sport rekreacyjny, sport wyczynowy, sport profesjonalny itp.), ani poziom mistrzostwa sportowego (udział w rozgrywkach młodzieżowych, mistrzostwach szkoły, mistrzostwach kraju, świata czy igrzyskach olimpijskich). Kryterium uznania sportu za wychowawczy jest przyjęcie określonych wartości, do których należy dążyć w toku praktyki sportowej, innymi słowy, tym kryterium są stawiane cele przed uczestnikami aktywności sportowej. Tym kryterium jest również to, czy aktywność sportowa ukierunkowana jest na rozwój osoby. Przy czym nie chodzi wyłącznie o rozwój sfer osobowości w sposób niejako naturalny połączonych ze sportem, takich jak zdrowie fizyczne, rozwój fizyczny

---

<sup>137</sup> Tamże: 55-56.

i sprawność ruchowa, ale o rozwój rozumiany w sensie bardziej integralnym i globalnym, a mianowicie również w wymiarze intelektualnym, psychologicznym, społecznym, kulturowym, moralnym i duchowym<sup>138</sup>.

Z dotychczasowych analiz wynika, że salezjańskie zaangażowanie w sport nie jest bezwarunkowe, wręcz odwrotnie, muszą być spełnione pewne warunki mające charakter wychowawczy i duszpasterski zarazem. Wymieńmy i scharakteryzujmy cztery najważniejsze spośród nich. Pierwszy warunek oznacza przyswojenie przez duszpasterzy uporządkowanej wiedzy na temat fenomenu sportu. Nie chodzi przede wszystkim o wiedzę z obszaru nauk biologicznych czy wiedzę specjalistyczną z zakresu teorii i metodyki procesu szkolenia sportowego w poszczególnych dyscyplinach sportu, ale o wiedzę z obszaru nauk humanistycznych i społecznych, dzięki której możliwe będzie poznanie walorów sportu i wykorzystanie ich do realizacji procesu harmonijnego rozwoju młodzieży. Bowiem chodzi o wszechstronny rozwój ich osobowości, zarówno w wymiarze cielesnym, psychologicznym, ale także społecznym, kulturowym i duchowym. Innymi słowy, chodzi o nabycie wiedzy z obszaru takich dyscyplin naukowych, jak pedagogika, filozofia, socjologia, teologia, antropologia kulturowa, dzięki której możliwe będzie takie zorganizowanie sportu, aby na jego gruncie mógł być realizowany w sposób efektywny proces wychowania do życia w społeczeństwie i ewangelizacji do życia po chrześcijańsku, ale nie tylko w Kościele, ale w szeroko rozumianym społeczeństwie<sup>139</sup>

---

<sup>138</sup> Tamże: 56. Podobne dylematy występowały w procesie ewolucji wychowania fizycznego. Pytano wówczas, jakie cele stawia się przed wychowaniem fizycznym? Czy chodzi wyłącznie o oddziaływanie na ciało siłami naturalnymi i realizowanie celów ukierunkowanych bezpośrednio na sprawność fizyczną i zdrowie? Czy może chodzi o oddziaływanie siłami społecznymi na osobowość wychowanka i takie kształtowanie osobowości, aby w przyszłości była ona ośrodkiem sprawującym wewnętrzną kontrolę nad całościowym uczestnictwem jednostki w aktywnych formach kultury fizycznej? Czy może także chodzi o realizację celów społecznych i kulturowych, takich jak „umiejętność współdziałania w zespole, przyswojenie ideałów etycznych, kształtowanie szacunku dla przeciwnika rywalizacji sportowej, umiejętności wygrywania i przegrywania, zachowania zasad czystej gry (ang. *fair play*) w stanach emocji, kształtowania silnej woli, poszanowania dla prawdy, uczciwości i przestrzegania reguł dżentelmeństwa”. W. Osiński (2011), *Teoria wychowania fizycznego*, Poznań, AWF: 67-84. Natomiast warto w tym miejscu dopowiedzieć, że w sporcie salezjańskim chodzi o realizację wszystkich wymienionych celów odnoszących się do wychowania fizycznego, ale jednocześnie uzupełnionych o cele religijne, ewangelizacyjne, liturgiczne, słowem, cele, które dotyczą takiego uformowania podopiecznego (jego osobowości), aby uczestniczył on w życiu wspólnoty kościelnej i kierował się w aktywności rodzinnej, zawodowej, społecznej chrześcijańskimi zasadami.

<sup>139</sup> S. Kowalczyk (2004), *Personalistyczno-aksjologiczny profil edukacji sportowej*. W: Z. Dziubiński [red.], *Edukacja poprzez sport*, dz. cyt.: 55-62.

We współczesnych społeczeństwach sport jest najczęściej kojarzony z widowiskiem, grą, rywalizacją, zabawą, rozrywką, przyjemnym spędzaniem czasu wolnego, tak przez jednostki jak i różnorodne zbiorowości, ale także z potężną machiną organizacyjną, dziedziną życia społecznego, sektorem gospodarki w rozumieniu lokalnym i globalnym, podstawowym elementem kultury masowej, ale także pracą zawodową, dziedziną zainteresowania polityków, biznesmenów i przedstawicieli różnych sfer kultury. Jest także obszarem występowania różnorodnych dewiacji, które ujawniają się na gruncie sportu w postaci dewiacji pospolitych, takich, jak w szerszym społeczeństwie, ale także takich, które genetycznie są związane ze sportem właśnie<sup>140</sup>.

Duszpasterze świadomie podejmując trud organizowania aktywności sportowej muszą zdawać sobie sprawę z tego, że niesie on ze sobą różnorodne walory, ale także niebezpieczeństwa i zagrożenia. Chodzi mianowicie o to, że włączając sport do działalności duszpasterskiej bierzemy go z całym pozytywnym jak i negatywnym dobrodziejstwem. Jeśli elementy negatywne zdominują aktywność sportową, to przestanie on spełniać oczekiwania duszpasterskie, bowiem efektem pracy będzie młodzież dobrze przygotowana wyłącznie do pełnienia roli konsumentów działalności sportowej. W salezjańskim rozumieniu sportu chodzi o to, aby dominowały w nim elementy pozytywne, a mianowicie takie, które sprzyjają holistycznemu wychowaniu i formacji młodzieży. Chodzi tutaj o taką organizację sportu, dzięki której możliwe będzie przygotowanie młodzieży do pełnego, chrześcijańskiego życia w społeczeństwie i kulturze, w rodzinie, w szkole, w miejscu pracy, ale także w różnorodnych wspólnotach kościelnych. Tych pozytywnych aspektów sportu nie można odkryć, jeśli się nie posiada kompetencji i nie jest się w konsekwencji zdolnym dokonać analizy sportu z perspektywy wychowawcy. Nie można wymagać od animatorów stosowania zasad salezjańskiej pedagogii sportu, jeśli nie mają oni odpowiednich kompetencji formalnych i merytorycznych z zakresu choćby pedagogiki chrześcijańskiej i teologii oraz nie są w stanie określić, jakie wartości w procesie wychowania sportowego mają charakter rudymmentarny, a jakie błahy, mniej istotny i stanowią tło dla tych pierwszych<sup>141</sup>.

Kompetencje animatorów, którymi są również duszpasterze, mają kluczowe znaczenie dla pomyślności procesu sportowego wychowania. Bowiern od animatora aktywności sportowej wymaga się wiedzy i umiejętności podobnych, jak w przypadku nauczycieli w szkole. Czy możemy sobie wyobrazić

---

<sup>140</sup> Z. Dziubiński (2011), *Dewiacje w sporcie wyczynowym*. W: Z. Dziubiński, Z. Krawczyk [red.], *Socjologia kultury fizycznej*, dz. cyt.: 444-462.

<sup>141</sup> Z. Dziubiński, E. Pleń (2005), *Salezjańskie założenia sportu wychowawczego*. W: Cize, *Wy jesteście moją jedyną nadzieją*, Warszawa, SALOS RP: 95-152.

nauczyciela, który nie ma wiedzy merytorycznej (biologicznej, matematycznej, chemicznej itp.), pedagogicznej (nie zna celów, zasad i kryteriów oceny) oraz metodycznej (nie zna metod, technik i środków nauczania)? Zatem tak, jak w przypadku nauczyciela, tak i w przypadku animatora, kryteria przydatności są bardzo do siebie zbliżone, przynajmniej jeśli chodzi o kwestie natury ogólnej. Jeśli animator chce poznać przedmiot działalności sportowej, to musi wiedzieć, do jakiego ideału wychowawczego zmierza, jakie powinien zastosować techniki i środki, aby proces ten był z jednej strony atrakcyjny, a przynajmniej godny zaakceptowania przez młodzież oraz z drugiej, był efektywny, tj. powodował pożądane zmiany w osobowości i postawach młodzieży<sup>142</sup>.

Drugi warunek polega na nadaniu w procesie aktywności sportowej fundamentalnego znaczenia osobie ludzkiej. Chodzi mianowicie o takie organizowanie sportu, aby wszystkie zjawiska i sytuacje występujące na jego gruncie służyły realizacji szeroko rozumianego dobra osoby, młodego uczestnika aktywności sportowej. Niezaprzeczalne dobra, pożądane zasoby społeczne, w postaci zamożności, medialności, prestiżu i uznania, charakterystyczne dla sportu wyczynowego i profesjonalnego, powinny ustąpić dobru najwyższemu, centrum świata przyrodzonego, a mianowicie osobie, która jest ostatecznym celem tak rozumianej aktywności sportowej<sup>143</sup>.

„Kiedy ktoś organizuje sport, pisze ks. Vecchi, ukierunkowany na pieniądze – myśli o widowisku, kiedy organizuje go pod kątem nagrody – myśli o zwycięstwie, kiedy pod kątem wychowawczym – koncentruje się na osobie, jej dobru i harmonijnym rozwoju. Dla widowiska kupuje i trenuje się mistrzów, w wychowaniu spotyka i „trenuje się zwykłe osoby”. Kierowanie się kryterium wychowawczym oznacza posiadanie jasnego celu, którym jest integralny rozwój osoby. Sport nie tylko interesuje nas jako ćwiczenie ruchowe i rozrywka, ale także jako możliwość dialogu i wymiany wartości. Współzawodnictwo jest ważne, ale nie jest wartością najważniejszą, ani jedyną. Wychowawca nie lekceważy wartości sportu istotnych z punktu widzenia młodzieży, ale jednocześnie ukazuje im szersze poznawcze horyzonty. Sport jest doświadczeniem ważnym, ale nie „decydującym”: potrzebuje wpisania w szerszy program rozwoju osoby i w szerszy program rozwoju społeczeństwa”<sup>144</sup>.

<sup>142</sup> M. Barlak (2008), *O potrzebie jedności wychowania*. W: Z. Dziubiński [red.], *Humanistyczne aspekty sportu i turystyki*, dz. cyt.: 342-352.

<sup>143</sup> H. Skorowski (1998), *Rozumność wychowawcy wobec wyzwań współczesności*. W: J. Wilk [red.], *Współczesny wychowawca w stylu Księdza Bosko*, dz. cyt.: 83-93.

<sup>144</sup> J. Vecchi (2007), *Duszpasterstwo i sport*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska*, dz. cyt.: 58-59; S. Ruciński (1994), *Przeciwstawienie antycznej idei agonu i chrześcijańskiej agape*. W: M. Barlak [red.], *Personalistyczna wizja sportu*, dz. cyt.: 55-70.

Dążenie do takiego zorganizowania sportu, aby sprzyjał on pełnemu rozwojowi młodzieży, domaga się przebycia pewnych etapów wychowawczych. Pierwszym jest zaakceptowanie tego, co niesie sam sport w sobie, poprzez kolejne etapy, które przygotowują młodzież do internalizacji w sposób dojrzały tych wartości, które nie są integralną częścią sportu, ale które zostały w sposób intencjonalny do niego dodane i które nie ograniczają się do aktywności sportowej, ale mają swe implementacje w szeroko rozumianym życiu społecznym i kulturze<sup>145</sup>.

Ważną rzeczą jest zrozumienie tego, że cele wychowawcze mogą być realizowane w sposób efektywny tylko w wyniku obecności i relacji osobistej wychowawcy z młodzieżą. Występuje tutaj jednoznaczna i bardzo czytelna zależność, a mianowicie, jeśli komuś nie leży na sercu wychowanie, organizuje sportowe widowisko zarządzając nim z dystansu, czy poprzez pracowników, jest menedżerem. Tak, jak niektórzy oferują automaty do gry, tak on wchodzi w rolę organizatora sportu i oferuje towar rynkowy w postaci spektaklu sportowego, który jest nabywany, a on czerpie z tego merkantylne korzyści. Wybór sportu wychowawczego oznacza bycie z młodzieżą, empatyczne wniknięcie w ich życie, solidarność z nimi, dotarcie do ich wnętrza i wspólne przeanalizowanie ich obaw i trosk, radości i nadziei, problemów i oczekiwań, dążeń i potrzeb, ale także ukazanie sensu ich egzystencji i życia w ogóle.

Na tym polega różnica występująca między organizatorem sportu i wychowawcą w sporcie: pierwszy może mieć pośrednią relację, na odległość, może oceniać swój sukces za pomocą zysku, uzyskanego prestiżu i zainteresowania mediów, drugi odnosi się do młodzieży w sposób bezpośredni i ocenia swój sukces na podstawie efektów wychowania w sporcie i przez sport, efektów, których obiektywnymi przejawami są dobrze uformowane osobowości, pożądane postawy społeczne, zajmowane wysokie pozycje i odgrywane ważne role społeczne w obszarze aktywności zawodowej, rodzinnej, kościelnej, ale także towarzyskiej i rówieśniczej. Jeśli przyjmie się te kryteria, tzn. uzna się osobę za ważniejszą od dóbr materialnych, jej rozwój za ważniejszy od widowiska i nagrody oraz relacje osobowe za ważniejsze od finansowego zysku, to jest to świadectwem, że mamy do czynienia z prawdziwie wychowawczym i formacyjnym sportem, który jest w pełni akceptowany z perspektywy chrześcijańskiej i duszpasterskiej<sup>146</sup>.

---

<sup>145</sup> M. Barlak (2000), *O godności, kulturze i wychowaniu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje*, dz. cyt.: 237-245.

<sup>146</sup> T. Wójciak (2004), *Edukacja przez sport w ujęciu teologii moralnej*. W: Z. Dziubiński [red.], *Edukacja poprzez sport*, dz. cyt.: 353-363; S. Kowalczyk (2010), *Społeczny wymiar sportu*. W: Tenże, *Elementy filozofii i teologii sportu*, dz. cyt.: 79-122.

Trzeci warunek dotyczy potrzeby skonstruowania oryginalnego programu wychowawczo-duszpasterskiego, z możliwością jego ciągłej rekonstrukcji, który powinien zawierać wskazówki praktyczne dotyczące kształtowania osobowości, postaw i zachowań. Program taki winien być tak skonstruowany, aby wszystkie etapy postępowania, różnorodne interwencje wychowawcze, logicznie ułożone cele, były ukierunkowane na cel główny, jakim z pewnością jest szeroko rozumiana, w wymiarze intelektualnym, psychologicznym, społecznym, kulturowym i duchowym pomyślność młodzieży. Kolejne etapy postępowania powinny doprowadzić młodzież, począwszy od pierwszego spontanicznego doświadczenia sportu, które polega na korzystaniu z ruchu i współzawodnictwa, do internalizacji tych jego wartości, które mają charakter bardziej uniwersalny, a ich materializacja przekracza ramy sportu i wkracza na inne obszary życia społecznego. Chodzi tutaj o takie wartości jak współpraca, poszanowanie godności innego, sprawiedliwość, szacunek, miłość, odpowiedzialność, prawda, dobro, solidarność i szlachetność<sup>147</sup>

Obserwacja życia społecznego, według ks. Vecchi, uświadamia nam, że oprócz sportu, który służy człowiekowi, jest też i taki sport, który mu szkodzi. Dlatego też młodzież, która przychodzi na salezjańskie boiska sportowe, winna być świadoma dobrych i złych stron sportu i kultury swoich czasów. Nie powinna bagatelizować niebezpieczeństwa uprzedmiotowienia, które występuje nie tylko na gruncie sportu. Musi umieć rozróżnić, kiedy sport występuje w służbie człowieka, a kiedy człowiek staje się instrumentem w służbie sportu. Zdanie sobie sprawy z różnorodnych zagrożeń sportu jest jednocześnie wynikiem zrozumienia mechanizmów manipulacji, które mogą być w sporcie ukryte<sup>148</sup>.

Program wychowawczo-duszpasterski ukierunkowany na dziedzinę sportu nie powinien rezygnować z realizacji celów niejako w sposób naturalny wpisanych i wynikających ze sportu. Chodzi tutaj mianowicie o potęgowanie zdrowia i odporności na różnorodne infekcje, stworzenie warunków poprzez stymulację ruchem do prawidłowego rozwoju fizycznego, poprawienie sprawności i wydolności fizycznej, ale także stworzenie możliwości ekspresji cielesnej, realizacji swoich pasji, doświadczenia wyjątkowych sytuacji emocjonalnych oraz „rozładowanie stresu” poprzez wysiłek fizyczny i utratę nadmiaru energii. W programie sportu wychowawczego, zdaniem ks. Vecchi, winny się znaleźć trafne spostrzeżenia twórcy nowożytnych igrzysk olimpijskich, Pierre de Coubertina, który uważał sport za nową formę wychowania

<sup>147</sup> Z. Dziubiński (1996), *Kultura somatyczna w katolickim systemie wartości*. W: Tenże, *Kultura fizyczna kleryków. Studium socjologiczne*, Warszawa, ChAT i in.: 65-91.

<sup>148</sup> J. Vecchi (2007), *Duszpasterstwo i sport*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska*, dz. cyt.: 60.

do demokratycznego współdziałania na poziomie międzynarodowym. Według niego, poprzez sport, rozumiany jako trening, ale także zawody sportowe i wielkie widowiska, można wychowywać ludzi do szanowania nie tylko prawa sportowego, ale także reguł życia społecznego. W programie winny być przedstawione wartości, które są obecne na gruncie sportu, ale nie wyłaniają się w sposób oczywisty z działalności sportowej samej w sobie, ale wynikają z faktu, że sport jest fragmentem rzeczywistości społecznej i kulturowej, bowiem nie stanowi jakiegś kontrkultury kontestującej szerszy ład aksjonormatywny, ale jest także, jak w przypadku salezjańskiego sportu wychowawczego, elementem życia chrześcijańskiego, u podstaw którego tkwią określone założenia antropologiczne, etyczne i aksjologiczne<sup>149</sup>.

Dążąc do realizacji celów wychowawczych należy na płaszczyźnie aksjologicznej, teleologicznej i pragmatycznej połączyć aktywność sportową z innymi wymiarami życia młodzieży. Bowiem sport nie może być enklawą życia społecznego, nie może być w taki sposób autonomiczny, że wartości i podzielane wzory zachowań na jego gruncie nie są konwergentne z ładem aksjonormatywnym szerszej społeczności. Zatem istnieje potrzeba łączenia doświadczeń sportowych z szeroko rozumianym życiem, czy inaczej, transferowania wzorów i wartości zdobytych w sporcie na inne obszary życia społecznego. Z pewnością pomocna będzie w tym strategia kodyfikacji programów wychowawczych i duszpasterskich, które zasadniczo są wobec siebie komplementarne. Takie rozumienie sportu wynika z akceptacji tezy, że jest on pewnym wycinkiem rzeczywistości społeczno-kulturowej, dziedziną, która winna służyć pełnemu rozwojowi człowieka i realizacji jego życiowych planów. Chodzi mianowicie o to, że sport nie powinien ograniczać swego wychowawczego zasięgu do samego sportu, ale winien sprzyjać przygotowaniu młodzieży do życia, realizacji projektu dobrego obywatela i chrześcijanina<sup>150</sup>.

W związku z tym, niejako w sposób automatyczny, pojawia się pytanie, na ile sport, ze swoimi walorami i zagrożeniami, może przygotować do życia w określonym społeczeństwie i kulturze? Na tak sformułowane pytanie nie ma prostej i jednoznacznej odpowiedzi. Bowiem powodzenie działań nie jest wyłącznie uzależnione od przyjętych programów działania, ale także w dużej

---

<sup>149</sup> J. Niewęglowski (1996), *Rola sportu w systemie prewencyjnym św. Jana Bosko*. W: M. Barlak, Z. Dziubiński [red.], *Sacrum a sport*, dz. cyt.: 274-283; J. Vecchi (2007), *Duszpasterstwo i sport*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska*, dz. cyt.: 61-62.

<sup>150</sup> M. Graczyk (1995), *Udział sportu w kształtowaniu moralnych doskonałości człowieka. Studium z teologii sportu*. W: M. Barlak, Z. Dziubiński [red.], *Kościół a sport*, dz. cyt.: 74-93; S. Kowalczyk (2007), *Personalizm aksjologiczny – podstawą humanizacji sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Drogi i bezdroża sportu i turystyki*, dz. cyt.: 30-34.

mierze od mądrych wychowawców, którzy posiadają kompetencje merytoryczne i pozytywne nastawienie emocjonalne służenia i prowadzenia młodzieży do osiągnięcia ideału wychowawczego. Nie chodzi w tym przypadku o rezygnację z realizacji celów, które niejako w sposób naturalny są udziałem sportu, ale o uwzględnienie w nim tego wszystkiego, co ważne i istotne z punktu widzenia życia w społeczeństwie i kulturze, ale także w Kościele i wspólnocie chrześcijańskiej<sup>151</sup>.

Czwarty warunek dotyczy jakości prowadzenia procesu wychowania w sporcie. Chodzi mianowicie o sposób zaangażowania w życie wspólnoty. Sposób ten warunkowany jest przez rozumienie roli trzech grup uczestniczących w procesie wychowania, a mianowicie grupy młodzieży aktywnej sportowo, grupy animatorów sportowych oraz grupy duszpasterzy, salezjanów animujących życie sportowe. Ważne jest, aby młodzieżowa grupa sportowa nie funkcjonowała w sposób niezależny i autonomiczny w stosunku do najbliższego otoczenia społecznego. Chodzi mianowicie o to, aby grupa ta była elementem wspólnoty oratoryjnej i całego dzieła młodzieżowego, aby akceptowała i respektowała w toku praktyki społecznej podstawowe założenia systemu wychowawczego ks. Bosko i realizowała zawarte tam cele, w sposób dla siebie charakterystyczny, między innymi poprzez aktywność sportową. Program grupy sportowej w sferze aksjologicznej i teleologicznej powinien być zbieżny z ogólnym programem oratoryjnego dzieła młodzieżowego, a występujące różnice winny dotyczyć sposobu realizacji wspólnych wartości i celów. Ważne też jest, aby młodzieżowa grupa sportowa współdziałała z innymi grupami skupionymi w przestrzeni oratoryjnej, takimi jak grupa teatralna, grupa śpiewacza, grupa komputerowa, grupa młodych techników itp.<sup>152</sup>.

Niezwykle ważną do odegrania rolę mają salezjanie, którzy winni być odpowiedzialni za poszukiwanie kandydatów na animatorów i dbanie o to, aby byli to ludzie o wysokich kompetencjach chrześcijańskich, kulturowych, profesjonalnych i salezjańskich. Do zadań księdza czy siostry nie należy prowadzenie zajęć sportowych z młodzieżą w wybranej dyscyplinie sportu, ale permanentne poszukiwanie najbardziej odpowiednich kandydatów na animatorów sportowych, którzy winni być osobami świeckimi, przedstawicielami obu płci. Okazji do takiego działania jest wiele, jak na przykład duszpasterskie

---

<sup>151</sup> M. Barlak (1998), *Ponadczasowy charakter pedagogii św. Jana Bosko w perspektywie trzeciego tysiąclecia*. W: Z. Dziubiński [red.], *Salezjanie a sport*, dz. cyt.: 119-129.

<sup>152</sup> J. Vecchi (2007), *Duszpasterstwo i sport*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska*, dz. cyt.: 63-64; Z. Dziubiński (1998), *Społeczne i religijne przesłanki powstania Salezjańskiej Organizacji Sportowej Rzeczypospolitej Polskiej*. W: Z. Dziubiński [red.], *Salezjanie a sport*, dz. cyt.: 182-194.

kontakty z rodzicami dzieci katechizowanych, duszpasterskie odwiedziny parafian po świętach Bożego Narodzenia, kontakty z osobami dorosłymi działającymi we wspólnotach parafialnych, a przede wszystkim przez spotkania podczas niedzielnych mszy świętych i innych wydarzeń okolicznościowych. Na salezjanach i salezjankach nie tylko spoczywa odpowiedzialność za wybór spośród osób świeckich kandydatów na animatorów, ale także, w dalszej kolejności, za permanentną ich animację, tj. stałe i systematyczne doskonalenie ich zarówno w wymiarze profesjonalnym, ale również w wymiarze salezjańskim, pedagogiczno-chrześcijańskim i kulturowym. Chodzi mianowicie o to, aby animatorzy byli w pełni kompetentni, między innymi znali cele i kierunki działania, potrafili animować wspólnotę wychowawczą, potrafili analizować uwarunkowania rozwojowe młodzieży oraz uwarunkowania społeczno-kulturowe. Żeby wreszcie wiedzieli, jakie wartości w ich pracy winny mieć priorytetowe, a jakie drugorzędne znaczenie<sup>153</sup>.

Kwestia odpowiednich kompetencji animatorów sportowych jest niezwykle ważna, bowiem od nich uzależniona jest przyszłość organizacji sportowej. Po dobrym starcie, organizacje sportowe zwykle przeżywają pewien kryzys, który najczęściej jest konsekwencją nienależytej dbałości księży i sióstr o dalszy intelektualny, pedagogiczny i kulturowy ich rozwój. Bowiem osoby odpowiedzialne dbają jedynie o stronę organizacyjną, nie inwestują w osoby, ich umiejętności, nie tworzą nowych programów, nie określają perspektyw i możliwości dalszego rozwoju. Natomiast nie w pełni przygotowani animatorzy, napotykając na rozmaite trudności, tracą entuzjazm i zmniejszają efektywność swojego działania. Salezjanie i salezjanki powinni dbać o proces formacji ciągłej animatorów sportowych, który winien przebiegać w trzech następujących wymiarach: 1) profesjonalnym, co pociąga za sobą pogłębianie wiedzy i doświadczeń pedagogicznych, 2) chrześcijańskim, który niesie ze sobą pogłębienie świadomości chrześcijańskiej i umiejętności głoszenia *Ewangelii* oraz 3) salezjańskim, który oznacza znajomość systemu wychowawczego ks. Bosko, jego rozumienie i umiejętność zastosowania go w praktyce społecznej<sup>154</sup>.

Mimo, że w organizacjach sportowych pracuje coraz mniej salezjanów, winni oni zdawać sobie sprawę z tego, że od ich zaangażowania zależy

---

<sup>153</sup> Z. Dziubiński (2009), *Sport katolicki w Polsce i Europie*. W: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski [red.], *Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym*, Warszawa, AWF/SALOS RP: 147-164. J. Niewęglowski (2007), *Wychowawcze wymiary sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Drogi i bezdroża sportu i turystyki*, dz. cyt.: 385-397.

<sup>154</sup> J. Vecchi (2007), *Duszpasterstwo i sport*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska*, dz. cyt.: 64-65.

przyszłość organizacji sportowych. Bowiem oni są „mechanizmami napędowymi” każdej organizacji i od nich zależy poziom kompetencji animatorów sportowych, jakość ich pracy, ale także bezpośrednio odpowiadają za realizację procesu formacji religijnej zarówno wśród animatorów sportowych jak i sportowych grup młodzieżowych<sup>155</sup>.

Należy stwierdzić, pisze ks. Vecchi, że zaangażowanie salezjanów w sport jest niezbędne, nie jest to przypadkowe, ale ma swoje uzasadnienie w dokonywanych świadomie i ciągle potwierdzanych wyborach, a mianowicie dotyczy wyboru pracy z młodzieżą, wyboru priorytetowych wartości i celów działania, wyboru określonego rodzaju wychowania, wyboru misyjnego sposobu postępowania oraz wyboru charakteru współpracy z otoczeniem społeczno-kulturowym. Zatem ponawiamy postanowienie pozostania w sporcie, ale jako wychowawcy i duszpasterze, aby młodzi, zaangażowani w aktywność sportową dojrzewali do bycia odpowiedzialnymi obywatelami i dobrymi chrześcijanami<sup>156</sup>.

Dążąc do bardziej precyzyjnego udzielenia odpowiedzi na sformułowane wcześniej fundamentalne pytania, ks. Vecchi określa charakterystyczne dla salezjanów obszary działania. Stwierdza, że ich posłannictwem, które wynika z salezjańskiego charyzmatu, jest młodzież, ale nie jakaś wybrana lub jakaś jej część, która wyróżnia się ze względu na posiadanie jakiejś cechy społeczno-demograficznej, takiej np. jak wiek, płeć, zamożność, miejsce zamieszkania, poziom rozwoju intelektualnego, kulturowego, moralnego czy duchowego, ale bez wyjątku, cała młodzież. Uwypukla to pisząc, że „nie chodzi tu tylko o młodzież wybraną ze względu na pozycję społeczną, materialną, kulturalną czy religijną, tzn. już zaawansowaną w znajomości wiary, z której można by utworzyć jakąś grupę zaangażowaną. Chodzi o wszystkich młodych, którzy nie kierując się jeszcze wyższymi ideałami typu religijnego, kulturalnego czy społecznego, są zainteresowani sprawami dotyczącymi życia codziennego, takimi jak: rodzina, szkoła, przeżywanie czasu wolnego, czy ich własna przyszłość. Pierwszeństwo dla tego typu odbiorców wiedzie salezjanów tam, gdzie znajduje się młodzież biedna i przeciętna”<sup>157</sup>

Wybór młodzieży biednej i przeciętnej niejako w sposób naturalny kieruje salezjanów na obszar sportu, tej dziedziny, która wzbudza ich szczególne

---

<sup>155</sup> A. Smoleń (1995), *Sakramenty święte i modlitwa – niedocenione środki wychowania moralnego w sporcie*. W: M. Barlak, Z. Dziubiński [red.], *Kościół a sport*, dz. cyt.: 284-291.

<sup>156</sup> J. Vecchi (2007), *Duszpasterstwo i sport*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska*, dz. cyt.: 66.

<sup>157</sup> Tamże: 49.

zainteresowanie. Jednak obecność salezjanów na gruncie sportu wiąże się z określonym programem i sposobem działania. Jako kapłani i zakonnicy zobowiązani są do głoszenia *Ewangelii* i pomagania ludziom we wzrastaniu w wierze, bowiem na tym polega duszpasterstwo w tradycyjnym znaczeniu. Zatem chodzi o sport wychowawczy, w którym nie tylko mamy na uwadze rywalizację i rozrywkę, choć one są bardzo ważne, ale także o formowanie wszechstronnie rozwiniętej osobowości, uwzględniającej wszystkie jej wymiary, a mianowicie wymiar społeczny, psychologiczny, somatyczny, ale także moralny i duchowy. Bowiem trudno sobie wyobrazić sytuację, w której jakiś kapłan czy zakonnik angażuje się w sport z myślą o realizacji spektatorskich i merkantylnych celów. Takie podejście nie jest czymś nagannym, ale jest nieodpowiednie dla salezjanina. Sportem z tak sformułowanymi celami zajmują się różni menedżerowie sportu, działający z powodzeniem w przestrzeni sportu wyczynowego i profesjonalnego. Jeśli natomiast, zdaniem ks. Vecchi, salezjanie zajmują się sportem, to czynią to dlatego, aby ukazać w nim i na jego gruncie fundamentalne wartości antropologiczne i etyczne w przestrzeni ewangelicznego sensu, który może być obecny w każdym doświadczeniu życiowym młodzieży. Zatem cel jest jasny i oczywisty, natomiast zmieniać się mogą sposoby i środki działalności duszpasterskiej. Z jednej strony mogą to być tradycyjne sposoby prowadzenia działalności duszpasterskiej, takie jak katecheza, liturgia i inne posługi wiernym, z drugiej strony sposoby specyficznie salezjańskie, takie jak sport, muzyka, śpiew, teatr itp. Zatem salezjanie chcąc realizować swój charyzmat wychowania dzieci i młodzieży nie powinni ograniczać swej działalności do realizacji zadań ściśle religijnych, ale także winni uczestniczyć w takich przedsięwzięciach, które służą wszechstronnemu rozwojowi młodzieży, a nimi z pewnością są: praca, nauka i aktywność sportowa. Takie podejście jest, jak się wydaje, w pełni słuszne i zasadne, bowiem uwzględnia istotne mechanizmy związane z procesem socjalizacji i wychowania. W świetle tych mechanizmów, aby móc wprowadzić młodzież na drogę ewangelizacji, należy wcześniej uwzględnić jej interesy związane z podstawowymi doświadczeniami życiowymi, w tym ważnymi dla niej doświadczeniami sportowymi<sup>158</sup>.

Za zaangażowaniem salezjanów na gruncie sportu przemawia również potrzeba aktywności misyjnej. Aby ją wyjaśnić, ks. Vecchi przywołuje następującą wypowiedź ks. Bosko: „Chcę być proboszczem tej młodzieży, która

---

<sup>158</sup> S. Kowalczyk (1996), *Sport a religia: opozycja czy komplementarność*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sacrum a sport*, dz. cyt.: 143-154; J. Vecchi (2007), *Duszpasterstwo i sport*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska*, dz. cyt.: 50.

nie ma parafii oraz nauczycielem tej młodzieży, która nie ma szkoły”. Innymi słowy, ci, którzy chodzą do kościoła, mają już kogoś, kto się nimi zajmuje, ci, którzy uczęszczają do szkoły mają już nauczyciela. Pozostaje ta część młodzieży, która nie identyfikuje się ani z instytucją religijną, ani wychowawczą. Dla nich ks. Bosko chce być proboszczem. To jest właśnie myślenie misyjne, które polega na wychodzeniu naprzeciw, poszukiwaniu, byciu aktywnym, a nie na czekaniu, aż młodzież nas znajdzie i do nas przyjdzie. „Kto posiada taki zmysł, pisze ks. Vecchi, nie może ograniczyć się tylko do omawiania tematów specyficznym eklesjalnym, czy działać tylko w dziedzinach kościelnych, ale jest obecny wszędzie tam, gdzie chodzi o sprawy i troski wspólne wszystkim ludziom wierzącym czy niewierzącym, praktykującym, ale również tym, którzy odeszli od wiary. Chodzi więc o zagadnienia, które możemy nazwać „świeckimi”, ze względu na to, że nie zrodziły się w Kościele hierarchicznym, ale wśród ludzi, nie poruszają bezpośrednio zagadnień religijnych, ale wyrażają interesy kulturalne i potrzeby czysto ludzkie. Tego „pójścia w kierunku” nie można stosować tylko w sensie geograficznym, ale raczej w znaczeniu zainteresowań, mentalności i sytuacji życiowych”<sup>159</sup>.

Z powyższego uzasadnienia salezjańskiego wyboru, zdaniem ks. Vecchi, wynikają następujące wskazania praktyczne:

- uwzględniać z należytą uwagą sprawy związane z życiem młodzieży i poszukiwać w nim miejsca na wartości humanistyczne i ewangeliczne, dążyć do łączności i spójności procesów wychowania i ewangelizacji, w taki sposób, aby procesy te były zintegrowane i jednocześnie komplementarne wobec siebie,
- działać w sposób podwójnie ukierunkowany, tj. oddziaływać wychowawczo i ewangelizacyjnie na każdego pojedynczego młodego człowieka, ale jednocześnie na młodzieżową zbiorowość<sup>160</sup>.

Ksiądz Vecchi zwraca uwagę, że salezjanie winni obejmować swą działalnością duże zbiorowości młodzieży, wybierać drogę wychowania młodzieży poprzez realizację różnorodnych dzieł, a nie tylko nauczania religii, wykorzystywać drogę misjonarską docierania do tych, którzy znajdują się poza Kościołem, uwzględniać wszystkie te kwestie, które są ważne dla młodzieży, które są przez nią cenione i skupiają jej uwagę.

Po dokonaniu analizy kwestii związanych z obecnością salezjanów wśród młodzieży oraz przedstawieniu rysujących się stanowisk odnośnie zaangażowania duszpasterskiego na różnych polach życia społecznego, obecnie podejmiemy próbę przedstawienia poglądów w sprawie roli i znaczenia sportu

---

<sup>159</sup> Tamże: 50-51.

<sup>160</sup> Tamże: 51-52.

w pracy wychowawczo-duszpasterskiej salezjanów. Sport, zdaniem ks. Vecchi, jest jednym z ważniejszych i jednocześnie powszechnych doświadczeń charakterystycznych nie tylko dla wieku młodzieżowego. Charakteryzując sport należy stwierdzić, że jest on zjawiskiem typowo świeckim, które przyciąga uwagę wielkiej rzeszy ludzi, zarówno tych, którzy są członkami Kościoła, jak i tych, niewrażliwionych na problematykę religijną. Jest fragmentem życia społecznego i kultury, a w związku z tym, jej uczestnicy są swoistymi kreatorami rzeczywistości społeczno-kulturowej. Pomaga w harmonijnym rozwoju jednostek i zbiorowości ludzkich. Sport jest ponadto zjawiskiem, w obrębie którego mogą rodzić się fundamentalne pytania, związane z sensem życia oraz kierunkiem i dynamiką dalszego rozwoju<sup>161</sup>.

Sport, jako fragment rzeczywistości społeczno-kulturowej, posiada wszystkie cechy charakterystyczne dla społeczeństwa i kultury. W związku z tym, można powiedzieć, że w nim i na jego gruncie występują wszystkie zjawiska i procesy, które są istotne z punktu widzenia życia młodzieży, mające różne znaczenie zarówno z jednostkowego jak społecznego punktu widzenia. Sport ponadto jest interpretowany jako miejsce współzawodnictwa, rozwoju osobowego, interakcji z jednostkami i zbiorowościami, przekazywania wartości, wzorów, norm, postaw i zachowań, jest szkołą dyscypliny, konsekwencji i hartu ducha, umiejętności współpracy i współdziałania, także sprawiedliwości i solidarności. Sport może być także widowiskiem, aktywnością zawodową, sposobem zarabiania pieniędzy, drogą awansu społecznego, uzyskiwania prestiżu i społecznego uznania, ale także miejscem różnorodnych dewiacji społecznych. Zwrócił na tę kwestię uwagę kanadyjski intelektualista, znawca kultury masowej, M. McLuhan, który sport uznawał za fragment rzeczywistości społeczno-kulturowej, w której skupiają się jak w soczewce wszystkie najważniejsze zjawiska i procesy. Mówił: „Wizje i doświadczenia społeczne jakiegoś pokolenia są zakodowane w sporcie. Popatrzcie jak się bawi współczesne pokolenie a być może będziecie potrafili odkryć zasady jego kultury. Możemy zrobić szybkie porównanie: kiedyś gra miała charakter obrzędowy, męski i elitarny, ponieważ społeczeństwo było tradycyjne, hierarchiczne i oparte na męczyznach. Dzisiaj sport jest zjawiskiem masowym, zaspokajającym potrzeby, zarządzanym jak gałąź „przemysłu”. Odzwierciedla typową organizację społeczności przemysłowej”<sup>162</sup>. Natomiast J. Huizinga koncentruje swą uwagę na wychowawczych aspektach sportu. Autor ten stoi na stanowisku, że

---

<sup>161</sup> Tamże: 53-54.

<sup>162</sup> M. McLuhan (2004), *Zrozumieć media*, Warszawa, Wyd. Naukowo-Techniczne: 48.

kultura człowieka jest przekazywana przede wszystkim poprzez zabawy i gry, które stanowią podstawowy kanał międzypokoleniowej komunikacji<sup>163</sup>.

Spróbujmy teraz odpowiedzieć na postawione wcześniej fundamentalne pytanie, a mianowicie, dlaczego salezjanie zajmują się również sportem, a nie tylko liturgią i katechezą. Odpowiedź właściwie już została wcześniej udzielona, ale warto w tym miejscu przypomnieć najważniejsze argumenty. A więc dlatego, ponieważ w sporcie i poprzez sport trafiają do wielkich rzesz młodzieży. Poprzez sport towarzyszą w ich doświadczeniach ludzkich, bogatych w wartości indywidualne i społeczne. Ponieważ poprzez to doświadczenie i inne jemu podobne, mogą łączyć życie z wiarą, nadając wierze właściwe znaczenie i splatając ją z codziennymi radościami i troskami. Ponieważ poprzez sport pragną dotrzeć z orędziem zbawienia również do tych, którzy o to nie prosili. Ponieważ daje im to możliwość formowania grup, tworzenia wspólnot, uczestniczenia w życiu środowisk, bycia obecnymi w wypracowywaniu jednego z aspektów kultury. Właśnie ze względu na wymienione racje, stanowczo stwierdza ks. Vecchi, że salezjanie łatwo nie zrezygnują ze sportu! Sport jest polem działania, które stwarza możliwości dla ich pracy wychowawczo-duszpasterskiej<sup>164</sup>.

---

<sup>163</sup> J. Huizinga (1967), *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Warszawa, Czytelnik.

<sup>164</sup> J. Vecchi (2007), *Duszpasterstwo i sport*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska*, dz. cyt.: 54-55.



## Rozdział 4.

# Sport w służbie wychowania dzieci i młodzieży

Ksiądz Bosko nie zostawił po sobie kompletnych opracowań dotyczących jego wielce nowoczesnego modelu wychowania dzieci i młodzieży. Wszystkie dokumenty jego autorstwa możemy odnaleźć w dwutomowej pracy zatytułowanej *Źródła salezjańskie. Ksiądz Bosko i jego dzieło. Antologia*, wydanej w 2016 roku staraniem Salezjańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie<sup>1</sup>. Mimo skromnego dorobku pisarskiego, stworzył pewne ramy, wypracował ukierunkowania teologiczno-pedagogiczne i organizacyjne, a także bardzo swoistą metodykę kreowania pozytywnych interakcji z młodym człowiekiem, który, jego zdaniem, potrzebuje spolegliwego, ale jednocześnie wymagającego przewodnika, zdolnego do przygotowania go do życia w społeczeństwie i kulturze, do aktywności zawodowej i rodzinnej, ale także do życia w ogóle, według chrześcijańskich norm i zasad.

Pozostawione przez ks. Bosko fundamenty jego systemu prewencyjno-wychowawczego, ukierunkowania i drogowskazy, stały się inspiracją dla kolejnych pokoleń jego zakonnych i świeckich uczniów do twórczego rozwinięcia wielu kwestii rudymenarnych. Tak się też stało z niezwykle ważnym elementem jego systemu, jakim jest sport, który nie tylko powinien być poddany gruntownej analizie z pozycji ewangeliczno-salezjańskich, duszpasterskich i zakonnych, ale także z uwzględnieniem „znaków czasu”, dynamicznie zmieniających się uwarunkowań społecznych, politycznych i kulturowych. Warto

---

<sup>1</sup> F. Motto, J.M. Prellezo, A. Giraud [red.] (2016), *Regulamin Oratorium św. Franciszka Salezego dla eksternistów*. W: *Źródła salezjańskie. Ksiądz Bosko i jego dzieło. Antologia*, t. 1, dz. cyt.; A. Giraud [red.] (2016), *Regulamin Oratorium św. Franciszka Salezego dla eksternistów*. W: *Źródła salezjańskie. Ksiądz Bosko i jego dzieło. Antologia*, t. 2, dz. cyt.

wiedzieć, że ks. Bosko żył i działał we włoskim, tradycyjnym społeczeństwie, natomiast dzisiejsze społeczeństwo włoskie (także i polskie) to formacja na pół nowoczesna i ponowoczesna z modernistyczną i postmodernistyczną kulturą.

Szczególne zasługi w dziele budowania zaplecza teoretycznego dla sportu salezjańskiego, opartym na założeniach systemu prewencyjno-wychowawczego ks. Bosko, położył salezjanin, ks. Gino Borgogno, który był twórcą i promotorem sportu wychowawczego (w sensie teoretycznym i praktycznym), nie tylko we Włoszech, ale także w Europie i na świecie.

Oryginalność jego wizji wychowania młodzieży polegała przede wszystkim na tym, że to właśnie sport został uznany za podstawową wartość i środek tego procesu. Pokazywał, w jaki sposób można poprzez realizację swoich pasji osiągać ważne cele społeczne i kulturowe. Posiadał odwagę i zdolność formułowania pytań o charakterze fundamentalnym, a mianowicie, o jaką wizję człowieka, społeczeństwa i kultury chodzi w uprawianiu sportu. Nieustannie zastanawiał się, jak uczynić ze sportu ciekawe i interesujące dla młodzieży miejsce formacji duchowej i salezjańskiej. Poszukiwał takiej propozycji dla młodzieży, która będzie dla nich atrakcyjna. Nie chodziło mu o propozycję powierzchownie atrakcyjną, ale taką, która będzie ujęta w ramy pedagogicznej mądrości, salezjańskiej duchowości i chrześcijańskiej wrażliwości oraz jednocześnie będzie odpowiadała na ich potrzeby i oczekiwania<sup>2</sup>.

Wizja sportu wychowawczego ks. Borgogno wynikała z jego niezwykle refleksyjnej postawy, która polegała na stawianiu problemów oraz wspólnym ich rozwiązywaniu, ale także na stylu bycia wśród młodzieży, który zawsze był przepełniony pomocniczością, życzliwością i empatią oraz konkretnością i konsekwencją. W swych licznych artykułach podkreślał, że bycie trenerem, instruktorem, nauczycielem i wychowawcą, według stylu ks. Bosko, ma ogromne pedagogiczne i społeczne znaczenie, bowiem może przywrócić sportowi humanistyczne oblicze. Może także dać animatorom satysfakcję, poprzez włączenie się w proces towarzyszenia młodzieży w poszukiwaniu właściwej dla nich drogi życia. Towarzysząc młodzieży w aktywności sportowej można też nauczyć ich czegoś więcej, a mianowicie, jak „rozegrać swój wielki mecz życia”<sup>3</sup>.

Książd Gino Borgogno został zauroczony atrakcyjnością gry i sportu. Był aktywnym uczestnikiem sportu, w którym widział szansę na lepsze poznanie

---

<sup>2</sup> G. Gallo, F. Floris (2012), *Nostalgia di un passato (appassionante) o profezia di un futuro dello sport?* W: G. Caio, *Lo sport secondo don Gino. Un luogo educativo e di spiritualità*, Roma, PGS: 5-8.

<sup>3</sup> Tamże.

uczestników gry oraz odkrycie i pogłębienie wiary. Sport pomagał mu odkrywać prawdziwe oblicze młodzieży, aby następnie móc towarzyszyć im na dalszych etapach rozwoju. W rzeczywistości, bardziej niż wirtuozem, był graczem i kapłanem na boisku. Co oznacza, że w sposób autentyczny żył grą, meczem, ale jednocześnie był wewnętrznie zdystansowany, co pozwalało mu zawsze realizować cele społeczne, kulturowe i religijne. Był księdzem, który w swojej wielkiej turyńskiej szkole, zaangażowanej społecznie i wychowawczo, z obecnością *Ewangelii*, pozostawał zawsze z młodzieżą. W tym sensie zawsze uważny i wnikliwy, mający przegląd tego, co dzieje się na boisku i analizujący zdarzenia w kontekście wychowawczym. Sport uważał za laboratorium poznawania człowieczeństwa. Obserwacja zachowań młodzieży podczas gry skłaniała go do nieustannej refleksji, w jakim kierunku musi iść, jakie działania podjąć, jakiemu przedsięwzięciu się poświęcić?

Był aktywny w sensie społecznym i kościelnym, przy powoływaniu nowych organizacji sportowych, w pracy na rzecz sportu wychowawczego i duszpasterstwa sportowców. Nigdy nie pracował sam przy realizacji projektów, lecz zawsze skupiał wokół siebie innych. Zwykle pojawiała się wielu współpracowników, mężczyzn i kobiet, dorosłych i młodzieży, wierzących i niewierzących, trenerów i instruktorów, którym umożliwiaił włączenie się w realizację dzieła. Czynił to zawsze z myślą o młodzieży i sporcie, w którym skupiają się walory duchowości i pedagogiki salezjańskiej, opierającej się na filarach rozumu, religii i miłości. Był kapłanem, salezjaninem, który nigdy nie był obojętny wobec spotykanych osób. Wiedział, jak czynić dobro innym, nie wykluczając nikogo, lecz dostrzegając każdego z osobna, z uwagą, często zadziwiającą, która poruszała tego, na kogo była nakierowana. Nie był jednak nigdy zbyt uległy, a tym bardziej nie pochwalał słabości animatorów i podopiecznych. Kto z nim rozmawiał, czuł się „pociągnięty ponad”. Ponad własne obawy i niedoskonałości, ponad własny egoizm, ponad ukrywanie się za swoimi słabościami. Wydobywał z młodzieży ukryte w nich dobro, najlepsze energie, walory i zalety. Potrafił też bez strachu „potrzęsnać młodzież”, doprowadzić do ostrej konfrontacji, jeśli było to konieczne, nigdy jednak dla osobistych interesów lub w wyniku wrogiego nastawienia<sup>4</sup>.

W niniejszym rozdziale skupimy naszą uwagę na przedstawieniu fundamentów sportu wychowawczego, rozumianego jako miejsce wychowania i doświadczenia salezjańsko-eklezyjalnego. Poszukamy, razem z ks. Gino Borgogno, „kryteriów” dla sportu wychowawczego, które wiążą się z życiem grupy, wspólnotą, charakterem organizacji, społecznością lokalną, ale także demokracją. Dokonamy analizy sportu salezjańskiego ukazując jego fundamentalne aspekty.

---

<sup>4</sup> Tamże.

Zajmiemy się sportem w perspektywie wychowawczej i ewangelizacyjnej, ukážemy integracyjne jego walory, ale także dialektykę sportu i permanentną potrzebę edukacji salezjańskich animatorów sportowych.

## 4.1. Fundamentalne aspekty sportu salezjańskiego

Koncepcja sportu ks. Borgogno<sup>5</sup>, ukierunkowana na wychowanie młodzieży, jest oparta na czterech komplementarnych wobec siebie filarach. Po pierwsze opiera się na założeniach teoretycznych i doświadczeniach praktycznych współczesnej pedagogiki, po drugie na doświadczeniach salezjańskich dotyczących formowania młodzieży na „uczciwych obywateli i dobrych chrześcijan”, po trzecie na dogłębnym zrozumieniu atrakcyjności i znaczenia aktywności sportowej z perspektywy młodzieży i po czwarte na humanistycznych wyzwaniach ukierunkowanych na ewangelizowanie młodzieży<sup>6</sup>.

Ksiądz Borgogno świadomość roli i znaczenia sportu wynika ze zrozumienia jego licznych potencjalnych walorów, jego piękna i możliwości spotkania się z drugim człowiekiem. Wynika z wdzięczności Bogu za jego dar. Wdzięczności, która jest jednocześnie odpowiedzialnością za wykorzystanie sportu w pracy z młodzieżą oraz inspiracją do poszukiwania najbardziej adekwatnych dróg dotarcia do młodzieży i realizacji z nimi zadań służących ich społecznemu i duchowemu rozwojowi<sup>7</sup>

Ksiądz Borgogno był wielkim orędownikiem sportu, w którym widział szansę i nadzieję na wychowanie młodzieży, jak mawiał ks. Bosko, na dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli. Sens tego wychowania polegał na harmonijnym łączeniu tego, co ludzkie i ziemskie zarazem, z tym, co nadprzyrodzone, ludzkiego wymiaru egzystencji z wiarą religijną. Jednym z przejawów tej harmonijnej łączności był moment podczas każdej Mszy św., kiedy kapłan zapraszał do ofiarowania Bogu ziemskich owoców pracy człowieka. Wtedy to

---

<sup>5</sup> Analiza wypowiedzi i artykułów ks. Gino Borgogno pozwala lepiej poznać jego kapłańską i życiową postawę. Polega ona na bezgranicznym poświęceniu się budowaniu i poszukiwaniu sposobów realizacji idei wychowania przez sport. Jego wizja sportu ukazuje się w perspektywie człowieka wierzącego i opiera się na dwóch fundamentach, a mianowicie, z jednej strony osadzona jest na mocnych podstawach antropologicznych, z drugiej natomiast na bogactwie wartości tkwiących w samym sporcie.

<sup>6</sup> J. Wilk (1998), *Miłość wychowawcza tajemnicą skuteczności*. W: J. Wilk [red.], *Współczesny wychowawca w stylu Księdza Bosko*, dz. cyt.: 123-143; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 9-10.

M. Gogacz (1996), *Realistyczna pedagogika sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sacrum a sport*, dz. cyt.: 229-246.

zawsze rozpoczynała się procesja z darami, podczas której młodzież niosła do ołtarza piłki, koszulki, książki pedagogiczne i metodyczne oraz inne rzeczy wykorzystywane w sporcie. W tym ciągle powtarzanym wydarzeniu podczas Mszy. św. widział, jak niebo i ziemia się łączyły. W tym dostrzegany był, nawet przez osoby niewierzące, wielki i głęboki sens uprawiania sportu<sup>8</sup>.

W wizji sportu ks. Borgogno duchowość salezjańska splata się z zaangażowaniem aktywnym, optymistycznym, kompetentnym. To zaangażowanie, według ks. Bosko, ukazuje horyzont nadziei, która nie jest oczekiwaniem pasywnym, lecz jest połączeniem naszego wychowawczego profesjonalizmu z duchowym doświadczeniem, które jest wzmacniane obecnością Boga. W ten sposób przezwyciężana jest pojawiająca się nasza słabość i bezsilność w trudnych, wymagających zadaniach służbie młodzieży. Ułożenie harmonijnej relacji między aktywnością sportową a wiarą religijną było podstawowym wyzwaniem teoretycznym i praktycznym dla ks. Borgogno. Nieustannie poszukiwał odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób można najbardziej efektywnie wykorzystać dobrodziejstwo sportu, nie pozbawiając go charakterystycznych walorów, do realizacji celów społeczno-kulturowych i moralno-religijnych. Jak w teorii, a zwłaszcza praktyce społecznej, skierowanej do młodzieży, łączyć adekwatnie kochaną przez młodzież rywalizację, zabawę i grę sportową z formowaniem ich wszechstronnej osobowości, osadzonej na prawdach ewangelicznych i dobrze przygotowanej do realizacji różnorodnych życiowych zadań. Książka Borgogno wszystkie swoje analizy teoretyczne i implementacje praktyczne dedykował salezjańskim organizacjom sportowym, które, jego zdaniem, mają do odegrania niezwykle ważną rolę, jako nowoczesna alternatywa wychowania salezjańskiego i chrześcijańskiego zarazem<sup>9</sup>.

Analizując wizję sportu ks. Borgogno, należy zwrócić uwagę na ściśle jego powiązanie z duchowością. To powiązanie przejawia się najwyraźniej, kiedy młodzież niesie do ołtarza swoje wielorakie doświadczenia sportowe i powierza je Bogu. Dziękuje jednocześnie za możliwość uczestnictwa, tworzenia młodzieżowej wspólnoty i przeżywania wszystkiego, co najpiękniejsze w sporcie,

---

<sup>8</sup> G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 10-12.

<sup>9</sup> G. Borgogno (1984), „Juvenilia”, 3. W podrozdziale tym zastosowana została nietypowa konstrukcja. Owa nietypowość polega na tym, że zamiast numeru strony podawany jest numer czasopisma „Juvenilia”. Taki sposób zapisu przypisów był świadomym wyborem, który pozwolił na ograniczenie i tak już rozbudowanej bibliografii o kilkaset pozycji. Taki sposób zapisu nie będzie też utrudnieniem dla dociekliwego czytelnika, który będzie chciał dotrzeć do źródła. G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 9-10; S.N. Waller (2009), *Favourite Pew or Seat? Sabbath Beliefs as a barrier to Sporting Event Attendance on Sunday: A Congregational Study*, „Journal of Religion and Popular Culture”, 21(2).

kulturze i religii. Owoce salezjańskiego wychowania młodzieży przez sport potwierdzają sens i znaczenie tego rodzaju wychowawczej działalności, ale jednocześnie inspirują do dalszych poszukiwań, zachęcają do kreatywności i wdrażania innowacyjnych rozwiązań. Piękno takiego wychowawczego podejścia polega na tym, że owoce działalności stają się udziałem kolejnych generacji, które korzystając z doświadczenia wcześniejszych pokoleń, dążą do nowych rozwiązań, innowacji i wdrożeń w pracy sportowo-wychowawczej. Zatem możemy mówić o pewnej sztafecie pokoleń, które doskonaliły dotychczasowe rozwiązania sportowo-wychowawcze i jednocześnie dziękują Bogu za dar sportu i możliwość prowadzenia w jego ramach procesu wychowania<sup>10</sup>.

W artykułach ks. Borgogno wyraźnie zaznacza się jego sposób myślenia i działania, który moglibyśmy nazwać dziękczynnym. Polega on na okazywaniu wdzięczności wszystkim, którzy uczestniczą w realizacji salezjańskiej idei wychowania przez sport. Dotyczy to przede wszystkim młodzieży, wychowawców, nauczycieli, trenerów, instruktorów, salezjanów i salezjanek, ale także innych, którzy wspierają realizację tej idei. Ksiądz Borgogno dziękuje wszystkim, którzy dzielą się refleksją krytyczną lub chwalebnią na temat idei wychowania przez sport. Każda z nich jest ważna i przyczynia się do jej ubogacenia i pozwala na doskonalenie oraz poszukiwanie coraz bardziej adekwatnej pragmatyki sportowej. Dziękuje za słowa krytyki tej idei, które, jak się później okazało, były niezwykle przydatne w jej doskonaleniu, w doskonaleniu „daru sportu”. Jest on nadzieją na sprawniejsze osiąganie efektów wychowawczych nie tylko wśród młodzieży salezjańskiej, ale również wśród młodzieży rozumianej bardziej globalnie. To, co się dokonuje w salezjańskich wspólnotach sportowych, jest symbolicznym i społecznym wezwaniem do dzielenia się z innymi wspólnotami wychowawczymi, które jeszcze nie odkryły licznych wychowawczych walorów sportu<sup>11</sup>.

W koncepcji ks. Borgogno sport uwzględnia wszystko to, co najszlachetniejsze w tradycji, co ważne i istotne z punktu widzenia rozwoju młodzieży, ale także odwołuje się do najgłębszych pokładów duchowości, które mają uzasadnienie kulturowe i religijne zarazem. Sport nie jest tylko rywalizacją i doświadczeniem doniosłości gry, ale jest przede wszystkim miejscem osobowego życia i tworzenia wspólnoty. Jest miejscem tworzenia nowoczesnej pedagogii społecznej i religijnej. Zwraca on uwagę na to, że nie tylko działania nadają sens życiu społecznemu, ale także, a może przede wszystkim,

---

<sup>10</sup> G. Borgogno (1984), „Juvenilia”, 8-9; M. Mylik (1999), *Sport a ostatni cel życia ludzkiego*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wiara a sport*, dz. cyt.: 186-192.

<sup>11</sup> G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 9-10.

ich interpretacja, która dotyczy zarówno sportu jak i życia pozasportowego. Analiza znaczeń i odkrytego sensu, a także ich upowszechnianie, sprzyjają budowaniu określonej świadomości, ale przede wszystkim rzutują na postawy i zachowania jednostek oraz zbiorowości. Zatem w jego koncepcji sportu nie tylko ważne są działania, ale także strona werbalna, która nie powinna pomijać kwestii trudnych i skomplikowanych, nie powinna ograniczać się do pustych pogawędek i pustostowania, ale winna być związana ze świadomością służenia innym. Słowa nie tylko winny służyć do wyrażenia swej wdzięczności za to, co było, ale także winny prowokować do pogłębionej refleksji na temat sportu, w kontekście budowania wspólnoty i przyjaźni między ludźmi. Potrzeba ta wynika ze świadomości problemów i zaufania do sportu. Wszystko po to, aby móc efektywnie realizować charyzmat ks. Bosko, jego metodę wychowawczą i przede wszystkim jego świadectwo, jego genialną zdolność czytania znaków czasu i odpowiadania na nie w sposób odważny, innowacyjny i kreatywny<sup>12</sup>. W sporcie znajdujemy dynamiczne czynniki, których wyrazem jest regeneracja sił, radosna celebrowanie i żywa oraz odpowiedzialna myśl, która nie ogranicza się do narcystycznego doświadczenia sukcesu lub egoizmu, ale staje się miejscem budowania pozytywnych interakcji. Tym dynamicznym czynnikiem jest słowo, które jest twórczą myślą, teorią i posiada zdolność przemieniania ludzi.

Wybór sportu przez ks. Borgogno, jako miejsca wychowania młodzieży, jest konsekwencją przyjęcia chrześcijańskich założeń etycznych i antropologicznych. Jest także konsekwencją dostrzeżenia czterech zjawisk, które są niezwykle istotne z punktu widzenia efektywności działań wychowawczych. Pierwszym z nich jest pozwolenie młodzieży, aby mogła poznać naszą wspólnotę i nasz sposób działania. Uważał, że nikt z nas nie może bagatelizować faktu, iż obok młodzieży zrzeszonej w naszych organizacjach, jest spora rzesza młodzieży, mającej swoje problemy związane z wiekiem dorastania, która nie jest z nami i która poszukuje dobrej dla siebie wspólnoty. Młodzież ta obserwuje i bada naszą otwartość i zdolność do akceptacji innych, naszą otwartość na ich zaakceptowanie i przyjęcie do swego grona, nasze oferty i propozycje oraz chęć poświęcenia dla nich czasu. Młodzież przede wszystkim poszukuje osoby godnej zaufania, która zrozumie ich problemy i nie będzie oczekiwała natychmiastowej ich zmiany, która będzie w miarę tolerancyjna i nie będzie się kierowała rygoryzmem i wychowawczą dyscypliną. Zastanawia się także,

---

<sup>12</sup> G. Borgogno (1990), „Juvenilia”, 12; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 9-10; A. Potocki (1999), *Sport i cnoty moralne (refleksje po lekturze św. Tomasza)*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wiara a sport*, dz. cyt.: 175-185.

w jaki sposób nasza aktywność wychowawcza na gruncie sportu mogłaby być interpretowana przez młodzież jako atrakcyjna, ale jednocześnie, przynosić pożądane efekty w sferze psychicznej i społecznej. Co zrobić, aby ciekawe i atrakcyjne dla młodzieży doświadczenie ciała i ruchu było jednocześnie tak samo interesujące w swojej głębi etyczno-duchowej<sup>13</sup>.

Drugim jest potrzeba nabycia umiejętności logicznego porządkowania czynników zewnętrznych i wewnętrznych oraz nadawania im właściwych proporcji i na ich podstawie budowania wewnętrznej struktury. Wychowanie wymaga przyjęcia etyki, która jest zdolna wprowadzić ład i porządek w strukturze wewnętrznej osoby. Uporządkowanie to polega na nadaniu właściwych proporcji różnorodnym czynnikom, które oddziałują na osobę. Chodzi tu przede wszystkim o doświadczenia poznawcze, stany emocjonalne, skłonności, przekonania i inne, z których winna się wyłonić w miarę uporządkowana i harmonijna postawa i względnie spójna osobowość. Sport jest więc doskonałym miejscem, aby tworzyć swą świadomość etyczną pod wpływem czynników wewnętrznych, ale także zewnętrznych, których doświadczamy w interakcjach z innymi w trakcie sportowej gry, w której następuje obniżenie poziomu frustracji i związanej często z nią agresji<sup>14</sup>.

W sportowej grze mamy do czynienia z ujawnianiem się stanu ludzkiego ducha. Wiąże się ono z dwoma następującymi aspektami. Pierwszy polega na tym, że człowiek jest poddany próbie w konfrontacji z sobą i z innymi, jest poniekąd terenem, na którym zdobywa zrozumienie ważności innych i tworzonych z nimi interakcji. Drugi natomiast polega na poznaniu odmienności jako początku tożsamości i zebraniu się, jak powiedziałby Emanuel Levinas, nie jako zatimizowane jednostki, ale pierwotnie utworzona wspólnota. Sport ma w sobie siłę tego etycznego wezwania do odpowiedzialności, aby działać we współdziałaniu i konfrontacji z innymi. Świadomość etyczna w praktykach sportowych ma przede wszystkim charakter kulturowy. Może w jej trakcie następować osłabienie wrażliwości etyczno-kulturalnej. Wynika to stąd, zdaniem ks. Borgogno, że wydarzenia podczas rywalizacji sportowej następują po sobie niezwykle szybko. Z tego też powodu, często nie ma czasu na pogłębioną analizę i refleksję, wyciągnięcie właściwych wniosków. Taki stan

---

<sup>13</sup> G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 12-15.

<sup>14</sup> G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 12-15; A. Smoleń (1999), *O potrzebie odwoływania się do wiary rozumnej w naukowej refleksji o kulturze fizycznej*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wiara a sport*, dz. cyt.: 144-160; T. Wójciak (2003), *Społeczny wymiar sportu: refleksja teologiczno-moralna*. W: Z. Dziubiński [red.], *Społeczny wymiar sportu*, dz. cyt.: 330-339.

rzeczy powoduje, że przyzwyczajamy się do tolerowania i akceptacji sytuacji, które wymagają napiętnowania. Wszystko to powoduje, że stajemy się niewrażliwi na podobne sytuacje w życiu codziennym<sup>15</sup>.

Trzecim jest potrzeba odkrywania wartości osób i budowania na ich gruncie pełnej osobowości. Dokonywać się to powinno nie w sytuacjach szczególnych i odświętnych, ale w procesie codziennego doświadczenia, w tym także sportowego, w trakcie rywalizacji sportowej, w ramach której tworzą się różnorodne interakcje z partnerami i przeciwnikami sportowymi. Taki sposób odkrywania wartości osób winien być zaczynem tworzenia się sportowej kultury organizacji. W procesie tym, niezwykle skomplikowanym, w którym otrzymujemy wielką ilość różnorodnych informacji, mających różne konteksty, sensory i znaczenia, przekazywanych z różnych pozycji społecznych i kulturowych, trzeba umieć znaleźć istotę i sens przekazu. Ich odnajdywanie jest tym bardziej skomplikowane, że nie tylko dotyczy różnorodności osobowości wychowanków, ale także wielkiej różnorodności samych wychowawców. Ważne jest także, aby nie tylko prowadzić refleksję wewnętrzną na temat przebytej drogi, tego, co udało się zrobić i co uznajemy za dobre, ale upowszechniać swoje doświadczenia lokalne w innych społeczeństwach i kulturach oraz dzielić się nimi w wymiarze globalnym. Dobrym tutaj przykładem są światowe igrzyska młodzieży salezjańskiej, podczas których ma miejsce nie tylko świętowanie salezjańskiej wspólnoty młodzieżowej, ale dokonuje się promocja tego sposobu myślenia i praktyki społecznej. Dlatego też jesteśmy odpowiedzialni za permanentne dążenie do poznawania człowieczeństwa, które najlepiej można realizować właśnie na gruncie sportu. Zdajemy sobie sprawę, mówi nam ks. Borgogno, że sukcesy sportowe nie zawsze idą w parze z formacją aksjologiczną jednostki i zespołu. Musimy przyjąć na siebie z pełną świadomością odpowiedzialność za znalezienie właściwych relacji między powierzchownością sportu a zasadniczą formacją osobowości uczestników rywalizacji sportowej. Zatem nie należy ukrywać problemów, ale wyraźnie je artykułować i konfrontować z wynikami badań socjologicznych, pedagogicznych i innych, w taki sposób, aby służyły one promowaniu naszej idei sportowego wychowania młodzieży<sup>16</sup>.

---

<sup>15</sup> G. Borgogno (1986), „Juvenilia”, 4; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 12-15.

<sup>16</sup> G. Borgogno (1989), „Juvenilia”, 6; T. Wójciak (2011), *Kultura fizyczna a kultura masowa. Aspekt teologiczno-moralny*. W: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz [red.], *Kultura fizyczna a kultura masowa*, Warszawa, AWF/SALOS RP: 75-82; Z. Dziubiński (2009), *Sport katolicki w Polsce i Europie*. W: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski [red.], *Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym*, dz. cyt.: 147-164.

Czwartym jest optymistyczna potrzeba budowania relacji przyjaźni. Jeśli nawet wychodzimy z założenia antropologicznej różnorodności naszego życia, to też jesteśmy przekonani, że na gruncie sportu, który nie zatrzymuje się na płaszczyźnie swego zewnętrznego wyrazu, ale sięga głębi człowieczeństwa, możliwe jest odnajdywanie na jego gruncie tych sensów i wartości, które służą interakcjom interpersonalnym w ramach społeczności obywatelskich. Zatem sport możemy uznać za terytorium przejawiania się braterstwa między osobami, więcej, jako uprzywilejowane miejsce do budowania przyjaźni między pokoleniami. Braterstwo i przyjaźń to słowa najbardziej bliskie człowiekowi, bowiem ujawniają dobrą interakcję między ludźmi, zawierają w sobie radość i szczerość. Bowiem przyjaźń z kimś, kto przyjmuje drugiego takim, jaki jest, w pełnej wolności od maskujących zachowań, empatycznie wciągniętym w interakcję, pozwala na tworzenie relacji wychowawczych na gruncie sportu, które sprzyjają pełnej współpracy wychowawcy z wychowankiem w budowaniu dojrzałej osobowości<sup>17</sup>.

Zrozumienie koncepcji sportu ks. Borgogno nie jest możliwe bez odwołania do zacytowanego intelektualnego, który stał się osnową Soboru Watykańskiego II. Chodzi mianowicie o potrzebę dowartościowania tego świata i ułożenia z nim przez Kościół relacji przyjaznych i komplementarnych, na rzecz permanentnego poszukiwania nowych, lepszych rozwiązań. Chodzi mianowicie o ciągłą refleksję na temat tego Kościoła, który rodzi się nieustannie w procesie sportowej praktyki i stanowi specyficzną formułę misjonarskiej działalności. Zatem ważne jest, zdaniem ks. Borgogno, aby „ciągle na nowo odkrywać nasze rozumienie bycia Kościołem, który będzie uwzględniał dokonujące się zmiany społeczno-kulturowe, potrzeby i oczekiwania młodzieży, który będzie tworzył klimat przyjaźni i międzyludzkiej solidarności, a wszystko po to, aby w ciekawy i akceptowany sposób współuczestniczyć i służyć misji całkowitego zbawienia”. Takie podejście jest warunkiem wysokiej efektywności wychowawczej i formacyjnej. Bowiem różnorodne zbiorowości eklezjalne są nieustannie stymulowane i niejako zachęcane przez zmieniającą się rzeczywistość do nieustannego poszukiwania najbardziej adekwatnej drogi i czynienia z niej konkurencyjnej oferty dla młodzieży. Chodzi mianowicie o nieustanne odczytywanie znaków czasu i odpowiadanie na nie nowymi propozycjami, z jednej strony dostosowanymi do zmieniającego się otoczenia, z drugiej natomiast uwzględniającymi nowe wyzwania i przygotowania do ich realizacji przez młodzież<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> G. Borgogno (1989), „Juvenilia”, 6; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 12-15.

<sup>18</sup> G. Borgogno (1987), „Juvenilia”, 2; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 16-21.

Kościół w rozumieniu ks. Borgogno jest wspólnotą, która ciągle na nowo podejmuje refleksję nad sportem w kontekście problemów społecznych i kulturalnych. Ważne jest rozeznanie, jakie sport powoduje zmiany w osobowości młodzieży, ale także, jaki jest jego wkład w rozwój sportu wyczynowego i powszechnego. Dlatego też on postuluje, aby wypracować swoistą teologię sportu, „jego chrześcijańską wizję, osadzoną na fundamencie wiary” Chodzi mianowicie o stworzenie takiego sportowego Kościoła, „który bezustannie ożywiany jest przez Ducha Świętego, ale także jest bardzo ludzki. Kościoła, który żyje przesłaniem Chrystusa i realizuje swe zadania w ciągle przeobrażającej się kulturze, zmieniającym się społeczeństwie, w dynamicznym postępie technologicznym i uwarunkowaniach ekonomicznych”<sup>19</sup>.

Z tego też powodu powstaje konieczność ponownego przemyślenia w świetle antropologii religijnej koncepcji sportu chrześcijańskiego. Nie chodzi o rezygnację, pod wpływem impulsów płynących z nowoczesnego świata, z humanizmu, ale o jasne i mocne oparcie go na ewangelicznym projekcie człowieka, który wyłania się z naturalnej wizji chrześcijańskiego życia. Sport jest aktywnością głęboko ludzką, w której przejawia się wiele cennych wartości, stwarza możliwość realizacji ludycznych (zabawowych) potrzeb, a jednocześnie ma charakter świąteczny i bezinteresowny zarazem. Organizowany po chrześcijańsku, stanowi odniesienie do Chrystusa, który wszedł w ludzką historię, dając jej większe siły oraz ukazując jej nowe horyzonty i nadzieje<sup>20</sup>.

W rozumieniu ks. Borgogno, sport jest przede wszystkim miejscem do realizacji młodzieżowych zainteresowań i okazją do duszpasterstwa młodzieżowego, otwartego na modernizację i konfrontację z niezadanymi przez młodzież pytaniami, które z jednej strony dotyczą możliwości realizacji celów egzystencjalnych w określonych warunkach społeczno-kulturowych, z drugiej natomiast są związane z tendencjami do wykluczania i marginalizacji ludzi młodych w życiu społecznym. Z tego też powodu duszpasterstwo sportu jest ważnym elementem czy segmentem ogólnego duszpasterstwa Kościoła. Zatem niezwykle ważne jest uświadomienie i zrozumienie roli duszpasterstwa sportowego, które wiąże się z określeniem tego, w jaki sposób powinniśmy być i czuć się Kościołem, jakie są oczekiwania młodzieży względem Kościoła

---

<sup>19</sup> G. Borgogno (1987), „Juvenilia”, 2; G. Borgogno (1996), „Juvenilia”, 3; J. Niewęglowski (2005), *Kultura, religia, sport: współzależności*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport jako kulturowa rzeczywistość*, dz. cyt.: 137-144.

<sup>20</sup> G. Borgogno (1975), „Juvenilia”, 10-12; G. Borgogno (1996), „Juvenilia”, 12; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un luogo educativo e di spiritualità*, dz. cyt.: 12-15; R. Tonelli (1997), *Parafia a sport: pomiędzy wychowaniem a ewangelizacją*. W: Z. Dziubiński [red.], *Teologia i filozofia sportu*, dz. cyt.: 191-209.

i oczekiwania Kościoła względem młodzieży. Kwestia ta jest niezwykle istotna i zasadnicza w definiowaniu naszej tożsamości, jako osób i jako wspólnoty, które stanowią ważny element kultury i życia społecznego<sup>21</sup>.

Ksiądz Borgogno wskazuje na potrzebę zrzeszania się i tworzenia organizacji sportowych, dzięki którym stanie się możliwe bardziej efektywne sprawowanie opieki i prowadzenie pracy wychowawczej, uwzględniającej podstawowe założenia chrześcijańskiej pedagogii i pastoralnej pragmatyki. Praca wychowawcza w organizacji powinna uwzględniać wszystko to, co wynika z tradycji i jest dobre, ale także to, co oryginalne, co powoduje, że oferta sportowo-wychowawcza jest ciekawa i atrakcyjna dla młodzieży. Organizacja jednak nie może jedynie koncentrować się na sobie i cieszyć się swoimi dokonaniem, choćby najbardziej doniosłymi z obiektywnego punktu widzenia, ale winna dzielić się z innymi i zachęcać ich do podjęcia podobnych działań. Organizacja w ten sposób staje się wspólnotą misyjną, której działania są ukierunkowane nie tylko na jego rozwój wewnętrzny, ale także na młodzież poza strukturami stowarzyszenia i w ogóle całą młodzież w rozumieniu globalnym<sup>22</sup>.

Na niezwykle ważną rolę sportu zwrócił uwagę święty Paweł, który nie wahał się zaliczyć sportu do grona fundamentalnych wartości ludzkich. Nie tylko wykorzystał pojęcie sportu do scharakteryzowania wychowawcy dobrze uformowanego od strony etycznej i ascetycznej, ale także uznał sport za jeden z ważniejszych czynników formacji człowieka, za fundamentalny komponent kultury i społeczeństwa. W tak rozumianym sporcie obecna jest misyjność eklezjalna, której wyrazem jest pełna otwartość na misterium wiary i religijnego doświadczenia. Ta otwartość często nie jest w pełni zrozumiana i uwzględniona w problematyce pedagogicznej przez współczesnego człowieka, a powinna być misją w przybliżaniu prawdy o człowieczeństwie Boga, o Chrystusie, który pragnie zbawić ludzi, „poprzez głoszenie prawdy i dar łaski”. W ten sposób młodzież jest zaproszona do tworzenia sportowej wspólnoty, która w początkowym okresie swego istnienia ufundowana jest prawie wyłącznie na wartościach sportowych, aby później przekształcać się, nie tracąc z pola widzenia wartości sportowych, we wspólnotę, w której ważną rolę odgrywają wartości kulturowe, społeczne, moralne i religijne. Dzięki temu,

<sup>21</sup> G. Borgogno (1979), „Juvenilia”, 8; G. Borgogno (1994), „Juvenilia”, 6; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 12-15;

<sup>22</sup> G. Borgogno (1987), „Juvenilia”, 10; G. Borgogno (1994), „Juvenilia”, 6; G. Borgogno (1993), *Sport a osoba*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wychowawcze aspekty sportu*, dz. cyt.: 115-120; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 12-15.

we wspólnocie tworzą się coraz liczniejsze i mocniejsze więzi, które ją scalają i czynią z niej bardziej widoczne i efektywne „narzędzie” promowania wartości wśród młodzieży. Wartości te, są promowane przez aktywność sportową, nie w formie natrętnej propagandy, ale poprzez autentyczne świadectwo<sup>23</sup>.

## 4.2. Sport w służbie wychowania i ewangelizacji

Kościół w swej doktrynie, zdaniem ks. Borgogno, odwołuje się do prawdziwego humanizmu. Praktyczne tego przejawy wyraźnie widać w sytuacji, kiedy zaangażowanie ewangelizacyjne realizowane jest poprzez praktyczne działania o charakterze edukacyjnym. Działania te charakteryzują się zrównoważeniem, racjonalnością, wrażliwością, otwartością i zdolnością wchodzenia w dialog z ludźmi w życiu codziennym i szeroko pojmowaną kulturą. Tak rozumiana aktywność Kościoła powinna być interpretowana jako wkład wspólnoty chrześcijańskiej w dzieło budowania autentycznej wspólnoty ludzi przyszłości. W propozycji tej zachowana jest równowaga pomiędzy wychowaniem i ewangelizowaniem, co oznacza, że propozycja ta uwzględnia większość istotnych elementów, ważnych i często niezbędnych w realizacji koncepcji człowieka harmonijnie i w pełni rozwiniętego, zarówno w wymiarze społecznym, kulturowym, moralnym, duchowym, jak i religijnym. W ten sposób rodzi i doskonali się koncepcja formowania osobowości i duchowości młodzieży, nie powielająca tradycyjnych schematów, ale odwołująca się do głębi doświadczenia sportowego, w którym realizuje się proces katechezy poprzez przeżywanie, poszukiwanie i odkrywanie, poprzez realizację i tworzenie siebie w życiu wspólnoty<sup>24</sup>.

Ksiądz Borgogno koncepcja sportu jest zaproszeniem do pracy wspólnotowej nad swoją duchowością, jest propozycją dla sportowców amatorów, ale także dla wyczynowców i profesjonalistów. Ma ona przede wszystkim na względzie formację ludzką, której podstawowym elementem jest duchowość motywująca do bycia lepszym i poszukująca bardziej efektywnych sposobów służenia innym. To ludzkie poszukiwanie ukierunkowane jest nie tylko na poznawanie i odkrywanie, ale także diagnozowanie pragnień i niepokojów egzystencjalnych młodzieży oraz stawianie pytań związanych z sensem bycia

---

<sup>23</sup> G. Borgogno (1985), „Juvenilia”, 4; G. Borgogno (1987), „Juvenilia”, 2; G. Borgogno (1990), „Juvenilia”, 12; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 12-15.

<sup>24</sup> G. Borgogno (1977), „Juvenilia”, 6; G. Borgogno (1990), „Juvenilia”, 12; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 21-25.

i działania. Zatem duchowość w tym rozumieniu ma bardzo szerokie znaczenie, bowiem wiąże się przede wszystkim z życiem całkowicie zaangażowanym, ale jednocześnie refleksyjnym, któremu permanentnie towarzyszy otwartość na innych i poszukiwanie bardziej adekwatnych rozwiązań<sup>25</sup>.

„Wydaje mi się, pisał ks. Borgogno, że w społeczeństwie nowoczesnym, zorientowanym na chęć posiadania zasobów materialnych, obecna jest wśród młodzieży potrzeba odnajdywania egzystencjalnych, moralnych i duchowych drogowskazów oraz trwałych, niezmiennych punktów odniesienia. Tracą na znaczeniu dotychczasowe autorytety i powstaje moralna i aksjologiczna pustka, która wyzwala pragnienie prawdziwych wartości, wiarygodnych świadków, ale może przede wszystkim uświadomionej lub nieuświadomionej potrzeby Boga, który może stanowić trwały fundament i wsparcie w rozwiązywaniu trudnych życiowych problemów młodzieży”<sup>26</sup>.

Niezwykle istotnym elementem koncepcji sportu ks. Borgogno jest subtelny, ale często bardzo trudny dialog między młodzieżą a wychowawcami. Z jednej strony młodzież reagująca na szybko dokonujące się zmiany społeczno-kulturowe, akceptująca nowe i często atrakcyjne normy i wzory postępowania, ulegająca wpływom środowisk kontrkulturowych, z drugiej strony wychowawcy dostrzegający zmiany zachodzące w otoczeniu lokalnym jak i szerszym otoczeniu globalnym, ale również przywiązani do tradycyjnych norm i wartości, stanowiących fundamenty kultury humanistycznej i chrześcijańskiej, jednocześnie wrażliwi i gotowi zaakceptować to, co nowe, co służy dialogowi i sprzyja budowaniu płaszczyzn porozumienia. Wszystko to powoduje, że dialog ten jest niezwykle trudny i wymagający od wychowawców wielkiej delikatności, wrażliwości i umiejętności budowania pozytywnych interakcji<sup>27</sup>

Bycie w wolontariacie i pełnienie roli wychowawcy wymaga wielu kompetencji profesjonalnych, ale także taktu kulturowego i wyczucia moralnego. Odkrycie sensu w wolontariacie wiąże się ściśle z odkryciem sensu własnego życia, życia otwartego na innych, w którym całe swoje bogactwo osobowościowe, z systemem wartości, nastawieniami psychologicznymi i emocjonalnymi, światopoglądem i priorytetami życiowymi oddaje się w sposób bezalternatywny i transparentny dla młodzieży. Chodzi mianowicie o dialog autentyczny, w którym wychowawca czyni dar z siebie, z myślą nie o sobie, ale o młodzieży, której chce służyć jako przyjaciel i przewodnik. Najlepszym

<sup>25</sup> G. Borgogno (1980), „Juvenilia”, 5; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 21-25.

<sup>26</sup> G. Borgogno (1980), „Juvenilia”, 5.

<sup>27</sup> G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 21-25.

sposobem realizacji tego zamierzenia jest połączenie dwóch zbieżnych ze sobą procesów: ewangelizacji i wychowania. Wychowawca korzysta w tym procesie z perswazji, w ramach której następuje rozwój ludzki i chrześcijański oraz formuje się dojrzałość do wiary. Tak realizowany projekt sportu, ze wszystkimi jego walorami i wartościami, w tym przede wszystkim wartościami etycznymi i religijnymi, jest bardzo podobny do projektu życia<sup>28</sup>.

Dążenie przez ks. Borgogno do ukazania sportu nie tylko jako rywalizacji, ale także jako przestrzeni ewangelizowania młodzieży, spowodowało ożywiony dyskurs w środowiskach salezjańskich i przysporzyło mu spore grono przeciwników. Nie znajdował w pełni zrozumienia swojego projektu, w którym chodziło o rewitalizację duszpasterstwa, polegającą na przekroczeniu tradycyjnych i nieco skostniałych granic formowania osobowości kulturowej i religijnej młodzieży. Proponowany sport, w świetle wiary, winien być przede wszystkim terenem spotkania naszych wspaniałych i jednocześnie ograniczonych możliwości. Nie chodzi tu o wybór sportu, jako wyłącznej odpowiedzi na oczekiwania młodzieży, z myślą o wyborze najłatwiejszej drogi, ale wydobycie z niego tego wszystkiego, co może służyć pełnemu, także duchowemu i religijnemu rozwojowi młodzieży. Włączenie sportu w działania duszpasterskie nie jest instrumentalizowaniem sportu, ale jego nobilitacją, która wynika z odkrycia jego bogactwa zarówno w sensie przyrodzonym, ale przede wszystkim transcendentnym. Fascynowało go poszukiwanie filozoficznego i teologicznego uzasadnienia sportu. Dążył do opracowania koncepcji sportu osadzonego mocno na założeniach humanizmu chrześcijańskiego, z możliwością jej aplikacji do wielu środowisk kościelnych, grup młodzieżowych i wspólnot, które działają w sposób mało atrakcyjny i efektywny oraz nie mogą odnaleźć właściwej drogi i jednoznacznej strategii. Podejmowane problemy związane z ulokowaniem sportu w perspektywie wychowania i ewangelizacji nie dotyczą wyłącznie salezjańskich organizacji sportowych, ale są związane z trudnymi pytaniami stawianymi w rodzinach, szkołach, zakładach pracy i innych środowiskach wychowawczych<sup>29</sup>.

Zrozumienie myśli ks. Bosko wymaga odniesienia się do charyzmatu salezjańskiego, który jest przekazywany z pokolenia na pokolenie i znajduje w postaci swego założyciela inspirację do podejmowania trudu wychowawczego

---

<sup>28</sup> G. Borgogno (1980), „Juvenilia”, 1; G. Borgogno (1980), „Juvenilia”, 5; G. Borgogno (1984), „Juvenilia”, 8; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 21-25; *Animator grupy młodzieżowej* (1994), Warszawa, SA-LOS RP: 53-74.

<sup>29</sup> G. Borgogno (1975), „Juvenilia”, 4; G. Borgogno (1984), „Juvenilia”, 4; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 21-25.

i ewangelizacyjnego w sporcie. Postać ks. Bosko jawi się w złożoności jego osobowości i jego dzieła oraz jego przesłania wychowawczego, społecznego i duszpasterskiego. Profetyczne przekonania ks. Bosko znajdują inspirację w intuicjach i doświadczeniach. Wielkie idee i dzieła są wynikiem posiadania przez niego niezaprzeczalnej siły, stymulującej postawę poszukiwania i aktualizacji. Postawa ta z kolei nie wyczerpuje się w działaniu, lecz przeciwnie, działanie to pobudza i inspiruje ją do bycia otwartym na wychowawczą wiedzę i doświadczenie na wszystkich poziomach edukacji. „Jest naprawdę nie do pojęcia, pisze ks. Borgogno, jak ks. Bosko jest ciągle aktualny i poszukiwany, studiowany i proszony o pomoc, analizowany i wcielany w codziennej praktyce pedagogicznej. Salezjańska myśl wychowawcza jest obecna na całym świecie i można powiedzieć, że dzieje się tak dlatego, iż kolejne pokolenia uczniów tego „misjonarza młodzieży” realizują jego prorocką oraz charyzmatyczną wizję służenia i pomocy młodzieży”<sup>30</sup>.

Troska o młodzież stanowi główny motyw zaangażowania ks. Bosko. Motyw, który zmienia się w wezwanie i powołanie, misję wychowania i profesję. Rozpoczyna się ona od troski o chłopców, nie redukując się do teoretycznych analiz pedagogicznych i przybiera postać holistycznej oraz komplementarnej zarazem praktycznej koncepcji opieki i wychowania, z uwzględnieniem wszystkich uwarunkowań społeczno-kulturowych. Spuścizna wychowawcza ks. Bosko należy do całego Kościoła. Dlatego też każdy chrześcijanin, któremu leżą na sercu problemy młodzieży i przyszłość świata, winien stać się współpracownikiem i kontynuatorem jego misji wychowawczej. „Także i my musimy, pisał ks. Borgogno, być uczestnikami tego procesu jako znak miłości Boga do młodzieży, zarówno jako pasterze w misji zbawczej Kościoła, ale także jako wychowawcy-animatorzy w służbie przygotowania jej do życia w nowym społeczeństwie”. Społeczeństwo nowoczesne sprawia, że czujemy się osamotnieni, opuszczeni, chwiejni, niepewni i zepchnięci na margines. Wymiar prewencyjny naszego działania wychowawczego zakłada interwencję. Nie chodzi tu o interwencję *post factum*, ale interwencję uprzedzającą, w której obecna jest silna współodpowiedzialność nie tylko nas, ale wszystkich agend wychowawczych za twórczą przemianę i dostosowanie do potrzeb młodzieży, warunków kulturowych i socjoekonomicznych<sup>31</sup>.

<sup>30</sup> G. Borgogno (1988), „Juvenilia”, 2; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 27-30.

<sup>31</sup> G. Borgogno (1988), „Juvenilia”, 2; G. Borgogno (1990), „Juvenilia”, 12; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 27-30; S. Kowalczyk (2001), *Chrześcijańskie inspiracje w aktywności sportowej*. W: Z. Dziubiński [red.], *Aksjologia sportu*, dz. cyt.: 24-29.

Ksiądz Bosko, jako dobry obserwator życia społecznego, skoncentrował swą działalność pedagogiczną na młodzieży trudnej i jej do końca poświęcił wszystkie siły i energie. Wybór ten skłania do analizowania jej trudnej sytuacji w perspektywie społecznej i duszpasterskiej oraz wypracowania na tej podstawie holistycznej propozycji wychowawczej, łączącej zarówno to, co lokalne i specyficzne dla młodzieży, z tym, co bardziej uniwersalne i globalne zarazem. Koncepcja wychowania ks. Bosko ma charakter dialektyczny w tym znaczeniu, że przede wszystkim łączy i scala najbardziej wartościowe doświadczenia uzyskane na różnych poziomach i w różnych obszarach życia społecznego: tego, co mikro i makro, lokalne i globalne, pojedyncze i zbiorowe, osobiste i publiczne. Cechą charakterystyczną systemu ks. Bosko jest wyjście od akceptacji żywych interesów młodzieży, przyjęcia ich takimi, jakimi są i wspólne zmierzanie do tego, co wyższe, lepsze i doskonalsze, zarówno w wymiarze społecznym i kulturowym, ale także moralnym, duchowym i religijnym<sup>32</sup>.

Charakterystyczną cechą systemu wychowawczego ks. Bosko jest właśnie bezwarunkowe zaproszenie na spotkanie wszystkich ludzi młodych potrzebujących i opuszczonych, znajdujących się na marginesie życia społecznego, pełnych nieufności i pozbawionych nadziei. Ksiądz Bosko widział, że warunki życia społecznego nie sprzyjają młodzieży i wypychają ją na margines życia społecznego. Dlatego też, stając po stronie „chłopców z ulicy”, powołał w swojej koncepcji dwie przestrzenie wychowawcze, a mianowicie podwórko i oratorium. Taki sposób myślenia i działania jest konsekwencją przyjęcia przez ks. Bosko koncepcji duchowości Franciszka Salezego, która zakłada potrzebę służenia innym, zwłaszcza tym, którzy są bezbronni i najbardziej narażeni na negatywne zjawiska i procesy występujące w społeczeństwie. Podkreślając oryginalność systemu wychowawczego ks. Bosko, zwraca się bardzo często uwagę na rolę podwórka, które ówczasem było rozumiane jako przestrzeń wychowania młodzieży, w której toczy się ich życie. Ksiądz Borgogno zwraca uwagę też na niezwykle ważną rolę oratorium w systemie wychowawczym ks. Bosko. To w jego ramach toczy się proces wychowania i formowania młodzieży, który zarazem jest spontaniczny i odpowiedzialny, dynamiczny i ukierunkowany na realizację określonych celów, pobudzający do kreatywnych zachowań i preferujący umiar oraz rozwagę, ukazujący wartość wolności i życia w zgodzie z obowiązującymi normami oraz wzorami zachowań, proponujący refleksję nad codziennością i autentyczne cele duchowości oraz ukazujący sens dążenia do świętości<sup>33</sup>.

<sup>32</sup> G. Borgogno (1978), „Juvenilia”, 1; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 27-30.

<sup>33</sup> G. Borgogno (1981), „Juvenilia”, 11; G. Borgogno (1988), „Juvenilia”, 2; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 27-30.

Koncepcja sportu ks. Borgogno polega na przyjęciu orędzia salezjańskiego i budowania w wychowawczej pragmatyce prawdziwej wspólnoty, dla której sport jest częścią integralną i niezbywalną. „Sport uprawiany w oratoriach i stowarzyszeniach staje się coraz bardziej popularny i nieustannie rozprzestrzenia się na nowe obszary życia społecznego oraz życia rozumianego bardziej globalnie. Jest propozycją o charakterze egalitarnym, skierowaną do szerokich rzesz młodzieży, w przeciwieństwie do różnorodnych propozycji elitarnych, skierowanych do wąskich zbiorowości, korzystających najczęściej w uprzywilejowany sposób z rozlicznych zasobów społecznych”. Wychowanie w systemie wychowawczym ks. Bosko polega także na ukazywaniu młodzieży nadziei i nie może być realizowane w sposób chłodny i bezduszny, tak, jak wykonywane są inne prace. Nie polega też na stosowaniu małym kosztem jakiś z góry przyjętych szablonów wychowawczych. Wychowanie, często podkreślał w swoich artykułach, parafrazując ks. Bosko, „jest sprawą serca oraz przyjęciem charakterystycznego sposobu dowartościowania i uznania oczekiwań młodzieży, aby w ten sposób rozpocząć i dalej kontynuować proces formacji ich osobowości, otwartej na wszystkie wymiary życia i gotowej do konstruktywnego włączenia się w życie społeczne i życie Kościoła”<sup>34</sup>.

Doświadczeni wychowawcy, świeccy, księża i siostry, nie powinni być obojętni na nadarzające się okazje budowania pozytywnych interakcji z młodzieżą, ale angażować się w jej działania z empatią i tworzyć klimat pełnego zaufania. „Jednym z fundamentów takiego działania wychowawczego jest obecność na boisku, podwórku, łące podczas salezjańskiej rekreacji, w której uczestniczy zarówno młodzież, jak i klerycy, kapłani i koadiutorzy” W tym przypadku doświadczenie ks. Bosko wydaje się być bardzo przydatne do tego, aby przeanalizować ponownie sposoby obecności i wychowania z perspektywy duszpasterskiej. „Ksiądz Bosko chciał, pisze ks. Borgogno, aby jego księża byli na podwórku z młodzieżą, aby uczestniczyli w ich wszystkich działaniach. Wiedział bowiem, że samo mówienie z katedry czy ambony lub podczas katechezy, nie daje takiej szansy na efektywne wychowanie, jak żywe włączenie się w określone młodzieżowe działania, w związane z tym doświadczenie, emocje, radość lub smutek, w głębię wysiłku lub poświęcenia, w moment intymności lub pełnej otwartości”. Koncepcja sportu ks. Bosko, wywodząca się z serca myśli salezjańskiej, nie jest jakąś koncepcją wyidealizowaną i naiwną, ale wynika ze znajomości młodzieży i kontekstu społeczno-kulturowego. Posiada mocny sens osadzony w otaczającej rzeczywistości, który także wynika z otwartości na ewolucję, w tym także fenomenowi sportowego. Tak

---

<sup>34</sup> G. Borgogno (1987), „Juvenilia”, 4; G. Borgogno (1988), „Juvenilia”, 2; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 27-30.

rozumiana koncepcja stawia przed wychowawcami rozliczne kompetencyjne wymagania, takie jak dyspozycyjność, elastyczność, refleksyjność, ale także posiadanie odpowiedniej formacji intelektualnej, kulturowej i religijnej. Ten charyzmat sportowego wychowania „wymaga, jego zdaniem, odwagi dokonywania pewnych wyborów, porzucenia potocznych opinii i rozpoczęcia nowego wychowania w sporcie, które zawsze zmierza do pokoju, radości i braterstwa. Wynika to z charakteru ludycznego każdego sportu, który odrzuca, za pomocą wewnętrznego instynktu, wszelkiego rodzaju przemoc i agresję, zwiastujących zawsze słabość, kryzys i upadek wartości ludzkich”<sup>35</sup>.

Wynika z tego, że wychowanie nie może wyłącznie czerpać inspiracje z choćby najwspanialszych teorii, ale winno być ufundowane na doświadczeniu wynikającym z praktycznego działania i znajdować w tej praktyce uzasadnienie dla określonych pedagogicznych wyborów. Kultura, w rozumieniu ks. Bosko, jest ściśle powiązana z ludycznością (zabawą), jest *pars pro toto* kultury, a nie rzeczywistością wydedukowaną na podstawie abstrakcyjnych teorii. Z tego też powodu wychowanie jest rozumiane nie tylko jako wiedza, ale przede wszystkim jako sztuka skutecznego działania. W tradycji salezjańskiej, pierwsze źródło kultury pochodzi od młodzieży, nie z książek, nie z wymyślonych opowieści, ale z rzeczywistego spotkania, z prawdziwej zdolności słuchania i wchodzenia w kontakt z ich normami, wzorami, wartościami, językami, z ich oczekiwaniami i aspiracjami. Zatem istnieje ogromna potrzeba posiadania umiejętności rozumienia młodzieży w ich obecnych sytuacjach i uwarunkowaniach. Wychowanie jest sztuką, a sztuka jest personalna, nie można się jej nauczyć z książek. Ze sztuką jest związane przeżycie, cierpienie i osobista zdolność wyczucia zmieniających się sytuacji<sup>36</sup>.

### 4.3. Perspektywy sportu

Kontynuując refleksję nad sportem skoncentrujemy naszą uwagę na intuicji ks. Borgogno dotyczącej rozwoju sportu wychowawczego. Po wcześniejszym przedstawieniu fundamentów koncepcji sportu, skierujemy naszą

---

<sup>35</sup> G. Borgogno (1973), „Juvenilia”, 10; G. Borgogno (1977), „Juvenilia”, 1; G. Borgogno (1986), „Juvenilia”, 4; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 27-30.

<sup>36</sup> G. Borgogno (1990), „Juvenilia”, 12; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 27-30; R. Czekalski (2009), *Chrześcijaństwo a sport*. W: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski [red.], *Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym*, dz. cyt.: 96-104.

uwagę na analizę jego myśli odnośnie tego, co decyduje, że określony sport możemy nazwać wychowawczym. Z analizy publikacji wynika, że jego próby rozwiązania sformułowanego problemu poszły w dwóch kierunkach. Pierwszy dotyczy oceny, czy sport przygotowuje kolejne pokolenia w nim uczestniczące do uzyskania odpowiedzialności za samych siebie nie tylko w sporcie, ale w ogóle w życiu. Chodzi mianowicie o stwierdzenie, czy uczestnictwo w sporcie sprzyja budowaniu świadomej odpowiedzialności za własne życie. Drugi dotyczy doskonalenia sposobu organizowania sportu, w taki sposób, aby czynić z niego płaszczyznę coraz mocniej zorientowaną wychowawczo. Inspiracją do owych dwóch kierunków poszukiwań są efekty jego głębokich przemyśleń i analiz, z których wyłania się krytyka kultury sportowej, w której występują liczne dewiacje, które często powodują, że sport staje się swoim zaprzeczeniem. Przede wszystkim jego refleksja na temat sportu opiera się na czterech kluczowych pojęciach, które określają z kolei cztery perspektywy jego myślenia o sporcie jako przestrzeni w pełni pedagogicznej. Według niego, doświadczenie sportowe ma charakter pedagogiczny, wówczas, gdy wyzwala, jednoczy, planuje i regeneruje. Zatem spróbujmy obecnie rozwinąć przywołane pojęcia i zrozumieć ich znaczenie w złożonej sytuacji procesu wychowawczego<sup>37</sup>

Pierwszym kluczowym pojęciem jest wyzwolenie, które dotyczy wyzbycia się tradycyjnych i często bardzo złych przyzwyczajzeń, nawyków i skłonności. „Kaźde wychowanie, pisze ks. Borgogno, zakłada zawsze wyzwolenie od aspektów negatywnych, związanych z zachowaniami zdeprawowanymi i dewiacyjnymi, obecnymi na wszystkich płaszczyznach życia społecznego, w tym także w sporcie. Zatem tym pierwszym krokiem na drodze wychowania jest oczyszczenie pola, które chce się uprawiać, „wyeliminowanie chwastów, truczyn i zanieczyszczeń”, które uniemożliwiają rozwój dobrego ziarna. Następnym krokiem jest rozpoznanie aspektów pozytywnych, odszukanie pokładów zdrowych i dobrych w każdym doświadczeniu prawdziwie ludzkim”. Rozpoczynając proces wychowania młodzieży najpierw należy dokonać ich diagnozy. Należy poznać ich lepiej od strony poziomu zdrowia, sprawności fizycznej, rozwoju intelektualnego, emocjonalnego, inteligencji, przygotowania do życia w społeczeństwie i kulturze, a także w wymiarze religijnym. Konieczne jest także poznanie różnorodnych zależności, uwarunkowań i skłonności, które często nie pozwalają na harmonijny rozwój i realizację założonych celów. Zatem przed rozpoczęciem budowania trzeba zburzyć to, co ogranicza, przeszkadza i hamuje. Bowiem wychowanie jest działaniem mającym na celu

---

<sup>37</sup> G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 27-28.

realizację wyznaczonego ideału i nie może przebiegać sprawnie w sytuacji pozostawania w niewoli różnorodnych determinizmów<sup>38</sup>.

Sport jest wychowawczy wtedy, kiedy pozwala na zerwanie z ograniczeniami i złymi przyzwyczajeniami oraz pozwala na pełną realizację projektu tworzącego osobę. Takie postępowanie jest bezalternatywne, to znaczy, że nie pozostawia wyboru, ale jest bezwarunkową potrzebą i nakazem rozpoznawania i zwalczania złych ograniczeń. Nie można rozpocząć procesu wychowania jeśli nie uwolni się młodzieży od tkwiących w nich złych energii, od tego, co im dokucza i czyni z nich niewolników. Aby to uczynić, potrzebna jest dobra diagnoza. Bowiem wychowanie tylko wtedy może być efektywne, jeśli podmioty tego procesu są uwolnione od różnego rodzaju złych zależności, egocentryzmu i uwarunkowań, które krępują. Kiedy są otwarte na współpracę z drugim człowiekiem, kiedy mogą czerpać wzory i wartości w sposób niczym niezakłócony. Kiedy wreszcie uzyskują pełną autonomię myślenia, prowadzenia refleksji, czują smak wolności i dokonywania suwerennych wyborów<sup>39</sup>.

Wychowanie polega również na zinternalizowaniu zdolności do samo-krytyki i umiejętnego analizowania społeczeństwa i kultury. Nie polega ono na kształtowaniu negatywnego nastawienia do kultury czy jej kontestacji, ale na subtelnym analizowaniu sprzeczności, dla których należy znaleźć uzasadnienie i dokonać wyboru właściwej interpretacji. Są fragmenty kultury, które poprzez różnorodne kanały negatywnie wpływają na proces socjalizacji i formowania osobowości. Dlatego w tym miejscu zasadne jest pytanie, jak uwolnić młodzież od często negatywnego wpływu kultury masowej, która nierzadko upowszechnia negatywne wzory zachowania, złe wybory, niewłaściwe wartości, aż do nakłaniania młodzieży do przyjęcia fikcyjnych ideałów, wyzwalania pragnienia konsumpcyjnych potrzeb, akceptowania i realizowania tego, co w rzeczywistości zasługuje na potępienie<sup>40</sup>.

Na wszystkich poziomach wychowania wymagana jest odwaga, polegająca na szczerości wobec siebie oraz innych, krytycznym zaangażowaniu w realizację zadań, w celu permanentnego doskonalenia praktyki, a wszystko po to,

---

<sup>38</sup> G. Borgogno (1996), *Sport i życie chrześcijańskie*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sacrum a sport*, dz. cyt.: 205-209; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 28-30.

<sup>39</sup> G. Borgogno (1983), „Juvenilia”, 5; J. Niewęglowski (2000), *Charakterystyczne cechy wychowawcy w stylu księdza Bosko*. W: J. Niewęglowski [red.], *Ksiądz Bosko i jego system wychowawczy*, dz. cyt.: 176-189; S. Chrobak (2000), *Wspólnota wychowawczoduszpasterska w systemie pedagogicznym księdza Bosko*. W: J. Niewęglowski [red.], *Ksiądz Bosko i jego system wychowawczy*, dz. cyt.: 166-175.

<sup>40</sup> G. Borgogno (1983), „Juvenilia”, 5; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 28-30.

aby znaleźć adekwatność i autentyczność obecności wśród młodzieży i propozycji interakcji wychowawczych. Proces odważnego wyzwolenia wymaga determinacji i stanowczości. Jest zaangażowanym wysiłkiem i charakteryzuje się pewną surowością. Nie polega natomiast na stosowaniu wyłącznie pięknej retoryki i realizowaniu zadań byle jak, na ciągłej improwizacji, na działaniu niepewnym, dwuznacznym i pozbawionym pasji. Zatem proces wychowania w sporcie wymaga dobrego zdiagnozowania młodzieży i roztropności w postępowaniu. Wymaga czujności wychowawczej, między innymi przez ukazywanie licznych walorów sportu, ale i jego zagrożeń. Bowiem sport służy realizacji najbardziej wzniosłych ideałów, ale także nierzadko, służy degradacji człowieka i jego poniżeniu<sup>41</sup>.

Wychowanie jest także działaniem mającym na celu ukazywanie młodzieży negatywnych aspektów polityki i kultury, modeli antropologicznych, w oparciu o które młode pokolenie tworzy swoją tożsamość i w ramach których dokonywana jest apoteoza wartości estetycznych i hedonistycznych, a także kultury konsumpcyjnej. Świadomość licznych uwarunkowań i zagrożeń społeczno-kulturowych wymaga wysiłku na rzecz ich eliminacji, a może tylko ograniczenia ich negatywnego wpływu. Nowoczesny sport zwiększył swoją autonomię, uzyskał mocniejszą pozycję w kulturze globalnej i przez to zwiększył siłę swego oddziaływania. Wzrosła też potrzeba większego zaangażowania i odpowiedzialności wychowawczej w sporcie. Jednak działania wychowawcze w sporcie stają się, z uwagi na liczne uwarunkowania, coraz bardziej skomplikowane i trudne. „Nie jest łatwo rozpoznać, pisze ks. Borgogno, różnorodne zależności, w których splatają się najbardziej prawdziwe aspekty autentycznego doświadczenia sportowego, elementy obce kulturze sportowej, czasem nasączone fanatyzmem i niemające nic wspólnego z analizą naukową, uwarunkowane interesami komercyjnymi, widowiskowymi lub po prostu korupcyjnymi”. Proces wyzwolenia, któremu poświęcił swą uwagę brazylijski twórca pedagogiki emancypacyjnej Paulo Freire, polega na wytrwałym zaangażowaniu w budowanie świadomości jednostek i zbiorowości w dążeniu do wyzwolenia z opresji. Wychowanie, według niego, posiada swój dialogiczny wymiar wewnętrzny i społeczny oraz przebiega na drodze dążenia do wolności, w nieustannym wysiłku rozwoju i doskonalenia. Prawda ta powinna skłaniać uczestników procesu wychowania do kontrolowania

---

<sup>41</sup> G. Borgogno (1989), „Juvenilia”, 6; G. Borgogno (1998), „Juvenilia”, 4; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 28-30; K. Miaszszek (1987-1988), *Główne idee Systemu Prewencyjnego św. Jana Bosko*, „Seminare”, 9: 37-65.

swojego postępowania, rezygnowania z niewłaściwych wzorów działania i nieustannego eksponowania tego, co w aktywności sportowej dobre, szlachetne i piękne<sup>42</sup>.

Drugim kluczowym pojęciem jest jednoczenie, które wiąże się ze wzmacnianiem tego, co wynurza się z doświadczenia sportowego jako dobre i co dobrze służy rozwojowi młodzieży. Bowiem zadaniem sportu wychowawczego jest uporządkowanie życia przez nadanie różnym czynnikom i zjawiskom określonego znaczenia. Chodzi mianowicie o określenie znaczenia i znalezienia równowagi między umysłem i ciałem, naturą i kulturą, aspektami psychologicznymi, biologicznymi, neurologicznymi i społecznymi. Wychowanie winno być widziane jako nieustanny proces integrowania młodzieży na bardzo różnych poziomach, od integracji wewnątrz jednostkowej zaczynając, poprzez małe grupy, organizacje i instytucje, do zbiorowości w skali makro, organizacji międzynarodowych o charakterze kulturowym, społecznym, politycznym i sportowym<sup>43</sup>.

W ten sposób wyłania się społeczna pedagogika sportu, w której jednym z priorytetów jest integrowanie młodzieży. Zatem punktem wyjścia jest różnorodność oraz otwartość na innych. Nie chodzi tutaj o otwartość i integrowanie, które ma na celu doprowadzenie do jednolitości w myśleniu i działaniu młodzieży, ale o ich akceptację takimi, jakimi są i wspólną realizację zadań oraz budowanie nowej grupowej tożsamości. Bowiem tylko prawdziwa praktyka otwartości na gruncie sportu może sprzyjać rozwojowi i wzrostowi młodzieży w wymiarze kulturalnym, społecznym i emocjonalnym. Jeśli integrowanie poprzez sport na poziomie jednostkowym jest jednocześnie diagnozowaniem oraz poszukiwaniem najlepszego sposobu formowania osoby, w wyniku którego jest ona zdolna do panowania nad słabościami, znoszenia upadków i porażek, niewygód i trudności na poziomie kulturowym i organizacyjnym, tym ważniejszym zadaniem jest nieustanne prowadzenie refleksji nad procesem wychowania młodzieży przez sport i poszukiwanie najbardziej efektywnej propozycji wychowawczej. Integrowanie w sporcie polega zatem na przekraczaniu dotychczasowych granic bycia w przestrzeni społecznej i wejście w interakcje z innymi, rozumianymi jako odmiennymi od nas pod względem przynajmniej jakiejś jednej cechy społeczno-demograficznej.

---

<sup>42</sup> G. Borgogno (1972), „Juvenilia”, 7; G. Borgogno (2001), „Juvenilia”, 9; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 28-30; J. Marszałek (2005), *Profilaktyka pedagogiczna Jana Bosko żywiołem kulturowej jakości sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport jako kulturowa rzeczywistość*, dz. cyt.: 386-399.

<sup>43</sup> G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 30-32.

Ile entuzjazmu jest w młodzieży, zauważa ks. Borgogno, podczas krajowych i międzynarodowych imprez sportowych, kiedy młodzież „wspólnie doświadcza i przeżywa przepiękne chwile spotkania, pokonuje bariery i dystanse psychospołeczne i kulturowe. Wtedy wyraźnie widać integracyjne walory kultury sportowej, w ramach której ma miejsce przekraczanie barier przez wchodzenie w interakcje z innymi, budowanie przyjaźni i tworzenie ponadlokalnej wspólnoty” Przekraczanie granic własnej wspólnoty i wchodzenie w interakcje z innymi jest niezwykle ważne z punktu widzenia organizacji sportowej, której zadaniem jest współpraca i konfrontowanie się z innymi stowarzyszeniami. Należy zrezygnować z myślenia, że jest nam dobrze ze sobą i nie musimy wchodzić w interakcje z innymi. Takie rozumowanie jest błędne z założenia, bowiem każdy z nas i wszyscy razem potrzebujemy innych jako partnerów oraz konkurentów w dążeniu do określonego celu<sup>44</sup>.

Ksiądz Borgogno jest przekonany o potrzebie dostrzegania w innych przede wszystkim partnerów, a nie konkurentów. Widzi w tym kontekście pozytywne zmiany, jakie zaszły we włoskich organizacjach sportowych. Rozwój organizacji sportowo-wychowawczych jest konsekwencją organizacyjnej współpracy z innymi, w tym z Włoskim Komitetem Olimpijskim, związkami sportowymi, organizacjami sportowymi i innymi. Każdy rodzaj tego typu współpracy powoduje uświadomienie sobie przez strony pewnej wspólnoty działań i celów oraz możliwości wymiany wartości i doświadczeń charakterystycznych dla współpracujących organizacji. Jest on przekonany, że wysiłek mający na celu integrowanie organizacji mających różną historię, tradycję, strukturę organizacyjną oraz różne możliwości finansowe i cele jest niezwykle korzystny dla wszystkich. Szczególną rolę ma tutaj do odegrania, jego zdaniem, Włoski Komitet Olimpijski, który od zawsze jest zaangażowany w „określenie ról, kompetencji i zakresów współpracy”. Podkreśla potrzebę wypracowania takiego modelu organizacji sportu, w którym rywalizacja między organizacjami odgrywałaby mniejszą rolę niż współpraca. Dotyczy to nie tylko współpracy między organizacjami sportowymi, ale także z administracją samorządową, organizacjami pozarządowymi oraz rodzinami, jako pierwotnymi grupami społecznymi<sup>45</sup>.

<sup>44</sup> G. Borgogno (1984), „Juvenilia”, 5; G. Borgogno (1986), „Juvenilia”, 2; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 28-30; E. Pleń (1993), *Geneza Salezjańskiej Organizacji Sportowej*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wychowanie przez sport*, dz. cyt.: 65-71; J. Marszałek (2010), *Pedagogiczny wymiar osobowości księdza Jana Bosko*. W: Tenże, *Personalizm i pedagogia prewencyjna ks. Jana Bosko*, dz. cyt.: 353-431.

<sup>45</sup> G. Borgogno (1989), „Juvenilia”, 6; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 30-32; R. Weiler (1994), *Etyka sportu w chrześcijańskim ujęciu*. W: M. Barlak [red.], *Personalistyczna wizja sportu*, dz. cyt.: 71-76.

W systemie ks. Bosko niezwykle ważną rolę odgrywa pluralizm i dialog. Bowiem omówiona w zarysie integracja nie polega na jakimś prostym połączeniu, instrumentalnym wykorzystywaniu siebie nawzajem i tworzeniu grupy interesu, a tym bardziej w sprzyjaniu wyłaniania władzy. Jest ona przede wszystkim procesem wymiany i aktywnej współpracy, które pozwalają widzieć w pluralizmie realną możliwość rozwoju przez ubogacanie się i humanizowanie świata sportu. W związku z tym, nie powinniśmy zapominać, że jesteśmy włączeni z naszą społeczną ofertą wychowania przez sport w życie społeczeństwa pluralistycznego poprzez dialog z innymi ideowymi i organizacyjnymi propozycjami<sup>46</sup>.

Przez wiele lat mamy do czynienia z zastępowaniem dialogu i współpracy konfrontacją i rywalizacją, która z punktu widzenia społecznej skuteczności działań nie zawsze przynosi pożądane efekty. Teraz jest czas, pisze, bliskich spotkań, aby zburzyć mosty, aby zszyc rozdarcia, aby razem spróbować nakreślić przyszłość sportu. Nie będzie to proces łatwy, bowiem mamy świadomość, że występuje sporo istotnych ideowych i organizacyjnych różnic, dotyczy to zarówno podstaw aksjologicznych jak i samego rozumienia procesu wychowania. „Zastanawiam się nad tym nieustannie, kontynuuje, ile jest jeszcze do zrobienia, aby uzdrowić etnocentryczne postawy w naszym zakorzenionym lokalizmie...”. Żeby ujednoczyć działania wychowawcze w procesie integracji. Nie należy ograniczać się tylko do dobrych zamiarów, ale trzeba wypracować prawdziwą i rzeczywistą strategię formacji i rozwoju. Przewyciężenie podziału może się dokonać poprzez rzetelną diagnozę i badania naukowe aktualnego stanu, ale także przez działania społeczne mające na celu formację animatorów zajmujących różne pozycje i odgrywających różne role w sporcie, ale także odważną współpracę i zdobywanie nowych doświadczeń<sup>47</sup>

Trzecim ważnym pojęciem do zrozumienia sportu wychowawczego ks. Borgogno jest planowanie. Kto działa w świecie sportu naraża się na ryzyko wpadnięcia w pułapkę, która polega na improwizowaniu poprzez uzależnienie się od rutyny i skoncentrowaniu się na bieżących sprawach oraz utraceniu z oczu najgłębszego formacyjnego sensu działania. Ksiądz Borgogno

---

<sup>46</sup> G. Borgogno (1987), „Juvenilia”, 4; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 30-32; N. Vance (1985), *The Sinews of the Spirit. The Ideal of Christian Manliness in Victorian Literature and Religious Thought*, Cambridge, University Press.

<sup>47</sup> G. Borgogno (1983), „Juvenilia”, 1; G. Borgogno (1987), „Juvenilia”, 4; G. Borgogno (1994), „Juvenilia”, 4; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 30-32; J. Marszałek (2010), *Profilaktyczny system „juwnagogiczny” księdza Jana Bosko*. W: Tenże, *Personalizm i pedagogia prewencyjna ks. Jana Bosko*, dz. cyt.: 531-707.

w swoich licznych wypowiedziach zwraca uwagę i przypomina, że wychowanie nie może być traktowane jak socjalizacja, bowiem nie dokonuje się w jakiś automatyczny sposób, ale jest to proces, w który powinna być wpisana intencjonalność, planowość działań ze względu na cel. Wychowanie zakłada dokonanie wyboru pewnej drogi, dzięki pokonywaniu której będzie postępowała w wychowanku wewnętrzna przemiana, dająca efekty w postaci logicznie spójnych zachowań. Nie można zakładać, że samo uczestnictwo w sporcie jest wychowawcze i spowoduje osiągnięcie celów w postaci dobrze ukształtowanej osobowości. Istnieje wielka potrzeba wyzwolenia się z bezczynności, zrezygnowania ze stosowania nieaktualnych „prawd”, wyzbycia się nawyku pasywnej akceptacji zjawisk i procesów oraz pobudzenie chęci wprowadzania nowości, obudzenia i wykorzystania fantazji działaczy, pasji wychowawców i trenerów. Organizowanie sportu bez planowania, zdaniem ks. Borgogno, jest jednocześnie rezygnacją z realizacji procesu wychowania, który nie jest automatycznie wpisany w sport, ale wynika z wniesionych na jego grunt intencji, zadań, wartości, celów, których zrealizowanie nie polega wyłącznie na przyswajaniu technicznych i taktycznych aspektów gry, ale na dialogicznej i zaprogramowanej obecności wśród młodzieży<sup>48</sup>.

Wychowanie w rozumieniu ks. Borgogno bynajmniej nie powinno ograniczać się do projektowania działań wyłącznie w sensie metodologicznym, ale przede wszystkim powinno być określoną postawą wobec siebie, jednostek i grup, bez której nie jest możliwe zapewnienie efektywności tegoż procesu i zapewnienie sobie szczęścia. Człowiek jest istotą, która ma marzenia i rezygnowanie z nich oznacza rezygnację ze swojej pomyślności, swojego szczęścia i zadowolenia. Więcej, z pragnienia dobrego życia, które jest między innymi konsekwencją pozytywnych relacji, pomocy i opieki starszego pokolenia nad pokoleniem młodszym<sup>49</sup>.

Ważne jest, aby młodzież uczestnicząca w sporcie nie tylko realizowała cele związane z rywalizacją, ale żeby odnalazła w nim miejsce przyjazne, służące poznaniu innych i ekspresji, polegającej na wyrażeniu się przez aktywność sportową. Chodzi mianowicie o to, aby możliwe było realizowanie oczekiwań młodzieży, ale jednocześnie delikatne stawianie fundamentalnych

---

<sup>48</sup> G. Borgogno (1992), „Juvenilia”, 11; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 32-35; J.B. Szłaga (2001), *Wychowanie przez sport jako współczesna forma ewangelizacji młodych*. W: Z. Dziubiński [red.], *Aksjologia sportu*, dz. cyt.: 118-125; J. Scholes, R. Sassower (2013), *Religion and Sports in American Culture*, New York, Routledge.

<sup>49</sup> J. Homplewicz (2000), *Przesłanie ks. Jana Bosko w refleksji pedagogicznej*. W: J. Niewęglowski [red.], *Ksiądz Bosko i jego system wychowawczy*, dz. cyt.: 71-82.

pytań: kim jesteśmy i dokąd idziemy, jakie tkwią w nas jeszcze nieujawnione talenty, w jaki sposób możemy odnaleźć naszą osobistą misję? Pomocna może okazać się nowa diagnoza kultury nowoczesnej oraz nowe projektowanie wychowawcze, a wszystko po to, aby lepiej i efektywniej realizować postawione przed nami zadanie, polegające na wychowaniu młodzieży na uczciwych obywateli i dobrych chrześcijan, przygotowanych do życia w (po)nowoczesnym społeczeństwie XXI wieku. Zatem projektowanie winno być nieustannie inspirowane i motywowane, powinno też uwzględniać ludzkie słabości warunkowane przeszłością. Chodzi w konsekwencji o to, aby wyzwolić inicjatywę, zaangażowanie i zaradność wśród młodzieży. Jeśli sami wychowawcy nie kierują się i nie kultywują w sobie tych dobrych praktyk, to trudno się spodziewać, aby uczestnictwo młodzieży w sportowej organizacji przyczyniło się do rzeczywistego i harmonijnego ich osobowego i społecznego rozwoju<sup>50</sup>.

Planowanie nie oznacza dla ks. Borgogno tworzenia nowej siatki pojęć i sposobów ich definiowania. Oznacza tworzenie przez wychowawcę, dbającego o pomyślność młodzieży, przestrzeni do prawdziwego i głębokiego słuchania, dialogu i stawiania pytań ważnych dla budowania adekwatnego procesu wychowania. Oznacza także uaktywnienie tej części swojego doświadczenia sportowego, które skłania do refleksyjnego słuchania dobrych i życzliwych ludzi, mających nowe i jednocześnie wzbogacające propozycje odnośnie wychowania młodzieży. Sport jest działalnością projektowaną w swej warstwie formalno-technicznej. Powinien też być takim w warstwie społeczno-wychowawczej. Oznacza to, że nie można na jego gruncie kierować się wyłącznie spontanicznością w działaniu, ale należy ująć go w ramy działalności pedagogicznej. Należy zrezygnować z przekonania, że samo granie, pozbawione uzasadnienia pedagogicznego i celów wychowawczych, przyniesie spodziewane efekty. Tak więc projektowanie nie jest tylko technicznym planowaniem działań, ale jest przede wszystkim tworzeniem przemyślanych miejsc spotkania, dialogu, dzielenia się i wymiany. Sport stwarza okazję integracji i poznania innych, odkrycia nadziei i pozytywnych wizji przyszłości, które nie są tylko wynikiem przemyśleń w oparciu o posiadaną wiedzę, ale są konsekwencją doświadczeń cielesnych, uczuciowych i emocjonalnych, nabytych w schematach interakcji ze środowiskiem<sup>51</sup>.

---

<sup>50</sup> G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 32-35; E. Kałamacka (1999), *Wiara i sport: z dziejów wzajemnych powiązań*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wiara a sport*, dz. cyt.: 120-131.

<sup>51</sup> G. Borgogno (1970), „Juvenilia”, 5; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 32-35; SS. Sing (2004), *Spirituality of Sport: Balancing Body and Soul*, Cincinnati, Ohio, Saint Anthony Messenger Press.

Projektowanie jest również urealnieniem oczekiwań młodzieży, uwierzeniem w ich inteligencję, w ich kompetencje społeczno-kulturowe i zdolności odnajdywania własnej drogi nie tylko w sporcie, ale na różnych obszarach życia społecznego: zawodowego, rodzinnego i religijnego. Projektowanie jest także towarzyszeniem i podzieleniem doświadczeń oraz życiowych sensów. Z pewnością nie jest łatwo w społeczeństwie nowoczesnym towarzyszyć młodzieży w ich sportowym życiu. Dobrzy trenerzy, jego zdaniem, powinni wiedzieć, co czynić, aby cieszyć się prestiżem wśród młodzieży, która dynamicznie wzrasta i dojrzewa nie tylko w wymiarze fizycznym, ale także emocjonalnym, kulturowym i społecznym. W związku z tym, projektowanie to wymaga również nowości także od wychowawców, nowości w spojrzeniu na życie, mądrości w ocenie możliwości rozwoju młodzieży, rozeznania środowiskowego, świadectwa wierności wyznaczonej drodze oraz profesjonalizmu wychowawczego i duszpasterskiego. Zatem projektowanie jest siłą sprawczą, skłaniającą do nieustannej refleksji, siłą powstającą w wyniku praktyki społecznej i świadomych działań implementacyjnych, doraźnych interwencji, które rodzą się z przekonań wypracowanych i podzielanych przez dorosłych. W związku z tym, konieczne jest głębokie zaufanie w działania wychowawcze na gruncie sportu. Fenomen nowoczesnego sportu winien być otwarty na wszystko to, co ta nowoczesność ze sobą niesie, winien być otwarty na nowe elementy kultury młodzieżowej i nasycony oryginalnością zachowania<sup>52</sup>.

Projektowanie przyszłości wychowawczej, zdaniem ks. Borgogno, jest zadaniem trudnym i wymagającym, ale jest też zadaniem niezbędnym, od którego zależy przyszłość społeczeństwa w znaczeniu nie tylko lokalnym, ale także globalnym. Bowiem od jego pomyślności zależeć będzie współistnienie ludzi charakteryzujących się często odmiennymi cechami społeczno-demograficznymi. Projektowanie winno być skutecznym programowaniem działań wychowawczych na wszystkich poziomach, z jednoczesnym przekładaniem jego na język społecznej praktyki wychowawczej. W ten sposób idea sportu wychowawczego może przynosić pożądane efekty, bowiem różnego rodzaju niespójności teoretyczne czy trudności praktyczne mogą mobilizować i angażować, a w konsekwencji wzmacniać zaufanie do działań wychowawczych na gruncie sportu. Wychowywać poprzez sport oznacza posiadać w sobie pragnienia, marzenia i radości wynikające z codziennego życia. Dzięki temu

---

<sup>52</sup> G. Borgogno (1984), „Juvenilia”, 2; G. Borgogno (1994), „Juvenilia”, 6; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 32-35; G. Gatti (1998), *Tradycja wychowawcza Księdza Bosko dzisiaj: konieczność wychowawcy*. W: J. Wilk [red.], *Współczesny wychowawca w stylu Księdza Bosko*, dz. cyt.: 67-81.

jesteśmy przygotowani do służenia młodzieży w perspektywie lepszej i bardziej przyjaznej przyszłości<sup>53</sup>.

Czwartym i niezwykle istotnym pojęciem jest regeneracja, która dotyczy różnorodnych płaszczyzn i wymiarów życia jednostkowego i społecznego. Uczestnictwo w sporcie sprzyja harmonijnemu rozwojowi jednostki, wpływa na sprawność i tężyznę fizyczną, wzmacnia zdrowie, ale także rozwija kompetencje kulturowe. Aktywność sportowa nie tylko odciska swe piętno na ludzkim ciele, ale także przenika duszę sportowców. Wykonywane ćwiczenia, powtarzane schematy zachowań cielesnych są interpretowane, analizowane i nadawany jest im określony sens. Także punktem wyjścia naszego projektu sportu wychowawczego, jego zdaniem, jest jego takie uprawianie, aby było ono przeniknięte we wszystkich swoich wymiarach sensem formacyjnym, kulturowym i wychowawczym<sup>54</sup>.

Człowiek uczy się i nabywa rozliczne kompetencje społeczne nie tylko w atmosferze pełnej koncentracji i uwagi, ale także w trakcie święta, radości, entuzjazmu i zabawy. Tym pojęciem, w kontekście procesu wychowania, ks. Borgogno nadaje szczególne znaczenie. Bowiem wymienione sytuacje i stany mają ogromny wpływ na wychowanie, ponieważ one tworzą od wewnątrz bogate doświadczenia, które pobudzają do otwierania się, zaangażowania, rodząc działanie i sprzyjając integracji. Wychowanie poprzez sport jest więc sztuką o charakterze twórczym, która utrwala wzory ruchów i aktywności fizycznej, prowokuje wypowiedzi werbalne i gesty, które uwikłane są w system znaczeń. Wszystko to składa się na pewien obraz jednostek oraz grup młodzieży, obraz, który jest niezwykle istotny z diagnostyczno-wychowawczego punktu widzenia. Doświadczenie sportowe ofiaruje sposób i styl działań oraz relacji w tworzeniu harmonii, określaniu intensywności, synchronizacji poszczególnych elementów w przestrzeni czasu, daje wyobrażenie obecnej sytuacji i skłania do odkrywania nowej perspektywy, która następnie jest materializowana w konkretnej praktyce społecznej. Marzenia o tym, że znowu będzie święto, wymagają przezwyciężenia (po)nowoczesnej idei nieustannego zadowolenia i entuzjazmu, wymagają nowych ludzi świadomych problemów i zagrożeń, uważnych w działaniu, ale jednocześnie zdolnych do kompetentnego

---

<sup>53</sup> G. Borgogno (1999), „Juvenilia”, 2; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 32-35.

<sup>54</sup> G. Borgogno (1991), „Juvenilia”, 9; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 35-38; P. Rymarczyk (2014), *Między spontanicznością a konformizmem. Ciało w wybranych magazynach poświęconych stylowi życia*, Warszawa, AWF.

czytania znaków czasu i projektowania odpowiedzi na pytania związane z nowymi potrzebami i oczekiwaniami młodzieży<sup>55</sup>.

Ksiądz Borgogno obawia się degeneracji sportu wychowawczego poprzez przenikanie na jego grunt niekoniecznie pożądaných wzorów ze sportu spektatorskiego. Takie zagrożenie jest ciągle aktualne, bowiem mechanizmy funkcjonowania sportu wyczynowego i zachowania idoli sportowych są obszernie prezentowane w ramach kultury masowej i znajdują licznych naśladowców wśród młodzieży. Zatem należy być czujnym, aby wzory te nie przenikały do środowisk sportowo-wychowawczych, w których winna być prowadzona systematycznie praca wychowawcza, polegająca także na eliminowaniu ze sportu tych elementów, które są szkodliwe z punktu widzenia wychowania młodzieży. Dlatego też niezwykle ważnym zadaniem jest nieustanna dbałość o jakość pracy wychowawczej, która ściśle się wiąże z systematycznym podnoszeniem kwalifikacji profesjonalnych trenerów, ale także nabywaniem przez nich nowych kompetencji społeczno-kulturowych<sup>56</sup>.

Kreatywność rodzi się ze zdolności przeciwstawienia się lękom i postawom depresyjnym, z umiejętności stawiania czoła pojawiającym się problemom i trudnościom zlokalizowanym wewnątrz procesu wychowania i pełnej mobilizacji wyzwalającej innowacyjne energie. Wychowanie w sporcie przebiega prawidłowo tylko wtedy, kiedy dominującą rolę odgrywają czynniki mające pozytywny wpływ na proces wychowania, natomiast eliminowane są te, które wiążą się z rezygnacją z pokonywania przeszkód, trudności i problemów. Niezbędne jest czasem powstrzymanie się od działania, zatrzymanie się, aby zrobić przerwę, przeprowadzić refleksję, aby lepiej, w spokoju zrozumieć sytuację, a następnie ze zdwojoną energią i poświęceniem zaangażować się w działania na gruncie sportu wychowawczego. Niezwykle istotną rzeczą z punktu widzenia wychowania młodzieży przez sport jest umiejętne wpływanie na tworzenie ciekawego środowiska. Jeśli tworzymy z młodzieżą środowisko szare, standardowe, ujednolicone, bezbarwne, mało interesujące i niezbyt pociągające, wówczas nie wyzwalamy w młodzieży ciekawości życia. Naszym zadaniem jest właśnie tę ciekawość wyzwolić. Realizujemy ją podczas naszych wszystkich działań i dążymy w ten sposób do ukazania atrakcyjności

<sup>55</sup> G. Borgogno (1992), „Juvenilia”, 2; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 35-38; G. Borgogno (1996), *Sport i życie chrześcijańskie*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sacrum a sport*, dz. cyt.: 205-209; Z. Dziubiński (2012), *Sport jako przestrzeń socjalizacji ludzkiej osoby*. W: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski [red.] (2012), *Kultura fizyczna a socjalizacja*, dz. cyt.: 57-65.

<sup>56</sup> G. Borgogno (1984), „Juvenilia”, 3; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 35-38.

życia. Jednak jednocześnie zadajemy sobie pytanie, o jakie życia chodzi, czy o takie, w którym dominują nakazy, autorytaryzm, monotonia? Wiemy jednak doskonale, że młodzież nie akceptuje takiego życia. Środowiska nasze, jeśli chcą skutecznie oddziaływać na młodzież, winny tworzyć klimat pełnej akceptacji dla życia sensownego, pełnego entuzjazmu i pasji. Winny wyzwalać potrzebę przynależności do grupy i chęć bycia protagonistami. Jeśli nie wyzwolimy u młodzieży tych potrzeb, to stłumimy najcenniejsze w nich drzemiące potencje<sup>57</sup>.

„Nowe wyzwania, zdaniem ks. Borgogno, pobudzają nas i uaktywniają cenne nasze zasoby znajdujące się w stanie hibernacji. One też warunkują naszą przyszłość. Kto nie odnowi się, kto nie odkryje w sobie nowych możliwości, skazany jest na marginalizację”. Na tym między innymi polegają w wychowaniu skoki jakościowe, które są wynikiem odkrycia w sobie nowych zasobów, potencji, skłaniających do podjęcia nowych zadań poznawczych, a te z kolei powodują, że otaczający świat i nasze życie nabierają innego znaczenia i sensu. W ten też sposób wnosimy do naszego środowiska innowacyjne rozwiązania, które z jednej strony są konsekwencją bardziej kompetentnego rozpoznania nowoczesności, ale z drugiej są jednocześnie bardziej adekwatne i atrakcyjne dla młodzieży<sup>58</sup>.

#### 4.4. System organizacji i animatorzy w stowarzyszeniu sportowym

Mając na uwadze scharakteryzowane cztery pojęcia (wyzwalanie, integrowanie, planowanie i regenerowanie), które stanowią tzw. pojęcia klucze w zrozumieniu koncepcji sportu wychowawczego, widzimy, że sport jest postrzegany przez ks. Borgogno jako istotny czynnik formowania osobowości i integralnego rozwoju osoby, nie tylko w sensie umiejętności i kompetencji sportowych, ale w rozumieniu bardziej globalnym, jako czynnik wpływający

<sup>57</sup> G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 35-38; K. O’Gorman (2009), *Saving Sport (Sport, society and spirituality)*, Dublin, The Columba Press; A. Świątek (2010), *Aktualność propozycji wychowawczej św. Jana Bosko w kontekście aktywności sportowej dzieci i młodzieży*. W: Z. Dziubiński, P. Rymarczyk [red.], *Kultura fizyczna a globalizacja*, Warszawa, AWF/SALOS RP: 347-356.

<sup>58</sup> G. Borgogno (1991), „Juvenilia”, 3; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 35-38; G. Milanesi (1974), *I giovani oggi e possibilita educative nello stile di Don Bosco*. W: Tenze, *Il Sistema Rdicativo di Don Bosco tra pedagogia antica nuova*, Torino, LDC Leumann: 126-169.

na przygotowanie do życia. Wychowanie młodzieży wymaga nie tylko od wychowawców kompetencji profesjonalnych i kulturowych, ale także umiejętności przedstawienia ciekawych i interesujących propozycji wychowawczych. Wymaga także elastyczności, która polega na umiejętności pełnienia roli protagonisty w stosunku do młodzieży zaangażowanej i konformistycznej, ale również autorytatywności w stosunku do młodzieży nonkonformistycznej, niezdecydowanej i potrzebującej stymulacji rzeczywistej i symbolicznej. Wychowaniu, zdaniem ks. Borgogno, nie służą doświadczenia wycinkowe, ograniczające się do sportu i zamykające się w sporcie. „Sport nie może być wyalienowanym fragmentem rzeczywistości i wyrwanym z kontekstu życia, ale winien być intensywnym doświadczeniem jednostkowym i społecznym, które czyni ze sportu pole wszechstronnego przygotowania młodzieży do życia w społeczeństwie i kulturze”<sup>59</sup>.

Sport nie może też wyłącznie pełnić, zdaniem ks. Borgogno, funkcji instrumentalnej. Z jednej strony nie możemy stworzyć ze sportu wyłącznie atrakcji, punktu zaczepienia, chwytu na „przyciągnięcie” młodzieży, aby później realizować wyłącznie cele formacyjne i katechetyczne. Nie można w ten sposób oszukiwać młodzieży. Z drugiej strony nie możemy akceptować oskarżeń, że młodzież uprawiająca sport jest wyłącznie skoncentrowana na celach sportowych, a ten sport nie ma nic wspólnego z Kościołem, formacją duchową i wychowaniem religijnym. Młodzież, znajdującą się na różnych poziomach rozwoju intelektualnego, duchowego i fizycznego, winna uczestniczyć w autentycznym sporcie, który przygotowuje ich do autentycznego i wartościowego życia. „Sport powinien być praktycznym doświadczeniem humanizmu, dzięki któremu młodzież będzie mogła budować stopniowo projekt siebie, swoją hierarchię wartości i podejmować wybory związane ze swoim życiem”<sup>60</sup>.

Propozycja sportu wychowawczego, kierowana do młodzieży, mająca na celu przygotowanie ich do życia w społeczeństwie i kulturze, winna być kompatybilna z edukacją szkolną, która również wymaga nieustannej refleksji, formułowania nowych projektów, uwzględniających dokonujące się zmiany i zmieniające się oczekiwania młodzieży. Potrzebna jest współpraca pomiędzy różnymi agendami wychowawczymi i zakreślania celów o szerokich horyzontach, nieograniczających się do celów *stricte* sportowych, ale celów ogólnowychowawczych i ogólnospołecznych. Ważne jest, jego zdaniem, aby projekt sportu wychowawczego był otwarty i dostępny dla szerokich rzesz młodzieży.

<sup>59</sup> G. Borgogno (1975), „Juvenilia”, 4; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 38-42.

<sup>60</sup> G. Borgogno (1997), „Juvenilia”, 10; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 38-42.

Nie tylko żeby zachęcał młodzież swą atrakcyjnością, ale także żeby docierał do niezdecydowanych, poszukujących i kontestujących, żeby przez praktykę społeczną stawał się magnesem dla całej młodzieży, która nieśmiało poszukuje sensu swojego życia<sup>61</sup>.

Nie należy ograniczać się do patrzenia na młodzież, która włącza się do proponowanych przedsięwzięć, ale należy nieustannie się o nią troszczyć. W sposób szczególny chodzi o objęcie działaniami wychowawczymi tej młodzieży, która często bardzo odbiega pod względem rozwoju fizycznego, zdrowotnego, intelektualnego i społecznego. Nie należy rezygnować w tym dziele ze współpracy z placówkami opieki społecznej oraz szkołami. Nie możemy bagatelizować faktu, pisze ks. Borgogno, że obok tej zrzeszonej młodzieży jest także wielka jej rzesza znajdująca poza naszym kręgiem. Trzeba wiedzieć, że ona obserwuje nas i bada naszą otwartość na ewentualne jej przyjęcie, bada naszą empatię, wyrozumiałość i chęć przyjęcia. Sprawdza także atrakcyjność naszych ofert, dyspozycyjność względem niej i dla niej, naszą wrażliwość na jej problemy, możliwość zaufania i podzielenia się nimi w celu uzyskania życzliwej i rozumiejącej pomocy<sup>62</sup>.

Niezwykle ważne jest, aby działania w zakresie sportu wychowawczego były jednocześnie profesjonalne i kulturowo ugruntowane oraz nacechowane nie tylko odpowiedzialnością, ale przede wszystkim pozytywną, emocjonalną troską o młodzież na wszystkich etapach procesu wychowania oraz w wymiarze ideowym, koncepcyjnym, operacyjnym, realizacyjnym i teleologicznym. Istnieje także potrzeba czujności wychowawczej w bezpośredniej praktyce sportowo-ludycznej, aby tworzące się interakcje między wychowawcami i młodzieżą były zawsze adekwatne do założonych celów. Działalność sportowo-wychowawcza nie powinna być celem samym w sobie, ale winna być widziana raczej jako miejsce miłe i życzliwe, przestrzeń troskliwości, w której następuje proces porządkowania emocji i występują wyjątkowe doświadczenia młodzieży. „Nasze uprawianie sportu, pisał ks. Borgogno, oferta radosnego, przyjaznego doświadczenia gry i sportu, może pomóc młodzieży,

---

<sup>61</sup> G. Borgogno (1982), „Juvenilia”, 6; G. Borgogno (1984), „Juvenilia”, 1; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 38-42; S. Wołoszyn (1996), *Sport i wychowanie*. W: Z. Żukowska [red.], *Pedagogiczne wędrówki przez wieki i zagadnienia. Studia i szkice*, Warszawa-Toruń, Adam Marszałek: 229-232; A. Pawłucki (1996), *Powinności nauczyciela wartości ciała*. W: Tenże, *Pedagogika wartości ciała*, Gdańsk, AWF: 147-177; K. Lixey, C. Hübenthal, D. Mieth, N. Müller (2012), *Sport and Christianity: A Sign of the Times in the Light of Faith*, Washington, DC, Catholic University of America Press.

<sup>62</sup> G. Borgogno (1982), „Juvenilia”, 4; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 38-42.

dziewczętom i chłopcom, wyjść z samotności, niepewności, z sytuacji, w której brak jest celów i ideałów” Oferowany młodzieży projekt aktywności sportowej daje okazję i szansę poznania samych siebie, wystawienia się na próbę konfrontacji z własnymi talentami i ograniczeniami. W trakcie realizacji tego sportowego projektu kształtuje się tożsamość młodzieży, nabierają kształtu i zakorzeniają się wzory postrzegania i kierowania sobą. W ten sposób toczy się proces własnej formacji, w którym młodzież uczy się wzajemnej akceptacji i gruntuje w sobie potrzebę czynienia dobra<sup>63</sup>.

Cały proces winien przebiegać i być wzmacniany przez odpowiedni, przyjazny dla młodzieży klimat wychowawczy. Winien on wynikać z „tradycyjnego stylu salezjańskiego, ufundowanego na dialogu z młodzieżą, sympatii i akceptacji tego, co młodzież lubi i czym się fascynuje, spontaniczności i rodzinności, które są zdolne wytworzyć atmosferę zaufania, współpracy i współodpowiedzialności”. W procesie tym nie mogą zniknąć z pola widzenia cele sportowej aktywności. Chodzi mianowicie o to, aby w trakcie aktywności sportowej, nastawionej na realizację celów lokalnych (sportowych), realizować jednocześnie cele o charakterze globalnym (życiowym). Bowiem sport, z całym swoim bogactwem wartości, napięć, emocji i interakcji, które są niezwykle atrakcyjne dla młodzieży, winien być nakierowany na ich rozwój osobowościowy, na harmonijny i zrównoważony wzrost, na ich holistyczną i globalną dojrzałość. Aktywność sportowa młodzieży jest dla nich ważna z tego powodu, że mają szansę uczestniczyć w tym, co lubią, ale jednocześnie w perspektywie społecznej, poprzez interakcje z innymi, uczestniczą w procesie socjalizacji. Bowiem w aktywności sportowej, zwłaszcza grach sportowych, zawierają się niemal wszystkie elementy charakterystyczne dla życia społecznego, takie jak współpraca, rywalizacja, poszanowanie wartości i norm. W sercach uczestników aktywności sportowej jest młodzieżowa dynamika przyjaźni i szacunku dla drugiego, która rodzi oraz wzmacnia prawdziwy i pozytywny obraz siebie. Czyni ona z młodzieży osoby odpowiedzialne za realizację zadań, zajmowanie pozycji i odgrywanie ról w kontakcie z innymi. W ten sposób sport formuje jednostki i zbiorowości w wymiarze osobowości i tożsamości społecznej<sup>64</sup>.

---

<sup>63</sup> G. Borgogno (1988), „Juvenilia”, 2; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 38-42; H. Skorowski (2000), *Wokół etyki sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje*, dz. cyt.: 224-229.

<sup>64</sup> G. Borgogno (1975), „Juvenilia”, 4; G. Borgogno (1983), „Juvenilia”, 12; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 38-42; G. Gatti (1981) *Educazione della sesualita e dellamore*. W: R. Giannattelli [red.], *Progettare leducazione oggi con Don Bosco*, Roma, LAS: 125-151.

Zdaniem ks. Borgogno, w procesie wychowania jest silna potrzeba bycia razem, budowania pozytywnych interakcji i likwidowania przeszkód otwarcia się na innych, przezwyciężenia samotności, odizolowania, nudy, niepewności, potrzeba komunikacji, uczestnictwa i odkrycia siebie samych we współpracy i konfrontacji z innymi, budowania razem nowych perspektyw życia społecznego i kultury. Doceniając liczne walory sportu należy też wiedzieć, że jego wpływ wychowawczy i rozwojowy nie jest oczywisty, ponieważ nie zawsze w sporcie wykorzystywane są podstawowe jego zalety dla rozwoju młodzieży. Nierzadko sport sprzeniewierza się podstawowym wartościom humanistycznym, sprzyja zawężeniu horyzontów rozwoju młodzieży wyłącznie do celów sportowych, rezygnuje z oddziaływania wychowawczego i zatracą się w aktywizmie sportowym, bez głębszego i bardziej uniwersalnego sensu. Sport winien być organizowany z myślą o wychowaniu młodzieży, o ich dobru, rozumianym jako ich pełny oraz harmonijny rozwój. Winien służyć odkrywaniu i kultywowaniu wszystkich dobrych potencji młodzieży, od fizycznych i zdrowotnych zaczynając, a na intelektualnych, emocjonalnych i moralnych kończąc. W sporcie wychowawczym winno się uwzględniać zmieniającą się sytuację młodzieży, przejawy ich niezadowolenia, agresywności i krytycznego dystansu wobec „świata dorosłych”, które zmieniają się wraz ze zmieniającym się społeczeństwem i kulturą, modą, wiekiem, mentalnością i pozycją socjoekonomiczną. Rodzą się nowe formy uzależnienia od dominujących w kulturze wzorów estetycznych, hedonistycznych, dotyczących konsumpcji czasu wolnego, interakcji społecznych, stylów życia, opóźnionego i niespokojnego przejścia do wieku dojrzałego, które powodują nowe problemy i determinują charakter sportu wychowawczego<sup>65</sup>.

Często w kulturze masowej i w naszej świadomości tworzy się negatywna wizja sportu, która bynajmniej nie sprzyja formacji młodzieży. Ks. Borgogno dostrzega w sporcie liczne jego pęknięcia, polegające na marginalizacji idei i wartości na rzecz interesowności i zysku. W ten sposób ofiarami aktywności sportowej stają się bezbronni młodzież, która zaczyna postrzegać sport jako całe życie i ostateczny jego sens. Ponadto, jeśli w ramach kultury masowej przekazywane są informacje na temat różnorodnych dewiacyjnych i patologicznych zachowań sportowców, trenerów, działaczy, lekarzy sportowych i innych osób pracujących w sporcie, to tworzy się społecznie negatywny obraz sportu, który może zniechęcać i odstraszać. Naszym zadaniem jest zatem uczciwe i stanowcze

---

<sup>65</sup> G. Borgogno (1981), „Juvenilia”, 11; G. Borgogno (1984), „Juvenilia”, 6; G. Borgogno (1998), „Juvenilia”, 4; G. Borgogno (1992), *Fundamentalne cele PGS*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport i wychowanie*, dz. cyt.: 41-44; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 38-42.

potępienie wszelkich dewiacji występujących na gruncie sportu, ukazywanie licznych jego zalet i walorów oraz wykorzystanie jego dobrodziejstwa do realizacji celów o charakterze rozwojowym, integracyjnym i moralnym<sup>66</sup>.

Sport wychowawczy polega także na towarzyszeniu młodzieży w krytycznej ocenie negatywnych wartości proponowanych przez społeczeństwo nowoczesne, wartości, które stają się udziałem zarówno sportu, jak i innych dziedzin życia. Zatem ważne jest, aby poprzez sport i w sporcie wskazywać zło i jego źródła oraz ukazywać jego walory same w sobie oraz w szerszej perspektywie antropologicznej i społecznej. W sporcie tkwią znaczne potencje, bowiem nie ma w nim wiele miejsca na bezproduktywne moralizowanie, ale jest dużo miejsca na doświadczenie, na praktyczny kontakt z fragmentem życia społecznego, które nieustannie skłania do refleksji aksjologicznej, ale także zmiany czy modyfikacji pewnych wzorów zachowań. W doświadczeniu sportowym, zdaniem ks. Borgogno, nabywane są wartości, normy i wzory zachowań, ale nie odnoszące się wyłącznie do rzeczywistości sportowej, ale jedynie w tej rzeczywistości zinternalizowane i przenoszone na grunt szeroko rozumianego życia w społeczeństwie i kulturze. Występuje tutaj swoista jedność wychowawcza, rozumiana jako nadanie sensu aktywności sportowej zarówno przez pryzmat specyficznych celów i wartości sportu, ale także przez najgłębsze wymiary etyczne, religijne i duchowe, które rodzą się z potrzeb młodzieży i dojrzewają poprzez konkretne doświadczenia sportowe<sup>67</sup>

Przez wiele lat kreowania i wnikliwego obserwowania rozwoju salezjańskich organizacji sportowych, w ks. Borgogno powstaje przekonanie o potrzebie wypracowania pewnego zaplecza teoretycznego dla organizacji sportowych, dzięki któremu zabezpieczony zostanie w nich autentyczny duch wychowawczy, przeniknięty troską o młodzież. Bowiem nie można wychowywać w sporcie bez niezbędnych kompetencji teoretyczno-organizacyjnych, dzięki którym możliwe jest osiągnięcie pewnej harmonii i spójności oddziaływania wychowawczego. Poprzez wiedzę na temat działania organizacyjnego otwierają się zawsze nowe szanse i możliwości czynienia z propozycji sportowej oferty ciekawszej i bardziej adekwatnej, służącej realizacji naturalnych potrzeb młodzieży, ale jednocześnie przygotowującej do życia w społeczeństwie

---

<sup>66</sup> G. Borgogno (1989), „Juvenilia”, 6; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 38-42.

<sup>67</sup> G. Borgogno (1989), „Juvenilia”, 2-4; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 38-42; A. Pawłucki (1992), *Związki wychowania z kulturą i osobowością*. W: Tenże, *Wychowanie jako kulturowa rzeczywistość. Na przykładzie wychowania do wartości ciała*, Gdańsk, AWF: 76-143; Z. Żukowska, R. Żukowski [red.] (2010), *Fair Play in Sport and Olimpism. Opportunity or Utopia*, Warszawa, Polish Olimpia Committee/Fair Play Club.

nowoczesnym i systemie demokratycznym. Zatem, jeśli aktywność sportowa oznacza tworzenie społeczeństwa i kultury, to w sposób bezwzględny należy poszukiwać takich rozwiązań, aby wydobyć ze sportu i przez sport wszystko, co najbardziej wartościowe z punktu widzenia młodzieży, jej społeczeństwa i kultury. Uczynić ze sportu propozycję zarówno kulturalną, społeczną i wychowawczą. Analiza organizacji jako środowiska wychowawczego nakazuje zwrócić uwagę na dwie istotne kwestie. Z jednej strony chodzi o stworzenie właściwych założeń formalnych, niezbędnych do powołania organizacji. Z drugiej strony o stworzenie właściwych założeń merytorycznych i organizacyjnych, które winny wynikać ze stawianych przed organizacją celów oraz sposobów ich realizacji, ale także doświadczeń wychowawczych, inspirujących do autoedukacji i skłaniających do poszukiwania nowych, bardziej adekwatnych rozwiązań. Owe dwie kwestie, wydawałoby się niezależne od siebie, spletają się w strukturze wewnętrznej strategii, która w konsekwencji daje efekt w postaci dobrze lub źle zorganizowanego sportu wychowawczego<sup>68</sup>.

Przygotowanie statutu organizacji jest czynnością o charakterze formalnym, ale także działaniem ze wszech miar społecznym i kulturowym, bowiem skłania do pogłębionego dialogu i refleksji na temat tożsamości organizacji. Zatem ważne jest, aby statutu nie traktować wyłącznie jako akt formalny i prawny, ale jako konstytucję określającą podstawowe cele i zasady realizowania sportowo-wychowawczej misji organizacji. W statucie winny być określone szersze i doniosłe społecznie cele, które wyznaczają pozycję organizacji w sektorze pozarządowym i określają sposoby społecznej praktyki. Sens funkcjonowania organizacji wynika z akceptacji i poparcia społecznego, które są konsekwencją zrozumienia przez to społeczeństwo doniosłości problemów, których rozwiązaniem chce się zająć organizacja. „Statut winien powstawać w wyniku potrzeby rozpoczęcia działania wspólnoty młodzieżowej”. Powinien też określać następujące podstawowe kwestie:

cele organizacji, określające jednocześnie charakter sportu i uzasadniające potrzebę jego stosowania,

- sposoby działania organizacji, określające rodzaje aktywności służące realizacji celów, strukturę organizacji, członkostwo, prawa i obowiązki członków, które służą do realizacji celów organizacji, odniesienia do prawa zewnętrznego i wewnętrzne procedury postępowania, np. w przypadku składania oświadczeń w imieniu organizacji<sup>69</sup>

<sup>68</sup> G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 46-50; J. Cygan (1993), *Teologia sportu w perspektywie myśli katolickiej*. W: Z. Dziubiński [red.], *Chrześcijańska etyka sportu*, dz. cyt.: 9-19.

<sup>69</sup> G. Borgogno (1983), „Juvenilia”, 11; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 46-50.

W zapisach statutowych zawarty jest sens istnienia organizacji i odpowiedzialność za sprawy społeczne, do których zobligowała się organizacja. Jest przejrzystym i jasnym projektem działania organizacji, w którym jest uporządkowana kwestia obowiązków organizacji o charakterze biurokratycznym i obowiązków o charakterze praktycznym, związanym z realizacją zadań sportowo-wychowawczych.

Jednak organizacyjne myślenie nie może zatrzymać się na aspektach formalno-prawnych. Choć zdawać sobie trzeba sprawę z tego, że regulacje statutowe nie mogą być lekceważone, bowiem nierzadko brak zgodności statutowych zapisów ze społeczną praktyką w zakresie sportu wychowawczego naraża organizację na szwank, który zniechęca otoczenie społeczne organizacji do pomocy i wspierania działań. Zarówno statut jak i życie organizacyjne, powinny być podporządkowane i służyć praktyce społecznej w zakresie sportu wychowawczego. Kultura sportowo-wychowawcza winna być elementem koagulującym zapisy statutowe i życie organizacyjne, ale jednocześnie czynnikiem pobudzającym do refleksji i sprzyjającym powstawaniu coraz bardziej adekwatnych propozycji sportowo-wychowawczych<sup>70</sup>.

Ksiądz Borgogno uznawał organizacje za podmioty, które są powoływane do życia z woli i osób, którym leży na sercu potrzeba służenia młodzieży i budowania ich osobowości w procesie sportowego wychowania. Osoby te są niejako zobowiązane do nieustannego analizowania adekwatności praktyk sportowo-wychowawczych, dostosowanych do zmieniającego się otoczenia społeczno-kulturowego, w tym przede wszystkim do młodzieży, która jest wytworem oddziaływań socjalizacyjnych tegoż społeczeństwa i tejże kultury. Chodzi także o to, aby nowe propozycje sportowo-wychowawcze nie rodziły się w wyniku teoretycznych i intelektualnych analiz, w oderwaniu od praktyki, ale żeby były konsekwencją inspirującej praktyki społecznej. W stymulowaniu nowatorskich i projakościowych przemyśleń, zdaniem ks. Borgogno, nie powinno zabraknąć bodźców wewnętrznych, które wynikają z oczekiwań i nieraz żądań członków, odnośnie formułowania nowych wyzwań i nowych zadań w służbie młodzieżowej społeczności lokalnej, ale także skłaniają do pozyskiwania przez wychowawców i trenerów nowych kwalifikacji oraz kompetencji formalnych i merytorycznych<sup>71</sup>.

---

<sup>70</sup> G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 46-50; L. Cian (1988), *Educhiamo i giovani doggi come Don Bosco. Leducazione dei ragazzi dall'infanzia alla giovinezza secondo il sistema preventivo*, Torino, LDC Leumann.

<sup>71</sup> G. Borgogno (1983), „Juvenilia”, 11; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 46-50.

Bycie organizacją, nie tylko polega na przyjęciu określonego modelu funkcjonowania, ale przede wszystkim wyraża się w rzeczywistym uczestnictwie jego członków. Organizacja winna być, w rozumieniu Ferdynanda Tonniesa, wspólnotą, która realizuje swe cele i zadania poprzez bycie i działanie razem, z potrzeby serca, a nie ze względu na wyrachowanie. Winna też mieć poczucie odpowiedzialności za osobowości kreatywnie zaangażowane w działania społeczne. Wspólnota ta razem wzrasta i działa, aby razem osiągać wyznaczone przez siebie cele. Niezwykle ważną kwestią dla każdej organizacji sportowej jest umiejętne budowanie pozytywnych relacji z otoczeniem społecznym. Działania te nie mogą być przypadkowe, ale zaplanowane i realizowane z konsekwencją. Bowiern od tego zależą możliwości rozwojowe organizacji w społecznościach lokalnych, które doceniają wartość sportu ze względu na walory ludyczne, rozrywkowe i integracyjne. Organizacje wymagają od swych członków szczególnej dbałości, troski, ale także autentyczności w budowaniu interakcji, które winny być oparte na bezwzględny zaufaniu i stanowić przestrzeń wymiany wartości między ludźmi, które ubogacają i budują wszystkich. Idea jest taka, aby organizacje dbały i organizowały życie wspólnotowe, w którym jest miejsce na świętowanie, dzielenie się i przyjaźń. Te wspólnotowe akcenty pozwolą członkom czuć się częścią poszerzonej rodziny, z jej ideami, wartościami, regułami, normami i tradycją. Dobrze funkcjonująca organizacja stanowi nie tylko wspólnotę sportowo-wychowawczą, ale także wspólnotę życia. Według ks. Borgogno, niewskazany jest tradycyjny i niczym nieuzasadniony podział w organizacji na liderów, mecenasów i zarządców, którzy biorą na siebie całą odpowiedzialność za podejmowane decyzje, wybór programów i sposobów działalności, cieszą się prestiżem i respektem wynikającym z ich zasług oraz na zadbanych i często rozpieszczanych sportowców, którzy są wspierani, prowadzeni i nagradzani. Ważne jest, aby w organizacji był precyzyjny podział pozycji i ról, ale wszyscy uczestniczyli, oczywiście każdy na swój sposób, w kreowaniu oraz realizacji zadań i celów wychowawczych aktywności sportowej<sup>72</sup>.

Niezwykle ważną rzeczą jest, zdaniem ks. Borgogno, aby działalność organizacji służyła wzrostowi jej i jej członków. W takim przypadku reguły organizacyjne stają się pomocnym narzędziem dla realizacji celów członków organizacji, a nie bezwzględny wymaganie, które pozbawia członków odpowiedzialności za organizację. Bowiern reguły są stworzone na służbę

---

<sup>72</sup> G. Borgogno (1973), „Juvenilia”, 10; G. Borgogno (1983), „Juvenilia”, 11; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 46-50; T. Luckmann (1991), *Niewidzialna religia. Problem religii we współczesnym świecie*, Kraków, Nomos.

wychowania młodzieży, umacniania demokratycznych praktyk w organizacjach i podnoszenia jakości komunikacji między ludźmi. Reguły organizacyjne mają o tyle swe znaczenie wychowawcze, o ile członkowie organizacji potrafią je sprawnie zoperacjonalizować i dostosować do praktyki sportowo-wychowawczej. Zapisy statutowe mają także takie znaczenie, że stanowią ogólne, formalne i merytoryczne określenie obszarów i sposobów działania, które muszą być rozpisane w sposób bardziej szczegółowy i zbliżony do praktyki społecznej<sup>73</sup>.

Powołanie organizacji sportowej nie ma na celu wyłącznie formalne wprowadzenie zbiorowości ludzi w przestrzeń społeczną, ale przede wszystkim ma na celu podjęcie doniosłych problemów społecznych i dążenie do ich rozwiązania, z poszanowaniem obowiązujących zasad i reguł oraz respektowaniem porządku demokratycznego organizacji. Na członkach organizacji ciąży odpowiedzialność za permanentne dbanie o tworzenie więzi wspólnotowych i kreatywnego klimatu do planowania i podejmowania nowych oraz bardziej ambitnych wyzwań. Bycie organizacją oznacza, po pierwsze, rozpoznanie i wykorzystywanie kreatywnej inicjatywy wszystkich członków oraz ich protagonistycznych umiejętności. W organizacjach sportowych wszyscy są wezwani do bycia protagonistami. Dotyczy to salezjanów i salezjanek, którzy są w organizacji ze względu na ich siłę powołania do bezgranicznego poświęcenia misji wychowawczej. Dotyczy także rodziców, którzy wiążą nadzieje dobrego wychowania swoich dzieci poprzez zaangażowanie w praktykę sportu wychowawczego. I wreszcie dotyczy to także świeckich animatorów, którzy, posiadając liczne kompetencje formalne i merytoryczne, ale także moralne i kulturowe, są bezpośrednio zaangażowani w realizację projektu wychowania przez sport, który jest *de facto* projektem życia. Bycie organizacją, po drugie, oznacza także bycie przestrzenią tworzenia więzi emocjonalnych i stylu rodzinnego, uwzględniania wewnętrznej dynamiki organizacji, która wynika z sieci różnorodnych interakcji jej członków, jako źródeł prawdziwych inspiracji zmian i rozwoju potencjałów sportowych. W przestrzeni organizacji nie tylko ma znaczenie sama informacja, ale także antycypacyjna zdolność analizy. Chodzi mianowicie o to, aby pewne zasady i normy działania były także konsekwencją tego, co dziś jest definiowane jako *learning organization* (uczącej się organizacji)<sup>74</sup>.

---

<sup>73</sup> G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 46-50.

<sup>74</sup> G. Borgogno (1983), „Juvenilia”, 12; G. Borgogno (1987), „Juvenilia”, 3; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 46-50.

Zatem organizacji sportowych nie należy postrzegać jako rzeczywistości statycznych i niezmiennych, ale jako struktury dynamiczne i elastyczne w reagowaniu na zachodzące zmiany w otoczeniu społecznym. Takie organizacje są gotowe na zmiany i aplikacje nowych propozycji sportowo-wychowawczych, uwzględniających zmienne realia społeczne, wzbogacającą moc komunikacji, znaczenie konkurencji, konfliktów i współpracy. Trzeba też sobie zdawać sprawę z tego, że mogą być interpretowane w dialektyce wydarzeń, które mogą powodować zmianę oceny ich przydatności w rozwiązywaniu problemów społecznych<sup>75</sup>.

Niezwykle ważną kwestią w organizacji jest odpowiednie przygotowanie wychowawców i trenerów, którzy powinni być wyposażeni w wiedzę i umiejętności, nie tylko o charakterze profesjonalnym, ale również społecznym i kulturowym. Praca w organizacji sportowej wymaga odpowiedzialności za osiągnięcie przez podopiecznych mistrzostwa sportowego, ale przede wszystkim wyższego poziomu intelektualnego, moralnego i społecznego. Wymaga to nie tylko różnorodnych kompetencji, ale także poświęcenia się życiu organizacyjnemu i dążeniu do jej rozwoju we wszystkich wymiarach i płaszczyznach działania. Książd Borgogno stał na stanowisku, że jednym z najważniejszych ogniw efektywnej pracy sportowo-wychowawczej jest właściwy dobór osób zarządzających organizacją, którzy określają strategię działania, monitorują proces wychowania oraz dbają o właściwy dobór animatorów pracujących bezpośrednio z młodzieżą. Kierujący organizacją koncentrują swe działania zarówno na zewnątrz, a więc na współpracę z bliższym i dalszym otoczeniem społecznym, jak i do wewnątrz, a więc na organizowanie działań, wspólnie z animatorami, które są skierowane na młodzież, na ich wzrost i rozwój we wszystkich koniecznych wymiarach<sup>76</sup>.

Jednym z kluczowych zagadnień, którym ks. Borgogno poświęcił swą uwagę, było poznanie zależności występujących między wychowaniem a organizacją (stowarzyszeniem). Dzięki wnikliwej obserwacji praktyki społecznej w zakresie wychowania młodzieży przez sport i doświadczania różnorodnych sytuacji z tym procesem związanych, dochodzi do przekonania, że nowe możliwości wychowawcze sportu mogą ujawniać się dzięki aktualizacji potencjału organizacyjnego (stowarzyszenia). Projektowanie procesu wychowania, jego zdaniem, musi przebiegać równoległe z projektowaniem procesów organizacyjnych, które dopiero gdy wystąpią w pewnej synergii, mogą

---

<sup>75</sup> A. Pawłucki (2013), *Sens czynu sportowca i niedorzeczność wyczynu okazyjnego zabójcy – według pedagoga*. W: Tenże, *Nauki o kulturze fizycznej*, Wrocław, AWF: 237-254.

<sup>76</sup> G. Borgogno (1974), „Juvenilia”, 1; G. Borgogno (1989), „Juvenilia”, 9; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 46-50.

stworzyć warunki i zapewnić efektywność wychowawczej propozycji sportowej. Muszą jednak być spełnione pewne kryteria w odniesieniu do organizacji, które stanowią gwarancję realizacji celów wychowawczych w sporcie. Organizacja musi posiadać:

- wrażliwość wychowawczą, polegającą na samoświadomości organizacji na temat swoich zdolności wychowawczych, warunki do projekcyjnego i perspektywicznego myślenia, które zabezpieczają organizację przed utratą z pola widzenia celów działania, na rzecz bieżącego aktywizmu, determinację związaną z inwestowaniem w solidarność młodzieży między sobą, ale także z wychowawcami, trenerami itp.,
- umiejętność promowania asocjacyjnego projektu sportu, w którym w centrum znajduje się wychowanie, ukierunkowane na wszechstronny rozwój młodzieży, zdolność diagnozowania zmian w społeczeństwie i kulturze oraz elastyczność w optymalizowaniu propozycji wychowawczej i dostosowywaniu jej do potrzeb i oczekiwań młodzieży<sup>77</sup>

Organizacje sportowe winny mieć charakter dialektyczny, co oznacza, że nie powinny być skostniałe w żadnym ze swoich elementów, ale winny być ukierunkowane na innowację i zmianę. Jeśli nawet organizacja funkcjonuje poprawnie, to nie należy rezygnować z poszukiwania nowych rozwiązań i nowych możliwości działania. Winny one iść w dwóch kierunkach, a mianowicie z jednej strony w kierunku doskonalenia struktury organizacyjnej, ale z drugiej, w kierunku rozpoznania i odkrywania bezcennych zasobów (intelektualnych, kulturowych, moralnych, profesjonalnych itp.) osób, będących członkami organizacji, ale także u osób, które mogą być pozyskane dla organizacji. Ksiądz Borgogno wiele razy zwracał uwagę na wyjątkową rolę ogromnej rzeszy wolontariuszy, którzy wnoszą do organizacji niezwykle ważny i jednocześnie zróżnicowany zasób kompetencji. Te kompetencje wolontariuszy stanowią podstawową siłę i zdolności sprawcze każdej organizacji sportowej. Bowiern to od nich uzależniony jest rozwój organizacji, polegający na coraz bardziej adekwatnym służeńiu młodzieży i na rozwiązywaniu ważnych problemów społecznych. Zatem wysokie kompetencje wolontariuszy połączone z dobrym zarządzaniem w organizacji oraz nieustannym poszukiwaniem innowacyjnych rozwiązań, stanowią gwarancję dynamicznego

---

G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 46-50; P. Braido, L. Calonghi, P. Gianola, G. Negri, V. Sinistrero (1960), *Don Bosco Educator*, Roma, Pontificio Ateneo Salesiano.

rozwoju organizacji i bardziej efektywnej realizacji zadań o charakterze sportowo-wychowawczym<sup>78</sup>.

Wnikliwa obserwacja przez ks. Borgogno organizacji sportowych upoważniła go do sformułowania tezy na temat ważnej społecznej funkcji sportu i organizacji sportowych. Sport przez swą wyjątkową atrakcyjność dla młodzieży i jednocześnie sposób nawiązywania i rozwijania dialogu oraz tworzenia wspólnoty, stanowi wartość, którą trudno byłoby przecenić. Zaś organizacja sportowa, skupiająca osoby, którym leży na sercu szeroko rozumiane dobro młodzieży, jest fundamentem społeczeństwa obywatelskiego, które nie czeka na działanie administracji rządowej lub samorządowej, ale bierze sprawy w swoje ręce i uczestniczy w rozwiązywaniu doniosłych problemów społecznych<sup>79</sup>.

Niezwykle istotne jest posiadanie przez organizacje strategicznego planu działania, z precyzyjnie określonymi celami, jakie przez to działanie chce się osiągnąć. Bowiemy poprzez realizację różnorodnych zadań nie tylko stwarzamy warunki do zaspokojenia aktualnych oczekiwań i potrzeb, ale także do realizacji celów bardziej prospektywnych. Nie tylko uczę się np. solidarności i jestem solidarny „tu i teraz”, ale uczę się tej solidarności w ogóle, tutaj w społeczności sportowej, ale także w społeczności szkolnej, rodzinnej, parafialnej itp. Sport w tym względzie jest doskonałą przestrzenią wychowawczą, w ramach której młodzież nabywa nie tylko kompetencje lokalne, ograniczające się do respektowania pewnych wzorów zachowań tylko w tej zbiorowości czy wspólnocie, ale do respektowania ich wszędzie, w każdej zbiorowości i w każdym kontekście społeczno-kulturowym. Nie chodzi o okazjonalne respektowanie wzorów i wartości, ale o zinternalizowanie ich, uznanie za własne i kierowanie się nimi w sytuacjach sportowych i pozasportowych<sup>80</sup>.

Ważną rolę w organizacjach sportowych winna odgrywać zdolność umiejętnego analizowania biografii poszczególnych młodych osób, biografii, które często świadczą o bardzo zawiłych i skomplikowanych losach, często powodujących marginalizację społeczną, z marginalizacją o charakterze penitencjarnym włącznie. Organizacje sportowe w takich przypadkach powinny być miejscem resocjalizacji młodzieży, zacierania czy wymazywania z ich

---

<sup>78</sup> G. Borgogno (1984), „Juvenilia”, 3; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lago educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 53-56.

<sup>79</sup> G. Borgogno (1990), „Juvenilia”, 2; P. Braido (1993), *Brave storia del „Sistema Preventivo”*, Roma, LAS.

<sup>80</sup> G. Borgogno (1990), „Juvenilia”, 4; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lago educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 53-56; J. Mariański (1997), *Religia i Kościół między tradycją i ponowoczesnością. Studium socjologiczne*, Kraków, Nomos.

osobowości dotychczasowych złych przyzwyczajęń i wzorów zachowań oraz konstruowania nowej struktury aksjologicznej, jaka jest akceptowana i podzielana przez ogólnie rozumiane społeczeństwo. Cały proces pracy sportowo-wychowawczej wśród młodzieży winien uwzględniać podstawową zasadę, a mianowicie, służenia i solidarności z młodzieżą najbardziej potrzebującą wsparcia. Organizacje sportowe raczej powinny rezygnować z zajmowania się sportem elitarnym, przeznaczonym dla młodzieży pochodzącej z rodzin wykształconych, zamożnych, cieszących się prestiżem społecznym, a koncentrować swą uwagę na sporcie przeznaczonym dla młodzieży biednej, opuszczonej, dla której często organizacja sportowa jest ostatnią szansą wyzwolenia się od złych skłonności i usensownienia swego życia, w zgodzie z aksjonormatywnym porządkiem społecznym. Chodzi także o to, aby organizacja nie koncentrowała swej uwagi wyłącznie na młodzieży najbardziej utalentowanej, ale także na młodzieży dysfunkcjonalnej w wymiarze fizycznym, psychicznym i społecznym<sup>81</sup>.

Ksiądz Borgogno wiele uwagi poświęcał zagadnieniu odpowiedzialności i solidarności, które stanowią fundament pracy sportowo-wychowawczej z młodzieżą. Owa odpowiedzialność i solidarność nie powinna być ograniczana do członków organizacji, ale poszerzana na społeczność lokalną. Zamykanie się we wspólnocie sportowo-wychowawczej powoduje alienację organizacji ze środowiska. Sytuacja taka ma miejsce wówczas, kiedy organizacja orientuje się na osiągnięcie wyników sportowych, nie obejmuje swymi działaniami młodzieży najbardziej pokrzywdzonej przez los, biednej, zaniedbanej, pochodzącej z rodzin niewydolnych wychowawczo i zmarginalizowanej, ale także niepełnosprawnej fizycznie i intelektualnie lub choćby najmniej sprawnej i chorowitej. Takie myślenie i działanie prowadzi do tego, że organizacja postrzegana jest jako podmiot, który koncentruje swą uwagę na rozwiązywaniu wyłącznie problemów wewnętrznych, bez podejmowania problemów społeczności lokalnej. W związku z tym istnieje potrzeba zmiany podejścia, a mianowicie, nie rezygnując z ulubionej przez młodzież sportowej rywalizacji, należy dążyć do otwarcia na innych, defaworyzowanych ludzi młodych, którzy oczekują od nas pomocnej dłoni. Winniśmy ciągle uczyć się służyć młodzieży, bo w tym się zawiera prawdziwe wychowanie. Nasze organizacje sportowe, zdaniem ks. Borgogno, winny być alternatywą dla innych

---

<sup>81</sup> G. Borgogno (1990), „Juvenilia”, 4; G. Borgogno (1990), „Juvenilia”, 12; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 53-56; G. Avanzini (1990), *La pedagogia di San Giovanni Bosco nel suo secolo*. W: M. Midali [red.], *Don Bosco nella storia*, Roma, LAS: 289-296.

organizacji sportowych, które prowadzą działalność z jasnym ukierunkowaniem na osiągnięcie przez swoich członków mistrzostwa sportowego<sup>82</sup>.

Spojrzenie ks. Borgogno na sport nie ma charakteru zawężonego do perspektywy chrześcijańskiej, czy jeszcze węższej, salezjańskiej. Jest to wizja budowana na wymienionej tradycji, oparta na stałych i niezmiennych fundamentach, ale jednocześnie otwarta na rzeczywistość świata społeczno-kulturowego, nowe trendy i technologie, zmieniające się potrzeby ludzi młodych, pojawiające się nowe zagrożenia i nadzieje, często zaskakujące zmiany ekonomiczne, gospodarcze, polityczne itp. Spojrzenie to jest bardzo wyraźne i przenikliwe, diagnozujące aktualny stan, ale niezatrzymujące się na nim, lecz wybiegające do przodu, niespokojne w poszukiwaniu nowości, innowacji i lepszych rozwiązań<sup>83</sup>.

Sport wychowawczy aplikowany do praktyki społecznej jest kulturą sportową i tą kulturę tworzy. W tym między innymi, zdaniem ks. Borgogno, wyraża się wkład naszych organizacji sportowych w tworzenie historii, rozumianej nie tylko w sensie wychowawczej praktyki społecznej, ale także w sensie bardziej ogólnym, a mianowicie historii jako pewnej własności doświadczeń określonego społeczeństwa i kultury<sup>84</sup>.

Praca sportowo-wychowawcza w rozumieniu ks. Borgogno oznacza również przygotowanie młodzieży do kompetentnego i sprawnego poruszania się w społeczeństwie i kulturze. Oznacza to przygotowanie ich do interpretowania różnorodnych zjawisk i procesów, odróżniania tego, co dobre, od tego, co złe. Dotyczy to zarówno samego sportu, jak wydarzeń lokujących się w innych, poza sportowych dziedzinach życia. Chodzi o to, aby nie zagubić się w gąszczu informacji i interpretacji, na odbiór których trzeba być przygotowanym i umieć je selekcjonować oraz nadawać określone znaczenie. Wartość wychowawcza zawarta w sporcie i obiektywizowana w praktyce społecznej czyni ze sportu sztukę, która polega na odgrywaniu autentycznych ról, których sens nie zatrzymuje się na poziomie tych ról, ale daleko poza nie wykracza. Można powiedzieć, że sport wychowawczy jest bardziej zbliżony do kultury sportowej, która jest nasycona wartościami, normami, zasadami i wzorami zachowań. Bowiem kultura sportowa to nie kronika sportowa,

---

<sup>82</sup> G. Borgogno (1990), „Juvenilia”, 12; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 53-56.

<sup>83</sup> G. Borgogno (1990), „Juvenilia”, 1; J. Mariański (1993), *Religia i Kościół w społeczeństwie pluralistycznym*, Lublin, KUL; K. Zuchora (2009), *Posługa myślenia*. W: Tenże, *Nauczyciel i wartości: z filozofii kultury fizycznej i pedagogiki sportu*, dz. cyt.: 117-160.

<sup>84</sup> G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 53-56; K.W. Jankowski (2010), *Kultura fizyczna młodzieży w dobie przemian systemowych*, Warszawa, AWF.

przeгляд wydarzeń sportowych, ale rzeczywistość mająca za podstawę swą aksjologiczną strukturę<sup>85</sup>.

Nasze organizacje sportowe, zdaniem ks. Borgogno, są zdolne do tworzenia kultury sportowej poprzez zaangażowane i zrównoważone działanie, w trakcie którego eliminowane są czynniki o charakterze negatywnym, a eksponowane i wzmacniane czynniki pozytywne. Bowiem trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że działanie organizacji odbywa się w otoczeniu różnorodnych zjawisk i procesów, które niekoniecznie mają wpływ pozytywny, choćby takie jak konsumpcjonizm, nadmierny hedonizm, bezwzględna dominacja pieniądza, rozwiązłość seksualna, relatywizm kulturowy i moralny. Na gruncie sportu również występuje wiele niepokojących zjawisk, takich jak korupcja, stosowanie środków dopingujących, nadmierna komercjalizacja, chuligaństwo stadionowe itp. Ważne jest, aby być wnikliwym obserwatorem sportu i nie nadawać wątpliwym wydarzeniom wartości kulturowej i wychowawczej. Bowiem wtedy tworzymy fałszywy obraz sportu i negatywnie oddziałujemy na młodzież. Sport bez trwałych i mocnych założeń antropologicznych, etycznych, aksjologicznych i społecznych nierzadko depersonalizuje, degraduje i deprawuje młodzież. Sport dobrze zorganizowany i dobrze aksjologicznie ugruntowany przyczynia się do rozwoju pozytywnych wymiarów osobowości. Sprzyja młodzieży w zaspokajaniu jej aktualistycznych potrzeb, ale przede wszystkim ma swój wymiar prospektywny, wyrażający się w zdobywaniu kompetencji społecznych, kulturowych, intelektualnych i moralnych. U podstaw organizacji sportowej winna być zawarta wizja czy koncepcja człowieka i społeczeństwa, które powinny określać cele w pracy sportowo-wychowawczej z młodzieżą. Metodologia postępowania zakłada odrzucenie takiego postępowania w sporcie, które hamuje pełny rozwój młodzieży, z pełną akceptacją takiego z kolei, który zmierza do osiągnięcia lepszego życia w lepszym społeczeństwie<sup>86</sup>.

---

<sup>85</sup> G. Borgogno (1994), „Juvenilia”, 2; G. Borgogno (1997), „Juvenilia”, 1; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 53-56; A. Auf-ray (1932), *Pedagogika Świętego*, Warszawa, Wydawnictwo Salezjańskie.

<sup>86</sup> G. Borgogno (1974), „Juvenilia”, 10; G. Borgogno (1988), „Juvenilia”, 1; G. Borgogno (1994), „Juvenilia”, 2; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 53-56; Z. Dziubiński (2007), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*. W: Tenże, *Drogi i bezdroża sportu i turystyki*, dz. cyt.: 131-152; S. Eitzen, G.H. Sage (1993), *Sport and Religion*. W: Ch.S. Prebish [red.], *Religion and Sport: The Meeting of Sacred and Profane*, Westport, CT, Greenwood Press.

## 4.5. Dialektyka sportu salezjańskiego

Ksiądz Borgogno zwraca także uwagę na powszechne zagrożenia sportu młodzieżowego, które polegają na przedwczesnej, wąskiej specjalizacji sportowej, bez właściwej podstawy ogólnorozwojowej, ale także na włączaniu młodzieży do rywalizacji sportowej, bez niezbędnego przygotowania fizycznego, technicznego, taktycznego i mentalnego. Podkreśla, że trzeba pamiętać o różnych fazach rozwoju fizycznego, intelektualnego, psychologicznego i społecznego młodzieży. Zobowiązuje to nas, wychowawców, do wielkiej czujności w procesie dokonywania oceny postępów wychowanka, aby uwzględniać wszystkie czynniki i nie ograniczać jej do oceny czysto sportowej, przez pryzmat sukcesu, mistrzostwa i medalu. Jednostronne oceny, połączone z wygórowanymi oczekiwaniami powodują zniechęcenie młodzieży i dystansowanie się wobec aktywności sportowej. Ksiądz Borgogno zwraca uwagę na rolę doświadczenia w aktywności sportowej. Podkreśla też, że należy promować takie strategie treningu sportowego, które wzmacniają wszystkie strony osobowości młodzieży i są zgodne z jej potrzebami. Perspektywa wychowawcza skoncentrowana jest przede wszystkim na rozwoju globalnym osoby, na takich działaniach, które zapewniają pełen jej rozwój. Istnieje wielka potrzeba dialogu z młodzieżą, dialogu, który staje się coraz trudniejszy i coraz mniej pewne są jego efekty<sup>87</sup>

Refleksja nad sportem wychowawczym winna być również skoncentrowana na zmieniających się zainteresowaniach sportowych młodzieży. Odczytane trendy występujące w kulturze sportowej należy aplikować do praktyki poprzez nowe propozycje w zakresie nowych dyscyplin sportowych oraz form aktywności ruchowej. Bowiem tylko trafna diagnoza i szybkie reagowanie na potrzeby i oczekiwania młodzieży mogą zwiększyć zainteresowanie i efektywność działania. „Rodzą się różne pasjonujące młodzież nowe formy aktywności sportowej, pisze ks. Borgogno, które należy uwzględnić w propozycji sportowo-wychowawczej. Ograniczenie propozycji do tradycyjnych dyscyplin sportowych spowoduje, że znaczący odsetek młodzieży nie znajdzie dla siebie atrakcyjnej oferty, a inni zaprzestaną uprawiać sport, ponieważ stracą do niego zamiłowanie”. Kwestia ta, jego zdaniem, wymaga nieustannej refleksji i permanentnego poszukiwania propozycji zgodnych z duchem czasu. Jest wręcz bezalternatywną potrzebą wspólnego odczytywania dokonujących się

<sup>87</sup> G. Borgogno (1973), „Juvenilia”, 4; G. Borgogno (1985), „Juvenilia”, 6; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un luogo educativo e di spiritualità*, dz. cyt.: 42-43; M. Krąpiec (1999), *Sport – usprawnienia czy wyczyny*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wiara a sport*, dz. cyt.: 101-109.

zmian społecznych i kulturowych, których przejawy wyraźnie widać zarówno w formach aktywności sportowej, szeroko rozumianym sporcie dla wszystkich, ale także w sposobach organizowania wypoczynku<sup>88</sup>.

Niezwykle ważną rolę w sporcie wychowawczym odgrywa problematyka płci, która już w punkcie wyjścia ma charakter dyskryminacyjny i ograniczający dziewczęta w realizacji w sporcie i przez sport osobistych pasji i zainteresowań. Zatem należy zwracać baczną uwagę, aby interesujące propozycje sportowe były kierowane nie tylko do chłopców, ale również w niemniejszym stopniu do dziewcząt. Dlatego też niezbędne jest stworzenie klimatu i warunków do rozwoju sportu dziewczęcego, a szczególnie dyscyplin dostosowanych do ich uwarunkowań somatycznych i emocjonalnych, takich jak: lekka atletyka, piłka siatkowa, koszykówka, łyżwiarstwo, pływanie, tenis stołowy, gimnastyka artystyczna i rytmika, narciarstwo itd. Tak ukierunkowana działalność winna być propagowana nie tylko na poziomie lokalnym, ale także inspekcyjnym i krajowym<sup>89</sup>.

Zatem budowanie poprzez sport i w sporcie osobowości i tożsamości młodzieży jest podstawowym wyzwaniem wychowawczym, które dotyczy wszystkich grup wiekowych, wszystkich wychowawców i animatorów, którzy wierzą w wychowawczą i formacyjną siłę dobrze organizowanego sportu, w jego zdolność rozwojową, integracyjną i socjalizacyjną. Siła wychowawcza sportu jest odkrywana wtedy, kiedy wychowawcy, trenerzy i działacze sportowi potrafią analizować ich funkcje, zadania i role w konfrontacji z dokonywanymi się zmianami społeczno-kulturowymi i oczekiwaniami młodzieży<sup>90</sup>.

Ksiądz Borgogno przedstawia swoją wizję organizacji sportowo-wychowawczej w historycznej perspektywie, mając na uwadze trzy następujące fundamentalne aspekty: 1) tradycję salezjańską, 2) eklezjalność organizacyjną oraz 3) permanentną refleksję na temat kontekstu społecznego, która inspiruje do innowacji. Zwłaszcza ostatniemu aspektowi ks. Borgogno poświęca wiele uwagi. Jego zdaniem, nie może być takiej sytuacji, że zmiany nas zaskakują i jesteśmy zmuszani do zmiany naszego postępowania. Powinniśmy

---

<sup>88</sup> G. Borgogno (1998), „Juvenilia”, 5; G. Borgogno (1998), „Juvenilia”, 9; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 42-43; J. Wilk (1998), *Miłość wychowawcza tajemnicą skuteczności*. W: J. Wilk [red.], *Współczesny wychowawca w stylu Księdza Bosko*, dz. cyt.: 123-143.

<sup>89</sup> G. Borgogno (1981), „Juvenilia”, 10; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 42-43; A. Auffray (1932), *Pedagogika Świętego*, dz. cyt.

<sup>90</sup> G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 42-43; M. Barlak (1993), *Przywrócić blask humanizmowi sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Chrześcijańska etyka sportu*, dz. cyt.: 21-29.

mieć w sobie naturalną potrzebę zmiany, która jest zwykle wynikiem posiadanych kompetencji społeczno-kulturowych, związanych z rozpoznawaniem dokonujących się zmian, umiejętnością ich interpretowania, odkrycia ich logiki i prawidłowości. U ks. Borgogno łatwo można dostrzec zacięcie zwykle charakterystyczne dla naukowego badacza. Tkwi w nim nieustanna chęć poznawania otoczenia społecznego i kulturowego z zamiarem doskonalenia projektu sportowo-wychowawczego, który nigdy nie jest zamknięty i ukończony, ale który jest otwarty na nowe sensory, znaczenia i zmiany. „Każda próba interpretacji i precyzyjnych odpowiedzi powoduje sceptycyzm i zmusza coraz bardziej do reinterpretacji, korekty i ciągłej weryfikacji”<sup>91</sup>.

Z wizji sportu ks. Borgogno wyłania się jego historyczna orientacja, która jest mu potrzebna do lepszego, bardziej precyzyjnego odczytywania i interpretowania obecnych czasów, aby w konsekwencji lepiej zrozumieć i efektywniej wdrażać do praktyki społecznej postanowienia Soboru Watykańskiego II. W tym także do otwierania przez sport posoborowego Kościoła na rzeczywistość świata doczesnego. Optyka ks. Borgogno jest zorientowana na budowanie historycznej wizji sportu, tj. takiej wizji, której korzenie tkwią w fundamentalnych i niezmiennych wartościach antropologicznych, etycznych i społecznych. Oznacza to potwierdzenie wierności niezmiennym zasadom, z jednoczesnym uwzględnieniem dokonujących się zmian. Bowiem niezaprzeczalną prawdą jest to, że „sport zmienił się istotnie w tych ostatnich dziesięcioleciach, powiada ks. Borgogno. Zatem byłoby nierozsądne i bezużyteczne nie przyjąć tego do wiadomości i postrzegać sport w sposób odbiegający od jego nowoczesnego oblicza. Sport, tak jak społeczeństwo i kultura, zmienia się w całej złożoności swojej dynamiki i swojej pozycji w nowoczesnej cywilizacji”. Niezwykle ważne jest zachowanie czujności wobec zmian, jakie dokonują się na gruncie sportu. Siła organizacji sportu wychowawczego winna polegać na przywiązaniu z jednej strony do własnej idei, ale z drugiej strony do posiadania obiektywnej wiedzy na temat kondycji sportu w ogóle, różnorodnych zjawisk i procesów występujących na jego gruncie. Tendencja do segmentalizacji sportu powoduje, że pewne jego instytucjonalne części pozbawione są niemal całkowicie elementów formacyjno-wychowawczych, a jedynie koncentrują swą uwagę na sportowym wyniku, który przynosi zysk,

---

<sup>91</sup> G. Borgogno (1990), „Juvenilia”, 12; G. Borgogno (1993), „Juvenilia”, 12; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 60-63; J. Cygan (1994), *Personalistyczna etyka sportu*. W: M. Barlak [red.], *Personalistyczna wizja sportu*, dz. cyt.: 42-54; Z. Dziubiński (2011), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*. W: Z. Dziubiński, Z. Krawczyk [red.], *Socjologia kultury fizycznej*, dz. cyt.: 318-338.

sławę i uznanie społeczne. Dowodem takiego nastawienia są liczne przykłady stosowania niedozwolonych środków dopingujących, organizowanie widowisk sportowych uwikłanych w zobowiązania reklamowe i umowy sponsor-  
skie, działania korupcyjne, przemoc i instrumentalizacja sportowców<sup>92</sup>.

W wizji ks. Borgogno dostrzec bez trudu można jego wrażliwość historyczną. Polega ona na kultywowaniu tego, co za nami, ale co warte zachowania i rozwijania. Bowiem, jego zdaniem, jest część prawd dotyczących sportu, które mają nieprzemijającą moc. Dlatego też nie należy z nich rezygnować, ale pielęgnować i przekazywać kolejnym pokoleniom. Jego zdaniem, jest ważne, aby pamiętać o wielu zmianach, które dokonały się na gruncie sportu, jak chociażby jego dostępność dla wszystkich, ale nie rezygnować też z ciągłej dbałości o zachowanie jego humanistycznego oblicza. Ksiądz Borgogno wielokrotnie podkreśla, że dlatego sport wychowawczy tkwi korzeniami w przeszłości, aby lepiej zrozumieć teraźniejszość. Czyni tak dlatego, bowiem dostrzega, że do sportu przenikają charakterystyczne cechy nowoczesności, które nierzadko ten sport zubożają i pozbawiają antropotwórczej mocy. W takim sporcie i takim społeczeństwie osoba staje się narzędziem realizacji różnorodnych, narzuconych celów przez grupy interesu. Chodzi o podporządkowanie osoby pewnym nieuświadomionym zjawiskom i procesom, takim jak konsumpcjonizm, hedonizm, apoteoza estetyki, doświadczeń seksualnych i kulinarnych, wyrażająca się, jak zauważył Z. Bauman, w nieustannej pogoni za czerpaniem wyjątkowych, ekstatycznych przeżyć, nigdy niezaspokojonych. W konsekwencji sytuacja taka, zdominowana przez anonimowość, siłę, twardość i przemoc prowadzi do samotności i zniechęcenia, depresji i niezrównoważenia psychicznego. Odwoływanie się do tradycji stanowi zawsze punkt wyjścia do budowania nowego, powoływania innowacyjnych inicjatyw i doskonalenia rzeczywistości. Jego perspektywa jest zawsze historyczna, ale zawsze ukierunkowana prospektywnie, z myślą o przyszłości i nadchodzących latach<sup>93</sup>.

Ksiądz Borgogno z troską zwracał uwagę na to, że sport nie może znaleźć należytej równowagi, bowiem zwycięża w nim orientacja na zysk, medialność, prestiż i sławę. Budzi to u niego niepokój, tym bardziej, że było już wiele prób

---

<sup>92</sup> G. Borgogno (1989), „Juvenilia”, 4; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 60-63; Z. Dziubiński (2011), *Dewiacje w sporcie wyczynowym*. W: Z. Dziubiński, Z. Krawczyk [red.], *Socjologia kultury fizycznej*, dz. cyt.: 444-462.

<sup>93</sup> G. Borgogno (1978), „Juvenilia”, 7; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 60-63; Z. Dziubiński (1993), *Wychowawcze aspekty sportu salezjańskiego*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wychowanie poprzez sport*, dz. cyt.: 41-52.

odnowienia sportu i nadania mu humanistycznego oblicza. Społeczeństwo musi zrozumieć, jego zdaniem, że należy wspierać sport wychowawczy, służący rozwiązywaniu różnorodnych problemów społeczności lokalnej, w którym nie chodzi o zysk finansowy i medialność, ale o dobro młodzieży, zwłaszcza tej najbardziej defaworyzowanej. Wiele razy przeciwstawia ks. Borgogno sport zdominowany przez współczesność sportowi wychowawczemu, który dąży do zgody i szuka prawdziwego dobra wspólnego i społecznej sprawiedliwości. Sport ten ma do odegrania ważną rolę, która polega nie na przeciwstawianiu się dominującym tendencjom, ale wykorzystaniu tego, co uniwersalne i globalne, do budowania adekwatnej oferty sportowej dla młodzieży. Winna ona z jednej strony być innowacyjna, ale z drugiej wierna tradycyjnym wartościom. Książd Borgogno analizował współczesne społeczeństwo, które nieustannie i w sposób niezwykle dynamiczny ulega zmianie. Zmiany te wyraźnie dostrzegał w rodzinach, szkołach i grupach koleżeńskich. Dlatego też z całą mocą podkreślał ważność sportu wychowawczego, który ma do odegrania w tych trudnych czasach niezwykle ważną rolę<sup>94</sup>.

Sport wychowawczy, zdaniem ks. Borgogno, nie powinien ograniczać się do zasięgu lokalnego, ale poprzez tworzenie sieci pozytywnych interakcji i budowania przyjaźni winien przekraczać granice społeczności lokalnych, regionalnych, krajowych, kontynentalnych i zmierzać do utworzenia wspólnoty międzynarodowej o charakterze globalnym. Jeśli się martwimy tym, że występują znaczące różnice między krajami, narodami, społeczeństwami i kulturami, to także musimy pamiętać, że w sporcie dominuje logika współpracy, solidarności i zrównoważonego rozwoju. Takie podejście powinno skłaniać nas wszystkich zaangażowanych w sport wychowawczy, do solidarności nie tylko na poziomie europejskim, ale również światowym. W szczególności zaś sposób winniśmy wspierać konkretnymi inicjatywami solidarności młodzież ze Wschodu oraz ich wysiłki otwarcia się i przygotowania do przyszłości. Należy dbać, zdaniem ks. Borgogno, o budowanie solidarności europejskiej, która nie może mieć wyłącznie wymiaru czysto werbalnego, ale musi opierać się na autentycznych relacjach między młodymi ludźmi, które można tworzyć właśnie na gruncie sportu. Organizacje sportowo-wychowawcze powinny brać odpowiedzialność za tworzenie europejskiej wspólnoty w perspektywie

---

<sup>94</sup> G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 60-63; S. Olejnik (1995), *Podstawowe założenia i główne przesłanki chrześcijańskiej etyki sportu*. W: M. Barlak, Z. Dziubiński [red.], *Kościół a sport*, dz. cyt.: 62-73; G. Milanesi (1993), *Sport a społeczeństwo*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wychowawcze aspekty sportu*, dz. cyt.: 9-18; F. Adamski (1995), *Kultura między sacrum a profanum*. W: M. Barlak, Z. Dziubiński [red.], *Kościół a sport*, dz. cyt.: 11-30.

integracji społecznej i ekonomicznej, która stanowi główny cel społeczeństw europejskich. Taka sytuacja nakłada na nas obowiązek bycia protagonistami w dziele postępu, polegającego na budowaniu ponadnarodowej wspólnoty<sup>95</sup>.

Książd Borgogno pokazuje unikalną wrażliwość w „rozumieniu nowych perspektyw europejskich”. Podkreśla rolę i znaczenie współpracy międzynarodowej, w której sport odgrywa ważną rolę. Sport w ten sposób staje się płaszczyzną dialogu, solidarności i równości ludzi. Bowiem sport stwarza możliwości spotkania ludzi reprezentujących różne społeczeństwa i kultury, ludzi biednych z bogatymi, ludzi wykształconych z niewykształconymi, kobiet i mężczyzn, mających różne preferencje ideowe i polityczne oraz życiowe nastawienia. Wynika z tego, zdaniem ks. Borgogno, że sport jest szansą i nadzieją na budowanie wspólnoty globalnej, na wzór wioski olimpijskiej, w ramach której toczy się nieustannie proces budowania lepszego człowieka i lepszego świata, pozbawionego przemocy i niesprawiedliwości oraz kierującego się logiką współpracy i solidarności. W tej perspektywie dostrzega sport jako potencjalny paradygmat prawdziwej, ogólnoludzkiej i globalnej kultury<sup>96</sup>.

Stowarzyszenie sportowe winno być również aktywne na polu promocji swej działalności. Nie chodzi o samo promowanie sportu, ale jego nowego modelu, który osadzony jest na humanistycznych fundamentach i ma na celu nie tylko wymiar spektatorski, ale przede wszystkim głęboko antropologiczny, etyczny i społeczny. Z wielką uwagą ks. Borgogno śledzi proces promocji sportu wychowawczego. Napotyka on na liczne trudności zarówno w wymiarze lokalnym, krajowym i międzynarodowym. W związku z tym, wielkim zadaniem dla organizacji sportowych jest prowadzenie dobrze przemyślanej polityki sportowej, która winna uwzględniać trzy rodzaje działań: 1) upowszechnianie autentycznej świadomości sportowej wśród szerokich rzesz społeczeństwa, 2) tworzenie warunków do rozwoju niezbędnej infrastruktury sportowej (budowanie obiektów sportowych), 3) dbanie o wysoką jakość procesu przygotowania kandydatów do roli animatorów sportowych.

---

<sup>95</sup> G. Borgogno (1990), „Juvenilia”, 6; G. Borgogno (1991), „Juvenilia”, 5; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 60-63; Z. Dziubiński (2010), *Organizacja kultury fizycznej w Kościele rzymskokatolickim*. W: Z. Dziubiński, P. Rymarczyk [red.], *Kultura fizyczna a globalizacja*, dz. cyt.: 127-138; J. Niewęglowski (2013), *Nierówności społeczne i sytuacja młodzieży w Piemencie w XIX wieku*. W: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz [red.], *Kultura fizyczna a różnice i nierówności społeczne*, dz. cyt.: 337-347.

<sup>96</sup> G. Borgogno (1988), „Juvenilia”, 9; G. Borgogno (1997), „Juvenilia”, 2; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 60-63; D. Miller (2012), *Wizjoner (baron Pierre de Coubertin)*. W: Tenże, *Historia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Londynu 1894-2012*, Poznań, Rebis: 48-52.

Ważne jest podkreślanie w życiu społecznym prawdziwego sensu promowania sportu wychowawczego, nie tylko jako sposobu profilaktyki zdrowotnej, podnoszenia na wyższy poziom sprawności fizycznej społeczeństwa, ale także harmonijnego rozwoju w sferze intelektualnej, emocjonalnej, moralnej i kulturowej<sup>97</sup>.

W sporcie wychowawczym chodzi o to, aby nie był on udziałem wybranych jednostek i zbiorowości, uprzywilejowanej części społeczeństwa, elity, ale żeby był powszechny, w sensie dostępności dla wszystkich, bez względu na kolor skóry, płeć, wiek, zamożność, prestiż czy dostęp do władzy. Wszyscy winni mieć prawo do jego praktykowania. Dlatego też niezbędna jest mobilizacja sił, aktywna współpraca wszystkich działających w sektorze organizacji pozarządowych. Organizacje sportowo-wychowawcze nie tylko winny prowadzić swą działalność programową na najwyższym poziomie organizacyjnym i merytorycznym, ale także winny zachęcać swą otwartością wszystkich, nie tylko utalentowanych i rokujących nadzieje na sukcesy spektakularne. Organizacje sportowo-wychowawcze, dążąc do realizacji swoich statutowych celów, winny także zgłaszać inicjatywy związane z tworzeniem prawa sportowego, które winno uwzględniać potrzeby organizacji sportowo-wychowawczych i stwarzać formalne warunki do prowadzenia oryginalnej i jednocześnie niezwykle odpowiedzialnej pracy na rzecz młodzieży<sup>98</sup>.

Ksiądz Bosko poszukiwał sposobu wychowania młodzieży, który byłby, metaforycznie mówiąc, „przemawianiem do serc młodzieży zdobytą radością”. Dlatego też ks. Bosko chciał widzieć swych księży na podwórku, na boisku z młodzieżą, bowiem doskonale wiedział, że właśnie tam, w atmosferze radości, zabawy i gry mają miejsce niezwykle ważne zdarzenia wychowawcze. Niekonwencjonalne interakcje werbalne, ale także pozawerbalne, interakcje rwane, niedokończone, odbywające się za pomocą półsłówki, ale zawsze w odniesieniu do dynamicznej i błyskawicznie zmieniającej się sytuacji, są najlepszym sposobem autentycznej i pełnej otwartości oraz zaufania komunikacji. Taki sport, zdaniem ks. Borgogno, jest wspierany przez UNESCO. W świetle dokumentów tej organizacji, sport powinien być dostępny dla wszystkich, a więc promowane winny być takie organizacje, które nie

---

<sup>97</sup> G. Borgogno (1972), „Juvenilia”, 3; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 56-60; Z. Dziubiński (2012), *Sport jako przestrzeń socjalizacji osoby ludzkiej*. W: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski [red.], *Kultura fizyczna a socjalizacja*, dz. cyt.: 57-65; J. Lipiec (1988), *Kalokagatia. Szkice z filozofii sportu*, Warszawa-Kraków, PWN.

<sup>98</sup> G. Borgogno (1972), „Juvenilia”, 4; A. Auffray (1936), *La pedagogia di S. Giovanni Bosco*, Torino, SEI.

wykluczają nikogo, które działając na określonym terytorium, w sobie właściwy sposób, odpowiadają na potrzeby wszystkich, bez wyjątku, z troską, która jest szczególną inspiracją salezjańską w posłudze młodzieży. Zatem nie chodzi tutaj o sport dla wszystkich, rozumiany jako sport, w którym mogą uczestniczyć wszyscy z uwagi na mało intensywne i niewymagające specjalnego przygotowania działania. Chodzi o taki sport, który jest autentycznym i rzeczywistym udziałem wszystkich<sup>99</sup>.

Organizacje sportowo-wychowawcze w każdym społeczeństwie, a szczególnie społeczeństwie nowoczesnym, odgrywają niezwykle ważną rolę. Tworzą one tzw. trzeci sektor, organizacji *non-profit* (nie nastawionych na zysk), działających niekomercyjnie. Ich ważna rola wynika z faktu, że w nich przejawia się społeczeństwo obywatelskie, tj. społeczeństwo aktywne, biorące „sprawy w swoje ręce”, podejmujące wyzwania ważne z punktu widzenia społeczności lokalnej, krajowej czy globalnej. W organizacjach sportowo-wychowawczych toczy się proces przygotowania do życia wspólnotowego i demokratycznego zarazem. Młodzież w praktyce społecznej uzyskuje świadomość potrzeby uczestnictwa w tworzeniu tzw. polityki sportowej, która ma na celu promowanie idei sportu wychowawczego wśród szerokich rzesz społeczeństwa. Ważne jest, aby organizacje sportowo-wychowawcze w swych działaniach miały nie tylko sojuszników ideowych, ale także sojuszników w bezpośredniej praktyce społecznej. Chodzi tutaj o komisje parlamentarne zajmujące się sportem, administrację rządową i samorządową różnych szczebli, narodowe komitety olimpijskie, związki sportowe, organizacje społeczne, w tym sportowe o charakterze nie tylko wyznaniowym<sup>100</sup>.

Uczestnicząc we wspólnocie różnych organizacji winniśmy zabiegać o organizację sportu z poszanowaniem zasad sprawiedliwości. Działania nasze i innych organizacji sportowych winny być skoncentrowane na jak najlepszym realizowaniu zadań, z jak największym pożytkiem dla członków organizacji, społeczności lokalnej czy w szerszym znaczeniu, bez tracenia sił

---

<sup>99</sup> G. Borgogno (1989), „Juvenilia”, 6; G. Borgogno (1998), „Juvenilia”, 9; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 56-60; M. Lenartowicz (2012), *Przesłanki teoretyczne i charakterystyka problemu badawczego*. W: Tenże, *Klasowe uwarunkowania sportu i rekreacji ruchowej z perspektywy Pierre’a Bourdieu*, Warszawa, AWF: 11-69.

<sup>100</sup> G. Borgogno (1978), „Juvenilia”, 10; G. Borgogno (1989), „Juvenilia”, 6; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 56-60; J. Cygan (1999), *Wiara w życiu sportowców*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wiara a sport*, dz. cyt.: 78-86; T. Maszczak (2014), *Edukacja*. W: Tenże, *Wychowanie przez rozwój: edukacja, olimpizm, edukacja inkluzyjna, zdrowie*, Warszawa, Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej”: 15-73.

i czasu na niezdrową rywalizację między sobą, która czyni więcej zła niż dobra i powoduje niepotrzebny stan napięcia, niechęci, uprzedzenia, niepokoju i nierzadko nienawiści. Organizacje sportowo-wychowawcze nie powinny być podatne na akceptację tego, co stanowi główny nurt polityki przeciwstawiającej się podstawowym założeniom naszego salezjańskiego projektu sportowo-wychowawczego. Organizacje sportowo-wychowawcze winny inwestować w refleksję intelektualną i budowanie zaplecza teoretycznego dla swojej aktywności społecznej. Należy porzucić takie myślenie, że wystarczy dużo robić, realizować wiele projektów i pozyskiwać źródła wsparcia finansowego. Naszym działaniom winna zawsze towarzyszyć refleksja nad tym, co robimy i jak robimy, ale także, jakie są tej aktywności efekty. Nie możemy zagubić się w samym działaniu. Działanie to winno być przemyślane i zgodne z naszymi fundamentalnymi założeniami. Niezwykle ważną kwestią jest finansowanie organizacji sportowych. Punktem wyjścia jest stwierdzenie, że podział środków finansowych jest nierównomierny, niesprawiedliwy i krzywdzący wiele organizacji. Wydawane są ogromne kwoty na realizację wielkich imprez sportowych, brakuje natomiast pieniędzy na utrzymanie sal gimnastycznych i boisk sportowych, a młodzieżowe grupy sportowe muszą płacić pieniądze za każdą godzinę wynajęcia obiektu sportowego. Gdzie jest zatem interes społeczny, dobro młodzieży i pomyślność społeczności lokalnej?<sup>101</sup>.

Niezwykle ważne jest, zdaniem ks. Borgogno, tworzenie oryginalnej polityki sportowej, której fundamentem są demokratyczne zasady i współodpowiedzialność za dobro organizacyjnej wspólnoty. Z jednej strony chodzi o harmonijną współpracę między osobami mającymi różne kompetencje intelektualne i życiowe doświadczenia, a mianowicie o współpracę między salezjanami, salezjankami, osobami świeckimi (kobietami i mężczyznami), z drugiej natomiast chodzi o rzetelność każdego w realizacji konkretnych zadań. Przejawia się ona w respektowaniu terminów zgłaszania do uczestnictwa w igrzyskach, dokonywania opłat członkowskich, rozliczania się z dotacji i składania sprawozdań, ale także w dbałości o ochronę charyzmatu i tożsamości organizacyjnej w gąszczu różnorodnych idei oraz inicjatyw społecznych i sportowych. Istotna dla każdej organizacji sportowej jest wspomniana wcześniej polityka demokratyczna, dzięki której wszyscy członkowie organizacji stają się odpowiedzialni za jej dobro i pomyślność. Bowiem świadomość

---

<sup>101</sup> G. Borgogno (1985), „Juvenilia”, 12; G. Borgogno (1990), „Juvenilia”, 12; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 56-60; J. Aubry (1987), *Santo Educatore di un adolescente Santo: Don Bosco e Domenico Savio*. W: R. Giannatelli [red.], *Don Bosco. Attualita di un magistero pedagogico*, Roma, LAS: 147-183.

bycia współtwórcą tego wszystkiego, co składa się na bycie organizacją, powoduje niezwykle mocne z nią związanie i poczucie, że ona jest nie tylko wartością wspólnoty, ale także wartością jednostki, wartością moją. Owa polityka demokratyczna polega także na dobrym układaniu stosunków i relacji z otoczeniem społecznym, dla którego nasza organizacja winna też być ich organizacją, która służy społeczności lokalnej<sup>102</sup>.

W związku z tym, istnieje potrzeba prezentacji stanowiska organizacji zajmujących się sportem wychowawczym podczas najważniejszych konferencji, zjazdów i kongresów, w trakcie których należy przedstawiać oryginalny wkład organizacji sportowo-wychowawczych w dzieło rozwoju sportu szeroko rozumianego, we wszystkich przestrzeniach i odcieniach. Chodzi też o składanie propozycji współpracy, zastępowania bezwzględnej rywalizacji na poziomie organizacyjnym współdziałaniem i solidarnością we wspieraniu sportowych priorytetów. Ważne jest też, bez eufemizmów, wskazywanie na zagrożenia sportu, wynikające ze zmiany pozycji sportu i odwrócenia porządku, w którym sport przestaje służyć dobru człowieka, ale człowiek służy dobru sportu, rozumianemu jako sukces w wymiarze merkantylnym, prestiżowym, medialnym i politycznym. W tej perspektywie polityka organizacji sportowo-wychowawczych powinna w centrum stawiać politykę wobec młodzieży. Winna ona polegać na rozpoznaniu jej potrzeb i oczekiwań, które się zmieniają razem ze zmieniającym się społeczeństwem oraz na przedstawieniu propozycji sportu zdolnego nadać sens i znaczenie życiu młodzieżowemu, mogącego przekazać wartości ważne i jednocześnie możliwe do zaakceptowania przez młodzież<sup>103</sup>.

Świadomość występowania różnorodnych subkultur, a nierzadko i kontrkultur młodzieżowych, zobowiązuje organizacje sportowo-wychowawcze do aktywności nie tylko w miejscach utrwalonych tradycją, ale do wchodzenia na nowe tereny i w nowe przestrzenie subkultur młodzieżowych. W związku z tym, istnieje potrzeba podejmowania współpracy z innymi organizacjami. Jest to ważne z uwagi na fakt różnorodności kultur młodzieżowych, które domagają się wielu propozycji sportowych i nie tylko sportowych oraz zastosowania podejść bardziej otwartych, tolerancyjnych i akceptujących. Ksiądz Borgogno często podkreślał, że w związku z dynamicznymi zmianami

---

<sup>102</sup> G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 56-60; H. Skorowski (1999), *Sport a zbawienie*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wiara a sport*, dz. cyt.: 30-39.

<sup>103</sup> G. Borgogno (1982), „Juvenilia”, 12; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 56-60; J. Aubry (1981), *Loryginale santita di Don Bosco nel suo vivere per e con i giovani*. W: Tenze, *Il Sistema Preventivo vossuto come cammino di santita*, Torino, LDC Leumann: 11-31.

społecznymi, a jeszcze szybszymi zmianami w środowiskach młodzieżowych, organizacje sportowo-wychowawcze powinny być elastyczne i przygotowane do stosowania niestandardowych sposobów działania. Dialog z wieloma środowiskami i kulturami młodzieżowymi winien wynikać z założeń ideowych organizacji sportowo-wychowawczych, które winny być zaangażowane w budowanie nowej wspólnoty młodzieży, wychodząc od sportowego doświadczenia<sup>104</sup>.

Omawiając rolę organizacji w realizowaniu zadań sportowo-wychowawczych, należy podjąć refleksję na temat tego, jakie są oczekiwania młodzieży względem zgłaszanych propozycji w zakresie sportu. Ksiądz Borgogno zwraca uwagę na niezwykle ważną kwestię związków i relacji jakie występują między organizacjami sportowymi a otoczeniem społecznym, z którym te organizacje winny tworzyć terytorialną wspólnotę w działaniu. Najgorszą rzeczą dla organizacji jest izolowanie się w społeczności lokalnej oraz budowanie relacji biurokratycznych i rzeczowych. Współpraca i współdziałanie z innymi podmiotami w społeczności lokalnej jest niezbędne do sprawnej realizacji doniosłych zadań społecznych, ale ważne jest również to, jak owa współpraca jest organizowana. Najlepszym sposobem tej współpracy jest oparcie jej na zasadzie pomocniczości, która polega na wspieraniu i stwarzaniu warunków do realizacji zadań przez organizację. Organizacje potrzebują współdziałania i wsparcia, dzięki któremu mogą lepiej diagnozować potrzeby społeczne, analizować je, nadawać im sens i znaczenie, tworzyć alternatywne projekty działania, konsultować je, a w konsekwencji najbardziej adekwatnie wdrażać do społecznej praktyki. Uwaga organizacji sportowych winna być skoncentrowana na ciągłym poszukiwaniu w lokalnych działaniach sportowych jakości oraz innowacyjnych rozwiązań. Organizacje sportowe powinny cieszyć się uznaniem społecznym i realizować w sposób efektywny zadania społeczne, dbać o animatorów, stwarzać im warunki, wspierać i stymulować do większego zaangażowania w dzieło służenia młodzieży. Dla zapewnienia skutecznego działania istnieje potrzeba nie tylko współpracy członków organizacji, ale również decentralizacja podejmowania strategicznych i operacyjnych decyzji, a także inwestowanie w rozwój wychowawców, trenerów i kierownictwa organizacji<sup>105</sup>.

W organizacjach jest potrzeba nieustannego monitorowania tego, co się robi. Czynić to należy we wszystkich obszarach działania organizacji, od

---

<sup>104</sup> G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 56-60; Z. Dziubiński (2013), *Różnice i nierówności w sporcie*. W: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz [red.], *Kultura fizyczna a różnice i nierówności społeczne*, dz. cyt.: 27-47

<sup>105</sup> G. Borgogno (1984), „Juvenilia”, 10; G. Borgogno (1985), „Juvenilia”, 6; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 50-52.

podejmowania decyzji strategicznych zaczynając, a na prowadzeniu konkretnych zajęć kończąc. Czynności związane z monitorowaniem, zdaniem ks. Borgogno, należy wykonywać nie od święta, ale na bieżąco, nie w sztucznie ustalonych okresach działania, ale w toku praktyki sportowo-wychowawczej, nie w sytuacjach kryzysowych i trudnych, ale w sytuacjach związanych z codziennym życiem organizacji. Tylko takie postępowanie, ściśle połączone z monitorowaniem i dążeniem do innowacyjności, jest gwarantem jakościowego postępu i efektywności działania. Wewnętrzne monitorowanie działań organizacyjnych nie powinno wpływać na tworzenie dobrych relacji z otoczeniem społecznym, które mogą być niezwykle przydatne zarówno w samym procesie monitorowania działalności, ale także dostosowywania do oczekiwań i często wymagań tegoż otoczenia społecznego. Współpraca z otoczeniem społecznym jest niezbędna do nieustannego definiowania swoich ról i sposobów działania. Czynienie tego z otoczeniem społecznym polega na włączaniu jednostek i organizacji, wykorzystywaniu ich może większego doświadczenia i lepszych kompetencji, do poprawy naszego działania, lepszego wykorzystywania potencjału organizacji i większej efektywności. Taki sposób współpracy pozwala także na akceptację naszych działań, ale również na zdobycie dla nich większego uznania społecznego<sup>106</sup>.

W organizacji ważną rolę przypisuje ks. Borgogno wiedzy, ale nie tej podręcznikowej, ale zdobytej w dialogu z innymi, w trakcie interakcji z nimi oraz w toku symbolicznej komunikacji. Dialog i komunikacja nie powinny być realizowane jako obowiązujący nakaz, ale jako potrzeba bycia z innymi i budowania z nimi wyższej jakości organizacyjnej. W organizacji winna odgrywać zawsze ważną rolę potrzeba wymiany myśli, która nie antagonizuje, ale zbliża, która nie niszczy relacji, ale je buduje, która nie dzieli, ale łączy. Wymiana ta przynosi dla jednostek i zbiorowości dobro, które promieniuje na charakter i styl realizacji zadań. Ks. Borgogno zwraca uwagę, że należy prowadzić dialog również z tymi, którzy zajmują się wyłącznie sportem wyczynowym, profesjonalnym i spektatorskim. Dialog taki przynosi zwykle dobre owoce. Jednak nie zwalnia nas to z obowiązku obrony naszego stanowiska, w świetle którego, uprawianie tak rozumianego sportu ma tylko wtedy głęboki sens, kiedy wpisane są w niego cele o charakterze wychowawczym i społecznym<sup>107</sup>

Organizacja winna być też miejscem, w którym odbywają się zaplanowane interakcje osób, w którym toczy się dialog inspirowany czynnikami wewnątrz

---

<sup>106</sup> G. Borgogno (1971), „Juvenilia”, 4; G. Borgogno (1973), „Juvenilia”, 10; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 50-52.

<sup>107</sup> G. Borgogno (1985), „Juvenilia”, 11; G. Borgogno (1989), „Juvenilia”, 6; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 50-52.

i zewnątrz organizacyjnymi. Wymiana myśli, monitorowanie i planowanie działań stanowią niezwykle ważne elementy każdej organizacji sportowej, są, metaforycznie mówiąc, sercem organizacji. Organizacje sportowe w procesie budowania planów strategicznych winny uwzględniać potrzeby i oczekiwania społeczności lokalnej. Oznacza to, że winny z jednej strony planować działania skierowane na młodzież, ale to planowanie winno uwzględniać potrzeby otoczenia. Chodzi mianowicie o to, aby występowała swoista spójność planowania z działaniami, między tym, co konieczne z punktu widzenia prowadzenia działalności sportowo-wychowawczej oraz tym, co niezbędne z punktu widzenia szerszej społeczności, w której działa organizacja. Zatem niezwykle istotna jest dbałość o prawidłową komunikację wewnętrzną, dotyczącą członków organizacji zajmujących różnorodne pozycje oraz zewnętrzną, z jednostkami i organizacjami działającymi w tej samej społeczności lokalnej, ale także innymi, bardziej oddalonymi przestrzennie i programowo, w tym także działającymi w innych krajach<sup>108</sup>.

Funkcjonowanie organizacji jest monitorowane od wewnątrz przez członków organizacji oraz z zewnątrz, przez jednostki i inne organizacje. Szczególnym momentem w życiu organizacji jest walne zgromadzenie, które jest najwyższym organem kolegialnym. Podczas walnego zgromadzenia dokonywana jest ocena realizacji celów i zdań przyjętych na określoną kadencję. Oceniani są zarówno członkowie władz, jak i przyjęte wcześniej założenia strategiczne i operacyjne oraz ich przydatność w praktyce społecznej. Podczas walnego zgromadzenia nie powinno się rezygnować, zdaniem ks. Borgogno, ze wskazywania tego, czego nie udało się osiągnąć i zrealizować. Chodzi tutaj o odpowiedzi na pytania, jakie cele nie zostały osiągnięte, jakie trudności nie zostały pokonane, jakie zostały popełnione błędy w różnych okresach i na różnych etapach realizacji zadań, kiedy zabrakło odwagi w podejmowaniu decyzji, kiedy planowanie okazało się nietrafne, jakie przyczyny spowodowały pogorszenie komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej, co wpłynęło na obniżenie efektywności pracy sportowo-wychowawczej<sup>109</sup>.

---

<sup>108</sup> G. Borgogno (1983), „Juvenilia”, 10; G. Borgogno (1984), „Juvenilia”, 2; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 50-52.

<sup>109</sup> G. Borgogno (1984), „Juvenilia”, 2; G. Caio (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, dz. cyt.: 50-52.



# Bibliografia

- Abelard P. (1968), *Abelard i Heloiza. Listy*, Warszawa, Pax.
- Adamski F. (1995), *Kultura między sacrum a profanum*. W: M. Barlak, Z. Dziubiński [red.], *Kościół a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- AFP/EAST NEWS (2013), *Nowy Papież Franciszek I. Jorge Bergoglio, jest fanem San Lorenzo de Almagro*, <http://www.wprzerwie.pl/Wpis,Sport,536732,1,Nowy-papiez-franciszek-i-jorge-bergoglio-jest-fanem-san-lorenzo-de-almagro.html>.
- Aiello M. (2004), *Viaggio nello sport attraverso i secoli*, Firenze, Le Mannier Universita.
- Albert K. (1991), *O platońskim pojęciu filozofii*, Warszawa, PAN.
- Animator grupy młodzieżowej* (1994), Warszawa, SALOS RP.
- Arystoteles (1953), *Retoryka*, Warszawa, PWN.
- Arystoteles (1956), *Etyka nikomachejska*, Warszawa, PWN.
- Arystoteles (1990-2003), *Dzieła wszystkie*, Warszawa, PWN.
- Aubry J. (1981), *Loryginale santita di Don Bosco nel suo vivere per e con i giovani*. W: Tenze, *Il Sistema Preventivo vossuto come cammino di santita*, Torino, LDC Leumann.
- Aubry J. (1987), *Santo Educatore di un adolescente Santo: Don Bosco e Domenico Savio*. W: R. Giannatelli [red.], *Don Bosco. Attualita di un magistero pedagogico*, Roma, LAS.
- Aubry J. (1990), *W szkole duchowej księdza Bosko*, „Biuletyn Salezjański”, 2-3.
- Auffray A. (1932), *Pedagogika Świętego*, Warszawa, Wydawnictwo Salezjańskie.
- Auffray A. (1936), *La pedagogia di S. Giovanni Bosco*, Torino, SEI.
- Augustyn (1977), *O Państwie Bożym. Przeciw poganom ksiąg XXII*, t. 2, Warszawa, Pax.
- Augustyn (1999), *Dialogi filozoficzne*, Kraków, Znak.
- Avanzini G. (1990), *La pedagogia di San Giovanni Bosco nel suo secolo*. W: M. Midali [red.], *Don Bosco nella storia*, Roma, LAS.
- Barlak M. (1993), *Przywrócić blask humanizmowi sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Chrześcijańska etyka sportu*, Warszawa, SALOS RP.

- Barlak M. (1994), *Propozycja programu wychowania zdrowotnego w Salezjańskiej Organizacji Sportowej (w kontekście integralnego wychowania)*. W: Taże [red.], *Personalistyczna wizja sportu*, Warszawa, SALOS RP.
- Barlak M. (1998), *Ponadczasowy charakter pedagogii św. Jana Bosko w perspektywie trzeciego tysiąclecia*. W: Z. Dziubiński [red.], *Salezjanie a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Barlak M. (2000), *O godności, kulturze i wychowaniu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje*, Warszawa, SALOS RP.
- Barlak M. (2003), *Sport salezjański formą realizacji podmiotowości jego uczestników*. W: Z. Dziubiński [red.], *Spółeczny wymiar sportu*, Warszawa, SALOS RP.
- Barlak M. (2008), *O potrzebie jedności wychowania*. W: Z. Dziubiński [red.], *Humanistyczne aspekty sportu i turystyki*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Barron R. (1996), *Thomas Aquinas, Spiritual Master*, Nowy Jork, Crossroad.
- Bartocha D. [red.] (1999), *Salezjańskie duszpasterstwo młodzieżowe. Podstawowe punkty odniesienia*, Kraków, Poligrafia Salezjańska.
- Bednarski F.W. (1962), *Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu*, Londyn, Veritas.
- Bednarski F.W. (1962), *Męstwo w wychowaniu fizycznym*. W: Tenże, *Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu*, Londyn, Veritas.
- Bednarski F.W. (1995), *Przydatność etyki św. Tomasza z Akwinu w wychowaniu młodzieży i dorosłych w naszych czasach*, „*Studia Philosophiae Christianae*”, 31(1).
- Benedykt XVI (2009), *Pływacy u Benedykta XVI. Sport a formacja duchowa*, „*Niedziela*”, 33.
- Benedykt XVI (2010), *Benedykt XVI o wychowawczej roli sportu*, <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,3716,benedykt-xvi-o-wychowawczej-roli-sportu.html>.
- Benedykt XVI (2012), *Przesłanie z okazji Euro 2012. Sport uczyszacunku dla drugiego*, <http://papiez.wiara.pl/doc/1174990.Pilka-nozna-to-szkola-ktora-uczy-szacunku>.
- Benedykt XVI (2012), *Benedykt XVI potępia doping. Sława i medale stają się priorytetem*, <http://www.wprost.pl/ar/349784/Benedykt-XVI-potepia-doping-Slaw-a-i-medale-staja-sie-priorytetem/>.
- Błogosławiony Jan Paweł II – życiorys* (2014), Radio Maryja, <http://www.radiomaryja.pl/kosciol/blogoslawiony-jan-pawel-ii-zyciorys/>.
- Boecjusz A.M.S. (1927), *O pocieszeniu filozofii ksiąg pięcioro oraz traktaty teologiczne*, Poznań.
- Boniecki A. (1983), *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, Kraków, Znak, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/znak\\_2010\\_kalendarium\\_jp2\\_05.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THO/znak_2010_kalendarium_jp2_05.html).
- Borgogno G. (1971-2001), „*Juvenilia*”, 1-12.
- Borgogno G. (1992), *Fundamentalne cele PGS*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport i wychowanie*, Warszawa, SALOS RP.
- Borgogno G. (1993), *Sport a osoba*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wychowawcze aspekty sportu*, Warszawa, SALOS RP.

- Borgogno G. (1996), *Sport i życie chrześcijańskie*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sacrum a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Bosco G. (1861), *Cenno biografico del giovanetto Magone Michele allievo dell'Oratorio di S. Francesco di Sales*, Torino, Tip. G.B. Paravia e Comp.
- Bosco G. (1965), *Il Giovane Provveduto*. W: P. Braido [red.], *Scritti sul sistema preventivo nell'educazione della gioventu*, Brescia, La scuola.
- Bosco G. (1965), *Il pastorello delle Alpi ovvero vita del giovane Besucco Francesco d'Argentera*. W: A. Caviglia [red.], *Opere e scritti editi e inediti di don Bosco nuovamente pubblicati e riveduti secondo le edizioni originali e manoscritti*, Torino, SEI.
- Bosco G. (1987), *Cenni storici intorno all'Oratorio di S. Francesco do Sales*. W: P. Braido [red.], *Don Bosco nella Chiesa a servizio dell'umanita. Studi e testimonianze*, Roma, LAS.
- Bosco G. (1987), *Lettera da Roma del 10 maggio 1884: „Il poema dell'amore educativo”* W: P. Braido [red.], *Scritti pedagogici e spirituali*, Roma, LAS.
- Bosco G. (2011), *Memorie dell'Oratorio di S. Francesco di Sales dal 1815 al. 1855*, Roma, LAS.
- Bosko T. (1987), *Sen, który otworzył przede mną nowe życie*. W: Tenże, *Św. Jan Bosko. Wspomnienia Oratorium*, Warszawa, Wydawnictwo Salezjańskie.
- Bosko T. (1987), *Szopa, w której wszystko się zaczęło*. W: Tenże, *Św. Jan Bosko. Wspomnienia Oratorium*, Warszawa, Wydawnictwo Salezjańskie.
- Bosco T. (1987), *Św. Jan Bosko – wspomnienia oratorium*, Warszawa, Wydawnictwo Salezjańskie.
- Bosco T. (1990), *Ksiądz Bosko wychowawca*, Warszawa, Wydawnictwo Salezjańskie.
- Bourdieu P., Passeron J.C. (1990), *Podstawy teorii przemocy symbolicznej*. W: Ciże, *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, Warszawa, PWN.
- Braido P., Calonghi L., Gianola P., Negri G., Sinistrero V. (1960), *Don Bosco Educator*, Roma, Pontificio Ateneo Salesiano.
- Braido P. (1964), *Il Sistema Preventivo di D. Bosco*, Zurich, PAS.
- Braido P. (1993), *Brave storia del „Sistema Preventivo”*, Roma, LAS.
- Bramorski J. (2008), *Rola sportu w dążeniu do piękna człowieczeństwa*. W: Z. Dziubiński [red.], *Humanistyczne aspekty sportu i turystyki*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Caio G. (2012), *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, Roma, PGS.
- Caremani F. (2003), *Le verità sull'Heysel*, Libri di Sport Edizioni.
- Casanova J. (1994), *Public Religions in the Modern World*, Chicago, Chicago University Press.
- Caviglia A. (1951), *Il „Magone Michele” Una classica esperienza educativa*. Studio, Torino, SEI.
- Chenu M.D. (1971), *O teologię pracy*. W: Tenże, *Wybór pism*, Warszawa, Pax.
- Chenu M.D. (2001), *Wstęp do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, Kęty, Antyk.
- Chesterton G.K. (1974), *Święty Tomasz z Akwinu*, Warszawa, Pax.
- Chrobak S. (2000), *Wspólnota wychowawczo-duszpasterska w systemie pedagogicznym księdza Bosko*. W: J. Niewęglowski [red.], *Ksiądz Bosko i jego system wychowawczy*, Warszawa, Wydawnictwo Salezjańskie.

- Chrobak (2002), *Zrozumieć świat, zrozumieć innych – sportowe realia i wyzwania*. W: Z. Dziubiński [red.], *Antropologia sportu*, Warszawa, SALOS RP.
- Chrobak S. (2003), *Między jednostką a społecznością. Sport i postawy uczestnictwa*. W: Z. Dziubiński [red.], *Społeczny wymiar sportu*, Warszawa, SALOS RP.
- Chrystian M. (1936), *Chrześcijańskie pojęcie sportu*, Kraków, Wyd. Księży Jezuitów.
- Cian L. (1988), *Educhiamo i giovani doggi come Don Bosco. Leducazione dei ragazzi dall'infanzia alla giovinezza secondo il sistema preventivo*, Torino, LDC Leumann.
- Cian L. (1991), *Wychowanie w duchu ks. Bosko*, Warszawa, Wydawnictwo Salezjańskie.
- Corbin M. (1974), *La Theologie comme science*. W: Tenże: *Le chemin de la Théologie chez Thomas D'Aquin*, Paryż, Beauchesne.
- Coubertin de P. (1994), *Przemówienia. Pisma różne i listy*, Warszawa, PTNKF.
- Coubertin de P. (2001), *Etiudy olimpijskie o nadziei i pięknie*, Warszawa, Heliodor.
- Cygan J. (1993), *Teologia sportu w perspektywie myśli katolickiej*. W: Z. Dziubiński [red.], *Chrześcijańska etyka sportu*, Warszawa, SALOS RP.
- Cygan J. (1994), *Personalistyczna etyka sportu*. W: M. Barlak [red.], *Personalistyczna wizja sportu*, Warszawa, SALOS RP.
- Cygan J. (1999), *Wiara w życiu sportowców*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wiara a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Czekalski R. (2009), *Chrześcijaństwo a sport*. W: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski [red.], *Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Dąbrowski A., Dąbrowska A. (1993), *Nagrody Fair Play w sporcie jako instrument edukacyjny*. W: Z. Dziubiński [red.], *Chrześcijańska etyka sportu*, Warszawa, SALOS RP.
- Dąbrowska I. (1972), *Dwa studia o Platonie*, Wrocław, Ossolineum.
- Demel M., Skład A. (1970), *Teoria wychowania fizycznego*, Warszawa, PWN.
- Demel M. (1973), *Szkice krytyczne o kulturze fizycznej*, Warszawa, SiT.
- Demel M. (1993), *Aktualność dzieła Jędrzeja Śniadeckiego „O fizycznym wychowaniu dzieci”*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wychowawcze aspekty sportu*, Warszawa, SALOS RP.
- Diogenes Laertios (2012), *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Warszawa, PWN.
- Doktór K. (1998), *Czy reforma państwa wymaga reformy sportu?* W: Z. Krawczyk, J. Kosiewicz, K. Piłat [red.], *Sport w procesie integracji europejskiej*, Warszawa, AWF.
- Domański J. (1984), *Platon Witwickiego, „Studia Filozoficzne”*, 10.
- Drażek C. (1999), *Pielgrzymka Roku 2000. Kronika podróży. Sopot 5 czerwca*, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/podroze/pielgrzymka1999/kronika.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/podroze/pielgrzymka1999/kronika.html).
- Drażek C. (1999), *Pielgrzymka Roku 2000. Kronika podróży. Elbląg 6 czerwca*, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/podroze/pielgrzymka1999/kronika.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/podroze/pielgrzymka1999/kronika.html).
- Drażek C. (1999), *Pielgrzymka Roku 2000. Kronika podróży. Toruń 7 czerwca*, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/podroze/pielgrzymka1999/kronika.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/podroze/pielgrzymka1999/kronika.html).

- Drażek C. (1999), *Pielgrzymka Roku 2000. Kronika podróży. Ełk 8 czerwca*, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/podroze/pielgrzymka1999/kronika.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/podroze/pielgrzymka1999/kronika.html).
- Drażek C. (1999), *Pielgrzymka Roku 2000. Kronika podróży. Drohiczyn 10 czerwca*, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/podroze/pielgrzymka1999/kronika.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/podroze/pielgrzymka1999/kronika.html).
- Drażek C. (1999), *Pielgrzymka Roku 2000. Kronika podróży. Warszawa, Parlament 11 czerwca*, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/podroze/pielgrzymka1999/kronika.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/podroze/pielgrzymka1999/kronika.html).
- Drażek C. (1999), *Pielgrzymka Roku 2000. Kronika podróży. Łowicz 14 czerwca*, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/podroze/pielgrzymka1999/kronika.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/podroze/pielgrzymka1999/kronika.html).
- Drażek C. (1999), *Pielgrzymka Roku 2000. Kronika podróży. Sosnowiec 14 czerwca*, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/podroze/pielgrzymka1999/kronika.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/podroze/pielgrzymka1999/kronika.html).
- Drażek C. (1999), *Pielgrzymka Roku 2000. Kronika podróży. Gliwice 15 czerwca*, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/podroze/pielgrzymka1999/kronika.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/podroze/pielgrzymka1999/kronika.html).
- Durkheim E. (1990), *Elementarne formy życia religijnego: system totemiczny w Australii*, Warszawa, PWN.
- Dziubiński M. [red.] (1998), *Z Księdzem Bosko, Ojcem i Nauczycielem Młodzieży – po stu latach. Salezjanie w Polsce*, Kraków, Poligrafia Salezjańska.
- Dziubiński Z. (1986), *Zagadnienie ludzkiego ciała w doktrynie Tomasza z Akwinu*, „Rocznik Teologiczny ChAT”, 1.
- Dziubiński Z. (1987), *Koncepcja człowieka Pierre Teilharda de Chardin*, „Rocznik Teologiczny ChAT”, 1.
- Dziubiński Z. (1988), *Refleksje antropologiczne w personalizmie Emanuela Mouniera*, „Rocznik Teologiczny ChAT”, 1.
- Dziubiński Z. (1988), *Koncepcja człowieka Jacquesa Maritaina i Etienne Gilsona*, „Rocznik Teologiczny ChAT”, 2.
- Dziubiński Z. (1989), *Humanizm papieża Jana Pawła II*. W: Tenże, *Wartości ciała i kultury fizycznej we współczesnej filozofii katolickiej* (praca doktorska), Warszawa, AWF.
- Dziubiński Z. (1992), *Antropocentryzm chrześcijański jako podstawa humanistycznie zorientowanej teorii kultury fizycznej*, „Wychowanie Fizyczne i Sport”, 3.
- Dziubiński Z. (1992), *Wartości ciała i kultury fizycznej we współczesnej filozofii katolickiej*, „Roczniki Naukowe AWF”
- Dziubiński Z. (1993), *Wychowawcze aspekty sportu salezjańskiego*. W: Tenże [red.], *Wychowanie poprzez sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Dziubiński Z. (1993), *Sport w kategoriach etyki personalistycznej Jana Pawła II*. Z okazji 15 rocznicy pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II, „Sport Wyczynowy”, 11-12(31).
- Dziubiński Z. (1993), *Antropologiczny wymiar chrześcijańskiej kultury fizycznej*. W: Tenże [red.], *Wychowawcze aspekty sportu*, Warszawa, SALOS RP.

- Dziubiński Z. (1994), *Sport w wymiarze moralnym i religijnym*. W: J. Lipiec [red.], *Logos i etos polskiego olimpizmu*, Kraków, PKOl i in.
- Dziubiński Z. (1996), *Kościół katolicki wobec współczesnego sportu wyczynowego*. W: Tenże [red.], *Sacrum a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Dziubiński Z. (1996), *Kultura somatyczna w katolickim systemie wartości*. W: Tenże, *Kultura fizyczna kleryków. Studium socjologiczne*, Warszawa, ChAT i in.
- Dziubiński Z. (1998), *Uniwersalizacja postaw Kościoła hierarchicznego w Polsce wobec kultury fizycznej*, „Saeculum Christianum”, 2.
- Dziubiński Z. (1998), *Společne i religijne przesłanki powstania Salezjańskiej Organizacji Sportowej Rzeczypospolitej Polskiej*. W: Tenże [red.], *Salezianie a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Dziubiński Z. (1999), *Wiara – wychowanie – sport*. W: Tenże [red.], *Wiara a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2000), *Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do świata sportu*. W: Tenże [red.], *Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje*, Warszawa, SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2001), *Prolegomena etyki sportu*. W: Tenże [red.], *Aksjologia sportu*, Warszawa, SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2002), *Aretologia sportu*. W: Tenże [red.], *Antropologia sportu*, Warszawa, SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2003), *Jana Pawła II filozofia i teologia sportu*. W: Tenże [red.], *Společny wymiar sportu*, Warszawa, SALOS RP.
- Dziubiński Z. [red.] (2004), *Edukacja poprzez sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2004), *Przeobrażenia poglądów i zachowań alumnów wyższych seminariów duchownych w dziedzinie kultury fizycznej*. W: Tenże [red.], *Edukacja poprzez sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Dziubiński Z., Pleń E. (2005), *Salezjańskie założenia sportu wychowawczego*. W: Cize, *Wy jesteście moją jedyną nadzieją*, Warszawa, SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2006), *Jana Pawła II koncepcja turystyki*. W: Tenże [red.], *Aksjologia turystyki*, Warszawa, SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2007), *Jeśli socjalizacja zawiedzie, to co?* W: Tenże [red.], *Sport a agresja*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Dziubiński Z. [red.] (2007), *Drogi i bezdroża sportu i turystyki*, Warszawa, SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2007), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*. W: Tenże, *Drogi i bezdroża sportu i turystyki*, Warszawa, SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2007), *Wstęp*. W: Tenże [red.], *Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska*, Warszawa, SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2008), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*, Warszawa, AWF.
- Dziubiński Z. [red.] (2008), *Humanistyczne aspekty sportu i turystyki*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2009), *Sport katolicki w Polsce i Europie*. W: Z. Dziubiński, K.W. Janowski [red.], *Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym*, Warszawa, AWF/SALOS RP.

- Dziubiński Z. (2010), *Organizacja kultury fizycznej w Kościele rzymskokatolickim*. W: Z. Dziubiński, P. Rymarczyk [red.], *Kultura fizyczna a globalizacja*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2011), *Socjalizacja do kultury fizycznej*. W: Z. Dziubiński, Z. Krawczyk [red.], *Socjologia kultury fizycznej*, Warszawa, AWF.
- Dziubiński Z. (2011), *Dewiacje w sporcie wyczynowym*. W: Z. Dziubiński, Z. Krawczyk [red.], *Socjologia kultury fizycznej*, Warszawa, AWF.
- Dziubiński Z. (2011), *Kościół rzymskokatolicki a kultura fizyczna*. W: Z. Dziubiński, Z. Krawczyk [red.], *Socjologia kultury fizycznej*, Warszawa, AWF.
- Dziubiński Z. (2012), *Sport jako przestrzeń socjalizacji ludzkiej osoby*. W: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski [red.] (2012), *Kultura fizyczna a socjalizacja*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2013), *Różnice i nierówności w sporcie*. W: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz [red.], *Kultura fizyczna a różnice i nierówności społeczne*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2014), *Sport w perspektywie salezjańskiej*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2014), *Chrześcijańskie i pedagogiczne podwaliny sportu*. W: Tenże, *Sport w perspektywie salezjańskiej*, Warszawa, SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2014), *Zapobiegawcza i wychowawcza rola sportu*. W: Tenże, *Sport w perspektywie salezjańskiej*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2014), *Zmiana społeczna jako czynnik zmiany w sporcie*. W: Z. Dziubiński, P. Rymarczyk [red.], *Kultura fizyczna a zmiana społeczna*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2015), *Filozoficzna koncepcja ciała i sportu*. W: Tenże, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2015), *Sport w służbie rozwoju człowieka w rozumieniu Piusa XII*. W: Tenże, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2015), *Moralne wsparcie igrzysk przez Jana XXIII*. W: Tenże, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2015), *Jana Pawła II koncepcja sportu*. W: Tenże, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2015), *Franciszka wizja sportu jako szkoły doskonalenia człowieka*. W: Tenże, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2015), *Wychowawcza rola sportu w koncepcji Benedykta XVI*. W: Tenże, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2015), *Salezjańska koncepcja sportu*. W: Tenże, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2015), *Chrześcijańskie i pedagogiczne podwaliny sportu*. W: Tenże, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2015), *Zapobiegawcza i wychowawcza rola sportu*. W: Tenże, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim*, Warszawa, AWF/SALOS RP.

- Dziubiński Z. (2015), *Polityka i sport: antynomie i konwergencje*. W: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski [red.], *Kultura fizyczna a polityka*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2016), *Struktura społeczna a sport*. W: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz [red.], *Kultura fizyczna a struktura społeczna*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Dziubiński Z. (2016), *Zaufanie społeczne a sport*. W: J. Szymczyk [red.], *Zaufanie społeczne. Teoria – idee – praktyka*, Warszawa, Oficyna Naukowa.
- Eitzen S., Sage G.H. (1993), *Sport and Religion*. W: Ch.S. Prebish [red.], *Religion and Sport: The Meeting of Sacred and Profane*, Westport, CT, Greenwood Press.
- Encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność. 2000 lat nadziei* (2000), Kielce, Jedność.
- Ferlat N. (1985), *L'ultima curva – la tragedia dello stadio Heysel*, Roma, Corsi editore.
- Franciszek (2013), *Papież o wychowawczej roli sportu*, <http://www.opoka.org.pl/aktualnosc/news.php?id=50025&s=opoka>.
- Franciszek (2013), *Papież Franciszek: sport powinien wychowywać*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/985305,Papiez-Franciszek-sport-powinien-wychowywac>.
- Franciszek (2013), *Rugby jest jak życie, czyli papież ostrzega przed komercjalizacją sportu*, [http://metromsn.gazeta.pl/Wydarzenia/1,133290,15006136,\\_Rugby\\_jest\\_jak\\_zycie\\_czyli\\_papiez\\_ostrzega\\_przed.html](http://metromsn.gazeta.pl/Wydarzenia/1,133290,15006136,_Rugby_jest_jak_zycie_czyli_papiez_ostrzega_przed.html).
- Franciszek (2014), *Orędzie z okazji Mistrzostw Świata w piłce nożnej w Brazylii. Niech mundial będzie świętem solidarności narodowej*, <http://eurosport.onet.pl/mundial-2014/papiez-franciszek-niech-mundial-bedzie-swietem-solidarnosci-narodow/lk7dv>.
- Gadamer H.G. (2002), *Idea dobra w dyskusji między Platonem i Arystotelesem*, Kęty, Antyk.
- Gallo G., Floris F. (2012), *Nostalgia di un passato (appassionante) o profezia di un futuro dello sport?* W: G. Caio, *Lo sport secondo don Gino. Un lugo educativo e di spiritualita*, Roma, PGS.
- Gałązka G. (2002), *Na szczyty z Janem Pawłem II*, Marki, Michalineum.
- Garriguet L. (1908), *Regimé du travail*, t. 1, Paris.
- Gatti G. (1981) *Educazione della sesualita e dellamore*. W: R. Giannattelli [red.], *Progettare leducazione oggi con Don Bosco*, Roma, LAS.
- Gatti G. (1998), *Tradycja wychowawcza Księdza Bosko dzisiaj: konieczność wychowawcy*. W: J. Wilk [red.], *Współczesny wychowawca w stylu Księdza Bosko*, Lublin, Poligrafia Salezjańska.
- Gądecki S. (2003), *Igrzyska wszechświata*. W: Z. Dziubiński [red.], *Społeczny wymiar sportu*, Warszawa, SALOS RP.
- Gevaert J. (1971), *Antropologia e catechesi*, Torino, LDC.
- Gilson E. (1948), *Le Thomisme: Introduction a la Philosophie de Saint Thomas d'Aquin*, Paris, Librairie Philosophique J. Vrin.
- Gilson E. (1956), *Heloiza i Abelard. Średniowieczne początki humanizmu*, Warszawa, Pax.
- Gilson E. (1960), *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, Warszawa, Pax.
- Gilson E. (1975), *Siódmy list Platona*. W: Tenże, *Lingwistyka a filozofia*, Warszawa, Pax.

- Giraduo A. [red.] (2016), *Źródła salezjańskie. Ksiądz Bosko i jego dzieło. Antologia*, t. 2, Kraków, Salezjański Instytut Historyczny.
- Giraduo A. [red.] (2016), *Testament duchowy*. W: *Źródła salezjańskie. Ksiądz Bosko i jego dzieło. Antologia*, t. 2, Kraków, Salezjański Instytut Historyczny.
- Giraduo A. [red.] (2016), *Przykładowe biografie*. W: *Źródła salezjańskie. Ksiądz Bosko i jego dzieło. Antologia*, t. 2, Kraków, Salezjański Instytut Historyczny.
- Giraduo A. [red.] (2016), *Regulamin Oratorium św. Franciszka Salezego dla eksternistów*. W: *Źródła salezjańskie. Ksiądz Bosko i jego dzieło. Antologia*, t. 2, Kraków, Salezjański Instytut Historyczny.
- Gocko J. (2002), *Sport w perspektywie integralnej wizji ludzkiej cielesności*. W: Z. Dziubiński [red.], *Antropologia sportu*, Warszawa, SALOS RP.
- Gogacz M. (1996), *Realistyczna pedagogika sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sacrum a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Grabowski H. (1999), *Teoria fizycznej edukacji*, Warszawa, WSiP.
- Graczyk M. (1995), *Udział sportu w kształtowaniu moralnych doskonałości człowieka. Studium z teologii sportu*. W: M. Barlak, Z. Dziubiński [red.], *Kościół a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Granat W. (1961), *Osoba ludzka. Próba definicji*, Sandomierz, Wydawnictwo Diecezjalne.
- Gravissimum educationis (Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim)*. Sobór Watykański II (1965), <http://www.katecheza.episkopat.pl/index.php/menu/dokumenty-na-temat-wychowania-i-katechezy/67-deklaracja-o-wychowaniu-chrzeszcyjanskim-gravissimum-educationis>.
- Gryglewicz F., Łukaszyk R., Sułowski Z. [red.] (1985), *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin, KUL.
- Grzegorz Wielki (1998), *Homilie na Ewangelie*, Warszawa, Oficyna Wydawnicza Viator.
- Guasco M. (1997), *Storia del clero in Italia dall'Ottocento ad oggi*, Roma-Bari, Laterza.
- Havelock E.A. (2007), *Przedmowa do Platona*, Warszawa, UW.
- Homplewicz J. (2000), *Przesłanie ks. Jana Bosko w refleksji pedagogicznej*. W: J. Niewęglowski [red.], *Ksiądz Bosko i jego system wychowawczy*, Warszawa, Wydawnictwo Salezjańskie.
- Higgs R. (1995), *God in the Stadium. Sports and Religion in America*, Lexington, University Press of Kentucky.
- Hołyst B. (2007), *Przemoc na stadionach jako zjawisko europejskie i światowe*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport a agresja*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Huizinga J. (1967), *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Warszawa, Czytelnik.
- Jaeger W. (2001), *Paideia. Formowanie człowieka greckiego*, Warszawa, Aletheia.
- Jan XXIII (1959), *Encyklika Ad Petri Cathedra*, Rzym, 20.06.1959.
- Jankowski K.W. (2010), *Kultura fizyczna młodzieży w dobie przemian systemowych*, Warszawa, AWF.
- Jan Paweł II (1979), *Encyklika Redemptor hominis (Odkupiciel człowieka)*, Rzym, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/encykliki/r\\_hominis.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/r_hominis.html).

- Jan Paweł II (1979), *Address of John Paul II to the Directors and Players of the Italian Soccer Team Milan*, 12.05.1979. W: N. Muller, C. Schafer [red.], *The Pastoral Messages (Homilies, Angelus Messages, Speeches, Letters) of Pope John Paul II that Refer to Sport*, Rome, Office of Church and Sport of the Pontifical Council for the Laity.
- Jan Paweł II (1979), *Address of John Paul II to Members of the Italian and Argentine National Soccer Teams*, 25.05.1979. W: N. Muller, C. Schafer [red.], *The Pastoral Messages (Homilies, Angelus Messages, Speeches, Letters) of Pope John Paul II that Refer to Sport*, Rome, Office of Church and Sport of the Pontifical Council for the Laity.
- Jan Paweł II (1979), *Do młodzieży. I Pielgrzymka do Ojczyzny*, Kraków, 8.06.1979.
- Jan Paweł II (1979), *Sport, a School of Human Virtue*, 31.08.1979. W: N. Muller, C. Schafer [red.], *The Pastoral Messages (Homilies, Angelus Messages, Speeches, Letters) of Pope John Paul II that Refer to Sport*, Rome, Office of Church and Sport of the Pontifical Council for the Laity.
- Jan Paweł II (1979), *Alternatywa śmierci i nieśmiertelności wchodzi do definicji człowieka. Przemówienie podczas audiencji ogólnej*, Rzym, 31.10.1979.
- Jan Paweł II (1979), *Sport as Training Ground for Virtue and Instrument of Union among People*, 20.12.1979. W: N. Muller, C. Schafer [red.], *The Pastoral Messages (Homilies, Angelus Messages, Speeches, Letters) of Pope John Paul II that Refer to Sport*, Rome, Office of Church and Sport of the Pontifical Council for the Laity.
- Jan Paweł II (1979), *Do członków Włoskiego Komitetu Olimpijskiego*, Rzym.
- Jan Paweł II (1979), *Adhortacja Catechesi tradendae (Katechizacja w naszych czasach)*, Rzym.
- Jan Paweł II (1980), *Encyklika Dives in misericordia (O miłosierdziu bożym)*, Rzym, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/encykliki/dives.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/dives.html).
- Jan Paweł II (1980), *Do członków Fundacji Luciano Re Cecconi*, Rzym, 29.01.1980.
- Jan Paweł II (1980), *Human and Sporting Qualities Make Men Brothers: To the Representatives of the UEFA Meeting in Rome*, 20.06.1980. W: N. Muller, C. Schafer [red.], *The Pastoral Messages (Homilies, Angelus Messages, Speeches, Letters) of Pope John Paul II that Refer to Sport*, Rome, Office of Church and Sport of the Pontifical Council for the Laity.
- Jan Paweł II (1981), *Let the Practice of Sports Always Promote Peace: To the Athletes of the Italian „Youth Games”*, 11.10.1981. W: N. Muller, C. Schafer [red.], *The Pastoral Messages (Homilies, Angelus Messages, Speeches, Letters) of Pope John Paul II that Refer to Sport*, Rome, Office of Church and Sport of the Pontifical Council for the Laity.
- Jan Paweł II (1980), *Audiencja dla działaczy, trenerów i zawodników Pisa Sporting Club*, Rzym, 14.12.1980.
- Jan Paweł II (1980), *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. O Jana Pawła II teologii ciała*, Lublin, KUL.
- Jan Paweł II (1981), *Encyklika Laborem exercens (O pracy ludzkiej)*, Rzym, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/encykliki/laborem.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/laborem.html).

- Jan Paweł II (1981), *Do uczestników Igrzysk Młodzieży*, Rzym, 13.10.1981.
- Jan Paweł II (1981), *Adhortacja Familiaris consortio (Rodzina chrześcijańska w świecie współczesnym)*, Rzym.
- Jan Paweł II (1982), *Adhortacja apostolska Reconciliatio et paenitentia (O pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła)*, Rzym.
- Jan Paweł II (1984), *The Most Authentic Dimension of Sport: To Create a New „Civilization of Love”*, 12.04.1984. W: N. Muller, C. Schafer [red.], *The Pastoral Messages (Homilies, Angelus Messages, Speeches, Letters) of Pope John Paul II that Refer to Sport*, Rome, Office of Church and Sport of the Pontifical Council for the Laity.
- Jan Paweł II (1984), *Przemówienie z okazji międzynarodowego jubileuszu sportowców*, Rzym, 14.04.1984.
- Jan Paweł II (1984), *Telegram to Cardinal Manning on Occasion of the Olympic Games*, 6.08.1984, „L'Osservatore Romano” (English Edition), 32.
- Jan Paweł II (1984), *Reconciliatio et paenitentia (Pokuta i pojednanie)*, Rzym.
- Jan Paweł II (1984), *Adhortacja apostolska Reconciliatio et paenitentia*, Rzym.
- Jan Paweł II (1984), *Pope's Address to Italian Olympic Medal Winners: Sports Offers Opportunity for Spiritual Elevation*, 24.11.1984, „L'Osservatore Romano” (English Edition), 50.
- Jan Paweł II (1985), *Przemówienie do członków Włoskiego Komitetu Olimpijskiego*, Rzym, 17.01.1985.
- Jan Paweł II (1985), *Sports Can Become Instrument of Reconciliation and Peace: To Executives of Italian National Olympic Committee*, 17.01.1985, „L'Osservatore Romano” (English Edition), 6.
- Jan Paweł II (1985), *Address of Pope John Paul II To the Participants in the European Blind Championship*, 14.09.1985. W: N. Muller, C. Schafer [red.], *The Pastoral Messages (Homilies, Angelus Messages, Speeches, Letters) of Pope John Paul II that Refer to Sport*, Rome, Office of Church and Sport of the Pontifical Council for the Laity.
- Jan Paweł II (1986), *Sports Can Help Spread Fraternity and Peace. Address to FICEP Assambly*, 3.04.1986. W: N. Muller, C. Schafer [red.], W: N. Muller, C. Schafer [red.], *The Pastoral Messages (Homilies, Angelus Messages, Speeches, Letters) of Pope John Paul II that Refer to Sport*, Rome, Office of Church and Sport of the Pontifical Council for the Laity.
- Jan Paweł II (1986), *Virtue and Contemplation Should Be Your Daily Fare: To the Delegates of the Italian Mountain Climbing Club*, 26.04.1986. W: N. Muller, C. Schafer [red.], *The Pastoral Messages (Homilies, Angelus Messages, Speeches, Letters) of Pope John Paul II that Refer to Sport*, Rome, Office of Church and Sport of the Pontifical Council for the Laity.
- Jan Paweł II (1986), *The Ideals of Sport Promote Peace: To the Participants of the 43<sup>rd</sup> Italian International Tennis Championship*, 15.05.1986. W: N. Muller, C. Schafer [red.], *The Pastoral Messages (Homilies, Angelus Messages, Speeches, Letters) of Pope John Paul II that Refer to Sport*, Rome, Office of Church and Sport of the Pontifical Council for the Laity.

- Jan Paweł II (1987), „*Be Examples of Human Virtues*”: *To the Athletes of the Athletics World Championships in Rome*, 2.09.1987. W: N. Muller, C. Schafer [red.], *The Pastoral Messages (Homilies, Angelus Messages, Speeches, Letters) of Pope John Paul II that Refer to Sport*, Rome, Office of Church and Sport of the Pontifical Council for the Laity.
- Jan Paweł II (1987), *Encyklika Sollicitudo rei socialis (Troska społeczna)*, Rzym, 30.12.1987, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/encykliki/sollicitudo.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/sollicitudo.html).
- Jan Paweł II (1988), *List Ojca Świętego Jana Pawła II do Księdza Egidio Vigano, Przewodzonego Generalnego Towarzystwa św. Franciszka Salezego w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosco*, Vatican: Tipografia Poliglotta Vaticana.
- Jan Paweł II (1988), *Adhortacja Christifideles laici (O powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie)*, Rzym.
- Jan Paweł II (1989), *Wystąpienie podczas kongresu nt. Sport, etyka i wiara*, Rzym, 25.11.1989.
- Jan Paweł II (1989), *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, „L'Osservatore Romano”, 12 bis.
- Jan Paweł II (1990), *Błogosławieństwo Jana Pawła II na stadionie na inaugurację finałów Mistrzostw Świata w piłce nożnej*, Rzym, 31.05.1990.
- Jan Paweł II (1990), *Stadium Blessing Marks Start of International Playoffs. Pope John Paul II Inaugurates 'Italia 90' Cup*, 31.05.1990. W: N. Muller, C. Schafer [red.], *The Pastoral Messages (Homilies, Angelus Messages, Speeches, Letters) of Pope John Paul II that Refer to Sport*, Rome, Office of Church and Sport of the Pontifical Council for the Laity.
- Jan Paweł II (1990), *Sports Can Be Viewed as a Service to Mankind. The Pope's Address to Conference on Sports and Ethics*, 25.11.1989, „L'Osservatore Romano” (English Edition), 2.
- Jan Paweł II (1990), *May the World Cup Soccer Finals Contribute to Universal Brotherhood. Address to a Delegation Representing 'Italia 90'*, 9.12.1989, „L'Osservatore Romano” (English Edition), 2.
- Jan Paweł II (1991), *Encyklika Centesimus annus (Setna rocznica)*, Rzym, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/encykliki/centesimus\\_2.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/centesimus_2.html).
- Jan Paweł II (1991), *The Church Respects Sports Worthy of the Human Person. To the Participants of the Italian Masters Water-Skiing*, 14.09.1991, „L'Osservatore Romano” (English Edition), 39.
- Jan Paweł II (1991), *The Church Respects Sports Worthy of the Human Person. To the Participants of the Italian Masters Water-Skiing*, 14.09.1991. W: N. Muller, C. Schafer [red.], *The Pastoral Messages (Homilies, Angelus Messages, Speeches, Letters) of Pope John Paul II that Refer to Sport*, Rome, Office of Church and Sport of the Pontifical Council for the Laity.
- Jan Paweł II (1993), *Encyklika Veritatis splendor (O niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła)*, Rzym.
- Jan Paweł II (1995), *Adhortacja Ecclesia in Africa (Wybiła godzina Afryki)*, Rzym.

- Jan Paweł II (1995), *Encyklika Evangelium vitae (O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego)*, Rzym.
- Jan Paweł II (1996), *Adhortacja vita consecrata (O życiu konsekrowanym)*, Rzym.
- Jan Paweł II (1997), *Spotykamy się w imię wspólnej miłości do prawdy. Przemówienie z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków, 8.06.1997.
- Jan Paweł II (1997), *Audiencja dla drużyny piłkarskiej Atalanta Bergamo*, Rzym, 06.12.1997.
- Jan Paweł II (1998), *Encyklika Fides et ratio*, Rzym, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/encykliki/fides\\_ratio\\_0.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/fides_ratio_0.html).
- Jan Paweł II (1999), *VII Pielgrzymka do Ojczyzny*, Elbląg, 6.06.1999.
- Jan Paweł II (1999), *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w dniu 14 czerwca 1999 r.*, Łowicz.
- Jan Paweł II (2000), *Technika i przyroda: dwa wyzwania dla turystyki na progu XXI stulecia. Orędzie papieża Jana Pawła II na Światowy Dzień Turystyki*, Castel Gandolfo, <http://www.vatican.va>.
- Jan Paweł II (2000), *Oblicze i dusza sportu. Wystąpienie podczas Międzynarodowego Sympozjum z okazji Jubileuszu Sportowców Roku 2000*, Rzym, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/przemowienia/sport\\_28102000.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/sport_28102000.html).
- Jan Paweł II (2000), *Przemówienie do sportowców na Stadionie Olimpijskim w Rzymie z okazji Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, Rzym, 29.10.2000, [http://www.salosrp.pl/o\\_sporcie\\_i\\_wychowaniu/jan\\_pawel\\_ii\\_rachunek\\_sumienia\\_dla\\_sportu](http://www.salosrp.pl/o_sporcie_i_wychowaniu/jan_pawel_ii_rachunek_sumienia_dla_sportu).
- Jan Paweł II (2000), *Bóg powierzył ziemię człowiekowi, aby ją uprawiał i jej strzegł. Homilia podczas Mszy św. z okazji Jubileuszu Rolników*, Rzym, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/homilie/rolnicy\\_12112000.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/rolnicy_12112000.html).
- Jan Paweł II (2001), *Turystyka w służbie pokoju i dialogu między cywilizacjami. Orędzie Jana Pawła II na XXII Światowy Dzień Turystyki*, Watykan, <http://www.vatican.va>.
- Jan Paweł II (2001), *Ślady Boga w przyrodzie. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański w Les Combes*, <http://www.opoka.org.pl>.
- Jan Paweł II (2002), *Ekoturystyka kluczem do właściwego rozwoju. Orędzie Jana Pawła II na XXIII Światowy Dzień Turystyki*, Watykan, <http://www.vatican.va>.
- Jan Paweł II (2003), *Turystyka jako narzędzie walki z ubóstwem oraz źródło pracy i ładu społecznego. Orędzie Jana Pawła II na XXIV Światowy Dzień Turystyki*, Watykan, <http://www.vatican.va>.
- Jan Paweł II (2004), *Sport i turystyka – ożywcze siły w służbie wzajemnego zrozumienia kultury i rozwoju krajów. Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na XXV Światowy Dzień Turystyki*, Rzym, <http://www.vatican.va>.
- Kacprzak M. (1957), *Medycyna zapobiegawcza w praktyce lekarskiej*, Warszawa, PZWL.
- Kałamacka E. (1999), *Wiara i sport: z dziejów wzajemnych powiązań*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wiara a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Kapuściński J., Terka M. (brw.), *Św. Jan Paweł II*. W: Cize, *Poczet Papieży*, Katowice, Polska Grupa Idea S.C.

- Katechizm Kościoła Katolickiego* (1994), Poznań, Pallottinum.
- Kempny M., Woroniecka G. [red.] (1999), *Religia i kultura w globalizującym się świecie*, Kraków, Nomos.
- Kenny A. (1999), *Tomasz z Akwinu*, Warszawa, Prószyński i S-ka.
- Kłoskowska A. (1981), *Aksjologiczne kryterium kultury symbolicznej*. W: Taże, *Socjologia kultury*, Warszawa, PWN.
- Kłósak K. (1960), *Spór o Orygenesę naszych czasów*, „Znak”, 68-69.
- Koch A. (2005), *Pierre de Coubertin and his Relation to the Catholic Church*. W: W. Schwank & A. Koch [red.], *Begegnung. Schriftenreihe zur Geschichte der Beziehung zwischen Christentum und Sport*, t. 5, Achen.
- Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* (1968). W: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań, Pallottinum.
- Kosiewicz J. (1998), *Bóg, cielesność, miłość*, Warszawa, Aletheia.
- Kosiewicz J. (2016), *Moralność i sport*, Warszawa, Międzynarodowe Towarzystwo Nauk Społecznych o Sporcie.
- Kowalczyk S. (1987), *Człowiek i Bóg w nauce św. Augustyna*, Warszawa, ODiSS.
- Kowalczyk S. (1990), *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz, Wyd. Diecezjalne.
- Kowalczyk S. (1996), *Sport a religia: opozycja czy komplementarność*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sacrum a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Kowalczyk S. (1998), *Antropologiczno-personalistyczne podstawy filozofii sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Salezjanie a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Kowalczyk S. (2000), *Formacyjno-pedagogiczna funkcja sportu a wiara*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje*, Warszawa, SALOS RP.
- Kowalczyk S. (2001), *Chrześcijańskie inspiracje aktywności sportowej*. W: Z. Dziubiński [red.], *Aksjologia sportu*, Warszawa, SALOS RP.
- Kowalczyk S. (2003), *Społeczno-integracyjna funkcja sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Społeczny wymiar sportu*, Warszawa, SALOS RP.
- Kowalczyk S. (2004), *Personalistyczno-aksjologiczny profil edukacji sportowej*. W: Z. Dziubiński [red.], *Edukacja poprzez sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Kowalczyk S. (2007), *Personalizm aksjologiczny – podstawą humanizacji sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Drogi i bezdroża sportu i turystyki*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Kowalczyk S. (2009), *Ciało człowieka w refleksji filozoficznej*, Lublin, KUL.
- Kowalczyk S. (2009), *Ku (re)humanizacji sportu w społeczeństwie nowoczesnym*. W: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski [red.], *Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Kowalczyk S. (2010), *Elementy filozofii i teologii sportu*, Lublin, KUL.
- Kowalczyk S. (2010), *Społeczny wymiar sportu*. W: Tenże, *Elementy filozofii i teologii sportu*, Lublin, KUL.
- Krawczyk Z. (1994), *Sport i humanizm*. W: M. Barlak [red.], *Personalistyczna wizja sportu*, Warszawa, SALOS RP.
- Krawczyk Z. (1997), *Kultura fizyczna*. W: Tenże, *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Kultura fizyczna, sport*, Warszawa, Instytut Kultury.

- Krawczyk Z. (1998), *Zasada sprawiedliwości w sporcie*. W: Z. Dziubiński [red.], *Salezjanie a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Krawczyk Z. (1998), *Sport dla wszystkich w krajach Zachodu i Wschodu Europy*. W: Z. Krawczyk, J. Kosiewicz, K. Piłat [red.], *Sport w procesie integracji europejskiej*, Warszawa, AWF.
- Krawczyk Z. (2000), *Zasada sprawiedliwości w sporcie*. W: Tenże, *Sport w zmieniającym się społeczeństwie*, Warszawa, AWF.
- Krawczyk Z. (2007), *Turystyka i rekreacja w kategoriach wartości*. W: Tenże, *O turystyce i rekreacji. Studia i szkice*, Warszawa, WSE Almamer.
- Krąpiec M. (1999), *Sport – usprawnienia czy wyczyny*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wiara a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Krąpiec M. (2003), *Polskie Logos i Ethos. O kulturę humanistyczną osoby ludzkiej*, „Cywilizacja”, 7.
- Krokiewicz A. (1974), *Arystoteles, Pirron i Plotyn*, Warszawa, Pax.
- Krońska I. (2001), *Sokrates*, Warszawa, Wiedza Powszechna.
- Ksenofont (1967), *Pisma Sokratyczne*, Warszawa, PWN.
- Kubacka-Jasiecka D. (2007), *Pseudokibice i szalikowcy. O psychologicznych mechanizmach przemocy stadionowej*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport a agresja*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Kulpaczyński S. (2000), *W poszukiwaniu proporcji pomiędzy oratorium a rekreatorium*. W: J. Niewęglowski [red.], *Ksiądz Bosko i jego system wychowawczy*, Warszawa, Wydawnictwo Salezjańskie.
- Kunowski S. (1993), *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa, Wydawnictwo Salezjańskie.
- Kupczak J. (2000), *Destined for Liberty. The Human Person in the philosophy of Karol Wojtyła / John Paul II*, Washington, Catholic University of America Press.
- Lemoyne G.B., Amadei A., Ceria E. (1898-1939), *Memorie Biografiche di San Giovanni Bosco*, t. 1-19, Torino, San Benigno Canavese.
- Lenartowicz M. (2012), *Prześlanki teoretyczne i charakterystyka problemu badawczego*. W: Tenże, *Klasowe uwarunkowania sportu i rekreacji ruchowej z perspektywy Pierre'a Bourdieu*, Warszawa, AWF.
- Leśniak K. (1983), *Arystoteles: Metafizyka*, Warszawa, PWN.
- Leśniak K. (1993), *Platon*, Warszawa, Wiedza Powszechna.
- Lettere Circolari di Don P. Albera* (1978). W: E. Vigano, *Il progresso educativo salesiano*, „Atti del Consiglio Superiore della Società Salesiana”, 59.
- Lipiec J. (1988), *Kalokagatia. Szkice z filozofii sportu*, Warszawa-Kraków, PWN.
- Lipiec J. (1999), *Filozofia czystej gry*. W: Tenże, *Filozofia olimpiizmu*, Warszawa, Sprint.
- Lipiec J. (2007), *Uczciwy sport*. W: Tenże, *Pożegnanie z Olimpią*, Kraków, Fall.
- Lipiec J. (2009), *Wczoraj i jutro – sport w ponowoczesnym świecie*. W: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski [red.], *Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Lipoński W. (1996), *Od Aten do Atlanty. Minihistoria nowożytnych igrzysk olimpijskich 1896-1996*, Warszawa-Poznań, Atena.

- Lipoński W. (2000), *Trudne problemy olimpizmu*. W: Tenże, *Olimpizm dla każdego. Popularny zarys wiedzy o historii, organizacji i filozofii ruchu olimpijskiego*, Poznań, AWF.
- Lipoński W. (2000), *Olimpizm dla każdego. Popularny zarys wiedzy o historii, organizacji i filozofii ruchu olimpijskiego*, Poznań, AWF.
- Lipoński W. (2000), *Nagrody i wyróżnienia fair play*. W: Tenże, *Olimpizm dla każdego. Popularny zarys wiedzy o historii, organizacji i filozofii ruchu olimpijskiego*, Poznań, AWF.
- Lipoński W. (2009), *Mocowanie duszy z ciałem. O humanistyczny wymiar sportu*. W: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski [red.], *Kultura fizyczna w społeczeństwie nowoczesnym*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Lipoński W. (2012), *Fascynujący wiek sportu*. W: Tenże, *Historia sportu na tle rozwoju kultury fizycznej*, Warszawa, PWN.
- Lixey K., Hübenenthal C., Mieth D., Müller N. (2012), *Sport and Christianity: A Sign of the Times in the Light of Faith*, Washington, DC, Catholic University of America Press.
- Lothari Cardinalis (1955), *De miseria humanae conditionis*, Lugano, M. Maccarone.
- Luckmann T. (1991), *Niewidzialna religia. Problem religii we współczesnym świecie*, Kraków, Nomos.
- Lugan A. (1920), *L'enseignement social de Jésus. La loi sociale du travail*, Paris.
- MacIntyre A. (1996), *Dziedzictwo cnoty*, rozdz. X-XI, Warszawa, PWN.
- Majka J. (1983), *Praca jako środek doskonalenia człowieka*. W: J. Krucina [red.], *Laborem exercens. Powołany do pracy*, Wrocław, WAW.
- Malinowski Z. (1992), *Sport, turystyka, zabawa jako niezbędne elementy systemu prewencyjnego świętego Jana Bosko: na przykładzie salezjanów polskich*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport i wychowanie*, Warszawa, SALOS RP.
- Mariański J. (1993), *Religia i Kościół w społeczeństwie pluralistycznym*, Lublin, KUL.
- Mariański J. (1997), *Religia i Kościół między tradycją i ponowoczesnością. Studium socjologiczne*, Kraków, Nomos.
- Maritain J. (1925), *Trois reformateurs: Luther, Descartes, Rousseau, avec six portraits*, Paris, Plon.
- Maritain J. (1933), *Du regime temporel et de la liberte*, Paris, DDB.
- Maritain J. (1936), *Humanisme intégral*, Paris, Fernand Aubier.
- Maritain J. (1947), *Le Droits de l'Homme et La Loi Naturelle*, Paris, Paul Hartmann.
- Maritain J. (1948), *Le Thomiste Introduction a la Philosophie de Saint Thoma D'Aquins*, Paris, Librairie Philosophique J. Vrin.
- Maritain J. (1962), *The Education of Man: The Educational Philosophy of Jacques Maritain*, New York, D. and I. Gallagher.
- Maritain J. (1966), *Le paysan de la Garonne. Un vieux laic s'interroge a propos du temps present*, Paris, DDB.
- Maritain J. (1969), *Pour Une Philosophie de l'Education*, Paris, Librairie Arthème Fayard.
- Maritain J. (1984), *L'eduazione al bivio*, Brescia, La scuola.

- Maritain R. (2006), *Doktor Anielski czyli opowieść o św. Tomaszu z Akwinu*, Kraków, Esprit.
- Marszałek J. (1993), *Personalizm w pedagogii prewencyjnej św. Jana Bosko*. W: F. Adamski [red.], *Poza kryzysem tożsamości w kierunku pedagogiki personalistycznej*, Kraków, UJ-PAT.
- Marszałek J. (1995), *Pedagogia boiska w personalistycznym systemie wychowawczym św. Jana Bosko*. W: M. Barlak, Z. Dziubiński [red.], *Kościół a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Marszałek J. (2002), *Podmiot osobowy kluczem antropologicznym edukacji sportowej*. W: Z. Dziubiński [red.], *Antropologia sportu*, Warszawa, SALOS RP.
- Marszałek J. (2005), *Profilaktyka pedagogiczna Jana Bosko żywiołem kulturowej jakości sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport jako kulturowa rzeczywistość*, Warszawa, SALOS RP.
- Marszałek J. (2010), *Pedagogia prewencyjna i jej protagonista – Jan Bosko na tle swoich czasów (1815-1888)*. W: Tenże, *Personalizm i pedagogia prewencyjna ks. Jana Bosko*, Kraków, Towarzystwo Salezjańskie Inspektorium Krakowskie.
- Marszałek J. (2010), *Profilaktyczny system „juwenagogiczny” księdza Jana Bosko*. W: Tenże, *Personalizm i pedagogia prewencyjna ks. Jana Bosko*, Kraków, Towarzystwo Salezjańskie Inspektorium Krakowskie.
- Marszałek J. (2010), *Pedagogiczny wymiar osobowości księdza Jana Bosko*. W: Tenże, *Personalizm i pedagogia prewencyjna ks. Jana Bosko*, Kraków, Towarzystwo Salezjańskie Inspektorium Krakowskie.
- Marszałek J. (2014), *Osoba jest podmiotem*. W: Tenże, *Młodzież: podmiot i jego respektowanie w wychowaniu. Świętego Jana Pawła II – syllabus juwenagogiczny*, Kraków.
- Martinelli A. (1981), *La santia giovanile nelle biografie scritte da Don Bosco*. W: Tenże, *Il sistema preventivo vissuto come cammino di santità*, Torino, Elledici.
- Martino R., Marchetto A. (2006), *Watykańskie orędzie na Światowy Dzień Turystyki „Turystyka wzbogaca”*, <http://vaticanradio.org>.
- Maszczyk T. (2014), *Edukacja*. W: Tenże, *Wychowanie przez rozwój: edukacja, olimpizm, edukacja inkluzyjna, zdrowie*, Warszawa, Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej”.
- McLuchan M. (2004), *Zrozumieć media*, Warszawa, Wyd. Naukowo-Techniczne.
- Michta T., Szczuczko-Jędruszek P. (2017), *Biografia Jana Pawła II*, <http://www.centrumjp2.pl/jan-pawel-ii/biografia-jana-pawla-ii/>.
- Milanesi G. (1974), *I giovani oggi e possibilità educative nello stile di Don Bosco*. W: Tenże, *Il Sistema Educativo di Don Bosco tra pedagogia antica nuova*, Torino, LDC Leumann.
- Milanesi G. (1993), *Sport a społeczeństwo*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wychowawcze aspekty sportu*, Warszawa, SALOS RP.
- Miller D. (2012), *Wizjoner (baron Pierre de Coubertin)*. W: Tenże, *Historia igrzysk olimpijskich i MKOl. Od Aten do Londynu 1894-2012*, Poznań, Rebis.
- Misiaszek K. (1987-1988), *Główne idee Systemu Prewencyjnego św. Jana Bosko*, „Seminare”, 9.

- Misiaszek K. (1993), *Wychowawcza rola sportu w systemie prewencyjnym św. Jana Bosko*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wychowanie poprzez sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Misiaszek K. (1998), *Wychowawcza rola sportu w systemie prewencyjnym św. Jana Bosko*. W: Z. Dziubiński [red.], *Salezjanie a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Motto F., Prellezo J.M., Girauda A. [red.] (2016), *Wprowadzenie*. W: *Źródła salezjańskie. Ksiądz Bosko i jego dzieło. Antologia*, t. 1, Kraków, Salezjański Instytut Historyczny.
- Motto F., Prellezo J.M., Girauda A. [red.] (2016), *Towarzystwo św. Franciszka Salezego*. W: *Źródła salezjańskie. Ksiądz Bosko i jego dzieło. Antologia*, t. 1, Kraków, Salezjański Instytut Historyczny.
- Motto F., Prellezo J.M., Girauda A. [red.] (2016), *Z domu Pinardięgo do Patagonii*. W: *Źródła salezjańskie. Ksiądz Bosko i jego dzieło. Antologia*, t. 1, Kraków, Salezjański Instytut Historyczny.
- Motto F., Prellezo J.M., Girauda A. [red.] (2016), *Ksiądz Bosko w kontekście pedagogicznym swojego czasu*. W: *Źródła salezjańskie. Ksiądz Bosko i jego dzieło. Antologia*, t. 1, Kraków, Salezjański Instytut Historyczny.
- Motto F., Prellezo J.M., Girauda A. [red.] (2016), *Konferencja do salezjanów o historii Oratorium*. W: *Źródła salezjańskie. Ksiądz Bosko i jego dzieło. Antologia*, t. 1, Kraków, Salezjański Instytut Historyczny.
- Motto F., Prellezo J.M., Girauda A. [red.] (2016), *Regulamin Oratorium św. Franciszka Salezego dla eksternistów*. W: *Źródła salezjańskie. Ksiądz Bosko i jego dzieło. Antologia*, t. 1, Kraków, Salezjański Instytut Historyczny.
- Mounier E. (1936), *Manifeste au service du personalisme*, Paris, Fernend Aubier, Editions Mointaigne.
- Mounier E. (1946), *Traite du caractere*, Paris, Edition du Seuil.
- Mounier E. (1947), *Qu'est-ce que le personalisme?* Paris, Edition du Seuil.
- Mounier E. (1960), *Co to jest personalizizm*, Warszawa, Znak.
- Mounier E. (1961), *Le personalisme*, Paris, Les Presses Universitaires de France.
- Mounier E. (1964), *Wprowadzenie do egzystencjalizmów*, Kraków, Znak.
- Mounier E. (1968), *Chrześcijaństwo i pojęcie postępu*, Warszawa, Więzi.
- Mylik M. (1997), *Filozoficzne podstawy sportu*, Warszawa, Wydawnictwo Kolegium Pijarów.
- Mylik M. (1999), *Sport a ostatni cel życia ludzkiego*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wiara a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- „Nasz Dziennik” (1999): 16.
- Niewęglowski J. (1996), *Rola sportu w systemie prewencyjnym św. Jana Bosko*. W: M. Barlak, Z. Dziubiński [red.], *Sacrum a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Niewęglowski J. (1998), *System prewencyjny w oczach pierwszych salezjanów*. W: Z. Dziubiński [red.], *Salezjanie a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Niewęglowski J. (2000), *Charakterystyczne cechy wychowawcy w stylu księdza Bosko*. W: Tenże [red.], *Ksiądz Bosko i jego system wychowawczy*, Warszawa, Wydawnictwo Salezjańskie.
- Niewęglowski J. [red.] (2000), *Ksiądz Bosko i jego system wychowawczy*, Warszawa, Wydawnictwo Salezjańskie.

- Niewęglowski J. (2004), *Sport jako rzeczywistość inspirująca pozytywne zachowania*. W: Z. Dziubiński [red.], *Edukacja poprzez sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Niewęglowski J. (2005), *Kultura, religia, sport: współzależności*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport jako kulturowa rzeczywistość*, Warszawa, SALOS RP.
- Niewęglowski J. (2007), *Wychowawcze wymiary sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Drogi i bezdroża sportu i turystyki*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Niewęglowski J. (2011), *Wychowawczo-społeczna działalność salezjanów w Polsce w latach 1898-1989*, Warszawa, Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego.
- Niewęglowski J. (2013), *Nierówności społeczne i sytuacja młodzieży w Piemontie w XIX wieku*. W: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz [red.], *Kultura fizyczna a różnice i nierówności społeczne*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Notifficationes E. Curia Principis Metropolitae Cracoviensis* (1930), Kraków, Archiwum Kurii Metropolitalnej.
- O'Brien T.C. (2003), *Virtue*. W: *The New Catholic Encyclopedia*, t. 14, Washington D.C., Catholic University of America.
- O'Gorman K. (2009), *Saving Sport (Sport, society and spirituality)*, Dublin, The Columba Press.
- Olejnik S. (1995), *Podstawowe założenia i główne przesłanki chrześcijańskiej etyki sportu*. W: M. Barlak, Z. Dziubiński [red.], *Kościół a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Osiński W. (2011), *Teoria wychowania fizycznego*, Poznań, AWF.
- Ossowska M. (1963), *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, Warszawa, PWN.
- Ostrowski M. (1997), *Turystyka w myśli Jana Pawła II*, „Peregrinus Cracoviensis”, 5.
- Palmisano N. (1981), *Un cammino di semplicita. Don Bosco e il "sistema preventivo" riletti alla luce delle problematiche d'oggi*, Torino, Elledici.
- PAP (2013), *Franciszek – kolejny papież, który jest kibicem piłki nożnej*, <http://sport.wp.pl/kat,1726,title,Franciszek-kolejny-papiez-ktory-jest-kibicem-pilki-noznej,wid,15411700,wiadomosc.html?ticaid=111f08>.
- PAP (2013), *W Watykanie powstał klub krykieta*, <http://babol.pl/kat,1025465,title,W-Watykanie-powstal-klub-krykieta,wid,16098058,wiadomosc.html>.
- Parry J., Robinson S., Watson N.J., Nesti M. (2007), *Sport and spirituality an introduction*, London, Routledge.
- Parry J., Nesti M., Watson N.J. [red.] (2010), *Theology, Ethics and Transcendence in Sport*, London, Routledge.
- Paweł VI (1964), *Przemówienie do uczestników XLVI biegu dookoła Włoch*, Rzym, 30.05.1964.
- Paweł VI (1965), *Przemówienie na VIII Kongres Narodowego Centrum Sportu Włoch*, Rzym, 20.03.1965.
- Paweł VI (1976), *Przemówienie na Igrzyska Olimpijskie w Montrealu*, Rzym, 17.07.1976.
- Pawłucki A. (1992), *Związki wychowania z kulturą i osobowością*. W: Tenże, *Wychowanie jako kulturowa rzeczywistość. Na przykładzie wychowania do wartości ciała*, Gdańsk, AWF.

- Pawłucki A. (1996), *Powinności nauczyciela wartości ciała*. W: Tenże, *Pedagogika wartości ciała*, Gdańsk, AWF.
- Pawłucki A. (1999), *Korporeizm jako ponowoczesna formacja kulturowa – spojrzenie pedagogiczne*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wiara a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Pawłucki A. (2005), *Kultura wartości ciała w edukacyjnej afirmacji życia sensownego*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport jako kulturowa rzeczywistość*, Warszawa, SALOS RP.
- Pawłucki A. (2013), *Sens czynu sportowca i niedorzeczność wyczynu okazyjnego zabójcy – według pedagoga*. W: Tenże, *Nauki o kulturze fizycznej*, Wrocław, AWF.
- Pawłucki A. (2016), *Ascetyzm cielesności w strukturze społeczeństwa narodowego*. W: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz [red.], *Kultura fizyczna a struktura społeczna*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Penrice J. (2009), *Living the Eucharist Through Sports: A Guide for Catholic Athletes, Coaches and Fans*, New York, St Pauls/Alba House Publishers.
- Peri V. (1981), *Uno sport per crescere*. W: Tenże, *Ragazzi dell'oratorio*, t. 2: *Orientamenti pastorali e sussidi*, Torino, Centro Salesiano Pastorale Giovanile.
- Pieper J. (1966), *Tomasz z Akwinu*, Warszawa, Znak.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia* (2003), Poznań, Pallottinum.
- Pius XI (1929), *Encyklika Divini illius magistri (O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży)*, Rzym, 31.12.1929, [http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Pius\\_XI/divini\\_illius\\_magistri/II.php](http://www.nonpossumus.pl/encykliki/Pius_XI/divini_illius_magistri/II.php).
- Pius XII (1945), *Przemówienie do sportowców Rzymu z okazji Wielkanocy*, Rzym, 20.05.1945.
- Pius XII (1952), *Przemówienie z okazji Narodowego Kongresu Naukowego poświęconego sportowi i wychowaniu fizycznemu*, Rzym, 08.11.1952.
- Pius XII (1952), *Address to participans of the Italian National Scientific Congres for Sport and Physical Education*. W: *Discorsi e radiomessaggi di Pio XII*, 14.
- Pius XII (1955), *Przemówienie z okazji 10-lecia Włoskiego Centrum Sportowego*, Rzym, 09.10.1955.
- Platon (1958), *Protagoras*, Warszawa, PWN.
- Pleń E. (1993), *Geneza Salezjańskiej Organizacji Sportowej*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wychowanie przez sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Plezia M. (1958), *Od Arystotelesa do „Złotej Legendy”*, Warszawa, Pax.
- Płużański T. (1977), *Człowiek między ziemią a niebem*, Warszawa, Wiedza Powszechna.
- Podbielski M. (2005), *Platon*. W: *Literatura Grecji starożytnej*, Lublin, KUL.
- Ponczek M. (1994), *Kościół powszechny w XX wieku wobec sportu i idei igrzysk olimpijskich (ze szczególnym uwzględnieniem poglądów papieży)*. W: J. Lipiec [red.], *Logos i etos polskiego olimpizmu*, Kraków, PKOl i in.
- Ponczek M. (1999), *Uniwersalne znaczenie encykliki „Divini illius magistri” dla rozwoju kultury fizycznej polskiej młodzieży katolickiej w II Rzeczypospolitej*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wiara a sport*, Warszawa, SALOS RP.

- Ponczek M. (2001), *Stosunek Kościoła powszechnego do kultury fizycznej w skali powszechnej i polskiej (do 1999 r.)*, „Zeszyty Metodyczno-Naukowe AWF Katowice”, 12.
- Ponczek M. (2002), *Aktywność działania w turystyce w świetle najnowszych dokumentów Episkopatu Polski i wybranych encyklik oraz innych enuncjacji papieskich (do 2001 roku)*. W: Z. Dziubiński [red.], *Antropologia sportu*, Warszawa, SALOS RP.
- Ponczek M. (2003), *Kultura fizyczna a Kościół rzymskokatolicki w Polsce po II wojnie światowej 1945-2000*, Katowice, AWF.
- Ponczek M. (2003), *Kultura fizyczna w dokumentach papieskich i Episkopatu Polski w pierwszym dziesięcioleciu III Rzeczypospolitej 1989-1999*, Częstochowa, Politechnika Częstochowska.
- Ponczek M. (2003), *Sport, wychowanie fizyczne i kultura fizyczna – w myśli społecznej papieżstwa XX wieku*. W: D. Leńka, J. Oborny [red.], *Telesna Vychova a sport v kulture spoločnosti. Monografický zborník vedeckých a odborných prác*, Bratislava, Univerzita Komenského.
- Ponczek M. (2004), *Ewolucja w poglądach i praktyce Kościoła katolickiego wobec problemów kultury fizycznej*, Częstochowa, Politechnika Częstochowska.
- Ponczek M. (2013), *Z wypowiedzi papieża Pawła VI o sporcie*. W: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz [red.], *Kultura fizyczna a różnice i nierówności społeczne*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Potocki A. (1999), *Sport i cnoty moralne (refleksje po lekturze św. Tomasza)*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wiara a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Póltawska W. (1981), *Wstyd i wstydlivość jako afirmacja tajemnicy*. W: Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. O Jana Pawła II teologii ciała*, Lublin, KUL.
- Preece G., Hess R. [red.] (2009), *Sport and Spirituality. An Exercise in Everyday Theology*, Adelaide, ATF Press.
- Przyłuska-Fiszera A., Misiuna B. (1993), *Etyczne aspekty sportu*, Warszawa, AWF.
- Rahner K., Vorgrimler H. (1987), *Mały słownik teologiczny*, Warszawa, Pax.
- Reale G. (2000), *Od początków do Sokratesa*, t. 1. W: Tenże, *Historia filozofii starożytnej*, Lublin, KUL.
- Reale G. (2001), *Historia filozofii starożytnej*, t. 2. Lublin, KUL.
- Regolamento dell'Oratorio di San Francesco di Sales per gli esterni* (1887), Torino, Tip. Sal.
- Regolamento della Societa Salesiana* (1923), Torino, STS.
- Ricaldone P. (1940), *Oratorio festivo. Catechismo. Formazione Religiosa*, Torino, SEI.
- Ricaldone P. (1952), *Don Bosco Educatore*, t. 2, Asti, LDC, Colle Don Bosco.
- Riesen R.A. (2007), *School and Sports: A Christian Critique*, California, Grasshopper Books.
- Rotkiewicz M. (2011), *Światło Olimpij*, Warszawa, Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej”/Heliodor.
- Rosa de G. (1988), *Il movimento cattolico in Italia della Restaurazione all'etna giolittiana*, Bari, Laterza.
- Rua M. (1910), *Lettere Circolari ai Salesiani*, Torino, Buona Stampa.

- Ruciński S. (1994), *Przeciwstawienie antycznej idei agonu i chrześcijańskiej agape*. W: M. Barlak [red.], *Personalistyczna wizja sportu*, Warszawa, SALOS RP.
- Rymarczyk R. (2014), *Między spontanicznością a konformizmem. Ciało w wybranych magazynach poświęconych stylowi życia*, Warszawa, AWF.
- Salamun K. (1983), *Kritische Gesellschaftstheorie und Sportkritik der Neuen Lindken*. W: H. Lenk [red.], *Aktuelle Probleme der Sportphilosophie*, Schorndorf, Hofmann.
- Samore A. (1979), *Religion and Sports*. W: *Reports of 18-th session*, Ancient Olympia: The International Olympic Academy.
- S.B. (1923), *Papież Pius XI a turystyka górską*, „Przegląd Powszechny”, 159-160.
- Schmitz K.L. (1993), *At the Center of the Human Drama. The Philosophical Anthropology of Karol Wojtyła / Pope John Paul II*, Washington, Catholic University of America Press.
- Scholes J., Sassower R. (2013), *Religion and Sports in American Culture*, New York, Routledge.
- Schwank W. (1996), *Pius X und Pierre de Coubertin – ein Begegnung im Zeichen Olympias*. W: *Wissenschaftlichen Kommission des Arbeitskreises „Kirche und Sport” der katholischen Kirche Deutschlands*, t. 2, Dusseldorf, NDV.
- Sing S.S. (2004), *Spirituality of Sport: Balancing Body and Soul*, Cincinnati, Ohio, Saint Anthony Messenger Press.
- Skorowski H. (1998), *Współczesny sport a prawo do życia*. W: Z. Dziubiński [red.], *Salezjanie a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Skorowski H. (1998), *Rozumność wychowawcy wobec wyzwań współczesności*. W: J. Wilk [red.], *Współczesny wychowawca w stylu Księdza Bosko*, Warszawa, Wydawnictwo Salezjańskie.
- Skorowski H. (1999), *Sport a zbawienie*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wiara a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Skorowski H. (2000), *Wokół etyki sportu*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje*, Warszawa, SALOS RP.
- Smoleń A. (1995), *Sakramenty święte i modlitwa – niedocenione środki wychowania moralnego w sporcie*. W: M. Barlak, Z. Dziubiński [red.], *Kościół a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Smoleń A. (1999), *O potrzebie odwoływania się do wiary rozumnej w naukowej refleksji o kulturze fizycznej*. W: Z. Dziubiński [red.], *Wiara a sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje* (1967), Poznań, Pallottinum.
- Sodano A. (2005), *Przesłanie Kardynała Sekretarza Stanu na Światowy Dzień Turystyki. Aby turystyka sprzyjała budowaniu lepszej przyszłości „Podróże i transport – od świata wyobrażeń Juliusza Verne’a do rzeczywistości XXI w.”*, <http://www.opoka.org.pl>.
- Spaczyńska E. (1996), *Stanowisko Kościoła katolickiego wobec wychowania fizycznego i sportu w okresie międzywojennym w Polsce*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sacrum a sport*, Warszawa, SALOS RP.

- Spitzer G. (2003), *Baron Pierre de Coubertins Konzept der Religion der Athleten und die Rezeption in Kirche und Sport*. W: H.G. Ulrich, G Engelhardt, G Treutlein [red.], *Körper, Sport und Religion – Interdisziplinäre Beiträge*, Idstein, Schulz Kirchner Verlag.
- Sports New Testament with the Testimonies of Top Sports Stars*, (1996), England, International Bible Society.
- Stella P. (1979), *Don Bosco nella storia della religiosita cattolica*, t. 1 i 2, Roma, LAS.
- Stróżewski W. (1992), *Wykłady o Platonie*, Kraków, UJ.
- Stygermeer M. (1999), *Der Sport und seine Ethik. Zur Grundlegung einer Dogmatik des Sports*, Bristol, Berlin, Tenea.
- Suchodolski B. (1963), *Narodziny nowożytnej filozofii człowieka*, Warszawa, PWN.
- Szłaga J.B. (2001), *Wychowanie przez sport jako współczesna forma ewangelizacji młodych*. W: Z. Dziubiński [red.], *Aksjologia sportu*, Warszawa, SALOS RP.
- Śniadecki J. (1956), *O fizycznym wychowaniu dzieci*, Wrocław, Ossolineum.
- Świątek A. (2010), *Aktualność propozycji wychowawczej św. Jana Bosko w kontekście aktywności sportowej dzieci i młodzieży*. W: Z. Dziubiński, P. Rymarczyk [red.], *Kultura fizyczna a globalizacja*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Świeżawski S. (2002), *Święty Tomasz na nowo odczytany*, Poznań, Wyd. W drodze.
- Tatarkiewicz W. (1993), *Historia filozofii*, t. 1, *Filozofia starożytna i średniowiecza*, Warszawa, PWN.
- Teilhard de Chardin P. (1955-1976), *Le Milieu Divin*. W: Tenże, *Oeuvres*, t. 4, Paris, Seuil, Editions du Seuil.
- Teilhard de Chardin P. (1955-1976), *Le Phenomene Spirituelle*. W: Tenże, *Oeuvres*, t. 6, Paris, Seuil, Editions du Seuil.
- Teilhard de Chardin P. (1955-1976), *Note sur la Notion de Perfection chretienne*. W: Tenże, *Oeuvres*, t. 11, Paris, Seuil, Editions du Seuil.
- Teilhard de Chardin P. (1960), Z „*Fenomenu ludzkiego*”, „*Znak*”, 68-69.
- Teilhard de Chardin P. (1964), *Człowiek i inne pisma*, Warszawa, Pax.
- Teilhard de Chardin P. (1967), *Wybór pism*, Warszawa, Pax.
- Tomasz z Akwinu (1960), *Umiarkowanie*. W: Tenże, *Summa teologiczna*, London, Veritas.
- Tomasz z Akwinu (1962), *Męstwo*. W: Tenże, *Summa teologiczna*, London, Veritas.
- Tomasz z Akwinu (2000), *Traktat o człowieku*. W: Tenże, *Summa teologii*, Kęty, Antyk.
- Tomasz z Akwinu (2006), *Traktat o cnotach*. W: Tenże, *Summa teologii*, Kęty, Antyk.
- Tomasz z Akwinu (2008), *Traktat o szczęściu*. W: Tenże, *Summa teologii*, Kęty, Wyd. Marek Derewiecki.
- Tomasz z Akwinu (2010), *O cnotach rozumu. Komentarz do VI księgi Etyki nikoma-chejskiej Arystotelesa*, Wrocław, Azymut.
- Tomasz z Akwinu (2011), *Traktat o roztropności*. W: Tenże, *Summa teologii*, Kęty, Wyd. Marek Derewiecki.
- Tomasz z Akwinu (2013), *Traktat o ludzkim działaniu*. W: Tenże, *Summa teologii*, Kęty, Wyd. Marek Derewiecki.

- Tomasz z Akwinu (2014), *Traktat o prawie*. W: Tenże, *Summa teologii*, Kęty, Wyd. Marek Derewiecki.
- Tomasz z Akwinu (2016), *Traktat o sprawiedliwości*. W: Tenże, *Summa teologii*, Kęty, Wyd. Marek Derewiecki.
- Tonelli R. (1997), *Parafia a sport: pomiędzy wychowaniem a ewangelizacją*. W: Z. Dziubiński [red.], *Teologia i filozofia sportu*, Warszawa, SALOS RP.
- Torrell J.P. (2008), *Tomasz z Akwinu – człowiek i dzieło*, Kęty-Warszawa, Wyd. Marek Derewiecki – Instytut Tomistyczny.
- Traniello F. (1991), *Cultura cattolica e vita religiosa tra Ottocento e Novecento*, Brescia, Morcelliana.
- Truhlar K.W. (2003), *Virtue, Heroic*. W: *The New Catholic Encyclopedia*, t. 14, Washington D.C., Catholic University of America.
- Turowski G. [oprac.], Sosnowska J. [red.], Bujak A. i Mari A. [fot.] (2005), *Jan Paweł II. Dzień po dniu. Ilustrowane Kalendarium Wielkiego Pontyfikatu*, t. 1 (1978-1990), Kraków, Biały Kruk.
- „Tygodnik Powszechny” (1999): 24.
- „Tygodnik Powszechny” (1999): 25.
- „Tygodnik Powszechny” (1999): 26.
- Vance N. (1985), *The Sinews of the Spirit. The Ideal of Christian Manliness in Victorian Literature and Religious Thought*, Cambridge, University Press.
- Vecchi J. (1983), *Pastorale e sport*, „Juvenilia”, 12.
- Vecchi J. (1987), *L'Oratorio salesiano tra memoria e profezia*. W: G. Milanese, D. Bernini, J. Vecchi, R. Tonelli, A. Martinelli, D. Maggi [red.], *Oratorio salesiano tra società civile e comunità ecclesiale*, Roma, CISI.
- Vecchi J. (1992), *Jaka gra, jaka ewangelizacja, jaka animacja kulturalna w naszych oratoriach – centrach młodzieżowych*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport i wychowanie*, Warszawa, SALOS RP.
- Vecchi J. (2007), *Duszpasterstwo i sport*. W: Z. Dziubiński [red.], *Sport w służbie młodzieży. Optyka chrześcijańska i salezjańska*, Warszawa, SALOS RP.
- Vigano E. (1978), *Il progetto educativo salesiano*, „Atti del Consiglio Superiore della Società Salesiana”, 59.
- Waller S.N. (2009), *Favourite Pew or Seat? Sabbath Beliefs as a barrier to Sporting Event Attendance on Sunday: A Congregational Study*, „Journal of Religion and Popular Culture”, 21(2).
- Watson N.J. (2007), *Muscular Christianity in the Modern Age*. W: J. Parry, S. Robinson, N.J. Watson, M. Nesti [red.], *Sport and Spirituality: an introduction*, New York, Routledge.
- Watson N.J., Parker A. (2012), *Sports and Christianity: Historical and Contemporary Perspectives*, London, Routledge.
- Weber S. (1920), *Evangelium und Arbeit. Eine Apologie der Arbeitslehre des Neuen Testaments*, Freiburg.
- Weiler R. (1994), *Etyka sportu w chrześcijańskim ujęciu*. W: M. Barlak [red.], *Personalistyczna wizja sportu*, Warszawa, SALOS RP.

- Weis K. (1995), *Sport und Religion. Sport als soziale Institution im Dreieck zwischen Zivilreligion, Ersatzreligion und körpererlebter Religion*. W: J. Winkler & K. Weis [red.], *Soziologie des Sports*, Opladen, Westdeutscher Verlag.
- Weisheipl J.A. (1980), *The Life and Works of St. Albert the Great*. W: Tenze, *Albertus Magnus and the Sciences: Commemorative Essays*, Toronto, Pontifical Institute of Mediaeval Studies.
- Weisheipl J.A. (1985), *Tomasz z Akwinu. Życie, myśl i dzieło*, Poznań, Wyd. W drodze.
- Wicher W. (1922), *Niewolnictwo w nauce moralnej chrześcijaństwa*, Lwów.
- Wicher W. (1932), *Etyczne granice sportu*, „Ateneum Kapłańskie”, 29.
- Wilk J. [red.] (1998), *Współczesny wychowawca w stylu księdza Bosko*, Lublin, Poligrafia Salezjańska.
- Wilk J. (1998), *Miłość wychowawcza tajemnicą skuteczności*. W: J. Wilk [red.], *Współczesny wychowawca w stylu Księdza Bosko*, Lublin. Poligrafia Salezjańska.
- Wojtyła W. (1959), *Ocena możliwości systemu Maksa Schelera*, Lublin, KUL.
- Wojtyła K. (1965), *Miłość i odpowiedzialność. Studium etyczne*, London, Veritas.
- Wojtyła K. (1994), *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin, KUL.
- Wołoszyn S. (1996), *Sport i wychowanie*. W: Z. Żukowska [red.], *Pedagogiczne wędrówki przez wieki i zagadnienia. Studia i szkice*, Warszawa-Toruń, Adam Marszałek.
- Woroniecki J. (1986), *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 2, Lublin, KUL.
- Wójciak T. (2003), *Spółeczny wymiar sportu: refleksja teologiczno-moralna*. W: Z. Dziubiński [red.], *Spółeczny wymiar sportu*, Warszawa, SALOS RP.
- Wójciak T. (2004), *Edukacja przez sport w ujęciu teologii moralnej*. W: Z. Dziubiński [red.], *Edukacja poprzez sport*, Warszawa, SALOS RP.
- Wójciak T. (2011), *Kultura fizyczna a kultura masowa. Aspekt teologiczno-moralny*. W: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz [red.], *Kultura fizyczna a kultura masowa*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Wójciak T. (2012), *Kultura fizyczna a socjalizacja*. W: Z. Dziubiński, K.W. Jankowski [red.], *Kultura fizyczna a socjalizacja*, Warszawa, AWF/SALOS RP.
- Wrede M. (1964), *Die Einheit von Materie und Geist bei Teilhard de Chardin*, Limburg, Lahn-Verlag.
- Wyszyński S. (1957), *Duch pracy ludzkiej*, Poznań, Księgarnia św. Wojciecha.
- Wytwicki S. (1923), *Platona Protagoras*, Lwów.
- Zabłocki J. (1963), *Personalizm mounierowski a polski katolicyzm otwarty*, „Więź”, 3.
- Zegzuła T. (1998), *Radość – zapomniany wymiar wychowania*. W: J. Wilk [red.], *Współczesny wychowawca w stylu księdza Bosko*, Lublin, Poligrafia Salezjańska.
- Ziemilski A. (2002), *Wokół sportu. Prywatny leksykon*, Warszawa, Oficyna Literatów.
- Zuchora K. (1980), *Wychowanie w kulturze fizycznej*, Warszawa, MAW.
- Zuchora K. (1996), *Dalekie i bliskie krajobrazy sportu*, Warszawa, WSiP.
- Zuchora K. (1996), *Edukacja olimpijska w szkole. Sprawa honoru*. W: Z. Żukowska [red.], *Fair play, sport, edukacja*, Warszawa, PTNKF.
- Zuchora K. (2009), *Co nam dał Jędrzej Śniadecki? W: Tenze, Nauczyciel i wartości: z filozofii kultury fizycznej i pedagogiki sportu*, Warszawa, AWF/Heliodor.

- Zuchora K. (2009), *Wychowanie przez sport*. W: Tenże, *Nauczyciel i wartości. Z filozofii kultury fizycznej i pedagogiki sportu*, Warszawa, AWF/Heliodor.
- Zuchora K. (2009), *Posługa myślenia*. W: Tenże, *Nauczyciel i wartości. Z filozofii kultury fizycznej i pedagogiki sportu*, Warszawa, AWF/Heliodor.
- Zuchora K. [red.] (2000), *Myśli i uwagi o wychowaniu fizycznym i sporcie*, Warszawa, AWF.
- Zuchora K. (2016), *Dialogi olimpijskie. O pięknie i pokoju, etyce i polityce, solidarności i edukacji*, Warszawa, Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej”.
- Zulehner P.M. (1987), *Das Gottesgerucht. Bausteine fur eine Kirche der Zukunft*, Dusseldorf, Patmos.
- Żukowska Z. (1996), *Edukacja olimpijska młodzieży. Tradycje – terażniejszość – perspektywy*. W: Taże [red.], *Fair play, sport, edukacja*, Warszawa, PTNKF.
- Żukowska Z., Żukowski R. [red.] (2010), *Fair Play in Sport and Olimpism. Opportunity or Utopia*, Warszawa, Polish Olimpia Committee/Fair Play Club.
- Życiorys Papieża Jana Pawła II* (2012), Pelplin, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Pelplińskiej, <http://www.pelplin.ksm.org.pl/joomla/index.php/dokumenty/inne/77-zyciorys>.
- Życiorys św. Jana Bosko*, [www.oratorium-lodz.salezjanie.pl/jan\\_bosko/](http://www.oratorium-lodz.salezjanie.pl/jan_bosko/).
- Życiorys św. Jana Bosko* (2013), <http://www.sw-jozef-czerwionka.katowice.opoka.org.pl/index.php/historia-wsep/powstanie-parafii/relikwiarze-i-monstrancje/sw-jan-bosko>.
- Życiorys św. Jana Bosko* (2015), [http://www.sp-srodaslaska.ogicom.pl/pdf/zyciorys\\_ks\\_bosko.pdf](http://www.sp-srodaslaska.ogicom.pl/pdf/zyciorys_ks_bosko.pdf).